
Włodzimierz Strus

Dojrzałość emocjonalna a funkcjonowanie moralne



LiberiLibri

Wydawnictwo Liberi Libri • 2012

Włodzimierz Strus

Dojrzałość emocjonalna a funkcjonalność moralne

Recenzenci:

prof. Janusz Trempała

prof. Andrzej Jakubik

Skład i łamanie:

Idealit | Katarzyna Mikołajka

Korekta:

Monika Ogorzałek



Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons



Uznanie autorstwa 3.0 (CC 3.0 BY)

Wydawnictwo Liberi Libri

www.LiberiLibri.pl • 2012

Wersja drukowana: ISBN: 978-83-63487-02-7

SKRÓCONY SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	9
Rozdział 1	
DOJRZAŁOŚĆ EMOCJONALNA I JEJ WŁAŚCIWOŚCI	15
Rozwój emocjonalny	16
Starsze ujęcia dojrzałości emocjonalnej	18
Inteligencja i kompetencja emocjonalna	21
Podstawowe właściwości dojrzałej emocjonalności	26
Rozdział 2	
MECHANIZMY FUNKCJONOWANIA MORALNEGO	63
Wprowadzenie	63
Główne perspektywy interpretacji funkcjonowania moralnego	66
Wieloaspektowe ujęcia funkcjonowania moralnego	73
Świadomość moralna a funkcjonowanie moralne	79
Sumienie a funkcjonowanie moralne	82
Moralność zasad i sprawiedliwości a moralność troski i doświadczania	86
Integracyjny model funkcjonowania moralnego	91
Rozdział 3	
ROLA EMOCJI W FUNKCJONOWANIU MORALNYM	123
Empatia a funkcjonowanie moralne	124
Emocje a oceny, rozumowanie oraz postępowanie moralne	129
Emocje moralne. Psychologia poczucia winy i wstydu	133
Zależności pomiędzy dojrzałością emocjonalną a funkcjonowaniem moralnym	161
Rozdział 4	
METODOLOGIA BADAŃ WŁASNYCH	177
Problemy badawcze i hipotezy	177
Charakterystyka badanych osób	190
Metody badawcze	192
Organizacja badań	248
Rozdział 5	
ANALIZA I DYSKUSJA WYNIKÓW BADAŃ	253
Obraz dojrzałości emocjonalnej w badanej grupie	254
Rozumowanie moralne, uczuciowość moralna a postępowanie moralne	273
Poziom dojrzałości emocjonalnej a funkcjonowanie moralne	323
Zakończenie	369
Bibliografia	373

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie 9

Rozdział 1

DOJRZAŁOŚĆ EMOCJONALNA I JEJ WŁAŚCIWOŚCI 15

Rozwój emocjonalny 16

Starsze ujęcia dojrzałości emocjonalnej 18

Inteligencja i kompetencja emocjonalna 21

Podstawowe właściwości dojrzałej emocjonalności 26

Kontrola emocjonalna 29

Stabilność emocjonalna 39

Umiejętność radzenia sobie z emocjami w sytuacjach trudnych 45

Zróżnicowanie emocjonalne 51

Podsumowanie 58

Rozdział 2

MECHANIZMY FUNKCJONOWANIA MORALNEGO 63

Wprowadzenie 63

Główne perspektywy interpretacji funkcjonowania moralnego 66

Wieloaspektowe ujęcia funkcjonowania moralnego 73

Świadomość moralna a funkcjonowanie moralne 79

Sumienie a funkcjonowanie moralne 81

Moralność zasad i sprawiedliwości a moralność troski i doświadczania 86

Integracyjny model funkcjonowania moralnego 91

Struktura sumienia 93

Aspekt treściowy 93

Aspekt sprawnościowy 97

Funkcjonowanie sumienia 105

Tryb emocjonalny 111

Tryb intelektualny 114

Tryb mieszany 119

Rozdział 3

ROLA EMOCJI W FUNKCJONOWANIU MORALNYM 123

Empatia a funkcjonowanie moralne 124

Emocje a oceny, rozumowanie oraz postępowanie moralne 129

Emocje moralne. Psychologia poczucia winy i wstydu 133

Różne postacie emocji moralnych 133

Poczucie winy i wstyd – uwagi wstępne 138

Rodzaje poczucia winy – prywatne czy interpersonalne 140

Rodzaje poczucia winy: adaptacyjne–dysfunkcyjne 144

Wstyd a wina – różnice, funkcjonalność 147

Poczucie winy i wstyd a zachowania moralne 154

Podsumowanie 159

Zależności pomiędzy dojrzałością emocjonalną a funkcjonowaniem moralnym 161

Rozdział 4

METODOLOGIA BADAŃ WŁASNYCH	177
Problemy badawcze i hipotezy	177
Dojrzałość emocjonalna	179
Funkcjonowanie moralne	181
Dojrzałość emocjonalna a funkcjonowanie moralne	184
Dodatkowe zmienne a dojrzałość emocjonalna i funkcjonowanie moralne	188
Charakterystyka badanych osób	190
Metody badawcze	192
<i>Kwestionariusz kontroli emocjonalnej (KKE)</i> Brzezińskiego	194
<i>Kwestionariusz osobowości Eysencka (EPQ-R)</i>	195
<i>Skala oceny uczuć</i>	196
Wskaźniki zróżnicowania emocjonalnego	199
<i>Test rozumienia problemów społecznych DIT (Defining Issues Test)</i> Resta	206
<i>Skala uczuć moralnych (SUM)</i>	209
SUM-3 – trzecia wersja narzędzia	213
Właściwości psychometryczne SUM-3	215
SUM-4 – zrewidowana wersja SUM-3	224
Właściwości psychometryczne SUM-4	227
<i>Kwestionariusz zachowań społecznych (KZS)</i> Żylicza	232
Metody quasi-eksperymentalne	237
Organizacja badań	248

Rozdział 5

ANALIZA I DYSKUSJA WYNIKÓW BADAŃ	253
Obraz dojrzałości emocjonalnej w badanej grupie	254
Różnice płciowe w zakresie dyspozycji emocjonalnych	255
Struktura dojrzałej emocjonalności	259
Podsumowanie i interpretacja	269
Rozumowanie moralne, uczuciowość moralna a postępowanie moralne	273
Pomiar kwestionariuszowy zachowań moralnych	278
Pomiar quasi-eksperymentalny zachowania moralnego	299
Studium 1	299
Studium 2	310
Podsumowanie i interpretacja	315
Poziom dojrzałości emocjonalnej a funkcjonowanie moralne	323
Stabilność i kontrola emocjonalna a rozumowanie i uczuciowość moralna	323
Zróżnicowanie emocjonalne a rozumowanie i uczuciowość moralna	329
Stabilność, kontrola i zróżnicowanie emocjonalne a zachowania moralne	332
Pomiar kwestionariuszowy zachowań moralnych	333
Pomiar quasi-eksperymentalny zachowań moralnych	338
Studium 1	338
Studium 2	349
Dojrzałość emocjonalna a funkcjonowanie moralne – analiza wielozmiennowa	351
Podsumowanie, dyskusja i interpretacja ogólna wyników badań	359
Stabilność emocjonalna	359
Kontrola emocji	360
Zróżnicowanie emocjonalne	362
Ekstrawersja i psychotyzm	365
Uczucia moralne a neurotyczność i kontrola emocjonalna	365
Zakończenie	369
Bibliografia	373

WPROWADZENIE

Znaczenia moralności, szczególnie ze społecznego punktu widzenia, nie można chyba przecenić. Moralność jest jednak ważna także z perspektywy indywidualnej. Kiedy poszukujemy właściwości najbardziej charakterystycznych dla człowieka, najlepiej oddających jego *człowieczeństwo*, nie sposób pominąć moralności. Jak powiada Obuchowski (1985, s. 15), „wydaje się, że wymiar moralny egzystencji człowieka jest również wymiarem stawania się człowiekiem. Są one nierozdzielne”.

Określenie tego, czym jest moralność, nie jest jednak łatwe. Struktura działów etyki – nauki, dla której moralność jest jednym z centralnych przedmiotów badań, wskazuje, jak złożona i wieloznaczna jest to dziedzina. Najogólniej rzecz ujmując, można powiedzieć, że moralność obejmuje szereg zjawisk posiadających odniesienie do kategorii dobra i zła, powinności, odpowiedzialności, troski, sprawiedliwości i innych wartości moralnych. Jeśli przyjmiemy podział etyki na normatywną oraz opisową, to w ramach tej drugiej obok socjologii i semantyki moralności wyróżnić można psychologię moralności. Wszystkie te odrębne dyscypliny łączy wspólne, empiryczne podejście metodologiczne – nie oceniają one, nie wartościują i nie zmiernają do formułowania *tego, jak być powinno*, ale opisują, analizują i wyjaśniają *to, co jest* (por. Ossowska, 1994; Pawlica, 1992; Ślipko, 2002).

Psychologia ujmuje moralność od strony indywidualnych przeżyć, przekonań, motywów, zachowań czy dyspozycji (Ossowska, 1994; Pawlica, 1992), zajmując się nią w sposób opisowy – gdy w psychologii mówi się o sądach, uczuciach czy postępowaniu moralnym, to stwierdza się, że owe zjawiska łączą się z moralnością, nie wyrażając ich oceny (Gołąb, 1973). Zatem w perspektywie psychologicznej moralność potraktować można jako wieloaspektową sferę życia psychicznego, osobowości, lub wielorako uwarunkowany (także sytuacyjnie) wymiar funkcjonowania człowieka, odnoszący się do kategorii „dobra”, „zła”, norm i wartości etycznych. Tę bardzo ogólną próbę określenia przedmiotu badań psychologii moralności trudno uznać za definicję. Szczególnie bowiem na gruncie nauk społecznych pojęcie „moralność” jest trudno definiowalne (Ossowska, 1994; Żylicz, 1996).

Niemniej także w psychologii próbuje się określać na bazie teoretycznych, a nawet empirycznych analiz, treścią zawartość dziedziny moralności, a więc to, jakie konkretnie normy i wartości (a dalej ich naruszanie lub przestrzeganie) podlegają kwalifikacji moralnej. Takie próby są ważne, nadają bowiem znaczenie

często używanym w literaturze przedmiotu terminom „moralnie istotne reakcje, sytuacje”, „rozumowanie moralne”, „zachowania moralne” itd. I tak w psychologii moralności najczęściej przyjmuje się (zwłaszcza w ramach nurtu poznawczo-rozwojowego), że podstawowym kryterium decydującym o przynależności danej klasy zachowań do domeny moralności są takie ich konsekwencje, które odnoszą się do dobra (krzywdy) innych ludzi, ich praw, wolności, sprawiedliwości (por. Kohlberg, 1984; Rest, 1979; zob. też: Hoffman, 2006). Z kolei w nowszej literaturze psychologicznej często przytaczany jest podział R. Shwedera (Shweder, Haidt, 2005; por. Baryła, Wojciszke, 2003), który twierdzi, że domena moralności obejmuje trzy główne kodeksy etyczne. Obok etyki autonomii, w skład której wchodzi wspomniane wyżej wartości, autor wymienia etykę wspólnotową, opierającą się na szacunku i zobowiązaniach wobec dobra i integralności określonej zbiorowości oraz etykę duchowości (boskości), gdzie głównymi wartościami są czystość duszy ludzkiej, sakralność życia. Nierzadko w psychologii moralności spotyka się także odwołania do spopularyzowanego przez C. Gilligan (1982) podziału na etykę sprawiedliwości oraz etykę troski i odpowiedzialności (por. Eisenberg, 1990; Hoffman, 2006; Żylicz, 2002).

W końcu ostatnia z kwestii odnoszących się do określenia podstawowego przedmiotu psychologii moralności jest relatywnie w największym stopniu natury psychologicznej. Dotyczy bowiem kryterium obiektywnego/zewnętrznego lub subiektywnego/wewnętrznego uznania aktu działania za moralny. W psychologii moralności reprezentowane są dwa główne stanowiska w tej kwestii (Trempała, 1993). Wedle pierwszego, przyjmowanego w podejściu poznawczo-rozwojowym, moralność wiąże się z racjonalnym namysłem i intencją człowieka – nie można określić jakiegoś zachowania jako moralnego lub niemoralnego dopóty, dopóki nie dotrzemy do leżącego u jego podłoża sądu i nie dowiemy się, czy czyn ów poprzedzony został rozumowaniem oraz wynikającym z niego zamiarem. A więc żeby zachowanie było moralne, musi być celowe, świadome i musi wynikać z interpretacji sytuacji przez podmiot oraz jego definicji dobra i zła. To nie obiektywne konsekwencje, ale ich wcześniej uwzględniona antycypacja jako moralnie dobrych, staje się podstawą moralnej odpowiedzialności i zasługi (Blasi, 1999). Drugie stanowisko, bliższe teoriom społecznego uczenia się, zakłada zewnętrzne i społeczne kryterium moralności. Zachowania moralne to te, które są za takie uważane w danym społeczeństwie. Podobnie o „niemoralności” zachowań decyduje społeczna konwencja czy szeroko akceptowany w danej kulturze kodeks etyczny. Zatem moralność jednostki będzie w tym ujęciu oceniana na podstawie częstotliwości przejawianych przez nią zachowań zgodnych z normami społecznymi. Poruszone zagadnienie wiąże się z kwestią, czy o moralnej kwalifikacji danego zjawiska decydować ma jego odniesienie do norm

społecznie uznawanych za moralne, czy też uznawanych za takie przez sam podmiot (Zakrzewski, 1984; Żylicz, 1996).

Zdefiniowanie przedmiotu psychologii moralności stwarza możliwość określenia zakresu prowadzonych w jej obszarze analiz teoretycznych i empirycznych. Można więc na tej podstawie badać zagadnienia rozwoju moralnego, patologii moralnej czy funkcjonowania moralnego, a także mechanizmów, jakie w ich ramach działają, uwarunkowań, jakim podlegają. Problematyka prezentowanej pracy mieści się w ramach psychologii moralności. Kluczowym zagadnieniem są dla niej mechanizmy i uwarunkowania funkcjonowania moralnego. To ostatnie będzie rozpatrywane w trzech podstawowych wymiarach: intelektualnym, emocjonalnym i behawioralnym. I tak rozumowanie moralne to myślenie o kwestiach moralnych, rozważanie moralnych problemów, formułowanie i uzasadnianie ocen i wyborów. Uczuciowość moralna dotyczy tych stanów emocjonalnych, jakich ludzie doświadczają w sytuacjach moralnych, przede wszystkim w obliczu naruszania oraz realizowania norm i zasad moralnych. Oba wymiary analizowano głównie na poziomie dyspozycji, a więc przedmiotem zainteresowania były dyspozycje do stosowania określonych sposobów myślenia moralnego oraz skłonności do przeżywania danych uczuć moralnych. W końcu postępowanie moralne to akty moralnie istotnych zachowań – zgodnych z normami moralnymi albo transgresyjnych. Badane było wystąpienie takich zachowań oraz nasilenie tego występowania w codziennym życiu. W założeniu prezentowane w tej pracy badania dotyczyć miały *formalnych* aspektów moralności. Jeśli chodzi o rozumowanie i uczuciowość, to rozpatrywane są one w kontekście dojrzałości, unikając treściowych odniesień – myślenie moralne analizowane jest w aspekcie strukturalnym, uczuciowość w oparciu o subiektywne określanie norm moralnych. Należało bowiem przyjąć, że jakość funkcjonowania moralnego w tych dwóch wymiarach przejawia się zasadniczo w *formie*, a nie *treści*. Można powiedzieć zatem, że ich ujęcie opiera się na subiektywnym, wewnętrznym kryterium moralności. Natomiast nasilenie postępowania moralnego badano empirycznie w trzech kategoriach: prawdomówności, pomagania i dotrzymywania obietnic. W tym zakresie przyjęte zostało więc kryterium zewnętrzne, obiektywne, nie sposób bowiem badać zachowania moralne, abstrahując od kontekstu treściowego moralności.

Problematyka podejmowana w niniejszej rozprawie dotyczy zasadniczo emocjonalnych uwarunkowań funkcjonowania moralnego. Tymczasem w zdecydowanie dominującym do niedawna w psychologii moralności nurcie poznawczo-rozwojowym uwaga badaczy koncentrowała się na rozumowaniu moralnym, uwarunkowanym przede wszystkim poziomem rozwoju poznawczego. W podejściu tym emocjom przypisuje się drugorzędną rolę w kontekście rozwoju i postępowania moralnego. Jednak wraz z mającym miejsce w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku po-

nowym wzrostem zainteresowania emocjami u badaczy reprezentujących różne dziedziny nauki (por. np. Ekman, Davidson, 1999; Salovey, Sluyter, 1999), zaczęto na nowo uwzględniać rolę emocji w funkcjonowaniu moralnym (por. Eisenberg, 2000; Tangney, Dearing, 2002). Rola ta była podkreślana zresztą od dawna przez opozycyjne wobec podejścia poznawczo-rozwojowego, ujęcia rozwoju moralnego – klasyczną psychoanalizę (Z. Freud, 1992) i teorie społecznego uczenia się (Bandura, Walters 1968; Bandura 1977; por. też: Eysenck, 1976). Jednak obecnie na bazie krytyki teorii poznawczo-rozwojowej Kohlberga uwzględnia się znaczenie emocji nie tylko w mechanizmie postępowania i procesie rozwoju moralnego, ale nawet w formułowaniu moralnych ocen (por. Haidt, 2001) oraz całokształcie moralnego funkcjonowania (por. Hoffman, 2006; Żylicz, 2002).

Wychodząc od tych analiz, przyjęte zostało, że emocje odgrywają ważną rolę w moralnym funkcjonowaniu, przy czym mogą one nie tylko sprzyjać jego jakości, wskazując na moralne aspekty rzeczywistości, sygnalizując naruszanie moralnych dóbr i zasad czy stymulując moralne czyny, ale także je zaburzać. Punktem wyjścia dla sformułowania głównego problemu pracy było założenie, że zarówno deficyty w zakresie emocji czy brak określonych doświadczeń emocjonalnych, jak też ich „nadmiarowe postacie”, niekorzystnie wpływają na funkcjonowanie moralne. W obu sytuacjach zmniejsza się regulacyjny potencjał ludzkiego sumienia, przy czym pierwsza z nich powoduje swoistą nieczułość na moralne elementy sytuacji i zdarzeń (w tym potrzeby innych), deficyt motywacji moralnej, koncentrację na sobie; druga przede wszystkim zwiększa wrażliwość na impulsy popędowe i bodźce zewnętrzne, powoduje „zagłuszanie” argumentów i motywów moralnych, chociaż z drugiej strony prowadzić może także do dotkliwych moralnych „samoudręczeń”. Zatem dopiero u osoby dojrzałej emocjonalnie emocje nie będą zaburzać, ale optymalizować funkcjonowanie moralne.

Prezentowana praca podejmuje trzy zasadnicze problemy badawcze. Pierwszy, a zarazem główny, został już omówiony. Chodzi o związek pomiędzy dojrzałością emocjonalną a funkcjonowaniem moralnym. Drugi z nich dotyczy „natury” funkcjonowania moralnego – tego, na ile mechanizmy, które w nim uczestniczą mają emocjonalno-afektywny, a na ile racjonalno-poznawczy charakter. Mówiąc bardziej precyzyjnie, chodzi o jeden z podstawowych problemów w psychologii moralności: co w większym stopniu wpływa na zachowania moralne – rozumowanie i sądy moralne czy emocje i uczucia moralne? W końcu trzeci problem badawczy dotyczy struktury dojrzałości emocjonalnej i można go sprowadzić do pytania: które dyspozycje są kluczowe z punktu widzenia dojrzałości emocjonalnej i jakie zachodzą pomiędzy nimi zależności. Te trzy problemy zostały zanalizowane w kolejnych rozdziałach rozprawy – od strony teoretycznej w rozdziałach 1–3 od strony empirycznej w rozdziałach 4 i 5.

Rozdział 1 poświęcony został zagadnieniu dojrzałości emocjonalnej. Krótko scharakteryzowano w nim rozwój moralny, a następnie omówiono starsze ujęcia dojrzałości emocjonalnej oraz koncepcje nowsze, które dojrzałość w sferze emocji ujmują w kategoriach inteligencji emocjonalnej. Na podstawie tych rozważań sformułowano model podstawowych dla poziomu dojrzałości emocjonalnej dyspozycji. Za takie uznano: stabilność emocjonalną, kontrolę emocji, umiejętność radzenia sobie w sytuacjach trudnych i zróżnicowanie emocjonalne. Centralną część rozdziału zajmuje analiza psychologicznego znaczenia owych cech z uwzględnieniem występujących pomiędzy nimi zależności.

W rozdziale 2 podjęto tematykę mechanizmów funkcjonowania moralnego. Mimo iż zdecydowana większość psychologicznych koncepcji moralności ujmowała ją z rozwojowego punktu widzenia, to zawierały one także poglądy odnośnie do procesów odpowiadających za funkcjonowanie moralne. W rozdziale tym zaprezentowano więc główne perspektywy interpretacji tego aspektu funkcjonowania człowieka wyprowadzone z dominujących w psychologii ujęć rozwoju moralnego. Następnie omówiono koncepcje ujmujące moralność wieloaspektowo, z których część stanowi podejmowane przez wielu autorów próby integracji wątków opozycyjnych podejść, inna część przyjmuje zaś nowy teoretyczny punkt widzenia. W ostatnich paragrafach rozdziału przedstawiono integracyjny model funkcjonowania moralnego, będący autorską próbą syntezy głównych koncepcji w psychologii moralności i stanowiący podstawowe odniesienie teoretyczne dla prezentowanych w tej pracy badań własnych.

W rozdziale 3 analizie poddano rolę emocji w funkcjonowaniu moralnym. Na wstępie omówiono znaczenie empatii, a następnie emocji w ogólniejszej perspektywie, dla sądów, rozumowania i postępowania moralnego. W dalszej części rozdziału podjęto obszernie fundamentalne dla problematyki relacji pomiędzy emocjami i moralnością zagadnienie dotyczące tzw. emocji moralnych, a szczególnie poczucia winy i wstydu. Na koniec omówiono kluczową dla tematu prezentowanej rozprawy kwestię zależności pomiędzy dojrzałością emocjonalną a funkcjonowaniem moralnym. Zależności te analizowano w modelu zbudowanym na bazie teoretycznych ustaleń dokonanych w poprzednich rozdziałach.

Rozdział 4 zawiera prezentację metodologii badań własnych. W szczególności dość obszernie opisano proces powstawania *Skali dojrzałości uczuć moralnych* – narzędzia własnej konstrukcji oraz *Skalę oceny uczuć* – metodę pomiaru zróżnicowania emocjonalnego zbudowaną na bazie techniki dyferencjału semantycznego. Opis procedury badawczej objął przedstawienie dwóch procedur quasi-eksperymentalnych zastosowanych do badania zachowania moralnego. Badania własne przeprowadzono bowiem z użyciem metod samoopisowych oraz eksperymentalnych w ramach dwóch odrębnych studiów badawczych.

Przedmiotem rozdziału 5 jest prezentacja wyników analizy statystycznej danych zgromadzonych w toku przeprowadzonych badań empirycznych. W paragrafie 1 omówiony został otrzymany obraz związków badanych cech emocjonalnych (kontroli, stabilności oraz zróżnicowania), w paragrafie 2 zostały przedstawione uzyskane miary związków rozumowania i uczuciowości moralnej z zachowaniami moralnymi. W końcu paragraf 3 prezentuje zależności pomiędzy dyspozycjami kluczowymi dla poziomu dojrzałości emocjonalnej a trzema wymiarami funkcjonowania moralnego. W ostatnim punkcie każdej z trzech głównych części tego rozdziału otrzymane wyniki poddano dyskusji i pogłębionej interpretacji.

DOJRZAŁOŚĆ EMOCJONALNA I JEJ WŁAŚCIWOŚCI

Status procesów emocjonalnych jako przedmiotu dociekań teoretycznych i badań empirycznych, zmieniał się w historii psychologii diametralnie. Po okresie traktowania sfery emocjonalno-popędowej jako kluczowej i decydującej o zachowaniu i w ogóle życiu człowieka (jak to miało miejsce w koncepcjach psychoanalitycznych) nastąpił okres dominacji nurtu kognitywistycznego, związanego z koncentracją na procesach poznawczych i traktowaniem emocji najczęściej jako zjawisk dezorganizujących czy zakłócających funkcjonowanie racjonalnego organizmu. Jednak w obu ujęciach dojrzałość w sferze emocji mogła być z powodzeniem sprowadzona do względnego choć „okiełznania” irracjonalnych sił i minimalizowania ich roli w życiu.

Wraz z mającym miejsce w ostatnich latach wzrostem zainteresowania emocjami u badaczy reprezentujących różne dziedziny nauki (por. np. Ekman, Davidson, 1999; Goleman, 1997; LeDoux, 2000; Salovey, Sluyter, 1999), nastąpiło przesunięcie akcentu w kierunku podkreślania funkcjonalności emocji (por. Frijda, 1999b). Oczywiście emocje bywają dysfunkcjonalne, tyle że dotyczy to nie samej ich „natury”, co patologicznych form, związanych np. z takimi charakterystykami jak: natężenie, częstość pojawiania się i czas trwania, adekwatność do sytuacji, znak (Clark, Watson, 1999). Zasadniczo jednak emocje pełnią istotne funkcje, co wiąże się z ich ewolucyjną genezą – emocje zostały ukształtowane w toku doboru naturalnego, by służyć określonym celom adaptacyjnym (por. Cosmides, Tooby, 2005; Darwin, 1988; Frijda, 2005; Plutchik, 1984). Ujmując rzecz najogólniej funkcje te określić można jako: informacyjno-kierunkującą, mobilizacyjno-organizującą oraz komunikacyjno-interpersonalną (Brenner, Salovey, 1999; Ekman, Davidson, 1999; Matczak, 1998; Mayer, Salovey, 1999; Saarni, 1999). W tym układzie dojrzałość emocji polegałaby na tym, że pełnią one prawidłowo swoje adaptacyjne role. Informują o subiektywnym znaczeniu (ważności z punktu widzenia motywów jednostki) obiektów czy zdarzeń

świata zewnętrznego i wewnętrznego (w tym o stanach własnego organizmu); dynamizują i organizują funkcjonowanie człowieka (myślenie, działanie) odpowiednio do indywidualnie ważnych celów; w końcu umożliwiają skuteczną komunikację interpersonalną – wyrażanie własnych intencji, potrzeb, a także rozumienie innych ludzi (por. Leventhal, Patrick-Miller, 2005).

Wydaje się, że uznanie funkcjonalności emocji jest konieczne, aby w pełni sensownie używać pojęcia *dojrzałość emocjonalna*. Jednocześnie prawidłowość pełnienia przez emocje swoich funkcji można potraktować jako fundamentalny wskaźnik (wskaźniki) dojrzałości emocjonalnej, na co wskazuje się w koncepcjach inteligencji emocjonalnej. Z drugiej strony kwestię funkcjonalności emocji rozpatrywać można także w innej niż ewolucyjno-adaptacyjna perspektywie (por. Gasiul, 2007).

Sam termin *dojrzałość emocjonalna* jest współcześnie rzadko używany w literaturze psychologicznej, chociaż jeszcze mniej więcej pół wieku temu był dość popularny. Tworzono nawet wówczas testy mierzące dojrzałość emocjonalną i mówiono o „wieku uczuciowym” analogicznie do wieku umysłowego (Łapińska, Żebrowska, 1982, s. 720). Pomijając wspomniane już koncepcje inteligencji emocjonalnej, obecnie częściej analizuje się bardziej szczegółowe aspekty zjawisk emocjonalnych (por. Ekman, Davidson, 1999; Gasiul, 2002; M. Lewis, Haviland-Jones, 2005) bądź też dojrzałość emocjonalną rozpatruje w negatywie – w kategoriach symptomów niedojrzałości i szeregu negatywnych konsekwencji, jakie z niej wynikają, tak w wymiarze intrapersonalnym, jak i na płaszczyźnie społecznej. Zresztą status zaburzeń emocjonalnych (nastroju i lękowych) w epidemiologii psychopatologicznej (por. Rosenhan, Seligman, 1994) oraz rola dysfunkcji emocjonalnych w zaburzeniach osobowości wskazują pośrednio zarówno na wagę poznania właściwości i uwarunkowań dojrzałej emocjonalności, jak też na zasadnicze znaczenie tej ostatniej dla dojrzałości osobowości, zdrowia psychicznego i funkcjonowania społecznego.

Celem tego rozdziału jest przegląd koncepcji dojrzałości emocjonalnej – zarówno starszych ujęć, jak i najnowszych, posługujących się pojęciami inteligencji i kompetencji emocjonalnej. Dokonane dalej analizy poprzedzą próbę zajęcia własnego stanowiska – sformułowania najbardziej podstawowych kryteriów dojrzałości emocjonalnej.

Rozwój emocjonalny

To, czy emocje będą prawidłowo pełnić swoje funkcje, służąc jednostce i nie zakłócając jej funkcjonowania, zależy od tego, w jakim stopniu jest ona emocjonalnie dojrzała. Dojrzałość stanowi z kolei efekt prawidłowego rozwoju emocjonalnego (Brzeziński, 1973). Sposób, w jaki rozwijała się będzie emocjonalność podmiotu

i przebieg tego procesu, uwarunkowane są przede wszystkim oddziaływaniami środowiska społecznego. Najbardziej podstawowy czynnik stanowi, najogólniej mówiąc, jakość „klimatu” emocjonalnego, jaki stwarzają dziecku jego rodzice (por. Hurlock, 1965, 1985; Gerstmann, 1976; Saarni 1999), przy czym fundamentalne znaczenie ma rodzaj relacji przywiązania (związanej z poczuciem bezpieczeństwa i kształtującej się jako funkcja reaktywności matek na dystres dziecka) oraz jakość więzi uczuciowej (związana z reakcjami rodziców na pozytywne emocje, z okazywaniem ciepła i serdeczności), jaka ich łączy (por. Oatley, Jenkins, 2005). Z drugiej strony istnieją również biologiczne, temperamentalne uwarunkowania rozwoju emocjonalnego (por. Rothbart, 1999a, 1999b; Strelau, 1998).

W rozwoju emocji człowieka wyróżnić można główne kierunki. Według A. Matczak (1998) do takich ogólnych prawidłowości należą:

1. Interioryzacja źródeł emocji; wzrastanie znaczenia wtórnych i poznawczych bodźców emocjonalnych;
2. Różnicowanie się emocji oraz ich integracja;
3. Wzrost trwałości (stabilności) emocji i powstawanie trwałych emocjonalnych ustosunkowań wobec określonych obiektów;
4. Wzrost samokontroli emocjonalnej;
 - wzrost świadomości emocji,
 - dostosowywanie ekspresji do wymagań społecznych,
 - względne zmniejszenie się wpływu emocji na działanie oraz funkcjonowanie poznawcze.

Zgodnie z powyższym jednostkę emocjonalnie dojrzałą można byłoby scharakteryzować jako osobę, u której istotną rolę odgrywają wewnętrzne źródła emocji, o zróżnicowanym, bogatym życiu emocjonalnym, której emocje są względnie trwałe (brak emocjonalnej labilności), a samokontrola wysoka. Niedojrzałość można by rozpatrywać w kategoriach braków czy niedorozwoju któregoś z tych aspektów.

W tym ujęciu rozwój emocjonalny polega przede wszystkim na zmianach w zakresie reaktywności (tak w zakresie warunków wzbudzających, jak i repertuaru emocji) oraz samoregulacji emocjonalnej (Rothbart, 1999a; por. Dunn, 1999) i przebiega w dwóch podstawowych kierunkach: wzrastającego zróżnicowania, złożoności i integracji reagowania emocjonalnego oraz coraz większej możliwości dowolnej i refleksyjnej regulacji emocji (por. Gerstmann, 1976; Jersild, 1971).

Oczywiście powyższa charakterystyka jest dość ogólna i nie ujmuje wielu bardziej szczegółowych, ale istotnych, aspektów rozwoju emocjonalnego. Zresztą powyżej zarysowane prawidłowości zdają się pozostawać zbieżne zasadzie ortogenezy Wernera, która mówi o kilku nadrzędnych kierunkach rozwoju psychicznego. Na jej podstawie opracowano szereg bardziej szczegółowych prawidłowości rozwoju osobowości (por.

Borofsky, 1979) czy emocji i motywacji (por. Gasiul, 2002). Zagadnienie, którego dotyczy niniejszy rozdział nie wydaje się jednak wymagać pogłębienia powyższego szkicu prawidłowości rozwoju emocjonalnego. Przy czym należy mieć świadomość złożoności tego wymiaru dojrzewania człowieka, która pociąga za sobą dużą różnorodność podejść do analiz teoretycznych i empirycznych. Można więc rozpatrywać rozwój emocjonalny np. pod kątem zmian dokonywających się w poszczególnych komponentach emocji: neuronalnym, ekspresyjnym i doświadczeniowym (Izard, 1999b; Izard, Ackerman, 2005; por. Brenner, Salovey, 1999), koncentrować się na zmianach w ramach jednego komponentu (np. rozwój reprezentacji emocji; por. Maruszewski, Ścigała, 1998), czy też rozwoju poszczególnych zdolności składających się na inteligencję (Mayer, Salovey, 1999), lub kompetencję (Saarni, 1999) emocjonalną. O owej złożoności stanowi również fakt ścisłych, wieloaspektowych i wzajemnych powiązań rozwoju emocji z rozwojem poznawczym, społecznym, moralnym, rozwojem „ja” czy ogólnie osobowości (por. Ekman, Davidson, 1999; Gasiul, 2002; Gerstmann, 1976; Hurme, 2002; Janiszewska, 1994; Salovey, Sluyter, 1999; Skrzyński, 2000). Wynika z tego, że dojrzałość emocjonalna uwarunkowana jest poziomem rozwoju innych sfer psychicznych (dojrzałością poznawczą, społeczną itd.), zaś różne aspekty ogólnej dojrzałości psychicznej wzajemnie się przenikają.

Starsze ujęcia dojrzałości emocjonalnej

Zadania polegającego na ustaleniu kryteriów dojrzałej emocjonalności podejmowało się wielu autorów. Do starszych ujęć zaliczyć można koncepcje L. Hollingworth, K. Bridges, L. Saula, A. Jersilda czy W. Menningera.

Hollingworth wyróżniła trzy zasadnicze kryteria dojrzałości emocjonalnej:

1. Zdolność stopniowania (przede wszystkim zmniejszania) siły reakcji emocjonalnej;
2. Zdolność opóźniania tej reakcji w przeciwieństwie do impulsywności małego dziecka;
3. Zdolność panowania nad skłonnością do roztkliwiania się i nad czułościowym przejmowaniem się własnym losem (za: Gerstmann, 1963).

Według K. Bridges (za: Gerstmann, 1963) rozwój emocjonalności przebiega pod wpływem środowiska społecznego, które kształtuje charakter reakcji afektywnych jednostki i zmierza w kierunku:

- ▷ rzadszego występowania silnych, impulsywnych reakcji emocjonalnych,
- ▷ większej ilości pozytywnych reakcji emocjonalnych, zgodnych z obowiązującymi w grupie regułami społecznymi,

▷ mniejszej częstości reakcji objawianych na zewnątrz.

Dojrzałość emocjonalna jest zdaniem tej autorki rezultatem wychowania. W porównaniu z Hollingworth, która skupiła się na zdolności do panowania nad własną emocjonalnością, Bridges wyakcentowała dodatkowo związek rozwoju emocjonalnego z rozwojem społecznym.

Saul w książce z 1947 roku pt. *Emotional maturity* podchodzi do zagadnienia dojrzałości emocjonalnej w duchu psychoanalitycznym (za: Gerstmann, 1963). Wymienia osiem jej kryteriów:

1. Emocjonalna niezależność od środowiska;
2. Umiejętność udzielania się otoczeniu;
3. Brak poczucia niższości;
4. Umiejętność emocjonalnego przystosowania się do grupy;
5. Dojrzałość uczuć seksualnych;
6. Brak agresywności;
7. Poczucie rzeczywistości;
8. Zdolność przystosowania się do środowiska.

Wiele ze sformułowanych przez Saula kryteriów dojrzałości emocjonalnej przejmuje zasadniczo również A. Jersild, choć modyfikuje je nieco pozbawiając psychoanalitycznego charakteru. Ponadto uzupełnia on tę koncepcję o następujące, ważne jego zdaniem dla charakterystyki dojrzałej emocjonalności, elementy (za: Gerstmann, 1963):

- ▷ Emocjonalne reakcje antycypacyjne; źródłem procesu emocjonalnego stają się pamięciowe obrazy zdarzeń, sytuacje oczekiwane, wyobrażenia, treści abstrakcyjne, itd.;
- ▷ Zmianom w emocjonalności jednostki towarzyszy rozwój poznawczy; chociaż uznawanie ewolucji zdolności intelektualnych za kryterium dojrzałości emocjonalnej może budzić zastrzeżenia, to Jersild kładąc nacisk na ścisły związek rozwoju emocjonalnego z rozwojem innych sfer osobowości, wskazuje także na wagę intelektu;
- ▷ Zdolność opanowywania zmiennych reakcji emocjonalnych;
- ▷ Umiejętność znoszenia cierpień, przykrości, negatywnych przeżyć emocjonalnych.

Mimo, że omówione powyżej kryteria dotyczą w zasadzie jednostki dorosłej, to Jersild (1971) skłania się ku szerszemu rozumieniu dojrzałości emocjonalnej – uważa ją za względną, a nie ostateczną czy absolutną. Dojrzałym można być w każdym wieku, o ile wykazuje się zdolności do zachowania emocjonalnego odpowiadającego swojej fazie rozwoju. Jednak sam proces osiągnięcia dojrzałości nie jest nigdy zakończony.

Zagadnieniem dojrzałości emocjonalnej zajmował się także W. Menninger, psychiatra psychoanalityczny i humanista zarazem (za: Płużek, 1994). Kształcenie

dojrzałości emocjonalnej uznał on za niezwykle ważny czynnik profilaktyki chorób i zaburzeń psychicznych, a jednocześnie istotny środek w leczeniu niektórych zaburzeń nerwicowych. Menninger, dokonując podsumowania swoich doświadczeń jako psychiatry, podaje siedem kryteriów, które w jego zamierzeniu mają skłaniać do refleksji nad samym sobą. Są to:

1. Zdolność do funkcjonowania w sytuacjach trudnych; oznaką dojrzałości jest tolerancja na frustrację, umiejętność cierpliwego znoszenia trudności i sprawne funkcjonowanie pomimo ich obecności;
2. Zdolność do zmiany własnej osobowości, plastyczność i zdolność wzrostu niezależnie od aktualnej sytuacji; odpowiedzialność i umiejętność przewidywania;
3. Zdolność radzenia sobie z napięciami i niepokojami czy ogólnie emocjami negatywnymi;
4. Większa zdolność do dawania niż do brania; osobie emocjonalnie dojrzałej większą satysfakcję przynosi dawanie; potrafi ona także prosić o pomoc innych ludzi;
5. Życie w zgodzie z innymi;
6. Nienawiść a poczucie winy; jednostka dojrzała uświadamia sobie te uczucia i potrafi sobie z nimi poradzić;
7. Potrzeba miłości; każdy posiada silną potrzebę miłości, ale miłości bliźniego trzeba się uczyć; człowiek dojrzały emocjonalnie żyje w zgodzie z potrzebą miłości.

G. Allport (1961) opisując kryteria dojrzałej osobowości, wymienia również dojrzałość emocjonalną, na którą według niego składają się:

1. Brak nadmiernej reakcji na bodźce wpływające z popędów;
2. Brak nadmiernej reakcji na sytuacje wywołujące lęk;
3. Tolerancja na frustrację;
4. Akceptacja swoich słabości i porażek bez poczucia klęski;
5. Równowaga emocjonalna wpływająca z poczucia bezpieczeństwa psychicznego.

Ponadto zdaniem Allporta (1961) wiele właściwości emocji, jak np.: podatność na stymulację emocjonalną, najczęściej występująca siła i szybkość reakcji, jakość najczęściej występującego nastroju oraz wszelkie szczegółowe cechy jego fluktuacji i intensywności, zawiera emocjonalność zależna od temperamentu. Wynika z tego, że ludzie różnią się w zakresie predyspozycji do osiągnięcia dojrzałości emocjonalnej.

Jeśli chodzi o ujęcia zagadnienia dojrzałości emocjonalnej dokonywane przez polskich autorów, to najczęściej nie wykraczają one poza koncepcje omówione wyżej.

Podkreśla się w nich takie elementy jak: przekształcenia w zakresie form wyrażania emocji, zdolność do modulowania reakcji (dostosowywania ich cech, np. siły, formy do warunków i okoliczności), tolerancja na zwłokę, lub też inaczej, zdolność do odroczenia gratyfikacji (umiejętność znoszenia przez pewien czas przykrego stanu wewnętrznego, tolerowania braku określonych doznań, powstrzymywania się przed natychmiastowym zaspokojeniem własnych potrzeb) czy w końcu wzrost repertuaru reakcji służących osiągnięciu gratyfikacji, zamierzonych celów (Gołąb, 1973; Reykowski, 1975; por. Łapińska, Żebrowska, 1982). Dojrzałość emocjonalna polega w tym ujęciu na odpowiedniej modyfikacji popędowo-emocjonalnych mechanizmów regulacyjnych, co związane jest z dokonującą się pod wpływem oddziaływań wychowawczych socjalizacją pierwotnych impulsów emocjonalnych. Dojrzałość mechanizmów popędowo-emocjonalnych jest warunkiem efektywnej samokontroli (Reykowski, 1975) i oznacza podporządkowanie ich systemowi poznawczemu.

Skrzyński (2000) wymienia z kolei następujące cechy dojrzałości emocjonalnej: zrównoważenie emocjonalne, umiejętność przeżywania sytuacji trudnych, panowanie nad impulsami emocjonalnymi, kontrolę procesu uzewnętrzniania emocji, zdolność do odraczania reakcji i powściągliwości, zdolność do rezygnacji z dążeń uwarunkowanych emocjami oraz rozwój uczuć wyższych. Natomiast Gerstmann (1976) zwraca uwagę na brak nadmiernej więzi emocjonalnej z najbliższymi osobami, brak postawy konsumpcyjnej i egotyzmu uczuciowego jako kluczowych elementów dojrzałości emocjonalno-społecznej.

W końcu Szewczuk (1975) na podstawie krytycznej analizy „klasycznych” ujęć dojrzałości emocjonalnej, a także kierując się własnymi obserwacjami i częściowo wynikami badań, ustalił następujący zestaw cech charakteryzujących dojrzałą uczuciowo osobę:

1. Opanowanie zachowania emocjonalnego w sensie świadomego kierowania nim oraz ogólnego zrównoważenia;
2. Przewaga uczuć heteropatycznych (skierowanych na innych) nad autopatycznymi (skierowanych na siebie) i związana z tym gotowość pomocy;
3. Rozumienie społecznego znaczenia własnych uczuć i odpowiedzialność za nie;
4. Samokształcenie uczuciowe.

Inteligencja i kompetencja emocjonalna

Do nowszych ujęć problematyki dojrzałości w sferze emocji zaliczyć można koncepcje inteligencji i kompetencji emocjonalnej. Ponownie skupiają się one na funkcjonowaniu emocjonalnym człowieka czy właściwościach i uwarunkowaniach

prawidłowego rozwoju emocjonalnego, ale czynią to łącząc dwie tradycyjnie w psychologii rozdzielane (a nawet przeciwstawiane sobie; por. Damasio, 2002; Goleman, 1997; Mayer, Salovey, 1999; Saarni, 1999) sfery umysłu – poznawczą i afektywną. Co prawda, już autorzy koncepcji dojrzałości emocjonalnej przedstawionych w poprzednim podrozdziale wskazywali na istotne znaczenie pozaemocjonalnych procesów i czynników (Jersild podkreślał rolę zdolności intelektualnych w rozwoju emocjonalnym, zaś Bridges akcentowała wpływ czynników społecznych i wychowawczych na emocje), jednak dopiero pojęcie inteligencji emocjonalnej z powiązania intelektu i emocji czyni fakt centralny, a koncepcja kompetencji emocjonalnej na pierwszy plan wysuwa emocje i skuteczność w funkcjonowaniu społecznym.

Termin *inteligencja* używany był tradycyjnie na określenie sprawności funkcjonowania poznawczego, choć już stosunkowo dawno Thorndike wprowadził pojęcie inteligencji społecznej (Matczak, 2001). Za jednego z najbardziej wpływowych prekursorów *wielorakiego* podejścia do inteligencji uznaje się Gardnera (2002). Wśród siedmiu wyróżnionych przez niego rodzajów inteligencji znajduje się inteligencja interpersonalna (zdolność rozumienia innych ludzi) i inteligencja intrapersonalna. Tę ostatnią Gardnerem (2002) definiuje jako wiedzę o „wewnętrznych aspektach samego siebie i odczuwanych przez siebie emocji oraz zdolność rozróżniania ich, określania i nazywania, a wreszcie zrozumienia na ich podstawie własnego zachowania i kierowania nim” (s. 49). Takiemu rozumieniu inteligencji bliska jest koncepcja inteligencji emocjonalnej Saloveya i Mayera.

Salovey i Mayer wprowadzili pojęcie inteligencji emocjonalnej w 1990 roku, definiując ją jako „zdolność do śledzenia cudzych oraz własnych uczuć i emocji, rozróżniania ich i wykorzystywania tego rodzaju informacji w kierowaniu własnym myśleniem i działaniem” (1990, s. 189). Zrewidowany model autorstwa tych badaczy zawiera cztery główne grupy zdolności, które w porządku wzrastającej złożoności przedstawiają się następująco (Mayer, Salovey 1999; Salovey, Mayer, Caruso, 2004; Salovey, Bedell, Detweiler, Mayer, 2005):

1. Zdolność do spostrzegania, oceny i wyrażania emocji;
2. Zdolność do emocjonalnego wspomagania myślenia;
3. Zdolność do rozumienia, analizowania emocji i wykorzystywania wiedzy emocjonalnej;
4. Zdolność do refleksyjnej regulacji emocji w celu wspierania rozwoju emocjonalnego i intelektualnego.

W zakres każdej grupy wchodzi ponadto cztery zdolności szczegółowe, pojawiające się w toku rozwoju stosownie do stopnia dojrzałości jednostki. Większość z nich dotyczy zarówno emocji własnych jak i cudzych (por. też: Jaworowska, Matczak, 2001; Maruszewski, Ścigała, 1998). Inteligencja emocjonalna wyraża się w ilości

wykształconych zdolności emocjonalnych oraz szybkości ich nabywania (Mayer, Salovey, 1999). Można ją bowiem w istotnym stopniu doskonalić, zaś ważną rolę pełni w tej mierze rodzina oraz szkoła.

Od poziomu inteligencji emocjonalnej zależy w znacznym stopniu jakość pełnienia przez emocje swoich funkcji (por. Matczak, 2007; Salovey i in., 2005). W koncepcjach inteligencji emocjonalnej szczególnie mocno akcentuje się potencjalnie korzystny wpływ emocji na zdolności poznawcze i myślenie, ich ważną rolę motywacyjną w aktywności ukierunkowanej na realizację celów oraz pozytywne znaczenie komunikacyjne i interpersonalno-społeczne.

Salovey i in. (2005) uznają, że inteligencja emocjonalna jest równoznaczna z inteligencją motywacyjną czy samoregulacyjną. Wcześniej ci sami badacze (Salovey, Mayer, 1990) twierdzili także, że może być ona traktowana jako składnik inteligencji społecznej (por. Matczak, 2001). Kompetencje emocjonalne mają według nich zasadnicze znaczenie dla inteligencji społecznej, gdyż problemy i sytuacje społeczne są przepełnione informacjami afektywnymi. Umiejętności emocjonalne odgrywają bowiem kluczową rolę zarówno w rozwiązywaniu problemów społecznych, jak i tych natury intrapersonalnej. W jednej ze swoich prac Mayer i Salovey (1999) wyrazili nawet przekonanie, że pojęcie *inteligencji emocjonalnej* może nawet skutecznie zastąpić pojęcie *inteligencji społecznej* jako określenie trzeciego rodzaju inteligencji, gdyż charakteryzuje ono grupę zdolności bardziej różniących się od tych, które wchodziły w skład inteligencji werbalnej i niewerbalnej, a jednocześnie zbliżonych do nich na tyle, by móc nosić nazwę *inteligencji*.

Wagę umiejętności emocjonalnych z punktu widzenia funkcjonowania społecznego akcentują także tacy autorzy jak Goleman czy Saarni. W adaptacji najpopularniejszego propagatora koncepcji inteligencji emocjonalnej Golemana (1997, 1999) składa się ona z pięciu składników (kompetencji emocjonalnych i społecznych):

- ▷ Samoświadomość – znajomość własnych emocji;
- ▷ Samoregulacja – panowanie nad swoimi emocjami;
- ▷ Samomotywacja – zdolność motywowania się do działania;
- ▷ Empatia – rozpoznawanie emocji u innych;
- ▷ Umiejętności społeczne – nawiązywanie i podtrzymywanie związków z innymi.

Jeszcze inny model inteligencji emocjonalnej prezentuje Bar-On (za: Jaworowska, Matczak, 2001; Matczak, 2001). W jego ujęciu składa się ona z 15 komponentów, ułożonych w 5 głównych grup: kompetencje intrapersonalne (samoświadomość emocjonalna, asertywność, samoakceptacja, samoaktualizacja, niezależność), kompetencje interpersonalne (empatia, zdolność do utrzymywania więzi międzyludzkich, odpowiedzialność społeczna), kompetencje przystosowawcze (zdolność rozwiązywania problemów, poczucie realizmu, giętkość przystosowawcza), zdolności do radzeniem

sobie ze stresem (tolerancja na stres i kontrola impulsów) oraz składniki związane z ogólnym nastrojem (poczucie szczęścia i optymizm). Wymieniane w tej koncepcji umiejętności, warunkujące efektywne radzenie sobie w życiu, są stosunkowo bliskie pojęciu kompetencji emocjonalnej.

Wprowadzone przez Saarni (1999) pojęcie *kompetencji emocjonalnej* w ogóle pozostaje w „duchu” koncepcji emocjonalnej inteligencji. Saarni definiuje ją jako „skuteczność w przeprowadzaniu wywołujących emocje transakcji społecznych” (s. 79). Chodzi o umiejętności strategicznego wykorzystania wiedzy o emocjach i wyrażania tych ostatnich w kontaktach społecznych. Dzięki tym umiejętnościom jednostka „toruje sobie drogę pośród wymian interpersonalnych i reguluje swe emocjonalne doświadczenie” (s. 79) oraz funkcjonuje efektywnie. Na kompetencję emocjonalną składają się: (1) świadomość własnego stanu emocjonalnego uwzględniająca możliwość odczuwania jednocześnie wielu emocji; (2) zdolność dostrzegania emocji innych ludzi w oparciu o wskazówki sytuacyjne i ekspresyjne; (3) znajomość słownictwa i wyrażen związanych z emocjami, dostępnych w danej (sub)kulturze; (4) umiejętność empatycznego, współczującego angażowania się w doświadczenia emocjonalne innych ludzi; (5) zdolność do rozumienia, że wewnętrzny stan emocjonalny może nie odpowiadać zewnętrznemu zachowaniu, zarówno u siebie samego, jak i u innych; (6) umiejętność przystosowawczego radzenia sobie z przykrymi emocjami poprzez użycie strategii samoregulacji oddziałujących na ich intensywność lub czas trwania (dojrzałość objawia się także doborem strategii odpowiednio do możliwości kontroli sytuacji); (7) świadomość tego, że struktura związku interpersonalnego (relacji) jest po części zdeterminowana jakością zachodzącej w nim komunikacji emocjonalnej; (8) zdolność do skuteczności emocjonalnej – jednostka generalnie postrzega siebie jako czującą tak, jak chce czuć; akceptacja własnych doświadczeń emocjonalnych.

„Umiejętności związane z kompetencją emocjonalną są dynamiczne, ale i wzajemnie zależne” (Saarni, 1999, s. 115). Oznacza to, że tak, jak w przypadku zdolności składających się na inteligencję emocjonalną w modelu Mayera i Saloveya (1999), wyższy poziom jednej zdolności pozytywnie wpływa na inne. Dzięki tej interakcji można skuteczniej wpływać na rozwój emocjonalny, kompetencja emocjonalna kształtuje się bowiem w jego toku.

Dokonany powyżej przegląd koncepcji inteligencji i kompetencji emocjonalnej nasuwa wniosek mówiący o znacznym ich zróżnicowaniu, zarówno jeśli chodzi o konkretne elementy w nich ujmowane, jak i stosowaną terminologię. Zanim zestawimy pojęcia *inteligencji* i *kompetencji emocjonalnej* z pojęciem *dojrzałości emocjonalnej* warto podkreślić różnice między pierwszymi dwoma, w istocie bardzo bliskimi sobie, pojęciami.

Inteligencja emocjonalna to zespół zdolności intelektualnych umożliwiających opanowanie konkretnych umiejętności radzenia sobie w sytuacjach związanych z przeżywaniem emocji przez podmiot i osoby z jego otoczenia. Umiejętności te składają się z kolei na kompetencję emocjonalną (ta może być z kolei uznana za składową szerszej kategorii – kompetencji społecznej). Choć warto dodać, że koncepcja Saarni nie do końca mieści się, pomijając kwestię konsekwentnego stosowania terminologii, w ramach tak zdefiniowanej kompetencji emocjonalnej, gdyż, jak widać wyżej, znaczna część wymienianych przez nią składników należy jednak do kategorii zdolności i znalazłaby swoje miejsce w koncepcji Saloveya i Mayera lub też by ją uzupełniła (Jaworowska, Matczak, 2001, s. 11). Zatem kompetencja emocjonalna to wymierne umiejętności zdobyte w toku oddziaływań społecznych. Efektywność tych oddziaływań w kształtowaniu kompetencji zależy zaś od posiadanych przez jednostkę bardziej ogólnych i podstawowych zdolności, a więc od inteligencji emocjonalnej (Jaworowska, Matczak, 2001; Matczak, 2001; por. Goleman, 1999; Salovey, Sluyter, 1999).

Kolejna kwestia to różnice pomiędzy odmiennymi modelami inteligencji emocjonalnej. Autorzy pierwszej koncepcji Salovey i Mayer wyróżniają dwie grupy modeli – model własny oraz *modele mieszane* (za: Jaworowska, Matczak, 2001). Podkreślają oni bowiem sprawnościowy charakter inteligencji emocjonalnej (Mayer, Salovey, 1999; Salovey i in., 2004), a więc to, że jej składnikami są zdolności, czyli dyspozycje instrumentalne (sprawnościowe). Modele mieszane włączają natomiast w zakres inteligencji emocjonalnej także dyspozycje motywacyjne – cechy osobowości. Taka sytuacja występuje właśnie w koncepcjach Golemana i (jeszcze wyraźniej) Bar-Ona, które obok możliwości człowieka uwzględniają także jego skłonności, tendencje czy preferencje (Jaworowska, Matczak, 2001).

Bardziej słuszne wydaje się węższe rozumienie inteligencji emocjonalnej (por. Matczak, 2001), choćby ze względu na tradycyjne znaczenie samego terminu *inteligencja*, które odnosi się do sfery zdolności czy możliwości. Dlatego w dalszej części rozważań inteligencja emocjonalna traktowana będzie jako zbiór zdolności do przetwarzania informacji emocjonalnych (tj. dotyczących emocji własnych i cudzych; Jaworowska, Matczak, 2001; Matczak, 2001; por. Maruszewski, Ścigała, 1998; Salovey i in., 2004). Zostanie przyjęte także, że zbiór ten tworzą zdolności zawarte w modelu Saloveya i Mayera. Natomiast modele Golemana i Bar-Ona interpretować można jako koncepcje właściwości dojrzałości emocjonalnej. Tę ostatnią bowiem traktować można jako szerszą kategorię, obejmującą zarówno dyspozycje sprawnościowe (kompetencje), jak i niektóre cechy osobowości.

Podstawowe właściwości dojrzałej emocjonalności

Poziom dojrzałości emocjonalnej danej osoby wynika z osiągniętego przez nią poziomu rozwoju emocjonalnego, który ujmujemy w kategoriach procesu kształtowania się określonych dyspozycji emocjonalnych. Ogół tych dyspozycji określany jest z kolei mianem *emocjonalności*. Używając terminu *dyspozycja emocjonalna* nawiązując do modelu Gasiuła (2002), który przyjął, że emocje można analizować na poziomie predyspozycji, dyspozycji, stanu i procesu. Z kolei termin *emocjonalność* odnoszę do całości emocjonalnej sfery osobowości człowieka, nie zaś wyłącznie do reaktywności (pobudliwości) emocjonalnej czy skłonności do przeżywania emocji negatywnych, jak często rozumie się to pojęcie w psychologii (por. np. Eisenberg, 2000, 2005; Eysenck, 1990).

Inteligencja emocjonalna odnosi się do pewnego wymiaru emocjonalności człowieka, mianowicie wymiaru sprawnościowego. Podobnie kompetencja emocjonalna, która stanowi zbiór konkretnych umiejętności powstałych na bazie inteligencji emocjonalnej i doświadczeń społecznych. Z całą pewnością rozwijając zdolności i nabywając umiejętności emocjonalne, jednocześnie dojrzewamy, ale poziom tej dojrzałości ostatecznie wynika także z szeregu innych aspektów rozwoju emocjonalnego. Inteligencja emocjonalna, a zwłaszcza kompetencje, to ważne komponenty i jednocześnie uwarunkowania wielu innych dyspozycji emocjonalnych. Te inne dyspozycje mają jednak przynajmniej równie istotne znaczenie dla funkcjonowania emocjonalnego człowieka. Mowa tutaj o niektórych cechach osobowości.

Na przykład będąca komponentem inteligencji emocjonalnej zdolność do percepcji, oceny (m.in. rozpoznawania emocji u innych ludzi) i wyrażania emocji warunkuje poziom empatii jednostki. Lecz sama empatia stanowi bardziej złożone zjawisko psychologiczne, na które składa się także dyspozycja motywacyjna, a więc skłonność do korzystania ze swoich zdolności i podejmowania realnych działań rozumienia innych ludzi czy współodczuwania z nimi (por. Davis, 1999).

Mimo posiadanych zdolności, nie każdemu będzie równie łatwo z nich korzystać ze względu na uwarunkowania osobowościowe. Na przykład pomimo posiadanych zdolności rozpoznawania i rozumienia potrzeb innych oraz umiejętności (kompetencji) skutecznego pomagania, osoby labilne emocjonalnie mogą nie przejawiać zachowań pomocnych z uwagi na zbyt wysokie, skłaniające do koncentracji na sobie pobudzenie, jakiego doświadczają spotykając osoby potrzebujące pomocy (por. Davis, 1999). Inną przyczyną braku aktywności prospołecznej może być dominacja motywacji egocentrycznej. Oprócz zdolności i kompetencji trzeba więc mieć również motywację (np. potrzeby) i warunki do korzystania z własnych możliwości (wydaje się, że także w sferze emocjonalnej można być „zdolnym, ale leniwym”). A zatem

dla funkcjonowania emocjonalnego człowieka ważne będą nie tylko określone dyspozycje sprawnościowe, lecz również dyspozycje motywacyjne.

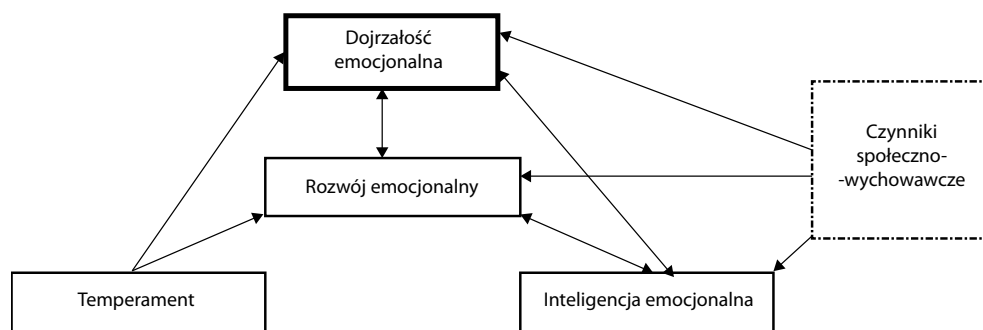
Emocjonalność człowieka tworzą więc z jednej strony dyspozycje sprawnościowe, a z drugiej dyspozycje dynamiczne (motywacyjne). Poziom dojrzałości emocjonalnej wynika z nasilenia obu rodzajów dyspozycji, chociaż moim zdaniem bardziej istotne dla niego są skłonności (tendencje) emocjonalne, a więc dyspozycje o motywacyjnym charakterze.

Oczywiście emocjonalność człowieka różnie się w psychologii analizuje, rozumie i ujmuje (por. Gasiul, 2002, 2007), co sygnalizowano już wyżej. Prezentowana propozycja wydaje się jednak dogodna w perspektywie dotychczas prowadzonych rozważań. Z drugiej strony przyjęte rozróżnienie dyspozycji sprawnościowych (instrumentalnych) i dyspozycji dynamicznych (motywacyjnych) czy inaczej mówiąc zdolności oraz cech osobowości, ma co prawda pewną tradycję w psychologii, nie mniej stanowi pewne uproszczenie. Z jednej strony bowiem w obrębie cech osobowości można wyróżnić uwarunkowane przede wszystkim biologicznie i przejawiające się w formalnych charakterystykach zachowania (tj. parametrach czasowych i energetycznych) cechy temperamentu oraz kształtowane w zasadniczej mierze pod wpływem czynników środowiskowych i obejmujące swym zakresem treściowe aspekty zachowań cechy charakteru (por. Strelau, 1998; Zawadzki, Strelau, Szczepaniak, Śliwińska, 1998). Z drugiej strony cechy intelektu również traktować można jako sferę osobowości, wówczas osobowość byłaby kategorią obejmująca całość podmiotowych uwarunkowań funkcjonowania człowieka i opisującą „całokształt” różnic indywidualnych. Na przykład Cattell w swojej czynnikowej teorii osobowości wyróżnia trzy rodzaje cech: zdolnościowe, dynamiczne (ergi, sentymeny, postawy) i temperamentalne (1957; por. Hall, Lindzey, 2001). Również Eysenck, definiując osobowość, odnosił się zarówno do charakteru, temperamentu, jak i intelektu (za: Brzozowski, Drwał, 1995). Świadomy złożoności tej problematyki uznałem, że na potrzeby tej pracy termin *cecha osobowości* lepiej zarezerwować jednak dla dyspozycji dynamicznych (tj. skłonności czy tendencji do określonych sposobów reagowania); ze względu na teoretyczne konotacje wyłączyłem więc z jego zakresu zdolności (odnoszące się do pułapu możliwości w określonym zakresie funkcjonowania).

Inteligencję emocjonalną można rozumieć jako instrumentalną podstawę funkcjonowania emocjonalnego (warunek konieczny, lecz nie wystarczający dla osiągnięcia dojrzałości emocjonalnej), być może też jako „kanał” wpływu sfery poznawczej na emocje (inteligencja emocjonalna to zbiór zdolności poznawczych). Skrajnie niski poziom inteligencji emocjonalnej, wiązany niekiedy z aleksytymią (por. Goleman, 1997; Maruszewski, Ścigała, 1998), blokuje proces dojrzewania (rozwoju) emocjonalnego, a w istocie oznacza brak zdolności modulowania procesów emocjonalnych przez sferę

poznawczą (Maruszewski, Ścigała, 1998). Zaburzeniu ulega więc w tym przypadku głównie poznawcza warstwa emocji (reprezentacje emocji), chociaż w następstwie tego zmienia się także sam proces emocjonalny, a dalej całokształt funkcjonowania emocjonalnego (por. Goleman, 1997).

A zatem poziom inteligencji emocjonalnej stanowi sprawnościową podstawę dojrzałości emocjonalnej. Poziom zdolności składający się na tę pierwszą warunkuje (do pewnego stopnia) nasilenie cech wskazujących na tę drugą. Dopiero poziom, w jakim dana jednostka jest inteligentna i dojrzała emocjonalnie, pozwoli w pełni określić jakość pełnienia przez wzbudzone u niej emocje funkcji informacyjnej, motywacyjnej oraz komunikacyjnej. Z drugiej strony jeszcze bardziej podstawowych, niż poziom inteligencji emocjonalnej, wyznaczników „kształtu” emocjonalności człowieka należy szukać w sferze temperamentu. Określone cechy temperamentu traktować można jako zasadniczo wrodzone, biologiczne predyspozycje (tylko w ograniczonym stopniu podatne na oddziaływania środowiskowe; por. Strelau, 1998) warunkujące nasilenie cech istotnych dla poziomu dojrzałości emocjonalnej.



Rysunek 1. Uwarunkowania dojrzałości emocjonalnej.

Podsumowując, dojrzałość emocjonalna kształtuje się w wyniku prawidłowo przebiegającego rozwoju emocjonalnego, pod wpływem czynników społeczno-wychowawczych, na bazie temperamentu oraz zdolności intelektualnych (przede wszystkim rozwijanej równocześnie inteligencji emocjonalnej, zob. rysunek 1). Poziom dojrzałości emocjonalnej wiąże się z nasileniem określonych dyspozycji – kompetencji emocjonalnych (dyspozycji sprawnościowych) oraz emocjonalnych cech osobowości (dyspozycji motywacyjnych). Powstaje pytanie – jakie dyspozycje mają kluczowe znaczenie z punktu widzenia dojrzałości emocjonalnej? Poniżej przedstawiona zostanie propozycja modelu stworzona na podstawie zaprezentowanych wyżej ujęć teoretycznych. Model ten zawiera dyspozycje najczęściej wymieniane w różnych,

omówionych wcześniej, koncepcjach dojrzałości emocjonalnej, oraz najbardziej fundamentalne z perspektywy rozwojowej. Są to więc właściwości kształtowane w procesie przemian dokonujących się w zakresie głównych kierunków czy wymiarów rozwoju emocjonalnego. Dlatego też nasilenie tych dyspozycji stanowi o tym, na ile dojrzała jest emocjonalność danej osoby. Dyspozycje te to:

- ▷ Kontrola emocjonalna;
- ▷ Stabilność emocjonalna;
- ▷ Umiejętność radzenia sobie z emocjami w sytuacjach trudnych;
- ▷ Zróżnicowanie emocjonalne.

Wymienione właściwości należą zasadniczo do kategorii *emocjonalnych cech osobowości*, przy czym zawierają one w mniejszym lub większym stopniu komponenty sprawnościowe i temperamentalne. Poziom kontroli emocjonalnej wydaje się w znacznym stopniu zależeć od poziomu inteligencji emocjonalnej. W jeszcze większym stopniu taką determinantę posiada umiejętność radzenia sobie w sytuacjach trudnych – składający się na nią zbiór właściwości stanowią zasadniczo kompetencje emocjonalne. Jednakże umiejętność ta, a jeszcze bardziej stabilność emocjonalna, zakotwiczone są w istotnej mierze na bazie temperamentalnej. Zróżnicowanie emocjonalne zaś, mimo że wydaje się być właściwością najbardziej specyficzną sferze emocjonalnej, również uwarunkowane jest w pewnym stopniu poziomem niektórych zdolności składających się na inteligencję emocjonalną. Jednocześnie wszystkie cztery cechy przenikają się i wpływają na siebie nawzajem. Interakcyjne funkcjonowanie tych dyspozycji determinuje w znacznym stopniu życie emocjonalne człowieka. Poniżej omówię kolejno każdą z nich, sygnalizując te zależności.

Kontrola emocjonalna. Z dojrzałością emocjonalną nierozzerwalnie związane jest pojęcie kontroli emocjonalnej (Brzeziński, 1973). Jersild (1971) sprzeciwiał się jednak utożsamianiu tych pojęć czy też sprowadzaniu dojrzałości emocjonalnej wyłącznie do kontroli. Uważał bowiem, że osoba zdolna do panowania nad swoimi uczuciami, potrafiąca cierpieć w milczeniu i czekać na stosowną chwilę, nie podlegająca wahaniom nastroju, nie będąca zmienną, nie dająca ponieść się własnym uczuciom, ale wyrażająca je w sposób umiarkowany, należyście, czy wreszcie taka, która cechuje się dużą tolerancją emocjonalną, może w gruncie rzeczy być skrajnie niedojrzała, oziębła i niepodatna na emocje. Z drugiej strony element panowania nad swoimi emocjami i impulsami pojawia się niemal w każdej koncepcji dojrzałości emocjonalnej, a ponadto idee Jersilda znajdowały swój wyraz w późniejszych modelach kontroli emocjonalnej, gdzie podkreślano jej pozytywne składniki i funkcje oraz traktowano najczęściej jako jeden (nie zaś jedyny) z aspektów dojrzałej emocjonalności.

W psychologii dawno już przestano traktować kontrolę emocjonalną jedynie w kategoriach zahamowania czy tłumienia procesu emocjonalnego (por. Hurlock, 1965). Uważa się nawet, że zbyt sztywna jej forma prowadzić może do kosztów psychologicznych czy zdrowotnych. Na przykład, gdy chodzi o regulowanie ekspresji emocjonalnej, to z punktu widzenia zdrowia psychicznego nie jest korzystna ani zbyt sztywna kontrola, ani swobodne, niczym nieskrępowane wyrażanie emocji (por. Kofta, 1979; Levenson, 1999). Tłumienie emocji, nadmierna kontrola może powodować oprócz przewlekłych stanów napięcia, prowadzących m.in. do zaburzeń psychosomatycznych, także tzw. „porwania” emocjonalne (Goleman, 1997), czyli nagłe, przejściowe utraty panowania nad sobą (Kofta, 1979).

W rzeczywistości kontrola implikuje plastyczność, oznacza zdolność do reagowania w taki sposób, w jaki jednostka chce (Averill, 1999). Człowiek nie potrafiący jasno i skutecznie wyrazić pożądanej w danych warunkach emocji jest pozbawiony kontroli w równym stopniu, co osoba zupełnie impulsywna emocjonalnie, która żadnej emocji powstrzymać nie może. Ponadto istotna jest również taka właściwość samokontroli, jak stosunek kontroli negatywnej (tłumienie niepożądanego formy reakcji czy zmniejszenie prawdopodobieństwa jej wystąpienia) do kontroli pozytywnej (włączenie do repertuaru osobiście pożądanej formy reagowania lub zwiększenie jej nasilenia czy prawdopodobieństwa wystąpienia; por. Kofta, 1979).

Zdaniem Brzezińskiego (1973) kontrola emocjonalna jest mechanizmem psychologicznym określającym zdolność jednostki do umiejętnego wyrażania swoich stanów emocjonalnych zależnie od kontekstu sytuacyjnego. Osoba o prawidłowej kontroli emocjonalnej w niektórych sytuacjach tłumii czy hamuje swoje emocje, w innych swobodnie je ujawnia. Taką kontrolę cechuje plastyczność, adaptacyjność, możliwość wyboru odpowiedniej techniki zachowania (por. Averill, 1999).

Jeszcze szersze ujęcie omawianego zagadnienia prezentują autorzy używający pojęć samoregulacji czy regulacji emocjonalnej. Oprócz takich procesów jak hamowanie czy modulowanie, regulacja emocji oznacza również zdolność do otwierania się na emocje (przyjemne i nieprzyjemne), ich generowania (wzbudzania, np. wprowadzanie samego siebie w określony nastrój), wzmacniania (lub osłabiania), modyfikowania oraz świadomego angażowania się w nie (lub „odsuwania na bok”, w zależności od oceny ich aktualnej wartości informacyjnej i/lub użyteczności), przy jednoczesnym braku lekceważenia oraz przeceniania znaczenia informacji, jakie mogą one nieść (Mayer, Salovey, 1999; Salovey, Mayer, 1999; Salovey i in., 2004). Najwyższe poziomy rozwoju refleksyjnej regulacji emocjonalnej (jako najbardziej zaawansowanej zdolności składającej się na inteligencję emocjonalną) wiążą się z wykształceniem takich właśnie możliwości, obok świadomego śledzenia, oceny czy refleksji nad doświadczanymi emocjami, a ponadto oznaczają zdolność do regulacji emocji innych

ludzi (Mayer, Salovey, 1999; Salovey, Mayer, 1999; Salovey i in., 2004). A zatem osoba posiadająca wysoce rozwiniętą zdolność regulacji emocjonalnej, potrafi kierować nie tylko własnymi emocjami, ale również emocjami innych ludzi (co wymaga zdolności rozumienia i wywierania wpływu na cudze emocje; por. Dunn, 1999), np. umie celowo wpływać na samopoczucie drugiej osoby, poprawiać nastrój innych osób itp. Podkreśla się więc także społeczną funkcję regulacji emocjonalnej (Eisenberg, 2000; Eisenberg, Fabes, Losoya, 1999; Saarni, 1999) oraz rolę, jaką odgrywa w niej wiedza emocjonalna (por. Brenner, Salovey, 1999). W końcu wyższe poziomy rozwoju inteligencji emocjonalnej wiążą się również ze zdolnością do adekwatnego wyrażania emocji i potrzeb z nimi związanych (Salovey, Mayer, 1999; Salovey i in., 2004).

Kontrola emocjonalna nie jest zjawiskiem jednorodnym, przeciwnie posiada wiele aspektów. Najogólniej można rozumieć ją w terminach modulowania pobudzenia emocjonalnego poprzez sterowanie (przekierowywanie i skupianie) uwagę oraz jako kontrolowanie (hamowanie lub aktywowanie) zachowań emocjonalnych czy też regulowanie behawioralnej ekspresji emocji (Eisenberg, 2000). Wychodząc od podziału procesu emocjonalnego na komponenty, regulację emocjonalną zdefiniować można jako „procesy kierowania reakcjami rodzącymi się w komponentach poznawczo-doświadczeniowym, zachowaniowo-ekspresyjnym, oraz fizjologiczno-biochemicznym”, jak to czynią Brenner i Salovey (1999, s. 291; por. Levenson, 1999). W tym ujęciu kontrola przebiega w trzech aspektach emocji, przy czym najmniej podatny na kontrolę jest składnik neurofizjologiczny (Izard, 1999; por. Watson, Clark, 1999), mimo, że istnieją też pewne sztuczne techniki kontroli, skierowane na ten komponent emocji, np. techniki wykorzystujące zjawisko biofeedbacku, treningi autogenne, progresywne itp. (por. Siek, 1986). Brzeziński (1974) twierdzi, że kontrola emocjonalna działa z różną siłą w poszczególnych ogniwach przebiegu procesu emocjonalnego. Ogniwami te to: (1) spostrzeżenie oraz interpretacja sytuacji emotogenicznej; (2) ośrodkowy proces emocjonalny (przebiega po torach fizjologicznym i motywacyjnym); oraz (3) działanie pod wpływem emocji (posiada aspekt kierunkowo-sprawnościowy oraz aspekt ekspresyjny). Podobne stanowisko zajmuje Frijda (1986), z tym że według niego etapy procesu emocjonalnego (na każdym działają procesy regulacyjne) przedstawiają się następująco: po wystąpieniu zdarzenia poprzedzającego następuje ocena poznawcza, później wartościowanie kontekstowe, gotowość do działania, na końcu zaś zmiana psychologiczna, ekspresja i działanie (por. Oetley, Jenkins, 2005). W każdym razie tego rodzaju podejście ujmujące emocje jako proces umożliwia wyróżnienie takich aspektów kontroli emocjonalnej jak: kontrola sytuacji (warunków emotogenicznych), kontrola procesów *wewnętrznych* (np. w komponentie doświadczeniowym – poprzez techniki autoperswazji, hamowania emocjonalnych autowerbalizacji itp.; w komponentie fizjologicznym – modulowa-

nie szybkości oddechu, trening autogenny itp.) czy kontrola ekspresji i zachowania emocjonalnego (zmierzająca do utrzymywania kierunku i poziomu sprawności działania podczas przeżywania emocji).

Zatem oprócz wspomnianej wyżej plastyczności (niekorzystna jest zarówno kontrola niedostatecznie wykształcona, jak i sztywna, represyjna), ważna jest cała struktura kontroli emocjonalnej, a więc właściwości jej różnych aspektów. Na przykład istotny dla zdrowia psychicznego jest odpowiedni stosunek funkcjonalnie odrębnych technik kontroli emocjonalnego zachowania się i kontroli samego procesu emocjonalnego (Kofta, 1979). Oddziaływanie na sam proces emocjonalny może neutralizować negatywne skutki opanowywania ekspresji emocjonalnej i będącego tego skutkiem napięcia. Niezwykle ważne jest również wykorzystywanie wyższych antycypacyjnych form samokontroli, czyli technik działających jeszcze przed wystąpieniem niepożądanego stanu (kontrola sytuacji) oraz refleksyjne i konstruktywne korzystanie z własnych doświadczeń emocjonalnych, a także opanowanie adekwatnych sposobów uzewnętrzniania emocji (Kofta, 1979).

Z kolei na uwagę zasługuje inna kwestia. Samokontrolę rozumieć można jako mechanizm (proces), zachowania (techniki kontroli) oraz jako właściwość osobowości (Kofta, 1979). Kofta definiuje ją jako „inicjowany przez samą jednostkę proces, za pośrednictwem którego osiąga ona zbieżność między własnym zachowaniem a standardami wewnętrznymi (osobistymi) lub zewnętrznymi (nieosobistymi)” (s. 58). Procesy samokontroli posiadają komponent motywacyjny i sprawnościowy. To, co powiedziano do tej pory na temat kontroli emocjonalnej, dotyczyło zasadniczo komponentu sprawnościowego, a więc zdolności i umiejętności kontrolowania się. Ta warstwa kontroli emocji stanowi składnik inteligencji emocjonalnej bądź jest uwarunkowana jej poziomem (kompetencje – techniki kontroli). Lecz umieć nie oznacza jeszcze, jak to już zostało wykazane, wykorzystywać tę umiejętność w życiu. Stąd natężenie i efektywność samokontroli zależy jeszcze od czynnika motywacyjnego. Źródłem motywacji do samokontroli są zaś według Kofty standardy regulacyjne.

Kofta (1979) standardy dzieli na osobiste (zasady uznane za własne) oraz zewnętrzne (postrzegane i przynajmniej częściowo akceptowane wymogi społeczne), a ponadto wyróżnia standardy behawioralne i emocjonalne. Z uwagi na to, że w tym miejscu interesuje nas konkretny aspekt samokontroli, mianowicie kontrola emocjonalna (tak jak regulacja emocjonalna może być traktowana jako część samoregulacji w ogóle), rozważmy rolę standardów emocjonalnych. Odnoszą się one do pożądanych lub niepożądanych emocji oraz ich natężenia. Podstawową ich funkcją jest zaś dostarczanie wewnętrznego „układu odniesienia” dla przebiegających w podmiocie procesów afektywnych – w razie stwierdzenia w tym obszarze niezgodności podmiot

inicjuje czynności samokontroli, stosownie do danej sytuacji oraz rodzaju i nasilenia owej rozbieżności (Kofta, 1979).

Z punktu widzenia dojrzałości emocjonalnej wagi nabiera zatem aspekt treściowy kontroli, nie bez znaczenia jest przecież jakość i rodzaj standardów, jakie jednostka nabędzie czy uwewnętrzni w procesie rozwoju i za przyczyną których będzie podejmować działania kontrolne. Samokontrola emocjonalna, jako cecha osobowości (przejawiająca się np. w odporności na pokusy), stanowi więc skłonność jednostki do panowania nad swoimi emocjami, która uwarunkowana jest z jednej strony posiadanymi przez nią zdolnościami regulacji emocji (aspekt sprawnościowy wyznaczony poziomem inteligencji emocjonalnej), a z drugiej uwewnętrznionymi standardami emocjonalnymi (aspekt motywacyjny). Przykładowo w osobowości dyssocjalnej (psychopatycznej; por. rozdział 3) występuje, jak się wydaje, względnie dobrze wykształcona zdolność regulacji emocji (ujawniająca się, gdy taka osoba realizuje jakiś swój egocentryczny cel), brak jest natomiast często motywacji (standardów) do poddawania kontroli własnych emocji. Także nadmiarowa postać kontroli najczęściej ma podłoże osobowościowe i objawia się m.in. zahamowaniem, trudnościami z podejmowaniem decyzji, nieustannymi wątpliwościami i wahaniem, dużą ostrożnością, brakiem spontaniczności i elastyczności.

W toku rozwoju wzrasta samokontrola. Wpływ na jej kształtowanie mają, oprócz właściwości konstytucjonalnych, czynniki społeczno-kulturowe, w tym przyswajane (internalizowane) przez jednostkę, a podsuwane przez otoczenie społeczne i wychowawcze, wzorce emocjonalności i normy kulturowe (por. Averill, 1999; Brzeziński, 1973; Kofta 1979). Wielu autorów podkreśla podstawowe znaczenie świadomości oraz mechanizmów językowych dla procesów samokontroli (Kofta, 1979; por. Goleman, 1997). Żeby kontrolować wyrażanie swoich emocji trzeba przynajmniej w pewnym stopniu uświadamiać je sobie (Maczak, 1998) – aby kontrolować należy uprzedmiotwić poddawany kontroli obiekt (np. spostrzegać złość jako część siebie, a nie jako coś, co nas ogrania) i uzyskać pewien dystans od własnych impulsów, a do tego potrzebna jest świadomość (Obuchowski, 1995). Zdolność świadomego przeżywania emocji doskonalą się w toku rozwoju, tak jak inne formy samoświadomości – początkowo występuje jedynie globalne odczucie, że doznaje się jakiejś emocji (Maczak, 1998). Przykładowo osoby aleksytymiczne cechować ma trwała niezdolność do uświadamiania sobie i nazywania własnych emocji, w związku z czym dysfunkcjonalna staje się w konsekwencji również ich regulacja emocjonalna (Maruszewski, Ścigała, 1998). Brak bowiem zdolności rozpoznawania własnych stanów emocjonalnych sprawia, że nie mogą oni zastosować specyficznych i adekwatnych technik samokontroli. Stąd kontrola aleksytymika ma charakter globalny, „masywny” (związany nierzadko ze stosowaniem blokujących przetwarzanie informacji mechanizmów obronnych), ich

pobudzenie emocjonalne jest niezróżnicowane, a wnioskowanie o przeżywanych emocjach koncentruje się wokół komponentu fizjologicznego. A zatem im doskonalsza świadomość emocji, tym skuteczniejsza kontrola oraz bardziej świadome, trafne i niuansowe reagowanie.

Do osiowych objawów aleksytymii należą więc zaburzenia w procesie uświadamiania własnych emocji, choć należy zwrócić uwagę na to, że mamy tu do czynienia nie tyle z całkowitym brakiem doświadczeniowego komponentu emocji, co raczej z jego anomalią czy istotnym zubożeniem. Innymi słowy, wydaje się, że skoro u osoby aleksytymicznej „występują” emocje, to w pewnym stopniu musi ona ich doświadczać (przeżywać, odczuwać), mimo braku pełnego uświadomienia. Z pewnością takie śladowe doświadczenie emocjonalne, będące skutkiem zatrzymania procesu uświadamiania emocji, „odbijać” się będzie na jakości przebiegu samego procesu emocjonalnego i stanowić o ubogim życiu emocjonalnym (por. Gasiul, 2002; Maruszewski, Ścigała, 1998). Co ważne, deficyt świadomości emocjonalnej i związane z tym niepełne doświadczenie, a także globalna (a więc nierzadko nadmierna) kontrola i brak adekwatnej ekspresji, powodują szereg wtórnych anomalii, jak: kumulacja niezróżnicowanego napięcia emocjonalnego, przewaga emocji negatywnych, niska odporność na stres itd. (Maruszewski, Ścigała, 1998; por. Jakubik, 2002).

Rozróżnienie pomiędzy doświadczeniem (przeżywaniem) emocji i świadomością emocji ma istotne znaczenie, także z punktu widzenia kontroli emocjonalnej. Jak wspomniano już wyżej, doświadczenie emocjonalne jest integralnym komponentem czy aspektem emocji (Izard, 1999; Izard, Ackerman, 2005). Oznacza to, że każda wzbudzona w człowieku emocja musi być przez niego jakoś przeżywana, a to z kolei wiąże się z elementarną jej świadomością (por. rozdział 8, w: Ekman, Davidson, 1999). I tu zachodzi wspomniana różnica – emocja jest zawsze doświadczana, ale uświadamiana może być w różnym stopniu. Subiektywne doświadczenie emocjonalne nie wymaga udziału procesów poznawczych – może, ale nie musi być identyfikowane (i formułowane) na poziomie poznawczym czy też dostępne za pośrednictwem procesów językowych. Według Izarda (1999a; Izard, Ackerman, 2005), emocje są zasadniczo niezależne od poznania, aleksytymia zaś to według niego chroniczne rozszczepienie tych dwóch sfer. A zatem doświadczenie emocji może wiązać się z zupełnie podstawowym poziomem świadomości (np. reprezentacją emocji w kodzie obrazowym; por. Maruszewski, Ścigała, 1998), natomiast pełne uświadomienie emocji nie może się obejść bez wyższych procesów poznawczych (por. LeDoux, Phelps, 2005). Jest to istotne nie tylko z punktu widzenia jakości życia uczuciowego człowieka, ale także z perspektywy możliwości kontroli emocji. Bowiem z jednej strony, jak stwierdzono wyżej, efektywność kontroli rośnie wraz ze stopniem uświadomienia jej przedmiotu, z drugiej jednak samo doświadczenie

emocjonalne posiada właściwości integrujące, regulacyjne i kontrolujące (por. Scherer, 1999). Stąd można postawić pytanie: czy świadomość jest rzeczywiście absolutnie niezbędna w kontekście kontrolowania emocji?

Mimo że emocje stanowią w ważnym swoim wymiarze stany świadomości, to już procesy, w wyniku których powstają, często bywają nieświadome. Według LeDoux (1999b, 2000) u źródła emocjonalnego przetwarzania informacji leży nieświadoma ocena istotności bodźca, która stanowi podstawę zarówno ekspresji emocji (fizjologicznej i behawioralnej), jak jej doświadczania. Biologicznym podłożem przetwarzania emocjonalnego są prawdopodobnie przede wszystkim połączenia ciała migdałowatego ze wzgórzem. Zatem przynajmniej w niektórych przypadkach emocje mogą powstawać (i oddziaływać na funkcjonowanie podmiotu) automatycznie i nieświadomie, a dopiero po pewnym czasie docierać do świadomości jako uczucia (por. Damasio, 2000). Uświadomienie emocji, związane z udziałem procesów poznawczych, może zmodyfikować jej przebieg oraz wpłynąć na treść, jednak w przypadku afektów czy emocji pierwotnych doświadczenie emocjonalne ma nierzadko globalny, rozlany i jedynie w niewielkim stopniu świadomy charakter (por. Zajonc, 1999). W takich przypadkach subiektywny komponent przeżyciowy emocji można byłoby traktować, jak to się czyni w niektórych teoriach (por. Gasiul, 2002), jako epifenomen, wtórny nie tylko wobec procesów przetwarzania emocjonalnego, ale również wobec pozostałych komponentów emocji – fizjologicznego oraz ekspresyjno-behawioralnego. Oczywiście nie musi tak być. U osób o rozwiniętej samoświadomości emocjonalnej, a szczególnie w przypadku emocji wtórnych, doświadczenie emocjonalne może mieć kluczowe znaczenie w procesie powstawania (a właściwie intencjonalnego, refleksyjnego i aktywnego tworzenia) emocji i odgrywać rolę przyczyny czy czynnika sprawczego dla jej neurofizjologicznego i ekspresyjnego komponentu (por. Gasiul, 2002). Nie zmienia to faktu, że pewna, u niektórych jednostek nawet bardzo znacząca, część życia emocjonalnego ma niezwerbalizowany (por. Dollard, Miller, 1969), przedpojęciowy, obrazowy, globalny, a więc zasadniczo *przedświadomy* charakter (por. Z. Freud, 1992). Czy w przypadku tych emocji możliwa jest kontrola?

Wydaje się, że tak i nie zarazem. W przypadku procesów kontrolnych, w przebiegu których kluczową rolę odgrywają mechanizmy świadomości i mechanizmy językowe, możliwości regulowania afektów czy emocji pierwotnych, szczególnie jeśli występują one w wysokim natężeniu, są wysoce ograniczone. Innymi słowy, stopień kontroli nad emocjami zależy od rodzaju reakcji emocjonalnej (Jarymowicz, 1997; LeDoux, 1999a). W przypadku tych reakcji, które są tworzone raczej (przy udziale woli), niż wzbudzone i przebiegają na bazie złożonych procesów poznawczych, myślenia, refleksji, intelektualnego rozpoznania i oceniania, kontrola jest znacznie łatwiejsza, niż w przypadku emocji (afektów), które powstają odruchowo,

automatycznie i mimowolnie (por. Damasio, 2000, 2002). Bardziej złożone emocje *postpoznawcze* znacznie łatwiej poddają się kontroli, gdyż ich wpływ na zachowanie jest upośredniony, wolniejszy oraz dający się świadomie analizować i wiązać ze standardami samokontroli (Jarymowicz, 1997). Natomiast kontrola pierwotnych reakcji afektywnych, które wzbudzone są bez udziału złożonych procesów poznawczych, jest trudna, zarówno jeśli chodzi o ich powstawanie i przebieg, jak i wpływ na inne procesy psychologiczne (np. funkcjonowanie intelektu). Dokonane rozróżnienie znajduje z kolei odzwierciedlenie (czy też stanowi sposób interpretacji) w dość popularnym w psychologii podziale emocji na podstawowe (pierwotne) oraz wtórne (złożone, wyższe). A zatem można powiedzieć, że możliwości kontroli emocji pierwotnych, szczególnie wówczas, gdy powstają one natychmiastowo, w efekcie automatycznej i nieświadomej oceny sytuacji (por. Ekman, 1999), pociągając ze sobą bezzwłoczne wzbudzenie określonych tendencji do działania (por. Ekman, Davidson, 1999; Gasiul, 2007; Izard, 1977; M. Lewis, Haviland-Jones, 2005), są istotnie ograniczone. Taki wniosek otrzymujemy, jeśli kontrolę emocjonalną ujmujemy w dotychczas prezentowany sposób. Z drugiej strony wydaje się, że kontrolę emocji można rozumieć szerzej.

Z dotychczasowych rozważań wynika, że natura kontroli emocjonalnej jest zasadniczo poznawcza, żeby nie powiedzieć racjonalna. Bowiem to mechanizmy poznawcze (czasem bardzo złożone) regulują przebieg, natężenie czy jakość procesów emocjonalnych, odkąd rozwijająca się jednostka taką możliwość posiada (Gerstmann, 1976; Gołąb, 1973; Reykowski, 1975). Na przykład Kofta (1979) opisując działanie mechanizmu samokontroli pisze o „rejestracji własnej emocji”, „porównaniu tej informacji z odpowiednimi standardami regulacyjnymi zakodowanymi w systemie poznawczym”, podjęciu decyzji o zainicjowaniu czynności samokontrolujących, gdy stwierdzona zostanie niezgodność między nimi. Z drugiej jednak strony autor ten zwraca uwagę, że część życia emocjonalnego człowieka przestaje być jedynie przedmiotem regulacji, ale sama staje się elementem mechanizmu regulacyjnego nadbudowanego na sferze afektywno-popędowej (ulega ona niejako wyłączeniu z *id* i wchodzi w skład *ego* oraz *superego*; Kofta, 1979). A zatem obok mechanizmów poznawczych (np. oczekiwań, sposobu ukierunkowania uwagi czy poznawczej transformacji obrazu nagrody) w procesach samokontroli uczestniczą także mechanizmy emocjonalne. Chodzi przede wszystkim o tzw. emocje kontrolujące (strach, lęk, wstyd, poczucie winy), które biorą udział w kontroli także emocjonalnych procesów i zachowań. Ich główna funkcja polega na sygnalizowaniu jednostce, że wykroczyła (wykracza lub zamierza wykroczyć – antycypowane emocje kontrolujące) w swoim postępowaniu przeciw obowiązującym normom moralnym, obyczajowym itd. oraz na motywowaniu odpowiednich czynności korekcyjnych. Mechanizmy te również podlegają zmianom

rozwojowym równolegle do ogólnego kierunku rozwoju osobowości – od układu kontroli zewnętrznej (strach przed karą), do układu samokontroli (poczucie winy; Jakubik, 1975a; por. Borofsky, 1979).

Nierzadko wyrażany jest nawet pogląd, że regulacja emocji często nie jest wolicjonalna i należy do samych mechanizmów emocji (por. Frijda, 1986, 2005). Jednym z ważniejszych założeń teorii zróżnicowanych emocji Izarda (1977; Izard, Ackerman, 2005) jest teza, że emocje współdziałają ze sobą – jedna emocja może pobudzać, wzmacniać lub osłabiać drugą. W obrębie systemu emocjonalnego oraz w procesie kształtowania się wzorców emocjonalnych występują silne wzajemne oddziaływania. Odrębne emocje występują zazwyczaj w układach złożonych z dwóch lub więcej emocji, a każda z nich zachowuje swoje specyficzne motywacyjne właściwości. Wzajemne relacje pomiędzy emocjami w aktywowanym wzorcu obejmują interemocjonalne procesy regulacyjne. Regulacja polega w tym układzie na tym, że procesy neuronalne i motywacyjne związane z jedną emocją wzmacniają lub tłumią inne emocje w ramach tego samego wzorca. Chociaż w systemie poznawczym oraz systemie motywacyjnym funkcjonuje wiele skutecznych technik regulowania emocji, to w niektórych sytuacjach warunkiem uzyskania adaptacyjnego poziomu pobudzenia jest współdziałanie obu tych systemów z procesami interemocjonalnymi. Izard przypuszcza więc, że procesy te zawsze stanowią istotny element optymalnej regulacji określonej emocji (Izard, Ackerman, 2005).

Ilustracją tych tez może być wzajemna regulacja gniewu i innych emocji, dzięki której złość nie musi prowadzić do agresji (Izard, Ackerman, 2005). Na przykład ekspresję gniewu w agresywnym zachowaniu może powstrzymać lęk przed antycypowanymi konsekwencjami. Podobnie gniew może być regulowany przez poczucie winy. Z kolei współdziałanie gniewu i współczucia może w zależności od sytuacji doprowadzić do moralnego oburzenia albo asertywnego wyrażenia własnego stanowiska.

Jeszcze dalej idzie Dąbrowski (1996), którego zdaniem kontrola psychiczna jest raczej procesem intraemocjonalnym w ogóle. Dyktowana jest przez uczucio-wość wyższą oraz sprawowana przez uczucia i popędy wyższe względem niższych. Kontrola rozumu (przez inteligencję) w tym ujęciu odnosiłaby się raczej do spraw technicznych, niezwiązanych z intensywnymi przeżyciami. Ponadto, jak pisze Dąbrowski, na najwyższych poziomach rozwoju uczucia i intelekt ściśle współpracują, niemal osiągając jedność.

A zatem kontrola emocjonalna może przyjmować różne formy i opierać się na różnych mechanizmach, zarówno poznawczych, jak i emocjonalnych. Niektórzy autorzy twierdzą wprost, że kontrola postępowania przebiega na różnych poziomach świadomości – zachowanie regulowane jest przez świadomą i nieświadomą część

układu samokontroli (Jakubik, 1975a; Kępiński, 1985, 1987; por. Bandura, Walters, 1968; Eysenck, 1976; Z. Freud, 1992). Kontrola emocji mogłaby obejmować także procesy przebiegające na poziomie regulacji automatycznej, nieintencjonalnej i generowanej przez struktury nieuświadomione. Innymi słowy regulacja emocji dokonuje się również poprzez dynamiczne mechanizmy działające nieświadomie, samoczynnie i mimowolnie, np. jako efekt warunkowania klasycznego czy nieświadomej internalizacji wymagań społecznych (Blasi, 1999; Eysenck, 1976). Niewłaściwe formy zachowania i reagowania mogą być powstrzymywane przez nawyki afektywne czy odruchy emocjonalne zarejestrowane w ciele migdałowatym, które odpowiada także za pamięć emocjonalną (LeDoux, 2000). W końcu wspomnieć można o mechanizmach obronnych, które w pewnym aspekcie swojego funkcjonowania również mogą być traktowane w kategoriach nieświadomej kontroli nieakceptowanych impulsów reagowania emocjonalnego.

Niewątpliwie dla prawidłowego wykształcenia mechanizmu kontroli emocjonalnej konieczny jest dostateczny rozwój struktur poznawczych, ale to nie musi oznaczać absolutnej dominacji systemu poznawczego nad emocjonalnością. Procesy emocjonalne i popędowe niełatwo poddają się kontroli rozumu czy intelektu. Z tego punktu widzenia być może prawidłowo rozwinięte emocjonalne mechanizmy regulacyjne mogłyby być bardziej skuteczne, szczególnie w przypadku panowania nad omawianymi wyżej afektami czy silnymi i automatycznie wzbudzanymi emocjami pierwotnymi.

Dlatego, stojąc na stanowisku podkreślającym istotną rolę świadomości i procesów poznawczych w mechanizmach kontroli emocjonalnej (szczególnie jeśli kontrolę emocji rozpatrujemy na poziomie dyspozycji), uznaję, że regulacja emocji może być traktowana jako zjawisko o znacznie szerszym zakresie. Zdaniem Levensona (1999), który prezentuje chyba najbardziej rozbudowane stanowisko, istnieje wiele odmian kontroli emocjonalnej. Może przybierać ona wiele różnych postaci w zależności od: ukierunkowania kontroli (nasilenie lub hamowanie emocji), liczby kontrolowanych emocji (pojedyncze lub wielorakie występujące w postaci „mieszanki” lub sekwencyjnie), natury transformacji (przekształcanie poziomów intensywności emocji lub zastępowanie bądź maskowanie jednych emocji innymi), umiejscowienia prób kontroli (zmiana warunków poprzedzających emocje, subiektywnych doznań, zachowania ekspresyjnego lub reakcji fizjologicznych), wolicjonalności (mimowolna lub dowolna), uświadomienia (świadoma lub nieświadoma), momentu zadziałania (przed lub po pojawieniu się emocji) oraz obiektu (własne lub cudze emocje). Rozwinięcie tej macierzy daje nieograniczoną wręcz ilość możliwych form kontroli emocji i chociaż niektóre z nich mogą budzić kontrowersje, to koncepcja Levensona najpełniej obrazuje wieloaspektowość zjawiska regulowania emocji.

Stabilność emocjonalna. Kontrola emocjonalna jest wieloaspektową właściwością emocjonalności człowieka; najogólniej rzecz ujmując, można wyróżnić w niej komponent sprawnościowy oraz motywacyjny. Ten ostatni zależy przede wszystkim od standardów emocjonalnych (m.in. norm moralnych), które powiązane są z systemem wartości jednostki i uwarunkowane także innymi dyspozycjami osobowościowymi. Kontrola emocji jest podstawowym elementem dojrzałości emocjonalnej, jednak w żadnym razie nie można uznać jej za element jedynej czy wystarczającej. Kolejną istotną w tym kontekście właściwością emocjonalną – stabilnością – jest w tym układzie mniej złożona. Stanowi ona bowiem cechę osobowości, w dodatku jedną z najbardziej podstawowych i w znacznym stopniu uwarunkowanych biologicznie (Eysenck, 1990; McCrae, Costa, 2005). Stabilność emocjonalna (vs neurotyczność) jest bowiem wymieniana jako jeden z podstawowych czynników osobowości w najbardziej znanych teoriach cech – modelu Wielkiej Piątki (McCrae, Costa, 2005) oraz modelu PEN Eysencka (1990).

Natężenie wzbudzanych emocji, czas ich trwania czy adekwatność do sytuacji zależą nie tylko od poziomu kontroli, ale również od stopnia zrównoważenia emocjonalnego. Mechanizmy kontrolne modyfikują emocje, lecz nie są odpowiedzialne za samo ich wystąpienie (Kofta, 1979). Powstanie (inicjacja) reakcji emocjonalnej pod wpływem działania określonych bodźców (zewnętrznych i wewnętrznych), zależy od indywidualnego poziomu pobudliwości emocjonalnej; dopiero ostateczne charakterystyki procesu emocjonalnego oraz ogólnie „kształt” życia uczuciowego, stanowią efekt wpływów innych czynników, w tym kontroli emocjonalnej (por. Eisenberg i in., 1999).

Jednym z wymiarów rozwoju emocji jest wzrost trwałości reakcji emocjonalnych. Pod wpływem takich procesów, jak np. interioryzacja źródeł emocji czy pojawianie się wyobrażeń, nastawień i standardów, ustępuje stopniowo typowa dla dziecka labilność emocjonalna, czego przejawem jest chociażby dominacja określonego typu nastroju (Maczak, 1998). Czynnikiem zwiększającym stałość funkcjonowania emocjonalnego jest także powstawanie względnie trwałych ustosunkowań emocjonalnych (wobec określonego obiektu czy sytuacji), czyli sentymentów (por. Frijda, 1999b). Powstałe na skutek powtarzających się doświadczeń sentymenty, z czasem zyskują zdolność modyfikowania aktualnych reakcji, a nawet ich zmiany. Na przykład gniew, który budzi konkretne zachowanie kochanej osoby, może mieć mniejsze nasilenie lub nawet inną postać, niż emocja powstała w odpowiedzi na identyczny postępek osoby obcej (Maczak, 1998).

Jednak wynik tego aspektu procesu rozwojowego, a więc poziom stabilności emocjonalnej osoby dorosłej, jest silnie uwarunkowany temperamentalnie. Temperament można traktować, jak wspomniano wyżej, w kategoriach zdeterminowanej

biologicznie podstawy życia emocjonalnego, a także konstytucjonalnej predyspozycji do osiągnięcia dojrzałości emocjonalnej. Przy czym z tej biologicznej *bazy osobowości* (Eysenck, 1990), której cechy odpowiadają przede wszystkim za formalne (energetyczne i czasowe) charakterystyki reakcji i zachowań (Strelau, 1998), fundamentem stabilności emocjonalnej, jak i emocjonalności człowieka w ogóle, jest poziom reaktywności emocjonalnej. Strelau definiuje tę ostatnią jako tendencję do „intensywnego reagowania na bodźce wywołujące emocje”, która wyraża się w dużej wrażliwości i jednocześnie niskiej odporności emocjonalnej (1998, s. 184). Zatem poziom reaktywności emocjonalnej determinuje różnice indywidualne w zakresie wielkości reakcji w odpowiedzi na bodziec emotogeny – osoba o wysokiej reaktywności będzie reagować silniej i częściej (wrażliwość), ale w stosunkowo wysokim stopniu podatna będzie na dezorganizację w stanach emocjonalnych (odporność).

Mimo, że taką dyspozycję do „łatwego wchodzenia” w stany emocjonalne należy uznać za czynnik niekorzystny z punktu widzenia dojrzałości, to nie musi ona w sposób konieczny blokować osiągnięcia tej ostatniej. Trudno jest opanowywać wzbudzone silne emocje, ale ludzie mogą nauczyć się kontrolować do pewnego stopnia swoją reaktywność emocjonalną, regulując sygnały wywoływane przez bodźce (pochodzące z zewnętrznego lub wewnętrznego środowiska) poprzez techniki kontroli sytuacji (np. zmienianie obiektu koncentracji uwagi, modyfikowanie wykonywanych działań itd.; Eisenberg i in., 1999).

W porównaniu z reaktywnością emocjonalną neurotyczność (vs stabilność) jest cechą wyższego rzędu, a więc dyspozycją bardziej ogólną, złożoną z grupy skorelowanych cech niższego rzędu. Neurotyczność uważa się najczęściej za jeden z najbardziej podstawowych (i ogólnych zarazem) wymiarów osobowości (temperamentu), element z najwyższego poziomu organizacji jej cech (Eysenck, 1990; McCrae, Costa, 2005). Zgodnie z teorią PEN (Psychotyzm–Ekstrawersja–Neurotyzm) Eysencka (1990) na neurotyzm składają się takie cechy jak np.: lękliwość, depresyjność, poczucie winy, niska samoocena, napięcie, irracjonalność czy emocjonalność. Duże nasilenie neurotyczności oznacza ponadto tendencję do zamartwiania się, rozdrażnienia, czy niską odporność na stres; w przeciwieństwie do drugiego bieguna tej cechy – zrównowazenia, które przejawia się spokojem, pogodą, relaksem, niską skłonnością do martwienia się i ogólnie przeżywania emocji negatywnych. Natomiast w modelu Wielkiej Piątki wymiar neurotyczności składa się z następujących składników: lęk, wrogość (gniew), nadmierny samokrytycyzm, depresyjność, impulsywność, nadwrażliwość (McCrae, Costa, 2005).

Ogólnie wydaje się, że kluczowymi składowymi neurotyczności są: pobudliwość emocjonalna – głównie w zakresie emocji negatywnych (smutek, wstyd, poczucie winy, gniew, a przede wszystkim lęk) i związana z tym skłonność do przeżywania

tych emocji oraz labilność emocjonalna, a także wynikające z nich niska odporność na stres oraz obniżona (lub niestabilna) samoocena. Z kolei przedstawione *barwy* emocjonalności, uwarunkowane poziomem neurotyczności, nabierają odmiennych *odcieni* w zależności od drugiego z podstawowych czynników osobowości – ekstrawersji (por. Eysenck, 1990; McCrae, Costa, 2005). Upraszczając, można powiedzieć, że m.in. determinuje ona kierunek nastawienia człowieka na wymiarze: na zewnątrz–do wewnątrz, w tym ukierunkowania jego emocjonalności. I tak w neurotyczności introwertyka dominuje lęk, sztywność, przygnębienie, niskie poczucie własnej wartości, natomiast neurotyczność ekstrawertyka cechuje impulsywność, drażliwość, wybuchowość, podminowanie. Z kolei zrównoważony introwertyk jest poważny, spokojny i łagodny podczas, gdy równowaga emocjonalna oraz ekstrawersja łączą się z radością, otwartością oraz beztroską i optymizmem (por. Brzozowski, Drwal, 1995; Zawadzki i in., 1998).

I rzeczywiście wyniki badań potwierdzają, że np. impulsywność częściej występuje u neurotycznych ekstrawertyków (por. Siuta, 2006). Gray (1999) uznał nawet lęk (jako cechę, a więc lękliwość) oraz impulsywność, nie zaś neurotyzm i ekstrawersję, za podstawowe wymiary osobowości (temperamentu), kluczowe z punktu widzenia predyspozycji emocjonalnych. Traktując rozpatrywane czynniki Eysencka jako niezależne wymiary dwumiarowej przestrzeni, lękowość stanowiłaby 30-stopniową rotację wymiaru neurotyzmu – silna lękowość jest więc mieszanką silnego neurotyzmu i silnej introwersji, przy czym neurotyzm jest ważniejszym (około dwukrotnie) jej składnikiem. Natomiast impulsywność stanowi 30-stopniową rotację Eysenckowskiego wymiaru ekstrawersji – silna impulsywność jest więc mieszanką silnej ekstrawersji (jako składnika relatywnie ważniejszego) oraz silnej neurotyczności. Podstawowymi konstruktami modelu Graya (1999) są jednak mózgowo systemy emocjonalne (i regulujące zachowanie). Autor ten wyróżnia trzy takie systemy: System zbliżania behawioralnego, System hamowania behawioralnego oraz System walki/wcieczki. Reaktywność SSH leży wedle hipotezy Graya u podstaw lękowości, zaś wymiar impulsywności wyraża zróżnicowanie reaktywności SSB. W tym ujęciu to lękliwość (a więc neurotyzm + introwersja) stanowi o predyspozycji do przeżywania negatywnych afektów, szczególnie lęku i neurotycznej depresji. Natomiast impulsywność (ekstrawersja + neurotyczność) wiąże się ze skłonnością do doświadczania emocji pozytywnych.

A zatem niesłuszne byłoby uznanie ekstrawersji za dyspozycję jedynie modyfikującą w pewnym zakresie emocje jednostki, a nie cechę stricte emocjonalną (jak neurotyczność). Zresztą zarówno w modelu Wielkiej Piątki, jak również w pewnym zakresie w modelu PEN, ekstrawersję łączy się ze skłonnością do przeżywania emocji pozytywnych, tak jak neurotyczność wiąże się z tendencją do doświadczania emocji

negatywnych (Eysenck, 1990; McCrae, Costa, 2005). Tak więc emocjonalność negatywna oraz emocjonalność pozytywna byłyby niezależnymi wymiarami osobowości (temperamentu), czego dowodzą dostępne dane empiryczne (por. Gray, 1999; McCrae, Costa, 2005; Siuta, 2006).

Wracając do neurotyczności, jak wspomniano, traktuje się ją jako dyspozycję z najwyższego poziomu organizacji cech czy też jako ogólny (i zarazem podstawowy) wymiar osobowości (cechę wyższego rzędu). Można ją uznać także za drugorzędową cechę temperamentu, uwarunkowaną takimi cechami pierwszego rzędu, jak przede wszystkim reaktywność emocjonalna, następnie perseweratywność (tendencja do kontynuowania i powtarzania reakcji po zaprzestaniu działania wywołującego ją bodźca), a także w pewnym stopniu wytrzymałość (por. Strelau, 1998). Neurotyczność łączy się więc również z tendencją do zalegania stanów emocjonalnych, mimo braku (zaniku) wywołujących je czynników. Status cechy temperamentu czy biologiczne podłoże nie oznaczają jednak, że tego typu dyspozycje są w całości zdeterminowane genetycznie, niezmiennie i odporne na oddziaływania środowiskowe. Tym bardziej, że neurotyczność byłaby w tym układzie cechą drugorzędową. Przeciwnie, jak dowodzą badania, neurotyczność podlega dojrzewaniu na bazie indywidualnych doświadczeń i pod wpływem uwarunkowań zewnętrznych, stanowiąc ostatecznie wynik interakcji czynników biologicznych i środowiskowych (Strelau, 1998; por. Watson, Clark, 1999). Uważany za neurofizjologiczny ośrodek neurotyczności układ limbiczny (Eysenck, 1990; por. Brzozowski, Drwał, 1995), a ściślej jego część – ciało migdałowate – jest podatne na uczenie się (LeDoux, 2000). Zmiany reaktywności tej struktury mózgowej oraz powstawanie i modyfikacja nawyków emocjonalnych odbywają się głównie na drodze warunkowania. Dodać należy, że zjawiska te mają charakter nieświadomy a umiejscowić je można w sferze nazywanej przez LeDoux mózgiem emocjonalnym (LeDoux, 2000).

Na przykład lęk, uważany za jeden z podstawowych komponentów neurotyczności (Eysenck, 1990; McCrae, Costa, 2005), kształtuje się zasadniczo w procesie uczenia się. Kluczowe dla przebiegu tego procesu są oddziaływania wychowawcze we wczesnym dzieciństwie, związane przede wszystkim ze stosowaniem kar (Spielberger, 1966). Chodzi rzecz jasna o lęk-cechę (lęklivość), a więc o względnie stałą dyspozycję osobowościową – tendencję do reagowania stanami niepokoju w sytuacjach zagrożenia (w tym zagrożenia ego), a nie o przejściowy i w istotnym stopniu sytuacyjnie uwarunkowany lęk-stan (Spielberger, 1966; por. Sosnowski, 1977).

A zatem poziom neurotyczności (stabilności emocjonalnej) kształtuje się i zmienia w toku rozwoju. Choć wydaje się, że możliwości takich zmian są prawdopodobnie znacznie większe w przypadku wzrostu nasilenia tej cechy, niż jego obniżenia, to jednak generalnie w przebiegu ontogenezy zwiększa się stabilność emocjonalna

(por. np. Matczak, 1998), a ponadto badania sugerują, że z biegiem lat w okresie dorosłości neurotyczność wykazuje tendencję spadkową (Zawadzki i in., 1998; por. McCrae, Costa, 2005).

Jak wynika z wyżej prowadzonych analiz labilność – stabilność emocjonalna w zasadniczym stopniu odpowiada wymiarowi neurotyczność – zrównoważenie emocjonalne. Jedyną różnicą dotyczyłaby dodatkowej hierarchizacji, jaką wprowadzamy określając komponenty tworzące cechę stabilności emocjonalnej. Mianowicie przyjmujemy, że osią czy podstawą tej cechy jest pobudliwość emocjonalna wyznaczana w głównej mierze przez poziom temperamentalnej reaktywności emocjonalnej. Stopień pobudliwości emocjonalnej określa w miarę stałe dla danej jednostki wielkość progu wzbudzenia emocji (wielkość bodźca potrzebna do wywołania reakcji) oraz natężenia reakcji, a kształtowany jest, jeszcze raz to podkreślmy, przy udziale czynników środowiskowych czy w efekcie interakcji czynników biologicznych ze środowiskowymi. Z poziomu pobudliwości wynika drugi, wtórny już względem niej, składnik stabilności emocjonalnej – skłonności do doświadczania emocji negatywnych: lęku, smutku, strachu, poczucia winy, gniewu (tzw. emocjonalność negatywna). Wynika z tego, że wysoka pobudliwość przejawiającą się w tendencji do częstego reagowania silnymi emocjami na określone bodźce (zewnętrzne i wewnętrzne) związana jest ze skłonnością do przeżywania negatywnych stanów emocjonalnych (pobudliwość ta przejawia się więc głównie w zakresie czynników indukujących lęk, smutek, gniew, itd.). Te dwie dyspozycje razem wzięte skutkują wysoką zmiennością stanów emocjonalnych, a zatem labilnością (chwiejnością) emocjonalną. Z kolei odporność na stres oraz wysokość i stabilność samooceny traktujemy jako właściwości uwarunkowane poziomem stabilności emocjonalnej, ale nie będące jego integralną składową (a więc do pewnego choć stopnia niezależne).

Osoby labilne (chwiejne) emocjonalnie w porównaniu z tymi zrównoważonymi będą intensywniej (najczęściej nadmiarowo) i częściej reagowały emocjami w odpowiedzi na bodźce emotogenne, cechować je będzie duża fluktuacja emocji, zmienność nastrojów (z przewagą obniżonego, melancholicznego), a w konsekwencji zalegające stany napięć (martwienie się). Ponadto takie osoby będą także wysoce podatne na dezorganizację procesów myślowych i zachowań w stanach emocjonalnych, oraz funkcjonować będą (decydować, wybierać) irracjonalnie, pod silnym wpływem emocji. Jednostki stabilne emocjonalnie będą reagować adekwatnie do sytuacji, z natężeniem proporcjonalnym do intensywności działającego bodźca, a w efekcie dominować będzie u nich spokój i stan odprężenia. Brak nadmiernej reakcji zarówno na własne bodźce popędowe, jak i sytuacje wywołujące lęk, stwarza możliwość osiągnięcia względnie stabilnego stanu dobrego samopoczucia, pozytywnego nastroju zadowolenia z życia, optymizmu i wiary w siebie. Chociaż

generalnie należy przyjąć, że wrażliwość, czas trwania i intensywność reakcji na sytuacje indukujące pozytywne emocje, a dalej skłonność do przeżywania emocji pozytywnych, zależą od innego wymiaru osobowości (por. np. Gray, 1999; McCrae, Costa, 2005; Rothbart, 1999b).

Neurotyzm (niestabilność emocjonalna) stanowić będzie ponadto o zwiększonym ryzyku wystąpienia stanów patologicznych, tj. o podatności na zaburzenia emocjonalne i/lub psychosomatyczne (por. Brzozowski, Drwal, 1995; Eysenck, 1990; McCrae, Costa, 2005; Zawadzki i in., 1998). Z drugiej strony zastanawia również, czy skrajna równowaga (stałość) emocjonalna także nie będzie niekorzystna z punktu widzenia funkcjonowania człowieka, jego przystosowania i rozwoju. Jak wskazywano wyżej, pierwotne emocje negatywne pełnią ukształtowane ewolucyjnie, istotne funkcje adaptacyjne. Być może w warunkach wysokiego rozwoju cywilizacyjnego owe funkcje nie odgrywają już roli kluczowej dla przetrwania, ale idąc za ustaleniami wielu teoretyków i badaczy emocji (por. np. Frijda, 1986; Izard, 1977; Plutchik, 1984) można zasadnie przypuszczać, iż są one niezbędne dla optymalnego funkcjonowania. Na przykład sporadyczne występowanie lęku może prowadzić do stanu deficytu czujności czy wrażliwości na sygnały zagrożenia, zupełnej beztroski czy nawet oziębłości. Lęk odgrywa bowiem istotną rolę w procesie socjalizacji i rozwoju moralnego, a jego deficyt (jak również nieadekwatnie wysokie poczucie własnej wartości) obserwuje się w dysocjalnych zaburzeniach osobowości (psychopatii; por. np. Hare, 2006; Jakubik, 2003). Ponadto jednostce, która nie doświadcza konfliktów emocjonalnych, stanów napięć, brakować może *dynamiki rozwojowej* (por. Dąbrowski, 1996). Pełna akceptacja siebie prowadzić zaś może do bierności i stagnacji.

Reasumując, można powiedzieć, że z podstawowych właściwości emocjonalnych, stabilność odpowiada za dominujące u jednostki charakterystyki natężenia (pobudzenia i siły), oraz znaku (por. Reykowski, 1974). Byłyby to więc przede wszystkim właściwości formalne, a dominująca jakość (treść) emocji współwyznaczana będzie także innymi cechami (oczywiście oprócz istotnych w każdym przypadku czynników sytuacyjnych).

Stabilność i kontrola emocjonalna są dość silnie, dodatnio związane, choć w żadnym razie nie można ich utożsamiać (por. Oetley, Jenkins, 2005, s. 188; Rothbart, 1999b). Niewątpliwie osobom wysoko pobudliwym i labilnym emocjonalnie będzie znacznie trudniej kontrolować własne emocje. Osoby te będą prawdopodobnie ponosić także większe koszty psychologiczne z tytułu kontrolowania własnych emocji. Istnieje również większe prawdopodobieństwo, że takie osoby nie będą panować nad swoimi emocjami i impulsami. Z drugiej jednak strony możliwe jest także, że labilności emocjonalnej towarzyszyć będzie silna kontrola emocji – chociaż wówczas będzie ona

miała prawdopodobnie charakter sztywny, albo *fluktuujący* – po okresach bezkompromisowego tłumienia swoich emocji, następować będą momenty całkowitej utraty panowania nad sobą. Nie można wykluczyć jednak, że osoba labilna emocjonalnie będzie konstruktywnie kompensować swoją nadmierną wrażliwość i reaktywność skutecznymi mechanizmami kontroli. W końcu możliwe jest także, że jednostki emocjonalnie zrównoważone będą jednocześnie zupełnie chłodne i niezdolne do bardziej złożonych doznań uczuciowych, a zarazem impulsywne, jak to ma miejsce w przypadku osobowości psychopatycznej (por. Hare, 2006).

Ponadto w funkcjonowaniu emocjonalnym człowieka kluczową rolę odgrywa interakcja pomiędzy stabilnością (neurotycznością) i kontrolą emocjonalną. Na przykład N. Eisenberg wiele badań poświęciła znaczeniu emocjonalności (szczególnie negatywnej) oraz dyspozycyjnej regulacji (szczególnie regulacji emocji) dla wielu aspektów funkcjonowania człowieka, np. skłonności do przeżywania dwóch odmiennych reakcji związanych z empatią (osobistego dyskomfortu oraz współczucia; Eisenberg, 2005; Eisenberg, Fabes, Miller, 1989), istotnych moralnie zachowań (prospołecznych, antyspołecznych; por. Eisenberg, 2000) czy jakości funkcjonowania społecznego (Eisenberg, Fabes, Guthrie, Reiser, 2000). Z wielu tych badań wynika, że oba podstawowe wymiary osobowości (temperamentu) nie tylko odgrywają odmiennie role w funkcjonowaniu człowieka (co uzasadnia ich oddzielne traktowanie), ale że szczególnie istotne jest ich interakcyjne oddziaływanie. Na przykład regulacja emocji stawała się szczególnie istotna przy wysokiej (nie zaś niskiej) emocjonalności negatywnej.

Umiejętność radzenia sobie z emocjami w sytuacjach trudnych. Zdaniem Eisenberg i in. (1999) to, czy ludzie ulegają nadmiernemu pobudzeniu emocjonalnemu, utrudniającemu kompetentne funkcjonowanie społeczne, zależy od następujących zmiennych: ich osobniczego poziomu reaktywności, posiadanej zdolności regulacji własnych reakcji i zachowań emocjonalnych, a także od umiejętności radzenia sobie w sytuacjach emotogennych. Poniżej analizie zostanie poddane to ostatnie ogniwo, już teraz trzeba jednak podkreślić ściśle związki, w jakich pozostają wszystkie trzy właściwości.

Umiejętność radzenia sobie z emocjami w trudnych, stresujących sytuacjach jest jednym z podstawowych aspektów funkcjonowania w warunkach emotogennych. Źródła stresu (stresory) najczęściej zalicza się do kategorii zakłóceń, zagrożenia, deprywacji czy też straty lub wyzwania, przy czym sam stan stresu psychologicznego stanowi określona relacja (nierównowagi) między otoczeniem (wymaganiami) a podmiotem (możliwościami sprostania wymaganiom; por. Heszen-Niejodek, 2000; Lazarus, Folkman, 1984; Strelau, 1998; Terelak, 2001). Zatem wystąpienie stresu,

jego charakterystyki, a dalej reakcje osoby na stres, zależą także od czynników podmiotowych.

Sytuacje stresowe nie są z pewnością jedynymi, w których ważne jest radzenie sobie z emocjami, jednak nie ulega wątpliwości, że właśnie stres poddaje tę umiejętność największej próbie. Emocje dojrzałej jednostki sygnalizują powagę sytuacji, ale jednocześnie nie uniemożliwiają sprawnego i skutecznego działania, nawet wówczas, gdy wymagana aktywność pozostaje w sprzeczności z ich sygnałami. Wątki akcentujące zdolność funkcjonowania w sytuacjach trudnych, znoszenia cierpień, przykrości, negatywnych przeżyć emocjonalnych czy ogólnie podkreślające znaczenie tolerancji na frustrację jako dyspozycji przynależnych dojrzałej emocjonalności, obecne były w wielu omawianych wyżej koncepcjach, np. u Menningera, Allporta, Jersilda i in. (por. też: Hurlock, 1985). Umiejętność radzenia sobie z emocjami w sytuacjach trudnych jest zasadniczo kompetencją emocjonalną, ale z drugiej strony posiada ona również swoją „warstwę” osobowościowo-temperamentalną.

Aspekt sprawnościowy umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach sprowadza się do repertuaru nabytych czy wykształconych w procesie rozwoju strategii zaradczych. Te ostatnie można uznać za podzbiór technik kontroli emocjonalnej (użytecznych w specyficznych, trudnych sytuacjach), zresztą wielu autorów ściśle łączy prawidłową regulację emocjonalną z radzeniem sobie z sytuacją trudną (por. Brenner, Salovey, 1999). Z drugiej strony jednak niektóre strategie radzenia sobie skierowane są nie tyle na regulację procesu emocjonalnego, co bezpośrednio na problem (źródło stresu) lub na przeciwdziałanie niekorzystnym skutkom stresu, stąd w tym kontekście obejmują one szerszy zakres czynności niż techniki kontroli emocji.

A zatem wymiar sprawnościowy umiejętności radzenia sobie z emocjami w sytuacjach trudnych traktować można jako zespół kompetencji emocjonalnych uwarunkowanych poziomem inteligencji emocjonalnej. Mimo że część z opisanych niżej strategii radzenia sobie wydaje się wykraczać poza obszar wąsko rozumianej kompetencji emocjonalnej (umiejętności bezpośrednio związanych z emocjami), to jednak wszystkie sposoby radzenia sobie ze stresem wiążą się mniej lub bardziej ze sferą emocji (z samej definicji jest ona zaangażowana w zjawiska stresu psychologicznego), a ponadto ich ukształtowanie oraz skuteczność działania wyznaczana jest cechą specyficzną emocjonalną – poziomem odporności emocjonalnej.

Bowiem drugi komponent omawianej właściwości to właśnie odporność emocjonalna, której nasilenie zależy od poziomu emocjonalnej stabilności danej jednostki. Z tej perspektywy umiejętność radzenia sobie w sytuacjach trudnych można traktować jako właściwość pochodną w stosunku do kontroli i stabilności emocjonalnej. Wydaje się jednak, że ze względu na swoją złożoność (dwa odmiennie

uwarunkowane aspekty) i specyfikę (dotyczy sytuacji trudnych) istnieje podstawa do oddzielnego jej traktowania.

Wyróżnienie w zjawisku radzenia sobie ze stresem dwóch komponentów bezpośrednio nawiązuje do przyjętego przez Terelaka (2001) podziału odporności na stres uwzględniającego dwie jej podstawowe postacie:

- ▷ Naturalną zdolność uwarunkowaną cechami konstytucjonalno-osobowościowymi;
- ▷ Wyuczoną umiejętność radzenia sobie.

Stąd odporność na stres ujmowana jest przez tego autora z jednej strony jako naturalna, względnie stała właściwość organizmu (*resistance to stress*), z drugiej zaś jako wyuczone sposoby (*coping stress*) służące utrzymaniu „uprzedniego kierunku, sprawności i poziomu organizacji zachowania się, pomimo występowania stresu” (Terelak, 2001, s. 327–328; por. Frączek, Kofta, 1975; Strelau, 1998).

Zasadniczo odporność emocjonalna wiąże się z występowaniem silnych emocji negatywnych, chociaż dotyczy również przeżyć dodatnich o dużym natężeniu. W tym miejscu interesować nas będzie jednak głównie odporność na emocje ujemne, są one bowiem bardziej charakterystyczne dla doświadczania sytuacji trudnej czy występowania stanu stresu.

Indywidualny poziom odporności emocjonalnej danej jednostki przejawia się w jej tolerancji na frustrację i zdolności odraczania gratyfikacji, przy czym ta ostatnia dyspozycja może już zawierać kompensujący wpływ wyuczonych strategii radzenia sobie. Podstawowym wyznacznikiem odporności jest poziom reaktywności emocjonalnej jako cechy temperamentu. Jednostki wysokoreaktywne będą silniej reagowały emocjonalnie na stresor, niż te o niskiej reaktywności, a co za tym idzie będą mniej emocjonalnie odporne (czy szerzej – mniej odporne na stres). Tolerancję na stres uznaje się za jeden z przejawów zrównoważenia emocjonalnego, podczas gdy drugi biegun tego wymiaru – neurotyczność – cechuje się brakiem takiej rezystancji, a ponadto łączy z tendencją do przeżywania silnych emocji negatywnych w stanie stresu. W szczególności wysoki poziom lęku-cechy wiąże się z niską odpornością na stres. Natomiast tendencja do przeżywania pozytywnych emocji, optymizmu stanowi czynnik *uodparniający* (por. Frączek, Kofta, 1975). Z punktu widzenia omawianego zagadnienia niezwykle istotna jest więc również druga, obok neurotyczności, podstawowa cecha temperamentu (osobowości). Ekstrawersja bowiem wiąże się bezpośrednio ze standardem optimum aktywacji/stymulacji – ekstrawertyków cechuje chronicznie obniżony poziom aktywacji (niska aktywowalność), dlatego ich odporność na stres, mający najczęściej wysoko stymulujący charakter, jest większa niż introwertyków, którzy z racji chronicznie podwyższonego poziomu aktywacji, w umiarkowanie nawet obciążających sytuacjach bywają *przestymulowani* (por. Eysenck, 1990; Strelau, 1998).

Moderujący wpływ temperamentu na stres wydaje się oczywisty, chociażby z racji tego, że funkcjonalne znaczenie temperamentu najsilniej ujawnia się właśnie w sytuacjach skrajnych, a procesy emocjonalne, do wzbudzenia których określone tendencje zawiera temperament, są w swym dużym natężeniu podstawowymi składnikami stresu (Strelau, 1998). Jednakże odporność na stres danej jednostki uwarunkowana jest również innymi cechami jej osobowości, a każdorazowo zależeć będzie również od mniej stałych czynników, mianowicie od aktualnej kondycji psychicznej i fizycznej, procesów motywacyjnych czy od właściwości samej sytuacji (por. Frączek, Kofta, 1975; Terelak, 2001).

W toku rozwoju wzrasta odporność emocjonalna. Istotne znaczenie dla tego procesu ma doświadczanie sytuacji stresowych, z tym że powinno ono mieć miejsce w odpowiednich, zapewniających poczucie bezpieczeństwa warunkach (tak by te przeżycia nie nabrały charakteru traumatyzującego; por. Frączek, Kofta, 1975). Zwiększa się tolerancja na zwłokę, a co za tym idzie jednostka staje się zdolna do powstrzymania się przed natychmiastowym zaspokojeniem własnych potrzeb i uwzględnienia perspektywy czasowej w ich realizacji. Z czasem człowiek może już działać pomimo bezpośredniego wpływu negatywnych emocji, m.in. dzięki zdolności antycypacji przeżyć, które towarzyszyć mają zakończeniu danego działania (jak wtedy gdy stoimy w kolejce do kina, by potem z przyjemnością obejrzeć film; Matczak, 1998). Rozwój polega więc m.in. na tym, że wpływ procesów emocjonalnych działających za pośrednictwem struktur poznawczych (oczekiwania, przewidywania) z czasem staje się silniejszy, niż wpływ aktualnie przeżywanych emocji (Matczak, 1998).

W tym miejscu przechodzimy już do drugiego, wyuczonego komponentu umiejętności radzenia sobie w sytuacjach trudnych, choć jak widać podział ten ma charakter nie do końca ostry. Temperamentalnie wyznaczona odporność emocjonalna zmienia się w pewnym zakresie pod wpływem doświadczeń, zaś podstawową determinantą wykształconego stylu radzenia sobie ze stresem jest właśnie poziom naturalnej odporności na stres. Bowiern jak pokazują badania, temperament wpływa modyfikująco również na umiejętność radzenia sobie – ludzie w zależności od poziomu odporności wykazują tendencję do stosowania odmiennych strategii zaradczych (por. Oleś, 1996; Strelau, 1998; Terelak, 2001).

Zatem odporność emocjonalna (na stres) wiąże się, jak już wspomniano, z poziomem reaktywności emocjonalnej, który warunkuje to, jak intensywne będzie działanie stresora na jednostkę oraz to, jakie natężenie będzie miał (i czy w ogóle się pojawi) stan stresu emocjonalnego. Natomiast kwestia tego, czy jednostka będzie potrafiła w sposób zorganizowany funkcjonować po wystąpieniu pobudzenia emocjonalnego, zależy również od opanowanych przez nią sposobów radzenia sobie ze stresem. Indywidualna odporność jest bazą dla wykształcenia tych strategii, przy

czym istotny jest tutaj również ów drugi temperamentalny wyznacznik odporności – ekstrawersja. W przeciwieństwie do introwertyków, ekstrawertycy mają większe zapotrzebowanie na stymulację (z racji chronicznie obniżonego poziomu aktywacji), stąd motywowani dążeniem do zapewnienia sobie jej optimum, który to stan zapewnia najbardziej efektywne działanie i pozytywne emocje, aktywnie sobie tej stymulacji dostarczają. Mogąca być traktowaną jako pierwszorzędowy odpowiednik ekstrawersji, aktywność jest definiowana przez Strelaua w jego regulacyjnej teorii temperamentu jako „tendencja do podejmowania zachowań o dużej wartości stymulacyjnej lub do zachowań dostarczających silnej stymulacji zewnętrznej (z otoczenia)” (1998, s. 184). Aktywność można uważać za jedno ze źródeł, ale i regulatorów poziomu pobudzenia. Osoby o dużym poziomie aktywności (ekstrawertycy) będą więc bardziej predysponowane do zorientowanego na rozwiązywanie problemu (działanie) stylu radzenia sobie ze stresem, zaś u jednostek neurotycznych, wysokoreaktywnych emocjonalnie, rozwijać się będzie raczej styl zorientowany na emocje lub unikanie (Strelau, 1985, 1998; por. Endler, Parker, 1990; Lazarus, Folkman, 1984).

Radzenie sobie ze stresem (*coping stress*) definiowane jest przez Lazarusa i Folkmana (1984) jako stale zmieniający się poznawczy i behawioralny wysiłek zmierzający do opanowania określonych zewnętrznych lub wewnętrznych wymagań, ocenianych przez jednostkę jako obciążające lub przekraczające jej możliwości. W procesie rozwoju kształtuje się indywidualny styl radzenia sobie, który stanowi względnie trwałą dyspozycję podmiotu do określonego sposobu zmagania się ze stresem czy też jest typowym dla danej osoby sposobem zachowania w sytuacjach trudnych (Endler, Parker, 1990; Szczepaniak, Strelau, Wrześniewski, 1996). W miarę rozwoju ludzie, stając w obliczu trudnych zdarzeń, będą prawdopodobnie w coraz mniejszym stopniu używać mechanizmów obronnych, które z racji nieświadomego działania można zaliczyć raczej do wyznaczników odporności emocjonalnej, a w coraz szerszym zakresie będą stosować świadome strategie radzenia sobie (por. Endler, Parker, 1990; Oleś, 1996).

Wyróżnia się trzy główne style radzenia sobie ze stresem: skoncentrowany na problemie, skoncentrowany na emocjach oraz skoncentrowany na unikaniu (Endler, Parker, 1990). Na każdy styl składają się określone strategie radzenia sobie, które stanowią konkretne działania podejmowane przez osobę w danej sytuacji stresowej (por. Szczepaniak i in., 1996).

Istnieje wiele strategii mających na celu eliminowanie, ograniczanie lub tolerowanie stresu i sporo klasyfikacji podejmujących się zadania ich uporządkowania (por. Terelak, 2001). Najprostszym podziałem mogłoby być rozróżnienie technik behawioralnych (np. bezpośrednie działanie lub powstrzymanie się od niego, poszukiwanie wsparcia społecznego, planowe rozwiązywanie problemu czy też unikanie, ucieczka)

oraz intrapsychicznych czy poznawczych (np. koncentrowanie się na problemie, odnoszenie się do własnych doświadczeń, reewaluacja swoich możliwości, pozytywna reinterpretacja sytuacji, monolog wewnętrzny czy zaprzeczanie, dystansowanie się, myślenie życzeniowe, samoobwinianie).

Uwzględniając perspektywę czasową przebiegu zjawisk stresu, można też mówić o strategiach zabezpieczających (np. dbałość o zdrowie, właściwa organizacja środowiska domowego i pracy, kształtowanie przekonań, sądów i nastawień, techniki kontroli sytuacji), zwalczających stres (np. konfrontacja, poszukiwanie informacji, odwracanie uwagi od stresującego bodźca, redukcja pobudzenia), a także przeciwdziałających skutkom stresu. Wśród tych ostatnich wyróżnić można np.: techniki relaksacyjne, trening fizyczny, masaż, odreagowanie (strategie rozładowujące napięcie), środki farmakologiczne czy po prostu umiejętny odpoczynek i rozrywkę. W końcu niektórzy autorzy podkreślają także rolę religii i filozofii życiowej w kontekście radzenia sobie w trudnych sytuacjach (por. Oleś, 1996).

Wszystkie wymienione strategie są w różnym stopniu skierowane (pełnią funkcje) na zmianę źródła problemu (sytuacji) oraz regulację napięcia emocjonalnego. Podstawowe pytanie dotyczyłoby kryterium dojrzałości w omawianej sferze. Innymi słowy, które strategie czy ich zestawy – style, są lepsze, skuteczniejsze, bardziej adaptacyjne czy dojrzałe?

Najogólniej rzecz ujmując, można powiedzieć, że najbardziej korzystne są strategie zorientowane problemowo, gdyż dają szansę uporania się z samym źródłem trudności, a nie przyniesienia wyłącznie doraźnej ulgi. Jednak w rzeczywistości rzecz jest znacznie bardziej skomplikowana (Heszen-Niejodek, 2000; Oleś, 1996). Nie można prawidłowo funkcjonować, marginalizując własne emocje, ludzie zaś najczęściej stosują wiele technik, których dobroć zależy od co najmniej kilku czynników. Po pierwsze w tego typu analizach istotne jest, jakie przyjmujemy kryterium skuteczności (zdrowie fizyczne, funkcjonowanie psychologiczne czy dostosowanie społeczne) oraz jaką perspektywę czasową (skutki doraźne vs długofalowe), ale abstrahując od tego typu rozważań zwrócić uwagę należy przede wszystkim na charakter stanu stresu (ostry–chroniczny), jego fazy (np. w stresie egzaminacyjnym problemowe strategie będą najskuteczniejsze na etapie przygotowania, ale przed samym egzaminem i w czasie oczekiwania na jego wyniki bardziej adaptacyjne będą strategie emocjonalne czy unikowe), okoliczności (np. praca czy dom, dostępność wsparcia społecznego) czy indywidualne znaczenie zdarzenia (np. związek ze światopoglądem). W końcu do najważniejszych uwarunkowań należy w tym kontekście rodzaj stresora (strata, zagrożenie czy wyzwanie). Kluczowy jest zwłaszcza stopień kontrolowalności sytuacji stresowej. Gdy sytuacja trudna podlega kontroli (w pewnym choć stopniu), częściej korzystniejsze będą strategie skoncentrowane na problemie (zadaniu), lecz

w zetknięciu się z wydarzeniami (stresorami) niekontrolowanymi (np. turbulencje podczas lotu samolotem, śmierć w rodzinie), bardziej adaptacyjnymi strategiami okazać się mogą te skoncentrowane na emocjach (Oleś, 1996; por. Brenner, Salovey, 1999; Eisenberg i in., 1999).

Zatem strategie radzenia sobie należy dopasowywać do stopnia kontrolowalności sytuacji stresowej. W tym stwierdzeniu leży chyba wskazówka dla sformułowania odpowiedzi na pytanie o kryterium dojrzałości emocjonalnej. Otóż cechą tejsze będzie posiadanie szerokiego (bogatego) repertuaru różnorodnych strategii radzenia sobie z wyzwaniami losu (Heszen-Niejodek, 2000; Saarni, 1999), plastyczność w ich stosowaniu oraz adekwatność w wyborze do warunków sytuacyjnych. Nie istnieją bowiem sposoby radzenia sobie, które byłyby skuteczne w każdym przypadku (Oleś, 1996). Niska kompetencja w tym zakresie (wąski repertuar technik i/lub brak owej plastyczności) skutkuje bierną postawą w obliczu stresu lub nieefektywnym zmaganiem się z nim, co z kolei pociąga za sobą określone koszty dla zdrowia psychicznego i somatycznego (por. Tylka, 2000), a także może przyczynić się do wystąpienia kryzysu psychologicznego (por. Oleś, 1996).

Reasumując, z punktu widzenia dojrzałości emocjonalnej istotne znaczenie ma umiejętność radzenia sobie z emocjami w sytuacjach trudnych, która posiada dwa komponenty – wysoką odporność na stres oraz szeroki repertuar stosowanych adekwatnie do sytuacji strategii radzenia sobie ze stresem.

Zróźnicowanie emocjonalne. Nasilenie dyspozycji emocjonalnych, które dotychczas scharakteryzowano, traktować można w kategoriach „formalnych” kryteriów dojrzałości emocjonalnej, bowiem właściwości te w zasadzie nie odnosiły się bezpośrednio do treści doświadczeń emocjonalnych człowieka. Ostatnia z wyróżnionych fundamentalnych cech emocjonalnych – zróźnicowanie emocjonalne, ma w zasadzie podobny charakter, gdyż dotyczy szerokości zakresu przeżywanego przez jednostkę odmiennych stanów emocjonalnych. Jednak właściwość ta bezpośrednio dotyczy aspektu treściowego ludzkiej emocjonalności, mianowicie jakości czy rodzaju przeżywanego uczuć.

Wielu autorów, podejmując się zadania opisu osoby dojrzałej, zwraca uwagę na bogactwo życia emocjonalnego (por. Saarni, 1999), wrażliwość czy bliskie emocjonalnie relacje z innymi ludźmi. Zdaniem Maslowa (1990) ludzie prawdziwie dojrzałych, aktualizujących siebie cechuje ciągła „świeżość ocen” co oznacza m.in., że przejawiają oni niezwykle bogactwo głęboko odczuwanych, subiektywnych doświadczeń; odczuwają silne emocje, postrzegając rzeczy codzienne, z którymi wielokrotnie obcowali; potrafią cieszyć się czymś małym, oczywistym, intensywnie odczuwać piękno doświadczanych już wcześniej rzeczy; cieszą się pracą i wolnym czasem, po-

trafiają odczuwać zadowolenie ze związków z innymi; mają poczucie bezpieczeństwa, a ich poczucie humoru jest *filozoficzne*, wolne od złośliwości i rubaszości. Ponadto wielu z nich doświadcza wysoko nasyconych emocjonalnie doznań mistycznych (szczytowych), które są zjawiskami nie tyle nadprzyrodzonymi, co naturalnymi przeżyciami, potencjalnie dostępnymi każdemu człowiekowi (Maslow, 1990). W ujęciu Jersilda (1971) dojrzałość emocjonalna odnosi się do stopnia realizacji przez daną osobę swoich potencjalnych możliwości pełnego życia i rozwoju zdolności cieszenia się otoczeniem, nawiązywania relacji z innymi, kochania i śmiania się, szczerego martwienia, odczuwania gniewu i okazywania strachu, gdy okoliczności uzasadniają takie reakcje. Zatem jednostka dojrzała autentycznie i adekwatnie do sytuacji przeżywa i reaguje emocjonalnie. Odznacza się również spontanicznością, częstym doznawaniem uczuć niezwykłości, ciekawości, fascynacji.

Właściwość emocjonalności człowieka, która warunkuje owe bogactwo jego przeżyć i doznań, nazwałem zróżnicowaniem emocjonalnym. Uznaję przy tym, że dyspozycja ta posiada dwa komponenty – wrażliwość emocjonalną oraz zdolność do przeżywania określonego zakresu odrębnych emocji. Bogactwo emocjonalności danej jednostki wiązałoby się więc z odpowiednim poziomem wrażliwości emocjonalnej oraz dostępnym jej optymalnie obszernym wachlarzem czy repertuarem jakościowo różnych emocji, które jest zdolna doznawać.

W stanowiącej bazę zróżnicowania emocjonalnego wrażliwości również można wyszczególnić dwa aspekty. Po pierwsze wrażliwość jest przejawem poziomu reaktywności emocjonalnej, która wyraża się w intensywności reakcji na bodziec emotogeny. Osoba wrażliwa będzie silniej i częściej reagować emocjami na otaczającą rzeczywistość. Wzmoczona wrażliwość łączy się również z zaleganiem stanów emocjonalnych i jest w tym aspekcie ściśle zależna od poziomu stabilności emocjonalnej danej jednostki.

Drugi aspekt wrażliwości emocjonalnej dotyczy nie tyle intensywności reakcji, co zakresu bodźców, które emocje wywołują. Można ten aspekt nazwać *czułością* na czynniki potencjalnie emotogenne, choć oczywiście prezentowane rozróżnienie ma dość subtelny charakter i dotyczy dwóch stron tego samego zjawiska.

W toku rozwoju emocjonalnego zmieniają się warunki wzbudzające poszczególne emocje (Dunn, 1999; Rothbart, 1999a). Niektóre warunki bodźcowe tracą zdolność wywoływania określonych emocji, inne takiej zdolności nabywają. Generalnie zwiększa się zakres i następuje interioryzacja źródeł emocji (Matczak, 1998). Stopniowo wzrasta znaczenie wtórnych (wyuczonych w procesie warunkowania) i poznawczych bodźców emocjonalnych. Emocje początkowo wywoływane przez zasadniczo zewnętrzne przyczyny, z czasem stają się reakcjami na wyobrażenia, wspomnienia (wydarzenia minione) czy oczekiwania (zdarzenia przyszłe). Do nastawień

dotyczących tego, jaka jest rzeczywistość dołączając standardy określające to, jaka być powinna. Dziecko stosunkowo wcześniej przyswaja różne wzorce i normy, w tym odnoszące się do własnego zachowania, emocje zaś wzbudza rozbieżność między nimi a obserwowanymi zdarzeniami, własnymi czynami i myślami. Modyfikujące znaczenie odgrywają także sentymenty. W wieku dorastania zdolności wywoływania emocji nabierają abstrakcyjne pojęcia i idee. Człowiek jest w stanie emocjonalnie reagować i posiadać uczuciowy stosunek do symboli, dzieł sztuki, poezji czy muzyki. Obok wrażliwości estetycznej rozwija się też jego wrażliwość moralna. Staje się on zatem zdolny przeżywać emocjonalnie w odpowiedzi na bardzo subtelne bodźce zewnętrzne (i ich konfiguracje), a zarazem może odczuwać emocje, wykonując codzienne czynności, obcując ze zwyczajnymi ludźmi i zwykłymi rzeczami (Matczak, 1998; por. Rothbart, 1999a).

Jeżeli przyjąć za Gasiulem (2002), że emocja jest odpowiedzią na jakość i rodzaj znaczącej, ważnej dla podmiotu interakcji zachodzącej pomiędzy nim a będącym źródłem bodźców otoczeniem zewnętrznym bądź rzeczywistością wewnętrzną (interakcja w obrębie samego podmiotu, np. refleksja), to poziom wrażliwości determinowałby czułość emocjonalnego wartościowania niezliczonych interakcji, w jakie osoba wchodzi każdego dnia. Przy tym podstawowe znaczenie mają interakcje z innymi osobami (Gasiul, 2002), a więc kluczowa będzie wrażliwość emocjonalna na interpersonalne i społeczne elementy rzeczywistości (w tym uczucia innych). Wrażliwość emocjonalna uwarunkowana jest z jednej strony poziomem reaktywności emocjonalnej, a z drugiej – poziomem takich zdolności (wchodzących w skład inteligencji emocjonalnej), jak percepcyjna zdolność odczytywania subtelnych sygnałów emocjonalnych czy zdolność rozpoznawania i trafnej oceny emocji u innych ludzi. Nasilenie wrażliwości określa z kolei w znacznej mierze poziom empatii emocjonalnej (por. Davis, 1999; Goleman, 1997; zob. rozdział 3).

W związku z wrażliwością emocjonalną pozostawać będzie szereg rysów osobowościowych. Osobę wrażliwą cechuje swoista delikatność, bogata wyobraźnia i tzw. *życie wewnętrzne*, ale również niecierpliwość, nadmierna zależność emocjonalna od innych i jednocześnie izolowanie się, marzycielstwo, zmienność uczuć, nadmierny ich wpływ na podejmowane decyzje, trudności z przystosowaniem się do nowego otoczenia itd. Niska wrażliwość wiąże się natomiast z niezależnością emocjonalną, praktycznością, poczuciem obowiązku, realizmem, lecz również z uboższym funkcjonowaniem uczuciowym, powierzchownością doświadczeń, nadmiernie twardym stąpaniem po ziemi, mniejszą empatią, czy szorstkością w relacjach (por. Cattell, 1957; Dąbrowski, 1984). Nadmierna wrażliwość nie jest korzystna ani z perspektywy indywidualnej, ani ze społecznego punktu widzenia. Wrażliwe jednostki narażone są na ciągłe przestymulowywanie, a taki stan nie tylko zaburza równowagę psychiczną,

ale powoduje koncentrację na sobie, nie pozwalając skupić się na potrzebach innych ludzi (por. Aronson, 1997; Batson, 1991; Eisenberg, 2005). Podobnie niska wrażliwość może powodować deficyty w zakresie motywacji prospołecznej, a ponadto łączy się również z ogólnie uboższym życiem psychicznym. Dlatego z punktu widzenia dojrzałości za optymalne należy uznać średnie nasilenie wrażliwości emocjonalnej.

Obok poszerzania się zakresu bodźców emocjonalnych w ramach rozwoju emocji postępują dwa podstawowe procesy – różnicowanie się reakcji emocjonalnych oraz ich integracja. Dzięki różnicowaniu emocje przestają być globalnymi reakcjami – dostosowują się do złożonej rzeczywistości, zaś w wyniku integracji włączają się w całość funkcjonowania człowieka – przestają być reakcjami doraźnymi (Maczak, 1998; por. Gasiul, 2002; Gerstmann, 1976). Bowiern, aby jednostka mogła przeżywać emocjonalnie szeroką gamę elementów rzeczywistości, włącznie z abstrakcyjnymi ideami, różnorodnymi wartościami, czy arcydziełami sztuki, musi być zdolna do doświadczania szerokiego wachlarza zróżnicowanych treściowo uczuć. W przeciwnym razie wrażliwa na owe bodźce, doznawałaby w interakcji z nimi mniej czy bardziej niespecyficznego pobudzenia.

Zatem na podłożu wrażliwości emocjonalnej kształtuje się możliwość doznawania coraz szerszego repertuaru uczuć. U noworodka wkrótce po urodzeniu dostrzec można jedynie niezróżnicowane stany dystresu, niedługo później obserwuje się u niego globalne stany negatywnego i dodatniego pobudzenia (por. Maczak, 1998; Rothbart, 1999a; Vasta, Haith, Miller, 1995). Niemowlę ujawnia już kilka odrębnych emocji, przy czym najpierw różnicują się emocje negatywne (frustracja, gniew, strach). Z czasem (po okresie niemowlęctwa) na bazie emocji podstawowych, które stanowią biologiczne wyposażenie organizmu i przejmują rolę kierowniczą nad zachowaniem przede wszystkim w sytuacjach kluczowych dla jego interesu (por. Ekman, 1992, 1999; Goleman, 1997), rozwijają się emocje wtórne (jak: pogarda, rozczarowanie, szacunek, optymizm, zazdrość itd.; por. Gasiul, 2002) wskutek interakcji z oddziaływaniami środowiskowymi. Szczególnie ważnym aspektem tego wymiaru rozwoju emocjonalnego jest, obok socjalizacji, swoista *intelektualizacja* emocji (nabywanie elementów poznawczych; por. Maczak, 1998) i pojawienie się emocji złożonych, w tym tzw. uczuć wyższych. Wśród nich wyróżnić można: uczucia społeczne, moralne, estetyczne, których pełne wykształcenie obserwować można u młodzieży (Łapińska, Żebrowska, 1982, s. 721), a także np. uczucia religijne. Rzecz jasna istnieją duże różnice indywidualne w zakresie skłonności (zdolności) do doświadczania tych różnych kategorii emocji, ale również w odniesieniu do rozważanej tu wielkości repertuaru przeżywanych, jakościowo odmiennych emocji. Wydaje się, że niektóre osoby są zdolne przeżywać jedynie wąski zakres emocji, czasami nie wykraczający poza emocje podstawowe (jak to może mieć miejsce u osób psychopatycznych; por.

Hare, 2006; lub aleksytymików; por. Maruszewski, Ścigala, 1998). Takie osoby nie tylko nie różnicują na poziomie doświadczenia emocjonalnego na przykład smutku, rozczarowania i frustracji albo przyjemności, radości i ekscytacji, ale w ogóle określone emocje (np. zakłopotanie, czy troska o innych) mogą u nich nie powstawać. Z kolei inne osoby reagują dosłownie dziesiątkami odmiennych treściowo emocji, mogą też one zupełnie inaczej przeżywać i doświadczać (i zachowywać się pod wpływem tych uczuć) takich stanów emocjonalnych, jak np. czułość i troska, radość i satysfakcja, pewność siebie i duma, zakłopotanie i wstyd czy rozczarowanie i żal. Osoby zróżnicowane emocjonalnie będą więc odróżniać te odmienne emocje nie tylko na poziomie werbalno-semantycznym, ale również na poziomie fenomenologicznym. Owo przejście od różnicowania emocji na poziomie doświadczenia czy świadomości emocjonalnej do wniosku o występowaniu lub niewystępowaniu określonych emocji u danej osoby w ogóle, uprawnionym czyni fakt, że w przypadku reagowania emocjami wtórnymi czy wyższymi komponent przeżyciowy ma zupełnie podstawowe (rzec by można konstytuujące) znaczenie.

Jak wynika z powyższego, dla pojawiania się poszczególnych emocji w repertuarze reakcji dziecka ważny jest również rozwój poznawczy (por. Rothbart, 1999a). Co prawda wzbudzenie emocji podstawowych, jak już wielokrotnie wspomniano, nie wymaga udziału procesów poznawczych (Izard, 1999a; LeDoux, 1999b), lecz mimo wszystko w toku rozwoju rośnie rola tych ostatnich także jako czynników wywołujących. Jeśli zaś chodzi o emocje wtórne czy złożone, to udział procesów poznawczych jest już niezbędny. Dla ich wzbudzenia potrzebne są z jednej strony przetwarzanie informacji na bardziej zaawansowanym poziomie, a z drugiej – związany z tym pewien poziom rozwoju poznawczego. Na przykład pojawienie się emocji samoświadomościowych, jak wstyd, duma, zakłopotanie czy zazdrość wymaga wykształcenia się pojęcia „ja”, emocje *moralne* (poczucie winy) wymagają pewnej choć orientacji i zrozumienia wymagań zewnętrznych, a także elementarnej ich internalizacji (por. Dunn, 1999; Lewis, 2005; Rothbart, 1999a).

Zdolności poznawcze i językowe mają istotne znaczenie dla samoświadomości emocjonalnej, która z kolei jest kluczowa w kontekście złożoności czy różnorodności życia emocjonalnego człowieka. Chodzi o takie zdolności wchodzące w skład inteligencji emocjonalnej, jak zdolność do rozpoznawania (identyfikowania) emocji w stanach i reakcjach fizycznych (własnego organizmu) i psychicznych (myślach, doznaniach) oraz zdolność do rozumienia emocji, analizowania ich i wykorzystywania wiedzy emocjonalnej. Osoba o wysokim poziomie tych zdolności umie nie tylko nazywać przeżywane emocje ze zrozumieniem relacji pomiędzy nimi a słowami oraz interpretować znaczenie emocji w odniesieniu do relacji międzyludzkich, ale rozumie także emocje złożone, ich sekwencje, kombinacje, powiązania, przyczyny,

następstwa, potrafi je interpretować oraz przewidywać zmiany sekwencji stanów emocjonalnych. Zatem osoba o wysokim poziomie inteligencji emocjonalnej będzie miała bogatą wiedzę o emocjach, a przede wszystkim znaczny wgląd we własne emocje i uczucia (rozumiane w kategoriach przeżyciowego komponentu emocji; por. Gasiul, 2002). To z kolei sprzyjać będzie wysubtelnianiu doznań i przeżyć emocjonalnych.

Dla procesu różnicowania się emocji bardzo ważną rolę odgrywają bowiem procesy ich uświadamiania. Jeśli rozpatrywać je np. w kategoriach rozwoju reprezentacji poznawczych, to coraz doskonalsze kodowanie (w kodach obrazowych, werbalnych i abstrakcyjnych) i rekodowanie emocji w toku procesów wizualizacji, semantyzacji, desemantyzacji, symbolizacji i desymbolizacji (Maruszewski, Ścigała, 1998) niewątpliwie wzbogaca doświadczenie i ogólnie życie emocjonalne człowieka. Uboga świadomość emocjonalna aleksytymików przejawia się występowaniem jedynie globalnego, nieodróżnicowanego pobudzenia emocjonalnego.

Wracając jeszcze do emocji złożonych, warto podkreślić ich znaczenie dla rozwoju i dojrzałości zarówno emocjonalnej, jak społecznej. Na przykład prawidłowy rozwój uczuć moralnych stanowi konieczny warunek dojrzałości emocjonalnej i to nie tylko ze względu na ich udział w mechanizmach samokontroli, ale także z powodu ogólnopsychicznego znaczenia – wpływu na przystosowanie społeczne, zdrowie psychiczne, rozwój osobowości itd. Kluczową rolę przyznaje się przede wszystkim poczuciu winy (i prawidłowości jej przeżywania; por. Jakubik, 1975a, 1975b, 2003; Kuczkowski, 2000; Strus, 2004).

Uczucia moralne bliskie są kategorii uczuć społecznych. Wykształcenie tych ostatnich zaś stanowi emocjonalną warstwę i równocześnie motor ogólniejszej zmiany rozwojowej – przebiegającej od orientacji egocentrycznej w kierunku funkcjonowania w coraz większym stopniu alterocentrycznego. Przejawami tego procesu są właśnie rozwijające się uczucia prospołeczne (afiliacji, życzliwości, troski, przyjaźni), emocjonalne komponenty postaw i przekonań prospołecznych oraz zdolność obdarzania uczuciami innych.

Moment ten jest niezwykle istotny, jeżeli weźmiemy pod uwagę niebagatelne znaczenie emocji jako mediatorów relacji społecznych. Jak na wstępie wspomniano, jedną z podstawowych funkcji emocji jest ich rola w komunikacji interpersonalnej – pomagają one odczytywać wewnętrzne stany psychiczne (myśli, przeżycia, zamiary) innych ludzi oraz sygnalizować stany własne. Emocje złożone stanowią w dużej mierze konstrukcje społeczne, czy inaczej, są wytworami ewolucji społeczno-kulturowej, i to nie tylko w swej warstwie ekspresyjnej, ale również doświadczeniowej. Toteż wykazują one znaczną specyfikę kulturową (por. Averill, 1999; Oatley, Jenkins, 2005; Saarni, 2005). W tym kontekście jasno rysuje się znaczenie, jakie ma dla funkcyjono-

wania danej osoby (nie tylko zresztą w wymiarze interpersonalnym) wykształcenie u niej w przebiegu rozwoju i wychowania specyficznych emocji społecznych. Ludzie, cechujący się deficytami w sferze emocjonalnej, mają problemy z rozumieniem rzeczywistości społecznej, lecz tak naprawdę nie rozumieją oni również siebie (por. Goleman, 1997; Maruszewski, Ścigała, 1998).

Rozpatrując zagadnienie zróżnicowania emocjonalnego, warto podkreślić znaczenie dodatnich stanów uczuciowych, takich jak np. satysfakcja, zadowolenie, poczucie szczęścia (por. Averill, More, 2005) czy nadzieja i optymizm, które wydają się być ważną jakością psychiki dojrzałej jednostki (por. Czapiński, 2002).

Z dotychczasowych rozważań wynika, że zróżnicowanie emocjonalne dotyczy w zasadzie zarówno przeżyciowego, jak i ekspresyjnego oraz neurofizjologicznego komponentu emocji. Jednak w toku rozwoju emocjonalnego proces różnicowania emocji w coraz większym stopniu wiąże się z aspektem przeżyciowym, a więc z doświadczaniem emocjonalnym. Dlatego analiza zróżnicowania emocjonalnego byłaby uboga, gdyby pominąć wymiar fenomenologiczny funkcjonowania człowieka. Rola oddziaływań społecznych oraz znaczenie procesów poznawczych w kształtowaniu emocjonalności są niezwykle ważne, nie wyjaśniają jednak do końca bogactwa ludzkiego życia emocjonalnego, a ponadto wydają się niedostatecznie uwypuklać specyfikę ludzkich uczuć. Bowiem każdy człowiek w swoisty dla siebie, niepowtarzalny sposób doświadczają rzeczywistości i refleksyjnie ją interpretuje. Widoczne to jest już na poziomie percepcji, ale szczególnie wyraźnie jawi się, kiedy uwzględnimy fakt, że proces doświadczania jest w istocie nadawaniem znaczeń (wartościowaniem) określonym elementom sytuacji i wiąże się nieodłącznie z uczuciowym zaangażowaniem, o jakości i natężeniu stosownym do subiektywnej ważności tych obiektów (Gasiul, 2002; Hermans, Hermans-Jansen, 2000). Ponadto emocje są integralnie związane z „ja”, a poprzez uczucia wyrażają się najgłębsze, wynikające z tej struktury, motywy. Dlatego też repertuar emocji człowieka, jako form interpretacyjnych, powinien zawierać elementy specyficzności, znaną naznaczenia indywidualnością.

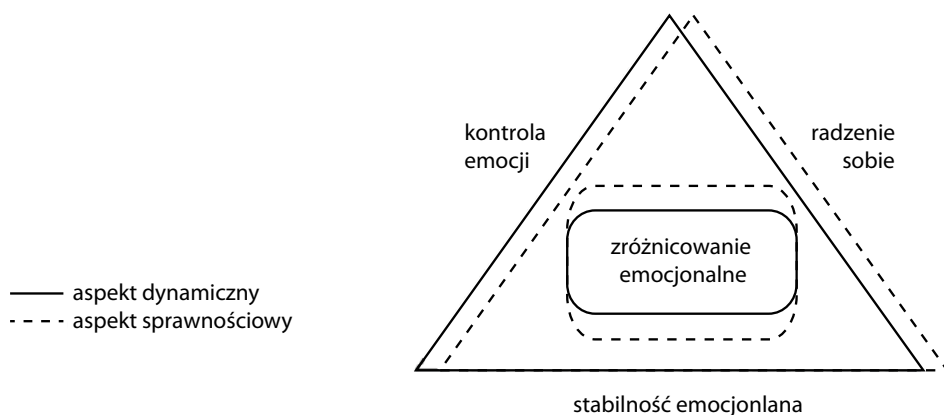
Już samo przyjęcie, że emocja jest formą odpowiedzi (nie reakcji) na rodzaj i jakość znaczącej dla podmiotu interakcji akcentuje podmiotowość i indywidualność (w tym pewnego rodzaju sprawstwo; Gasiul, 2002). Aktywną, intencjonalną formę odpowiedzi stanowić mogą emocje złożone (emocje podstawowe są reaktywne, automatyczne, a więc są reakcjami w ścisłym tego słowa znaczeniu) i właśnie w zakresie uczuć wyższych, a już szczególnie tych, które powstają w wyniku osobistego nadawania znaczeń czy subiektywnej refleksyjnej interpretacji rzeczywistości, świadomość emocjonalna nie może być sprowadzona wyłącznie do zjawiska uzyskiwania dostępu do procesu emocjonalnego przetwarzania informacji czy do odczytywania zdarzeń

natury neurofizjologicznej i ekspresywnej. Uraśća ona w tym kontekście wręcz do rangi podstawowego komponentu emocji (Gasiul, 2002).

Podsumowując powyższe rozważania, można powiedzieć, że adekwatne reagowanie emocjonalne, a co za tym idzie, prawidłowe pełnienie przez emocje ich funkcji, wymaga szerokiego wachlarza reakcji emocjonalnych, stosownie do złożoności, jaka cechuje otaczającą rzeczywistość. Trzeba jednak wspomnieć o istotnym ograniczeniu, jakiemu podlega zdolność do doznawania szerokiego repertuaru uczuć. W ślad bowiem za różnicowaniem i wysubtelnianiem emocji powinien podążać, jak już wspomniano, proces ich integracji z innymi sferami funkcjonowania. Bogactwo emocjonalności musi być organizowane i włączane w postawy prospołeczne, system wartości itd. (Chlewiński, 1991). Jak piszą Terruwe i Baars, „dojrzałość emocjonalna musi być zakorzeniona w pełni rozwiniętym życiu emocjonalnym, obejmującym wszystkie uczucia bez wyjątku, całkowicie zintegrowanym, przenikniętym przez kompetentny intelekt i *życziwą wolę*” (1987, s. 268).

Ponadto mimo że emocje powstają w wyniku doświadczenia jakości interakcji podmiotu z danym aspektem rzeczywistości, to, zachowując margines na indywidualność, muszą być one obiektywizowane przez oddziaływania społeczne. Chodzi tu znowu o adekwatność emocji w stosunku do wywołującego ją bodźca, przy czym tym razem w aspekcie treściowym. Musi istnieć pewna zgodność interpersonalna (w obrębie danego kręgu kulturowego) w zakresie układu sytuacja–emocja, także w odniesieniu do emocji wtórnych. W przeciwnym razie emocje nie mogłyby np. pełnić swojej komunikacyjnej roli. Zatem proces różnicowania emocji oraz ich każdorazowego doznawania nie może przebiegać w izolacji od testujących wpływów zewnętrznych (jak to ma miejsce w chorobach psychicznych; por. Bilikiewicz, 1979). Wszak nawet to, jakie subiektywne znaczenie nadaje konkretny człowiek rzeczywistości, uzależnione jest w wysokim stopniu od specyfiki jej wartościowania w danym kontekście społeczno-kulturowym. Emocje są więc tworem relacyjnym (Lazarus, Folkman, 1984), wykształcone pod wpływem oddziaływań środowiskowych i wzorców kulturowych, powstają zawsze jako indywidualne i subiektywne stany podmiotu.

Podsumowanie. Jak wynika z powyższych analiz, wyszczególnione w prezentowanym modelu, podstawowe z punktu widzenia dojrzałości emocjonalnej cechy, pozostają w ścisłych związkach ze sobą. Zachowując swoją odrębność kontrola emocji, stabilność i zróżnicowanie emocjonalne oraz umiejętność radzenia sobie z emocjami w sytuacjach trudnych stanowią wymiary tej samej sfery psychiki człowieka – emocjonalności. Na rysunku 2 przedstawiono schematycznie omawiany model, uwzględniając aspekt instrumentalny i dynamiczny (motywacyjny) wyróżnionych właściwości.



Rysunek 2. Struktura podstawowych cech emocjonalnych.

Zatem fundamentem emocjonalności człowieka jest w tym układzie stabilność emocjonalna. Na niej opierają się inne, bardziej złożone właściwości. Jeśli chodzi o kontrolę emocjonalną, to na podłożu opanowania określonych technik kontroli (kompetencje) wyróżnić można skłonność (czy tendencję) do ich stosowania w regulacji emocji doświadczanych w codziennym życiu. Natomiast umiejętność radzenia sobie z emocjami w trudnych sytuacjach posiada odwrotną budowę – na podłożu dyspozycji osobowościowej (temperamentalnej odporności na stres) wykształca się warstwa sprawnościowa (kompetencje w zakresie stosowania określonych strategii zaradczych).

Zróżnicowanie emocjonalne wydaje się z kolei cechą na tyle specyficzną dla emocjonalnej sfery psychiki oraz dotyczącą jakościowego wymiaru (treści) emocji, że nawet jego komponent sprawnościowy wydaje się odmienny od aspektu instrumentalnego kontroli emocji czy umiejętności radzenia sobie. Niemniej także w obrębie zróżnicowania wyróżniamy aspekt osobowościowy (wrażliwość emocjonalna) oraz sprawnościowy, przy czym chodzi w tym przypadku o zdolność (nie zaś kompetencję) do przeżywania różnych jakościowo emocji. Pozycja zróżnicowania emocjonalnego w modelu sugeruje ponadto centralne znaczenie tej dyspozycji dla emocjonalności człowieka oraz całości obrazu dojrzałości emocjonalnej.

A zatem wyróżnione właściwości są moim zdaniem kluczowe dla poziomu dojrzałości emocjonalnej, tzn. jej poziom związany jest z nasileniem czterech omówionych dyspozycji. Żeby można było jednak te właściwości traktować w kategoriach kryteriów czy wskaźników, należy jeszcze raz podkreślić, że o dojrzałości świadczy, czy też jej poziom wyznacza, wysokie nasilenie wszystkich czterech cech emocjonalnych. Tezę tę przyjmujemy przy wyżej przedstawionym rozumieniu użytych do

jej sformułowania pojęć, przy uwzględnieniu złożoności zjawisk, których te pojęcia dotyczą oraz przy świadomości pewnych omówionych wcześniej zastrzeżeń. Osoba dojrzała jest więc emocjonalnie stabilna i zrównoważona, kontroluje swoje emocje, radzi sobie z nimi w trudnych sytuacjach, a doświadczane przez nią emocje są adekwatne do warunków wywołujących, zróżnicowane i zintegrowane z całością jej funkcjonowania. Całość obrazu dojrzałości emocjonalnej stanowi pewien stan idealny, do którego człowiek zbliża się w toku rozwoju czy też optymalny wzorzec, z którym porównywać można wskaźniki funkcjonowania emocjonalnego konkretnej osoby. Ponadto takie idealne wzorce (bardziej szczegółowe) można byłoby opracować dla wcześniejszych faz rozwojowych, jednak sam termin *dojrzałość emocjonalna* nie opatrzony żadnymi dookreśleniami stanowi model kryteriów możliwych do spełnienia dopiero w wieku dorosłym, w rezultacie prawidłowego rozwoju emocjonalnego.

Przedstawiony model dojrzałości emocjonalnej w żadnym razie nie претенduje do ujęcia całościowego, tj. uwzględnienia wszystkich cech czy aspektów, które stanowią lub determinują dojrzałość w zakresie emocji. Zasadą jego tworzenia było wyodrębnienie elementów najbardziej istotnych i jednocześnie możliwie swoistych emocjonalnej sferze osobowości człowieka. Ponadto zostało przyjęte dość oczywiste kryterium, mówiące, że dana cecha powinna, choć w pewnym stopniu, zmieniać się w toku rozwoju (dojrzewać).

Niemniej dostrzegam także możliwości dokonania uzupełnień przyjętego „zestawu” właściwości. W pierwszym rzędzie nasuwa się kwestia reaktywności (pobudliwości) w zakresie emocji pozytywnych i skłonności do ich doświadczania (tzw. emocjonalność pozytywna). Ponadto istotny byłby w tym kontekście również swoisty bilans uczuć pozytywnych i negatywnych w życiu emocjonalnym jednostki, określający jej subiektywne poczucie dobrostanu i wynikający w znacznej mierze (obok obiektywnych warunków życiowych) z osobowościowych dyspozycji do przeżywania emocji pozytywnych oraz negatywnych. Dojrzałość polegałaby na równowadze w tym zakresie lub pewnej przewadze emocji pozytywnych (por. Diener, Lucas, 2005; Hermans, Hermans-Jansen, 2000).

Rzeczywiście nasilenie emocjonalności pozytywnej wydaje się mieć istotne znaczenie dla poziomu dojrzałości emocjonalnej, ale moim zdaniem mimo wszystko mniej ważne od dyspozycji uwzględnionych w zaprezentowanym modelu. Z punktu widzenia dojrzałości generalnie bardziej podstawowe są jednak emocje negatywne, niż pozytywne, a więc emocjonalność negatywna i jej regulacja. Argumentem na rzecz tej tezy mogłoby być np. znaczenie emocji negatywnych dla zdrowia psychicznego oraz ich rola w etiologii i symptomatologii zaburzeń psychicznych. Wiele z tych ostatnich wiąże się z patologią emocjonalności negatywnej, a przykładowo w schemacie Eysencka to poziom neurotyzmu ma podstawowe znaczenie z punktu

widzenia osobowościowych predyspozycji do wystąpienia zaburzeń emocjonalnych i chorób psychosomatycznych (por. Brzozowski, Drwał, 1995). Od poziomu ekstrawersji (związanej z emocjonalnością pozytywną) zależy dopiero wtórnie rodzaj czy postać psychopatologii.

Jeśli chodzi zaś o wspomniany *bilans emocjonalny* to wydaje się on przynajmniej w pewnym stopniu zależeć od poziomu stabilności emocjonalnej. Częściowo wynika to z samego znaczenia terminu *zrównoważenie emocjonalne*, które stosowane jest zamiennie z terminem *stabilność emocjonalna*. Ponadto osoba stabilna, a więc nie nadmiernie wrażliwa i pobudliwa, a także nie przeżywająca zbyt często i zanadto silnie negatywnych emocji, będzie na sprzyjającej drodze do dobrostanu psychicznego (por. Diener, Lucas, 2005).

Gdy mowa jest o innych właściwościach, które mogłyby stanowić uzupełnienie przyjętego zestawu cech najistotniejszych z punktu widzenia dojrzałości emocjonalnej, to należy wspomnieć o empatii, szczególnie empatii emocjonalnej. Silna skłonność do doświadczania empatycznej troski (współczucia), a zwłaszcza jej przewaga nad skłonnością do przeżywania osobistego cierpienia (dyskomfortu) w obliczu kontaktu z cierpiącą czy doznającą przykrości osobą (por. Batson, 1991; Davis, 1999; Eisenberg, 2005) mogłaby być jednym ze wskaźników dojrzałości emocjonalnej. Jednak jak dowodzą badania Eisenberg i in. (1989; Eisenberg, 2005) dyspozycje do przeżywania obu związanych z empatią postaci reakcji emocjonalnych wiążą się z emocjonalnością (głównie negatywną, a więc skłonnością do częstego doświadczania silnych emocji negatywnych) oraz dyspozycyjną regulacją emocjonalną. Skłonność do doświadczania współczucia (empatycznej troski) wiąże się przede wszystkim z dobrą regulacją emocji, natomiast tendencja do przeżywania osobistego dyskomfortu łączy się ze słabą regulacją, wysoką emocjonalnością negatywną (Eisenberg, 2005) czy też z neurotycznością (por. Davis, 1999; Rembowski, 1989). A zatem emocjonalna empatyczność oraz stabilność i kontrola są ze sobą powiązane. Wydaje się jednak, że te dwie ostatnie dyspozycje są bardziej podstawowymi cechami emocjonalnymi.

W końcu za istotne, aczkolwiek znowu moim zdaniem mniej fundamentalne (lub specyficzne), właściwości z punktu widzenia poziomu dojrzałości emocjonalnej można byłoby uznać np. poziom samoakceptacji (poczucia własnej wartości), agresywności, czy autonomię emocjonalną w stosunku do środowiska oraz własnych impulsów i działań.

MECHANIZMY FUNKCJONOWANIA MORALNEGO

W niniejszym rozdziale przedstawimy psychologiczne koncepcje moralności człowieka. Biorąc pod uwagę problematykę podejmowaną w tej pracy, interesować nas będzie przede wszystkim charakterystyka funkcjonowania moralnego ludzi, mechanizmów, które nim kierują, procesów, które w nim uczestniczą. Szczególny nacisk położony będzie na wyjaśnienie czynników i mechanizmów odpowiedzialnych za postępowanie moralne, najistotniejszego ze społecznego punktu widzenia aspektu moralności.

Wprowadzenie

Moralność w zasadzie nie stanowiła dotychczas centralnego przedmiotu zainteresowania psychologii, obiektu nasilonych rozważań i badań psychologicznych. Mimo to poglądy na temat rozwoju i funkcjonowania moralnego obecne są w każdym z głównych nurtów teoretycznych w psychologii, zaś liczba przeprowadzonych studiów badawczych pozwala mówić o pewnej podbudowie empirycznej tych koncepcji. Większość z nich ujmowało jednak problematykę moralności z perspektywy ontogenetycznej. Trzy główne stanowiska w psychologii moralności: poznawczo-rozwojowe, psychoanalityczne oraz teorie społecznego uczenia się, są właściwie koncepcjami rozwoju moralnego. Każde z tych trzech ujęć skupiło się na innym aspekcie rozwoju moralności. Odwołując się do tradycyjnego podziału zjawisk psychicznych na poznanie, uczucia oraz motywację i zachowanie, można zauważyć, że koncepcje poznawczo-rozwojowe (Blasi, 1980; Gibbs, Basinger, Fuller, 1992; Kohlberg, 1976, 1984; Rest, 1979) koncentrowały się na rozumowaniu moralnym, klasyczna psychoanaliza (Z. Freud, 1992, 1997; por. też: Fromm, 1999; Horney, 1994) akcentowała wymiar emocjonal-

ny rozwoju moralnego, podobnie jak teorie (społecznego) uczenia się (Aronfreed, 1968, 1976; Bandura, 1977; Bandura, Walters, 1968), które jednak przede wszystkim zajęły się postępowaniem moralnym oraz wpływem czynników sytuacyjnych na zachowanie (por. Bronfenbrenner, 1970; Dollard, Miller, 1969; Eysenck, 1960, 1976; Skinner, 1978). W związku z tym pozostawał także fakt odmiennego rozumienia „natury” rozwoju moralnego oraz mechanizmów odpowiedzialnych za ten proces. Freudowska psychoanaliza oraz teorie społecznego uczenia się przyjmują, że w toku rozwoju jednostka uwewnętrznia moralność otoczenia społecznego (por. Gołąb, 1999) dzięki takim mechanizmom jak identyfikacja i introjeksja (psychoanaliza) albo warunkowanie klasyczne, instrumentalne, uczenie się obserwacyjne, modelowanie itd. (teorie społecznego uczenia). Różnorodność oddziaływań środowiska wychowawczo-społecznego sprawia, że charakteryzując przebieg rozwoju moralnego, wskazuje się w tych ujęciach jedynie na ogólne prawidłowości (por. Reykowski, 1990). Z kolei w ujęciu poznawczo-rozwojowym rozwój moralny polega na przemianach w sposobie myślenia o kwestiach moralnych (strukturze rozumowania moralnego), które dokonują się zasadniczo w procesie *naturalnym*, tzn. są w istotnej mierze funkcją wieku oraz biologicznie zaprogramowanego i spontanicznie postępującego rozwoju poznawczego (por. Gibbs i in., 1992; Reykowski, 1990; Vasta i in., 1995). Stąd w tym ujęciu rozwój moralny przebiega w uniwersalnym porządku określonych stadiów (por. Czyżowska, 1994a, 1994b), na bazie aktywności własnej podmiotu i poznawczych mechanizmów jakościowych przeobrażeń (reorganizacji i integracji na wyższym poziomie, równoważenia wewnętrznego itd.) w zakresie strukturalnych właściwości myślenia moralnego (Trempała, 1993).

Wspomniane trzy główne ujęcia rozwoju moralnego były wielokrotnie omawiane, także w polskiej literaturze psychologicznej (por. np. Gołąb, 1973, 1999; Trempała, 1993; Trempała, Czyżowska, 2003). Z tej przyczyny, a także z powodu ograniczonych ram tej pracy oraz tego, że centralnym zagadnieniem jest dla niej funkcjonowanie moralne, nie zaś ontogeneza moralności, zrezygnowano z obszerniejszego omówienia tych koncepcji. Jednak już ta krótka i z konieczności nieco upraszczająca charakterystyka sygnalizuje istnienie ważnych z punktu widzenia funkcjonowania moralnego kwestii. Należy bowiem podkreślić, iż tezy odnośnie do rozumienia procesów i mechanizmów funkcjonowania moralnego formułowane były najczęściej w kontekście koncepcji moralnego rozwoju. Zresztą jeśli chodzi o sposób badania moralności w tej pracy, ujęcie problematyki funkcjonowania i rozwoju moralnego polega w znaczącym stopniu na pewnym „postawieniu akcentu”. W odniesieniu bowiem do rozumowania moralnego i uczuciowości moralnej jakość funkcjonowania rozpatruję w kategoriach rodzaju stosowanych sposobów (struktur) myślenia moralnego oraz rodzaju uczuć moralnych doświadczanych w sytuacjach

moralnych. Jednak jakość tę charakteryzując dalej (niejako na metapoziomie) jako *poziom dojrzałości*, a ten jest wszakże wynikiem określonego stopnia zaawansowania w zakresie rozwoju moralnego. Z tych powodów warto też wspomnieć, iż na bazie sformułowanych już stosunkowo dawno głównych stanowisk odnośnie do rozwoju moralnego powstawały liczne koncepcje modyfikujące lub twórczo rozwijające ich niektóre założenia.

I tak w nowszych koncepcjach psychoanalitycznych podkreśla się rolę centralnej i świadomej struktury *ego* w funkcjonowaniu moralnym, zaś powstała na skutek introjekcji przez dziecko rodzicielskich zakazów i nakazów freudowską strukturę nieświadomej kontroli moralnej *superego* traktuje się jako efekt wczesnej fazy rozwoju, o potencjalnie patogennym znaczeniu (por. Erikson, 1997, 2002; Fromm, 1999; Horney, 1994). Teorie społecznego uczenia się ewoluowały w kierunku coraz szerszego uwzględniania procesów poznawczych jako pośredniczących w nabywaniu reakcji i zachowań moralnych oraz kształtowaniu się mechanizmów kontroli wewnętrznej. Internalizowane w toku rozwoju standardy moralne mają w tym ujęciu poznawczo-emocjonalną strukturę (Aronfreed, 1968, 1976), a mechanizmy ich nabywania (np. modelowanie) mogą mieć abstrakcyjny lub symboliczny charakter (Bandura, 1986, 1991). Także dominujące do niedawna w psychologii moralności, zapoczątkowane przez Piageta (1967; Piaget, Inhelder, 1993) i twórczo rozwinięte przez Kohlberga (1976, 1984) podejście poznawczo-rozwojowe było rozwijane i modyfikowane. Rewidowano zarówno ilość i znaczenie poszczególnych stadiów modelu Kohlberga, jak kluczowe dla jego teorii założenia (por. Gibbs i in., 1992; Rest, 1979; Snarey, 1985).

Ponadto interesujące w kontekście dalej prowadzonych rozważań i analiz jest to, że niektórzy badacze już stosunkowo dawno podjęli próby integracji przeciwstawnych ujęć rozwoju moralnego. Jednym z pierwszych, którzy podjęli się zadania zbudowania wielowymiarowej koncepcji rozwoju moralnego, był Brown (za: Gołąb, 1999). Wieloaspektowo do zagadnienia rozwoju moralnego podchodzą także wzmiankowane już wyżej koncepcje Aronfreeda (1968, 1976) oraz społeczno-poznawcza teoria Bandury (1986, 1991). Wspomnieć można także o teorii Hoffmana (1990, 2006) czy próbie jej integracji z teorią Kohlberga dokonanej przez Gibbsa (1991). Wśród polskich psychologów integrujące, wielowymiarowe koncepcje rozwoju moralnego stworzyli m.in. Gołąb (1980), Muszyński (1987) oraz Reykowski (1990). W każdym razie cechą wspólną tych koncepcji jest uwzględnianie poznawczych, emocjonalnych i behawioralnych aspektów moralności.

Interesujące jest również to, że wiele z tych wieloaspektowych ujęć rozwoju moralnego postuluje szersze rozumienie procesu internalizacji norm moralnych, tak by ujmował on nie tylko bierne, automatyczne uwewnętrznianie „gotowych” i po-

czątkowo zewnętrznych standardów moralnych, ale także ich aktywne, poznawcze konstruowanie i rekonstruowanie (por. Bandura, 1986, 1991; Gibbs, 1991). Zatem zinternalizowany (wewnętrzny) oznaczałby w tym kontekście także stworzony przez siebie i zrozumiany w swym znaczeniu (*sensie*), a nie tylko akceptowany, wyzwalający emocje i przestrzegany mimo braku zewnętrznych wzmocnień. Ponadto zinternalizowane standardy moralne służą jako punkt odniesienia zarówno dla autogennych reakcji emocjonalnych na własne postępowanie, jak i dla moralnych sądów i ocen (por. Bandura, 1986, 1991). W każdym razie wspomnianie wątki sugerują, iż proces internalizacji stanowi ogólny i najbardziej fundamentalny wymiar rozwoju moralnego – obejmuje on szereg różnorodnych mechanizmów zarówno tych postulowanych przez klasyczną psychoanalizę i teorie uczenia się, jak i podejście poznawczo-rozwojowe. Przedstawiony w ostatnich paragrafach tego rozdziału integracyjny model funkcjonowania moralnego zapożycza elementy z wielu wzmiankowanych wyżej koncepcji.

Główne perspektywy interpretacji funkcjonowania moralnego

Jedną z najbardziej fundamentalnych różnic występujących w odmiennych koncepcjach rozwoju moralnego jest, jak zasygnalizowano powyżej, kwestia przyjmowanego założenia, co do *natury* funkcjonowania moralnego człowieka i procesów odpowiedzialnych za postępowanie moralne. Odwołując się do analiz Trempały (1993; por. Trempała, Czyżowska, 2003), wyróżnić można dwa podstawowe stanowiska. Wedle pierwszej orientacji zachowania ludzkie stanowią efekt wzbudzonych w określonej sytuacji i wzajemnie oddziałujących na siebie dążeń i tendencji motywacyjnych. Zaktywizowane w danym momencie tendencje mogą się wzajemnie wzmacniać lub hamować, wchodząc ze sobą w konflikt poprzez oddziaływanie w bardziej lub mniej przeciwnych kierunkach. Podczas gdy jedne tendencje będą promować jakies konkretne działanie, inne będą to działanie hamować lub zwiększać prawdopodobieństwo wystąpienia odmiennego zachowania. Funkcjonowanie moralne człowieka ma zatem w tym świetle charakter irracjonalny, zasadniczo automatyczny i nieświadomy. Decyzje i zachowania moralne wynikają z *walki sił* afektywnych, *gry* motywów czy konfliktów przeciwnych dążeń (np. tendencji pobudzających – pragnienia, oraz hamujących – poczucie winy), to zaś jak jednostka zachowa się w danej sytuacji zależy od tego, która z behawioralnych tendencji kierunkowych osiągnie przewagę. Z kolei drugi ze wspomnianych nurtów funkcjonowanie moralne człowieka ujmuje na wskroś racjonalnie. Ludzkie decyzje i zachowania stanowią w tym świetle rezultat

działania procesów poznawczych, których podstawową funkcją jest konstruowanie moralnych znaczeń uzasadniających intencje działania (Trempała, 1993; Trempała, Czyżowska, 2003). Podstawową rolę odgrywa tutaj wiedza i myślenie moralne określające sposób rozumienia sytuacji moralnych, rozpatrywania moralnych problemów i formułowania ocen. Postępowanie moralne determinowane jest przebiegiem rozumowania i sądami moralnymi podmiotu, a więc jest wynikiem jego w zasadniczej mierze świadomej aktywności poznawczej.

Pierwsze z wymienionych stanowisk odzwierciedla poglądy zarówno klasycznej psychoanalizy jak i teorii uczenia się. W koncepcji Z. Freuda (1992, 1997) funkcjonowanie człowieka stanowi wypadkową przeciwstawnych dążeń – popędów *id* zmierzających do redukcji napięcia, hamujących reakcji *superego* oraz wymagań świata zewnętrznego. Odpowiedzialne za świadome sterowanie aktywnością podmiotu i kierujące się zasadą rzeczywistości *ego* próbuje godzić te przeciwstawne najczęściej tendencje i możliwie harmonijnie organizować czynności jednostki. Pomimo iż dysponuje ono szeregiem wyższych funkcji poznawczych (pamięć, odraczenie gratyfikacji, planowanie), to często korzysta z nieświadomych mechanizmów obronnych redukujących silne konflikty i lęk powstałe m.in. na skutek wymagań *superego* (uwewnętrznionych zakazów i nakazów społecznych). Podstawową funkcją irracjonalnego *superego* (sumienia) jest cenzura, krytyka i karanie. Hamuje ono impulsy popędowe płynące z *id* i naciska (lub karze) na *ego*, by uwzględniało ono zasady społeczne i cele moralne. Przekraczanie uwewnętrznionych norm, a nawet sam zamiar (intencja) takiej transgresji spowoduje wystąpienie wyrzutów sumienia, poczucia winy i niższości. Dlatego podmiot stara się unikać niemoralnych zachowań. Przestrzeganie norm wywoływać będzie z kolei uczucia dumy i spełnionego obowiązku. *Superego* stanowi więc w zasadniczej mierze nieświadomy, afektywny mechanizm kontroli wewnętrznej. Człowiek w sytuacji moralnej zwykle doznaje jedynie niepokoju moralnego (lęku, poczucia winy), nie uświadamiając sobie ani antyspołecznych impulsów (agresywnych czy seksualnych), ani nawet samych wymagań *superego*. Choć z drugiej strony należy mieć na uwadze, że według Z. Freuda ta wewnętrzna struktura kontroli psychicznej składa się z dwóch komponentów – obok sumienia (obejmującego uwewnętrznione zakazy i wzorce zachowań niepożądanych) istnieje jeszcze bardziej świadome *ego-idealne*, które zawiera wymagania pozytywne oraz wzorce pożądanых zachowań. *Ego-idealne* odpowiada za dążenie do doskonałości i osiągania własnych ideałów (por. Oleś, 2003a).

Również teorie uczenia się funkcjonowanie moralne ujmują w kategoriach konfliktów przeciwstawnych tendencji. Zachowanie jest w tym ujęciu warunkowane czynnikami sytuacyjnymi, niemniej każdy człowiek nabywa w drodze uczenia się (głównie warunkowania klasycznego oraz instrumentalnego) określonych nawy-

ków i odruchów, które aktywizowane w konkretnej sytuacji modyfikują reakcje, a wzbudzone jako kierunkowe tendencje behawioralne prowadzą do określonych działań. Sumienie stanowiłoby w tym podejściu zbiór uporządkowanych nawyków moralnych (tendencji do moralnych reakcji i zachowań). Znaczna ich część ma charakter niezwerbalizowany (nieświadomy). Nawyki te funkcjonują na tej zasadzie, że niewerbalne bodźce wywołują automatycznie niewerbalne reakcje (zachowania) moralne, choć znaczna część tych ostatnich aktywizowana jest również sygnałami werbalnymi (por. Dollard, Miller, 1969; Skinner, 1978). Jednostka zachowa się moralnie, jeśli siła jej określonego nawyku okaże się wystarczająco duża, by ujawnić się w danej sytuacji i ewentualnie przeważyć inne konkurencyjne tendencje behawioralne. Jednak zachowania moralne, podobnie zresztą jak inne zachowania, nierzadko poprzedzone są konfliktami motywacyjnymi, kiedy wzbudzone zostają tendencje o podobnej sile. Konflikty mogą mieć jednak różne postacie; podstawowe to: dążenie-unikanie, dążenie-dążenie oraz unikanie-unikanie. W każdym rodzaju konfliktu uczestniczyć mogą moralne tendencje kierunkowe. Dla przykładu wynik konfliktu dążenie-unikanie w sytuacji pokusy zależy każdorazowo od siły sytuacyjnej pobudki wzbudzającej tendencję motywacyjną do zachowania przekraczającego określoną normę moralną oraz siły reakcji hamującej często związanej z przeżyciem lęku przed karą, wstydu czy poczucia winy. Ten sam bodziec zewnętrzny wywołać może więc zarówno reakcję dążenia, jak i reakcję unikania. Ponadto model konfliktu Millera (por. Dollard, Miller, 1969) zakłada m.in., że wzrostowi motywacji do dokonania transgresji moralnej towarzyszyć będzie wzrost siły tendencji hamującej, przy czym przyrost (gradient) siły tendencji do unikania jest większy od tendencji dążeniowej, co właśnie skutkuje wystąpieniem konfliktu (moralnego). Równie dobrze sytuacja może mieć odwrotny przebieg – tendencja dążeniowa będzie miała charakter moralny (np. chęć pomocy), a tendencją hamującą będzie konieczność poniesienia kosztu lub motyw egoistyczny.

Jak widać także w tym ujęciu zasadniczą rolę w zachowaniach moralnych odgrywają czynniki emocjonalne. Według Eysencka (1976) sumienie to zespół uwarunkowanych reakcji lękowych czy po prostu zgeneralizowany odruch warunkowy lęku. By uniknąć tej natychmiastowej i nieodłącznej kary wewnętrznej, ludzie zwykle przeciwstawiają się pokusie, mimo wewnętrznych konfliktów i powstrzymują się przed nieakceptowanymi społecznie zachowaniami, o ile tylko lęk został wystarczająco silnie uwarunkowany (klasycznie).

Teorie społecznego uczenia się (por. Bandura, 1977, 1986; Bandura, Walters, 1968) również zakładają, że zachowania moralne są efektem działania mechanizmów kontroli wewnętrznej, w funkcjonowaniu których kluczową rolę odgrywają czynniki emocjonalne (Aronfreed, 1968, 1976). Powstałe w toku socjalizacji me-

chanizmy samokontroli (sumienie) regulują czynności podmiotu przez poczucie winy, które antycypowane powoduje zahamowanie antyspołecznego impulsu i powstrzymanie się od działań sprzecznych ze standardami społecznymi. Natomiast przeżywane poczucie winy, gdy podmiot temu impulsowi ulegnie, sprawiają, że podejmuje on próby naprawy skutków swojego niewłaściwego zachowania, nawet gdy przewinienie nie zostało wykryte i brak jest wzmocnień zewnętrznych. Bardziej właściwy wcześniejszemu okresowi rozwoju – strach przed sankcjami otoczenia (kontrola zewnętrzna) zazwyczaj nie zanika, lecz wzmacnia jeszcze *głos sumienia* (por. Bandura, Walters, 1968; Eysenck, 1976). Generalnie więc zachowania moralne są funkcją interakcji działających w określonej sytuacji czynników zewnętrznych i wewnętrznych, a prawdopodobieństwo wystąpienia danego zachowania zależy od właściwości podmiotowych oraz uwarunkowań sytuacyjnych (por. Bandura, 1986).

Mimo oczywistych różnic oba podejścia – psychoanalityczne oraz uczeniowe – traktują zachowania moralne jako efekt działania procesów przebiegających generalnie poniżej *progu świadomości*, automatycznych i z natury irracjonalnych. Podstawową rolę w funkcjonowaniu moralnym przypisują emocjom (szczególnie poczuciu winy czy lękowi moralnemu), motywacji emocjonalnej, teorii uczenia się ponadto uwarunkowaniom sytuacyjnym. Należy jednak zauważyć, że w ramach nowszych koncepcji wyrosłych z nurtu behawiorystycznego – teoriach społecznego uczenia i społeczno-poznawczych – uwzględnia się również znaczenie procesów kognitywnych jako pośredniczących pomiędzy czynnikami sytuacyjnymi, tendencjami podmiotu oraz jego zachowaniami. Zarówno Bandura (1977, 1986), jak też Aronfreed (1968, 1976) podkreślają w swoich koncepcjach rolę poznawczych reprezentacji zachowań i sądów moralnych czy poznawczego odzwierciedlenia sytuacji zewnętrznych, jednakże wciąż to czynnikiem emocjonalnym przypisują kluczowe znaczenie z punktu widzenia wpływu standardów moralnych na postępowanie. Rozumowanie moralne postrzega się w tym podejściu, jak również w ramach klasycznej psychoanalizy, nie jako determinujące zachowanie, ale raczej jako wpływające na formy dokonywanych post factum racjonalizacji, dostarczających usprawiedliwień dla podjętych decyzji i dokonanych czynów (Bandura, 1986; Mischel, Mischel, 1976; por. Trempała, 1993).

Drugi z wymienionych powyżej modeli funkcjonowania moralnego ujmuje je jako z natury racjonalne. Już nowsze koncepcje psychoanalityczne (por. np. Erikson, 1997, 2002; A. Freud, 2004; Horney, 1994) akcentowały rolę *ego* (i jego właściwości, np. siły) jako ośrodka świadomej kontroli, planowania i organizacji własnych czynności, powstrzymywania aspołecznych impulsów i przestrzegania akceptowanych zasad, a także podejmowania decyzji zgodnych ze zinternalizowanym (i w znacznej mierze uświadomionym) systemem norm i wartości (por.

Loevinger, 1976). Jak pisał Erikson (1997) u zdrowego człowieka zdarza się, że dominuje *id* (okres *rozprężenia*) czy *superego* (*pokuta*), ale zdecydowanie przeważa faza panowania *ego*. Jednak to podejście poznawczo-rozwojowe uznaje, że w funkcjonowaniu moralnym człowieka ważne jest przede wszystkim subiektywne nadawanie znaczeń sytuacjom moralnym, indywidualne zrozumienie moralnych zdarzeń i problemów, a także poznawcza motywacja postępowania moralnego (por. Trempała, 1993). A zatem to nie emocjonalne odruchy warunkowe i nawyki, ale świadomie akceptowane i rozumiane reguły oraz rozumowanie moralne odgrywają zasadniczą rolę w funkcjonowaniu moralnym. Ponadto o tym, czy zachowanie może być określone mianem *moralnego* nie decyduje w tym ujęciu jego zgodność z zewnętrznymi kryteriami norm społeczno-kulturowych, jak to przyjmuje się np. w teoriach społecznego uczenia się ani nawet jego konsekwencje dla dobra innych ludzi (lub własnego). Konieczne jest w tym celu poznanie sądów oraz intencji leżących u podłoża tych zachowań. Bowiem namysł i zamiar podmiotu, świadome rozpoznanie przesłanek, interpretacja znaczenia sytuacji zgodnie z podmiotową definicją dobra i zła oraz zrozumienie i akceptacja przewidywanych celów, środków i konsekwencji podejmowanych działań stanowią w tym ujęciu o moralności postępowania (Blasi, 1999; Kohlberg, Candee, 1984).

W myśl koncepcji Piageta (1967) u podstaw takiego rozumowania i zachowania leżą struktury poznawcze. Zgodnie z założeniem paralelizmu poznawczo-moralnego działania na przedmiotach oraz działania społeczne koordynowane są na podłożu tych samych praw grupowania logicznego (Trempała, 1993). Pomiedzy poznaniem i zachowaniem moralnym zachodzi więc strukturalna odpowiedniość. Myślenie i działanie można wręcz sprowadzić do siebie, jako że różnice między nimi mają jedynie funkcjonalny charakter. Oba rodzaje aktywności są organizowane według tych samych zasad logicznych, należą do wspólnej organizującej struktury. „Logika jest moralnością myśli, jak moralność jest logiką działania” pisze Piaget (1967, s. 370), normy moralne pokrewne są zaś normom logicznym. Myślenie moralne stanowi zinternalizowane moralne działanie, nie da się więc oddzielić wiedzy od zachowań (Trempała, 1993).

Podejście poznawczo-rozwojowe można uznać za współczesne nawiązanie do intelektualizmu etycznego Sokratesa, wedle którego wiedzieć co jest dobre, znaczy być dobrym (Czyżowska, 1994a; por. Tatarkiewicz, 1998). Ponadto Kohlberg (1976, 1981, 1984) opiera swoją teorię na filozofii Rawlsa oraz Kanta (por. Tatarkiewicz, 1998). Według Kohlberga to sądy moralne, które traktował on jako wewnętrzne zobowiązania do działania, determinują postępowanie moralne. Przy czym kluczowe znaczenie ma jego zdaniem nie treść sądu, lecz jego struktura. Formułując bardzo podobnie swoje oceny moralne, dotyczące np. konieczności bycia prawdomównym,

ludzie mogą zupełnie inaczej je rozumieć – w kategoriach unikania negatywnych konsekwencji, realizowania wzajemnych zobowiązań, dążenia do aprobaty społecznej, wypełniania obowiązku wobec porządku społecznego albo przestrzegania wyznaczanych zasad. W zależności od tego podmiot może zupełnie inaczej zachować się w konkretnej sytuacji moralnej. Struktura sądu ujawniana w sposobie ujmowania swoich myśli i uzasadniania własnych ocen moralnych oddaje indywidualne zrozumienie zasad i wartości regulujących relacje społeczne oraz specyfikę nadawania znaczeń sytuacjom i zdarzeniom moralnym.

A zatem zgodnie z założeniami paralelizmu strukturalnego istnieje związek pomiędzy strukturami poznania i zachowania moralnego. Formalny aspekt rozumowania (jego struktura), który oddaje sposób myślenia o kwestiach moralnych, rozumienia konkretnych sytuacji moralnych czy też definiowania (poznawczego określania znaczenia) sytuacyjnych warunków oraz podstawowych pojęć moralnych (dobra, zła, praw, obowiązków) warunkuje zachowanie, nie zaś treść sądów, czyli to, na jakie konkretnie wartości podmiot się powołuje lub do których się odnosi, formułując swoje oceny moralne. Przy czym zdaniem Kohlberga kluczowe znaczenie ma tutaj poziom dojrzałości struktur rozumowania. Twierdzi on, przedstawiając na poparcie swojej tezy dane empiryczne, że istnieje pozytywny związek pomiędzy poziomem rozwoju rozumowania moralnego a postępowaniem moralnym (Kohlberg, 1976, 1984; Kohlberg, Candee, 1984; por. Blasi, 1980). Im wyższy poziom rozwoju struktur myślenia moralnego osiągnie jednostka, tym większa będzie wewnętrzna spójność formułowanych przez nią sądów moralnych, a także tym większa będzie zgodność kierunków jej ocen, decyzji, wyborów oraz podejmowanych działań, a w konsekwencji tym bardziej moralnie (w sposób bardziej uzasadniony, a przez to i w większym stopniu pożądanym społecznie) będzie się ona zachowywać. Wraz ze wzrostem dojrzałości struktur rozumowania maleje bowiem zależność sądów moralnych od wewnętrznych impulsów (popędowo-emocjonalnych) oraz czynników zewnętrznych (warunków fizycznych oraz wpływów społecznych – oczekiwań, aprobaty), a jednocześnie rośnie zgodność zachowań z własnymi ocenami oraz z osobiście akceptowanymi zasadami postępowania.

Dodać trzeba jednak, że niektórzy badacze orientacji poznawczo-rozwojowej odrzucają część założeń koncepcji Kohlberga, przyjmując, że ludziom dostępne są zwykle struktury rozumowania z różnych stadiów rozwojowych, wśród których jedna zazwyczaj dominuje (Rest, 1979, 1986; por. Piaget, 1967; zob. też: Bandura, 1991; Eisenberg, 1990; Mischel, Mischel, 1976). Ponadto kwestionując niezależność formy (struktury) i treści myślenia moralnego, uznają je za związane ze sobą (choć niesprowadzalne do siebie). Elementy treściowe sądów moralnych (używane w my-

śleniu reguły, normy, wartości) również wskazują na poziom rozwoju moralnego, a poza tym współwarunkują wpływ sądów na zachowanie (por. Rest, 1979).

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że rezygnacja z jednego z ważniejszych chyba założeń teorii Kohlberga i przyjęcie, że dana jednostka może stosować różne, nawet bardzo odległe rozwojowo od siebie struktury rozumowania moralnego, otwiera teoretyczną drogę do traktowania stosowanych przez ludzi sposobów myślenia moralnego w kategoriach ujawniania się ich preferencji czy skłonności poznawczych (kształtowanych po rozwinięciu się niezbędnych poznawczych kompetencji), a nie tylko zdolności (por. Mischel, Mischel, 1976). Termin *otwiera drogę* wyraża w tym miejscu przekonanie, że takie rozwiązanie nie jest konieczne, istnieją bowiem możliwości odrzucenia wspomnianego założenia Kohlbergowskiej teorii i pozostania przy wyłącznie *kompetencyjnym* ujmowaniu rozumowania moralnego (por. Piaget, 1967; Trempała 1993).

Chociaż w podejściu poznawczo-rozwojowym w sumie niewiele uwagi poświęca się problemowi motywacji zachowań moralnych i relacji pomiędzy rozumowaniem i postępowaniem moralnym (por. Bandura, 1991), to jednak niektórzy badacze sformułowali w ramach tego ujęcia także bardziej całościowe modele funkcjonowania moralnego. Sam Kohlberg w jednym ze swoich artykułów (Kohlberg, Candee, 1984) podjął problem związku pomiędzy rozumowaniem a postępowaniem moralnym. Autor ten wyróżnia szereg poznawczych elementów pośredniczących pomiędzy poznaniem a zachowaniem moralnym. Tak więc na wstępie podmiot dokonuje interpretacji sytuacji moralnej, określa prawa, obowiązki, wymagania, a także dokonuje wyboru zasad, które mają być podstawą podjętego działania. Wszystko to dokonuje się na bazie (i pod wpływem) określonych struktur rozumowania charakterystycznych dla stadium, w którym znajduje się podmiot. Kolejne dwa etapy determinowane są również przez poziom rozwoju rozumowania moralnego, a ściślej przez formy myślenia, jakimi dysponuje jednostka w danym stadium. Wiążą się one z podejmowaniem decyzji i formułowaniem sądów moralnych. Kohlberg wyodrębnia dwa rodzaje sądów. W pierwszej kolejności formułowane są sądy deontyczne, związane z procesem decyzyjnym i odnoszące się do powinności wyboru właściwego zachowania. Na fundamencie dostępnych w danym stadium reguł i zasad jednostka w procesie wnioskowania dedukcyjnego dokonuje wyboru określonego zachowania w przekonaniu o słuszności swojej decyzji. Drugi rodzaj sądów to sądy o odpowiedzialności i zobowiązaniach, które uzasadniają podjęcie danego zachowania i ustalają zakres jego konieczności dla samego podmiotu. Innymi słowy, sądy drugiego typu stanowią kontynuację sądów deontycznych i ustalają stopień odpowiedzialności własnej podmiotu (co przejawia się w poczuciu odpowiedzialności i obowiązku) za zaistnienie określonego, uznanego za właściwe

działania. W końcu ostatni etap poprzedzający wystąpienie aktu postępowania moralnego zależy jest od sprawności pozamoralnych, które umożliwiają wykonanie podjętych decyzji. W obrębie tego ogniwa Kohlberg wyróżnia poziom kontroli *ego*, który zależy z kolei od takich zdolności jak: inteligencja, uwaga czy odrzucanie gratyfikacji (por. Trempała, 1993).

Zatem prezentowany model funkcjonowania moralnego zakłada, że ma ono charakter zasadniczo racjonalny. U podłoża zachowań moralnych leży motywacja poznawcza. Mimo że Kohlberg dostrzega rolę sprawności pozamoralnych (samokontroli jednostki), to do tej sfery również zalicza zdolności poznawcze. Emocje generalnie uznaje za wtórne w stosunku do rozumowania moralnego i zależne od niego. Zauważa, że pogwałcenie zasad sprawiedliwości, tak jak naruszenie zasad logiki, wzbudza pobudzenie afektywne, ale to ostatnie nie wpływa na kształt sądu moralnego, ale z niego wynika i mu towarzyszy. Również oddziaływanie sądów moralnych na postępowanie odbywa się zasadniczo niezależnie od czynników emocjonalno-motywacyjnych, choć, jak już wspomniano, ważny jest w tym kontekście poziom rozwoju struktur rozumowania moralnego jednostki (Kohlberg, 1976, 1984; Kohlberg, Candee, 1984). Rolę emocji powstających w wyniku naruszania uznanych i akceptowanych reguł czy standardów sumienia lub pod wpływem moralnego namysłu, dostrzegają inni badacze poznawczo-rozwojowi (por. np. Blasi, 1999; Gibbs i in., 1992; Piaget, 1967), jednak znów pierwszorzędne znaczenie bez wyjątku przypisywane jest tu rozumowaniu i sądom moralnym.

Wieloaspektowe ujęcia funkcjonowania moralnego

Dotychczasowe rozważania prowadzone w tym rozdziale wskazują, że w psychologii moralności przyjmuje się najczęściej jeden z dwóch ogólnych modeli funkcjonowania moralnego. Najkrócej mówiąc, pierwszy ujmuje je w kategoriach interakcji wzajemnie oddziałujących na siebie tendencji kierunkowych, głównie o charakterze afektywnym, zasadniczą rolę przyznając zwykle emocjom, które pełnią przede wszystkim funkcję hamującą społeczne impulsy oraz ekspicyjną, gdy doszło do przekroczenia uwewnętrznionych norm moralnych. Drugi model moralność człowieka traktuje jako sferę aktywności racjonalnej, kluczowe znaczenie nadając poznawczym procesom rozumowania, zaś podstawowe wyznaczniki dokonywanych wyborów, decyzji i podejmowanych działań dostrzega w ocenie i sądzie moralnym. Badacze opowiadający się za obydwoima modelami zgromadzili znaczną ilość danych empirycznych, potwierdzających słuszność swoich podejść (por. np. Aronfreed, 1976; Bandura, 1977, 1986; Bandura, Walters, 1968; Blasi, 1980; Kohlberg,

Candee, 1984; Mischel, Mischel, 1976; Rest, 1979, 1984). Zresztą oba przeciwstawne ujęcia odnoszą się nie tylko do moralności, ale są raczej odzwierciedleniem sposobów psychologicznego ujmowania funkcjonowania człowieka w ogóle. Pierwszy z wyróżnianych modeli jest częściej przyjmowany przez psychologów społecznych, drugi w ramach psychologii poznawczej (por. Trempała, 1993). Z kolei na terenie psychologii osobowości czy psychologii rozwojowej niejednokrotnie korzysta się z rozwiązań czy wyjaśnień właściwych obu modelom. W niektórych, bardziej ogólnych teoriach psychologicznych zakłada się bowiem, że człowiek może funkcjonować na różnych jakościowo poziomach czy pod wpływem odmiennych systemów organizacji zachowania i procesów psychicznych.

Na przykład w regulacyjnej teorii osobowości Reykowskiego (1975) wyróżnia się dwa główne subsystemy osobowości, rozumianej jako centralny system regulacji i integracji czynności. Zachowania człowieka regulowane są na genetycznie pierwotnym poziomie mechanizmów popędowo-emocjonalnych oraz na poziomie mechanizmów poznawczych. Z kolei zdaniem Kofty (1979) wśród mechanizmów samokontroli wyróżnić można zarówno te o charakterze poznawczym (np. oczekiwania, sposób ukierunkowania uwagi czy poznawcza transformacja obrazu nagrody) jak i emocjonalnym (regulacyjne oddziaływanie tzw. emocji kontrolujących: strachu, wstydu, poczucia winy; znak emocji; mechanizm frustracji). Inni autorzy twierdzą nawet, że samokontrola może przebiegać zarówno świadomie i dowolnie, jak też nieświadomie i automatycznie (por. Jakubik, 1975a; Kępiński, 1985, 1987; Levenson, 1999). W końcu Epstein (1990) w ramach swojej poznawczo-przeżyciowej teorii „ja” wyróżnia racjonalny oraz przeżyciowy system pojęciowy. Oba systemy działają według różnych reguł i stanowią o odmiennych poziomach funkcjonowania psychicznego człowieka. Racjonalny system pojęciowy przejawia się w świadomej aktywności podmiotu, analitycznym, logicznym myśleniu oraz abstrakcyjnym (symbole, słowa, liczby) kodowaniu rzeczywistości. System przeżyciowy działa automatycznie na poziomie przedświadomym i wiąże się z doświadczeniami emocjonalnymi jednostki, holistycznym i skojarzeniowym sposobem przetwarzania informacji oraz konkretnym (obrazy, metafory) kodowaniem rzeczywistości (por. też: koncepcja umysłu emocjonalnego i racjonalnego Golemana, 1997). W każdym razie we wszystkich wspomnianych ujęciach uwzględnia się istnienie, wzajemny wpływ oraz możliwość współdziałania mechanizmów z odmiennymi poziomami funkcjonowania psychologicznego. To z kolei wskazuje perspektywę integracji powyżej scharakteryzowanych modeli funkcjonowania moralnego.

W ramach samej psychologii moralności podjęto wiele prób integracji *afektywno-mechanicystycznego* oraz *poznawczo-racjonalnego* modelu funkcjonowania moralnego. Zaliczyć do nich można wspomniane wcześniej wielowymiarowe koncepcje rozwoju

moralności. Na przykład Aronfreed (1968, 1976) dostrzegł zarówno emocjonalny jak i poznawczy wymiar sumienia, używając tego terminu w odniesieniu do kognitywnych i afektywnych procesów konstytuujących wewnętrzny (zinternalizowany) regulator zachowania podmiotu. Kluczową rolę w funkcjonowaniu moralnym odgrywają w jego ujęciu struktury ewaluatywne, rozumiane jako schematy poznawcze związane z emocjami (por. Gołąb, 1999). Struktury ewaluatywne reprezentują rzeczywistość, służą ocenie wartości poszczególnych jej elementów (zdarzeń, zachowań, sytuacji), leżą u podstaw doświadczanych przez podmiot emocji, wypowiedzianych sądów moralnych oraz regulują zachowania moralne. Podstawowym wymiarem oddającym poziom rozwoju struktur ewaluatywnych jest nastawienie zewnętrzne–wewnętrzne. Struktury o nastawieniu zewnętrznym odzwierciedlają rzeczywistość w sposób konkretny, obrazowy, zjawiska zachodzące w świecie odnoszą do potrzeb i celów podmiotu (interesu własnego), a ich aktywacja może prowadzić do wzbudzenia lęku przed karą. Struktury o nastawieniu wewnętrznym reprezentują rzeczywistość bardziej abstrakcyjnie (w ogólnych kategoriach symboli, klas), zdarzenia i zjawiska ujmują w sposób pozaosobisty, oderwany od bezpośrednich interesów podmiotu, a ich aktywacja może prowadzić do przeżywania poczucia winy. Składnikiem emocjonalnym struktur ewaluatywnych, które odpowiadają za powstrzymywanie się od niewłaściwych zachowań oraz leżą u podstaw reakcji podmiotu w sytuacji ich wystąpienia, jest niepokój, natomiast w zależności od składnika poznawczego aktywacja struktury: (1) prowadzi do przeżycia lęku (przewidywanie negatywnych konsekwencji popełnionego lub zamierzonego czynu), (2) wywołuje poczucie wstydu (wykrycie lub antycypacja ujawnienia czynu) lub (3) generuje poczucie winy (rozpatrywanie szkód, jakie czyn może przynieść lub przyniósł innym osobom). W końcu w zależności od rodzaju struktur dominujących u jednostki oraz tego, które z nich zostaną aktywowane w danej sytuacji, podmiot będzie w swoich ocenach moralnych i działaniach uwzględniał własne potrzeby i cele albo potrzeby innych ludzi czy interes systemu społecznego; zachowania będzie wartościował ze względu na ich bezpośrednie skutki albo też wedle intencji ich sprawców i z perspektywy kategorii dobra, zła czy określonych zasad etycznych.

Z kolei w społeczno-poznawczej teorii Bandury (1986, 1991) mechanizm samoregulacji obejmuje trzy główne funkcje: monitorowanie własnego postępowania, rozumowanie i ocenianie moralne oraz reakcje afektywne na własne funkcjonowanie. Centralną rolę w funkcjonowaniu moralnym odgrywają wielowymiarowe standardy postępowania, zinternalizowane w procesie aktywnego konstruowania czy rekonstruowania reguł przekazywanych przez zróżnicowane źródła wpływu społecznego (głównie poprzez mechanizm modelowania), na bazie kompetencji (m.in. poznawczych) jednostki. Standardy moralne stanowią płaszczyznę odniesienia

zarówno dla ocen i sądów moralnych, jak i dla autogennych reakcji afektywnych; w końcu wpływają również na postępowanie. Przy czym zachowania podmiotu, jego reakcje emocjonalne oraz sądy moralne determinowane mogą być różnymi regułami i standardami w zależności od dotychczasowego przebiegu społecznego uczenia się, osiągniętego poziomu rozwoju oraz czynników sytuacyjnych. Stąd niemożliwe jest ukształtowanie się jednolitych wzorców rozumowania moralnego – jednostka niemal w każdym okresie czasu ujawnia duże zróżnicowanie w myśleniu moralnym i formułowanych ocenach (Bandura, 1991).

Postępowanie moralne osoby dorosłej jest motywowane i regulowane głównie przez reakcje samokontrolne. W ujęciu Bandury jednak rozumowanie moralne, reakcje afektywne na własne zachowania, postępowanie moralne oraz czynniki sytuacyjne i środowiskowe działają w interakcji, wzajemnie na siebie wpływając. Pełna teoria moralności powinna wyjaśnić, w jaki sposób czynniki psychospołeczne kierują zachowaniem moralnym. Przy czym, jak już wspomniano, źródła teorii Bandury sięgają neobehawiorystycznych teorii społecznego uczenia się, stąd znowu w jego *integrującej* koncepcji widoczny jest nacisk na model moralności określany tu mianem *mechanicystyczno-emocjonalnego*. Autor twierdzi bowiem, że standardy moralne same w sobie nie motywują ani nie regulują zachowań. To czynniki emocjonalne, przede wszystkim afektywne sankcje wewnętrzne odnośnie do własnego postępowania dostarczają mechanizmu, poprzez który osobiste standardy kierują zachowaniem i to one (antycypowane) utrzymują postępowanie w zgodzie z tymi regułami. Zbliżone zdanie ma w tej kwestii Aronfreed (1968, 1976). Według niego to emocjonalny składnik struktury ewaluatywnej sprawia, że jest ona zdolna sterować zachowaniem. Innymi słowy to emocje nadają schematowi poznawczemu regulacyjny potencjał – bez nich te wewnętrzne reprezentacje mogą pełnić jedynie orientacyjną rolę. Dokonywane przez podmiot oceny różnych zachowań na podstawie systemu pojęć moralnych nieskojarzonych z emocjami nie będą więc mieć znaczenia motywacyjnego.

W pewnym sensie podobne, tyle że odwrotne rozłożenie akcentów, dostrzec można w integrującym modelu funkcjonowania moralnego autorstwa reprezentanta poznawczo-rozwojowego podejścia, Resta (1984). Model ten ujmuje związki pomiędzy rozumowaniem i postępowaniem moralnym człowieka uwzględniając wyniki badań przeprowadzonych w ramach odmiennych orientacji teoretycznych. Według Resta wyróżnić należy cztery główne komponenty poprzedzające zachowanie moralne (por. Trempała, 1993). Najpierw następuje interpretacja sytuacji, która z jednej strony obejmuje procesy wnioskowania, a z drugiej pobudzenie emocjonalne i empatię wywołane przez określone okoliczności. Następnie dochodzi do sformułowania sądów społeczno-moralnych, które określają co w określonej sytuacji powinno zostać

uczynione i jaki rodzaj działania jest w najwyższym stopniu zgodny z wartościami podmiotu. Na tej podstawie zapada decyzja odnośnie do właściwego sposobu zachowania, przy czym zdaniem Resta sądy moralne jednostki uwarunkowane są zarówno normami społecznymi, jak i jej poziomem (stadium) rozwoju rozumowania moralnego, określającym sposób zrozumienia sytuacji. Kolejnym elementem modelu są intencje powstałe z wyboru kierunku zachowania, który podmiot zamierza podjąć spośród różnych możliwości. Kształtowanie się intencji jest zwykle efektem rozpatrzenia wielu informacji i nierzadko zakłada złożony plan działania. W końcu jednostka zatwierdza i wykonuje swój zamiar, podejmując dany akt zachowania lub całą sekwencję działań, przy czym w drugim przypadku zgodność intencji z behawioralnym wykonaniem może być zmniejszona poprzez działanie dodatkowych czynników, związanych np. z zaangażowaniem interesu własnego. Stąd im prostsza forma podejmowanego zachowania, tym mniejsze prawdopodobieństwo jego odchylenia od kierunku wyznaczonego przez intencję.

W innym miejscu Rest (1979) wymienia szereg psychologicznych procesów i czynników, które albo pośredniczą, albo komplikują i zakłócają relacje pomiędzy rozumowaniem i zachowaniem moralnym. Po pierwsze istotne znaczenie ma w tym kontekście indywidualna wrażliwość moralna. Po drugie zachowanie jest organizowane nie tylko na płaszczyźnie świadomego i refleksyjnego myślenia, ale także na płaszczyźnie struktur operacyjnych, których podmiot nie jest świadomy lub na innych poziomach życia psychicznego (np. pod kontrolą niezależnego od świadomych i racjonalnych decyzji warunkowania), gdzie funkcjonowanie ma charakter nierefleksyjny, przedświadomy i automatyczny. Po trzecie w realnych sytuacjach często występują sytuacyjne dystraktory, presja otoczenia, rozmaite czynniki zakłócające, które powodują swoisty zamęt w umyśle podmiotu i zmniejszają zgodność rozumowania i postępowania moralnego. W końcu Rest wyróżnia jeszcze siłę *ego*, jako indywidualną i pozamoralną w swym charakterze zmienną określającą wytrwałość w realizowaniu zamierzonych planów działania. Zauważa także, iż wartości moralne wchodzą w interakcje z innymi wartościami podmiotu, a to dzięki zachodzącym zależnościom pomiędzy wartościami czy postawami, a określonymi strukturami rozumowania. Te ostatnie wiążą się z wyborami, decyzjami i działaniami moralnymi.

Wszystkie wymienione procesy i czynniki uporządkowane powyżej w czasowej sekwencji – od wykrycia dylematu moralnego do podjęcia zachowania w odpowiedzi na ten dylemat – mogą zakłócać relacje pomiędzy rozumowaniem moralnym a postępowaniem czy to organizując zachowanie niezależnie od sądów moralnych, czy też wpływając na plan działania lub sam czyn wówczas, gdy sąd moralny został już sformułowany. By rozumowanie i sąd moralny wpłynęły na zachowanie, speł-

nionych musi zostać szereg warunków (związanych z wymienionymi czynnikami), a przede wszystkim dostrzeżony musi zostać moralny problem, rozpoznane fakty, a sytuacja nie może być zanadto pilna, tak by podmiot dysponował pewną ilością czasu na refleksję (Rest, 1979).

W końcu Trempała (1993) w swoim modelu mechanizmu odporności na pokusę oszustwa uznaje, że postępowanie moralne w sytuacji pokusy zależy zarówno od zmiennych indywidualnych (kierunek sądów moralnych i stadium ich rozwoju), jak i zmiennych sytuacyjnych (kierunek wzmocnień i poznawcza ich złożoność). Model ten ujmuje dwie liniowe i krzyżujące się ze sobą sekwencje wpływów – wyprowadzona z teorii społecznego uczenia się sekwencja: struktura sytuacji – jej poznawcza transformacja – zachowanie oraz wynikająca z teorii poznawczo-rozwojowej sekwencja: stadia rozwoju struktur rozumowania moralnego – sądy moralne – zachowania. Zdaniem Trempały struktura rozumowania moralnego umożliwia jednostce zrozumienie sytuacji moralnej, uwrażliwia ją na pewne elementy tej sytuacji (otoczenia) i usposabia do przeżycia stanu emocjonalno-motywacyjnego. Ten ostatni jest więc pochodny wobec poznawczej interpretacji danego zdarzenia. A zatem zmienne sytuacyjne mogą aktywizować strukturę „ja” podmiotu, indukując określone znaczenia emocjonalne, które są jednak ściśle powiązane i zależne od aktualnego stadium rozumowania moralnego jednostki. Jeśli jednak nastąpi niezrozumienie sytuacji, skutek strukturalnego niedostosowania wymagań sytuacji moralnej (pokusy) oraz kompetencji do rozumowania moralnego jednostki, zmienne sytuacyjne i indywidualne doświadczenia emocjonalne mogą zdobyć przeważający wpływ na kształtowanie sądów moralnych i zachowania. Nadmierna złożoność poznawcza (strukturalna) sytuacji w stosunku do poziomu rozwoju struktur rozumowania moralnego jednostki może uniemożliwić racjonalne rozwiązanie problemu, powodując rezygnację z poznawczej kontroli zachowania i „przełączenie” regulacji na poziom mechanizmów popędowo-emocjonalnych (por. Gołąb, 1973). W takich przypadkach sytuacyjne wzmocnienia aktywizują jednostkowe doświadczenia karcenia i nagradzania, indukując emocje, które hamują lub promują wykroczenia w postępowaniu podmiotu. Ponadto ludzie napotykają tak złożone poznawczo sytuacje, tak skomplikowane i wielowymiarowe dylematy czy problemy moralne (których rozwiązanie wymaga koordynacji bardzo dużej ilości informacji, np. eutanazja czy aborcja), że nawet u ludzi o dość zaawansowanym poziomie rozwoju rozumowania moralnego formułowane sądy, dokonywane wybory czy podejmowane decyzje behawioralne będą funkcją nie tyle poznawczego konfliktu pomiędzy przesłankami lub argumentacjami, ile funkcją konfliktu (*walki sił*) między wzbudzonymi tendencjami behawioralnymi, nierzadko wzmocnianymi sytuacyjnie.

Warto rozważyć inne jeszcze koncepcje ujmujące moralność w sposób wielo-
poziomowy czy wieloaspektowy, uwzględniający zarówno emocjonalno-afektywne,
jak i poznawczo-racjonalne wymiary struktury oraz dynamiki funkcjonowania
moralnego. Większość przedstawionych niżej ujęć stanowią propozycje autorstwa
polskich badaczy, podobnie zresztą jak zaprezentowany przed chwilą model Trempały.

Świadomość moralna a funkcjonowanie moralne

Funkcjonowanie moralne człowieka można ująć w modelu świadomości moral-
nej (por. Strus, 2004, 2006). Zdaniem Gasiuła (2003) świadomość moralna wyrasta
z całej kompozycji dyspozycji osobowościowych, jest objawem sposobu spełniania się
osobowości i stanowi jednocześnie jeden z wymiarów ogólnej świadomości człowieka.
Jednak z jednej strony wśród różnych form świadomości (np. religijnej, społecznej)
to świadomość moralna jest najbardziej wyraźnym efektem wpływów społecznych
oraz dążenia człowieka do zrozumienia rzeczywistości, z drugiej strony zaś żaden
z wymiarów świadomości nie może być odseparowany od świadomości moralnej.
Świadomość przenikać ma całą złożoność psychiczną człowieka, jest również po-
wiązana z zachowaniami motywacyjnymi i uczuciami.

Według Gasiuła (2003) świadomość moralna „jest zdolnością i stanem uspo-
sabiającym do dostrzegania i oszacowania wagi danych sposobów postępowania”
(s. 10). Obejmuje ona trzy aspekty: zdolność do rozumowania moralnego, zdolność
do odczuwania moralnego (wrażliwości moralnej) oraz sprawność postępowania
moralnego. Takie rozumienie nawiązuje do tradycyjnego ujmowania całości życia
psychicznego w układzie *poznanie – uczucia – motyw*y. Skoro więc świadomość
moralna obejmuje trzy aspekty, a także biorąc pod uwagę fakt, iż człowiek jest
zorganizowaną wewnątrznie jednością (a więc każde naruszenie jakiegoś elementu
będzie prowadzić do naruszenia pozostałych), istotną kwestię stanowi jakość relacji
pomiędzy jej komponentami. Brak zgodności pomiędzy postępowaniem a rozumo-
waniem moralnym czy między odczuwaniem moralnym a zachowaniem prowadzi
do dysharmonii, poszukiwania sposobów jej redukcji oraz likwidacji wiążących się
z nią napięć. Efekty owej dysharmonii, a także stosowane sposoby jej rozwiązywa-
nia wyznaczać będą jakość rozwoju świadomości moralnej, a w rezultacie również
rozwoju osobowości. Tutaj też należy poszukiwać źródeł zachowań patologicznych.

Z kolei Gołąb (1973) świadomość moralną definiuje jako sferę świadomych
przeżyć, których treść stanowią wiedza (poznanie) moralna i ustosunkowania (emo-
cje) moralne. Nawiązując do koncepcji świadomości ekstraspekcyjnej Lewickiego
oraz świadomości latentnej autorstwa Tomaszewskiego, autor ten przyjmuje, że ów

zespół przeświadczeń i ustosunkowań, odnoszących się do rzeczywistości moralnej, jest niekoniecznie świadomy w sensie aktualnym, lecz uświadamialny (świadomy potencjalnie).

Gołąb stworzył swój teoretyczny model świadomości moralnej w oparciu o skrótkowo przedstawioną wyżej regulacyjną teorię osobowości Reykowskiego. I tak w systemie struktur poznawczych, który odpowiada za odbieranie, przechowywanie i przetwarzanie informacji o rzeczywistości, wyróżnić można różne podsystemy. Jeśli kryterium takiego podziału uczynimy typ informacji o rzeczywistości, to świadomość moralna obejmuje cały podsystem wymagań (układ informacyjny skupiający wiedzę na temat tego, jaka powinna być rzeczywistość: świat zewnętrzny i sam podmiot) oraz tę część systemu wartości (zawierającego wiedzę, o tym jakie elementy rzeczywistości mają szczególne znaczenie dla podmiotu, tzn. wyzwalają u niego emocje), która dotyczy wartościowanych moralnie stanów rzeczy. Ponadto z punktu widzenia funkcjonowania świadomości moralnej oraz jej regulacyjnego potencjału ważne jest także wyróżnienie podsystemu „ja” (wiedza podmiotu o tym jaki jest, jaki powinien być oraz jaki chce być) oraz podsystemu „nie-ja” (wiedza dotycząca tego jakie są, jakie powinny być albo jakie podmiot chciałby, żeby były obiekty spoza „ja”, np.: przedmioty, ludzie, grupy, ideologie) w obrębie systemu poznawczego jednostki. Dojrzałe struktury poznawcze, również te tworzące świadomość moralną, zbudowane są hierarchicznie, przykładowo w podsystemie wymagań jedno wymagania (np. „trzeba odrabiać lekcje”) włączone są w obręb innych, bardziej ogólnych (np. „trzeba być dobrym uczniem”); podobnie jest w podsystemie wartości – jedno zajmują pozycję podrzędną, inne nadrzędną.

W zamierzeniu autora prezentowany model miał w sposób ogólny określać, kiedy świadomość moralna wywiera regulacyjny wpływ na zachowania człowieka. W toku rozwoju moralnego zmieniają się wyznaczniki postępowania moralnego – od fazy, w której respektowanie norm zależy wyłącznie od regulatorów emocjonalnych (np. pragnienia aprobaty społecznej), „do etapu, kiedy funkcję sterującą pełni świadomość moralna: część systemu struktur poznawczych” (Gołąb, 1973, s. 171). Owo przejście odzwierciedla „ogólno-osobowościową” zmianę rozwojową polegającą na tym, że mechanizmy poznawcze przejmują kontrolę nad mechanizmami popędowo-emocjonalnymi i zachowaniem, nadając mu znamiona organizacji i celowości (por. Reykowski, 1975). Aby jednak tak się stało, musi zostać spełnione szereg warunków. Gołąb wymienia trzy istotne warunki pełnienia przez świadomość moralną roli regulacyjnej: dojrzałość mechanizmów popędowo-emocjonalnych, rozwój struktur poznawczych odzwierciedlających obszar „nie-ja” oraz spójność struktur poznawczych. Drugi z wymienionych warunków określa zdolność jednostki do spostrzegania interesów pozaosobistych. Warunek trzeci dotyczy wymaganego braku znacznych

niezgodności pomiędzy poszczególnymi typami struktur poznawczych (np. duże rozbieżności między idealnym obrazem rzeczywistości a jej obrazem realnym), a także innych niekonsystencji w obrębie systemu poznawczego.

W innym miejscu Gołąb (1987a, 1987b) przyjmuje, że treścią świadomości moralnej, nazywanej przez niego również sumieniem, są przeżycia afektywne i intelektualne dotyczące wartości różnych czynów, zwłaszcza zaś powinności oraz ideałów postępowania – idee te mogą mieć postać poczuć oraz przekonań. Świadomość moralną opierającą się na poczuciach Gołąb nazywa *sumieniem emocjonalnym*. Wskazuje ona podmiotowi, jakie zachowania są niewłaściwe (*złe*), a jakie właściwe (*dobre*), nie towarzyszy temu jednak jasna świadomość, dlaczego tak właśnie jest. Odczucia dotyczące wartości zachowań i powinności moralnych – repulsje bądź propulsje – generowane są bowiem przez procesy przedświadome, świadomości dostępny jest jedynie końcowy efekt działania tych procesów. Sumienie emocjonalne funkcjonuje zatem w oparciu o mechanizmy afektywne działające poniżej progu świadomości; stanowi jedną z sił uczestniczących w *ścieraniu się* motywów poprzedzających działanie i jest pierwotną ontogenetycznie postacią świadomości moralnej.

Składnikami sumienia intelektualnego są z kolei przekonania, czyli struktury poznawcze, oparte o mechanizmy językowe i będące składnikami budowanej przez jednostkę koncepcji świata oraz własnej osoby. Przekonania moralne pozwalają formułować moralne sądy, uzasadniać je i łączyć w większe układy. A zatem świadomość moralna oparta na przekonaniach pozwala na takie rozeznanie w *dobrych* i *złych* czynach, w którym podmiot jasno zdaje sobie sprawę (uświadamia sobie) z racji uważanych przez niego za wystarczające dla uzasadnienia swoich przeświadczeń moralnych.

Gołąb (1987a, 1987b) wyraża przekonanie, że poza wcześniejszym okresem rozwoju obie scharakteryzowane instancje moralne współlistnieją i wzajemnie na siebie oddziałują, choć oczywiście można spodziewać się różnic indywidualnych w poziomie rozwoju i sile sumienia emocjonalnego i sumienia intelektualnego. W przedstawionej koncepcji widać bardzo wyraźne analogie do przedstawionych na początku tego podrozdziału dwóch modeli funkcjonowania moralnego. Według Gołąba (1987a, 1987b) sumienie emocjonalne kształtuje się już w pierwszych latach życia zgodnie z twierdzeniami psychoanalityków i badaczy reprezentujących teorie uczenia się, natomiast rozwój sumienia intelektualnego opisuje podejście poznawczo-rozwojowe.

Sumienie a funkcjonowanie moralne

Według Szewczuka (1975) sumienie jest „samorzutnie wywiązuającym się procesem odzwierciedlającym konflikt między zasadami etycznymi jednostki a jej aktualnym postępowaniem” (s. 294). Konflikt ten przejawia się wyrzutami sumienia (*głosem sumienia*), tj. poznawczo-emocjonalnym ustosunkowaniem się do owej niezgodności. Szewczuk twierdzi, że mechanizmy sumienia regulują zarówno wewnętrzną harmonię jednostki, jak też współzycie z innymi ludźmi. Sumienie posiada więc moc regulującą ludzkie zachowanie, zawiera bowiem w sobie świadomość reguł postępowania, naruszenie których wyzwała reakcję uczuciową, negatywną ocenę siebie oraz dążenie do odzyskania poczucia własnej wartości (por. Szewczuk, 1988).

Wielu autorów pojmuje jednak sumienie w sposób znacznie bardziej złożony. Przykładem jest przedstawiona przed chwilą koncepcja Gołęba (1987a, 1987b). Również opisywane wyżej freudowskie *superego* składa się z nieświadomego sumienia i świadomego *ja-idealnego*. Z kolei poruszający w swoich pracach wielokrotnie zagadnienia moralności i etyki Kępiński (1985, 1987) wyróżnia trzy warstwy sumienia (układu samokontroli), z których dwie – konstytucjonalna oraz wczesnego okresu rozwoju – działają poniżej progu świadomości, a tylko trzecia aktualna jest świadoma (por. Dziedzińska, 1991; Jakubik, 1981). Owe warstwy układu samokontroli można by też nazwać odpowiednio: biologiczną, emocjonalną i społeczno-kulturową (Jakubik, 1981; Kępiński, 2002). Kępiński, bazując na założeniach tomizmu, zakłada, że istnieje odpowiadający za fundamentalny, ogólnoludzki zrab moralności naturalny porządek moralny, który znajdowałby swój wyraz w nieświadomej, konstytucjonalnej warstwie sumienia, a przejawiałby się m.in. w posiadaniu przez ludzi immanentnego poczucia dobra i zła. Naruszenie praw natury wywołuje lęk sumienia, który jest analogiczny do lęku biologicznego. Z kolei oddziaływania społeczno-kulturowe kształtowałyby dwie pozostałe warstwy sumienia. Przy czym druga, nieświadoma warstwa tworzy się w dzieciństwie na skutek utrwalenia pierwszych kontaktów ze *zwierciadłem społecznym*. Cechuje się ona wyolbrzymieniem proporcji, nakazy i zakazy urastają w niej nieraz do monstualnych rozmiarów (Kępiński, 1987). W końcu trzecia, świadoma i powierzchowna warstwa sumienia składa się głównie z aktualnych informacji zwrotnych pochodzących z otoczenia społecznego, chociaż w jej kształtowaniu istotną rolę odgrywa również internalizacja społecznych wartości. Funkcjonowanie sumienia stanowi wypadkową działania trzech jego współzależnych warstw, przy czym każda z nich zawiera zwykle odmienną hierarchię wartości.

O dwóch rodzajach sumienia pisali niektórzy psychologowie orientacji humanistycznej. Obok wczesno-rozwojowej formy sumienia, do której odnosili twierdze-

nia freudowskiej psychoanalizy i ewentualnie teorii uczenia się, wyróżniali także bardziej dojrzałą jego postać. I tak Fromm (1999) obok sumienia autorytarnego, które jest głosem zinternalizowanego autorytetu i odpowiada freudowskiemu *superego*, opisuje sumienie humanistyczne. To ostatnie jest głosem prawdziwego „ja” człowieka (nie „pseudo-ja”, będącego sumą oczekiwań innych ludzi), jego ludzkiej natury i stanowi niezależną od sankcji i nagród zewnętrznych reakcją całej osobowości na jakość jej własnego funkcjonowania. Sumienie humanistyczne stoi na straży integralności człowieka, wzywa do pełnego i harmonijnego rozwoju, realizacji wszystkich tkwiących w jednostce niepowtarzalnych możliwości. Obejmuje więc wiedzę o sobie samym, ale przysługuje mu również cecha uczuciowości. Podobnie Allport (1988) obok sumienia przymusu (*superego*) opisuje także sumienie powinności, które pojmuje w kategoriach procesu kontrolującego decyzje, „doraźne impulsy i mechanizmy adaptacyjne w interesie odległych zamierzeń i zgodności z obrazem własnej osoby” (s. 58) czy też myślowej zdolności „odnoszenia konfliktów do systemu wartości uważanego za własny” (s. 61). A zatem sumienie powinności osądza funkcjonowanie podmiotu w odniesieniu do obrazu własnej osoby (*ja idealnego*) i jego systemu wartości. Istotą doświadczania tej postaci sumienia nie jest „mus” powodowany strachem przez karą (wewnętrzną), nawyki posłuszeństwa czy arbitralne, pozbawione dla samej jednostki sensu i niezwiązane ze sobą zakazy i nakazy (jak w przypadku sumienia przymusu), ale preferencje, szacunek dla siebie samego, *powinność* czy poczucie obowiązku wobec wartości. W miarę tego, jak sumienie powinności staje się regulatorem rozwoju „następuje przesunięcie akcentu ze stadności na indywidualność, z mechanizmów przystosowawczych na ukierunkowane stawanie się” (Allport, 1988, s. 62–63).

W końcu Chlewiński (1991) opracował bardzo rozbudowaną koncepcję sumienia. Według niego sumienie jest strukturą psychiczną, istotną, w pewnym sensie nawet „szczytową”, częścią ludzkiej osobowości. Przy prawidłowo przebiegającym rozwoju może ono stać się względnie niezależne funkcjonalnie względem innych struktur osobowości. Wówczas samoregulacja moralna odbywa się autonomicznie w stosunku do potrzeb organizmu, jak i wpływów środowiska społeczno-kulturowego.

Sumienie stanowi szczególnie, wewnętrzny regulator postępowania człowieka. Można je rozpatrywać od strony strukturalnej (statycznej) oraz od strony funkcjonalnej (dynamicznej). W pierwszej z wymienionych perspektyw sumienie jest ukształtowaną w rozwoju osobniczym nadrzędną strukturą poznawczo-oceniającą, odnoszącą się do własnego postępowania. Konstytuują ją następujące ściśle ze sobą sprzężone elementy: system pojęć moralnych, system norm i wartości moralnych oraz uczucia *moralne*.

Człowiek, zdaniem Chlewińskiego, akceptuje wartości w postaci systemu, nie zaś pojedynczo. Wartości wyznaczają kryteria ocen moralnych. System wartości ma dedukcyjny charakter, to znaczy na podstawie przyjętych wartości naczelných można następnie wydedukować wartości bardziej szczegółowe, które z kolei są uzasadniane przez wartości bardziej ogólne aż do wartości naczelných. Cały system jest logicznie powiązany. Z kolei normy wynikają z wartości, które stanowią dla nich układ odniesienia, dostarczając podstaw dla ich akceptacji lub odrzucenia. Normy wyrażają zaś wartości, nadając im niejako praktyczny charakter. Norma oznacza określoną regułę lub przepis postępowania i implikuje bądź orzeka wprost o powinności pewnego rodzaju zachowania. Analogicznie do wartości, normy także tworzą system, będąc ze sobą powiązane i wzajemnie się wspierając. Dzięki temu między normami wytwarza się swojego rodzaju równowaga, zakłócenia w jednym elemencie mogą prowadzić do „zachwiania” całego złożonego systemu. Podobnie jak inne systemy pojęciowe, system norm i wartości moralnych cechuje się właściwościami generatywnymi – na jego podstawie podmiot wytwarzać może nowe, szczegółowe normy.

Systemowi pojęć oraz norm moralnych towarzyszą w strukturze sumienia specyficznego rodzaju uczucia zwane moralnymi. Należą do nich: wyrzuty sumienia, poczucie winy oraz satysfakcja (radość) ze zrealizowanego dobra. Sumienie pełni bowiem również funkcje nagradzające, choć są one trudniejsze do zidentyfikowania. Gdy chodzi natomiast o karzące przeżycie winy, to Chlewiński z jednej strony przyjmuje freudowskie rozróżnienie na świadome i nieświadome (w aspekcie źródła) poczucie winy, z drugiej strony czyni zasadnym odróżnienie poczucia winy odniesionego do jakiegoś konkretnego czynu, od poczucia winy będącego ogólną agresją wobec własnej osoby, negacją pozytywnego obrazu siebie.

Od strony dynamicznej (funkcjonalnej) sumienie jest procesorem, który pozwala podmiotowi generować sąd wartościująco-imperatywny o planowanym i/lub spełnionym przez niego konkretnym akcie postępowania. Sąd ów formułowany jest na podstawie informacji o zamierzonym (dokonanym) czynie czy sytuacji decyzyjnej, w której znajduje się podmiot oraz w oparciu o system pojęć i norm moralnych. Na etapie procesów przeddecyzyjnych sumienie odpowiada za poznanie i wartościowanie moralne projektowanych działań (myśli, zamiarów) poprzez odnoszenie ich do zinternalizowanych norm i wartości moralnych. Na etapie procesów decyzyjnych dzięki sumieniu dochodzi do podjęcia decyzji moralnych dotyczących działania albo powstrzymania się od niego. W końcu po podjęciu decyzji i działania (etap procesów postdecyzyjnych) następuje krytyczne wartościowanie własnego postępowania przez sumienie. W każdym z tych trzech etapów sumienie pełni dwie, zwykle sprzężone ze sobą, funkcje – stanowi źródło określeń powinności (podmiot przeżywa zakaz lub nakaz sumienia jako wewnętrzny imperatyw kategoriyczny)

oraz jest źródłem autokratycznych ocen, których konstytuującym komponentem są specyficzne uczucia karzące (poczucie winy) i nagradzające (poczucie satysfakcji). Przy czym na etapie przeddecyzyjnym oraz decyzyjnym funkcje karzące przyjmują postać ostrzeżenia.

A zatem kryterium oceny decyzji i dokonanego (lub planowanego) czynu jako *dobrego* lub *złego* stanowi zawarta w sumieniu norma lub wartość moralna. Regulacyjna rola tych idealnych wartości (norm) moralnych w podejmowaniu decyzji polega na tym, że podmiot dąży do ich realizacji, a spostrzegana rozbieżność pomiędzy nimi a własnym postępowaniem stanowi czynnik inicjujący wstrzymanie (zaprzestanie) działania lub jego korektę. Aby wartości pełniły regulacyjną funkcję, muszą być przez podmiot odpowiednio odkryte i uznane, a więc zinternalizowane, co według Chlewińskiego oznacza „ukształtowanie się pojęciowej reprezentacji wymagań normatywnych ze szczególnym typem metasądu, uznającego te wymagania za własne” (1991, s. 49).

Pomiędzy *nadrzędną strukturą poznawczo-oceniającą* a procesorem zachodzi wzajemna zależność. Funkcjonowanie sumienia jako procesora zależy od pojęć i norm moralnych oraz od moralnych uczuć. Chlewiński przypuszcza, że aby system norm wpływał na postępowanie, musi być powiązany z poczuciem własnej wartości. Ponadto regulacja postępowania ma charakter systemowy. Zachowanie jest kierowane przez złożony proces analizy różnorodnych informacji. Funkcjonowanie procesora zależy m.in. od informacji zewnętrznych, wiąże się także z aktywizacją wrażliwości moralnej w percepcji otoczenia, dzięki czemu podmiot spostrzega zdarzenia i sytuacje jako zawierające elementy moralne.

W końcu istotny dla funkcji procesora jest całokształt motywacji jednostki. Sumienie jako struktura regulacyjna jest z nim wewnętrznie związane. Chlewiński wyróżnia trzy rodzaje motywacji moralnej: egocentryczną, empatyczną oraz deontologiczną (normatywną). Jednostka postępując moralnie, a więc respektując moralne normy, może kierować się motywami z jednej z wyróżnionych kategorii. Postępowanie człowieka jest jednak zwykle polimotywacyjne. Ponadto funkcjonowanie moralne ma często konfliktowy charakter. W procesie podejmowania decyzji uczestniczą zwykle różnorodne potrzeby i inne silne motywy, które mogą sprawić, że pomimo dość klarownej i negatywnej oceny zamierzonego czynu, człowiek podejmuje (niekiedy po długich wahaniach) to działanie, ulegając pokusie wbrew nakazom swojego sumienia. Innego rodzaju problem moralny ma miejsce wówczas, gdy podmiot przeżywa konflikt dwóch wartości i ma trudności z podjęciem decyzji odnośnie do tego, jak w danej sytuacji postąpić, gdyż nie może ze swojego systemu norm dedukcyjnie wyprowadzić oceny co do powinności moralnej.

A zatem w procesorze zachodzą różnorodne wahania i *walka motywów*. W końcu to, czy decyzje sumienia będą zrealizowane zależy, według Chlewińskiego, również od siły powiązania systemu motywacji z systemem wykonawczym. Bowiernie decyzje sumienia wiążą się z psychologiczno-fizjologicznym mechanizmem kontroli postępowania (system wykonawczy) za pośrednictwem systemu motywacji.

Moralność zasad i sprawiedliwości a moralność troski i doświadczania

Żylicz (2002, 2004) wyróżnił dwa rodzaje moralności – moralność zasad i moralność codzienności. Po pierwsze funkcjonowanie moralne człowieka sprowadzić można do przestrzegania uniwersalnie sformułowanych zasad etycznych lub ideologicznych. Dobro moralne wyraża się w odpowiedniości zachodzącej pomiędzy zasadami uznanymi przez jednostkę za podstawowe i choć w pewnym stopniu jej własne a jej zachowaniem. Ważne są powinności wynikające z zasad, natomiast uwarunkowania sytuacyjne czy specyficzne doświadczenia nie odgrywają większej roli. W pewnych sytuacjach nienaruszalność zasad może być nawet uznana za bardziej istotną, niż dobro innych ludzi. Poznawcze reprezentacje zasad mogą przez całe życie pozostawać niezmiennie. Emocje należy zaś unikać, gdyż zwykle utrudniają one proces rozpoznania zasady oraz specyficznych reguł z nią związanych, które należy zastosować w danej sytuacji. Tak scharakteryzowana moralność zasad opiera się więc głównie na „suchej” wiedzy moralnej. Emocje (poczucie winy, wstyd) mają znaczenie tylko w przypadku przekraczania zasad, jako że zasady powinny być tak przyswojone, by w mechanizmie ich przestrzegania wprzęgnięte zostało poczucie własnej wartości i godności.

Zdaniem Żylicza jednak niewielu ludzi dokonuje samodzielnej i systematycznej refleksji nad swoim systemem etycznym, stąd zazwyczaj stopień wglądu jednostki we własne normy jest niewielki. Ponadto u niektórych osób zasady moralne mogą nie stanowić elementów składowych systemów afektywno-motywacyjnych, przez co ich potencjał regulacyjny jest ograniczony. Według Żylicza obok moralności zasad istnieje jednak druga postać moralności. Wiedza odnosząca się do niej ma charakter głównie proceduralny, w odróżnieniu od deklaratywnej wiedzy moralności zasad. Ten rodzaj moralności jest bardziej związany z bezpośrednim doświadczaniem stawianych przez życie konfliktów i wyzwań moralnych. Urzeczywistnia się przede wszystkim w działaniu, bazuje głównie na doświadczeniowej wiedzy pokazującej, jak praktykuje się moralność, tzn. pozwalającej odróżniać dobro od zła w konkretnych sytuacjach życiowych. Osoby żyjące zgodnie z tą moralnością bywają niekonsekwentne. Ich schematy autonarracyjne (zawierające wiedzę moralną)

są prawdopodobnie bardziej podatne na zmiany, niż schematy osób wyznających moralność zasad. Dla moralności codzienności ważniejsze od stałości i jednorodności zachowań jest jednak przekonanie, że w konkretnej sytuacji, gdzie działają specyficzni bohaterowie mający określone intencje, postąpiło się w sposób najbardziej sensowny moralnie. Ta postać moralności jest bardziej czuła na sytuacyjny kontekst i specyficzne uwarunkowania danego zdarzenia. Istotne są w niej również doświadczenia emocjonalne.

Nie oznacza to jednak, że moralność codzienności pozbawiona jest odniesienia do zasad czy też, że musi pozostawać w sprzeczności z moralnością zasad. Zasady moralne nie są dla niej nieważne, ale same w sobie nie stanowią też jej istoty, będąc co najwyżej pewnego rodzaju współrzędnymi wyznaczającymi kierunki w procesie podejmowania decyzji. Moralność codzienności powstaje w wyniku łączenia się różnorodnych doświadczeń intelektualnych i emocjonalnych, których podmiot jest aktywnym uczestnikiem. Stanowi ona rezultat zlewania się w doświadczeniu jednostki przyswajanych w ciągu życia zasad, znaczących zdarzeń, praktycznych wniosków z własnych sukcesów i porażek, przeczytanych lektur, obejrzanych filmów, zasłyszanych z różnych źródeł historii o ludziach wybitnych (i niegodziwych) moralnie. Wielkie tradycje religijne oraz systemy społeczne w swoich przekazach edukacji moralnej uzupełniają podawane kodeksy podstawowych zasad przypowieściami, umoralniającymi bajkami dla dzieci, historiami z życia świętych, mędrców, bohaterów walczących za „sprawę”. Kształtują tym samym głównie moralność codzienności swoich członków czy zwolenników, umożliwiając zrozumienie albo „odczucie” sensu nauczania moralnego.

Współczesna psychologia moralności zajmuje się, zdaniem Żylicza, przede wszystkim moralnością zasad, a takie jej rozumienie jest bliskie szczególnie podejściu poznawczo-rozwojowemu. Natomiast moralność codzienności znajduje swojego orędownika w podejściu narracyjnym. Zakorzeniona w konkretnych realiach życia moralność codzienności ujmowana jest bowiem głównie w postać narracji – wyraża się znacznie bardziej, niż moralność zasad w narracyjnym doświadczeniu oraz okazjonalnych najczęściej aktach narracyjnej refleksji.

Najogólniej rzecz ujmując „narracja jest pewnym sposobem rozumienia rzeczywistości przez ludzi” (Trzebiński, 2002b, s. 43). Świat, zdarzenia w nim zachodzące, sytuacje rozumiane są jako historie, a sam podmiot i inni ludzie jako uczestnicy tych historii. Dokonuje się to w narracyjnym doświadczeniu, kiedy rozumiemy sytuację w sposób osobisty, bezpośredni i najczęściej nasycony emocjonalnie lub w narracyjnej refleksji, gdy przyjmujemy wobec danego zdarzenia czy sytuacji postawę refleksyjną. Podstawą narracyjnej interpretacji są zwykle schematy narracyjne, choć może ona zaistnieć także spontanicznie, bez ich udziału (por. Trzebiński, 2002a; Żylicz, 2004).

A zatem narracja jest jedną z form rozumienia siebie, innych, świata, także w sferze moralnej. Niemniej jest to forma naturalna dla moralności osadzonej w codziennych doświadczeniach ludzi (Żylicz, 2002, 2004). Osoby, którym bliższa jest ta postać moralności, będą przejawiały naturalną tendencję do narracyjnego strukturalizowania swojego i cudzego życia moralnego. Jednocześnie niektórzy z nich będą bardziej skłonni poddawać swoje moralne funkcjonowanie narracyjnej refleksji, u innych zaś narracyjne rozumienie wyrażać się będzie głównie poprzez narracyjne doświadczenie. U osób, które wyznają głównie moralność zasad, zwłaszcza wówczas kiedy traktują je jako absolutnie niezmiennie, zarówno narracyjne doświadczenie, jak i narracyjna refleksja są znacząco zredukowane.

W kontekście prowadzonych w tym paragrafie rozważań interesujące jest rozróżnienie Tatarkiewicza (za: Żylicz, 2004) dwóch rodzajów nakazów moralnych – uczciwości oraz dobroci. Te pierwsze mają w pewnym sensie charakter negatywny. Chodzi bowiem o to, żeby ich nie przekraczać (np. nie mówić nieprawdy). Wydaje się więc, że można potraktować je również jako sformułowane pozytywnie zakazy. Obowiązują one wszystkim, zawsze i wszędzie, nie wymagają specjalnej wrażliwości. Nakazy dobroci zachęcają zaś do wychodzenia naprzeciw ludzkim potrzebom czy przeciwdziałania czyjemuś cierpieniu. W przeciwieństwie do w znacznej mierze „bezemocjonalnych” nakazów uczciwości, nakazy dobroci wymagają zwykle zaangażowania emocjonalnego i osobistego stosunku do ludzi. Zdaniem Żylicza (2004) podejście poznawczo-rozwojowe może być adekwatne, jeśli interesuje nas moralność uczciwości, zasad sprawiedliwości i rzetelności. Jeśli jednak chcemy poznać i zrozumieć moralność skupioną wokół czynienia dobra, to podejście narracyjne może nam zaoferować znacznie więcej. Moralność dobroci znajduje swoje wsparcie w koncepcjach etyki troski i odpowiedzialności Gilligan (1982) i empatycznej moralności Hoffmana (2006). Pierwsza koncepcja odegrała ważną rolę w rozwoju narracyjnej psychologii moralności (Żylicz, 2004).

Gilligan (1982) twierdzi, że kobiety i mężczyźni inaczej rozumieją i przeżywają moralność. Jej zdaniem koncepcja Kohlberga nie opisuje ogólnoludzkich prawidłowości rozwoju moralnego, lecz rozwój charakterystycznej dla mężczyzn moralności zasad i sprawiedliwości. Kobiety mają natomiast większą skłonność do cenienia i dbania o więzi międzyludzkie, bliższa więc jest im etyka troski i odpowiedzialności. Różnice te mają być uwarunkowane specyficznymi praktykami socjalizacyjnymi, nowsze badania pokazały zaś, że właśnie czynniki społeczne i kulturowe są ważniejsze, niż płeć, dla wykształcenia się określonego rodzaju moralności (Żylicz, 2002, 2004).

U podstaw etyki troski i odpowiedzialności oraz etyki zasad i sprawiedliwości leżą orientacje na odmienne relacje ze światem – w pierwszym przypadku odnoszą się one do więzi między ludźmi, w drugim – do równości. Etyka troski wyraża

dbałość o relacje międzyludzkie ujmowane w kategoriach więzi, współczucia i odpowiedzialności za potrzeby innych. Problemy moralne rozumiane są jako sprzeczności zachodzące między różnymi układami odpowiedzialności. Etyka zasad koncentruje się na takich aspektach relacji społecznych, które dotyczą równości, wzajemności, szacunku oraz sprawiedliwości. Rozumienie zagadnień i dylematów moralnych polega na ujmowaniu ich w kategoriach rozbieżności pomiędzy zasadami, prawami i zobowiązaniami. Stąd sposób myślenia charakterystyczny dla moralności troski i odpowiedzialności jest w większym stopniu kontekstualny i narracyjny, myślenie typowe dla moralności zasad i sprawiedliwości jest bardziej formalne i abstrakcyjne. Ponadto moralność troski wiąże się ściśle z tożsamością podmiotu, gdyż potrzeby innego człowieka są traktowane i odczuwane przez podmiot, jako integralne elementy jego własnej tożsamości (Gilligan, 1982; Żylicz, 2002, 2004).

Pewne możliwości integracji obu wyróżnianych tu rodzajów moralności stwarza koncepcja Hoffmana (1990, 1991, 2006). Autor ten skupia się przede wszystkim na znaczeniu empatii w funkcjonowaniu moralnym człowieka, uznając jej kluczową rolę w emocjach, motywacjach i zachowaniach moralnych. Hoffman definiuje empatię jako reakcję afektywną bardziej odpowiadającą sytuacji innej osoby, niż własnej. Pobudzenie empatyczne przyjmuje najczęściej postać empatycznej przykrości (cierpienia) wywołanej zetknięciem się podmiotu z sytuacją cierpienia innej osoby (lub grupy osób). Poprzez procesy atrybucji przyczyn (cudzego cierpienia) empatyczna przykrość może zostać z kolei przekształcona w oparte na empatii uczucia moralne: współczujące cierpienie (przyczyna znajduje się poza kontrolą ofiary), empatyczny gniew (na osobę, która jest przyczyną cierpienia ofiary), empatyczne poczucie niesprawiedliwości (rozdzźwięk między charakterem ofiary a jej losem) oraz empatyczne poczucie winy (jeśli przyczyną zaistnienia lub dalszego trwania cierpienia ofiary jest sam podmiot). Empatia stanowi także motywacyjną podstawę zachowań moralnych. Empatyczny dystres i wynikające z niego uczucia moralne funkcjonują bowiem jako prospołeczne motywy, które mogą rywalizować i przewyższać motywy egoistyczne.

Uwzględnienie roli atrybucji wskazuje, że Hoffman (1990, 2006) dostrzeża znaczenie procesów poznawczych w empatii. I rzeczywiście podkreśla ich rolę zarówno w rozwoju empatii, jak i jej funkcjonowaniu (powstawaniu empatycznego pobudzenia). Ponadto autor ten zauważa, że pomijając niewielkie, homogeniczne społeczności, sama moralność empatyczna może nie wystarczać w regulacji społecznego funkcjonowania ludzi. Dylematy z udziałem wielu osób wysuwających roszczenia (np. potrzebujących pomocy), sytuacje konfliktów międzygrupowych czy zachodzących pomiędzy pomaganiem (troską) a sprawiedliwością, czynią potrzebnym udział zasad moralnych. Empatia (a tym samym także moralność empatyczna) ma bowiem swoje ograniczenia, które wynikają z jej uzależnienia od intensywności

i wyrazistości wskazówek cierpienia ofiary oraz od rodzaju relacji łączącej obserwatora z ofiarą. Hoffman wymienia w tym kontekście nadmierne pobudzenie empatyczne (skupiające obserwatora na własnym cierpieniu i odwracające uwagę od ofiary) oraz podatność empatii na dwa rodzaje uprzedzeń – błąd wynikający z bliskości (skłonność do empatii jest silniejsza w odniesieniu do osób z własnej grupy społecznej, osób podobnych itp.) oraz błąd tu i teraz (reakcja empatyczna jest zmniejszona na korzyść osób bezpośrednio obecnych). Chociaż owe właściwości mogą być korzystne w niewielkich, jednolitych społeczeństwach (i w odniesieniu do pojedynczej ofiary), stanowiąc podstawowe mechanizmy samoregulacyjne, to jednak w dużych wielowarstwowych i wielokulturowych społeczeństwach, a także w obliczu złożonych sytuacji moralnych, stają się ograniczeniami.

Jednakże zdaniem Hoffmana empatia jest zasadniczo spójna z zasadami moralnymi, tzn. kieruje ludzi ku podobnym, jak one zachowaniom. Moralność oparta na empatii w sposób naturalny wiąże się z etyką troski. Związek pomiędzy cierpieniem empatycznym a zasadami troski jest także bezpośredni i oczywisty. Troska wydaje się naturalnym przedłużeniem cierpienia empatycznego pojawiającego się w konkretnych sytuacjach, w ogólną ideę głoszącą, że powinno się zawsze pomagać ludziom w potrzebie i uwzględniać ich dobro. Oczekiwać można więc, że aktywacja zasady troski będzie nasilać cierpienie empatyczne wywołane daną sytuacją i odwrotnie – empatyczne cierpienie wzbudzone przez kontakt z konkretną ofiarą może uaktywnić ogólną zasadę troski, wykraczającą poza jednostkowe przypadki. Empatia i zasada troski są więc niezależnymi, ale wzajemnie się wzmacniającymi skłonnościami niesienia pomocy innym ludziom. Jednak Hoffman (2006) twierdzi, że empatia jest spójna z obiema najważniejszymi zasadami etycznymi zachodniej kultury – zarówno z troską, jak i sprawiedliwością. Dowodzi on zgodności empatii z dążeniem do realizacji większości zasad sprawiedliwości (zarówno retrybucyjnej, jak również dystrybucyjnej).

Jeśli zaś istnieje wspomniana zbieżność, to empatia może wiązać się ze zinternalizowanymi zasadami troski i sprawiedliwości poprzez współwystępowanie w tych samych sytuacjach. Generalnie rzecz ujmując, dzieje się to poprzez jednoczesną obecność w świadomości podmiotu opartych na empatii uczuć moralnych (cierpienia, poczucia winy, niesprawiedliwości, gniewu) oraz zaktywizowanej zasady moralnej, co powoduje wytworzenie się pomiędzy nimi więzi. Kolejne przypadki takiego współwystępowania wzmacniają ów oparty na spójności związek. Wynikiem tego zasady moralne nabierają charakteru wiedzy gorącej, aspektu afektywnego, cech uczucia i motywu, stając się reprezentacjami nacechowanymi emocjonalnie. Dzięki związkowi z empatią zasady moralne zyskują więc możliwość działania jako motyw, co charakteryzuje empatyczny afekt. Innymi słowy, empatia nadaje zasadom podstawę motywacyjną.

Aktywowane np. w kontekście dylematu zasady moralne (nacechowane empatycznym afektem) powodują, wraz z powstaniem wyobrażenia ofiary, pobudzenie empatyczne. Wówczas uczucie empatii składać się będzie z dwóch elementów – jeden jest wywoływany przez bodziec (cierpienie ofiary), a drugi wzbudza zasada moralna. Ten drugi element będzie wpływał na część wynikającą z bodźca, modulując jej intensywność (obniżając lub podwyższając ją). W ten sposób stabilizują się uczucia empatyczne jednostki w różnych sytuacjach. Z drugiej strony aktywacja zasady moralnej może nastąpić nie tylko na skutek zgodności jej treści z aktualną sytuacją, ale również poprzez wzbudzenie empatycznego afektu. Wywołane cierpieniem ofiary empatyczne uczucia moralne mogą więc uaktywniać zasady, które z kolei są w stanie przekroczyć konkretną sytuację i przekształcić ofiarę w reprezentanta szerszej kategorii niesprawiedliwości lub braku troski, a także pomóc w podjęciu decyzji odnośnie np. do tego, komu najpierw należy udzielić pomocy. Z kolei empatia może pomagać w rozstrzygnięciu nierzadko występujących konfliktów pomiędzy zasadami troski oraz sprawiedliwości. Teoretycznie empatia może działać na korzyść obu zasad, choć zwykle rzadziej sprzyja sprawiedliwości.

A zatem więź pomiędzy empatią a zasadami moralnymi wzmacnia siłę oddziaływania zarówno ogólnych i abstrakcyjnych zasad, jak i empatii, która także korzysta na tym związku. Osadzenie empatii w zgodnych z nią zasadach moralnych sprawia, że zyskuje ona stabilność i strukturę, co pozwala na zmniejszenie jej wyżej wspomnianych ograniczeń (i tym samym ograniczeń moralności empatycznej). Bowiernie poznawczy wymiar zasad (znaczenie semantyczne, formalne właściwości kategoryjne) nadając afektom empatycznym strukturę i stabilność, zmniejsza podatność empatii na nadmierne (lub niedostateczne) pobudzenie oraz błędy (zniekształcenia). Oznacza to, że reakcje empatyczne oraz oparte na empatii uczucia moralne są wówczas w mniejszym stopniu uzależnione od wahań intensywności i widoczności oznak cierpienia u danej ofiary, od jej bezpośredniej obecności oraz od rodzaju relacji łączącej ją z podmiotem. Jak widać w ujęciu Hoffmana możliwa jest integracja regulacji normatywnej i empatyczno-emocjonalnej zachowań człowieka.

Integracyjny model funkcjonowania moralnego

Obecnie przedstawimy model integrujący główne ujęcia funkcjonowania moralnego. Posiada on w zasadzie status modelu metateoretycznego (por. Kofta, 1979). Ma bowiem za zadanie porządkować wypracowaną w ramach różnych podejść teoretycznych wiedzę, dostarczyć ogólnej podstawy dla wyjaśnienia zgromadzonych w ich obrębie wyników badań, integrując zaś te ustalenia ma stworzyć względnie

spójny obraz funkcjonowania psychicznego człowieka w dziedzinie moralności. Przy tej zalecie tego typu modele posiadają też istotną wadę. Mianowicie niełatwo poddają się bezpośredniej weryfikacji empirycznej. Z drugiej strony na ich podstawie można konstruować modele bardziej szczegółowe, z których już wprost wyprowadzać można hipotezy badawcze. Przedstawiony niżej model posłuży jako podstawa dla modelu badawczego, opisującego relacje pomiędzy właściwościami dojrzałej emocjonalności a funkcjonowaniem moralnym i weryfikowanego w badaniach własnych. Ponadto mimo wspomnianego faktu sformułowania integracyjnego modelu funkcjonowania moralnego na dużym poziomie ogólności, z niektórych jego elementów czy aspektów wynikają jednak dość jednoznacznie określone hipotezy, których weryfikacji również podjęliśmy się w badaniach referowanych w rozdziale 5 tej pracy.

Prezentowany model ma, jak wspomniano, charakter integracyjny, co nie-rozerwalnie wiąże się z tym, że zapożycza on elementy i korzysta z teoretycznych rozwiązań różnych zaprezentowanych wyżej lub przynajmniej wspomnianych koncepcji, stanowiąc w zasadniczym stopniu próbę ich syntezy. Przegląd owych ujęć nasuwa wniosek, że generalnie mechanizmy odpowiedzialne za przejawy moralności mogą być natury zarówno emocjonalno-afektywnej, jak i racjonalno-poznawczej. Kluczowe dla modelu rozróżnienie pomiędzy sumieniem emocjonalnym i sumieniem intelektualnym, jak również same wymienione pojęcia zostały zaczerpnięte z prac Gołąba, który posłużył się nimi w dwóch swoich publikacjach (1987a, 1987b). Podstawowym pojęciem modelu jest *sumienie*. Zanim przedstawimy jego definicję kilka słów należy poświęcić samemu terminowi, gdyż używanie go w dysertacjach naukowych z dziedziny psychologii może budzić zastrzeżenia.

Jak wiadomo w psychologii na określenie wewnętrznej „instancji” moralnej, struktury odpowiadającej za funkcjonowanie moralne i kształtowanej w toku moralnego rozwoju, nieczęsto używa się, a przynajmniej nie systematycznie, pojęcia *sumienie*. W jego miejsce stosuje się zwykle inne terminy, np. *system standardów moralnych*, *wewnętrzna kontrola*, *układ samokontroli moralnej* czy *mechanizmy samoregulacji*. Dość popularnym terminem w psychologii moralności pozostawało też do niedawna freudowskie *superego*. Pojęcie *sumienie* ma z pewnością liczne konotacje natury filozoficznej czy teologicznej, jednak jak pisze Chlewiński, „pomijanie go bądź zastępowanie terminami równie mało precyzyjnymi, a w dodatku wypaczającymi swoistość jego funkcji osobotwórczej niczego nie rozwiązuje” (1991, s. 39). *Sumienie* to termin często używany w języku potocznym, tradycyjnie związany z moralnością człowieka. Wydaje się więc, że zamiast wprowadzać nowe pojęcia przynajmniej równie słusznie jest posługiwać się właśnie nim, pod warunkiem wyraźnego zdefiniowania znaczenia, które mu się przypisuje. Na terenie psychologii terminem *sumienie* posługiwało się wielu autorów, np. Aronfreed (1968), Eysenck (1976), czy Gołąb (1987b),

niektórzy czynili to systematycznie, nadając mu status konstruktów teoretycznych, jak np. Allport (1988), Chlewiński (1991), czy Szewczuk (1988).

Sumienie definiujemy jako wielowymiarową strukturę poznawczo-emocjonalno-motywacyjną, której funkcją jest ocena, wartościowanie oraz regulacja moralnie istotnych reakcji, sądów i zachowań. Można je rozpatrywać od strony strukturalnej oraz funkcjonalnej (procesualnej). Strukturę sumienia tworzą: w aspekcie treściowym – system uwewnętrznionych norm i wartości moralnych, zaś w aspekcie sprawnościowym – zdolności rozumowania moralnego (sumienie intelektualne), odczuwania moralnego (sumienie emocjonalne) oraz podrzędna wobec nich sprawność postępowania moralnego.

Struktura sumienia. Aspekt treściowy. Treściowy aspekt sumienia stanowi system norm i wartości moralnych. Podstawowym elementem treściowym sumienia jest zatem norma moralna, która stanowi wewnętrzną, ewaluatywną reprezentację określonego sposobu zachowania. W strukturze normy wyróżnić można trzy komponenty: poznawczy, afektywny oraz motywacyjny. Przedstawione rozumienie normy moralnej nawiązuje oczywiście do tradycyjnego ujmowania struktury postaw w psychologii społecznej (por. Aronson, Wilson, Akert, 1997; Mika, 1984; Nowak, 1973). W pewnym stopniu znajduje ono również odzwierciedlenie w rozróżnieniu Piageta (1967) trzech typów reguł: ruchowych, przymusowych i racjonalnych, które pojawiają się według niego kolejno w rozwoju, a następnie przenikają nawzajem. Z kolei Hoffman uznał, że zinternalizowana norma obok poznawczej strony zawiera z nią związany z nią afekt oraz dyspozycję do zachowania zgodnego z tą normą (za: Reykowski, 1990; por. Hoffman, 1991). Chociaż większość norm zawiera w różnych proporcjach wszystkie trzy elementy, to wyróżnić można (szczególnie we wcześniejszych okresach ontogenezy) również normy o jednolitej budowie. Takie normy, w zależności od tego jaki komponent je tworzy, zakodowane są w umyśle (sumieniu) jednostki w formie odruchu warunkowego, nawyku, konkretnego schematu czy wzorca reagowania (normy o charakterze emocjonalno-motywacyjnym i znikomym komponencie poznawczym) lub pojęcia czy reguły moralnej (normy *poznawcze*).

Posiadanie przez daną normę moralną komponentu emocjonalnego o określonej wielkości oznacza, że jest ona nasycona afektem, tzn. posiada pewien ładunek emocjonalny o określonej charakterystyce formalnej. Aktywizacja takiej normy powoduje wzbudzenie stanu emocjonalnego o określonej sile i intensywności. Wielkość tego komponentu warunkuje względne natężenie wzbudzonego uczucia; względne, gdyż jest ono każdorazowo uwarunkowane aktualnym stanem podmiotu oraz warunkami panującymi w jego polu świadomości (np. pobudzenie emocjonalne wynika z działania innych czynników). Z kolei znak oraz konkretną jakość (treść)

powstałej emocji określa dodatkowo z jednej strony rodzaj stosunku (zgodność, rozbieżność) pomiędzy tą normą a aktywizującymi ją treściami sytuacyjnymi, faza funkcjonowania moralnego (przedbehawioralna, postbehawioralna), z drugiej zaś strony poziom rozwoju sumienia emocjonalnego w aspekcie sprawnościowym. Deficyt komponentu poznawczego w strukturze danej normy będzie jednak sprawiać, że jej aktywacja wzbudzi uogólnione poczucie niepokoju (napięcia) moralnego bez świadomości jego „wewnętrznych” przyczyn (treści normy). Poznawczy komponent norm ma charakter werbalny, toteż normy posiadające ten element zbudowane są w oparciu o system pojęć moralnych. Wielkość komponentu poznawczego wiąże się ściśle ze stopniem uświadomienia danej normy, poziomem jej zrozumienia oraz rozbudowania w uzasadniające racje, a to z kolei pozostaje pod wpływem używanych przez podmiot struktur rozumowania moralnego (dojrzałości sumienia intelektualnego). Ten ostatni czynnik, jak również szereg warunków dodatkowych (zob. niżej) dyktują postać aktywizacji takiej normy. Jednakże brak komponentu afektywnego w strukturze normy moralnej oznacza, że będzie ona stanowić cząstkę wiedzy moralnej, poznawczy schemat czy czysto racjonalną regułę moralną, której potencjał regulacyjny będzie znacząco ograniczony. Takie normy pełnić będą przede wszystkim rolę orientacyjną, w mniejszym stopniu zaś motywacyjną (por. Aronfreed, 1968, 1976; Muszyński, 1987; Szewczuk, 1988).

Ponadto normy moralne mogą mieć bardziej konkretny lub ogólny charakter i być wyrażone (zapisane) w różnym kodzie, a także cechować się różnym stopniem uwewnętrznienia. Normy zorganizowane są w system bardziej lub mniej spójny wewnętrznie i hierarchicznie uporządkowany (por. Allport, 1988). Struktura systemu moralnego jest wielowymiarowa. Wyróżnić można trzy podstawowe dymensje organizacji tego systemu. Po pierwsze stopień ogólności norm – od bardzo konkretnych, dotyczących wąskiego zakresu sytuacji (bodźców) odruchów, nawyków, wzorców zachowania, pojęć i reguł (zapisanych w kodzie konkretnym; por. Obuchowski, 1970), poprzez zgeneralizowane odruchy i nawyki, postawy, przekonania, standardy aż do najbardziej ogólnych zasad i wartości (wyrażonych w kodzie abstrakcyjnym i hierarchicznym), mogących wpływać na szerokie klasy zachowań i reakcji (por. Matuszewicz, 1975; Rokeach, 1973). Ogólność normy wiąże się z zakresem sytuacji jej obowiązywania (dziedziną moralności, rodzajem obiektów czy osób, których dotyczy, np. „nie wolno krzywdzić słabszych”, albo „należy mówić prawdę przyjacielom”). Drugi wymiar porządkujący normy moralne dotyczy proporcji komponentu emocjonalnego, motywacyjnego i poznawczego w ich budowie: odpowiednio od odruchów, nawyków, wzorców i schematów reagowania, poprzez postawy, przekonania, zasady, po struktury pojęciowe, standardy, reguły i inne jednostki wiedzy. Najbardziej zrównoważone pod względem udziału komponentu poznawczego i emo-

cyjnalno-motywacyjnego (świadome i wzbudzające emocjonalne zaangażowanie), nie nazbyt konkretne (postawy), ale i nie zupełnie ogólne (wartości) normy można określić mianem przekonań moralnych.

Obok wymienionych wyżej dwóch kryteriów organizacji systemu norm moralnych, wyróżnić można jeszcze wymiar trzeci, kluczowy z punktu widzenia potencjału regulacyjnego norm, a mianowicie poziom ich uwewnętrznienia. Jeden biegun tego wymiaru tworzą normy, których przestrzeganie przez podmiot wymaga zewnętrznych wzmocnień, same w sobie mają one bowiem znikomą moc motywacyjną. Najbardziej uwewnętrznione normy związane są zaś ze strukturą „ja” (por. Allport, 1988) – można powiedzieć, że zostają one włączone w obręb ja-idealnego lub ja-powinnościowego (por. Higgins, 1987) – stąd ich (nie)przestrzeganie wiąże się ze spójnością obrazu siebie (por. Gołąb, 1979) i wpływa na poczucie własnej wartości, nie wymaga natomiast niemal w ogóle wzmocnień zewnętrznych.

Zastosowana dla ilustracji jednostek znajdujących się na kontinuum pierwszych dwóch wymiarów terminologia wskazuje, że są one wobec siebie bardzo bliskie. I rzeczywiście wszystkie trzy wymiary systemu norm moralnych są związane ze sobą (choć wzajemnie do siebie niesprowadzalne). Na przykład stopień uwewnętrznienia norm wiąże się ściśle z udziałem komponentu afektywnego w ich strukturze. Z kolei wielkość komponentu poznawczego łączy się w pewnym stopniu z poziomem ogólności norm. Ponadto przy wysokim zaawansowaniu rozwoju moralnego w zakresie integracji i hierarchizacji systemu norm moralnych wszystkie trzy wymiary niemal się pokrywają. Najbardziej uwewnętrznionymi jednostkami systemu moralnego (treściami sumienia) są wówczas zrównoważone pod względem poznawczym i emocjonalno-motywacyjnym abstrakcyjne wartości moralne. Pełnią one rolę nadrzędnych zasad wartościowania. Normy bardziej konkretne wynikają z norm ogólniejszych i jednocześnie je podtrzymują oraz wyrażają (konkretyzują). Normy ogólne są z kolei układem odniesienia dla norm konkretnych, uzasadniają je, dostarczając podstaw dla ich akceptacji. Cały system jest logicznie powiązany. Wszystkie tworzące tę poznawczą sieć normy wzajemnie się wspierają. W całym systemie wytwarza się swoista równowaga, stąd zakłócenie w jednym elemencie może prowadzić do napięcia, a nawet zachwiania całego systemu. W takiej sytuacji decyzje i wybory podejmowane są zwykle bardzo łatwo i szybko, bowiem prawdopodobieństwo wystąpienia dylematu czy konfliktu jest niewielkie (choć zależy to również od właściwości całego systemu wartości jednostki, którego częścią jest treść sumienia). Ponadto dzięki generatywnym właściwościom systemu moralnego, na jego podstawie podmiot może dedukować czy wytwarzać nowe rozwiązania – normy bardziej szczegółowe odnośnie do danej, konkretnej sytuacji moralnej, lub bardziej ogólne (np. wartości) w akcie moralnej refleksji (por. Chlewiński, 1991; Gołąb, 1980).

Opisany stan ma jednak charakter idealny, w rzeczywistości prawdopodobnie rzadko spotykany. W częściowej występującej sytuacji niepełnej integracji systemu norm moralnych możemy np. wyróżnić wartości odczuwane, będące uogólnionymi (zgeneralizowanymi) doświadczeniami emocjonalnymi podmiotu, i wartości uznawane (Ossowski, 1967), które funkcjonują zasadniczo na poziomie ocen i deklaracji, nie budząc zaangażowania emocjonalnego (por. Matuszewicz, 1975). Wówczas też wymiar *głębokości* uwewnętrznienia norm przyjmować będzie formę interioryzacji (normy o strukturze emocjonalno-motywacyjnej) lub internalizacji (normy o strukturze poznawczo-emocjonalno-motywacyjnej). Najgłębiej zinterioryzowane normy najczęściej działają nieświadomie, wyrażone są w kodzie konkretnym i pochodzą zwykle z wczesnego dzieciństwa. Najbardziej zinternalizowane normy to zrównoważone w swojej budowie i powiązane z systemem „ja” przekonania i wartości.

Normy moralne stanowią kryteria wartościowania motywów, decyzji i zachowań. Są także źródłem motywacji do postępowania moralnego (por. Kofta, 1979). Normy wpływają więc na oceny, wybory i postępowanie podmiotu. Potencjał regulacyjny systemu norm moralnych jednostki zależy w znacznej mierze od jego właściwości formalnych, przede wszystkim od stopnia wewnętrznej integracji, natomiast potencjał regulacyjny określonej normy zależy dodatkowo od jej pozycji w systemie. Struktury bardziej ogólne wpływają na szerszy zakres ocen i zachowań, niż struktury bardziej szczegółowe, które za to silniej, niż te pierwsze determinują zachowania (czy sądy) w zakresie, do którego się odnoszą (por. Rokeach, 1973). Konflikt norm z tego samego poziomu ogólności może być rozstrzygany przez normę (normy) z wyższego poziomu. Bardziej istotna z punktu widzenia potencjału regulacyjnego wydaje się jednak budowa normy. Generalnie, jak to już sygnalizowano, moc motywacyjna normy zależy przede wszystkim (choć nie wyłącznie) od wielkości komponentu afektywnego (czy emocjonalno-motywacyjnego). W końcu najistotniejsze znaczenie w omawianym kontekście ma poziom uwewnętrznienia (internalizacji) normy i związany z tym związek ze strukturą „ja” podmiotu. Im bardziej uwewnętrzniona jest dana norma, tym większy jest jej wpływ na oceny, wybory i postępowanie jednostki.

Należy zauważyć jednak, że pozycja określonej normy moralnej w systemie może się zmieniać. Szczególne znaczenie mają tutaj proces rozwoju moralnego oraz praktyka w zakresie przestrzegania norm. Bowiem sumienie i postępowanie moralne są wzajemnie sprzężone. Na przykład świadome i wielokrotne przekraczanie danej normy może zachwiać jej akceptacją, emocjonalnym w nią zaangażowaniem i prowadzić do kolejnych transgresji, a nawet do rozpadu tej normy (por. Gołąb, 1973, 1980). Zanika bowiem w ten sposób jej regulacyjna moc – staje się ona wówczas emocjonalnie obojętna i racjonalnie nieuzasadniona. Z kolei sumienne przestrzeganie jakiejś normy umacnia ją w systemie moralnym jednostki.

Skoro potencjał regulacyjny normy zależy od jej pozycji w systemie, a ta wiąże się z położeniem na trzech wymiarach, to przewidywanie sądów i zachowań moralnych człowieka jawi się jako niezwykle trudne. Problematyczne i skomplikowane wydaje się również badanie systemu norm moralnych. Nie można zapominać także, że to konkretna treść norm i wartości ma istotne znaczenie dla ich funkcjonowania. Generalnie zaś wpływ norm moralnych na oceny i zachowania zależy również od poziomu rozwoju sprawności sumienia.

Aspekt sprawnościowy. Od strony sprawnościowej strukturę sumienia konstituują sprawność odczuwania moralnego oraz sprawność rozumowania moralnego. Uczuciowość moralną określamy mianem sumienia emocjonalnego. Funkcjonuje ono na bazie norm moralnych, które posiadają (przynajmniej w minimalnym stopniu) komponent afektywny. Z kolei rozumowanie moralne jest funkcją sumienia intelektualnego (por. Krokos, 2004), które działa w oparciu o normy posiadające rozbudowany, choć w podstawowym stopniu, komponent poznawczy. Jakość funkcjonowania moralnego zależy generalnie od obu warstw sprawnościowych sumienia, przy czym kluczowe znaczenie mają relacje zachodzące pomiędzy nimi.

Ogólnie rzecz biorąc sumienie emocjonalne odpowiada za moralne reakcje afektywne podmiotu w poszczególnych fazach funkcjonowania moralnego i w różnych sytuacjach moralnych. I tak po pierwsze określa ono poziom emocjonalnej wrażliwości moralnej, która z kolei warunkuje zakres sytuacji w jakich podmiot reaguje (a przez to częstotliwość tych reakcji) uczuciami moralnymi. W zależności od poziomu wrażliwości moralnej jednostka będzie bardziej lub mniej czuła na moralnie istotne elementy napotykanego zdarzenia i sytuacji, co przejawiać się będzie we wzbudzonych u niej reakcjach emocjonalnych. Po drugie od sumienia emocjonalnego zależy siła i jakość reakcji afektywnych powstających w wyniku aktywacji normy moralnej w trakcie formułowania oceny, podejmowania decyzji czy wyboru behawioralnego. Zwykle podmiot odczuwa wówczas napięcie emocjonalne, które w zależności od poziomu rozwoju jego sumienia emocjonalnego może następnie przyjąć formę np. strachu przed karą lub/i antycypowanego poczucia winy lub/i poczucia powinności, obowiązku, a nawet wewnętrznego przymusu zachowania się zgodnego z ową normą.

Od poziomu rozwoju sumienia emocjonalnego zależą nie tylko stopień wrażliwości moralnej oraz siła i jakość afektywnych reakcji na etapie przeddecyzyjnym, czy lepiej powiedzieć przedbehawioralnym, ale również siła i jakość uczuć moralnych doświadczanych w trakcie oraz po konkretnym akcie zachowania – transgresji oraz realizacji normy. W zależności od poziomu dojrzałości uczuciowości moralnej oraz związanego z nim stopnia uwewnętrznienia norm moralnych, w sytuacji naruszenia (czy przekroczenia) danej normy podmiot doznawać może bowiem emocji pozy-

tywnych (np. poczucia wolności, ciekawości, przyjemności, podekscytowania czy radości – bardzo niski poziom dojrzałości i uwewnętrznienia norm; por. Cimbor, Macintosh, 2003), lęku, niepokoju moralnego, strachu przed karą (niski poziom), wstydu lub poczucia winy. Na marginesie wart dodać, że emocje pozytywne doznawane w sytuacjach przekraczania norm moralnych świadczyć mogą o tym, że ich subiektywna ważność dla podmiotu wynika jedynie z czysto zewnętrznych przyczyn (np. sankcji społecznych). Ostatnie dwie postacie uczuć moralnych, a szczególnie poczucie winy wiążą się z wyższym poziomem rozwoju sumienia emocjonalnego oraz wyższym stopniem uwewnętrznienia norm moralnych. Uczucia te powstają na skutek przekraczania norm powiązanych ze strukturą „ja” podmiotu, dlatego ich doświadczanie wiąże się z obniżeniem poczucia własnej wartości i dążeniem do przywrócenia jego poprzedniego poziomu poprzez różne formy ekspiacji. Wstyd i poczucie winy jako emocje *samoświadomościowe* powstają bowiem w wyniku negatywnej oceny związanej z własnym „ja”, dokonywanej względem uwewnętrznionych norm moralnych (por. np. Eisenberg, 2000; Jakubik, 1975a; M. Lewis, 2005; Tangney, Dearing, 2002). Przy czym doświadczanie wstydu obejmuje zaabsorbowanie tym, jak inni odbierają osobę i zachowanie podmiotu, a nierzadko też z niepokojem związanym z ujawnieniem swojego niewłaściwego zachowania (por. Aronfreed, 1968, 1976; Buss, 1980; Jakubik, 1975a). W tym sensie wstyd związany jest ze strachem przed karą (Gilbert, Pehl, Allan, 1994). W porównaniu z nim poczucie winy jest emocją bardziej *autonomiczną*, niewymagającą odniesienia (nawet mentalnego) do innych osób i prawdopodobnie wymagającą też wyższego poziomu uwewnętrznienia norm.

Z punktu widzenia potencjału regulacyjnego sumienia, a dalej także zdrowia psychicznego i przystosowania społecznego kluczową rolę odgrywa inna jeszcze forma uczuć moralnych, którą nazywamy *specyficznym poczuciem winy* lub *poczuciem skruchy*. Do jej przeżycia prowadzi negatywna ocena własnego, konkretnego czynu, w pewnym stopniu odrębnego od obrazu siebie, od „ja” jednostki (Tangney, Dearing, 2002). Poczucie skruchy (por. Z. Freud, 1992; Neenan, 1993) stanowi więc reakcję na określone zachowanie, nie narusza „ja” podmiotu i nie obniża poczucia własnej wartości (Żylicz, 2006). W przeciwieństwie do wymienionych wcześniej, skupiających na „ja” (jego wadach i brakach), wstydu (wzbudzającego tendencję do ukrycia się, ucieczki) oraz globalnego poczucia winy (które zwiera elementy auto-agresji i może prowadzić do ruminacji i samopotępienia, a także, podobnie zresztą jak wstyd, wiązać się z poczuciem bezwartościowości i bezsilności), *specyficzne poczucie winy* koncentruje na konsekwencjach własnych działań dla innych ludzi i motywuje do przeproszenia, przyznania się i naprawy przewinienia. Być może dopiero bardzo poważne w swym charakterze przewinienia albo też zaniechanie

prób naprawy będą sprawiać, że specyficzne poczucie winy spowoduje obniżenie poczucia własnej wartości

Poczucie skruchy opiera się zwykle nie na lęku (tak jak wstyd oraz globalne poczucie winy), ale na empatii wobec skrzywdzonej osoby (por. Einstein, Lanning, 1998; Hoffman, 1991, 2006; Tangney, Dearing, 2002), pełni istotną rolę w podtrzymywaniu ważnych dla jednostki relacji międzyludzkich, a jak wskazują referowane w rozdziale 3 tej pracy badania, jest w zasadzie jedyną, z wymienionych tu, adaptacyjną (zarówno w wymiarze intra-, jak i interpersonalnym) reakcją emocjonalną. Ponadto zasadniczo ta postać uczucia moralnego pełni tradycyjnie przypisywane poczuciu winy (i niekiedy też wstydu) funkcje hamowania antyspołecznych impulsów, powstrzymywania moralnych transgresji oraz promowania zachowań moralnych (por. Einstein, Lanning, 1998; Hoffman, 1991, 2006; Tangney, Dearing, 2002). Globalne poczucie winy i wstyd pełnią w większym stopniu rolę karzącą, niż zapobiegającą, a poprzez to, że koncentrują na „ja”, a nie na akcie niewłaściwego zachowania, będą stymulować raczej próby samousprawiedliwiania, obrony dobrego mniemania o sobie (np. poprzez eksternalizowanie odpowiedzialności, obwinianie innych) niż próby naprawy. Choć z drugiej strony nie można także wykluczyć, że w pewnych okolicznościach (i przy optymalnym natężeniu) także te uczucia pełnić będą istotne funkcje korygujące i motywujące do zmiany zachowań (por. Gasiul, 2002).

Jak widać *wyrzuty sumienia* mogą przyjmować różnorodne oblicza: od emocji, które można uznać za podstawowe, do uczuć złożonych, wyższych. Zdolność do przeżywania poczucia skruchy, a także ukształtowanie się przewagi skłonności do jej doświadczania nad siłą tendencji do doznawania strachu przed karą, wstydu oraz globalnego poczucia winy w sytuacjach własnych transgresji moralnych, stanowi wyraz dojrzałości sumienia emocjonalnego w zakresie emocji negatywnych. Sumienie jednak może wzbudzać emocje również w sytuacjach przestrzegania czy realizowania uwewnętrznionych norm i wartości moralnych. Te pozytywne uczucia stanowią swoistą, subiektywną nagrodę za bycie wiernym swoim zasadom i jednocześnie motywują do dalszego ich przestrzegania (Gasiul, 2002). Nagradzające funkcje sumienia budziły mniejsze zainteresowanie psychologów i są w związku z tym w mniejszym stopniu zbadane (por. Chlewiński, 1991). Być może wynika to z tego, że emocje doświadczane przez ludzi w sytuacji naruszenia lub przekroczenia uwewnętrznionych norm moralnych są jednak ważniejsze zarówno z punktu widzenia funkcjonowania moralnego, jak i w ogóle z perspektywy całości życia psychicznego i przystosowania społecznego człowieka. W każdym razie wydaje się, że także w przypadku emocji wzbudzanych w sytuacjach realizowania uwewnętrznionych norm moralnych możemy mówić o przynajmniej kilku rodzajach uczuć doświadczanych przez człowieka w zależności od poziomu rozwoju (dojrzałości) jego sumienia emocjonalnego. Po

pierwsze sygnalizujące potrzebę uzyskania dodatkowych zewnętrznych wzmocnień w sytuacji przestrzegania norm moralnych pragnienie uznania, bycia docenionym przez innych, oczekiwanie pochwały, aprobaty czy nadzieja na nagrodę w przyszłości. Wszystkie one wiążą się z niewielkim stopniem uwewnętrznienia norm moralnych (moralność heteronomiczna) oraz niskim poziomem rozwoju sumienia emocjonalnego. Kolejne dwie grupy bardziej dojrzałych emocji to z jednej strony uczucia związane z „ja”, podnoszące poczucie własnej wartości i godności, jak: duma z siebie, szacunek wobec własnej osoby, poczucie satysfakcji, mocy, spełnienia; z drugiej strony zespół uczuć w większym stopniu związanych z własnym zachowaniem, niż osobą: poczucie słuszności postępowania, spełnionego obowiązku, wierności swoim zasadom czy odpowiedzialności. Na marginesie warto dodać, że podział na uczucia związane z „ja” oraz związane z zachowaniem w sytuacji przestrzegania norm moralnych nawiązuje do rozróżnienia dumy z siebie (pychy) oraz dumy ze swojego zachowania (dumy) obecnego w koncepcjach M. Lewisa (2005), czy Tangney (por. Tangney, Dearing, 2002). W końcu wymienić można także grupę uczuć negatywnych, które również doświadczane mogą być w obliczu realizacji standardów moralnych, ale świadczą o co najwyżej minimalnym stopniu ich uwewnętrznienia (lub subiektywnej ważności dyktowanej czysto zewnętrznymi przyczynami), niedojrzałości albo też różnorodnych patologicznych deformacjach sumienia emocjonalnego. Byłyby to takie uczucia jak np.: żal, frustracja, gniew czy poczucie wewnętrznego przymusu.

Warto zwrócić uwagę na fakt, iż mimo, że istnieje pewien związek pomiędzy dojrzałością sumienia emocjonalnego jednostki oraz stopniem uwewnętrznienia przez nią norm moralnych, zależność ta nie jest bardzo silna. Przykładowo możliwe jest, że osoba o wysokim stopniu uwewnętrznienia norm będzie w obliczu ich naruszenia przeżywała silne poczucie wstydu lub strach przed karą, albo też doświadczała wielu różnych uczuć, np. emocji globalnego poczucia winy oraz żalu i pretensji do innych osób.

A zatem także w przypadku uczuć wzbudzanych w sytuacjach realizowania uwewnętrznionych norm moralnych możemy mówić o różnym stopniu ich dojrzałości. W końcu jako funkcję sumienia emocjonalnego można byłoby także uznać wzbudzanie reakcji emocjonalnych w obliczu naruszenia oraz realizowania uwewnętrznionych przez podmiot norm i wartości moralnych przez innych ludzi (por. Baryła, Wojcieszke, 2003). Dojrzałość sumienia emocjonalnego przejawia się jednak przede wszystkim w zakresie postaci i nasilenia uczuć wzbudzanych w obliczu naruszenia przez samego siebie norm moralnych.

Podsumowując, funkcje uczuć moralnych to: sygnalizowanie moralnych odniesień napotykanym sytuacjom, hamowanie transgresji moralnych, informowanie (karanie) o dokonanych (dokonywanych) niemoralnych zachowaniach, motywo-

wanie naprawy a także stymulowanie (inicjowanie) zachowań moralnych oraz nagradzanie za podejmowanie tych ostatnich. Jakość pełnienia tych funkcji przez uczucia moralne zależy będzie od ich dojrzałości określanej poziomem rozwoju sumienia emocjonalnego. Ten zależy zaś przede wszystkim od poziomu rozwoju emocjonalnego (dojrzałości szczególnie w zakresie uczuć złożonych – uczucia moralne stanowią bowiem ich szczególną postać; por. Jakubik, 1975a). Dla zdolności odczuwania moralnego szczególne znaczenie ma rozwój empatii (por. Hoffman, 2006), nie tylko emocjonalnej, ale również poznawczej (por. Davis, 1999). Mniejszą, ale również istotną rolę, odgrywa tu bowiem także rozwój poznawczy. Chodzi nie tylko o takie elementarne osiągnięcia rozwojowe, jak ukształtowanie się pojęcia „ja” czy rozwój zdolności do przyjmowania perspektywy drugiej osoby, lecz również o rozwinięcie się stosunkowo wyrafinowanej, poznawczej zdolności do wyraźnego odróżniania siebie („ja”) od swojego zachowania, co umożliwia przeżywanie skruchy (por. Tangney, Dearing, 2002).

Funkcją sumienia intelektualnego jest rozumowanie moralne. Treść myślenia moralnego jest każdorazowo wyznaczana przez czynniki sytuacyjne oraz aktywizowane przez nie normy posiadające komponent poznawczy. Sumienie intelektualne funkcjonuje więc na bazie struktur poznawczych opartych na mechanizmach językowych (por. Gołąb, 1987b). Bardziej lub mniej szczegółowe normy nadają więc rozumowaniu moralnemu treść, jednakże jego forma, a więc sposób rozumienia tych zasad i wartości, myślenia o kwestiach moralnych i uzasadniania moralnych ocen, decyzji i wyborów, zależy od poziomu rozwoju sumienia intelektualnego. Innymi słowy, to jakich struktur rozumowania używa podmiot rozpatrując moralne treści jest funkcją rozwoju sprawności intelektualnej jego sumienia.

Struktura rozumowania moralnego to ogólna zasada organizacji myślenia i opracowywania informacji. Jest ona zbudowana i uporządkowana wedle pewnych zasad logicznych (por. Trempała, Czyżowska, 2003) i determinuje jakość stosowanych operacji poznawczych, sposobów interpretacji, integracji czy syntezy informacji o moralnym znaczeniu. Podstawowym czynnikiem strukturyzującym rozumowanie moralne jest perspektywa społeczno-moralna, która określa przyjmowany przez podmiot punkt widzenia w rozważaniu moralnych zagadnień, sposób w jaki konceptualizuje ona problemy moralne i rozumie naturę relacji i transakcji międzyludzkich (Kohlberg, 1976, 1984).

I tak w myśleniu moralnym podmiot może przyjmować (w porządku rozwojowym) perspektywę egocentryczną lub instrumentalną, kiedy rozpatruje sytuacje moralne z punktu widzenia swoich potrzeb, unikania kary i własnego interesu. Następnie rozważanie moralnych kwestii z punktu widzenia interpersonalnej harmonii i konformizmu (wzajemnych oczekiwań) albo też z punktu widzenia prawa, systemu czy porządku społecznego oznacza, że podmiot przyjmuje konwencjonalną

perspektywę członka społeczności (lub społeczeństwa). W końcu jednostka w rozumowaniu moralnym może przyjmować także perspektywę postkonwencjonalną, gdy myśli z punktu widzenia umowy społecznej i indywidualnych praw albo też z punktu widzenia uniwersalnych zasad etycznych jako naczelných kryteriów uzasadniania wszelkich reguł, norm i umów społecznych (Kohlberg, 1976, 1984; por. Czyżowska, 1994a). W zależności od stosowanej przez podmiot logicznej struktury myślenia jego rozumowanie moralne będzie zorientowane odpowiednio na: posłuszeństwo, instrumentalny egoizm i prostą wymianę (hedonizm i pragmatyzm), wzajemne porozumienie (interpersonalną zgodę), aprobatę społeczną i potrzeby innych ludzi, prawo i zobowiązania względem społeczeństwa, umowę i zgodę społeczną oraz na uniwersalne zasady etyczne i bezstronną, racjonalną społeczną współpracę (Rest, 1979).

To, którą z tych jakościowo różnych perspektyw czy struktur jednostka będzie stosowała w rozumowaniu moralnym i formułowaniu moralnych sądów, zależy od poziomu dojrzałości jej sumienia intelektualnego. Ten ostatni jest z kolei uwarunkowany poziomem rozwoju poznawczego oraz ilością i jakością indywidualnych doświadczeń społecznych (Kohlberg, 1976, 1984). Istotną rolę odgrywa tu, jak się wydaje, również rozwój empatii, szczególnie poznawczej (czyli skłonności do przyjmowania perspektywy innej osoby czy grupy osób; por. Davis, 1999). Należy jednak zwrócić uwagę, że osiągnięcie przez jednostkę określonego stadium rozwoju rozumowania moralnego (w koncepcji Kohlberga czy Resta) oznacza, że może ona używać nie tylko struktury właściwej temu stadium, ale również struktur charakterystycznych dla stadiów niższych rozwojowo (a przez to również jej dostępnych). Człowiek może potencjalnie stosować odmienne jakościowo sposoby myślenia moralnego, wśród których jeden zwykle dominuje (Rest, 1979; por. Eisenberg, 1990). Tak więc jakość sumienia intelektualnego określa nie tylko zdolność do stosowania określonych struktur rozumowania moralnego, ale również skłonność do używania danej struktury (ewentualnie struktur). Owa skłonność posiada charakter osobowościowej dyspozycji czy osobistej preferencji (por. Mischel, Mischel, 1976). A zatem to, jaką strukturę myślenia zastosuje w danej sytuacji podmiot, zależy od poziomu rozwoju jego sumienia intelektualnego – tak w obszarze kompetencji, jak i preferencji (skłonności). Ponadto na wybór formy myślenia (perspektywy społeczno-moralnej) w konkretnej sytuacji wpływają aktualnie działające czynniki zewnętrzne oraz właściwości zaktywizowanych przez nie norm moralnych (przede wszystkim stopień rozbudowania komponentu poznawczego).

Owe zasady logicznej organizacji myślenia moralnego, wyznaczone przez stosowane struktury rozumowania, określają punkt widzenia, z jakiego podmiot dostrzega i rozpatruje zagadnienia moralne i leżą u podstaw formułowanych sądów i podejmowanych decyzji, wpływają także na dokonywane wybory. Wszystko to dotyczy

zarówno własnych czynów (dokonanych lub planowanych), jak też zachowań innych ludzi, które jednostka poddaje ocenie. Po pierwsze więc struktura rozumowania umożliwia podmiotowi zrozumienie sytuacji moralnej (na określonym poziomie), uwrażliwia go na pewne jej elementy i pozwala zdefiniować podstawowe kwestie. Na podstawie dostępnej mu i zastosowanej w danej sytuacji formy myślenia podmiot dokonuje więc poznawczej interpretacji danego zdarzenia moralnego (Kohlberg, Candee, 1984; Trempała, 1993). W zależności od stosowanych struktur rozumowania (poziomu ich rozwoju) ludzie inaczej będą spostrzegać rzeczywistość i zawarte w niej zagadnienia natury moralnej, odmiennie będą je interpretować i nadawać im znaczenia, a w konsekwencji inaczej decydować i zachowywać się. A zatem poziom dojrzałości (struktur) rozumowania moralnego określa sposób rozumienia sytuacji moralnych (por. Trempała, 1993). Związana z tym jest również poznawcza wrażliwość moralna, która warunkuje indywidualną podatność na dostrzeganie czy częstotliwość rozpoznawania problemów i dylematów moralnych w percepowanych sytuacjach i zdarzeniach (Rest, 1979). Poziom wrażliwości moralnej danej jednostki zależy przede wszystkim od struktur dominujących w jej rozumowaniu.

Po drugie przyjmowana przez podmiot perspektywa społeczno-moralna określa też sposób organizacji i interpretacji różnych elementów sytuacji, kiedy zagadnienie lub dylemat moralny został już dostrzeżony. W efekcie wpływa ona na to, jak podmiot rozważa i ocenia jedne kwestie na tle drugich, formułuje i uzasadnia swoje sądy, podejmuje decyzję i dokonuje wyboru. Struktura wskazuje na najbardziej przekonujący dla jednostki sposób uzasadniania ocen moralnych, określając podstawę formułowania przesłanek dla podejmowanej decyzji czy też racji dla inicjowanego działania (por. Bandura, 1991). Generalnie sama forma (struktura) rozumowania moralnego nie determinuje konkretnych wyborów, decyzji, rozwiązań problemów moralnych, treści sądów i ocen, ani nie przekłada się na konkretne czyny. Teoretycznie bowiem te same struktury myślenia moralnego mogą być podstawą odmiennych decyzji oraz zachowań, zaś określony wybór i działanie moralne mogą być efektem rozumowania wykorzystującego odmienne struktury (por. Bandura, 1991; Trempała, 1993). Struktury są bowiem ogólnymi formami myślenia i operują na treściach, które stanowią uznawane przez podmiot normy moralne oraz zaistniałe w danej sytuacji okoliczności. Stąd poznawcza interpretacja sytuacji, treść rozumowania moralnego oraz formułowanych na jego podstawie sądów, a co za tym idzie kierunek decyzji, wyborów behawioralnych czy w końcu zachowań zależą w znacznej mierze również od uwewnętrzniczonych przez jednostkę i zaktywizowanych (w tym poprzez świadomy wybór podmiotu) w danej sytuacji zasad moralnych.

Z drugiej strony potencjał regulacyjny sumienia intelektualnego, a więc siła i zakres jego wpływu na oceny i zachowania moralne, w istotnym stopniu zależy od poziomu jego

dojrzałości. Bowiem dojrzałe struktury rozumowania moralnego są bardziej rozbudowane, ogólne i zrównoważone wewnętrznie, a co za idzie bardziej niezależne względem wewnętrznych impulsów popędowo-emocjonalnych oraz czynników zewnętrznych (warunków fizycznych i wpływów społecznych). Dzięki temu większa jest także spójność wewnętrzna formułowanych przez jednostkę sądów moralnych oraz zgodność kierunków jej ocen, decyzji, wyborów i podejmowanych działań. W konsekwencji bardziej dojrzałe struktury rozumowania wiążą się z większą spójnością zachowań z własnymi ocenami oraz z osobiście akceptowanymi zasadami moralnymi i ogólnie bardziej moralnym postępowaniem (Kohlberg, Candee, 1984; por. Trempała, 1993).

Ponadto dojrzałość używanych przez jednostkę struktur rozumowania moralnego wiąże się także z wyższym stopniem internalizacji norm moralnych (por. Eisenberg, 1990; Gibbs i in., 1992), z jakościowo lepszym sposobem ich rozumienia (dostrzegania istoty i sensu), a także z możliwością istotnie szerszego uwzględniania informacji dotyczących poddawanych ocenie sytuacji i zdarzeń (np. intencje, specyficzne okoliczności itp.; por. Gibbs i in., 1992; Piaget, 1967). Niezwykle istotną właściwością najbardziej dojrzałych struktur rozumowania moralnego jest również stwarzana przez nie możliwość wytwarzania nowych rozwiązań na bazie posiadanego systemu norm i wartości moralnych. Poprzez procesy dedukcji i indukcji podmiot może z jednej strony generować bardziej szczegółowe normy i reguły postępowania w obliczu konkretnych sytuacji moralnych, z drugiej zaś strony w akcie refleksji może tworzyć normy (wartości) bardziej ogólne. Ponadto wysoki poziom rozwoju sumienia intelektualnego sprzyja doskonalszej organizacji treści systemu norm i wartości moralnych – sprzyja doskonalszej integracji i hierarchizacji tego systemu.

Należy w końcu zwrócić uwagę na to, że co prawda forma rozumowania nie jest sprowadzalna do treści (określone wartości, normy i reguły moralne mogą być wyrażane poprzez różne struktury, a te same struktury mogą organizować rozumowanie o różnej treści; Kohlberg, 1976, 1984), to jednak nie są one od siebie zupełnie niezależne (Eisenberg, 1990; Rest, 1979). Odnoszenie się do niektórych norm i wartości wymaga bowiem określonego stopnia rozwoju struktur myślenia, zaś konkretne struktury preferują pewne wartości i reguły jako uzasadnienia dla formułowanych sądów (Czyżowska, 1994a). Innymi słowy wraz z rozwojem struktur rozumowania zmieniać mogą się również preferencje w zakresie akceptowanych standardów postępowania czy jeszcze inaczej – przekształceniu ulegać może system moralny podmiotu i pozycje zawartych w nim norm. Perspektywa społeczno-moralna oraz treść myślenia (normy moralne) pozostają w ciągłej interakcji (por. Rest, 1979), a istniejący pomiędzy nimi związek jest tym ściślejszy, im bardziej dojrzałe są struktury rozumowania moralnego jednostki.

Sposób przeżywania moralnych zagadnień oraz uzasadniania moralnych ocen i wyborów jest kluczowy dla funkcjonowania moralnego człowieka. Jednocześnie jego diagnoza pozwala na uzyskanie rzetelnego wglądu w moralność jednostki. Wydaje się jednak, że można jeszcze wyróżnić dodatkową zdolność sumienia, podrzędną w stosunku do jego emocjonalnego i intelektualnego wymiaru. Chodzi mianowicie o sprawność postępowania moralnego. Funkcjonuje ona automatycznie (poniżej progu świadomości) na bazie schematów reagowania (często niewerbalnych moralnych nawyków), pewnych dyspozycji behawioralnych oraz skryptów ocen i zachowań, których centralnym elementem jest określona norma moralna (o silnym komponencie motywacyjnym). Schematy i nawyki powstają w wyniku działania procesu warunkowania instrumentalnego i uczenia się przez obserwacje, a przede wszystkim, podobnie jak skrypty, na bazie funkcjonowania sumienia emocjonalnego i intelektualnego w przeszłości.

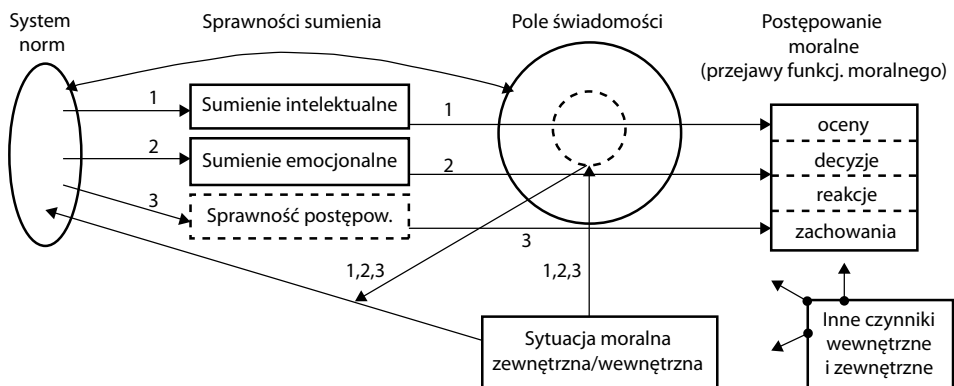
Z uwagi bowiem na to, że w codziennym życiu ludzie wielokrotnie napotykają na zasadniczo podobne układy zdarzeń, nie muszą w takich powtarzających się sytuacjach moralnych za każdym razem przechodzić przez ten sam proces moralnego oceniania, emocjonalnego wartościowania i reagowania, zanim podejmą działanie. Na bazie praktyki moralnego postępowania (por. Muszyński, 1987) rutynizują wówczas swoje sądy, reakcje i zachowania tak, że funkcjonują automatycznie, przy znikomym udziale myślenia i odczuwania (Bandura, 1986, 1991). Dopiero znacząca zmiana w zakresie istotnych moralnie czynników reaktywuje poznawczo-emocjonalny proces ewaluacyjny, określający jak zachować się (lub jak ocenić dane postępowanie) w obliczu nowych uwarunkowań i okoliczności. Sprawność postępowania moralnego potraktować można jako swego rodzaju najkrótszą ścieżkę wpływu sumienia na zachowanie, chociaż jej działanie wymaga sprzyjających warunków zewnętrznych i wewnętrznych (brak konkurencji silnych motywów). Jak wspomniano, jest ona jednak w zasadniczej mierze wtórna czy pochodna wobec sumienia intelektualnego, a przede wszystkim sumienia emocjonalnego.

Dla sprawności postępowania moralnego oraz w ogóle funkcjonowania sumienia bardzo istotny jest całokształt motywacji jednostki (por. Chlewiński, 1991), a zwłaszcza poziom rozwoju motywacji moralnej (por. Muszyński, 1987). Chodzi tu głównie o proporcję czy też zdolność przewyższania motywacji egocentrycznej na korzyść motywacji alterocentrycznej oraz deontycznej (normatywnej; por. Chlewiński, 1991).

Funkcjonowanie sumienia. Rozpatrywanie sumienia od strony dynamicznej (procesualnej) obejmuje wyszczególnienie procesów i mechanizmów odpowiedzialnych za oddziaływanie zawartych w nim norm moralnych na ewaluatywne oceny, decyzje, reakcje i zachowania moralne. Wpływ ten dokonuje się poprzez zdolności sumienia:

odczuwanie i rozumowania moralne, a także sprawność postępowania moralnego. Schematycznie funkcjonowanie sumienia przedstawić można tak, jak na rysunku 3.

Jednym z kluczowych elementów modelu jest *pole świadomości*. Na podstawie koncepcji Kofty (1979) przyjmuję tu, że świadomość aktualna (pole świadomości) stanowi przestrzeń czy też sferę ciągłych konfrontacji i syntez informacji docierających ze zmieniającego się ustawicznie otoczenia oraz z wewnątrz organizmu psychofizycznego. Treści pola świadomości mają więc z jednej strony charakter dynamiczny, reprezentując aktualne elementy sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej (np. wzbudzony impuls popędowy), z drugiej zaś generowane są przez względnie trwałe i aktualnie aktywizowane właściwości psychologiczne podmiotu (np. przekonania). Aktualny stan pola świadomości charakteryzuje się także określonym tłem afektywnym, wyznaczanym przede wszystkim panującym nastrojem oraz subiektywnym znaczeniem przebywających w nim treści. Bowiem treści docierające do świadomości wnoszą właściwe sobie oraz dostosowane do aktualnego stanu pola znaczenie (pobudzenie) emocjonalne. Aktualnie wzbudzony stan emocjonalny stanowi swoisty kontekst określający w znaczącym stopniu postać, parametry i w ogóle możliwości powstawania kolejnych afektywnych pobudzeń. Świadomość aktualna jest ograniczona także „pojemnościowo”, w zakresie ilości treści, jakie mogą w nim w danym momencie przebywać. Poza tym można w jej obrębie wyróżnić sferę centralną, związaną z uwagą oraz strefę peryferyczną. Na bazie konfrontacji różnorodnych treści w polu świadomości dokonywana jest ich integracja, co umożliwi świadome kontrolowanie zachowań. Przy czym odnosi się to do molarnych poziomów zachowania, a poziomy molekularne regulowane są zwykle poza świadomością. Ponadto podmiot najczęściej nie uświadamia sobie procesów i mechanizmów, dzięki którym określone treści docierają do jego świadomości (por. Kofta 1979).



Rysunek 3. Model funkcjonowania moralnego – opracowanie własne.

Zatem funkcjonowanie sumienia inicjowane jest przez zarejestrowanie sytuacji moralnej. Sytuacja ta może mieć charakter zdarzenia zewnętrznego, np. okoliczności stymulujące reakcję podmiotu, wydarzenia społeczne, obserwowane skutki własnego postępowania lub wewnętrznego, np. intencja, zamiar, własne myśli (przypomniane zdarzenie z przeszłości itp.), wyobrażenia, antycypacja przyszłych zachowań, reakcje emocjonalne, impuls popędowy itd. Pojawienie się w polu świadomości (w jego centrum lub strefie peryferycznej) treści odzwierciedlających tę sytuację powoduje (lub nie, jednak wówczas sumienie nie zafunkcjonuje) aktywizację określonej normy (norm) moralnej, która pozostaje w pewnej relacji treściowej z danymi sytuacyjnymi (na rysunku 3 tor 1, 2, 3; por. Kofta, 1979, Szewczuk, 1975; Zaborowski, 1986).

Zaktywizowana przez takie zestawienie norma (lub normy) dociera następnie do pola świadomości poprzez procesy zależne od sumienia intelektualnego lub sumienia emocjonalnego (tor 1 lub 2). To, poprzez którą warstwę sumienia oddziaływać będzie dana norma, zależy od jej struktury (normy z przewagą komponentu afektywnego mają naturalną tendencję działać poprzez zdolność odczuwania moralnego, zaś przewaga komponentu poznawczego predystynuje do funkcjonowania poprzez rozumowanie moralne), poziomu rozwoju obu sprawności sumienia danej jednostki, jak też od czynników sytuacyjnych (wewnętrznych, np. nastroj i zewnętrznych, np. presja otoczenia). Z kolei od tego, za pomocą jakiej sprawności sumienia dana norma będzie oddziaływać, zależy forma jej zaistnienia w polu świadomości, jak też położenie w tym polu (centrum czy peryferia). I tak norma funkcjonująca poprzez sumienie intelektualne (tor 1) pojawi się w centrum pola świadomości w postaci werbalnych reguł, zasad albo w formie wynikających z nich racji i uzasadnień. Z kolei norma funkcjonująca poprzez sumienie emocjonalne (tor 2) zaistnieje w polu świadomości (w sferze peryferycznej) w postaci określonych uczuć, poczuc, stanów emocjonalnych. W takiej sytuacji poznawcza treść danej normy (o ile posiada ona komponent poznawczy) pozostanie nieświadoma. Możliwe jest jednak, a w rzeczywistości prawdopodobnie dość często spotykane, że norma zafunkcjonuje poprzez obie sprawności sumienia. Ponadto normy moralne obecne już w jakiejś formie w polu świadomości aktywizować mogą kolejne normy.

Istotne znaczenie dla formy pojawienia się w polu świadomości określonej normy (norm) ma jej stosunek do aktywizujących ją treści (danych o sytuacji zewnętrznej lub wewnętrznej). Podstawowe dwie postacie takiego stosunku to zgodność albo rozbieżność (ważny jest także stopień tej ostatniej, np. niewielka, średnia, bardzo znaczna rozbieżność). Jak wspomniano, istotną rolę odgrywają także inne aktualnie obecne w polu świadomości treści pochodzące z zewnątrz i z wewnątrz, jak też ogólny jego stan. To, która norma moralna zostanie zaktywizowana i przez jaką warstwę sumienia będzie oddziaływać, uzależnione jest bowiem także od panujących warunków dla przetwarzania informacji (aktualny stan pola świadomości – tryb, w jakim

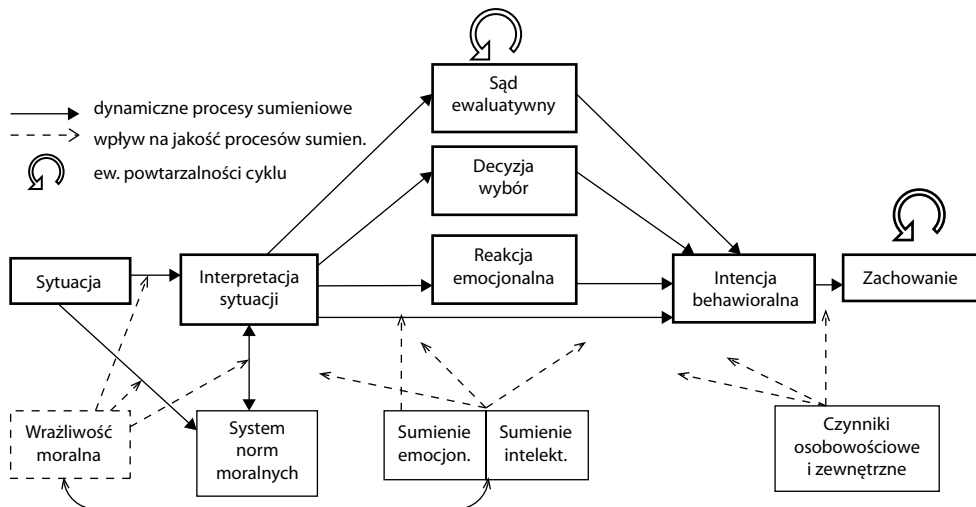
się znajduje, tj. nastrój, oraz tło emocjonalne wyznaczone w zasadniczej mierze wypadkową wagi aktualnie przebywających w nim treści dla podmiotu). Gdy warunki te są niekorzystne (np. silne pobudzenie emocjonalne, presja) zaktywizowana może zostać wcześniejsza rozwojowo norma (albo też przewagę mogą zdobyć np. naciski zewnętrzne lub impulsy popędowe), co może tłumaczyć m.in. spowodowany stresem regres w zachowaniu moralnym (por. Aronfreed, 1968, 1976).

Ważne dla przebiegu funkcjonowania moralnego są także docierające do podmiotu aktualne wymagania i naciski zewnętrzne (głównie społeczne) oraz aktywne w danym momencie struktury wewnętrzne (potrzeby, postawy, przekonania). Obecne zaś w świadomości aktualnej treści (w tym normy moralne) aktywizują zwykle także inne, *pozamoralne* treści z magazynu pamięci oraz struktury osobowościowe: schematy poznawcze, postawy, wartości, potrzeby, zapamiętane opinie, poglądy innych ludzi czy standardy zewnętrzne itd., wraz z ich ewentualnym ładunkiem emocjonalnym o określonej, choć zależnej od aktualnego kontekstu, charakterystyce (znaku, natężeniu, treści). Skutkiem tego w centrum i/lub w sferze peryferycznej pola świadomości nierzadko dochodzić może do walki argumentów, racji i/lub wzbudzonych emocji, pragnień czy dążeń. Efekt funkcjonowania sumienia, czyli oceny, decyzje, wybory, reakcje lub zachowania wynikają więc nie tylko z jakości jego działania (tor 1 i 2), ale zależą także od liczby i siły konkurencyjnych motywów, racji, czy argumentów – stanowią więc rezultat konfrontacji przebiegającej w polu świadomości. Konfrontacje te mogą przebiegać świadomie (w centrum pola świadomości) lub/i przedświadomie (w strefie peryferycznej pola świadomości), a ponadto nawet zupełnie poniżej progu świadomości. Gdy dysonans pomiędzy sytuacją moralną a zaktywizowanymi przez nią normami nie może być łatwo zniwelowany z powodu działania wielu czynników o charakterze moralnym (przeciwstawne sobie normy) i pozamoralnym (np. normy obyczajowe, wartości hedonistyczne, aspołeczne impulsy czy reprezentacje presji zewnętrznych) podmiot przeżywa konflikt moralny (przedświadomie) lub dylemat moralny (świadomie, refleksyjnie). W takiej sytuacji od wyniku czy rozwiązania danego konfliktu lub dylematu zależą oceny i zachowania podmiotu. Ponadto konflikty oraz dylematy mogą występować nie tylko przed podjęciem jakiegoś sądu, decyzji czy działania, ale również w ich trakcie oraz po dokonaniu.

Z drugiej strony normy funkcjonujące poprzez sumienie emocjonalne mogą być również aktywizowane poniżej progu świadomości (tor 2, 3) wpływając na oceny, reakcje i zachowania tak, jak przedstawiono to wyżej (tj. przedświadomie, tor 2). Dzieje się to zarówno na etapie przeddecyzyjnym (przedbehawioralnym), jak również w dalszym przebiegu funkcjonowania moralnego do świadomości (a ściślej strefy peryferycznej pola świadomości). Dociera wówczas albo ogólne napięcie emocjonalne, albo określonej postaci emocja (uczucie) moralna. W końcu normy moralne

o strukturze schematów reagowania (nawyki) oraz normy zawarte w skryptach ocen i zachowań mogą oddziaływać w sposób zupełnie nieświadomy i automatyczny poprzez sprawność postępowania moralnego (tor 2, 3 oraz 3). Zarówno w tym, jak i w omówionym przed chwilą przypadku, jednostka może nie zdawać sobie zupełnie sprawy, dlaczego (i że ogóle) zachowuje się moralnie.

Jakość funkcjonowania i potencjał regulacyjny sumienia zależy od poziomu rozwoju jego struktury, zarówno w aspekcie treściowym (system norm moralnych), jak i w aspekcie sprawnościowym (zdolności sumienia). Jednakże jak z powyżej przedstawionego modelu wynika, funkcjonowanie sumienia przebiegać może różnymi torami, poprzez różne procesy. Te różne tory oddziaływania sumienia na moralne oceny, decyzje i zachowania nazywać będziemy trybami funkcjonowania moralnego. Tak więc po pierwsze sumienie może działać w trybie emocjonalnym. Wówczas jego funkcjonowanie ma charakter przedświadomy oraz zasadniczo automatyczny, a wzbudzana motywacja jest natury emocjonalnej. Po drugie sumienie oddziaływać może w trybie intelektualnym, świadomym, poprzez rozumowanie i racjonalne procesy przetwarzania informacji. Wzbudzana w takim przypadku motywacja ma charakter poznawczy. Trzeci tryb nazwać można mieszanym, bowiem w funkcjonowaniu sumienia w tym trybie uczestniczą obie jego warstwy, przy czym nierzadko jedna z nich dominuje. W końcu czwarty tryb określimy terminem motywacyjno-behawioralnym, bowiem sumienie działa tutaj zupełnie nieświadomie, automatycznie i odruchowo. W następnych paragrafach zostanie bliżej przedstawione funkcjonowanie sumienia w pierwszych trzech, głównych trybach. Najpierw jednak zostanie przedstawiony proces funkcjonowania sumienia w bardziej ogólnej, fazowej perspektywie.



Rysunek 4. Fazy funkcjonowania moralnego.

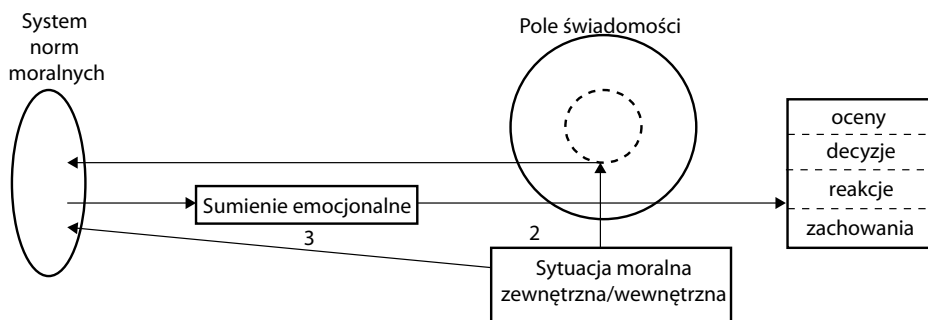
Jak przedstawia rysunek 4 pierwszą fazą funkcjonowania moralnego jest interpretacja sytuacji. Może mieć ona charakter świadomy, ale może również dokonać się nieświadomie. Od tej fazy zależy jakie (i czy w ogóle) normy moralne podmiotu zostaną zaktywizowane albo czy ich uprzednio dokonana aktywacja zostanie podtrzymana (a nie wygaszona). Co za tym idzie, faza ta decyduje, czy dana sytuacja będzie rejestrowana jako moralna. Interpretacja przebiega na bazie zaktywizowanych w tym samym czasie norm oraz pod wpływem sprawności emocjonalnej i intelektualnej sumienia. Bowiern poziom rozwoju uczuciowości moralnej oraz dojrzałości rozumowania moralnego (które są dominującymi strukturami myślenia) określa stopień wrażliwości moralnej podmiotu. Ta z kolei, warunkując poziom indywidualnej czułości na moralnie istotne elementy w percepowanych sytuacjach i zdarzeniach czy też podatności na dostrzeganie, rozpoznawanie i przeżywanie tych aspektów, wpływa na interpretację sytuacji. Wrażliwość moralna determinuje to, na jakie elementy danej sytuacji podmiot zwróci uwagę oraz to, czy (i jakie) sytuacja ta zaktywizuje normy moralne.

Po zinterpretowaniu sytuacji jako moralnie istotnej (przy czym nie chodzi tu o nazwanie przez podmiot czy świadome potraktowanie sytuacji jako moralnej, ale zasadniczo o uaktywnienie jego moralnych norm) i zaktywizowaniu określonych norm (normy) moralnych następuje jeden (bądź kilka, jednocześnie lub kolejno po sobie) z szeregu możliwych procesów sumieniowych. W zależności od struktury aktywowanej normy oraz zdolności sumienia, poprzez którą ona funkcjonuje, będą to myślenie moralne i/lub wartościowanie moralne i/lub reagowanie moralnymi emocjami. Procesy te zachodzą w centrum pola świadomości lub/i na jego peryferiach lub/i poniżej progu świadomości. Efektem ich działania jest kolejna faza funkcjonowania moralnego: sformułowana ocena moralna lub/i podjęta decyzja lub/i wybór moralny lub/i ukształtowana reakcja uczuciowa (np. antycypowane poczucie winy). W zależności od sytuacji każdy z tych rezultatów może oznaczać koniec cyklu funkcjonowania moralnego albo też prowadzić do kolejnej fazy – ukształtowania intencji behawioralnej. Przekształcenie sądu, decyzji lub reakcji emocjonalnej w intencję odbywa się znowuż pod wpływem dynamicznych procesów, zależnych od sprawności sumienia i formułujących świadomość lub poczucie powinności. Dzięki sprawności postępowania moralnego istnieje jednak możliwość bezpośredniego, przebiegającego poniżej progu świadomości przejścia od fazy interpretacji sytuacji do fazy intencji behawioralnej. Tak czy inaczej, faza ta poprzedza bezpośrednio zachowanie moralne (por. Rest, 1984), które może mieć charakter jakiegoś pożądanego społecznie czynu (ewentualnie zaniechania czynu transgresyjnego) albo też naprawy konsekwencji poprzednich działań podmiotu. Ukształtowanie się intencji wiąże się ze świadomym (sumienie intelektualne) lub bardziej automatycznym (sumienie emocjonalne) wybo-

rem kierunku, formy czy programu podejmowanego czynu. Następnie w zależności od efektów (stopnia uzyskanej zbieżności z sądem lub motywem moralnym, a dalej z podmiotowymi normami) po fazie zachowania lub wcześniej – po fazie oceny, decyzji, reakcji – cały cykl dynamiczny kończy się albo też zostaje zainicjowany powtórnie. Postępowanie moralne (wraz z jego konsekwencjami) jest często świadomie monitorowane, a pod wpływem docierających informacji zwrotnych oceniane i ewentualnie modyfikowane.

Należy jednak zwrócić uwagę, że zarówno realizacja intencji, jak też każda z faz funkcjonowania moralnego i procesy pomiędzy nimi przebiegające, pozostają pod wpływem pozamoralnych czynników osobowościowych i zewnętrznych. Na przykład spełnienie intencji w działaniu zależy m.in. od siły *ego* przejawiającej się w ogólnej zdolności odraczania gratyfikacji, tolerancji na frustrację itd. Z kolei cały proces funkcjonowania moralnego zależy jest od uwarunkowań kontekstualnych czy rodzaju interakcji społecznej, w jakiej podmiot w danym momencie uczestniczy (por. Żylicz, 1996). Ponadto nierzadko zdarza się, że nakazy sumienia ulegają *pozamoralnym* racjom, planom lub dążeniom i pragnieniom, a samo sumienie może przestać oddziaływać w każdej z faz jego funkcjonowania.

Tryb emocjonalny. Funkcjonowanie sumienia w trybie emocjonalnym przebiega poprzez zdolność odczuwania moralnego (zob. rysunek 5). Generalnie procesy dynamiczne mają tutaj charakter automatyczny i przedświadomy.



Rysunek 5. Funkcjonowanie sumienia w trybie emocjonalnym.

Jeśli chodzi o inicjację funkcjonowania moralnego w tym trybie, a więc aktywizację norm moralnych i sumienia emocjonalnego to można wyróżnić dwa warianty. W pierwszym z nich aktywacja normy moralnej (posiadającej komponent afektywny) dokonuje się nieświadomie (tor 3, rysunek 5), w drugim wariantcie norma zostaje uaktywniona przez treść obecną w polu świadomości (tor 2).

A zatem aktywizacja normy (norm), która następnie oddziaływać będzie poprzez sumienie emocjonalne, może być powodowana przez treść sytuacyjną, która nie przekraczała progu świadomości albo zaistniała w jej polu. Proces nadania emocjonalnego znaczenia sytuacji (wartościowanie moralne zdarzenia, czynu, zamiaru czy motywu) może więc przebiegać przedświadomie albo nieświadomie (por. Haidt, 2001).

Niezależnie od wariantu aktywizacji afektywne normy moralne oddziałują poprzez sumienie emocjonalne w postaci tendencji kierunkowych, hamujących albo promujących określone zachowania, decyzje czy oceny, oraz w postaci uczuć moralnych. Nierzadko sumienie emocjonalne uczestniczy w nieświadomej, poprzedzającej działanie *walce motywów* (por. Gołąb, 1987b), konkurując z innymi dążeniami i tendencjami (agresywnymi, hedonistycznymi itp.) pochodzącymi zarówno z wewnątrz (generowane przez podmiot impulsy popędowe lub inne motywy), jak i z zewnątrz (naciski środowiskowe) organizmu. Jeśli wzbudzone tendencje motywacyjne mają w przybliżeniu podobną siłę i działają w przeciwstawnych kierunkach, tj. skłaniają do alternatywnych zachowań, dochodzi wówczas do konfliktu (por. Szewczuk, 1988), który ma charakter moralny, jeśli przynajmniej jedna z tych tendencji wypływa z uwewnętrznionej normy moralnej podmiotu. Zdarza się czasami i tak, że w konfliktach moralnych uczestniczy więcej, niż jedna moralna norma. Owe konflikty często mają charakter ścierania się sił afektywnych, gdyż impulsy wewnętrzne oraz warunki sytuacyjne wzbudzają stany emocjonalne w zależności od swojej ważności dla podmiotu. Ponadto aktywne w danym momencie tendencje kierunkowe – zarówno te generowane autogennie przez podmiot, jak i te pochodzące z zewnątrz – mogą się wzajemnie wzmacniać, tworząc swoiste koalicje w tej grze motywów przeciw innym dążeniom i w celu przeforsowania zachowania o określonym kierunku. Zachowanie zależeć będzie od rezultatu rywalizacji wzbudzonych potencjałów motywacyjnych (tendencji pobudzeniowych i hamulcowych) czy rozwiązania konfliktu jednostkowych dążeń.

W takich sytuacjach świadomości podmiotu (w strefie peryferycznej) najczęściej dostępne jest jedynie napięcie emocjonalne i ewentualnie końcowy rezultat działania przedstawionych procesów (np. w postaci tzw. nieświadomego poczucia winy). Z drugiej strony walka sił afektywnych (konflikty moralne) przebiegać może w strefie peryferycznej pola świadomości. Nabierają one wówczas charakteru bardziej świadomej rywalizacji opozycyjnych pragnień i dążeń, a zaktywizowane i działające poprzez sumienie emocjonalne normy docierają do peryferii pola świadomości w postaci określonych przeżyć afektywnych (poczuć moralnych, np. strach przed karą lub antycypowany wstyd). W takiej sytuacji podmiot świadomie doświadcza wyrzutów sumienia lub satysfakcji moralnej w różnym jakościowo for-

mach uczuć moralnych. A zatem stwierdzenie, że funkcjonowanie moralne w trybie emocjonalnym odbywa się przedświadomie oznacza albo to, że procesy sumieniowe przebiegają zasadniczo poniżej progu świadomości, a do strefy peryferycznej pola świadomości docierają jedynie globalne, niedookreślone jakościowo formy pobudzenia emocjonalnego, albo, że cała dynamika funkcjonowania moralnego odbywa się na peryferiach pola świadomości, a podmiot doświadcza określonych form uczuć moralnych.

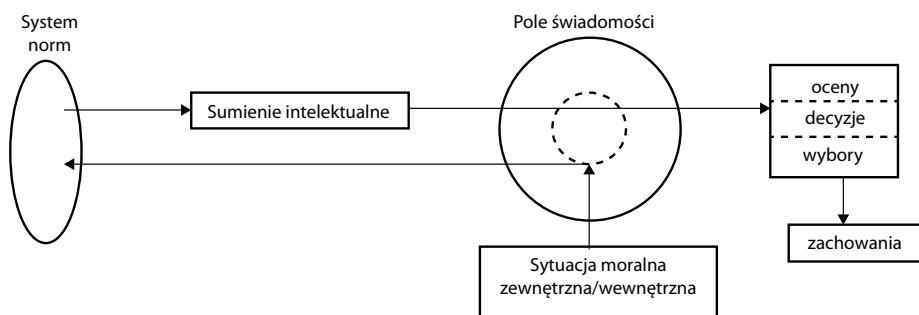
W każdym razie dzięki swojemu emocjonalnemu sumieniu podmiot bardziej czuje, niż wie, jakie zachowania są niewłaściwe, a jakie właściwe, brak jest tu bowiem świadomości przyczyn takiego stanu rzeczy. Odczucia dotyczące powinności moralnych oraz wartości zachowań, repulsje bądź propulsje generowane są bowiem przez procesy przedświadome (Gołąb, 1987b). W fazie przeddecyzyjnej reprezentacja sytuacji wywołuje napięcie emocjonalne wynikające z rozbieżności pomiędzy nią a zaktywizowaną, odnośną treściowo normą moralną. Napięcie przeradza się w poczucie powinności nienaruszania lub realizacji normy, tj. zachowania się w sposób z nią zgodny, co czasem sprowadza się po prostu do powstrzymania się od jakichś działań. Wspomniane napięcie może przyjąć także postać antycypowanego: uczucia strachu przed karą, winy, albo radości i satysfakcji moralnej.

Z kolei w zależności od podjętego działania podmiot może również przeżywać odmienne stany emocjonalne. Uczucia moralne w fazie postbehawioralnej będą przyjmowały postać np. wewnętrznego spokoju, dumy, poczucia spełnionego obowiązku (realizacja normy) albo też strachu przed karą, wstydu, poczucia winy lub skruchy itd. (przekroczenie normy). Treści sytuacyjne będą tu bowiem dotyczyły dokonanego czynu. Ponadto uczucia moralne często będą wpływać na poziom poczucia własnej wartości podmiotu i, w zależności od formy, wyzwalają mogą dążenie do odzyskania szacunku dla samego siebie. Mogą one także w różnym stopniu motywować do poprawy/naprawy niewłaściwego zachowania. Generalnie bowiem jakość funkcjonowania moralnego w trybie emocjonalnym wyznacza przede wszystkim poziom dojrzałości uczuciowości moralnej.

Podsumowując, reakcje sumienia emocjonalnego polegają zasadniczo na sygnalizowaniu możliwości naruszenia lub spełnienia uwewnętrznionych norm moralnych, faktu przekroczenia (naruszania) albo zrealizowania (spełniania) tych norm, a także na motywowaniu do zniwelowania (czy niedopuszczenia do zaistnienia) niezgodności pomiędzy nimi a postępowaniem. Dodać trzeba, że sumienie może zacząć oddziaływać dopiero w fazie postbehawioralnej, czyli przykładowo po dokonaniu wykroczenia, nie ostrzegając wcześniej przed nim. Może być również tak, że sumienie sygnalizuje w fazie poprzedzającej dane zachowanie i w trakcie jego realizowania, później zaś przestaje oddziaływać.

Tryb intelektualny. Sumienie emocjonalne funkcjonuje na bazie irracjonalnych procesów i działających przedświadomie mechanizmów afektywnych. Generuje ono emocjonalną motywację moralną. Sumienie intelektualne działa natomiast w oparciu o procesy myślenia i racjonalne przetwarzanie informacji. Aktywacja reguły czy zasady moralnej (normy posiadającej komponent poznawczy) dokonuje się w efekcie zaistnienia w polu świadomości odpowiedniej treści sytuacyjnej, a cały następujący dalej przebieg funkcjonowania moralnego w tym trybie ma zasadniczo świadomy charakter (zob. rysunek 6). Mówiąc ściślej, funkcjonowanie sumienia w trybie intelektualnym odbywa się poprzez rozumowanie moralne. Treści uczestniczące w procesie myślenia oraz jego efekty (sądy, wybory, decyzje) są świadome, natomiast same mechanizmy przetwarzania informacji oraz stosowane struktury rozumowania pozostają często nieświadome. Jakość funkcjonowania moralnego w trybie intelektualnym zależy zasadniczo od poziomu dojrzałości rozumowania moralnego.

Inicjacja działania sumienia intelektualnego może więc nastąpić pod wpływem rozbieżnego z nakazami sumienia (normami moralnymi podmiotu) pragnienia, dążenia, zamysłu (opracowanego projektu zachowania) lub w obliczu zachowań innych osób. W fazie interpretacji (por. rysunek 6) następuje poznawcza konstrukcja sytuacji moralnej (por. Gibbs i in., 1992) w oparciu o zaktywizowane normy oraz strukturę rozumowania (jaką dysponuje i preferuje podmiot, z racji poziomu dojrzałości sumienia intelektualnego). Innymi słowy, pod wpływem sumienia intelektualnego i związanej z nim poznawczej wrażliwości moralnej następuje dostrzeżenie i zrozumienie sytuacji moralnej czy ewentualnego problemu moralnego przez jednostkę. Podmiot nadaje znaczenie spostrzeganej sytuacji (zewnętrznej lub wewnętrznej), wyodrębnia określone elementy, na które zwrócił uwagę, a następnie definiuje czy konceptualizuje podstawowe związane z nią kwestie. W ten sposób kończy się faza interpretacji, a rozpoczyna się proces rozumowania moralnego.



Rysunek 6. Funkcjonowanie sumienia w trybie intelektualnym.

Rozumowanie moralne jest procesem oceny i wartościowania własnych lub cudzych zachowań w odniesieniu do standardów (norm) moralnych i warunków środowiskowych. Po wyselekcjonowaniu z całej konfiguracji danych, dostępnych w określonej sytuacji, tych elementów, które spostrzegane są jako moralnie istotne, podmiot nadaje im wagę (znaczenie), a następnie dokonuje ich integracji na bazie zaktywizowanych reguł moralnych (Bandura, 1991) oraz wedle zasad logicznych zastosowanej struktury rozumowania.

Sytuacje o moralnym znaczeniu zawierają zwykle wiele decyzyjnych składników, np. natura transgresji moralnej (kłamstwo, kradzież, przemoc itd.), kontekst czynu, spostrzegane motywy i intencje sprawcy, rodzaj i powaga konsekwencji itd. (Bandura, 1991). Waga jaka zostanie przypisana rozpatrywanym informacjom oraz sposób ich integracji zależą więc po pierwsze od konkretnej konstelacji zaistniałych w danej sytuacji zdarzeń i warunków (czynniki, którym przypisywane jest duże znaczenie w pewnej konfiguracji warunków, mogą być lekceważone albo potraktowane jako mniej ważne przy innym układzie okoliczności; Bandura, 1991) po drugie od aktywnych reguł oceny postępowania (norm moralnych), w odniesieniu do których podmiot poznawczo przetwarza treści sytuacyjne, po trzecie od przyjętej przez niego perspektywy organizującej całość myślenia (przetwarzania informacji).

Normy moralne pełnią tutaj niejako podwójną rolę – kryterium dokonywanych ocen oraz treści przywoływanych dla uzasadnienia rozważanych wyborów czy sądów. Wybór (aktywacja) użytych w określonej sytuacji standardów (norm) zależy zasadniczo od ich treściowego związku z konkretnym problemem moralnym. Nierzadko zdarza się tak, że ludzie w swoich ocenach opierają się na kilku różnych regułach i wartościach moralnych, aktywizowanych w różnym czasie przebiegu moralnego myślenia, czasem ujawniają także koegzystencję różnych struktur rozumowania, zmieniając w jego trakcie punkt widzenia. Odwołując się w swoim myśleniu do różnych reguł i wartości czy używając odmiennych kryteriów ocen jednych kwestii na tle innych, mogą doświadczać w związku z tym dylematów moralnych. Te ostatnie wynikają z połączenia przeciwstawnych stanowisk, przesłanek, argumentów, racji czy uzasadnień wpływających z odmiennych reguł moralnych. A zatem w polu świadomości rozpatrującego moralne zagadnienie podmiotu dochodzić może do zmagania się różnych argumentacji. Podmiot może np. w pewnej sytuacji uznać kłamstwo za usprawiedliwione moralnie, gdyż przyniosło ono korzyść okłamaney osobie, a wówczas zachowanie takie jest zgodne z wyżej cenioną i akceptowaną normą moralną. Przy czym nierzadko same normy czy reguły pojawiają się jedynie na peryferiach pola, w centrum pola dochodzi zaś do interakcji wynikających z nich racji i argumentów. Ponadto zwykle w myśleniu moralnym jednostki pojawiają się także pozamoralne w swym charakterze treści: wartości, przekonania, postawy, uprzedzenia, racje czy

uzasadnienia, czasem także argumenty podawane z zewnątrz. Dylemat moralny zaistnieje wówczas, jeśli przynajmniej część z owych obecnych aktualnie w świadomości podmiotu treści będzie przemawiać za odmiennymi ocenami, decyzjami czy zachowaniami oraz będzie dla niego porównywalnie przekonywająca.

Rozwiązywanie dylematu często przybiera formę dialogu wewnętrznego pomiędzy różnymi rozważanymi opcjami. Ponadto w trakcie rozumowania moralnego podmiot może dojść do wniosku, że dany przypadek nie podpada pod kategorie moralne. Wówczas nastąpi dezaktywacja norm moralnych i dalszy proces myślowy odbywa się bez udziału sumienia.

Efektem rozumowania moralnego jest sformułowany sąd (wybór, decyzja). Jeśli jednostka zmagająca się z dylematem moralnym, to powstała w toku jego rozwiązywania ocena wynika albo z dokonania świadomych uzgodnień i integracji rozważanych stanowisk w kontekście danej sytuacji, albo też z przerwania z jakichś przyczyn (np. czasowych albo związanych ze zmęczeniem) procesu myślowego w określonym momencie i przyjęcia najbardziej przekonywającego wówczas rozwiązania. Tak czy inaczej, sformułowanemu w toku świadomych rozważań sądowi odnośnie do właściwości danego postępowania towarzyszy jasne zdawanie sobie sprawy z powodów czy racji uzasadniających taką ocenę. Podmiot po prostu wie, dlaczego dane zachowanie jest *dobrze* albo *złe* i potrafi podać przesłanki wystarczające jego zdaniem dla uzasadnienia swojego poglądu (Gołąb, 1987b).

Niezależnie od złożoności procesu rozumowania leżącego u podstaw sądu moralnego czy podjętej decyzji, mogą one stanowić końcowy efekt funkcjonowania sumienia albo też być podstawą dla ukształtowania się intencji behawioralnej. By tak się stało na podstawie sądu moralnego lub decyzji (wyboru) dotyczących słuszności określonego sposobu zachowania, rozwinąć musi się świadomość powinności oraz odpowiedzialności, uzasadniająca jego podjęcie (por. Kohlberg, Candee, 1984). Tak więc w oparciu o wywnioskowany (z użyciem danej struktury rozumowania) przede wszystkim z reguł i norm moralnych sąd, określający jakie zachowanie jest w danej sytuacji właściwe, kształtuje się świadomość powinności i obowiązku postępowania zgodnego z tym wyborem, a następnie świadomość osobistej odpowiedzialności za realizację podjętej decyzji. Następująca później intencja bezpośrednio poprzedza zachowanie (por. Rest, 1984), aby mogła ona jednak zostać ostatecznie ukształtowana, wymaga wyboru kierunku (celu), rodzaju, a niekiedy chociaż zarysu programu działania. Dodać należy, że takim działaniem może być również powstrzymanie się od niemoralnego zachowania, a więc akt świadomej kontroli poznawczej zainicjowany przez sumienie intelektualne.

W opisany wyżej sposób przebiegają racjonalne procesy kształtowania się intencji działania moralnego oraz dynamika poznawczej motywacji postępowania

moralnego. Jednakże sformułowany w konkretnej sytuacji sąd, podjęta decyzja czy zainicjowane działanie wynika z interakcji licznych uwarunkowań sytuacyjnych i podmiotowych, które często wzbudzają stany emocjonalno-motywacyjne. Sumienie w trybie intelektualnym funkcjonuje zaś zasadniczo „na zimno”, nieemocjonalnie, czasami operując na normach o wyłącznie poznawczej strukturze, znikomym stopniu internalizacji a nawet zupełnie zewnętrznym charakterze. Takie czysto racjonalne przetwarzanie „zimnej” wiedzy moralnej może zostać zdominowane przez treści wzbudzające emocje.

Wydaje się więc, że z punktu widzenia potencjału regulacyjnego sumienia kluczowe znaczenie ma jakość emocjonalnej jego warstwy, a więc poziom dojrzałości uczuciowości moralnej (por. np. Muszyński, 1987). Sumienie emocjonalne może samodzielnie regulować zachowaniem. Pogląd ten odzwierciedla zarówno twierdzenia teoretyków społecznego uczenia się, uznających, że emocje silniej niż rozumowanie determinują zachowania moralne (por. Bandura, 1986, 1991; Mischel, Mischel, 1976; por. też: Haidt, 2001), jak też jest zasadniczo zgodny z dość powszechną w psychologii emocji tezą, że emocje same w sobie zawierają tendencje do działania (por. Gasiul, 2002; Izard, 1977; M. Lewis, Haviland-Jones, 2005). Na przykład zdaniem Hoffmana (2006) uczucia moralne bezpośrednio wiążą się z moralnymi motywami. Natomiast pomijając sytuacje teoretycznych dylematów moralnych, gdzie zachowanie sprowadzałoby się jedynie do artykulacji sformułowanego sądu, a wybór behawioralny nie jest obciążony koniecznością ponoszenia jego konsekwencji, stosunkowo nieczęsto zdarza się, by postępowaniem moralnym sterowało wyłącznie intelektualne sumienie (por. Bandura, 1991).

W realnych sytuacjach życiowych ludzkie decyzje i działania najczęściej angażują interes własny, nierzadko wiążą się z konkurencją różnych motywów (w tym impulsów popędowych), a i w samym myśleniu moralnym zwykle obecne są wówczas antycypowane konsekwencje (społeczne i wewnętrzne) rozważanych wyborów. Dlatego dla wykonania decyzji czy zrealizowania sądu sformułowanych na podłożu sumienia intelektualnego, sama świadomość powinności czy odpowiedzialności może nie wystarczyć. Konieczne może się okazać zaangażowanie uczuciowe, wyrażone chociażby w powstaniu poczucia powinności (i/lub odpowiedzialności), które związane jest domagającym się redukcji napięciem emocjonalnym. To z kolei uważamy za generowane przez sumienie emocjonalne.

A zatem sumienie funkcjonujące w trybie intelektualnym w rzeczywistych sytuacjach wpływać będzie raczej na sądy i oceny moralne, niż na postępowanie. Nie oznacza to, że rozumowanie moralne w ogóle nie wpływa na postępowanie moralne. Owszem, jak pokazują badania taka zależność istnieje (Trempała, 1993), jednak generalnie nie jest ona zbyt silna (por. Blasi, 1980), a to dlatego, że oddzia-

ływanie sumienia poprzez warstwę intelektualną wymaga spełnienia dodatkowych, specjalnych warunków. Dwa z takich czynników zwiększających potencjał regulacyjny sumienia intelektualnego (rozumowania moralnego) już wymieniono – niski stopień zaangażowania struktury „ja” i brak wyraźnej świadomości konieczności ponoszenia konsekwencji własnych wyborów i czynów. Kolejnym istotnym czynnikiem wydaje się strukturalne dopasowanie wymagań sytuacji do poziomu kompetencji (dostępnych struktur) rozumowania moralnego jednostki (Trempała, 1993). Brak takiego dostosowania, spowodowany przykładowo nadmierną złożonością poznawczą sytuacji, może pociągnąć za sobą jej niezrozumienie przez jednostkę. Wówczas może dojść do rezygnacji z poznawczej kontroli zachowania i przełączenia regulacji na poziom popędowo-emocjonalny, zaś zmienne sytuacyjne i indywidualne doświadczenia emocjonalne mogą zdobyć przeważający wpływ na ukształtowanie się sądów moralnych i postępowania (Trempała, 1993). W takiej sytuacji zasadniczo jedynie sumienie emocjonalne ma szansę utrzymać zachowanie podmiotu „w linii” z moralnymi normami. Podobnie jest wówczas, gdy podmiot znajduje się w stanie silnego pobudzenia emocjonalnego, pod presją czasu, okoliczności zewnętrznych albo własnych niezaspokojonych potrzeb, w sytuacji nadmiernej stymulacji, niedoboru informacji czy odpowiednich warunków fizycznych. Realizację wzbudzonej silnej tendencji kierunkowej, wynikającej np. z intensywnej presji zewnętrznej czy impulsu popędowego, niełatwo jest powstrzymać. Wydaje się, że istotnie większe szanse na to mają hamujące tendencje motywacyjne wpływające z sumienia emocjonalnego (np. antycypowane poczucie winy), niż racjonalne autoperswazje, choć te ostatnie mogą skutecznie wspierać motywy moralne. A zatem istotne znaczenie w omawianym kontekście mają także warunki przetwarzania informacji. Generalnie im są one lepsze, tym większy jest potencjał regulacyjny sumienia intelektualnego.

Opisane dotąd warunki dyktowane są w znacznej mierze przez czynniki sytuacyjne. Dla skuteczności poznawczej motywacji moralnej ważne są jednak również pewne właściwości podmiotowe. Oprócz wspomnianego poziomu dojrzałości rozumowania moralnego (uwarunkowanego poziomem rozwoju poznawczego) istotną rolę wydają się odgrywać takie zmienne osobowościowe, jak np.: siła *ego*, zdolność samokontroli (por. Kohlberg, Candee, 1984) czy poziom dojrzałości emocjonalnej (por. Gołąb, 1973).

Z tego co do tej pory powiedziano wynika, że ogólnie sumienie emocjonalne cechuje się większym potencjałem regulacyjnym, niż sumienie intelektualne. Mało tego, z powyższych rozważań zdaje się wynikać również wniosek, że sumienie intelektualne ma przede wszystkim teoretyczne znaczenie, tzn. wpływa ono na funkcjonowanie moralne w sytuacjach hipotetycznych dylematów, dyskusji nieangażujących

w większym stopniu interesu własnego, nieobarczonych koniecznością osobistego ponoszenia konsekwencji, a także w okolicznościach braku silnej stymulacji zewnętrznej i wewnętrznej. Wniosek ten jednak nie odpowiada prawdzie albo końca przynajmniej nie jest całkowicie zgodny z prawdą. Rzeczywiście w przedstawiony sposób sytuacja może wyglądać we wcześniejszych fazach ontogenezy. Jednak w toku rozwoju dochodzi do stopniowej integracji moralnej zarówno w aspekcie treściowym (integracja i hierarchizacja systemu norm moralnych), jak i sprawnościowym (integracja zdolności sumienia). Chociaż rzeczywiście potencjał regulacyjny sumienia zależy przede wszystkim od jakości jego wymiaru emocjonalnego, to na wyższych poziomach rozwoju sumienie funkcjonuje głównie w trybie mieszanym. Ponadto wraz ze wzrostem dojrzałości moralnej podmiotu rola sumienia intelektualnego rośnie i staje się kluczowa dla funkcjonowania moralnego, tyle że w interakcyjnym działaniu z moralnymi uczuciami.

Tryb mieszany. Przedstawione wyżej dwa „czyste” tryby funkcjonowanie moralnego występują u większości osób dorosłych stosunkowo rzadko. Tryb emocjonalny jest charakterystyczny dla wcześniejszych rozwojowo okresów życia człowieka, natomiast tryb intelektualny może przeważać u jednostek zawodowo, a w każdym razie intensywnie zajmujących się refleksją etyczną. W rzeczywistości dominuje u ludzi tryb mieszany funkcjonowania moralnego, w którym sumienie emocjonalne i sumienie intelektualne działają równocześnie. Generalnie rzecz ujmując sumienie oddziałując właśnie w mieszanym trybie może osiąść największy i najbardziej konstruktywny wpływ na życie człowieka. Warunkiem jest równowaga i harmonia funkcjonowania obu wymiarów sumienia – rozumowania i uczuciowości moralnej. Dominacja jednej z warstw sumienia ma negatywne konsekwencje.

Częściej spotykana dominacja sumienia emocjonalnego (w tym miejscu pominię przypadki patologicznych form uczuciowości moralnej; por. rozdział 3). oznacza przewagę nieświadomych mechanizmów funkcjonowania moralnego i sprawia, że cechuje się ono często pewną sztywnością, irracjonalnością, a nawet swoistą dogmatycznością, związaną z brakiem podatności na rzeczowe argumenty. Reakcje i zachowania moralne jednostki są wówczas często nie w pełni adekwatne do konkretnych okoliczności sytuacyjnych, jako że pozostają pod wpływem irracjonalnych impulsów płynących z nieuświadomianych i nierzadko niespójnych ze sobą norm afektywno-behawioralnych, które w znacznej mierze ukształtowane zostały w dzieciństwie. Z tego też powodu sumienie emocjonalne współgrać może z różnego rodzaju uprzedzeniami, bowiem w swoim działaniu faworyzuje ono osoby emocjonalnie bliskie (rodzina, przyjaciele) oraz interes własnej grupy. W takiej sytuacji, używając terminologii Epsteina (1990), racjonalne uzasadnienia będą podporządkowane motywom wywiedzionym

z systemu przeżyciowego, a sumienie intelektualne służyć będzie usprawiedliwianiu podjętych lub podejmowanych ocen, decyzji oraz zachowań.

Dominacja sumienia emocjonalnego może zahamować rozwój sumienia intelektualnego, chociaż wspomniane przed momentem zjawisko zniekształcającej racjonalizacji moralnej może być również przejawem sytuacji zupełnie odwrotnej. Znaczna przewaga sumienia intelektualnego prowadzić może nie tylko do znacznego zaniku regulacyjnej mocy moralności człowieka, ale także do nadużywania różnego typu mechanizmów racjonalizujących. Wówczas to rozumowanie moralne może stać się oderwaną od codziennych decyzji teoretyczną dziedziną aktywności lub też instrumentem likwidowania dysonansu moralnego. Dominacja sumienia intelektualnego łatwo prowadzi w ten sposób do stłumienia sumienia emocjonalnego. Bowiem rozumowanie zaprężane w mechanizm obronny racjonalizacji czy proces autoperswazji powodować może systematyczną neutralizację afektywnych poczuc moralnych, napięcia i niepokoju moralnego (por. Gołąb, 1987b). Zanikać mogą wtedy uczucia moralne, odpowiedzialność za własne wykroczenia często bywa marginalizowana lub eksternalizowana na inne osoby czy okoliczności zewnętrzne, generalnie zaś postępowanie podmiotu może zostać wtedy łatwo podporządkowane sferze emocjonalno-popędowej albo wpływom zewnętrznym.

Jak wspomniano, funkcjonowanie moralne u większości osób dorosłych odbywa się w trybie *mieszanym*. Jeśli jednak sumienie intelektualne i emocjonalne funkcjonują jednocześnie, lecz antagonistycznie względem siebie, to zwykle prowadzi to do opisanych powyżej, niekorzystnych przypadków zdominowania jednej warstwy sumienia przez drugą. Jednakże funkcjonowanie moralne osób o względnie choć dojrzałym sumieniu przebiega zwykle nie tylko w trybie mieszanym, ale również przy stosunkowo zrównoważonym i zharmonizowanym udziale rozumowania i uczuciowości moralnej. Takie osoby cechuje bowiem wysoki i równomierny rozwój oraz znaczna integracja sumienia emocjonalnego i intelektualnego, a także daleko posunięta integracja i hierarchizacja systemu norm moralnych.

Można sądzić, że u osób dorosłych znaczna część norm moralnych zawiera zarówno komponent afektywny, jak i poznawczy. Dlatego ich aktywizacja może uaktywniać i rozumowanie, i uczuciowość moralną. Także wspomniana wyżej natura wrażliwości moralnej wskazuje, że obie zdolności sumienia mogą oddziaływać równocześnie. Bowiem owa skłonność do widzenia i doświadczenia moralnych aspektów rzeczywistości ma generalnie rzecz biorąc poznawczo-emocjonalny charakter. Stąd już interpretacja sytuacji może dokonywać się pod wpływem funkcjonujących razem moralnych uczuć oraz myślenia. Nawet jeśli w konkretnej sytuacji interpretacja zdarzenia nastąpi zależnie od jednej tylko zdolności sumienia, to i tak dalsze

oddziaływanie poznawczo-emocjonalnych norm moralnych może odbywać się już poprzez obie jego warstwy.

Funkcjonowanie moralne człowieka będzie wówczas najbardziej efektywne, bowiem będzie ono wykorzystywać procesy związane z obiema zdolnościami sumienia. Na przykład dzięki sumieniu emocjonalnemu sądy moralne sformułowane na podłożu rozumowania moralnego wzbogacą się o osobiste zaangażowanie podmiotu. W ten sposób świadomość powinności i/lub odpowiedzialności realizacji określonej decyzji przekształci się w poczucie powinności i/lub odpowiedzialności, które związane jest z pewnym napięciem emocjonalnym, generowanym przez zdolność odczuwania moralnego. Napięcie to może następnie zostać zneutralizowane zabiegami racjonalizującymi, chociaż przy harmonijnym współdziałaniu obu zdolności sumienia bardziej prawdopodobne jest, że zostanie ono zredukowane przez wysiłek skierowany na realizację powinności (por. Gołąb, 1987a). Sumienie emocjonalne będzie więc sankcjonować oceny, wybory i decyzje kształtowane na bazie sumienia intelektualnego – w przypadku braku ich spełniania podmiot odczuwał będzie karzące i motywujące do zmiany postępowania uczucia moralne.

Z kolei dzięki rozumowaniu moralnemu uczucia moralne podmiotu będą w większym stopniu dostosowane do całokształtu okoliczności i aktualnych konstelacji uwarunkowań sytuacyjnych. Sumienie intelektualne stabilizować będzie intensywność moralnych reakcji emocjonalnych, czynić je bardziej elastycznymi, dowolnymi, złożonymi, refleksyjnymi i funkcjonalnymi. Już samo pojawienie się w świadomości jednostki narracji dokonującej się walki sił afektywnych sprawia, że wzrasta do pewnego stopnia szansa przewyciężenia np. tendencji egoistycznych na rzecz motywów moralnych. Znowuż uaktywnienie rozumowania moralnego w przebiegu moralnego konfliktu może zmienić jego charakter w rozwiązywany bardziej refleksyjnie dylemat. Przy harmonijnym współdziałaniu obu warstw sumienia rozumowanie może umożliwić także rzetelny wgląd w postępowanie (choćby *post factum*) podjęte pod wpływem emocjonalnego impulsu moralnego albo pomimo niego. Bardzo istotny jest fakt, że sumienie intelektualne stymuluje pojęciowe ujmowanie własnych przeżyć emocjonalnych, dzięki czemu podmiot może w pełni uświadomić sobie doświadczane uczucia moralne, jako że będą one wówczas reprezentowane w kodzie werbalnym lub hierarchicznym (pojęciowym; por. Maruszewski, Ścigała, 1998). Dojrzałe myślenie moralne umożliwia nie tylko trafne podejmowanie perspektywy innej osoby lub osób (w dużej mierze niezależnie od rodzaju relacji łączącej je z podmiotem), oraz znaczne zniesienie automatyzmu odczuwania moralnego, ale również jego pewne uniezależnienie od poczucia własnej wartości, czego wymaga przeżywanie dojrzałego poczucia winy (skruchy). Dzięki temu uczucia moralne będą mniej karać i nagradzać, a bardziej skupiać na właściwie

rozpoznanych możliwościach naprawy niewłaściwego zachowania i motywować do dalszych moralnych czynów.

Zintegrowane sumienie, w którym rozumowanie i uczuciowość moralna spójnie współoddziałują, ma największy wpływ na reakcje i zachowania podmiotu. Wymiar intelektualny zapewnia wówczas funkcjonowaniu moralnemu elastyczność i adekwatność, wzbogacając je moralną refleksją i twórczym odkrywaniem zasad i wartości. Z kolei wymiar emocjonalny nadaje funkcjonowaniu moralnemu moc motywacyjną, dodaje osobistego zaangażowania i uwypukla znaczenie moralnych elementów spostrzeganej rzeczywistości. Uwewnętrzzone normy moralne oddziałują więc z wykorzystaniem obu wymiarów sumienia, zaś w codziennych sytuacjach nierzadko również poprzez sprawność postępowania moralnego. Podkreślić jednak trzeba, że w tej optymalnej sytuacji wysokiego poziomu rozwoju moralnego, to sumieniu intelektualnemu przypada rola nadrzędna w dynamice funkcjonowania podmiotu. Sumienie działa wówczas jako zintegrowana harmonijnie całość, ale to jego intelektualna warstwa zawiaduje aktywnością prężnej warstwy emocjonalnej.

Podsumowując, jakość funkcjonowania moralnego wyznacza treściowa zawartość sumienia (system norm wraz z formalnym jego właściwościami), poziom rozwoju jego zdolności, jak również szereg czynników dodatkowych. Bowiem niezależnie od trybu funkcjonowania, sumienie na etapie przedbehawioralnym niejednokrotnie przegrywa z pozamoralnymi motywami, przekonaniem czy naciskami zewnętrznymi. Dzieje się tak nie tylko u osób o niższym poziomie rozwoju moralnego, również osoby o dojrzałym sumieniu nie są doskonałe i czasami postępują w sposób egoistyczny czy niemoralny. Wówczas, tj. w fazie postbehawioralnej, funkcją sumienia będzie motywowanie podmiotu do zadośćuczynienia lub poprawy na przyszłość. Tutaj jednak funkcjonowanie moralne może być także bardziej lub mniej skuteczne. Zarówno poziom rozwoju, jak i jakość oraz efektywność oddziaływań sumienia w każdym etapie jego funkcjonowania uwarunkowane są bowiem wieloma czynnikami o charakterze sytuacyjno-społecznym oraz podmiotowo-osobowościowym. Kilka z nich wymieniono już wyżej. Wydaje się jednak, że do najważniejszych w tym kontekście należą te właściwości człowieka, które stanowią o poziomie jego dojrzałości emocjonalnej.

ROLA EMOCJI W FUNKCJONOWANIU MORALNYM

Emocje odgrywają ważną rolę w funkcjonowaniu moralnym człowieka. Wskazują na to wątki wielu koncepcji, przytaczanych w poprzednim rozdziale tej pracy, szczególnie propozycje wypracowane w ramach teorii uczenia się w różnych ich wariantach oraz ujęcie freudowskiej psychoanalizy. Zresztą przypisywanie emocjom podstawowej funkcji sygnalizowania faktu naruszania zasad moralnych lub dobra innych jest dość powszechne, bez względu na perspektywę teoretyczną. Kluczową rolę emocji w funkcjonowaniu moralnym dostrzega się także w socjobiologii, przy czym w emocjach widzi się tam nie tyle społeczno-kulturowo uwarunkowane hamulce i sankcje wewnętrzne ludzkich zachowań, co drogę ujawniania się wrodzonych dyspozycji moralnych człowieka. Wydaje się, że w tym ujęciu emocje związane są z moralnością na najbardziej podstawowym, biologicznym poziomie.

W podejściu socjobiologicznym (por. Dawkins, 1996; Ridley, 2000; Trivers, 1971; Wilson, 1988, 2000) oraz w ramach psychologii ewolucyjnej (por. Buss, 2001) zakłada się, że moralne zachowania ludzi (pomaganie, dzielenie się, wzajemne zrozumienie, współpraca, uprzejmość, wybaczenie itd.) wynikają z ukształtowanej w procesie selekcji naturalnej ludzkiej natury i stanowią zachowania gatunkowe. Podobnie jak reakcje egoistyczne czy agresywne, altruizm i inne przejawy moralności posiadają więc wartość adaptacyjną (służą/służyły przetrwaniu genów osobnika). Z kolei funkcjonowanie owych wrodzonych czy zaprogramowanych genetycznie strategii zachowań moralnych odbywa się na podłożu reakcji emocjonalnych (por. Wilson, 1988, 2000). To przede wszystkim za pośrednictwem emocji geny kodują postępowanie moralne. Emocje również ukształtowały się w toku ewolucji (por. Cosmides, Tooby, 2005), a ściślej rzecz ujmując w drodze doboru naturalnego wyewoluowały ośrodki emocjonalne mózgu zlokalizowane w podwzgórzu i w obrębie układu limbicznego.

Te rejony mózgu są zdaniem Wilsona (1988) *siedzibą* wrodzonych hamulców i motywacji, które nieświadomie przyjmowane stanowią źródło moralności.

Ludzka moralność wyrasta więc w tym ujęciu z dyspozycji emocjonalnych zakodowanych w naturze ludzkiej (por. Damasio, 2002). Uczucia moralne (por. Ridley, 2000) jako pewne dziedziczne predyspozycje umysłu są źródłem moralnych zachowań i sprawiają, że te ostatnie wykazują znaczne podobieństwo w różnych kontekstach kulturowych. Co prawda genetycznie zaprogramowane wzorce i normy zachowań kierują ludzi ku takim działaniom, które ostatecznie służą przetrwaniu ich własnych genów (Dawkins, 1996), a emocjonalne ośrodki mózgu zostały zaprogramowane również na egoistyczne i agresywne reakcje behawioralne (por. Lorenz, 1996; stąd impulsy zależne od tych odmiennych i ukształtowanych w różnych okresach filogenezy genów będą siłą rzeczy tworzyć konflikty motywacyjne, narażać jednostkę na silne ambiwalencje moralne). Jednak oburzenie moralne, poczucie winy, wstyd, wdzięczność, współczucie czy sympatia skłaniają do rezygnacji z krótkoterminowych korzyści, do kontroli agresywnych impulsów oraz do zaangażowania we współpracę i czerpania z niej odroczonej zysków, strzegąc jednocześnie rzetelności stron zaangażowanych w umowę społeczną (Ridley, 2000; Trivers, 1971).

W rozdziale tym analizie zostaną poddane zależności pomiędzy emocjami i moralnością. Na wstępie będzie rozważone znaczenie empatii dla funkcjonowania moralnego, nie sposób bowiem jej pominąć, podejmując główne dla tego rozdziału zagadnienie. W dalszej części będzie omówiona rola emocji, w ogólniejszej perspektywie, dla szczegółowych aspektów moralności: formułowania sądów, rozumowania i postępowania moralnego. Następnie zostanie przedstawiona kwestia fundamentalna dla problematyki relacji pomiędzy emocjami i moralnością – analizie zostaną poddane tzw. emocje moralne, ze szczególnym uwzględnieniem poczucia winy i wstydu. Na koniec zostanie omówione zagadnienie kluczowe dla tematu prezentowanej rozprawy – zależności pomiędzy dojrzałością emocjonalną a funkcjonowaniem moralnym.

Empatia a funkcjonowanie moralne

Mechanizmem emocjonalnym, na podłożu którego człowiek realizuje swoje genetycznie uwarunkowane skłonności altruistyczne czy szerszej moralne, może być m.in. empatia (por. Davis, 1999; Hoffman 2006). Mimo że ta zdolność do reagowania emocjonalnego w odpowiedzi na stany innych osób rozwija się w ciągu życia jednostki przy istotnym udziale czynników wychowawczych, to jej podłoże

jest biologiczne i wrodzone. Hoffman (1981, 2006) twierdzi nawet, że to nie sam altruizm, ale empatia jako skłonność do altruizmu, stanowi ukształtowaną w drodze doboru naturalnego część natury ludzkiej. Empatia może być bowiem jedną z funkcji układu limbicznego (szczególnie ciała migdałowatego, a dalej jego połączeń z korą przedczołową), uwarunkowana jest w znacznym stopniu genetycznie, a jej przejawy obserwuje się już u niemowląt (Hoffman, 1981; por. Davis, 1999).

Mówiąc ściślej, w tym wczesnym okresie rozwoju dziecko zdolne jest do najbardziej elementarnej, tzw. globalnej formy empatii (Hoffman, 1990, 2006). Jest to możliwe, gdyż spośród różnorodnych mechanizmów powstawania pobudzenia empatycznego część stanowią procesy zupełnie prymitywne, automatyczne i mimowolne. Należą do nich według Hoffmana (1990, 2006): pierwotna reakcja cyrkularna, mimikra, warunkowanie oraz kojarzenie bezpośrednie. Pozostałe sposoby pobudzenia empatycznego – kojarzenie pośrednie (z mediacją werbalną) oraz przyjmowanie ról – wymagają już udziału wyższych procesów poznawczych.

Wymienione mechanizmy empatyzowania, a także rodzaje jego skutków, którymi mogą być z jednej strony reakcje emocjonalne na stany drugiego człowieka, a z drugiej – zrozumienie go, wskazują, że w empatii wyróżnić można dwa zasadnicze aspekty – emocjonalny i poznawczy (por. Davis, 1999; Eisenberg, 2005; Rembowski, 1989). Empatię najogólniej traktować można bowiem jako zdolność (a dalej skłonność, procesy i ich efekty; por. Davis, 1999) odczytywania i rozumienia przeżyć, punktu widzenia czy sytuacji drugiego człowieka oraz współodczuwania z nim. W kontekście problematyki tego rozdziału interesująca jest przede wszystkim empatia emocjonalna, która przejawia się we wrażliwości na uczucia innych ludzi, skłonności do reagowania afektywnego na to, co się z nimi dzieje, wczuwania się w ich stany psychiczne i przeżycia, współodczuwania z nimi czy współczucia. Należy jednak mieć na uwadze, że wpływ na te zjawiska mają również poznawcze aspekty empatii, przede wszystkim podejmowanie perspektywy czy przyjmowanie roli innych osób. To dzięki procesom poznawczym pobudzenie empatyczne może występować także w sytuacjach braku bezpośredniej obecności osoby doznającej przykrości oraz sytuacyjnych wskaźników jej położenia. Rozwój empatii konkretnej jednostki zależy zaś nie tylko od poziomu jej rozwoju emocjonalnego, ale także poznawczego (por. Davis, 1999; Rembowski, 1989).

Empatia jest blisko związana z funkcjonowaniem moralnym człowieka. Można traktować ją jako jedną z podstaw moralności. Po pierwsze empatia uczestniczy w procesie internalizacji norm moralnych, jest także jednym z czynników ich aktywacji (Hoffman, 1990, 2006). Po drugie empatia wpływa na poziom wrażliwości moralnej jednostki. Po trzecie mechanizmy empatii leżą u podstaw powstawania różnych uczuć moralnych. Z jednej strony sama empatia, traktowana jako stan emo-

cyjony, może być uznana za uczucie moralne (por. Eisenberg, 2000; Haidt, 2003; Pizarro, 2000; Tangney, Dearing, 2002). Z drugiej strony pobudzenie empatyczne przyjmuje najczęściej postać empatycznej przykrości (cierpienia; Hoffman, 2006), a ta z kolei poprzez procesy atrybucji może zostać przekształcona w różne postacie uczuć moralnych. W zależności od przyczyny przypisanej cierpieniu ofiary owe oparte na empatii uczucia przyjmują zdaniem Hoffmana postać: współczującego cierpienia, empatycznego gniewu, empatycznego poczucia niesprawiedliwości oraz różnych form empatycznego poczucia winy (zob. paragraf *Rodzaje poczucia winy – prywatne czy interpersonalne*).

Po czwarte empatia odgrywa ważną rolę w rozumowaniu moralnym i wpływa na sądy moralne (por. Pizarro, 2000). Hoffman (1991, 2006) twierdzi, że większość dylematów moralnych, jakie ludzie napotykać w życiu wywołuje w nich empatię. Problemy te wiążą się bowiem zwykle z widoczną lub niewidoczną postacią ofiary, której cierpienie podmiot spowodował, ma zamiar spowodować, lub które spowodowane zostało (ma zostać) przez kogoś innego, kogo postępowanie poddawane jest ocenie. Ponadto myślenie moralne często dotyczy rozważanych działań w kontekście ich obecnego lub przyszłego wpływu na inną osobę. Nawet zupełnie abstrakcyjne dylematy nierzadko przekształcane są w kwestie budzące empatię, np. poprzez wyobrażanie sobie zaangażowanych w problem osób czy sytuacji ofiar każdego z rozważanych rozwiązań. Wzbudzenie empatii i opartych na niej reakcji emocjonalnych nie wymaga bowiem fizycznej obecności ofiar, wystarczy samo ich wyobrażenie. Empatia wpływa na rozumowanie moralne bezpośrednio lub pośrednio, gdyż uaktywniać może zasady moralne podmiotu, a następnie oddziaływać za ich pośrednictwem.

Empatia nie tylko wpływa na proces rozumowania moralnego, ale sprawia również, że ma ono bardziej dojrzały charakter. Badania wskazują na istnienie związku pomiędzy poziomem rozwoju rozumowania moralnego a empatią (por. Rembowski, 1989). W omawianym kontekście uwagę zwracają jednak przede wszystkim relacje pomiędzy empatią i tym rodzajem rozumowania moralnego, które związane jest z dylematem pomiędzy udzieleniem oraz nieudzieleniem pomocy i dokonuje się w kategoriach potrzeb innych ludzi oraz własnych. Gilligan (1982) odróżniając od siebie dwa rodzaje etyki – sprawiedliwości oraz troski i odpowiedzialności, w rozumowaniu moralnym charakterystycznym dla tej drugiej dostrzega rolę uczuć troski, współczucia i sympatii (por. Tangney, Dearing, 2002). Wspomniane relacje najpełniej odzwierciedlają się w tzw. prospołecznym rozumowaniu moralnym, towarzyszącym działaniom ludzi spotykających kogoś w potrzebie. Eisenberg (1990) dostrzega istotną rolę empatii w tej, skupionej wokół tematu altruizmu, dziedzinie myślenia moralnego. W swojej koncepcji rozwoju prospołecznego rozumowania moralnego

empatię czyni kluczowym elementem jednego z wyższych poziomów jego dojrzałości (stadium 4a – autorefleksyjna orientacja empatyczna).

W końcu po piątą empatia (afekty empatyczne) stanowi motywacyjną podstawę zachowań moralnych. Empatyczna przykrość i wynikające z niej uczucia moralne funkcjonują bowiem jako prospołeczne motywy moralne, które mogą rywalizować i przewyżczać motywy egoistyczne. W elementarnej formie empatyczny dystres (osobiste cierpienie), zrodzony na skutek obcowania z doznającą cierpienia osobą, motywuje do pomocy tej osobie z chęci zniwelowania własnego stanu przykrości i napięcia emocjonalnego. Z kolei bardziej zaawansowana rozwojowo forma emocjonalnej reakcji empatycznej, nazywana przez Hoffmana (2006) cierpieniem współczującym, a przez Davisa (1999) empatyczną troską, powoduje wzbudzenie motywacji skoncentrowanej na innej osobie i skierowanej na pomoc jej, w dużej mierze niezależnie od możliwości redukcji własnego stanu emocjonalnego. Innymi słowy głównym celem jest w tym przypadku poprawa sytuacji drugiej osoby, a nie własnej, motyw stanowi bardziej cierpienie innego człowieka, a nie swoje, a poprawa samopoczucia podmiotu jest co najwyżej drugorzędna i zależna od rzeczywistych efektów altruistycznego działania (por. Batson, 1991; Davis, 1999; Hoffman, 2006).

I rzeczywiście istnieje bogaty materiał empiryczny dowodzący związku empatii (zwłaszcza emocjonalnej) z pewną klasą postępowania moralnego, mianowicie z zachowaniami pomocnymi. Badania dowodzą, że cierpienie empatyczne nie tylko wiąże się z pomaganiem innym, ale także poprzedza, wpływa czy przyczynia się (motywuje) do niego (por. przegląd badań w: Davis, 1999; Hoffman, 2006). Ponadto pobudzenie empatyczne słabnie w miarę angażowania się w zachowania pomocne, a utrzymuje się, jeśli podmiot ich nie podejmuje.

Jednakże wyróżnia się tu dwa rodzaje empatycznej motywacji zachowań pomocnych (Batson, 1991; Davis, 1999). Po pierwsze empatyczne cierpienie przyjmujące postać osobistej przykrości w odniesieniu do osoby potrzebującej pomocy prowadzi do udzielania jej z powodów wysoce egoistycznych – z motywacji redukcji własnego napięcia (przykrości) czy złagodzenia negatywnego stanu emocjonalnego i/lub poprawy dobrostanu (nastroju; Cialdini, Darby, Vincent, 1973; Cialdini i in., 1987; Schaller, Cialdini, 1988). Po drugie empatyczna troska (współodczuwanie, współczucie) okazuje się prowadzić do pomagania innym z pobudek prawdziwie altruistycznych, pozbawionych motywów egoistycznych. Batson (1991; Batson, Duncan, Ackerman, Buckley, Birch, 1981) określa takie zachowania mianem prawdziwego altruizmu, którego jedynym celem jest wspomoczenie innej osoby znajdującej się w trudnej sytuacji.

A zatem empatia generalnie prowadzi do zachowań pomocnych, ale istotne znaczenie ma w tym kontekście rodzaj empatycznego afektu (por. też: Eisenberg,

2000; Eisenberg i in., 1989). Związek z odmiennymi formami motywacji ma bowiem nie tylko teoretyczne znaczenie. Jak zauważa Hoffman (2006) w sytuacjach decyzyjnych związanych z obecnością osób przeżywających cierpienie i potrzebujących pomocy podmiot doświadczając może konfliktów motywów empatycznych i silnych niejednokrotnie motywów egoistycznych. Jeśli więc przewidywane koszty i zyski zachowań pomocnych będą niekorzystne z punktu widzenia interesu (dobrostanu) jednostki, może ona odstąpić od ich podjęcia, a własne cierpienie empatyczne (osobistą przykrość) zredukować poprzez ucieczkę (zwłaszcza, jeśli będzie ona łatwo dostępna) od sytuacji związanej z potrzebującą osobą lub unikanie kontaktu z nią. A zatem osoby reagujące empatycznie silną osobistą przykrością (czy nadmiernym pobudzeniem empatycznym) będą w konsekwencji pomagać w sposób znacznie mniej nasilony (oraz mniej systematyczny, a nawet unikać pomagania i sytuacji z nim związanych), niż osoby reagujące empatyczną troską (cierpieniem współczującym). Osoby skłonne do doświadczania osobistego dyskomfortu (przykrości) zachowywać się będą prospołecznie w zasadzie tylko wówczas, gdy zredukowanie negatywnej emocji innej osoby lub zmiana jej sytuacji na lepsze będzie najłatwiejszym sposobem poprawienia własnego samopoczucia (Batson, 1991; Eisenberg, 2000, 2005; Eisenberg i in., 1989; Hoffman, 2006).

Wynika z tego, że z punktu widzenia zachowań prospołecznych istotna jest nie tylko sama empatia, ale również jej forma czy poziom rozwoju. Istnieją dowody na występowanie różnic indywidualnych w zakresie skłonności do reagowania osobistą przykrością oraz empatyczną troską. Z kolei tę drugą uznać można za bardziej dojrzałą formę emocjonalnej reakcji empatycznej, która wiąże się z udziałem bardziej złożonych procesów poznawczych, przede wszystkim z procesem przyjmowania perspektywy innych osób (por. Batson, 1991; Davis, 1999; Hoffman, 2006). Ponadto jak pisze Hoffman (1990) dopiero najwyższy (czwarty w jego koncepcji) poziom rozwoju empatii prowadzić może do systematycznej, długoterminowej aktywności prospołecznej oraz umożliwia empatyzowanie z grupą osób.

Podsumowując, empatia jawi się jako ściśle związana z funkcjonowaniem moralnym, a co szczególnie istotne – jest jednym z istotnych czynników motywujących do moralnych zachowań. Wydaje się, że z jednej strony empatia oddziaływać może na postępowanie moralne pośrednio, poprzez związki z sumieniem, które może aktywizować w różnych sytuacjach; z drugiej strony stanowi ona swoisty mechanizm zachowań pomocnych. Ponadto empatia nie tylko promuje zachowania prospołeczne, ale hamuje również w pewnym stopniu agresję i zmniejsza nasilenie zachowań antyspołecznych (por. Davis, 1999; Eisenberg, 2000, 2005; Hoffman, 2006). Niektórzy badacze uważają ją wręcz za istotny komponent postulowanej *osobowości altruistycznej* (por. Davis, 1999; Śliwak, 2001).

Emocje a oceny, rozumowanie oraz postępowanie moralne

Analizowany przed chwilą wpływ na oceny, rozumowanie i postępowanie moralne, jaki przypisuje się empatii, rozpatrywać można także na poziomie bardziej ogólnym, dotyczącym emocji w ogóle. Jeśli chodzi o sądy moralne, to były one przedmiotem zainteresowania badaczy zaliczanych przede wszystkim do nurtu poznawczo-rozwojowego (Kohlberg, 1976, 1984; Rest, 1979). W tym ujęciu wiedzę i oceny moralne traktowano jako efekt przebiegającego w sposób zupełnie racjonalny rozumowania i refleksji. Emocjom moralnym przypisywano co najwyżej drugorzędne znaczenie, jako pochodnym myśleniu i wnioskowaniu, nie zaś jako czynnikom wnoszącym przyczynowy wkład w formułowane sądy. Najczęściej jednak emocje traktowano jako czynniki zakłócające proces obiektywnego oceniania i podejmowania decyzji, który powinien mieć charakter zupełnie racjonalny i refleksyjny. Z drugiej strony istnieją również takie analizy, które dowodzą wagi, a nawet podstawowego znaczenia emocji dla procesu formułowania ocen moralnych.

Haidt (2001) twierdzi, że rozumowanie moralne nie jest bezpośrednią podstawą formułowania moralnych sądów, ale stanowi raczej konstrukcję generowaną *post hoc*, kiedy moralna kwestia już została oceniona. W swoim społeczno-intuicjonistycznym modelu sądów moralnych, stworzonym w opozycji do modelu racjonalistycznego, autor ten dowodzi, że sądy moralne są generalnie rezultatem szybkich i automatycznych ewaluacji (intuicji) zawierających emocje moralne. Ponadto podkreśla interpersonalny charakter i kulturowe uwarunkowania moralnych ocen, które nie stanowią wyłącznie wyniku przebiegającego „prywatnie” rozumowania jednostki.

Zatem zdaniem Haidta w sytuacjach odnoszących się do kwestii moralnych człowiek dokonuje oceny na bazie intuicji moralnej i wzbudzonych moralnych reakcji emocjonalnych. Automatycznie zajmuje stanowisko w określonej sprawie generując osąd. Dopiero później próbuje uzasadnić tę ocenę i poszukiwać w tym celu racjonalnych przesłanek i argumentów. Czasami w wyniku tej poznawczej analizy może zrewidować lub zmodyfikować swój sąd (a nawet dokonać ponownej oceny w toku moralnej refleksji), ale z reguły stwarza jedynie iluzję obiektywności dokonanych wcześniej ocen. Zdarza się i tak, że jednostka zmuszona jest przyznać, iż nie jest w stanie powiedzieć czemu uważa tak, a nie inaczej (np. nie wie dlaczego sądzi, że coś jest złe lub dobre). Rozumowanie, jeśli już wpływa na sądy, to raczej pośrednio, gdy podmiot w drodze refleksji na temat określonej sytuacji i poprzez np. przyjmowanie ról spontanicznie aktywizuje kolejne intuicje moralne, sprzeczne ze wstępną intuicyjną oceną. W ten sposób Haidt (2001) rozumie jeden z głównych wzorców refleksji moralnej rozpatrywanej w ujęciu poznawczo-rozwojowym. Podmiot rozpatrując moralny dylemat, doświadcza wielu współzawodniczących

intuicji. Ostateczna ocena moralna determinowana jest poprzez skłonienie się ku najsilniejszej intuicji albo uzasadnienie wyboru pomiędzy alternatywnymi intuicjami na bazie świadomego zastosowania reguł moralnych. Najbardziej sprzyjającą okazję dla wpływu rozumowania moralnego na moralne sądy stwarza sytuacja interakcji podmiotu z inną osobą lub grupą, w trakcie której prowadzi się dyskusje, wymienia się ocenami danej kwestii moralnej, argumentuje i uzasadnia swoje oceny. Choć i w tym przypadku sądy innych oceniane są na bazie intuicyjnego, a nie racjonalnego poznania.

Opisany mechanizm działa według Haidta w szerokim zakresie sytuacji naruszających społeczne (uwarunkowane kulturowo) normy, konwencje czy tabu, np. dotyczące kazirodztwa, dewiacji seksualnych, stosunku do zwierząt itp. Jednostkowe sądy moralne pozostają pod silnym wpływem oddziaływań społecznych – oceny demonstrowane przez społeczne grupy (np. przyjaciół) wpływają na intuicyjne sądy jednostki. Przykładem może być użyta w badaniach Haidta (por. Haidt, Koller, Dias, 1993) historia o kobiecie myjącej toaletę flagą narodową. W obliczu takich zdarzeń podmiot dokonuje zwykle automatycznej i emocjonalnej oceny moralnej (por. też: Haidt, Hersh, 2001).

W cyklu swoich badań Haidt ze współpracownikami (por. Haidt, 2001; Haidt, Hersh, 2001; Haidt i in., 1993; Rozin, Haidt, McCauley, 1999) dowodzili, że to reakcje emocjonalne, nie zaś przyjęty punkt widzenia dotyczący konsekwencji czynów, krzywdy ludzkiej czy sprawiedliwości są najlepszymi i uniwersalnymi predyktorami sądów moralnych. Ponadto Haidt (2001) przyznaje, że sytuacja, w której ludzkie oceny moralne kształtowane są przez błyskawicznie powstające decyzje, a nie wyważone i racjonalne rozumowania, niekoniecznie musi być korzystna z moralnego punktu widzenia. Sformułowane na podstawie intuicji sądy mogą bowiem prowadzić do niekorzystnych społecznie zjawisk i zachowań, podczas gdy racjonalna refleksja mogła by pozwolić na ich uniknięcie. Niemniej autor ten twierdzi, że tak czy inaczej myślenie moralne ludzi przypomina raczej aktywność konstruowania linii obrony przez adwokata, niżli postępowanie sędziego czy poszukiwanie prawdy przez naukowca.

Z powyższego wynika, że oceny moralne mogą być efektem procesów nieświadomych, automatycznych oraz mechanizmów afektywnych. Reakcje emocjonalne wzbudzone zwykle znacznie wcześniej, niż świadome procesy myślowe, mogą więc w bardzo istotnym stopniu wpływać na osądy moralne człowieka, w pewnych sytuacjach całkowicie je determinując. Ponadto, jak zauważa Pizarro (2000), w znacznej mierze dzięki emocjom dochodzi do dostrzeżenia moralnych odniesień w spostrzeganych sytuacjach i zdarzeniach (gdyby nie emocje proces oceny moralnej mógłby się często w ogóle nie rozpocząć). Pobudzenie emocjonalne ułatwia także skupienie i utrzymanie uwagi na danej kwestii moralnej oraz dokonywanej jej ocenie (brak

emocji powoduje deficyt wewnętrznej motywacji do rozpatrywania moralnego problemu, łatwo jest się wówczas rozproszyć i go zignorować). W końcu udział emocji w ocenach moralnych sprawia, że możliwe stają się zmiany w zakresie zasad moralnych jednostki, gdyż korekty te stymulowane są niezgodnością pomiędzy afektami a poznaniem oraz potrzebą osiągnięcia między nimi spójności.

Jednak emocje odgrywają rolę także w procesie świadomego i refleksyjnego rozumowania moralnego. Wspomniany przed chwilą Pizarro (2000) rozpatrując znaczenie emocji dla ocen moralnych, koncentruje się na empatii i uznaje ją za najbardziej prototypową emocję moralną. Jak opisywano w poprzednim paragrafie, także zdaniem Hoffmana (1991, 2006) empatia wpływa na oceny i sam przebieg rozumowania moralnego. Zresztą empatia nie tylko wpływa na myślenie moralne, ale również sprawia, że ma ono bardziej dojrzały charakter (por. Rembowski, 1989). Rolę emocji w rozumowaniu moralnym, rozwiązywaniu moralnych dylematów, a w konsekwencji także w postępowaniu moralnym ilustrują bardzo wyraźnie badania Damasio (2002). Na ich podstawie autor stwierdza, że osoby, które w wyniku uszkodzenia brzuszno-środkowej części kory przedczołowej utraciły zdolność reagowania emocjonalnego na otaczający świat i własne wybory oraz działania (np. stwierdzano u nich brak reakcji psychofizjologicznych na różnorodne bodźce emotogenne, które u osób bez tego rodzaju uszkodzenia mózgu wywoływały silną reakcję dermalną; Damasio, Tranel, Damasio, 1990), przejawiają pewne zaburzenia zachowania oraz bardzo specyficznie reagują w obliczu określonych dylematów moralnych. Zdolności kognitywne oraz inteligencja ogólna nie były u nich obniżone, cechowały się one normalną wiedzą o normach moralnych i konwencjach społecznych, a nawet dobrą zdolnością rozwiązywania problemów logicznych oraz hipotetycznych dylematów moralnych. Mimo to w sytuacjach bardzo trudnych dla większości ludzi, wywołujących nierzadko silny konflikt, dylematów moralnych (jak ten, w którym zdecydować mamy, czy poświęcić życie własnego dziecka, ratując w ten sposób życie wielu innych osób) decydowali oni zupełnie racjonalnie i „na zimno” (np. że poświęciliby życie bliskiej osoby dla dobra grupy), nie przejawiając typowych dla większości ludzi odruchów czy poczuc moralnych. W codziennym życiu obserwowano u nich braki w zakresie reagowania empatią i poczuciem winy. Ponadto przejawiali oni także pewne rozhamowanie w swoich reakcjach, zachowywali się ekstrawagancko a nierzadko także antyspołecznie (Damasio, 2000, 2002; Damasio i in., 1990; Goleman, 1997).

Psychologowie rozpatrując wpływ emocji lub konkretnie empatii na osąd moralny, dość często odwołują się do filozofii Hume'a (por. Haidt, 2001; Hoffman, 2006). Uznając rolę emocji w formułowaniu ocen i w procesie rozumowania moralnego, należy zauważyć nie tylko fakt ich oddziaływania, ale także to, że może być ono

korzystne z punktu widzenia moralnego funkcjonowania ludzi. Przy czym uwaga ta wydaje się dotyczyć przede wszystkim emocji wtórnych, złożonych czy wyższych, a więc tych ich postaci, które pojawiają się na bardziej zaawansowanych poziomach rozwoju emocjonalnego. Hague (1984) twierdzi, że takie emocje będą odgrywały istotną rolę w procesie oceniania i wartościowania moralnego, stając się podstawą formułowania obiektywnie wartościowych sądów moralnych.

W przeciwieństwie do omówionej powyżej kwestii emocjonalnych wyznaczników sądów moralnych, dostrzeganie istotnego znaczenia emocji dla moralnych zachowań nie jest niczym nowym w literaturze psychologicznej. Taki stan rzeczy zawdzięczamy przede wszystkim tradycji teoretycznej wyrosłej na bazie klasycznej psychoanalizy oraz teorii uczenia się (zob. rozdział 2). Rolę emocji w istotnych moralnie zachowaniach prospołecznych (pomocnych) z jednej strony a antyspołecznych (agresywnych) z drugiej, uwzględnia się w istotnym stopniu w psychologii społecznej (por. Aronson i in., 1997; Wojciszke, 2002). W jej ramach interesowano się przede wszystkim wpływem przejściowych stanów afektywnych na nasilenie zachowań pomocnych i agresywnych. I tak znaczna ilość badań dokumentuje wpływ niespecyficznych stanów emocjonalnych (nastroju) na gotowość do pomagania innym (por. Carlson, Charlin, Miller, 1988; Carlson, Miller, 1987; Cialdini i in., 1973; Cialdini i in., 1987; Cialdini, Kenrick, Bauman, 1982; Schaller, Cialdini, 1988). Z badań tych wynika, że zarówno pozytywny, jak i obniżony nastrój (zwykle indukowany eksperymentalnie) spowodować może wzrost zachowań pomocnych, w grę wchodzi tu bowiem zarówno złożone mechanizmy motywacyjne (np. pomaganie w celu utrzymania dobrego nastroju lub poprawy nastroju negatywnego), czynniki sytuacyjne, jak też różnice indywidualne (por. Eisenberg, 2000). Z drugiej strony dowiedziono również, że pobudzenie emocjonalne (zwłaszcza frustracja) jest jednym z wyznaczników agresji (por. Aronson i in., 1997; Wojciszke, 2002).

Zainteresowanie psychologów społecznych budził również wpływ zmiennych, lecz specyficznych stanów emocjonalnych, np. smutku, gniewu czy radości na zachowania pro-/antyspołeczne (por. Eisenberg, 2000). Badania te koncentrowały się jednak głównie na wpływie poczucia winy (por. Freedman, 1970; Harris, Benson, Hall, 1975; Regan, Williams, Sparling, 1972) lub uczuć empatycznych (zob. wyżej) na pomaganie innym.

Z kolei dość powszechnie akceptowany w psychologii emocji jest pogląd, że integralną częścią procesu emocjonalnego są tendencje do działania czy też aspekt motywacyjny (por. Ekman, Davidson, 1999; Gasiul, 2002; Izard, 1977; M. Lewis, Haviland-Jones, 2005). Obecnie nierzadko przyjmuje się wręcz, że emocje składają się nie z trzech, ale czterech komponentów: neurofizjologicznego, ekspresywnego, przeżyciowego oraz motywacyjnego (Gasiul, 2007). Emocje wzbudzają gotowość do

określonych zachowań (tendencje behawioralne), pośrednicząc pomiędzy czynnikami środowiskowymi (lub wewnętrznymi) a motywacyjnymi systemami podmiotu. Z jednej strony mają więc one właściwości generowania motywacji, a z drugiej określone kategorie emocji charakteryzują się swoistymi fenomenologicznymi i motywacyjnymi właściwościami (Izard, 1977), chociaż charakterystyka ta wydaje się dotyczyć przede wszystkim emocji pierwotnych czy podstawowych (por. Ekman, Davidson, 1999; Gasiul, 2002; Izard, 1977). A zatem skoro emocje uaktywniają określone dążenia czy tendencje behawioralne, to można by rozpatrywać je w kategoriach moralnych, tzn. analizować do jakich, istotnych z moralnego punktu widzenia, zachowań emocje te pobudzają. Analiza taka ujmująca emocje na poziomie stanów mogłaby zostać później przeniesiona na poziom dyspozycji, określając różnice indywidualne o charakterze *emocjonalno-moralnym*. I tak np. gniew, wstręt a przede wszystkim pogarda (oraz nasilona skłonność do ich przeżywania) mogłyby zostać potraktowane jako czynniki negatywnych interpersonalnie zachowań, czynów antyspołecznych czy agresywnych. Z kolei lęk mógłby być jednym ze źródeł hamujących takie zachowania. Inne emocje, głównie wtórne czy złożone, jak te zaliczane często do kategorii emocji moralnych (wstyd, poczucie winy, empatia) albo takie jak: życzliwość, troska lub miłość, mogłyby zostać potraktowane z jednej strony jako powstrzymujące od transgresji moralnych, a z drugiej jako wzbudzające tendencje motywacyjne do zachowań prospołecznych (moralnych).

Tryb przypuszczający używany konsekwentnie w drugiej części powyższego akapitu wyraża jednak wątpliwość co do pełnej zasadności takich analiz. Wątpliwości te staną się zrozumiałe w świetle rozważań kolejnego paragrafu, kiedy to bliżej zostaną przedstawione te postaci emocji, które najściślej wiążą się z funkcjonowaniem moralnym i które stanowią płaszczyznę najlepiej oddającą współzależność pomiędzy emocjonalnością i moralnością.

Emocje moralne. Psychologia poczucia winy i wstydu

Różne postacie emocji moralnych. Powyżej prezentowane rozważania mogą nasunąć wnioski o istnieniu pewnej prawidłowości w zakresie moralnego wymiaru emocji. Mianowicie emocje podstawowe można byłoby traktować jako prowadzące do zachowań niemoralnych lub amoralnych, natomiast emocje wtórne, złożone czy wyższe jawiłyby się jako moralne. Konkluzja ta jest oczywiście błędna. Po pierwsze do emocji podstawowych zalicza się także pozytywne stany afektywne, jak radość, zadowolenie czy ciekawość, które same w sobie prowadzić mogą do różnych z moralnego punktu widzenia zachowań. Na przykład radość może być wzbudzana

w sytuacjach pomagania innym czy przestrzegania zasad moralnych, ale również w obliczu działań społecznych, jeśli te są z jakiś powodów gratyfikujące, osobiste ważne lub aprobowane przez grupę społeczną. Z drugiej strony takie emocje złożone, jak np. nieśmiałość, troska czy duma także nie mogą być jednoznacznie w omawianym kontekście potraktowane. W przypadku dumy doświadczanej w sytuacji realizowania wartości i zasad moralnych istotne znaczenie może mieć to, czy podmiot skupia się wówczas na swoim postępowaniu czy na własnej osobie. Bowiernie w przeciwieństwie do dumy z własnego czynu, duma z siebie (pycha) wiąże się z potencjalnie negatywnymi skutkami interpersonalnymi (M. Lewis, 2005). Ponadto troska może prowadzić do faworyzowania członków grupy własnej (niesprawiedliwości, nepotyzmu), a jak pokazują niektóre z niżej przytaczanych badań, wstyd (a nawet globalne poczucie winy) charakteryzuje się potencjalnie destrukcyjnym wpływem na relacje międzyludzkie i zachowania społeczne podmiotu. W końcu emocje wstrętu czy gniewu posiadają, tak jak inne emocje podstawowe, swoje adaptacyjne funkcje (por. Izard, Ackerman, 2005; Plutchik, 1884, 1996). Chociaż gniew i wstręt mogą stać się podstawą ułatwiającą wzbudzenie pogardy, a wszystkie trzy emocje traktuje się niekiedy jako składniki afektywnego syndromu nienawiści (*triada wrogości* Izarda, 1977), to w zasadzie jedynie pogarda może być uznana jednoznacznie za postać uczucia moralnego.

Jak zauważa Gasiul (2002) pogarda wydaje się w większym stopniu poddawać świadomej kontroli (a przez to też jest w wyższym stopniu obciążona podmiotową odpowiedzialnością). Wiąże się ona z poczuciem bycia kimś wyższym czy lepszym od innych osób (lub grup osób; Izard, 1977), przez co jej odczuwanie prowadzi nierzadko do depersonalizacji i przedmiotowego traktowania drugiego człowieka, a nawet całych grup społecznych, narodów czy kultur (Gasiul, 2002). Pogarda stanowi przyczynę negacji innych ludzi i rzeczywiście stać się może osią nienawiści, zawiści czy zazdrości (Gasiul, 2002). Natomiast gniew jest nie tyle wyrazem lekceważenia drugiego człowieka, co raczej wyrazem niezadowolenia czy braku akceptacji dla jego sposobu postępowania. Gniew zasadniczo odgrywa pozytywną (szczególnie w społeczeństwach indywidualistycznych) rolę potwierdzania (afirmacji) własnego „ja” w sytuacjach konfliktowych, mobilizacji energii (i utrzymywania jej na wysokim poziomie) do obrony własnego interesu, regulacji zachowań czy renegocjacji relacji interpersonalnych i społecznych (por. Gasiul, 2002; Izard, Ackerman, 2005; Lemerise, Dodge, 2005; Oatley, Jenkins, 2005).

Według Haidta (2003) gniew (złość) może być nawet uznany za emocję moralną, jeśli pobudza on do przeciwstawiania się naruszaniu standardów moralnych lub piętnuje moralne transgresje. Z kolei w odniesieniu do wstrętu Rozin, Haidt i McCauley (1999, 2005) prezentują jeszcze dalej idące, rozbudowane i podparte ma-

terialem empirycznym analizy. Wstręt z jednej strony spełnia większość postulowanych kryteriów emocji podstawowej i wymieniany jest w wielu takich klasyfikacjach (por. Ekman, Davidson, 1998; Gasiul, 2002), z drugiej zaś – poza człowiekiem nie występuje u innych naczelnych, a jak twierdzą wspomniani autorzy (Rozin i in., 2005) kulturowa ewolucja wstrętu uczyniła go jednym z wyznaczników człowieczeństwa, sprawiając, że jest on zarówno ludzki, jak i zwierzęcy.

Wstręt pierwotnie powstał jako reakcja odrzucenia na nieprzyjemne smaki (ewolucyjnie ukształtowaną funkcją wstrętu jest ochrona ciała przed trucizną, a dalej także przed chorobą lub zakażeniem), a następnie przekształcał się w emocję o wiele bardziej wyobrażeniową i abstrakcyjną. W trakcie tych przemian wzbogaceniu uległy funkcje wstrętu – obok mechanizmu służącego unikaniu ponoszenia szkód na ciele, stał on się mechanizmem pozwalającym unikać szkód na duszy. W toku ewolucji, która miała w coraz szerszym zakresie charakter kulturowy (nie tylko biologiczny), powstał wstręt związany ze zwierzęcą naturą (wywoływany wszelkimi świadectwami tego, że ciało ludzkie nie różni się od zwierzęcego), następnie wstręt interpersonalny (który budzą bezpośrednie i pośrednie kontakty z ludźmi obcymi lub niepożądanymi, a przez to odpychającymi), w końcu wstręt moralny. Wstręt pozostał systemem odmawiania przyjęcia czegoś. W toku ewolucji kulturowej nie zatracił on swojej charakterystyki fizjologicznej, behawioralnej i ekspresyjnej. Przekształciły się jednak i znacznie poszerzyły czynniki wywołujące wstręt. Niektóre niemoralne czyny wzbudzają odrazę i wywołują poczucie skażenia, a zatem wykazują obie podstawowe cechy wstrętu. Funkcją wstrętu moralnego jest ochrona porządku społecznego. Cytowani autorzy dowodzą, że wstręt jest stosunkowo częstą reakcją na niemoralne postępowanie innych ludzi, występującą w różnych kulturach. Słowo *wstrętny* nierzadko jest używane jako synonim wyrazu *niemoralny*. Przy czym tym, co prawdopodobnie jednoczy kategorię czynów budzących wstręt moralny, jest brak w nich normalnych ludzkich motywacji społecznych. Zatem wstręt moralny budzą ludzie zdradzający przyjaciół lub rodzinę albo mordujący z zimną krwią, oni sami zaś uznawani są za odrażających i nieludzkich. Natomiast czyny przestępcze wynikające z *normalnych* ludzkich motywów, jak napad na bank, uznaje się za niemoralne, lecz nie wstrętne (Rozin i in., 1999, 2005).

Być może przedstawione odnośnie do wstrętu analizy wytyczają pewien kierunek, który mógłby dotyczyć także innych emocji podstawowych. Chodzi o proces, w którym emocje te nabierają w toku ewolucji kulturowej nowych funkcji (w tym funkcji o charakterze moralnym) obok tych pierwotnych, wykształconych na drodze ewolucji biologicznej. W każdym razie przeprowadzone dotychczas w tym podrozdziale rozważania wskazują, że kategoria *emocje moralne* odnosiłaby się nie tyle do określonego zakresu specyficznych jakościowo (treściowo) emocji, co wiązałyby

się z pewnym wymiarem reakcji emocjonalnych (odczuwanie danej emocji inicjuje tendencję do określonych zachowań – na podstawie oceny zachowania emocja uzyskiwałaby kwalifikację moralną) albo z kontekstem czynników wywołujących. Bardzo szeroko kategorię emocji moralnych traktuje Haidt (2003). Wyróżnia on wiele ich postaci, zarówno o charakterze pozytywnym (np. empatia, miłość), które mogą być czynnikami motywującymi do działań na rzecz innych ludzi, jak też negatywnych (wyrzuty sumienia, wstyd, poczucie winy), które funkcjonować mogą w ramach procesów samoregulacji. Najogólniej emocje moralne można byłoby podzielić na pięć podstawowych grup (por. Baryła, Wojciszke, 2003; Haidt, 2003; Rozin i in., 1999):

1. Negatywne emocje powstające w reakcji na własne zachowania naruszające osobiście ważne (uwewnętrzzone) normy i wartości, np. wstyd lub poczucie winy; ich zasadniczą funkcją jest hamowanie niemoralnych działań i pobudzanie do dokonania ekspiacji czynów transgresyjnych (naprawy ich skutków), kiedy te zostaną już dokonane.
2. Pozytywne emocje wzbudzane w obliczu realizacji ważnych dla podmiotu norm i wartości moralnych, np. poczucie słuszności, wewnętrznego spokoju, radości lub dumy; pełnią one rolę nagradzającą i motywują do przyszłych zachowań moralnych.
3. Emocje powstające w reakcji na cudze cierpienie (z lub bez aktywizacji norm moralnych) i motywujące do zachowań altruistycznych, np. empatia, współczucie, litość.
4. Pozytywne emocje wzbudzane w reakcji na cudze zachowania realizujące ważne dla podmiotu wartości moralne, np. podziw, uznanie, sympatia, poczucie bliskości; ich funkcją może być wzmacnianie takiego postępowania u innych osób oraz relacji podmiotu z nimi.
5. Negatywne reakcje emocjonalne na cudze zachowania przekraczające ważne dla podmiotu normy i wartości moralne, np. gniew (oburzenie moralne), pogarda, wstręt; emocje te mają wzbudzać tendencje do piętnowania transgresyjnych zachowań, ukarania ich sprawcy, lub spowodowania, że naprawi on skutki swojego postępowania lub poprawi się na przyszłość.

Jak wynika z powyższego podziału, emocje moralne różnią się nie tylko pozytywnością/negatywnością związaną ze stosunkiem wartościowanego postępowania względem uznawanych norm i wartości moralnych, ale również kategorią obiektu będącego podmiotem tych zachowań („ja” vs inna osoba/osoby). Ponadto emocje z pierwszych czterech grup wydają się nie być wrażliwe na treściowy aspekt moralności. To znaczy ich występowanie nie jest uzależnione od konkretnej treści norm i wartości przyjętych przez człowieka czy ważnych dla

niego. Są potencjalnie reakcjami na wszelkie istotne moralnie zachowania. Inaczej rzecz się ma z ostatnią kategorią – reakcje emocjonalne potępiające innych w sytuacjach dokonywanych przez nich transgresji moralnych zależą od domeny treściowej moralności (Baryła, Wojciszke, 2003; Haidt, Hersh, 2001; Haidt i in., 1993; Rozin i in., 1999).

W psychologii moralności przyjmuje się na ogół (szczególnie w ramach nurtu poznawczo-rozwojowego), iż fundamentalnym kryterium decydującym o przynależności danej klasy zachowań do dziedziny moralnej są takie ich konsekwencje, które odnoszą się do dobra innych ludzi, ich praw, wolności, oraz sprawiedliwości (Kohlberg, 1976, 1981; Rest, 1979). Jeśli następstwa zachowania dotyczą wyłącznie samego sprawcy, to należy ono do domeny osobistej, jeśli zaś konsekwencje czynu mają charakter interpersonalny, lecz nie wiążą się z krzywdą (dobrem) innego człowieka, to takie działanie mieści się w ramach domeny konwencjonalnej (Turiel, 1983, za: Baryła, Wojciszke, 2003). Tymczasem badania pokazują, że warunkiem przynależności do domeny moralności nie muszą być konsekwencje postępowania związane z dobrem lub krzywdą innej osoby (Haidt i in., 1993; Haidt, Hersh, 2001; Rozin i in., 1999; Shweder i in., 1997). Według R. Shwедера (Shweder, Much, Mahapatra, Park, 1997; Shweder, Haidt, 2005) obok etyki autonomii, która rzeczywiście opiera się na tym kryterium (podstawową wartością jest jednostka), istnieją jeszcze dwa inne, główne kody etyczne. I tak etyka wspólnotowa (*ethic of community*) opiera się na szacunku i zobowiązaniach wobec integralności, dobra i porządku społecznego. Skupia się ona na kwestiach hierarchii i wypełniania ról społecznych. Priorytetem jest tutaj określona zbiorowość (rodzina, klan, społeczność, naród), a dobrami moralnymi chroniące ją lojalność, szacunek, skromność, samokontrola. Fundamentami etyki duchowości (boskości, *ethic of divinity*) są zaś czystość duszy ludzkiej, ochrona jej przed zbrukaniem i sakralność życia. „Ja” traktowane jest tu jako byt duchowy, będący odbiciem Boga, należy więc chronić duszę, a także ciało, które jest świątynią duszy, przed poniżającymi i powodującymi skażenie czynami. Cnotami moralnymi są tutaj świętość, czystość moralna i unikanie pokalania. Domena moralności obejmuje według Shwедера wszystkie trzy kodeksy etyczne (pisze on o *wielkiej trójce moralności*), choć stopień rozbudowania każdego z nich i ich konkretna zawartość zależy od danej kultury. Według Haidta, Rozina i in. emocje moralne wzbudzone w sytuacjach cudzych transgresji moralnych, różnią się w zależności od domeny treściowej, tzn. kodu etycznego, którego norma została naruszona (Haidt, Hersh, 2001; Rozin i in., 2005; Shweder, Haidt, 2005). Postulują oni i dowodzą empirycznie (Haidt i in., 1993; Rozin i in., 1999) istnienia związku pomiędzy emocjami moralnymi z tzw. *triady wrogości* Izarda (1977) a trzema rodzajami kodów etycznych Shwедера. I tak gniew jest emocją powstającą najczęściej w reakcji na naruszenie wartości i reguł

najbardziej rozbudowanej w społeczeństwach zachodnich etyki autonomii. Ludzie odczuwają oburzenie moralne zasadniczo wówczas, gdy są świadkami krzywdzenia (fizycznego, psychicznego, materialnego) innej osoby, ograniczenia jej wolności, bądź naruszenia praw. Przekraczanie norm etyki wspólnotowej wzbudza w innych ludziach pogardę, gdyż jest to emocja charakterystyczna dla zhierarchizowanych układów społecznych jednostek i grup. Wstręt moralny związany jest z transgresją wartości i norm etyki duchowości (boskości), gdyż jest emocją chroniącą świętość duszy oraz czystość ciała.

Jak wspomniano wyżej kategorii *emocje moralne* generalnie nie można odnieść do jakiegoś określonego zakresu specyficznych treściowo emocji. Obecnie przejdziemy do omówienia dwóch emocji moralnych, z których jedna stanowiłaby wyjątek od tej reguły. Obie uważane są za najważniejsze (obok empatii; por. Eisenberg, 2000), centralne (por. Haidt, 2003) postacie emocji moralnych i odgrywające kluczową rolę w funkcjonowaniu moralnym człowieka. Z tych powodów, a także dlatego, że poczucie winy i wstyd oraz ich wyraźne rozróżnianie, są niezwykle istotne z punktu widzenia problemu rozważanego i badanego w niniejszej pracy, zaprezentowane niżej analizy mają szczegółowy i rozbudowany charakter.

Poczucie winy i wstyd – uwagi wstępne. W literaturze psychologicznej poczucie winy i wstyd często określa się jako *emocje moralne*, a współcześnie włącza się je również w zakres tzw. emocji samoświadomościowych (*self-conscious emotions*; por. Eisenberg, 2000; M. Lewis, 2005; Tangney, 1999; Tangney, Fisher, 1995). Bowiem wina i wstyd to uczucia, jakich ludzie doświadczają w obliczu własnych transgresji moralnych czy w sytuacji przekroczenia standardów postępowania, a powstają one w wyniku negatywnej oceny związanej z własnym „ja” (*self*).

Mimo podobieństw i częstego współwystępowania, obie emocje różnią się znacząco zarówno w wymiarze fenomenologicznym i motywacyjnym, jak i ze względu na konsekwencje intrapsychiczne oraz interpersonalne skłonności do ich przeżywania. Mimo to psychologowie często nie rozróżniają jednak, zarówno teoretycznie, jak i operacyjnie, poczucia winy od wstydu (Eisenberg, 2000; Tangney, Dearing, 2002). Uwaga ta dotyczy przede wszystkim starszych ujęć poczucia winy.

Ponadto zdaniem Gasiuła (2002) bardziej właściwe jest używanie w tym kontekście terminu *uczucia*, niż *emocje*. Bowiem to pierwsze określenie wskazuje na kluczowe w aspekcie moralności kwestie subiektywnego doświadczania i podmiotowego charakteru przeżywanych (zwykle świadomie) stanów emocjonalnych. A zatem określenie *uczucia moralne* wskazuje nie tylko na rodzaj emocji wzbudzanych w sytuacjach realizacji lub naruszania standardów społeczno-kulturowych, wartości, obyczajów czy zasad moralnych, ale akcentuje również przeżyciowy komponent emocji.

W pracach Z. Freuda (1992) znajdujemy klasyczną koncepcję poczucia winy, która wywarła wpływ na sposób ujmowania go przez wielu późniejszych badaczy. Poczucie winy według Freuda stanowi „napięcie między surowym *superego* a poddanym mu *ego*” (1992, s. 103). Napięcie to powstaje w wyniku konfliktu biologicznych impulsów *id*, lub wymagań zewnętrznych oraz społecznych standardów *superego*. To ostatnie karze poczuciem winy nie tylko za rzeczywiste zachowania, ale i same intencje popełnienia niemoralnych czynów.

Najogólniej rzecz ujmując, poczucie winy powstaje więc w wyniku naruszania zinternalizowanych głównie we wczesnym okresie życia zasad i wymagań społecznych. Freud (1992) pisał również o odmiennych reakcjach emocjonalnych na zachowania sprzeczne z normami społecznymi. Ontogenetycznie najwcześniejszą emocją towarzyszącą zakazanym czynom jest lęk przed represjami ze strony zewnętrznego autorytetu. Lęk ten związany jest z groźbą wykrycia wykroczenia. W końcu ostatnia forma reakcji na własne moralne transgresje pojawia się w obliczu konkretnego aktu niewłaściwego zachowania, a Freud nazywa ją skruchą lub świadomością winy. Skrucza jest reakcją *ego* po rzeczywistym dokonaniu agresji.

Traktowanie poczucia winy jako reakcji na przekroczenie zinternalizowanych standardów postępowania właściwe było również teoriom społecznego uczenia się. Mosher (1966) definiuje winę jako zgeneralizowane oczekiwanie na zapośredniczoną przez „ja” karę za naruszenie (albo antycypowane naruszenie) zinternalizowanych standardów postępowania moralnego. Również Bandura i Walters (1968; por. Bandura, 1977, 1986) traktują poczucie winy jako przejaw zdolności do samokarania się oraz znak, że doszło do internalizacji mechanizmów kontroli. Zewnętrzna kontrola oparta na strachu przed sankcjami otoczenia zostaje wówczas zasadniczo zastąpiona przez samoregulację. Funkcjonowanie kontroli wewnętrznej polega na hamowaniu impulsów i powstrzymaniu się od działań sprzecznych ze standardami społecznymi (antycypacja i unikanie poczucia winy), a także na przeżywaniu winy (gdy się impulsowi uległo), które prowadzi często do podjęcia prób naprawy, nawet w sytuacji znikomych szans wykrycia przewinienia (por. Aronfreed, 1968).

Jak widać, będące osiǳ wielu współczesnych definicji, określanie poczucia winy jako reakcji na naruszenie zinternalizowanych norm postępowania (por. np. Kugler, Jones, 1992), ma swoje źródła w klasycznych już koncepcjach psychoanalitycznych oraz teoriach społecznego uczenia. Już wówczas sformułowano pomysły, co do roli poczucia winy w funkcjonowaniu człowieka – jego regulującego wpływu na agresję, działania tłumiącego czy modulującego antyspołeczne tendencje oraz stymulującego proces dostosowywania formy zaspokajania własnych impulsów do wymagań społecznych, czy wreszcie jego funkcję określającą wielkość kosztów psychologicznych ponoszonych przez jednostkę za przekroczenie uznawanych przez siebie norm

postępowania (por. Jakubik, 1975a; Kofta, 1979; Kofta, Brzeziński, Ignaczak, 1977). Wielu autorów nie wychodzi w swoich definicjach poza to podstawowe rozumienie, rozpatrując co najwyżej bardziej szczegółowo znaczenie czy funkcje poczucia winy. Jednak tak ogólna charakterystyka nie daje wystarczających podstaw do wyodrębnienia różnych rodzajów poczucia winy, a także do odróżnienia winy od wstydu. Stąd nowsze koncepcje dokonują zwykle bardziej szczegółowej charakterystyki tych emocji, niekiedy uwzględniając także to, że wina może być przeżywana w różny sposób.

Rodzaje poczucia winy – prywatne czy interpersonalne. Bardzo istotną kwestią, tak z teoretycznego, jak praktycznego punktu widzenia, są dokonywane przez wielu autorów próby podziału poczucia winy na różne typy czy rodzaje. Najbardziej podstawowe rozróżnienie dotyczy tego, czy traktujemy poczucie winy jako stan, czy też jako cechę. Wina-stan to poczucie winy przeżywane aktualnie, w sytuacji przekroczenia uwewnętrznionej normy postępowania lub też na skutek transgresji mającej miejsce wcześniej. Wina-cecha to właściwa danej jednostce skłonność (dyspozycja osobowościowa) do przeżywania stanów poczucia winy. Określa ona jak często, jak silnie i jak długo podmiot będzie doświadczał winy w obliczu własnych transgresji moralnych (por. Kofta i in., 1977; por. też: Jones, Kugler, Adams, 1995). To rozróżnienie dotyczy jednak wyłącznie poziomu analizy poczucia winy, nie zaś odmiennych jej form.

Kugler i Jones (1992; Jones i in., 1995; Jones, Schratte, Kugler, 2000) zwracają uwagę na to, że w literaturze psychologicznej poczucie winy przedstawiane jest niekiedy, jako typowo *społeczna emocja*, doświadczana przez człowieka wówczas, gdy swoim postępowaniem spowodował krzywdę drugiej osoby i zagroził ważnym dla siebie relacjom z innymi ludźmi, innym razem jako emocja w istocie *prywatna* (intrapsychiczna), która pojawia się wtedy, gdy jednostka uświadomi sobie, że naruszyła osobiste standardy moralne. Z drugiej strony autorzy ci zauważają, że niektóre konceptualizacje poczucia winy akcentują jej *post-transgresyjne*, karzące funkcje, inne zaś funkcje hamujące, zapobiegające. W pierwszym ujęciu osoby o dużym poczuciu winy traktowane byłyby jako często przekraczające swoje standardy (por. np. Izard, 1977), natomiast drugie rozumienie zakłada, że siła poczucia winy jest odwrotnie proporcjonalna do liczby moralnych wykroczeń (por. Mosher, 1966). Ponadto autorzy ci zauważają, że niektóre podejścia ujmują winę jako reakcję emocjonalną, doświadczaną w bezpośredniej bliskości rozpoznania naruszenia własnych standardów moralnych. Inne ujęcia natomiast traktują poczucie winy jako efekt skumulowanych przeszłych przewinień lub nieprawidłowego rozwoju osobowości, a więc jako doświadczenie w dużej mierze niezależne od aktualnego postępowania jednostki.

Wychodząc od tych obserwacji, Kugler i Jones (1992) wyróżniają dwie, w wysokim stopniu niezależne dyspozycje – poczucie winy oraz siłę standardów moralnych. Poczucie winy jest w tym ujęciu związane z interpersonalnymi zdarzeniami i zachowaniami oraz z jakością relacji międzyludzkich danej jednostki. Pojawia się ono w obliczu własnych transgresji o relacyjnym charakterze (przede wszystkim skrzywdzenie osoby, z którą pozostaje się w relacji, spowodowanie zagrożenia dla więzi z osobą znaczącą itp.). Ponadto autorzy wyodrębniają poczucie winy jako aktualny, przejściowy stan afektywny, powstający bezpośrednio po transgresji moralnej i utrzymujący się tylko określony czas oraz poczucie winy jako trwałą tendencję, cechę niezależną od specyficznych transgresji, a także będącą odbiciem przeszłych przekroczeń. Z kolei siła standardów moralnych odnosi się do osobistych przekonań jednostki na temat dobra i zła, znaczenia, jakie nadaje ona własnym zasadom czy jej szacunku dla wartości regulujących funkcjonowanie społeczeństwa i norm zapewniających ogólny dobrobyt oraz przetrwanie. Ma ona również związek z poczuciem winy, tyle że z bardziej prywatną jej postacią, a relacja ta jest w większym stopniu pośrednia.

Interpersonalny charakter poczucia winy akcentowany jest w wielu pracach psychologicznych (por. np. Fiske, 2002; Gilbert i in., 1994). Baumeister, Stillwell i Heatherton (1994) twierdzą, że wina powinna być rozumiana jako w istocie społeczne zjawisko, które dzieje się pomiędzy ludźmi w takim samym stopniu, jak wewnątrz jednostki. Poczucie winy wzbudzone zostaje w relacjach międzyludzkich, a jego zmienność można wyjaśniać kontekstem interpersonalnym. Najsilniej, najczęściej i najbardziej konsekwentnie wina pojawia się w bliskich relacjach społecznych, które charakteryzują się wzajemną troską. Wina służy różnym wzmacniającym i chroniącym więzi międzyludzkie funkcjom: motywuje do dobrego traktowania innych osób i unikania transgresji, skłania do zmniejszania i naprawiania różnorakich „niesprawiedliwości”, do umożliwiania słabszym parterom wywierania wpływu na wspólne sprawy, a także do dzielenia się przykrymi emocjami w celu przywrócenia wspólnej harmonii. Źródłem poczucia winy jest wyrządzenie krzywdy, spowodowanie straty oraz sprawienie przykrości osobie, z którą podmiot łączy jakaś więź czy relacja wspólnotowa. Poczucie winy więc, mimo swojego przykrego zabarwienia afektywnego, posiada potencjalnie dużą wartość z perspektywy podtrzymywania bliskich relacji międzyludzkich. Ludzie nierzadko indukują wręcz poczucie winy u innych, gdy czują się zaniedbywani lub źle traktowani w ważnych dla nich relacjach.

Według Hoffmana (2006) interpersonalne poczucie winy to „bolesne uczucie braku szacunku dla samego siebie, któremu najczęściej towarzyszy poczucie pilności sprawy, napięcia i żalu, a które wynika z uczucia empatii wobec osoby odczuwającej cierpienie, połączzonego ze świadomością, że samemu jest się jego przyczyną” (s. 110).

Taka definicja poczucia winy nie oznacza, że nie ma ono związku z zasadami moralnymi (por. rozdział 2). Hoffman twierdzi, że dojrzałe, dorosłe jednostki doświadczają takiej opartej na empatii winy, kiedy uświadomią sobie, że złamały zinternalizowaną normę moralną, która mówi, iż należy w swoim postępowaniu uwzględnić dobro innych ludzi w takim samym stopniu, jak własne.

Zdaniem Hoffmana (2006) interpersonalne poczucie winy powstaje więc na bazie empatycznej przykrości (współczucia, troski) w obliczu kontaktu z cierpiącą osobą i przypisania sobie odpowiedzialności za to, co spotkało ofiarę. Autor ten przytacza dowody na to, że oparte na empatii poczucie winy nie tylko powstrzymuje przed wyrządzaniem innym krzywdy, ale funkcjonuje także jako prospołeczny motyw – stymuluje do przeproszenia, rekompensaty, a także pomocy (por. Hoffman, 1990; Tangney, Dearing, 2002). Hoffman (2006) pisze ponadto o empatycznym poczuciu winy obserwatora z powodu zaniechania, które motywuje do zachowań prospołecznych w sytuacji braku odpowiedzialności podmiotu za przyczyny trudnego położenia drugiej osoby. Empatyczna troska zamienia się wówczas w poczucie winy, ponieważ mimo to, że nie powodujemy cierpienia innego człowieka, to przypisujemy sobie winę za jego dalsze trwanie i ewentualne konsekwencje.

Również Einstein i Lanning (1998) widzą kluczową rolę empatii w doświadczaniu winy. Rozróżniają oni dwa niezależne od siebie typy poczucia winy – winę empatyczną oraz winę lękową. Podczas gdy wina oparta na empatii związana jest z ugodowością, wina oparta na lęku koreluje z neurotycznością.

W końcu Hoffman (2006) wymienia także różne rodzaje tzw. wyobrazonego poczucia winy, które związane jest z wyobrażonym sprawstwem cierpienia ofiary (podmiot myśli, że jest za to cierpienie w pewien sposób odpowiedzialny):

- ▷ relacyjne poczucie winy (jego źródłem jest bardziej bliski związek, niż konkretny czyn, a przyczyna cierpienia bliskiej osoby jest niejasna),
- ▷ poczucie winy z powodu odpowiedzialności (za inne osoby),
- ▷ rozwojowe poczucie winy: separacyjne (z powodu opuszczenia domu rodzinnego, odejścia od rodziców i usamodzielnienia się) z powodu osiągnięć, z powodu zamożności (np. korzystania z jakiś niedostępnych dla większości ludzi przywilejów),
- ▷ poczucie winy ocalonego (np. w wypadku, kiedy inni ludzie zginęli),
- ▷ poczucie winy z powodu relatywnej przewagi (podmiot nie może uzasadnić swojej różnego rodzaju przewagi nad ofiarą, a więc uznaje, że na nią nie zasługuje; odmianami tego rodzaju winy może być poczucie winy z powodu zamożności oraz poczucie winy ocalonego).

Jednym z koronnych dowodów na interpersonalny charakter poczucia winy są właśnie sytuacje, gdy zostaje ono wzbudzone pomimo braku obiektywnej winy

podmiotu czy braku jego odpowiedzialności za zdarzenie (por. Baumeister i in., 1994). Na bazie propozycji Weissa różne postacie interpersonalnego poczucia winy wyróżniła O'Connor i in. (1994; O'Connor, Berry, Weiss, 1999). Według Weissa źródłem interpersonalnego poczucia winy są patogenne przekonania ukształtowane w wyniku trudnych doświadczeń w dzieciństwie. Patogenne przekonania ograniczają funkcjonowanie człowieka, gdyż wiążą one jego istotne cele rozwojowe z poczuciem winy, wstydu czy lęku. Dzieje się tak, ponieważ jednostka odczuwa, że realizując normalne cele rozwojowe, skrzywdzi kogoś, kogo kocha, rodziców, rodzeństwo lub inne znaczące osoby (czy w końcu siebie). Dla O'Connor i in. (1994) właśnie strach przed skrzywdzeniem innych jest bazą interpersonalnego poczucia winy, które w istocie stanowi społeczną emocję, związaną z potrzebą podtrzymywania więzi z innymi ludźmi. Autorzy ci wyróżniają następujące postacie tak rozumianego, opartego na irracjonalnych, patogennych przekonaniach, interpersonalnego poczucia winy:

1. Wina ocalonego (*survivor guilt*), wynikająca z przekonania, że krzywdzi się innych poprzez przewyższanie ich, okazywanie się lepszym, odniesienie sukcesu, bycie szczęśliwym;
2. Wina separacyjna (*separation guilt*), pochodząca z przekonania, że opuszczając kochane osoby lub będąc od nich innym, krzywdzi się je i jest się nieolejalnym;
3. Wina wszechpotężnej odpowiedzialności (*omnipotent responsibility guilt*), wynika z przekonania, że podmiot jest odpowiedzialny za dobrostan innych ludzi i że posiada moc uczynienia ich szczęśliwymi (poczucie przesadnej odpowiedzialności);
4. Nienawiść do siebie (*self-hate guilt*), związana z surową, negatywną oceną siebie, ukształtowaną zwykle w interakcji z nieczułymi, karzącymi albo zaniedbującymi rodzicami.

W zasadzie wszystkie wymienione cztery typy poczucia winy mają charakter irracjonalny i dezadaptacyjny, wiążą się z zahamowaniem aktywności i samokaramiem. Jednakże najbardziej ekstremalną, dysfunkcyjną i patologiczną (czy patogenną) postacią poczucia winy jest, jak wskazują badania, nienawiść do siebie. Ona też pozostaje w związku ze skłonnością do przeżywania wstydu i w zasadzie tylko pośrednio stanowi postać interpersonalnego poczucia winy (O'Connor, Berry, Weiss, 1999).

Reasumując dotychczasowe rozważania, można stwierdzić, że teoretycy i badacze różnią się co do rozumienia natury i funkcji poczucia winy. Podczas gdy jedni autorzy akcentują aspekt prywatny, intrapersonalny tej emocji (centralną rolę oceny siebie, intencji, odpowiedzialności, samoobwiniania czy samokarania), rolę społeczną dostrzegając w zasadzie jedynie w procesie socjalizacji i transmisji standardów

społecznych; inni akcentują interpersonalny kontekst, przyczyny i konsekwencje poczucia winy, twierdząc, iż jego podstawowa rola polega na podtrzymywaniu i wzmacnianiu relacji międzyludzkich. Baumeister i in. (Baumeister, Reis, Delespaul, 1995; Baumeister, Stillwell, Heatherton, 1995) dowodzą empirycznie wagi zarówno interpersonalnych funkcji poczucia winy, jak też jego roli w samokontroli własnych działań, zaś Ferguson, Olthof i Stegge (1997) pokazują w swych badaniach, że rola czynnika interpersonalnego i czynnika intrapsychicznego tej emocji zależy od jej temporalnej dynamiki (rola ta zmienia się w czasie).

Rodzaje poczucia winy: adaptacyjne–dysfunkcjonalne. Wydaje się jednak, że najważniejszym podziałem poczucia winy, chociaż w pewnym stopniu odpowiadającym niektórym przytoczonym powyżej, jest rozróżnienie winy adaptacyjnej i dezadaptacyjnej. Zacząć jednak należy od zupełnie podstawowego i ciągle aktualnego pytania – czy poczucie winy w ogóle może być funkcjonalne?

W psychologii widać biegunową wprost rozbieżność, gdy idzie o wartościowanie poczucia winy. Z jednej strony traktuje się je jako istotny czynnik czy też objaw psychopatologiczny, z drugiej strony zaś – jako jeden z podstawowych efektów skutecznej socjalizacji jednostki. Wspomniane różnice poglądów dają się w zasadzie uporządkować według dwóch kryteriów – subdyscypliny psychologicznej oraz perspektywy jednostkowej vs społecznej. W ramach psychologii klinicznej (szczególnie w nurcie psychoanalitycznym), przyjmującej perspektywę jednostkową, poczucie winy wartościuje się zwykle ujemnie. Psychologia społeczna, patrząc na jednostkę w kontekście grupy czy zbiorowości, poczucie winy ocenia zwykle pozytywnie (por. Baumeister i in., 1994; Eisenberg, 2000). W nowszych pracach podziały te nieco się zacierają, ale nie zmienia to faktu, że problem funkcjonalności poczucia winy pozostaje ważny i aktualny.

Wydaje się więc, że w miejsce pytania „czy poczucie winy jest funkcjonalne”, bardziej zasadnie jest jednak pytać „jakie poczucie winy jest adaptacyjne”? Najbardziej słusznie byłoby bowiem stwierdzić, że poczucie winy może służyć, i to zarówno jednostce (jej przystosowaniu psychologicznemu oraz społecznemu), jak interesowi społeczeństwa, choć z drugiej strony może być ono też zupełnie indywidualnie i społecznie dysfunkcjonalne.

Podstawowa kwestia dotyczy tego, czy mamy tu do czynienia ze zróżnicowaniem ilościowym (np. krzywoliniowa zależność natężenia poczucia winy i jej funkcjonalności – brak i nadmiernie silne poczucie winy stawałoby się dezadaptacyjne), czy też może bardziej właściwe byłoby mówienie o jakościowo odmiennych typach poczucia winy. W pracach niektórych autorów zawarte jest przekonanie, że tak naprawdę możemy mówić o wymiarze funkcjonalności – patologiczności poczucia winy, jako funkcji

częstości jego pojawiania się, czasu trwania i siły, czy natężenia (por. np. Harder, Greenwald, 1999; Jakubik, 1975b, 2003). Na przykład Eisenberg (2000) przypuszcza, że bardzo niska skłonność do przeżywania poczucia winy będzie związana z zaburzeniami zachowania (*externalizing behavior*), w tym z agresywnością, natomiast bardzo wysoki poziom poczucia winy (jako dyspozycji) łączy się z irracjonalnością i globalnością jej doświadczania oraz ze wstydem.

Dogodną podstawą odróżniania funkcjonalnych i niefunkcjonalnych postaci poczucia winy mogłaby być koncepcja struktury poczucia winy zaproponowana przez Kuczkowskiego (2000). Autor ten wymienia cztery elementy składające się na przeżycie winy. Po pierwsze elementy emocjonalne – istotne jest, czy w świadomości jednostki dominować będą lęk, złość na siebie, samooskarżenia, poczucie zasłużenia na karę, depresja, czy też raczej żal, niezadowolenie, poczucie odpowiedzialności i pragnienie naprawy. Po drugie komponent treściowy – ważne jest, by zinternalizowane standardy postępowania jednostki nie odbiegały znacząco od systemu wartości przyjętego w społeczeństwie, w którym ona żyje. Po trzecie czynnik czasu – reakcja emocjonalna powinna być ściśle związana czasowo z sytuacją, która ją wywołała. Brak takiej synchronizacji prowadzi w kierunku patologii: ruminacji, obsesji, poczucia winy z powodu samej chęci dokonania niewłaściwego czynu itd. Wreszcie po czwarte kontrola woli – reagowanie poczuciem winy można uznać za uzasadnione, jeśli podmiot jest autentycznie odpowiedzialny za dane zdarzenie, tzn. jeśli miał na nie realny wpływ, w sposób świadomy i wolny zdecydował się postąpić w określony sposób i rzeczywiście spowodował zaistnienie określonych skutków.

Wielu autorów, odróżniając od siebie adaptacyjne i nieadaptacyjne formy poczucia winy, traktuje je jako jakościowo różne. Podziały te nierzadko odzwierciedlają poczynione już przez Z. Freuda (1992) rozróżnienie poczucia winy i skruchy. W pewnym stopniu podobny podział znajdujemy zresztą w zupełnie odmiennym nurcie terapeutycznym. Neenan (1993) w ramach nurtu terapii racjonalno-emotywniej wyróżnia poczucie winy, które zalicza do grupy niezdrowych stanów afektywnych (obok przygnębienia, złości i lęku) oraz poczucie skruchy, będące jednym ze zdrowych afektów (tak jak smutek, przykrość, zatroskanie). Poczucie winy, w tym ujęciu, skupia nie tyle na problemie, co na samym awersyjnym stanie emocjonalnym. Często dotyczy ono minionych zdarzeń, a u podłoża tego typu emocji leżą najczęściej różnorakie irracjonalne przekonania. Natomiast poczucie skruchy, mimo że również nie jest przyjemnym doznaniem, to jednak najczęściej ukierunkowuje na problem i możliwości jego rozwiązania. U osób doświadczających poczucia skruchy, nie zaś poczucia winy, dominują zwykle racjonalne przekonania (por. Ellis, 1998).

Także Buber (za: Chlewiński, 1991) oddzielił od siebie kwestionujące dobre mniemanie o własnej osobie poczucie winy od wiążącego się z akceptacją własnej

winy i potrzebą naprawienia wyrządzonego zła, poczucia skruchy. Poczucie winy burzy spokój i wywołuje przygnębienie oraz zniechęcenie. Poczucie skruchy prowadzi do spokojnej i rozważnej oceny własnych możliwości i ograniczeń oraz wyciągnięcia wniosków na przyszłość. Chlewiński (1991) nawiązując do tego podziału, również uznał za zasadne odróżnienie poczucia winy odniesionego do jakiegoś konkretnego czynu od poczucia winy, będącego ogólną agresją wobec własnej osoby czy negacją pozytywnego obrazu siebie.

W świetle tych rozważań można byłoby więc przyjąć, że istnieją przynajmniej dwie różne formy poczucia winy i tylko jedna z nich może być ową freudowską ceną, jaką płacimy za rozwój kultury. Wymieniane społecznie wartościowe funkcje poczucia winy, jak skłonność przyjmowania odpowiedzialności za swe czyny, redukcja agresji i hamowanie antyspołecznych zachowań, modulowanie własnych impulsów i odrzucanie ich gratyfikacji czy też wzmacnianie więzi między ludźmi, nie stanowią tylko i wyłącznie drugiej strony medalu, na którego awersie są właściwości emocji neurotycznej, destrukcyjnej, w dużej mierze nieświadomej i irracjonalnej, a także odgrywającej podstawową rolę w rozwoju psychopatologii. Czym się więc różni poczucie winy zdrowe, adaptacyjne, zapewniające nie tylko przetrwanie społeczeństwa, ale również przystosowanie społeczne jednostki, od poczucia winy dysfunkcyjnego, stanowiącego podstawę zaburzeń psychicznych?

Na bazie koncepcji H. Lewis (1971; por. Ferguson, Crowley, 1997; M. Lewis, 2005; Tangney, Dearing, 2002) wyróżnić można dwa podstawowe, chociaż nierzadko współwystępujące, rodzaje poczucia winy (Żylicz, 2006).

1. Poczucie winy stanowiące reakcję jednostki na konkretne, niewłaściwe zachowanie. Nie narusza ono „ja” jednostki i nie obniża poczucia własnej wartości: stan ten przeżywany jest, jako wewnętrzne napięcie, poczucie skruchy, żal z powodu tego, co się zrobiło czy też wyrzuty sumienia; takie poczucie winy cechuje się ścisłym związkiem czasowym z zachowaniem, które je wywołało;
2. Poczucie winy naruszające „ja” podmiotu; obniża ono poczucie własnej wartości, bywa przenoszone w czasie (jednostka często wraca do zdarzeń minionych) i nieadekwatne czy też nieproporcjonalnie silne do zaistniałych okoliczności lub stopnia rzeczywistej odpowiedzialności osoby za zdarzenie; stan ten często łączy się z zaabsorbowaniem tym, jak ocenią podmiot i jego zachowanie inni.

Poczucie winy pierwszego rodzaju (nazywamy je poczuciem skruchy) jest adaptacyjne. Cechuje się ono czasową bliskością transgresji moralnej; jest więc doświadczane w związku z aktualnym, ewentualnie bardzo niedawnym zachowaniem naruszającym własne standardy. Natomiast obejmującego całe „ja” dezadaptacyjne

poczucie winy (określamy je *globalnym poczuciem winy*) charakteryzuje chroniczny, trwały i nawracający charakter, nierzadko duża intensywność, emocjonalne zaleganie dawnych, często kumulujących się przewinień, ruminacje na temat swego naganego zachowania i samego siebie jako ich sprawcy. Jednostka doświadczając tego neurotycznego poczucia winy w sposób obsesyjny skupia się na własnych błędach, oskarża siebie i w sposób symboliczny wymierza sobie kary, co prowadzi do tłumienia, zamartwiania się i przygnębienia, a w skrajnych przypadkach nawet do fizycznej autoagresji. Nienawiść do siebie, samopotępienie i potrzeba kary, nie zaś żal z powodu popełnionego czynu, są bowiem rdzeniem tej postaci poczucia winy (por. Kugler, Jones, 1992). Ponadto trwa ono często niezależnie od aktualnych wydarzeń, manifestując się poprzez wiele osobiście ważnych sytuacji, zaś podmiot może czuć się winny nawet w sytuacjach, kiedy jego odpowiedzialność za przekroczenie standardów postępowania wcale nie jest jednoznaczna (por. Ferguson, Crowley, 1997; Ferguson, Stegge, Eyre, Vollmer, Ashbaker, 2000). Generalnie ta postać poczucia winy cechuje się nieadekwatnością (zwykle nadmiarowością) w stosunku do obiektywnej sytuacji przyczynowej (Jakubik, 1975a). W patologicznych przypadkach bywa ono tak wyolbrzymione, realnie nieuzasadnione i nieokreślone, że obejmuje całościowo postępowanie czy nawet życie jednostki. Może być też np. odroczone lub przemieszczone, tzn. przeżywane w zupełnie pozamoralnym, niezwiązanym z przekroczeniem norm kontekście (por. Jakubik, 2003; Płużek, 1994).

Najgorsze jest to, że takie chroniczne obwinianie siebie często dotyczy przeszłych przewinień, których naprawa nie jest obiektywnie możliwa. A to właśnie brak pozytywnej zmiany może odpowiadać za to, że poczucie winy staje się dręczące i nie chce minąć (por. Tangney, Dearing, 2002). Podstawową funkcją poczucia winy, obok uznania niewłaściwości swojego czynu oraz zaakceptowania odpowiedzialności za niego, jest bowiem ekspiacja, odkupienie czy też naprawa. Wydaje się, że to właśnie siła motywacji do naprawy lub zadośćuczynienia związana z przeżyciem winy może stanowić główny czynnik decydujący o jej adaptacyjności/dysfunkcjonalności (por. Lindsay-Hartz, De Rivera, Mascolo, 1995). Badania Tangney i Dearing (2002) dowodzą, że dokonanie jakiegś pozytywnej zmiany, która może mieć postać zadośćuczynienia, podjętej w jakiś sposób naprawy albo chociaż postanowienia (zaplanowania) poprawy na przyszłość, jest kluczowe dla formy powstałego poczucia winy, tego, czy będzie ono konstruktywne i doraźne, czy nękające i nawracające.

Wstyd a wina – różnice, funkcjonalność. Według Tangney i Dearing (2002) dezadaptacyjną formę poczucia winy stanowi tzw. wina zmieszana ze wstydem (*shame-fused guilt*). Autorki w ten sposób nazwałyby drugą z wymienionych wyżej, obciążającą „ja” podmiotu, postać poczucia winy, a wręcz uznałyby ją (podobnie

jak H. Lewis oraz M. Lewis) za poczucie wstydu. Wstyd jest bowiem w ich ujęciu prymitywną emocją, która obecnie zupełnie zatraciła przystosowawcze funkcje.

Zdaniem H. Lewis (1971) zasadnicza różnica pomiędzy winą a wstydem polega na tym, że poczucie winy koncentruje na *złym* zachowaniu, za które jednostka jest odpowiedzialna, a wstyd skupia na *złym* self, jego wadach, brakach. Do przeżycia winy prowadzi więc negatywna ocena własnego zachowania w pewnym stopniu odrębnego od obrazu siebie. Wstyd jest natomiast emocją powstałą na skutek negatywnej i całościowej oceny „ja”, ujemnego wartościowania własnej osoby. Nie wyklucza to faktu, że emocje te często ze sobą współwystępują i nierzadko bywają ze sobą mylone (por. Tangney, Dearing, 2002).

A zatem wzbudzenie wstydu wiąże się z całościową koncentracją na sobie, a nie na swoich czynach, natomiast poczucie winy powstaje w wyniku skupienia uwagi na konkretnym zachowaniu „ja” w określonej sytuacji (M. Lewis, 2005). Poczucie winy to stan emocjonalny występujący w sytuacji, gdy ludzie oceniają swoje działania jako porażkę, ale koncentrują się na określonych cechach lub działaniach, które doprowadziły do tego niepowodzenia. Wina skupia więc na tym, co określone, dlatego człowiek może dzięki swoim działaniom wyjść z tego stanu (M. Lewis, 2005). Naganne zachowanie może być zmienione, negatywne konsekwencje naprawione, a jeśli nie, to jednostka może przynajmniej zaoferować szczere przeprosiny. W sytuacjach, w których możliwe nie są ani naprawa, ani przeprosiny, podmiot może chociaż postanowić poprawić się na przyszłość. To wszystko jednak stanowi funkcję adaptacyjnego poczucia winy, a nie wstydu, bo złe zachowanie można zmienić, ale kiedy defekt dotyczy pojęcia „ja”, całościowo ujmowanej własnej osoby, naprawa lub pokuta są znacznie trudniejsze. Niełatwo bowiem przekształcić czy poprawić własne „ja”. Takie próby mogą wydawać się nieadekwatne, kiedy własna osoba oceniana jest jako bezwartościowa. Zatem wstyd oraz wina zmieszana ze wstydem nie dają większych szans na odkupienie, prowadząc do niekończących się ruminacji oraz samokarania (Tangney, Dearing, 2002). Niełatwo jest również pozbyć się tego stanu emocjonalnego, mimo że jest to zasadniczo jedyny cel zawstydzonej osoby (por. M. Lewis, 2005). Natomiast właściwe poczuciu winy odróżnienie osoby („ja”) od zachowania pomaga chronić obraz siebie przed nieuzasadnionym, ogólnym samopotępieniem, a to skupienie na konkretnym czynie pozwala łatwiej dostrzec drogę w kierunku konstruktywnej zmiany czy naprawy (Tangney, Dearing, 2002).

W związku z tak rozumianą istotą obydwu emocji, pozostaje sposób ich subiektywnego doświadczania, właściwości wzbudzonej przez nie motywacji oraz konsekwencje intra- i interpersonalne. Wina skupia na konsekwencjach własnych działań dla innych ludzi (inni postrzegani są jako skrzywdzeni, potrzebujący) i motywuje do przyznania się, przeproszenia i naprawy sytuacji oraz modyfikacji pewnych aspek-

tów swojego postępowania. Wstyd zaś koncentruje na „ja” przytłoczonym globalną dewaluacją oraz na dokonywanych przez innych ocenach własnej osoby. Dlatego też wstyd wzbudza tendencję do ukrycia się, ucieczki, wycofania.

U podłoża tych procesów leżą subiektywne doświadczenia emocjonalne. Wina jest odczuwana jako mniej bolesne przeżycie, na które składają się przede wszystkim uczucia napięcia, żalu i skruchy. Natomiast wstyd jest ogólnie bardziej przykrym, bolesnym doświadczeniem kurczenia się, małości, bezwartościowości i bezsilności. Ponadto przeżywanie wstydu często wiąże się z poczuciem bycia obiektem oceny innych ludzi (uczucie odsłonięcia i strachu przed tą oceną), nierzadko też upokorzeniem, pogardą dla siebie, wstrętem oraz złością na siebie i innych (por. Gilbert i in., 1994; Tangney, Dearing, 2002). Stąd pomimo faktu, iż wzbudzenie obu emocji wymaga wewnętrznej atrybucji przyczyn niewłaściwego zachowania, to wstyd prowadzi często nie tylko do przygnębienia i depresji, ale również do eksternalizacji odpowiedzialności i gniewu na innych.

Jeśli chodzi o emocję wstydu, to psychologowie zajmujący się moralnością znacznie mniej poświęcili jej miejsca, niż poczuciu winy (por. Eisenberg, 2000). Być może stało się tak dlatego, że w rozważaniach współczesnych autorów, jak również w świetle badań, wstyd jawi się jako wyraźnie mniej, w porównaniu z winą, moralna emocja. Po pierwsze wstyd, w znacznie szerszym zakresie niż wina, może być odczuwany w zupełnie pozamoralnych sytuacjach. W przeciwieństwie do obecnie dominującego stanowiska zajmowanego np. przez H. Lewis (1971), M. Lewisa (2005) czy Tangney (1999; Tangney, Dearing, 2002), zdaniem niektórych autorów wstyd w ogóle należy innej domenie zachowań i/lub wiąże się z innymi strukturami psychicznymi (odmiennymi systemami standardów postępowania). Na przykład psychoanalitycy Piers i Singer (1954) twierdzili, że poczucie winy powstaje w wyniku konfliktu *ego* oraz *superego*, a jego korzeniem jest lęk przed kastracją. Natomiast wstyd generuje rozbieżność między *ego* a *ego-idealnym*, jego podstawą zaś jest strach przed utratą miłości i poczucie niższości. Podobnie Higgins (1987) twierdzi, że poczucie winy powstaje na skutek stwierdzenia niezgodności pomiędzy „ja” realnym (obrazem posiadanych właściwości) a „ja” powinnościowym (obraz własnych społecznych zobowiązań), podczas gdy wstyd to reakcja emocjonalna na dostrzeżoną rozbieżność pomiędzy „ja” realnym a „ja” idealnym (obraz tego, jaka jednostka pragnie być).

Dla Eriksona (1997) wstyd stanowi globalne ujawnienie niepewności czy zwątpienia w siebie, wina dotyczy nierozważnego zachowania (i pełni funkcję naprawczą). Rokeach (1973) traktuje wstyd jako efekt naruszenia kompetencji (nie osiągnięcia jakiś standardów sprawności), zaś winę jako efekt naruszenia dobra innej osoby lub własnego. Zatem wstyd odczuwany byłby raczej w obliczu porażki, niepowodzenia lub w wyniku przekonania się o własnym niedostatku w dziedzinie intelektualnej

albo fizycznej. Wina natomiast doświadczana byłaby w specyficznie moralnych sytuacjach. Lazarus (1999) wskazując podstawowe tematy relacyjne poszczególnych emocji, uznaje, że do odczuwania winy prowadzi przekroczenie nakazu moralnego, natomiast podstawowym wątkiem relacyjnym dla wstydu jest nieosiągnięcie osobistego ideału („ja” idealnego).

Z kolei według Gilberta (Gilbert i in., 1994) wstyd pozostaje w relacji z oceną własnej pozycji społecznej. Objawia się poczuciem niższości, bezsilności czy złości na skutek porównań z innymi. Dlatego nie dziwią podobieństwa ludzkiej ekspresji wstydu i zachowań zwierząt o niskim statusie w hierarchii społecznej, które manifestują uległość w obliczu potencjalnego ataku osobnika dominującego (np. unikanie wzroku, opuszczenie głowy, redukcja rozmiaru ciała czy wstrzymanie trwającej aktywności). Takie zachowania zwierząt mają funkcje ochronne, ponieważ sygnały podporządkowania hamują agresję. Tyle że u ludzi status społeczny determinowany jest nie tylko siłą i agresją, ale również atrakcyjnością i zdolnościami. Pozycja społeczna osiągnana jest wówczas, gdy inni ludzie okazują jednostce szacunek, obdarzają ją prestiżem, zaszczytami, sławą itd. Zrozumiałe w tym świetle zaabsorbowanie człowieka tym, jak jest odbierany przez innych, jest podstawą doświadczania wstydu wynikającego z postrzegania siebie jako gorszego. Za tym zaś idzie cały zakres zachowań submisywnych albo też reakcji agresywnych, odwetowych, zależnie od ocen interakcji społecznej (por. Gilbert, 1997).

W przeciwieństwie do wstydu, poczucie winy nie rozwinęło się z interakcji dominacja-podległość, lecz pochodzi z relacji współpracy i troski. Wina rozwinęła się, jako system samomonitorowania w celu wzbudzania motywacji do zachowań pomocnych, odpowiadających na potrzeby innych ludzi oraz unikania wyrządzenia innym krzywdy i wykorzystywania ich. Dlatego poczucie winy związane jest z jakimś zawodem sprawionym innym oraz z tendencją do naprawy. Według Gilberta (1997; Gilbert i in., 1994) hamujący element wstydu pochodzi z bezsilności podmiotu, natomiast w przypadku winy jest on wynikiem użycia siły przeciwko innym albo zaniechania użycia jej dla innych.

Buss (1980) ujmuje winę i wstyd w ramach swojej teorii samoświadomości prywatnej i publicznej. Wina jest emocją związaną z samoświadomością prywatną, zaś wstyd z samoświadomością publiczną. Zatem ludzie skłonni skupiać się na tych cechach swego obrazu siebie, które są dostępne obserwacji innych ludzi (np. wygląd zewnętrzny, jawne zachowanie), i na tym jakie robią na nich wrażenie, będą też skłonni przeżywać wstyd. Natomiast względnie trwała tendencja do koncentrowania się raczej na prywatnym, dostępnym tylko podmiotowi aspekcie self (myśli, uczucia, motyw), która łączy się z większym wglądem i refleksyjnością, idzie w parze z dyspozycją do przeżywania winy. Buss posuwa się jeszcze dalej. Według niego

obie emocje powstają w innych sytuacjach, bowiem różne zdarzenia indukują lub intensyfikują odmienne formy samoświadomości. W tym ujęciu wina, jako prywatna emocja, generowana przez własne *sumienie*, może być doświadczana także wówczas, gdy nikt inny nie dowiedział się o wykroczeniu jednostki. Natomiast brak obserwatora powoduje, że publiczna emocja, jaką jest wstyd, nie ma podstawy pojawić się. Kluczowa jest tu obecność publiczności oraz jej wiedza na temat wykroczenia podmiotu, a także związana z tym możliwość wyrażenia dezaprobaty (por. też: Hurlock, 1985).

Zatem w ujęciu Bussa wstyd stanowiłby przeżycie związane z oceną innych ludzi, a wina powstawałaby wskutek samooceny. Ten ostatni wątek znajduje swoje odbicie w sposobie rozumienia poczucia winy i wstydu przez Jakubika (1975a, 2003). Według niego poczucie wstydu to „doświadczanie ujemnych uczuć w stosunku do własnej osoby, powstałych w wyniku negatywnej oceny «ja» przez otoczenie ze względu na określony system wartości” (Jakubik, s. 187–188), natomiast „poczucie winy to doświadczenie ujemnych uczuć w stosunku do własnej osoby, powstałych w wyniku negatywnej oceny «ja» z punktu widzenia określonego, własnego systemu wartości” (s. 188). Jednostka doświadcza poczucia winy, kiedy sama dojdzie do przekonania, że naruszyła własny system wartości, natomiast w przypadku wstydu to nie podmiot, ale „środowisko zewnętrzne krytycznie ocenia «ja» z powodu naruszenia jakiś ważnych wartości”. Kiedy kontrola zachowania odbywa się wyłącznie za pomocą wstydu, skutkiem jest zwykle ściśle podporządkowanie się zasadom powinnosci oraz posłuszeństwo w obawie przed dezaprobatą otoczenia. Tak jak wina związana jest z odpowiedzialnością, tak wstyd raczej z poczuciem obowiązku i powinnosci. Oba regulatory zachowania zresztą często występują razem z różną siłą. Gdy brak jest odpowiedzialności i poczucia obowiązku, jednostka w obliczu własnych niewłaściwych zachowań odczuwać może bardziej prymitywne poczucie krzywdy (poczucie cudzej winy). Taka negatywna reakcja emocjonalna skierowana na otoczenie (w przeciwieństwie do skierowanych do wewnątrz winy i wstydu) pojawia się wtedy, gdy negatywna ocena „ja” dokonana przez innych, zderza się z pozytywną oceną „ja” dokonaną przez siebie. Warto też zwrócić uwagę, że zdaniem Jakubika wzbudzająca winę lub wstyd transgresja może dotyczyć systemu wartości moralnych albo innego rodzaju: społecznych, religijnych, zawodowych itp.

Wyniki badań dzieci w starszym wieku szkolnym przeprowadzone w Polsce przez Harwas-Napierałę i Trempałą (1991) wskazują, że poczucie winy jest przeżyciem generowanym bardziej przez świadomość niespełnienia wymagań i rozbieżność z normami społecznymi, częściej doświadczanym indywidualnie i związanym z osądem podmiotu swojego postępowania, przy istotnej roli obrazu siebie we własnych oczach. Poczucie wstydu natomiast jawi się jako bardziej generowane społecznie

i związane raczej z zabieganiem jednostki o utrzymanie pozytywnego obrazu siebie w oczach innych ludzi.

Istnieje też drugi czynnik, z powodu którego wstyd można traktować jako mniej moralną emocję od winy. Wielu autorów uznając, że wstyd i wina są emocjami pojawiającymi się w bardzo zbliżonych kontekstach sytuacyjnych, badało jakie konsekwencje dla psychologicznego i społecznego przystosowania ma skłonność do ich doświadczania. Autorzy ci wyznają pogląd, że wstyd jest reakcją, która może pojawiać się generalnie w bardzo podobnych sytuacjach co poczucie winy. Co prawda zawstydzona osoba czuje się „odsłonięta” i angażuje się w myślenie o tym, jak jest postrzegana i oceniana przez innych, lecz inni ludzie wcale nie muszą być obecni i obserwować jednostkę, by ta mogła przeżywać wstyd (H. Lewis, 1971; M. Lewis, 2005; Tangney, Dearing, 2002). Jak wynika z badań, które omówione zostaną w kolejnym paragrafie, to jednak poczucie winy, a nie wstyd, pełni rolę emocji hamującej transgresje moralne i promującej moralne zachowania. Ponadto z badań Tangney (por. Tangney, Dearing, 2002) wynika, że indywidualna skłonność do doświadczania wstydu łączy się z problemami zarówno intrapsychicznymi, jak i interpersonalnymi. Wstyd koreluje ujemnie z samooceną, dodatnio zaś z dezadaptacyjnymi komponentami narcyzmu i szeregiem wskaźników psychopatologicznych, np. lękiem, depresją, zaburzeniami obsesyjno-kompulsywnymi, psychotyzmem itd. (por. M. Lewis, 2005). Ponadto wstyd zaburza relacje międzyludzkie. Związany jest bowiem z empatią zorientowaną na siebie (*self-oriented empathy*, tj. z osobistą przykrością), eksternalizacją odpowiedzialności, tendencją do przeżywania gniewu oraz destruktywnym, prowadzącym do agresywnych zachowań sposobem radzenia sobie z własną złością (i w konsekwencji z agresywnością, niejako w obronie własnego „ja” przed globalną dewaluacją). Istnieją bowiem dwa sposoby reagowania na przeżywanie tej destruktywnej emocji. Wstyd może w konsekwencji prowadzić albo w kierunku wycofania, przygnębienia i depresji, albo też nastawiać obronnie, stymulując eksternalizację winy oraz prowadząc do wzbudzenia złości i agresji w stosunku do innych. Gilligan (2002) na podstawie swojej wieloletniej pracy w charakterze psychiatry więziennego stwierdza wręcz bardzo silny związek pomiędzy wstydem i przemocą.

Jak wspomniano wyżej, Tangney i Dearing (2002) twierdzą, że w toku ewolucji wstyd zatracił niemal zupełnie swoje przystosowawcze funkcje (jakie posiadał w mniej wyrafinowanych, ściśle zhierarchizowanych społecznościach ludzkich). Współcześnie stanowi prymitywną i dezadaptacyjną emocję (por. M. Lewis, 2005), nie spełniającą żadnej konstruktywnej roli – wstyd nie powstrzymuje przed moralnymi transgresjami, nie hamuje antyspołecznych impulsów ani nie motywuje zachowań moralnych. Stanowisko to stoi jednak w sprzeczności z poglądami wielu innych autorów, którzy twierdzą, że wstyd jest zasadniczo funkcjonalny. Wskazują

oni na kilka ważnych społecznie i indywidualnie funkcji wstydu. Po pierwsze wstyd akcentuje standardy społeczne i odgrywa istotną rolę w utrzymywaniu hierarchii społecznych (Barret, 1995) i ochronie społecznego porządku (poprzez skłanianie do społecznego podporządkowania się, konformizmu; por. Bedford, Hwang, 2003). Pozostaje w relacji z oceną własnej pozycji społecznej, a poprzez demonstrację związanych z nim sygnałów podporządkowania się może hamować agresję ze strony jednostek o wyższej pozycji (Gilbert i in., 1994). Antycypacja wstydu oraz chęć uniknięcia tej emocji motywuje jednostkę do zaakceptowania swojej częściowej odpowiedzialności za dobrobyt społeczności (Izard, Ackerman, 2005). Z drugiej strony wstyd pomaga także w nabywaniu wiedzy o sobie poprzez zwracanie uwagi na to, jak nas widzą inni (Barret, 1995). Chyba najsilniej spośród innych emocji przykuwa uwagę do porażek, niedociągnięć, niekompetencji czy nieprawidłowości w funkcjonowaniu „ja”. Nie tylko zwiększa samoświadomość i wiąże się ze strukturą „ja” (oraz samooceną), ale też odgrywać może istotną rolę w ochronie integralności indywidualnej tożsamości (Bedford, Hwang, 2003) oraz rozwoju poczucia kompetencji. Antycypacja wstydu i chęć jego unikania dostarcza bowiem motywacji do nabywania umiejętności i podnoszenia kwalifikacji (Izard, Ackerman, 2005). Wstyd może stanowić ważny czynnik korekcji postępowania (por. Gasiul, 2002).

Jednak, jak zauważa Gilligan (2002), warunkiem pobudzającej ambicje i potrzebę osiągnięć roli wstydu jest silne i stabilne poczucie własnej wartości. Także Tangney i Dearing (2002) dostrzegają, iż w pewnych szczególnych (i rzadkich) okolicznościach wstyd może jednak odegrać pozytywną rolę. Mianowicie dana osoba musi dysponować wysoką siłą *ego*, mocnym poczuciem własnego „ja”, generalnie cechować się niską skłonnością do przeżywania wstydu, a jej aktualne doświadczenie powinno mieć raczej charakter epizodu prywatnego, generowanego bardziej przez samą siebie, niż publicznego, wzbudzonego przez innych. Ponadto konstruktywna funkcja wstydu dotyczyć może sytuacji, gdzie podmiot staje w obliczu swojej zupełnie podstawowej wady, której korekcja byłaby możliwa i bardzo pożądana (por. też: Lindsay-Hartz i in., 1995).

Wydaje się więc, że funkcjonalność wstydu, szczególnie w cywilizacyjnie zaawansowanych i zorientowanych indywidualistycznie warunkach społeczno-kulturowych, jest jednak poważnie ograniczona (prawdopodobnie inaczej sytuacja wygląda w tzw. kulturach Wschodu; por. Bedford, Hwang, 2003). Być może wstyd spełnia istotną rolę przystosowawczą we wczesnych etapach ontogenezy – we wczesnym dzieciństwie wstyd może spełniać rolę ważnego regulatora nadmiarowych doświadczeń zainteresowania i podniecenia. Doświadczenie wstydu czy też skłonność do jego przeżywania u osoby dorosłej będzie raczej czynnikiem patogennym niż optymalizującym przystosowanie społeczne (por. M. Lewis, 2005; Tangney, Dearing, 2002).

A zatem to poczucie winy jest emocją, która zasługuje na miano *moralnej*. Z powyższych rozważań wynika, że podstawową funkcją poczucia winy jako wewnętrznego regulatora reakcji i zachowań jest podtrzymywanie i naprawa ważnych relacji interpersonalnych. Cytowane przez Tangney i Dearing (2002) badania wykazały, że łączy się ono (na poziomie dyspozycji) dodatkowo z empatią zorientowaną na innych (*other-oriented empathy*): z empatyczną troską oraz skłonnością do przyjmowania perspektywy drugiej osoby, z uznaniem i akceptacją odpowiedzialności za swoje zachowanie, a także z konstruktywnym radzeniem sobie z własnym gniewem. Skłonność do doświadczania winy okazała się niezwiązana z symptomami patologicznymi, natomiast pozostawała w zależności z życzliwą percepcją interpersonalną, bardziej skutecznym rozwiązywaniem konfliktów międzyludzkich oraz ogólnie z wyższą jakością relacji z innymi ludźmi (por. Baumeister i in., 1994). Należy jednak zwrócić uwagę na operacjonalizację obu emocji w cytowanych badaniach. Tangney używa w nich narzędzia własnej konstrukcji (*Test of Self-Conscious Affect*), które z jednej strony w skali winy ujmuje wyłącznie funkcjonalną jej formę, z drugiej strony w skali wstydu wydaje się zawierać również wskaźniki dezadaptacyjnego poczucia winy. Wspomnieć też należy, że w wielu innych badaniach nad znaczeniem poczucia winy, w których użyto odmiennych narzędzi pomiarowych, uzyskiwano wyniki przemawiające na niekorzyść tezy o przystosowawczym charakterze tej emocji. Mianowicie, gdy zastosowano narzędzia uwzględniające mniej adaptacyjne aspekty poczucia winy (ruminacje, nawracający charakter, globalna ocena „ja” itd.) okazało się, że skłonność do jej przeżywania jest (podobnie jak w przypadku wstydu) pozytywnie związana z szeregiem wskaźników psychopatologicznych oraz problemów interpersonalnych (por. Averill, Diefenbach, Stanley, Breckenridge, 2002; Eisenberg, 2000; Ferguson, Crowley, 1997; Ferguson i in., 2000; Ghatavi, Nicolson, MacDonald, Osher, Levitt, 2002; Harder, 1995; Harder, Greenwald, 1999; Ishikawa, Uchiyama, 2000; Jones, Kugler, 1993; Quiles, Bybee, 1997). Wyniki niektórych badań sugerują nawet, że to wina a nie wstyd stanowi poważniejsze zagrożenie dla zdrowia psychicznego (por. Alexander, Brewin, Vearnals, Wolff, Leff, 1999; Harder, Zalma, 1990; O'Connor i in., 1999).

Poczucie winy i wstyd a zachowania moralne. Uczucia moralne są bezpośrednio związane z moralnymi motywami (Gasiul, 2002; Hoffman, 2006). Jednak rodzi się pytanie, czy wszystkie w równym stopniu, a może niektóre z nich wcale nie sprzyjają postępowaniu moralnemu. Z rozważań zawartych w paragrafie 1 tego rozdziału wynika, że empatia jest ściśle związana z postępowaniem moralnym. Przy czym istotny okazał się jej rodzaj oraz poziom rozwoju. Stąd kolejna kwestia – być może nasilenie, postać, oraz poziom rozwoju innych uczuć moralnych również okażą się istotne z punktu widzenia motywacji i zachowań moralnych.

W poczuciu winy szczególnie często widzi się emocję hamującą moralne transgresje i prowadzącą do zachowań moralnych (por. np. Haidt, 2003). Jednak w badaniach Jonesa i in. (1995) okazało się, że poczucie winy, ujmowane kwestionariuszowo zarówno jako stan, jak i cecha, koreluje dodatnio z zachowaniami transgresyjnymi, przede wszystkim o charakterze relacyjnym (np. oszustwo czy wrogie działania). Podobnie polskie badania dzieci w starszym wieku szkolnym przeprowadzone przez Harwas-Napierałą oraz Trempałą (1991) wykazały, że w przeciwieństwie do poziomu rozwoju struktur rozumowania moralnego intensywność doświadczania poczucia winy wiąże się negatywnie z uczciwością w sytuacji pokusy. Obie zależności dotyczyły samego faktu całkowitego powstrzymania się przed oszustwem lub dokonania wykroczenia, nie zaś natężeniem odporności na pokusę (oszukiwania). Przy czym z analizowanych aspektów poczucia winy jedynie intensywność (nie zaś przykrość zabarwienia emocjonalnego i poziom kontroli nad tym przeżyciem) wykazała zależność z uczciwością w sytuacji pokusy. Zatem wraz ze wzrostem intensywności przeżywanej winy wzrastała liczba dzieci oszukujących, chociaż jednocześnie uczniowie ci zdecydowanie częściej (niż uczniowie uczciwi) wykazywali późniejszą gotowość do udzielenia pomocy eksperymentatorowi, jak należy przypuszczać celem odkupienia swojej winy. Autorzy badań wnioskują, że aktualnie przeżywana wina nie hamuje niewłaściwych zachowań (a nawet sprzyja czy promuje nieuczciwość), wpływa natomiast na zachowanie podmiotu w reakcji na dokonane wykroczenia (Harwas-Napierała, Trempała, 1991).

A zatem w tym świetle poczucie winy nie spełniałoby postulowanej wielokrotnie w literaturze przedmiotu funkcji hamującej, odgrywałoby jedynie rolę motywującą do naprawy, lub (ekspiacyjnych) zachowań moralnych po dokonaniu wykroczenia moralnego. Tę ostatnią funkcję poczucia winy potwierdzają także klasyczne już badania psychologów społecznych, w których poczucie winy próbowano wzbudzać eksperymentalnie (badani myśleli, że zepsuli aparat fotograficzny przechodniowi proszącemu ich o zrobienie zdjęcia; Regan i in., 1972) lub też zakładano jego występowanie na podstawie kontekstu sytuacyjnego (grupa badanych przed spowiedzią i po wyjściu z konfesjonału; Harris i in., 1975). W obu przypadkach stwierdzano, iż doświadczanie poczucia winy nasila pomaganie innym z motywacji, jak się należy domyślać, ekspiacji własnej winy lub po prostu dla zredukowania tego stanu emocjonalnego.

Z drugiej strony istnieją również dane potwierdzające hamujące funkcje poczucia winy. Najpierw jednak przyjrzyjmy się dokładniej powyżej przytoczonym wynikom kwestionującym taki stan rzeczy. Po pierwsze podstawowe znaczenie ma problem konceptualizacji i operacjonalizacji poczucia winy. Jones i in. (1995) użyli w swoich badaniach *Inwentarza winy* (*Guilt Inventory*; Kugler, Jones, 1992),

niektórzy komentatorzy zwracają zaś uwagę na to, że operacjonalizacja poczucia winy w tym narzędziu uwzględnia nade wszystko dysfunkcjonalne, lękowe jej oblicze czy po prostu dezadaptacyjny rodzaj (por. Averill i in., 2002; Eisenberg, 2000; Ferguson, Crowley, 1997; Quiles, Bybee, 1997). Taki stan rzeczy wynika zresztą z dokonanej przez Kugler i Jonesa (1992) konceptualizacji poczucia winy. Wśród pierwotnych jej komponentów wymieniają oni np. nienawiść do siebie oraz potrzebę kary. Tangney i Dearing (2002) uznają skale poczucia winy z *Inwentarza winy* Kugler i Jonesa za mierzące winę zmieszaną ze wstydem. Ponadto wiele pozycji tego narzędzia dotyczy występowania poczucia winy w obliczu dokonanych w przeszłości transgresji moralnych i mierzy nie tyle dyspozycję do doświadczania winy, co zalegające jej przeżywanie na skutek błędów moralnych z przeszłości. W tym świetle mniej dziwi dodatni związek tak rozumianego poczucia winy z moralnymi transgresjami.

Po drugie należy zwrócić uwagę na jeden aspekt referowanych wyników badań Harwas-Napierały i Trempały (1991). Otóż zaprezentowana przez autorów analiza rozkładu liczebności dzieci uczciwych i oszukujących w zależności od intensywności przeżywanej winy wskazywała, że pierwsze z nich przeważnie (i znacznie częściej od tych drugich) przeżywają przeciętny jej poziom. Jednocześnie dzieci uczciwe rzadziej doświadczają wysokiej intensywności poczucia winy w porównaniu z dziećmi oszukującymi, których większość bardzo silnie przeżywa winę. Wydaje się, że można ten fakt interpretować jako wskazujący na hamującą rolę poczucia winy o optymalnym (umiarkowanym) nasileniu i zaniku tej funkcji w przypadku winy bardzo intensywnej. Taki stan rzeczy koresponduje z poglądami tych autorów, którzy przyjmują istnienie krzywoliniowej zależności natężenia poczucia winy i jej funkcjonalności (por. np. Eisenberg, 2000; Strus, 2004).

Z powyższego wynika, że silne i globalne (związana z całościową dewaluacją „ja” i obniżające poczucie własnej wartości) poczucie winy nie hamuje transgresji moralnych, a jedynie karze wewnętrznie ich sprawcę i może motywować do zachowań moralnych, jako sposobu ekspiacji i redukcji dysforycznego stanu emocjonalnego. Natomiast funkcję hamującą antyspołeczne impulsy i transgresje moralne mogłoby spełniać jedynie poczucie winy o optymalnym natężeniu, które można powiązać także z tą jego formą, którą określiliśmy poczuciem skruchy.

Quiles i Bybee (1997) w swoich badaniach potwierdzili w pewnym stopniu powyższe przypuszczenia. Stwierdzili oni, że chroniczne poczucie winy wiąże się w wrogimi, antyspołecznymi zachowaniami, natomiast *predyspozycyjne* poczucie winy łączy się z większym zaangażowaniem w pracę społeczną i ogólnie mniejszą agresywnością. Chroniczna wina to stan trwający niezależnie od doraźnych zdarzeń, związany z nieefektywną regulacją (poczucia winy), głęboko zakorzenionymi

problemami interpersonalnymi i destrukcyjnym wpływem na zdrowie psychiczne. Natomiast wina *predyspozycyjna* to osobowościowa skłonność do doświadczania winy w reakcji na określoną sytuację. Sama w sobie nie tylko nie jest dezadaptacyjna, ale pełnie ważną rolę z punktu widzenia funkcjonowania moralnego.

Badania przeprowadzone przez Tangney i Dearing (2002) wskazują wyraźnie, że poczucie winy konceptualizowane jako żal, napięcie, wyrzuty sumienia skupiające na konkretnym akcie niewłaściwego zachowania, wiąże się negatywnie z moralnymi transgresjami i pozytywnie z zachowaniami moralnymi. I tak skłonność do przeżywania winy okazała się istotnie pozytywnie związana z zachowaniami moralnymi mierzonymi metodą samoobserwacyjną, podczas gdy brak było takiego związku w przypadku skłonności do przeżywania wstydu. Jeszcze bardziej przekonujące dowody empiryczne pochodzą z badań podłużnych, w których wzięło udział 380 dzieci z piątych klas amerykańskich (Waszyngton), publicznych szkół podstawowych (powtórne badanie odbyło się, gdy uczniowie skończyli 18–19 lat). Stwierdzono pozytywny związek dyspozycyjnego poczucia winy z faktem pójścia na studia, uczestnictwem w służbach społecznych i negatywny z prawdopodobieństwem popełnienia samobójstwa, używaniem narkotyków, wiekiem rozpoczęcia spożywania alkoholu oraz jazdą samochodem pod wpływem tych substancji. Ponadto osoby z silniejszą tendencją do doświadczania winy rzadziej wchodziły w konflikt z prawem (liczba aresztowań), a nawet przejawiały mniejszą ilość ryzykownych zachowań seksualnych.

Skłonność do przeżywania poczucia winy okazała się więc silnym i konstruktywnym czynnikiem emocjonalnym, w przeciwieństwie do dyspozycyjnego wstydu. Osoby o silniejszej tendencji do przeżywania wstydu częściej opuszczały zajęcia w szkole, rzadziej szły na studia i angażowały się w aktywność służb społecznych. Skłonność do doświadczania wstydu okazała się również dobrym predyktorem używania różnego rodzaju narkotyków, a nawet prób samobójczych. Omawiane tu związki pozostały wyraźne, nawet gdy kontrolowano wskaźniki statusu socjoekonomicznego oraz wskaźniki poziomu gniewu i agresywności. Takie autodestrukcyjne zachowania, jak popadanie w uzależnienia czy próby samobójcze, Tangney tłumaczy ucieczką przed bolesnymi doznaniem wstydu, przed tą wywołującą poczucie beznadziei, najdotkliwiej jej zdaniem karzącą, *moralną* emocją.

A zatem to poczucie winy (skruchy) okazuje się emocją hamującą transgresje moralne i promującą zachowania moralne. Pomaga ono ludziom unikać czynienia zła i wiedzie ich w kierunku konstruktywnych i odpowiedzialnych zachowań w wielu ważnych dziedzinach. Poczucie winy może wzbudzać także empatyczną troskę (Tangney, Dearing, 2002; por. Hoffman, 2006), przez co sprzyja jakości relacji podmiotu z innymi ludźmi (por. Baumeister i in., 1994). Wstyd natomiast nie tylko nie hamuje

moralnych transgresji i nie stymuluje konstruktywnych rodzajów aktywności, ale wręcz kieruje w odwrotną stronę, ku problematycznym zachowaniom.

W badaniach Cimbory oraz Macintosa (2003) nad *afektywną moralnością* okazało się, że nastoletni chłopcy z zaburzeniami zachowania rzadziej reagowali poczuciem winy i strachem, a częściej podekscytowaniem i radością na opisy transgresji moralnych (akty czynów aspołecznych), w porównaniu z grupą chłopców bez takich zaburzeń. Wiele symptomów zaburzeń zachowania oraz wskaźników ryzyka recydywy korelowało ujemnie z relacjonowanym poczuciem winy i strachem.

Tangney i Dearing (2002) twierdzą, że decyzjami i zachowaniem moralnym kieruje szeroki zakres czynników, mianowicie: standardy moralne, rozumowanie moralne i emocje moralne. Z uwagi jednak na to, że różnice indywidualne w zakresie standardów moralnych (wiedza jednostki o kulturowo definiowanych normach i konwencjach) u ludzi starszych niż 7–8 rok życia, są bardzo niewielkie (Blasi, 1980), autorki kluczową rolę w determinowaniu ludzkich wyborów i postępowania moralnego w realnych kontekstach życiowych przypisują różnicom indywidualnym w poziomie rozumowania moralnego oraz w sile skłonności do przeżywania emocji moralnych. Ze względu na to, że w poznawczo-rozwojowej perspektywie ważniejsze od konkretnych decyzji, są sposoby jakie ludzie stosują dochodząc do nich oraz uzasadnienia, jakie dla nich formułują, Tangney i Dearing (2002) ostatecznie skłaniają się ku stanowisku, iż w kontekście konkretnych decyzji i zachowań moralnych najważniejsze są emocje moralne, a ściślej różnice indywidualne w zakresie zdolności doświadczania takich emocji, jak poczucie winy i empatia.

Kilka zdań należy poświęcić jeszcze nieco zlekceważonym powyżej standardom moralnym. Tangney i Dearing (2002) traktują je jako reprezentacje wiedzy jednostki o kulturowo definiowanych normach i konwencjach. Tymczasem rzeczywiście istotny z punktu widzenia funkcjonowania moralnego człowieka może być nie tyle stopień rozbudowania tej wiedzy (w tym aspekcie rzeczywiście ludzie różnią się prawdopodobnie nieznacznie), ale siła standardów moralnych. Wspomniani wcześniej Kugler i Jones (1992) uwzględnili tę zmienną w swojej koncepcji poczucia winy i skonstruowanym narzędziu (*Inwentarzu winy*).

Jak opisano już wyżej, siła standardów moralnych odnosi się według tych autorów do znaczenia, jakie podmiot nadaje własnym zasadom moralnym i szacunku wobec moralnych wartości. Być może więc zmienną tę można byłoby powiązać ze stopniem internalizacji norm moralnych. Siła standardów moralnych wiąże się z poczuciem winy, tyle że bardziej pośrednio i z bardziej prywatną jej postacią. Chodzi tu o pewną gotowość do doświadczania winy jako konsekwencji siły oddziaływania własnych wartości moralnych (Kugler, Jones, 1992). Istnieje jedynie słaby związek pomiędzy siłą standardów moralnych a skłonnością do przeżywania winy (Tangney, Dearing,

2002). Siła standardów moralnych byłaby bowiem ściślej związana z treściwym (a nie sprawnościowym) aspektem moralności.

Z cytowanych na początku tego paragrafu badaniach Jonesa i współautorów (1995) wynika, że siła standardów moralnych związana jest odwrotnie z zachowaniami transgresyjnymi, przy czym w większym stopniu z transgresjami o charakterze nierelacyjnym (działania niezagrażające bezpośrednio ważnym związkom międzyludzkim jednostki czy jej statusowi interpersonalnemu, np. używanie narkotyków, kradzieże sklepowe, oglądanie pornografii). Negatywny charakter tej korelacji sugeruje hamujący wpływ tej zmiennej na zachowania *niemoralne*, stąd Kugler i Jones konkludują, że to siła standardów moralnych jest bezpośrednio związana z postępowaniem moralnym.

Podsumowanie. Jak wynika z powyższej prezentacji koncepcji poczucia winy i wstydu, istnieje dość duża różnorodność w zakresie ujmowania tych dwóch specyficznych emocji. Podsumowując powyższe rozważania, wydaje się jednak, że można sformułować kilka twierdzeń odnośnie do rozpatrywanych zjawisk, które nie budzą większych kontrowersji.

Ludzie w obliczu własnych niewłaściwych zachowań mogą odczuwać różne emocje, włącznie z pozytywnymi, mogą też pozostawać niewzruszeni. Jeśli doświadczają uczuć *moralnych*, to może to oznaczać, że działają u nich czynniki korygujące i motywujące do zmiany postępowania. Wśród tych uczuć wyróżnić można poczucie winy i (w ograniczonym, jak się okazuje, zakresie) wstyd.

Obie emocje łączy samoświadomościowy charakter, obydwie posiadają negatywną walencję (powstają w wyniku ujemnej oceny związanej z własnym „ja”), doświadczane są w kontekście interpersonalnym, a ich wzbudzenie wymaga wewnętrznej atrybucji przyczyn niewłaściwego czynu. Ponadto wydaje się, że zarówno poczucie winy jak i wstyd mogą jednak powstawać w zasadniczo podobnych sytuacjach – w obliczu transgresyjnych reakcji, myśli czy zachowań podmiotu. W końcu obie emocje uważane są zwykle za wtórne (złożone, np. zdaniem Plutchika (1996), wina składa się z przyjemności związanej z zakazaną czynnością i strachu przed karą; zaś wstyd to kombinacja strachu i wstrętu). Oznacza to, że nie pojawiają się one od razu po urodzeniu – odczuwanie wstydu i winy, jako emocji samoświadomościowych, wymaga pewnego zaawansowania w zakresie rozwoju poznawczego (por. Eisenberg, 2000; Izard, 1977; Mascolo, Fischer, 1995; M. Lewis, 2005; Tangney, Dearing, 2002). Bowiem dla wzbudzenia tych emocji niezbędny jest udział złożonych procesów poznawczych (czy poznawczo-ewaluacyjnych; por. M. Lewis, 2005), których osią jest, jak sugeruje sama nazwa, „ja” podmiotu. Pomimo to wstyd traktuje się zwykle jako rozwojowo wcześniejszy i bardziej prymitywny (czy niedojrzały) od poczucia winy (por. np. Erikson, 1997). W przeciwieństwie do emocji podstawowych, emocje

samoświadomościowe nie posiadają także określonych czynników wywołujących ani wzorców ekspresji mimicznej (por. np. M. Lewis, 2005).

A zatem w pewnym zakresie poczucie winy oraz wstyd są do siebie podobne, ponadto obie emocje nierzadko są przeżywane równocześnie. Z drugiej jednak strony szereg aspektów tych stanów emocjonalnych wskazuje, że poczucie winy i wstyd istotnie się od siebie różnią.

Poczucie winy oprócz swojej wewnętrznej dynamiki i roli w mechanizmach samokontroli, posiada bardzo wyraźny wymiar interpersonalny, mianowicie pełni ważną rolę w podtrzymywaniu relacji międzyludzkich. Dyspozycja do przeżywania poczucia winy stanowi adaptacyjną cechę osobowości człowieka. Jednak w wyniku działania niekorzystnych biologicznych i społecznych czynników może stać się również dysfunkcyjną. Wówczas poczucie winy przestaje być konstruktywną reakcją, związaną z konkretnym przewinieniem, skupiającą człowieka na konsekwencjach własnych działań dla innych i motywującą do zadośćuczynienia, ale odrywa się od aktualnych zdarzeń i zaczyna koncentrować na tych zalegających z przeszłości, nabiera chronicznego, irracjonalnego charakteru i obejmuje (negatywną oceną) całe „ja” podmiotu.

Nie do końca wiadomo, czy różnica pomiędzy adaptacyjnym i dezadaptacyjnym poczuciem winy jest kwestią ilości, natężenia czy też jakości, rodzaju. Innymi słowy nierozstrzygniętą kwestią pozostaje to, czy adaptacyjność poczucia winy związana jest z poziomem skłonności do jej doświadczania (a przez to z częstością pojawiania się, czasem trwania i siłą tych przeżyć; por. Eisenberg, 2000; Harder, Greenwald, 1999) czy też dyspozycjami indywidualnymi do przeżywania różnych jakościowo rodzajów poczucia winy. Z całą pewnością jakościowo różni się od siebie wstyd i poczucie winy. Wydaje się, że ta różnica dotyczy (wbrew stanowisku H. Lewis i Tangney) także dezadaptacyjnej winy i wstydu, pomimo podobieństwa, jakim jest obecna w obu emocjach globalna dewaluacja „ja” (por. np. Ferguson, Crowley, 1997; Harder, 1995; Quiles, Bybee, 1997). Wstyd oprócz tego, że skupia na sobie samym, wiąże się ze zwiększeniem samoświadomości i stymuluje proces całościowego oceniania siebie, posiada jeszcze jeden czynnik konstytuujący. Mianowicie wydaje się, że nieodzownym elementem doświadczenia wstydu jest inna, oceniająca z zewnątrz osoba, przy czym jej obecność nie musi być realna, ale może być wyobrażona, odczuwana, mentalna (w świadomości lub podświadomości pomiotu). W różnych koncepcjach wstydu spotyka się takie sformułowania, jak: utrata twarzy, narażenie na dezaprobatę innych ludzi (realne lub w fantazji), poczucie nieadekwatności, bycia lekceważonym, gorszym (otoczenie jest pewniejsze, lepsze), potępianym, psychicznie lub cieleśnie demaskowanym, sprawiającym złe wrażenie na innych, przegranym w wypełnianiu oczekiwań związanych z rolą, pozycją czy statusem społecznym. Już

Darwin (1988) dostrzegł, że to „myśl o innych, którzy myślą o nas” jest podstawowa dla emocji samoświadomościowych. Wątki te wskazują, że nieodzownym elementem przeżywania wstydu jest świadomość czy poczucie bycia obiektem krytycznej oceny innych osób, zaabsorbowanie tym, jak inni odbierają osobę i zachowanie podmiotu lub też dokonywanie samooceny w porównaniu z tym, co reprezentuje sobą inny człowiek. Nierzadko też wstyd łączy się z niepokojem związanym z ujawnieniem (lub jego antycypacją) własnego niewłaściwego czynu czy możliwością wyrażenia dezaprobaty przez otoczenie (por. Aronfreed, 1968; Gilbert i in., 1994; Jakubik, 1975a). Ponadto obecność innych ludzi czy wystawienie na widok publiczny wydaje się zwiększać wydatnie nasilenie lub prawdopodobieństwo wystąpienia wstydu (por. Buss, 1980; Izard, Ackerman, 2005).

Wstyd, podobnie jak wina, wydaje się zasadniczo funkcjonalny (por. Barret, 1995; Gilbert i in., 1994; Izard, Ackerman, 2005). Jednakże funkcjonalność wstydu w indywidualistycznie zorientowanych warunkach społeczno-kulturowych może dotyczyć raczej wcześniejszych etapów ontogenezy. Doświadczenie wstydu czy też skłonność do jego przeżywania u osoby dorosłej będzie raczej czynnikiem patogenym, niż optymalizującym przystosowanie społeczne (por. M. Lewis, 2005; Tangney, Dearing, 2002). Z punktu widzenia zdrowia psychicznego to o poczuciu winy można powiedzieć, że ma fundamentalne znaczenie, ponieważ zarówno je nadmiar (nadmiarowa, globalna forma), jak i niedobór, kierują człowieka na drogę patologii (por. Jakubik, 2003; Strus, 2004; Żylicz, 2006). Z kolei z perspektywy moralności poczucie winy jawi się jako kwintesencja *moralnej* emocji (por. Eisenberg, 2000; Tangney, Dearing, 2002), a na pewno doskonalsza jej forma. Wstyd zasługiwałby na miano co najwyżej emocji *społecznej*.

Zależności pomiędzy dojrzałością emocjonalną a funkcjonowaniem moralnym

Rozważania prowadzone dotychczas w tym rozdziale wskazywały na istotną rolę emocji i mechanizmów afektywnych w funkcjonowaniu moralnym. Były to jednak analizy dość ogólne z jednej strony, gdyż uwzględniały szeroką perspektywę oddziaływania emocji na moralność człowieka, bez odniesień do różnic interpsychicznych, a z drugiej strony – szczegółowe, gdyż brały pod uwagę wybrane kategorie emocji (np. empatia, poczucie winy). Obecnie zostaną przedstawione bardziej ogólne właściwości emocjonalnych w funkcjonowaniu moralnym, rozpatrując je w kontekście różnic indywidualnych. Owe dyspozycje zostały uznane za istotne z punktu widzenia dojrzałości emocjonalnej człowieka. Na wstępie zostaną jednak zaprezentowane

wybrane przykłady z terenu psychopatologii, które wydają się szczególnie wyraziście ilustrować związek dojrzałości emocjonalnej z funkcjonowaniem moralnym.

Skrajne przypadki niedojrzałości emocjonalnej i moralnej ludzi, którzy nie są chorzy psychicznie ani nie mają organicznych uszkodzeń mózgu, obserwujemy w licznych postaciach zaburzeń osobowości. Szczególnie w obrazie klinicznym dwóch rodzajów takich zaburzeń, symptomy niedojrzałej emocjonalności występują w niemal krańcowym nasileniu, stanowiąc dominujący rys dysfunkcjonalności, a podstawowym objawem tych jednostek psychopatologicznych są także defekty w funkcjonowaniu moralnym. Chodzi o psychopatię, nazywaną w najnowszych wydaniach powszechnie stosowanych klasyfikacji chorób i zaburzeń psychicznych osobowością dysocjalną (ICD-10, 1994) lub antyspołeczną (DSM-IV, 2000), oraz osobowość anankastyczną (obsesyjno-kompulsywną).

Wiele z wymienianych w literaturze symptomów psychopatii (osobowości dysocjalnej), wiernie odzwierciedla negatywy kryteriów dojrzałości emocjonalnej omówione w rozdziale 1, np. bezwzględne nieliczenie się z uczuciami innych ludzi, niezdolność tworzenia i utrzymywania z nimi bliskich relacji, niska tolerancja na frustrację i niski próg wyzwalania zachowań agresywnych, patologiczny egocentryzm, impulsywność, słaba kontrola zachowania, silna, utrwalona postawa nieodpowiedzialności, ubóstwo (powierzchnowość) reakcji uczuciowych (Cleckley, 1985; Hare, 2006; ICD-10, 1994; Pospiszyl, 2000).

Psychopatia ujmowana jest często jako efekt niedorozwoju uczuciowego, co przejawia się głównie nieprawidłowościami w zakresie uczuciowości wyższej (Bilikiewicz, 1979; Dąbrowski, 1996; Mazurkiewicz, 1980). Generalnie stwierdza się w przypadku tego zaburzenia osobowości wyraźną przewagę sfery emocjonalno-popędowej nad sferą poznawczo-uczuciową (Jakubik, 2003). Kluczowym aspektem owych deficytów w rozwoju emocjonalnym i uczuciowości wyższej jest niezdolność do przeżywania poczucia winy, wstydu, empatii, współczucia (Cleckley, 1985; Hare, 2006; ICD-10, 1994; Pospiszyl, 2000). Brak zdolności do przeżywania uczuć moralnych pociąga za sobą brak jakichkolwiek oporów przed krzywdzeniem innych. Mimo że osoby psychopatyczne cechuje zwykle normalny (a nierzadko nawet ponadprzeciętny) poziom inteligencji i nie gorsza niż u innych ludzi wiedza na temat społecznych reguł zachowania (znajomość norm moralnych), to mogą się one dopuszczać skrajnie nawet antyspołecznych czynów bez śladu moralnych skrupłów wyrzutów sumienia czy empatycznego dystresu. Pomimo tego, że stwierdzane w osobowości dysocjalnej utrwalone i nieumotywowane zachowania antyspołeczne nie stanowią jej swoistej ani fundamentalnej właściwości (Jakubik, 2003; Jaroszyński, 1993), to jednak lekceważenie norm i zobowiązań społecznych, egocentryczny i instrumentalny stosunek do innych ludzi, silna skłonności do manipulowania

nimi oraz krzywdzenie innych „na zimno”, obojętnie, bez żadnych moralnych sentymentów są już dość charakterystyczne dla tej postaci zaburzenia osobowości (Hare, 2006).

Stwierdzany u jednostek o dysocjalnej osobowości deficyt lęku sprawia z kolei, że nie tylko nie przyswajają one sobie żadnych *odruchów moralnych*, ale są również niewrażliwe na stosowane wobec nich kary (por. Carson, Butcher, Mineka, 2003; Meyer, 2003; Rosenhan, Seligmann, 1994). A zatem nie tylko brak im zdolności (motywacji) do samokontroli, ale występują u nich trudności w regulacji zachowania nawet przez czynniki kontroli zewnętrznej (Jakubik 1975b, 2003). Osoby psychopatyczne charakteryzują się wyraźnym deficytem w rozwoju moralnym (Pospiszyl, 2000; Radochoński, 2000), nie internalizują obowiązujących w społeczeństwie norm moralnych, a w sytuacji naruszania norm nie przeżywają żadnych konfliktów moralnych. Jak pisze Hare (2006), brak im sumienia, które jest dla nich pustym słowem, jedynie intelektualną świadomością zasad ustalonych przez innych.

Na przeciwnym biegunie emocjonalności moralnej znajduje się natomiast *osobowość skrupulantów* (Płużek, 1994). Charakteryzująca się nią jednostka stale doświadcza lęku przed popełnieniem grzechu, upadkiem moralnym, dręczona obsesyjnymi wątpliwościami i niejasnym, rozlanym poczuciem winy (Gołąb, 1973). Objawy te można interpretować jako powstałe na bazie niedojrzałości emocjonalnej i związane z zaburzonym funkcjonowaniem moralnym, a stwierdza się je najczęściej u osób z zaburzeniami obsesyjno-kompulsywnymi. Na pierwszy plan wysuwa się tu coś, co Paśniewska-Kuć (1995) nazywa *nadwrażliwością emocjonalno-moralną*, a co związane jest z przerostem emocjonalnego wymiaru sumienia.

Osobowość anankastyczna charakteryzuje się sztywnością zasad moralnych i reguł postępowania, rygorystycznym ich przestrzeganiem, wygórowanymi, surowymi wymaganiami w stosunku do samego siebie (Aleksandrowicz, 1988, 1998; ICD-10, 1994; Jakubik, 2003; Kępiński, 2002; Kościuch, 2002). Jak pisał Z. Freud (1992), wrażliwość sumienia zwiększa się w miarę zaspokajania jego wymagań. W tym przypadku surowe sumienie nie tylko *nie znosi sprzeciwu* i stawia wymagania niemalże nie do spełnienia (domaga się perfekcji), ale uzurpuje sobie również prawo do regulowania zachowań nie odnoszących się do kategorii etycznych. Wynikają z tego takie cechy osobowości anankastycznej jak: przesadne poczucie odpowiedzialności, obowiązku, brak tolerancji, poczucie niepewności, niezdecydowanie, a także nadmierna skrupulatność, sumienność, potrzeba sprawdzania, perfekcjonizm. Osoby z anankastycznymi zaburzeniami osobowości cechują się także innymi symptomami niedojrzałości emocjonalnej: nadmierną samokontrolą, powściągliwością, ostrożnością, brakiem umiejętności odprężenia się, zaburzeniami w przeżywaniu przyjemności, ograniczonym angażowaniem się w relacje międzyludzkie (Aleksan-

drowicz, 1988, 1998; ICD-10, 1994; Jakubik, 2003; Kępiński, 2002; por. Rosenhan, Seligmann, 1994).

Osoby anankastyczne lękają się własnych popędów (Aleksandrowicz, 1998), tłumią je (Bilikiewicz, 1979), negując swoje życie emocjonalne i pragnienia, stawiają na rozum oraz wolę i starają się całkowicie kontrolować siebie. Nieproporcjonalny rozrost układu samokontroli (sumienia) w osobowości anankastycznej sprawia, że nawet w przypadku wykonywania rutynowych czynności, samokontrola uporczywie pozostaje w centrum świadomości – potrzebny jest świadomy akt decyzji (Kępiński, 1986, 1987, 2002). Tłumione emocje i impulsy wracają jednak, a uwolnione spod kontroli rozumu i woli stają się motorem objawów nerwicowych. Osobowość anankastyczna może być bowiem bazą dla wykształcenia się zaburzeń obsesyjno-kompulsywnych (ICD-10, 1994), czyli tzw. nerwicy natręctw (Kępiński, 1987, 2002; Kościuch, 2002), choć nie wszyscy autorzy są co do tego zgodni (por. Aleksandrowicz, 1998; Carson i in., 2003). Właściwości osobowości anankastycznej osiągają wówczas poziom w poważnym stopniu upośledzający funkcjonowanie. W zaburzeniach obsesyjno-kompulsywnych natręctwa, przejawiające się w postaci obsesji, kompulsji (Kościuch, 2002; Rosenhan, Seligman 1994) oraz nierzadko towarzyszących im (i związanych ze sferą sumienia) fobii (Aleksandrowicz, 1988, 1998; Bilikiewicz, 1979; Kępiński, 1986; Paśniewska-Kuć, 1995), charakteryzują się perseweracyjnym przymusem – chory czuje się owładnięty koniecznością myślenia o pewnych rzeczach oraz wykonywania określonych czynności, mimo świadomości absurdalności swoich zachowań i krytycznej wobec nich postawy. Sankcją za próby niepodporządkowania się jest wzrost ich natarczywości oraz *osiowy objaw* każdej nerwicy – lęk (Kępiński, 1986; por. Carson i in., 2003; Jaroszyński, 1993). Natrętne myśli nierzadko stoją w sprzeczności z podstawowymi przekonaniami czy zasadami moralnymi chorego.

Powyższe zjawiska interpretować można jako patologiczne wyzwolenie represjonowanych impulsów spod kontroli surowego sumienia, które z kolei na zasadzie dodatniego sprzężenia zwrotnego wzmacnia jeszcze swoją kontrolę. Mówiąc obrazowo, sumienie w swej karykaturalnej postaci niejako obezwładnia chorego, opanowując jego świadomość i paraliżując swobodę wyboru. Uczucia moralne stają się źródłem samoudręczeń i cierpienia, a skrupuły moralne, moralny lęk, strach przed karą i wyrzuty sumienia zaczynają być główną jakością życia psychicznego (por. Z. Freud, 1992; Kępiński, 1986). Chory utrzymywany jest w permanentnym stanie napięcia wywoływanym przez konflikt tłumionych impulsów popędowych oraz restrykcyjnego sumienia. Przeżywa natrętne i dręczące poczucie winy, choć rozum podpowiada ich niedorzeczność (Bilikiewicz, 1979). Nierzadko doświadcza też swoistej *wszehobecności* dylematów moralnych (natrętne rozważanie rozmaitych

problemów natury moralnej, filozoficznej, religijnej; por. Aleksandrowicz, 1998; Kępiński, 1986; Paśniewska-Kuć, 1995).

Funkcjonowanie moralne ma wówczas charakter zasadniczo irracjonalny z dominującą rolą nieświadomych mechanizmów afektywnych. Zachowania moralne osób z zaburzeniami anankastycznymi wynikają z *moralnego przymusu* i podejmowane są pod naciskiem lęku (por. Horney, 1994). Ponadto cechują je takie symptomy niedojrzałości emocjonalnej, jak: egocentryzm, niska tolerancja na frustrację, wybuchy gniewu, agresji (najczęściej werbalnej; Paśniewska-Kuć, 1995). Nierzadko takie osoby cechuje silnie tłumiona postawa buntu lub poczucie krzywdy. Wspomina się także, iż następuje u nich okresowe przechodzenie od pełnej samokontroli do zupełnie niekontrolowanego zaspokajania popędów (Meyer, 2003) lub epizodów całkowitej utraty panowania nad sobą. Tłumiona popędowość wybucha, gdy poziom frustracji potrzeb staje się zbyt wysoki, a sztywne sumienie jest czasowo osłabione. W końcu nadmiarowe poczucie winy, powodując wystąpienie podświadomego przymusu samoukarania, może w skrajnych przypadkach prowadzić nawet do aktów samobójczych lub przestępczych (por. Z. Freud, 1992; Jakubik, 1975a, 2003; Pospiszyl, 2000). A zatem silne i chroniczne poczucie winy paradoksalnie skłaniać może do zachowań antyspołecznych (por. Quiles, Bybee, 1997).

Nikt nie czuje się tak winny jak święci, pisał Z. Freud, i tak niewinny jak przestępcy, dodaje Gilligan (2002). Obydwa zanalizowane rodzaje zaburzeń osobowości związane są z krańcową formą niedojrzałości emocjonalnej. Przy czym w pierwszym przypadku polega ona przede wszystkim na przewadze popędowej regulacji zachowania, braku uczuć wyższych i związanym z tym defektem mechanizmów samokontroli, w drugim przybiera postać nadmiarowej kontroli, stłumienia potrzeb popędowych oraz, spowodowanych próbami całkowitego panowania nad sobą, problemów z poznawczą kontrolą życia popędowo-emocjonalnego. Zatem tak, jak w osobowości dysocjalnej, mamy do czynienia z niedorozwojem sumienia (i zanikiem jego regulacyjnego potencjału) związanym z niewykształceniem się uczuć moralnych i brakiem wrażliwości moralnej, tak w osobowości anankastycznej można mówić o przeroście sumienia emocjonalnego, nadwrażliwości moralnej i hegemonii silnych uczuć moralnych (zob. rysunek 7). Przy czym te ostatnie występują albo w bardzo intensywnym i długotrwałym nasileniu, albo też w dysfunkcjonalnej formie. Nawiązując do rozważań zawartych w paragrafie 3 tego rozdziału, można przypuszczać, że jednostki o anankastycznej osobowości cechują się wysoką skłonnością do doświadczania obejmujących negatywną ewaluacją całe „ja” i obniżających poczucie własnej wartości poczucia winy i wstydu. Te postacie uczuć moralnych można uznać za w istocie neurotyczne ze względu na ich chroniczny, trwały i nawracający charakter.

Niedojrzałość:
osobowość
dysocjalna

Dojrzałość emocjonalna

Niedojrzałość:
osobowość
anankastyczna

Brak
sumienia
emocjonalnego

Prawidłowe funkcjonowanie moralne

Przerost
sumienia
emocjonalnego

Rysunek 7. Niedojrzałość emocjonalna a patologia funkcjonowania moralnego.

Wzajemne związki dojrzałej emocjonalności oraz moralności dostrzega wielu autorów. Jak wynika z koncepcji przedstawionych w rozdziale 1 osoby dojrzałe emocjonalnie charakteryzuje umiejętność udzielania się otoczeniu, brak agresywności (Saul), większą zdolność do dawania niż do brania, życie w zgodzie z potrzebą miłości (dawanie i branie, Menninger), przewaga uczuć skierowanych na innych nad uczuciami skierowanymi na siebie, co wiąże się z gotowością pomocy (Szewczuk).

Zdaniem Saarni (1999) możliwe jest posiadanie umiejętności składających się na wąsko pojmowaną kompetencję emocjonalną i jednocześnie postępowanie w sposób niemoralny (a nawet bycie socjopatą), jednak jest to mało prawdopodobne. Szczególnie jest tak wówczas, gdy jednostka wykazuje się zdolnością empatycznej odpowiedzialności za uczucia innych. Saarni twierdzi, iż umiejętności emocjonalne odseparowane od poczucia moralności nie stanowią prawdziwej emocjonalnej kompetencji, gdyż immanentnym składnikiem tej ostatniej jest zdolność właściwego postępowania (1999, s. 81).

Ludzie moralni są jednostkami dojrzałymi emocjonalnie i społecznie (Zabrowski, 1986), reagującymi emocjami adekwatnie co do znaku oraz z proporcjonalnym natężeniem do moralno-społecznej wartości sytuacji i życiowego znaczenia źródła emocji (Gerstmann, 1976), ogólnie zaś moralność dotyczy bardziej sfery emocjonalno-uczuciowej, niż wiedzy i rozumu (Muszyński, 1987).

Powstają jednak dwa zasadnicze pytania. Po pierwsze jakie konkretnie właściwości dojrzałej emocjonalności sprzyjają funkcjonowaniu moralnemu, a po drugie w jaki sposób, czy za pośrednictwem jakich mechanizmów psychologicznych wpływ ten się dokonuje?

Jak sugerowano już w rozdziale 1 niniejszej pracy, a także jak wynika z rozważań z paragrafu tego rozdziału poświęconego empatii, dyspozycją emocjonalną istotną z punktu widzenia poziomu dojrzałości emocjonalnej i odgrywającą bardzo ważną rolę w funkcjonowaniu moralnym, jest skłonność do przeżywania empatycznej troski (współczucia). Przy czym w kontekście obu kwestii kluczowe znaczenie miałyby nie tylko nasilenie tej dyspozycji, ale również jej przewaga nad poziomem tendencji do

doświadczania osobistej przykrości (dyskomfortu) w obliczu kontaktu z cierpiącą lub potrzebującą pomocy osobą.

Z badań Cattella (1957), na bazie których stworzył on swój 16-czynnikowy *Kwestionariusz osobowości*, a także zbudowany indukcyjnie 16-wymiarowy model źródłowych cech osobowości, wynika, że pewne właściwości emocjonalne i moralne korelują ze sobą. Wśród wyodrębnionych przez niego w drodze analizy czynnikowej cech źródłowych część ma wyraźnie taki emocjonalno-moralny charakter, gdy przyjrzymy się składającym się na ich bieguny cechom powierzchniowym (możliwe do zaobserwowania przejawy cech źródłowych). Na przykład sama nazwa czynnika G – siła *superego* (siła charakteru) stanowi bezpośrednie nawiązanie do moralnego funkcjonowania jednostki i sugeruje, że chodzi tu o taką dyspozycję osobowościową, która określa (emocjonalny) potencjał regulacyjny systemu norm moralnych jednostki. Tworząca go grupa skorelowanych cech powierzchniowych, to m.in. z jednej strony wytrwałość, odpowiedzialność, stałość uczuciowa, sumienność, liczenie się z ludźmi, gotowość do współpracy, lojalność, kontrola gniewu i złości (biegun dodatni), a z drugiej strony zależność, zmienność uczuciowa, lekkomyślność, niedojrzałość, lenistwo, łatwość rezygnowania z podejmowanych zadań, brak skrupułów, lekceważenie społecznych zobowiązań, rozczulanie się nad sobą, uleganie nastrojom, impulsywność, niedotrzymywanie obietnic (biegun ujemny). Czynniki Q3 (samokontrola, wysoka samoocena) wyraża współzależność następujących charakterystyk zachowania: opanowanie, dokładność, silna wola, trwale zainteresowania, kontrola emocji, realistyczne nastawienie, dystans emocjonalny wobec podejmowanych działań, wytrwałość w dążeniu do celu i przełamywaniu przeszkód, umiejętność odprężenia się i koncentracji na pracy, spokój, odporność na zranienie itp. W końcu czynnik C, którego nazwa (dojrzłość emocjonalna – neurotyczność, stabilność emocjonalna, siła ego) wskazuje na dyspozycję osobowościową najsilniej wyrażającą dojrzłość jednostki w sferze emocjonalnej, zawiera następujące skorelowane cechy powierzchniowe: stałość uczuć, poczucie życiowego realizmu, brak zamartwiania się, stałość w postępowaniu, kontrola zachowania, cierpliwość, liczenie się z normami obowiązującymi w społeczeństwie (biegun dodatni) oraz dziecinność, słabość ego, zmienność przeżywanych uczuć, stałe niezadowolenie i uskarżanie się, objawy hipochondryczne, niedojrzałość, lękliwość, zamartwianie się, drażliwość, niecierpliwość, zmienność w postępowaniu, pobudliwość, niska tolerancja na stres, skłonność do zachowań neurotycznych, łatwość porzucania podjętych działań, niedbałość, kręćtactwo, nieliczenie się z moralnością (biegun ujemny; Cattell, 1957; por. Nowakowska, 1970; Sanocki, 1986; Siek, 1986; Strus, 2006).

Ustalenia te stanowią empiryczny dowód na współwystępowanie czy współzależność pomiędzy właściwościami dojrzłości emocjonalnej i przejawami prawidło-

wego funkcjonowania moralnego. Wynikają z nich także pewne wnioski dotyczące dyspozycji emocjonalnych wiążących się z moralnymi charakterystykami postępowania. Na przykład badania przeprowadzone przez Śliwaka (2001) wykazały, że osoby w wyższym stopniu altruistyczne cechują się większym stopniem nasilenia czynników C (stabilność emocjonalna) oraz Q3 (samokontrola, integracja), niż osoby deklarujące mniejsze nasilenie zachowań altruistycznych. Nadal jednak do rozstrzygnięcia pozostaje kwestia wyjaśnienia tych relacji, a nawet stwierdzenia, czy mają one przyczynowo-skutkowy charakter.

Gołąb (1973) wyróżnia trzy warunki umożliwiające pełnienie przez świadomość moralną regulacyjnej roli. Ich spełnienie wiąże się z przejściem przez mechanizmy poznawcze kontroli nad mechanizmami popędowo-emocjonalnymi i zachowaniem, co sprawia, że respektowanie norm i postępowanie moralne nie zależy już wyłącznie od regulatorów emocjonalnych, ale również od świadomości moralnej – części systemu struktur poznawczych. A zatem wpływ świadomości moralnej na zachowanie zależy od: dojrzałości mechanizmów popędowo-emocjonalnych (dojrzałość emocjonalna), spójności struktur poznawczych oraz rozwoju tych struktur, które odzwierciedlają obszar „nie-ja”. Dojrzałość emocjonalna wyraża się zdaniem Gołąba (1973; por. też: Reykowski, 1975) w następujących cechach funkcjonowania regulatorów popędowo-emocjonalnych: (a) zdolności odraczania gratyfikacji (znoszenia przez pewien czas przykrego stanu wewnętrznego lub tolerowania braku określonych doznań emocjonalnych), (b) zdolności modulacji reakcji (dostosowywania jej cech, np. siły, do panujących warunków), (c) wielkości repertuaru reakcji służących osiągnięciu gratyfikacji (bogactwo sposobów osiągnięcia zamierzonego celu).

Zatem dojrzałość emocjonalna jest jednym z wyznaczników potencjału regulacyjnego świadomości moralnej (Gołąb, 1973), a także bardziej ogólnie – warunkiem efektywnej samokontroli (Reykowski, 1975). Dojrzałe mechanizmy popędowo-emocjonalne zostają podporządkowane systemowi poznawczemu, znajdując swą reprezentację w systemie wartości, którego hierarchiczna budowa pozwala jednostce rozstrzygać konflikty między różnymi dążeniami – powstrzymać się od gratyfikacji stanowiącej niższą wartość, jeżeli zrealizuje w ten sposób wartość cenioną wyżej. W przeciwnym wypadku (niedojrzałość emocjonalna) akceptacja określonej wartości moralnej w zestawieniu z przypadkowym nawet bodźcem zewnętrznym, sygnalizującym możliwość uzyskania gratyfikacji emocjonalnej, traci swe znaczenie regulacyjne – uruchomione zostaje działanie nieliczące się z wymaganiami moralnymi (Gołąb, 1973).

Obecnie analizie zostanie poddany przypuszczalny wpływ właściwości dojrzałości emocjonalnej na funkcjonowanie moralne w oparciu o integracyjny model moralności przedstawiony na końcu poprzedniego rozdziału. Przyjęto w tym mo-

delu, że jakość funkcjonowania moralnego wyznacza poziom rozwoju sprawności sumienia, jego indywidualna zawartość treściowa (treść i właściwości systemu norm i wartości moralnych) oraz szereg czynników dodatkowych natury sytuacyjnej oraz osobowościowej. Wśród tych ostatnich ważne miejsce zajmuje poziom dojrzałości emocjonalnej.

Wpływ ten w powyższym schemacie myślowym można ująć następująco: po pierwsze poziom dojrzałości emocjonalnej warunkuje jakość i adekwatność odczuwania moralnego. Innymi słowy od poziomu dojrzałości emocjonalnej zależy stopień rozwoju i jakość funkcjonowania sumienia emocjonalnego. Efektem niedojrzałości emocjonalnej jest m.in. brak albo dysfunkcjonalność uczuć moralnych, a dalej utrata regulacyjnego potencjału sumienia emocjonalnego lub jego dezadaptacyjna dominacja (*niemoralne* lub sztywne zachowanie). Tę ścieżkę wpływu nazywamy specyficzną.

Po drugie emocjonalność wpływa na funkcjonowanie moralne niespecyficznie, określając w znacznej mierze ogólny poziom samokontroli jednostki, zwyczajny (tj. najczęstszy, przeważający) stan pola świadomości (np. dominujący nastrój, przewaga określonych stanów emocjonalnych) oraz determinując w istotnym stopniu ogólny poziom koherencji (integracji) osobowości (por. Epstein, 1990; Gołąb, 1973, 1980; Kofta, 1979). W ten sposób poziom dojrzałości emocjonalnej warunkuje szanse uwzględnienia przez jednostkę zazwyczaj dość subtelnych (w porównaniu np. z impulsami popędowymi czy naciskami zewnętrznymi) norm moralnych w swoim codziennym myśleniu, doświadczaniu i postępowaniu. Innymi słowy, udział sumienia w myślach, przeżyciach emocjonalnych i całości życia motywacyjnego osoby dojrzałej emocjonalnie będzie większy (częstszy), gdyż nie będzie ono napotykało tak wielu trudności w przebicciu się ze swoim głosem, jak to dzieje się u osoby niedojrzałej. Dojrzałość w sferze emocjonalnej ułatwia funkcjonowanie moralne w tym sensie, że wiąże się ze zwiększeniem wpływu sumienia na zachowanie kosztem zmiennych sytuacyjnych oraz impulsów popędowych. W efekcie dojrzałość emocjonalna przekłada się na nasilenie postępowania moralnego.

W wyniku przeprowadzonych w rozdziale pierwszym rozważań skonstruowano model dojrzałości emocjonalnej obejmujący cztery podstawowe zdaniem autora właściwości: stabilność emocjonalną, kontrolę emocjonalną, umiejętność radzenia sobie z emocjami w sytuacjach trudnych oraz zróżnicowanie emocjonalne. Dojrzałość emocjonalna wyraża się więc stopniem nasilenia wymienionych cech emocjonalnych. Przyjrzymy się teraz domniemanej roli każdej z nich w funkcjonowaniu moralnym z uwzględnieniem specyficzności/niespecyficzności zakładanego wpływu. Należy więc przypomnieć, że specyficzna ścieżka wpływu na funkcjonowanie moralne oznacza, iż dana zmienna warunkuje poziom rozwoju (dojrzałości) emocjonalnej sprawności

sumienia (uczuciowości moralnej), niespecyficzna ścieżka dotyczy bardziej ogólnego oddziaływania danej zmiennej na dynamikę sumienia, określając jego potencjał regulacyjny w odniesieniu do impulsów popędowych i czynników zewnętrznych, a w rezultacie wpływając na oceny i zachowania moralne.

Stabilność emocjonalna wpływa na jakość funkcjonowania sumienia zarówno poprzez ścieżkę specyficzną, jak i niespecyficzną. Po pierwsze więc przypuszczamy, że osoby labilne i wysoce pobudliwe emocjonalnie będą bardziej narażone na dysfunkcyjne ukształtowanie sumienia emocjonalnego. Mianowicie wydaje się, że z powodu łatwości, z jaką powstają u nich emocje negatywne (przede wszystkim lęk), ich intensywność i tendencji do zalegania, osoby takie będą bardziej skłonne do przeżywania niedojrzałych uczuć moralnych: strachu przed karą, wstydu oraz globalnego, opartego na lęku, chronicznego poczucia winy. Z jednej strony więc labilność i pobudliwość emocjonalna powodować będzie większą wrażliwość (nadwrażliwość) sumienia emocjonalnego (łatwość wzbudzenia, większe napięcie i dłuższy czas zalegania uczuć moralnych), z drugiej zaś – niedojrzałość uczuciowości moralnej. Można przypuszczać, że u osób niestabilnych emocjonalnie, uczucia moralne będą odgrywały głównie karzącą rolę, bowiem niski próg wzbudzenia dotyczy nie tylko ich, ale także innych stanów afektywnych. Z powodu wielości przeżywanych emocji o znacznej sile w sytuacji przeddecyzyjnej (przedbehawioralnej) uczuciom moralnym będzie trudniej oddziaływać na oceny i zachowania podmiotu. Dopiero po dokonaniu określonego czynu wpływ na postępowanie oraz dostęp do pola świadomości stanie się dla nich łatwiejszy.

Założenia te znalazły pewne potwierdzenie w badaniach Einstein i Lanninga (1998), którzy stwierdzili korelację neurotyczności i dezadaptacyjnej, opartej na lęku formy poczucia winy i brak takiego związku dla funkcjonalnej, opartej na empatii postaci poczucia winy.

Po drugie omawiana cecha wpływać będzie na funkcjonowanie moralne niespecyficznie. Generalnie dojrzałość emocjonalna warunkuje podatność podmiotu na bodźce zewnętrzne oraz własne impulsy popędowe (por. Poznaniak, 1982), tzn. osoby dojrzałe funkcjonują w mniejszym stopniu pod ich wpływem, a większym stopniu kierowane wyższymi rozwojowo strukturami osobowościowymi. Wydaje się, że ta uwaga w szczególności dotyczy stabilności emocjonalnej (neurotyczności). Mianowicie osoby niezrównoważone będą częściej doświadczać intensywnego (nadmiarowego) pobudzenia emocjonalnego na skutek impulsów płynących z wewnątrz organizmu oraz bodźców docierających z zewnątrz (presji, nacisków, sytuacyjnych bodźców społecznych). Dlatego oddziaływania wyższych regulatorów wewnętrznych, w tym sumienia, będą miały znacznie większą i silniejszą konkurencję, a w efekcie będą mniej skuteczne, szczególnie na przeddecyzyjnym etapie regulacji funkcjonowania.

Z drugiej strony ze względu na związaną z tą zmienną skłonność do doświadczania emocji negatywnych oraz dominację obniżonego nastroju karzące funkcje sumienia, jak wspomniano, mogą być u tych osób silniejsze.

Ponadto silne pobudzenie, którego często doświadczają będą osoby niestabilne emocjonalnie i prawdopodobna u nich nadwrażliwość sumienia, sprawiać mogą, że jednostki te będą intensywnie reagować i przeżywać niektóre sytuacje moralne, ale jednocześnie przestymulowywać się w ich obliczu. Na przykład osoby wysoce pobudliwe (nadmiernie wrażliwe) emocjonalnie, skłonne do częstego doświadczania silnych emocji negatywnych, w sytuacjach kontaktu z osobą cierpiącą czy potrzebującą pomocy, będą raczej wycofywać się z tego kontaktu lub unikać go, niż pomagać (szczególnie, gdy dodatkowo cechują się słabą kontrolą emocjonalną), a jeżeli już pomogą, to zazwyczaj z motywacji zniwelowania własnego napięcia (motywacja egocentryczna), gdy ucieczka z tej sytuacji jest trudna (por. Batson, 1991; Davis, 1999; Eisenberg, 2005). Osoby o silnej emocjonalności negatywnej (i słabej regulacji) będą prawdopodobnie w takich sytuacjach ulegać nadmiernemu pobudzeniu emocjonalnemu, które sprzyja koncentracji na sobie i w związku z tym doświadczają będą raczej osobistego dyskomfortu niż współczucia czy empatycznej troski (Eisenberg, 2005).

Jeśli więc chodzi o kontrolę emocjonalną, to jej poziom wpływa głównie niespecyficznym na funkcjonowanie sumienia. Obniżona zdolność (skłonność) regulacji przebiegających procesów emocjonalnych sprawia, że przeżywane stany emocjonalne będą często nadmiarowe (nieadekwatne do wywołujących je czynników), jeśli chodzi o intensywność czy czas trwania, a także będą zbyt mocno wpływać na myślenie (w tym rozumowanie moralne) i działania. Brak umiejętności odraczania gratyfikacji i tolerancji na frustrację skutkować będzie nierzadko skrajnie impulsywnymi, afektywnie sterowanymi zachowaniami. Wpływ sumienia (szczególnie intelektualnego) czy w ogóle wyższych poziomów regulacji na oceny czy motywację będzie znacząco ograniczony. Z kolei panowanie nad własnymi emocjami i regulowanie ich przebiegu (a także związany z tym pewien dystans psychiczny wobec własnych impulsów i bodźców zewnętrznych) – na bardziej racjonalne funkcjonowanie przy uwzględnieniu bardziej subtelnych i wyrafinowanych poznawczo struktur osobowościowych. Nie tylko rozumowanie moralne i formułowane na jego podstawie sądy będą miały realny wpływ na zachowanie. Taka sytuacja umożliwia również funkcjonowanie bardziej dojrzałym formom oddziaływania sumienia emocjonalnego.

Można więc mówić również o specyficznym wpływie dyspozycyjnej kontroli emocji na funkcjonowanie moralne. Skuteczniejsze kontrolowanie natężenia i przebiegu emocji (zarówno pierwotnych, jak i moralnych) sprzyjać może ukształtowaniu

się i wzbudzaniu bardziej dojrzałych form uczuć moralnych. Wydaje się, że szczególnie ważny jest w tym kontekście ten aspekt kontroli emocji, który nazywany jest regulacją procesu emocjonalnego. Kontrola zachowań emocjonalnych jest także istotna, chociaż w mniejszym stopniu.

Ponadto jak twierdzi Kofta (1979) efektywna samokontrola zapewnia zachowaniu jednostki najwyższy stopień koherencji – zarówno emocje, popędy, jak i procesy myślowe, percepcyjne oraz podejmowane działania, integrowane są z określonymi standardami i poddawane oddziaływaniom modulującym tak, że zostają dostrojone do akceptowanych norm postępowania, przekonań, postaw, wymagań zewnętrznych i wewnętrznych. Tak więc poziom dyspozycyjnej kontroli emocjonalnej (w istotnym stopniu również stabilności) potraktować można jako jeden z ważniejszych wyznaczników integracji osobowości człowieka przejawiającej się m.in. w spójności pomiędzy jego myślami, deklaracjami, wartościami a postępowaniem. Ważnym wymiarem tej ogólnej koherencji jest integracja moralna rozumiana z jednej strony jako zgodność pomiędzy cenionymi i akceptowanymi (uwewnętrznionymi) normami i wartościami moralnymi a zachowaniem moralnym (por. Żylicz, 1996), a z drugiej – jako spójność pomiędzy rozumowaniem (i sądami moralnymi), odczuwaniem (uczuciami moralnymi) i postępowaniem moralnym (por. Gołąb, 1973; Trempała, 1993).

Eisenberg (2000) omawia szereg badań (przeprowadzonych przez siebie wraz z zespołem, a także przez innych autorów), których wyniki dostarczają pewnego wsparcia empirycznego dla postawionych tez. Interesowały ją dwie zmienne o osobowościowym (temperamentalnym) charakterze – emocjonalność (skłonność do doświadczania negatywnych emocji) oraz regulacja (szczególnie regulacja emocji). I tak dzieci skłonne do częstego przeżywania intensywnych emocji negatywnych (np. przykrości, gniewu, lęku) ujawniały wyższy poziom agresywności i problemów z zachowaniem (np. kłamstwo, kradzież). Ponadto dzieci o wyższej emocjonalności negatywnej w niekonstruktywny sposób radziły sobie z własnym gniewem i były mniej skłonne do zachowań prospołecznych. Podobnie dyspozycyjna regulacja odgrywa ważną rolę w istotnych moralnie zachowaniach. Badania pokazują, że niezależnie od wieku osoby o niskim poziomie regulacji wykazują więcej zachowań antyspołecznych i problemów z zachowaniem (tzw. zaburzeń eksternalizujących), natomiast osoby w wysokiej regulacji ujawniały mniej takich zachowań i problemów, okazywały się za to bardziej odporne na pokusy, zdolne do odrzucania gratyfikacji, skłonne do zachowań prospołecznych i wykazywały się większymi kompetencjami społecznymi.

Ponadto szczególne znaczenie z punktu widzenia wpływu na zachowania moralnie ma interakcja negatywnej emocjonalności oraz regulacji (Eisenberg, 2000).

Badania dowodzą, że kombinacja negatywnej emocjonalności i niskiej regulacji pozwala przewidzieć występowanie wielu problematycznych zachowań: agresywnych, antyspołecznych, a nawet kryminalnych. Obie zmienne są oczywiście skorelowane, ale analizy statystyczne wskazują na dodatkowy efekt ich interakcji. A zatem osoby skłonne do częstego przeżywania negatywnych emocji, a w dodatku cechujące się niską zdolnością do regulacji wzbudzonego pobudzenia i zachowań emocjonalnych ujawniają szczególnie silną tendencję do agresywnych czynów oraz niską skłonność do działań prospołecznych. Przy czym podstawowe znaczenie miała w tym kontekście negatywna emocjonalność – przy jej niskim poziomie stopień regulacji nie odgrywał większej roli. Natomiast przy wysokiej emocjonalności negatywnej poziom regulacji nabierał kluczowego znaczenia dla istotnych moralnie zachowań (por. Eisenberg, 2005). Zatem szczególnie istotna dla funkcjonowania moralnego może mieć interakcja poziomu pobudliwości oraz kontroli emocjonalnej.

Jak sygnalizowano już wyżej Śliwak (2001) stwierdził w swoich badaniach wysoki, dodatni związek pomiędzy poziomem stabilności emocjonalnej (czynnik C) a poziomem altruizmu. Osoby zrównoważone emocjonalnie ujawniły większy stopień gotowości do zachowań altruistycznych (bezinteresownego działania na rzecz innych ludzi). Ponadto osoby w mniejszym stopniu altruistyczne (w porównaniu z osobami altruistycznymi) okazały się nie tylko bardziej neurotyczne, z mniejszą tolerancją na stres, skłonne do reakcji gniewu, drażliwe, ale również bardziej nieufne (podejrzliwe – czynnik L), ogólnie zaś cechowały się wyższym poziomem niepokoju ogólnego (rozumianego jako cecha osobowości), a w szczególności lęku ukrytego. Również czynnik Q3 istotnie różnicował osoby o wysokim i niskim poziomie altruizmu, mianowicie osoby o wyższym poziomie deklarowanych zachowań altruistycznych ujawniły wyższą samokontrolę (w tym kontrolę emocji), siłę woli, wytrwałość, większą integrację wewnętrzną, panowanie nad sobą i swoimi uczuciami.

Również w badaniach autora tej pracy (Strus, 2006) samokontrola (czynnik Q3 z 16-czynnikowego *Kwestionariusza osobowości Cattella*) okazała się związana z dwoma mierzonymi kwestionariuszowo (*Kwestionariusz zachowań społecznych* Żylicza) kategoriami zachowań moralnych – prawdomównością oraz (w grupie mężczyzn) dotrzymywaniem obietnic. W przypadku mężczyzn stwierdzono także dodatnią korelację czynnika Q3 z nasileniem zachowań pomocnych (głównie wobec przyjaciół). Natomiast poza prawdomównością rodzinie w grupie kobiet, analiza nie wykazała zależności pomiędzy stabilnością emocjonalną (czynnik C) i wymienionymi rodzajami zachowań moralnych.

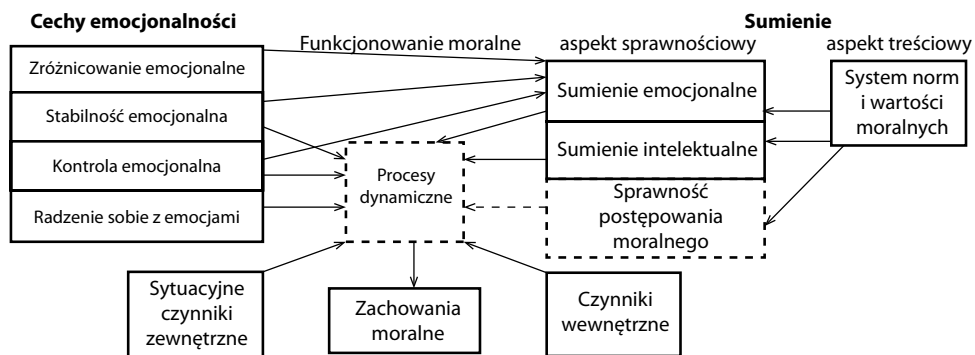
Z przeprowadzonych wyżej analiz wynika, że stabilność emocjonalna i kontrola emocji zwiększają potencjał regulacyjny również intelektualnego wymiaru

sumienia. Mimo że dyspozycje te same w sobie nie wpływają na poziom jego dojrzałości – rozumowanie moralne jest względnie niezależnym wymiarem funkcjonowania moralnego w stosunku do poziomu dojrzałości emocjonalnej – to jednak można zakładać, że u jednostek stabilnych i kontrolujących swoje emocje rozumowanie moralne będzie silniej oddziaływać na zachowanie, większy też będzie u takich osób związek pomiędzy dojrzałością rozumowania a postępowaniem moralnym. Taki wniosek wynika w pewnym stopniu z tez stawianych przez Kohlberga (Kohlberg, Candee, 1984) oraz Resta (1979) odnośnie do roli *pozamoralnych* zmiennych (np. siła *ego*) w realizacji sformułowanych sądów moralnych w zachowaniu.

W końcu zależna w znacznym stopniu od poziomu stabilności oraz kontroli emocjonalnej umiejętność radzenia sobie z emocjami w sytuacjach trudnych oddziaływać będzie na funkcjonowanie moralne niespecyficznie. Uczestnictwo w stresowych, napiętych emocjonalnie zdarzeniach stwarza szczególnie trudne warunki dla funkcjonowania wyższych regulatorów zachowania (por. Terelak, 2001). W takich warunkach umiejętność skutecznego radzenia sobie ze stresem (głównie ze związanymi z nim emocjami) stanowi czynnik ułatwiający funkcjonowanie sumienia. Wydaje się to dotyczyć w nieco mniejszym stopniu osób o wysokim stopniu internalizacji norm moralnych i silnym, prawidłowo rozwiniętym sumieniu emocjonalnym. Jednak również w ich przypadku opanowanie silnych emocji zwracających uwagę na kwestię własnego bezpieczeństwa i skłaniających do dbania o interes własnego organizmu, sprzyjać będzie zachowaniom moralnym.

Natomiast ostatnia, z uznanych w tej pracy za fundamentalne, właściwość dojrzałej emocjonalności – wysoki poziom zróżnicowania emocjonalnego, warunkuje naszym zdaniem jakość czy stopień rozwoju sumienia emocjonalnego (wpływ specyficzny). Osoby o bogatym życiu emocjonalnym w sensie zdolności do przeżywania większego zakresu odmiennych stanów emocjonalno-uczuciowych, mają większą szansę osiągnąć wyższy poziom dojrzałości uczuciowości moralnej (ze zdolnością do doświadczania poczucia skruchy włącznie).

Postulowane w tym paragrafie zależności graficznie przedstawia rysunek 8. Na koniec warto jeszcze raz wyraźnie podkreślić rzecz wspomnianą już wyżej wielokrotnie: poziom cech składających się na emocjonalność człowieka i wyznaczających poziom jej dojrzałości stanowi ważną, lecz nie jedyną determinantę funkcjonowania moralnego. Stąd oczekuje się, że zależności, o których mowa w tym paragrafie, i których zbadanie stanowi główny cel prezentowanej pracy, okażą się wyraźne, lecz nie nazbyt silne.



Rysunek 8. Wpływ wybranych dyspozycji emocjonalnych na funkcjonowanie moralne.

METODOLOGIA BADAŃ WŁASNYCH

Problemy badawcze i hipotezy

Problematyka poruszana w tej pracy skupia się wokół zagadnienia relacji pomiędzy poziomem dojrzałości emocjonalnej a funkcjonowaniem moralnym. Treść rozdziału 2 niniejszej pracy wskazuje na złożoność, jaka charakteryzuje funkcjonowanie moralne człowieka, i jednocześnie wielorakość jego uwarunkowań. Na bazie *Integracyjnego modelu funkcjonowania moralnego* (IMFM), przedstawionego na końcu wspomnianego rozdziału, przyjęto, że oceny, decyzje, reakcje i zachowania moralne wyznaczone są poziomem rozwoju sprawności sumienia (rozumowania i uczuciowości moralnej), jego indywidualną zawartością treściową (treść i właściwości formalne systemu norm moralnych) oraz szeregiem dodatkowych czynników natury sytuacyjnej i osobowościowej. Wśród tych ostatnich za istotny uznano poziom dojrzałości emocjonalnej. Stąd w rozdziale 3 analizie poddano możliwe mechanizmy wpływu podstawowych, z punktu widzenia dojrzałości, dyspozycji emocjonalnych na funkcjonowanie moralne. Cechy te wyodrębniono na podstawie rozważań zawartych w rozdziale 1, gdzie skonstruowano model konceptualizujący dojrzałość emocjonalną. A zatem wyłaniający się w kontekście dotychczasowych rozważań główny problem badawczy sformułować można w postać pytania – czy istnieje związek pomiędzy nasileniem podstawowych dla poziomu dojrzałości emocjonalnej cech a jakością funkcjonowania moralnego w trzech analizowanych wymiarach? Z kolei problem ten można ująć bardziej szczegółowo – jak wygląda sieć powiązań pomiędzy konkretnymi wymiarami funkcjonowania moralnego a określonymi dyspozycjami emocjonalnymi?

Poza próbą zbadania określonego powyżej głównego dla tej rozprawy problemu, celem przeprowadzonych badań empirycznych było rzucenie światła na dwa dodatkowe problemy. Oba wynikają z rozważań teoretycznych zawartych w rozdziałach 1 i 2 niniejszej pracy. Pierwszy z nich dotyczy powiązań pomiędzy dyspozycjami uznanymi za ważne dla poziomu dojrzałości emocjonalnej i można go sformuło-

wać w pytaniu – jaki jest obraz struktury dojrzałej emocjonalności. Zbadanie tego problemu stanowić będzie próbę weryfikacji przyjętego w rozdziale 1 modelu. Jeśli bowiem taki konstrukt jak *dojrzałość emocjonalna* ma teoretyczną rację bytu w zaproponowanej postaci, to tworzące jego strukturę dyspozycje powinny być spójnie i choć umiarkowanie silnie powiązane. Innymi słowy, te wzajemne zależności wydają się niezbędne, jeśli wyszczególnione dyspozycje mają tworzyć jakiś wspólny obraz czy obszar zwany (na metapoziomie) *dojrzałością emocjonalną*.

Drugi z dodatkowych problemów badawczych dotyczy zależności pomiędzy badanymi wymiarami funkcjonowania moralnego. Chodzi głównie o to, w jakim stopniu uczuciowość (skłonność do przeżywania określonych uczuć moralnych) oraz rozumowanie moralne (dyspozycje do stosowania określonych sposobów myślenia moralnego) wiążą się z zachowaniami moralnymi, a ponadto która z tych dwóch sprawności sumienia związana jest silniej z postępowaniem moralnym.

W zakres badanych zmiennych włączono: kontrolę emocjonalną, stabilność emocjonalną, zróżnicowanie emocjonalne, które traktowane będą jako główne zmienne niezależne oraz rozumowanie moralne, uczuciowość moralną i zachowania moralne, które traktować będziemy jako główne zmienne zależne. Sposób rozumienia tych zmiennych przedstawiono w części teoretycznej pracy. Dookreślenia wymaga jedynie sformułowanie *jakość funkcjonowania moralnego*. Jeśli chodzi o rozumowanie i uczuciowość moralną, termin ten odnosi się zasadniczo do nasilenia dyspozycji do stosowania określonych sposobów (struktur) myślenia moralnego oraz nasilenia skłonności do doświadczania określonych uczuć moralnych. Dalej, niejako na metapoziomie jakość tę charakteryzujemy jako *poziom dojrzałości*. Natomiast w odniesieniu do postępowania moralnego określenie *jakość funkcjonowania* stanowi pewien skrót myślowy, ponieważ badaniu zostało poddane głównie nasilenie zachowań moralnych. Z drugiej strony na bazie teoretycznych założeń każdy akt takiego działania jest w istocie jakościowo inny, może być bowiem efektem odmiennych układów czynników, a nawet przebiegać na podłożu różnych mechanizmów.

Jak widać w obrazie badawczym nie uwzględniono ważnych, w świetle przeprowadzonych rozważań teoretycznych, zmiennych – umiejętności radzenia sobie w sytuacjach trudnych z jednej strony oraz treściowego aspektu sumienia (zawartość systemu norm moralnych i jego właściwości formalne). Podstawowym powodem takiego stanu rzeczy są naturalne ograniczenia natury technicznej związane z ilością metod badawczych, jakie można rozsądnie zastosować w jednym badaniu. Z drugiej strony o umiejętności radzenia sobie z emocjami w sytuacjach trudnych można w pewnym stopniu, pośrednio wnioskować na podstawie wiedzy o poziomie stabilności i kontroli emocjonalnej. Jak wskazywano w rozdziale 1, umiejętność radzenia sobie nie jest do nich sprowadzalna, ale blisko związana,

szczególnie jeśli badamy i kontrolę, i stabilność jednocześnie. Z kolei badanie właściwości formalnych systemu norm moralnych (poziomu integracji, struktury norm w wymiarze proporcji składnika afektywnego i poznawczego, stopnia ich ogólności oraz uwewnętrznienia) jest na tyle złożone, że wymagałoby poświęcenia mu odrębnego studium badawczego. Samo zaś poznanie treści norm danej jednostki, bez znajomości ich struktury i położenia w wielowymiarowym systemie moralnym (a nie jednowymiarowym, np. wyrażającym poziom akceptacji czy subiektywnej ważności, jak zwykle przyjmuje się w badaniach), zasadniczo niewiele wnosi (por. Żylicz, 1996) w świetle założeń IMFM.

Poniżej przedstawione zostaną hipotezy postawione na podstawie rozważań zawartych w części teoretycznej niniejszej rozprawy. W odniesieniu do tych kwestii badawczych, co do których stwierdzono brak wystarczających do postawienia hipotez podstaw teoretycznych oraz empirycznych, sformułowano kilka pytań badawczych. W pierwszej kolejności zostaną zaprezentowane hipotezy i pytania dotyczące dwóch dodatkowych problemów badawczych, a następnie te, które odnoszą się do głównego dla tej pracy problemu badawczego.

Dojrzałość emocjonalna. Jak wspomniano, analizy zagadnienia dojrzałości emocjonalnej oraz jej konceptualizacja sformułowana na ich podstawie nasuwa pytanie o wzajemne relacje pomiędzy wybranymi dyspozycjami emocjonalnymi. O ile związki pomiędzy stabilnością i kontrolą emocjonalną są, co wielokrotnie sygnalizowano, wyjaśnione na poziomie teoretycznym i zasadniczo dowiedzione empirycznie (por. np. Eisenberg, 2000, 2005), to zróżnicowaniu emocjonalnemu nie poświęcono jak dotąd zbyt wiele uwagi. Stąd odnośnie do dwóch pierwszych zmiennych postawiono hipotezę a odnośnie do trzeciej – pytanie badawcze.

H1. Stabilność emocjonalna jest dodatnio związana z kontrolą emocjonalną.

P1. Jakie są relacje pomiędzy zróżnicowaniem a stabilnością i kontrolą emocjonalną?

Jeśli chodzi o hipotezę H1, to nawet abstrahując od wyników badań, dość oczywistym wydaje się, że osobom mniej emocjonalnie pobudliwym, labilnym i skłonny do doświadczania emocji negatywnych łatwiej jest panować nad emocjami, wszak ogólnie przeżywają je rzadziej i mniej intensywnie. Natomiast w odniesieniu do zróżnicowania emocjonalnego można byłoby z jednej strony oczekiwać, że jego poziom rośnie wraz z większą stabilnością i zdolnością kontroli emocji. Z drugiej strony wydaje się, że najszerszym wachlarzem odmiennych jakościowo emocji mogłyby dysponować osoby o przeciętnym poziomie stabilności. Chodzi tu o stan optymalnej równowagi pomiędzy nadmiarową wrażliwością emocjonalną, która powodowałaby

częste występowanie silnego, a przez to mało zróżnicowanego pobudzenia emocjonalnego, a deficytem takiej pobudliwości, która z kolei wiązałaby się z rzadszym doświadczaniem emocji, a co za tym idzie ubogim życiem uczuciowym. W pytaniu badawczym P1 zawiera się więc także kwestia (krzywo)liniowości związku pomiędzy zróżnicowaniem a stabilnością (i kontrolą) emocjonalną.

W kontekście omawianych zmiennych nasuwa się także kwestia różnic płciowych. Nie istnieje chyba inna sfera funkcjonowania psychologicznego, w której płeć odgrywałaby większą rolę niż w przypadku emocjonalności. I znowu w odniesieniu do stabilności i kontroli emocjonalnej postawienie hipotez jest stosunkowo oczywiste. Natomiast jeśli chodzi o różnice płciowe w zakresie zróżnicowania sformułowano jedynie pytanie badawcze.

H2. Mężczyźni są bardziej stabilni emocjonalnie niż kobiety.

H3. Mężczyźni w wyższym stopniu kontrolują swoje emocje niż kobiety.

P2. Czy kobiety i mężczyźni różnią się w zakresie zróżnicowania emocjonalnego, a jeśli tak, to kto ujawnia wyższy poziom tej dyspozycji?

Wydaje się, że kobiety i mężczyźni różnią się poziomem zróżnicowania emocjonalnego, chociaż na bazie spekulacji teoretycznych niełatwo jest rozstrzygnąć o kierunku tych różnic. Z jednej strony ze względu na generalnie większą wagę przywiązywaną uczuciom i życiu emocjonalnemu, a także wyższą wrażliwość emocjonalną, bardziej zróżnicowane byłyby kobiety. Z drugiej strony są one również, co stwierdzano wielokrotnie w badaniach, bardziej pobudliwe emocjonalnie, mniej stabilne i ogólnie bardziej neurotyczne. To implikuje z kolei fakt częstszego doświadczania silnych emocji, a wówczas można zakładać, że powstające pobudzenie emocjonalne jest bardziej wszechogarniające, mniej poddające się analizie czy refleksji, a zatem bardziej globalne. W tym świetle to bardziej zrównoważeni emocjonalnie mężczyźni mieliby większą szansę na rozwinięcie bogatszego wglądu we własne uczucia, a dalej szerszego wachlarza przeżyć. W pewnym stopniu spekulacje te potwierdzają badania wskazujące na wyższą zdolność mężczyzn do rozumienia i uświadamiania sobie własnych emocji jako jednej ze sprawności składającej się na inteligencję emocjonalną (Jaworowska, Matczak, 2005). Choć gwoli ścisłości, płeć różnicowała poziom tej zdolności (mierzonej *Popularnym kwestionariuszem inteligencji emocjonalnej*) jedynie w grupie uczniów ($M = 16,58$; $SD = 1,61$). U osób dorosłych różnica ta okazała się nieistotna statystycznie (Jaworowska, Matczak, 2005). Generalnie należy jednak stwierdzić brak badań empirycznych nad zróżnicowaniem emocjonalnym jako takim. Dlatego też równie dobrze może się okazać, że kobiety nie różnią się od mężczyzn w tym zakresie.

Funkcjonowanie moralne. W odniesieniu do problemu dotyczącego zależności pomiędzy rozumowaniem, uczuciowością i postępowaniem moralnym postawiono następujące hipotezy:

H4. Poziom dojrzałości rozumowania moralnego jest dodatnio związany z nasileniem zachowań moralnych.

H4a. Nasilenie dyspozycji do rozumowania na poziomie postkonwencjonalnych stadiów jest dodatnio związane z nasileniem zachowań moralnych.

H4b. Nasilenie dyspozycji do rozumowania na poziomie przedkonwencjonalnego stadium 2. oraz anty-instytucjonalnego stadium A koreluje ujemnie z nasileniem zachowań moralnych.

H5. Poziom dojrzałości uczuciowości moralnej jest dodatnio związany z nasileniem zachowań moralnych.

H5a. Poziom skłonności do przeżywania dojrzałych uczuć moralnych jest dodatnio związany z nasileniem zachowań moralnych.

H5b. Poziom skłonności do przeżywania niedojrzałych uczuć moralnych jest ujemnie związany z nasileniem zachowań moralnych.

Jeśli chodzi o hipotezy H4, H4a i H4b, to wynikają one wprost z koncepcji poznawczo-rozwojowych rozwoju moralnego. Zakłada się w nich, że im dojrzałe są używane przez jednostkę struktury rozumowania moralnego, tym bardziej są one ogólne i niezależne od impulsów popędowych i czynników zewnętrznych, a przez to tym mocniej wpływają na postępowanie moralne (Kohlberg, Candee, 1984). Rozumowanie moralne na poziomie stadium A, które jest stadium przejściowym albo regresywnym, wyraża antagonistyczną wobec porządku społecznego i wynikających z niego norm orientację w myśleniu moralnym. Stąd oczekiwany ujemny związek dyspozycji do rozumowania z tej perspektywy z nasileniem zachowań moralnych. Nie do końca jasne są natomiast zależności struktur rozumowania z poziomu stadiów konwencjonalnych z postępowaniem moralnym. Oczekuje się, że będą one generalnie najslabiej związane z zachowaniami moralnymi.

Z kolei przesłanki stojące za hipotezami H5, H5a i H5b wynikają z argumentacji przedstawionej w IMFM (podobnie jak w przypadku powyżej omówionych hipotez) oraz koncepcji prezentowanych w rozdziale 3. Mówiąc najkrócej, oczekuje się, że przypisywane uczuciom moralnym funkcje hamowania transgresji moralnych i motywowania moralnych zachowań (potencjał regulacyjny) przynależą jedynie ich dojrzałym postaciom. Chodzi przede wszystkim o poczucie skruchy, a następnie skłonność do doświadczania poczucia własnej wartości oraz powinności wobec zasad w obliczu realizacji norm. Pozostałe uczucia moralne będą się wiązać z zachowa-

niami moralnymi słabo albo wręcz ujemnie, co świadczyć będzie o ich znikomym potencjale moralnej regulacji postępowania.

Z IMFM wynika, że w obrębie uczuciowości moralnej wyróżnić można dwa wymiary – negatywny oraz pozytywny. Chodzi o to, że człowiek reaguje emocjonalnie nie tylko w obliczu własnych niewłaściwych zachowań, ale także wówczas, gdy postępuje moralnie. Jeśli przyjmiemy, że uczucia wzbudzone w sytuacjach przestrzegania czy realizowania uwewnętrznionych norm i wartości moralnych, stanowiąc swoistą, subiektywną nagrodę za bycie wiernym swoim zasadom, mogą motywować do dalszego ich przestrzegania (Gasiul, 2002), to przypuszczać można, iż nie bez znaczenia będzie ich postać, a dalej poziom dojrzałości. Nagradzające funkcje sumienia wydają się również odgrywać ważną rolę w funkcjonowaniu człowieka, chociaż są znacznie mniej zbadane i analizowane w literaturze psychologicznej (por. Chlewiński, 1991). Nie mniej uważam, że postać i nasilenie uczuć doświadczanych przez ludzi w obliczu naruszania uwewnętrznionych norm moralnych w większym stopniu oddaje czy wskazuje na poziom dojrzałości ich sumienia emocjonalnego, a ponadto jest generalnie ważniejsze dla ich funkcjonowania psychologicznego i postępowania. Mimo to, że wszystkie hipotezy, jakie stawiam w odniesieniu do uczuciowości moralnej dotyczą jej zarówno *negatywnego*, jak i *pozytywnego* wymiaru, to oczekuję, że stwierdzone zależności w przypadku uczuć *transgresyjnych* będą za każdym razem silniejsze niż w przypadku uczuć powstających w sytuacjach realizacji norm. Chociaż formułujemy oczekiwania te generalnie nie są formułowane w postaci hipotez (chodzi tu najczęściej jedynie o siłę, a nie kierunek zależności, czy kategorię zmiennych, z którymi te związki spodziewam się stwierdzić), to w jednym, najważniejszym moim zdaniem przypadku, będzie zrobiony wyjątek.

H6. Dyspozycje do doświadczania uczuć w sytuacjach przekraczania norm moralnych są silniej związane z nasileniem postępowania moralnego niż skłonności do przeżywania uczuć w obliczu realizacji norm moralnych.

H6a. Poziom dojrzałości uczuć przeżywanych w sytuacjach naruszania norm moralnych jest w wyższym stopniu związany z nasileniem zachowań moralnych niż poziom dojrzałości uczuć przeżywanych w obliczu przestrzegania norm.

Kolejna interesująca teoretycznie kwestia odnosi się do tego pytania o to, co silniej – uczucia moralne, czy rozumowanie moralne – wiąże się z nasileniem postępowania moralnego. Nawiązując do tez stawianych w ramach teorii społecznego uczenia się (por. Aronfreed, 1968, 1976; Badura, 1986, 1991; Mischel, Mischel, 1976), innych koncepcji (por. np. Haidt, 2001; Tangney, Dearing, 2002), a także implikacji przedstawionego w rozdziale 2 teoretycznego modelu funkcjonowania moralnego

(IMFM), odpowiedź brzmi: emocje. Z drugiej strony jest jednak cała tradycja poznawczo-rozwojowego podejścia do funkcjonowania moralnego (por. Blasi, 1980, 1999; Kohlberg, Candee, 1984; Rest, 1979), w której przyjmuje się jednoznacznie, że ważniejsze jest rozumowanie i poziom jego dojrzałości. Dlatego też ostatecznie sformułowano w tej kwestii jedynie pytanie badawcze:

P3. Który z wymiarów funkcjonowania moralnego – uczuciowość moralna (i poziom jej dojrzałości) czy rozumowanie moralne (i poziom jego dojrzałości) silniej wiąże się z postępowaniem moralnym?

Z IMFM wynika także, że rozumowanie moralne i uczuciowość moralna stanowią zasadniczo niezależne sprawności sumienia czy też wymiary funkcjonowania moralnego. Z drugiej strony model ten zakłada także, że wraz ze wzrostem dojrzałości obu sprawności wzrasta ich wzajemna integracja. Toteż być może dyspozycje do stosowania dojrzałych sposobów (struktur) rozumowania moralnego wiążą się ze skłonnościami do doświadczania dojrzałych uczuć moralnych.

P4. Czy istnieją związki pomiędzy uczuciowością moralną i stopniem jej dojrzałości a rozumowaniem moralnym i poziomem jego dojrzałości?

W końcu postawiono także cztery hipotezy w odniesieniu do jednego z badań quasi-eksperymentalnych. Generalnie w obu przeprowadzonych quasi-eksperymentach weryfikacji poddawano te same hipotezy, co w badaniach kwestionariuszowych. Przy czym z uwagi na specyfikę warunków zaaranżowanych w eksperymentach dane uzyskane metodami samoopisowymi traktowano jako bardziej reprezentatywne dla mierzonych zmiennych, a przez to istotniejsze z punktu widzenia weryfikacji sformułowanych hipotez. W jednym z quasi-eksperymentów wprowadzono jednak dodatkowe sytuacyjne zmienne niezależne – siłę zaangażowania ego oraz kierunek wzmocnień, i to ich dotyczą poniższe hipotezy.

H7. Poziom dojrzałości rozumowania moralnego oraz dyspozycje do stosowania charakterystycznych dla określonych stadiów rozwojowych sposobów myślenia moralnego silniej różnicują osoby zachowujące się prawdomównie i mówiące nieprawdę w warunkach mniejszego zaangażowania ego, niż w warunkach większego zaangażowania ego.

Podstawą dla hipotezy H7 są twierdzenia formułowane zarówno przez badaczy poznawczo-rozwojowych (Rest, 1979; por. Kohlberg, Candee, 1984), jak i wywo-

dzących się z konkurencyjnych opcji teoretycznych (Bandura, 1991), które mówią, iż sytuacje w wysokim stopniu angażujące interes własny będą utrudniać oddziaływanie rozumowania moralnego (czy intencji sformułowanych na jego bazie) na postępowanie moralne.

H8. Osoby cechujące się wysokim nasileniem skłonności do przeżywania strachu przed karą częściej zachowują się prawdomównie, niż osoby cechujące się niskim nasileniem tej skłonności jedynie w sytuacjach zawierających sygnał kary.

H9. Osoby cechujące się wysokim nasileniem skłonności do przeżywania nadziei na nagrodę częściej zachowują się prawdomównie niż osoby cechujące się niskim nasileniem tej skłonności jedynie w sytuacjach zawierających sygnał nagrody.

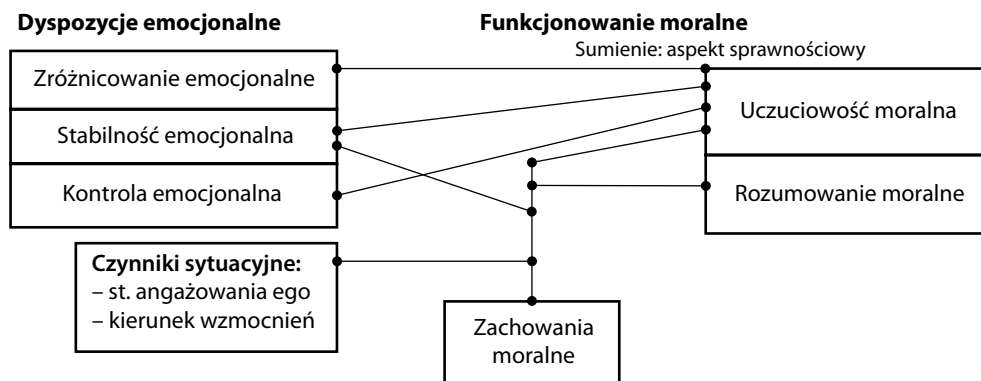
H10. Osoby cechujące się wysokim nasileniem skłonności do doświadczania globalnego poczucia winy częściej zachowują się prawdomównie niż osoby cechujące się niskim nasileniem tej skłonności jedynie w sytuacjach zawierających sygnał kary.

H11: Osoby cechujące się wysokim nasileniem skłonności do przeżywania poczucia skruchy częściej zachowują się prawdomównie, niż osoby cechujące się niskim nasileniem tej skłonności niezależnie od sytuacyjnego kierunku wzmocnień.

Jeśli chodzi o hipotezy H8 i H9 to wynikają one wprost z charakteru obu postaci uczuć moralnych. Wydaje się, że jedynie sytuacje zawierające bardzo wyraźny sygnał zewnętrznego wzmocnienia mogą wydobyć z tych niedojrzałych postaci uczuć moralnych potencjał regulacji zachowania moralnego. Inaczej mówiąc, jedynie w tego rodzaju sytuacjach obie formy uczuć moralnych mogą sprzyjać postępowaniu moralnemu, w innych sytuacjach ich wpływ na zachowania moralne będzie wręcz przeciwny. Bardziej interesujące są jednak hipotezy H10 i H11, obie bowiem dotyczą poczucia winy, tyle że dwóch jego rodzajów. Oczekuje się, że obejmujące negatywną ewaluację całe „ja” doświadczającego je podmiotu i naruszające jego poczucie własnej wartości, globalne poczucie winy jest w istocie dysfunkcjonalne i może skutecznie hamować transgresje moralne oraz motywować moralne zachowania jedynie w sytuacjach napiętych i zawierających zagrożenie negatywnymi konsekwencjami. Natomiast koncentrujące na akcie niewłaściwego zachowania poczucie skruchy jest funkcjonalne – hamuje więc transgresje moralne i motywuje do postępowania moralnego i to w znacznym stopniu niezależnie od sytuacyjnych wzmocnień.

Dojrzałość emocjonalna a funkcjonowanie moralne. Na bazie przedstawionego w ostatnim paragrafie rozdziału 3 teoretycznego modelu zależności pomiędzy wybranymi dyspozycjami emocjonalnymi a funkcjonowaniem moralnym skon-

struowano model badawczy (rysunek 9). Z kolei na jego podstawie oraz w oparciu o zawarte we wspomnianej części pracy rozważania i wyniki przytoczonych badań, postawiono szereg kierunkowych hipotez badawczych.



Rysunek 9. Model badawczy.

Jak widać, proponowany model badawczy odnosi się także do części już zaprezentowanych hipotez. Zakłada on szereg związków pomiędzy badanymi zmiennymi, przy czym ujęto w nim jedynie te zmienne, które były przedmiotem pomiaru w referowanych niżej badaniach. Ponadto nie występują w nim linie kierunkowe, sugerujące zależności przyczynowo-skutkowe, ale linie łączące, które symbolizują związki między zmiennymi (bez rozstrzygnięcia, która zmienna jest w danym związku przyczyną, a która skutkiem). Taki zabieg podyktowany był faktem prowadzenia badań w modelu korelacyjnym. Jeśli chodzi o związki uwzględnionych zmiennych z zachowaniami moralnymi, to przyjęty sposób konstrukcji modelu badawczego ma oddawać przypuszczenie, że zmienne te korelują z postępowaniem nie tylko jednowymiarowo (samodzielnie), ale również w interakcji ze sobą.

Pierwsza grupa hipotez dotyczy zależności pomiędzy dyspozycjami emocjonalnymi a uczuciowością moralną.

H12. Stabilność emocjonalna jest dodatnio związana z dojrzałością uczuciowości moralnej.

H12a. Poziom neurotyczności jest dodatnio związany z nasileniem skłonności do przeżywania niedojrzałych uczuć moralnych.

H13. Poziom kontroli emocjonalnej jest dodatnio związany z poziomem dojrzałości uczuciowości moralnej.

H14. Wraz ze wzrostem poziomu zróżnicowania emocjonalnego rośnie poziom dojrzałości uczuciowości moralnej.

Przypuszczalnie więc osoby emocjonalnie stabilne, dobrze kontrolujące swoje emocje oraz cechujące się wysokim zróżnicowaniem emocjonalnym przejawiają wyższą dojrzałość w zakresie uczuciowości moralnej, tzn. cechują się niskim poziomem tendencji do przeżywania niedojrzałych uczuć moralnych i wysokim poziomem skłonności do doświadczania uczuć dojrzałych. Hipoteza H12a stanowi uszczegółowienie hipotezy H12, bowiem zgodnie z argumentacją przedstawioną w paragrafie *Poczucie winy i wstyd a zachowania moralne* można się spodziewać, że związek stabilności z dojrzałością uczuciowości moralnej jest istotny zwłaszcza w negatywnym aspekcie. Innymi słowy, można zakładać, że wysoka pobudliwość i labilność emocjonalna oraz silna tendencja do przeżywania emocji negatywnych (słowem neurotyczność) stanowią szczególnie sprzyjające podłoże dla ukształtowania się niedojrzałych uczuć moralnych.

Zgodnie z przesłankami teoretycznymi i empirycznymi (paragraf *Poczucie winy i wstyd a zachowania moralne*) oczekiwano także, iż w badaniu ujawnią się zależności pomiędzy badanymi dyspozycjami emocjonalnymi a zachowaniami moralnymi. Stąd następujące hipotezy:

H15. Stabilność emocjonalna wykazuje dodatnią zależność z nasileniem zachowań moralnych.

H16. Poziom kontroli emocjonalnej jest dodatnio związany z nasileniem zachowań moralnych.

Odnosnie do zróżnicowania emocjonalnego nie stwierdzono teoretycznych ani empirycznych podstaw, aby spodziewać się związku tej zmiennej z zachowaniami moralnymi. Zróżnicowanie emocjonalne jest jednak zasadniczo nowym konstruktem, jeśli chodzi o ujmowanie go jako oddzielnej zmiennej, niebadanym dotąd bezpośrednio. Jak wskazują analizy dokonane w rozdziale 1 tej pracy, na poziomie teoretycznym można dostrzec związki tej dyspozycji z takimi obecnymi w psychologii pojęciami jak: świadomość emocjonalna, wgląd we własne emocje, rozumienie własnych uczuć, inteligencja emocjonalna czy aleksytymia. Mimo to z uwagi na pewną nowość jeśli chodzi o badania empiryczne zróżnicowania emocjonalnego, jak też swojego rodzaju nowatorstwo pod względem zastosowanej techniki badawczej, postawiono bardzo ograniczoną liczbę hipotez dotyczących tej zmiennej. Z drugiej strony kwestia związku (czy jego braku) zróżnicowania z postępowaniem moralnym jest interesująca. Dlatego postawiono kolejne pytanie.

P5. Czy istnieje związek pomiędzy poziomem zróżnicowania emocjonalnego a nasileniem zachowań moralnych, a jeśli tak, to jaki jest charakter i kierunek tej zależności?

W końcu sformułowano także trzy hipotezy w odniesieniu do jednego z badań quasi-eksperymentalnych. Jak wspomniano wyżej, hipotezy dotyczące zachowań moralnych odnoszą się zarówno do badań przeprowadzonych metodą kwestionariuszową, jak i tych, gdzie zastosowano procedury quasi-eksperymentalne. Stąd już sformułowane hipotezy uzupełnimy jedynie o te, które zakładają interakcyjne znaczenie wprowadzonych w jednym z quasi-eksperymentów sytuacyjnych zmiennych niezależnych.

H17. W warunkach zawierających sygnał kary osoby neurotyczne częściej zachowują się prawdopodobnie niż osoby stabilne emocjonalnie.

H18. Neurotyczność w większym stopniu różnicuje osoby zachowujące się prawdopodobnie i osoby mówiące nieprawdę w warunkach silniejszego zaangażowania ego niż w warunkach słabszego zaangażowania ego.

Podstawą dla hipotezy H17 jest zawarte w modelu teoretycznym założenie, iż osoby niedojrzałe emocjonalnie, a przede wszystkim neurotyczne są wysoce wrażliwe na własne impulsy popędowe oraz zmienne sytuacyjne. U osób niestabilnych emocjonalnie zachowanie częściej regulowane jest przez mechanizmy emocjonalno-popędowe niż u osób zrównoważonych. Wspomniana podatność przejawia się w ten sposób, że w codziennym życiu jednostki wysoko neurotyczne częściej ulegają pokusom i rzadziej postępują moralnie. Jednak w sytuacjach wysoko stymulujących do zachowania moralnego, a przede wszystkim takich, które zawierają zagrożenie negatywnym konsekwencjami podjęcia działań „niemoralnych”, osoby neurotyczne będą ulegać tym czynnikom i postępować moralnie. Z drugiej strony niewykluczone jest, że podatność osób neurotycznych na czynniki zewnętrzne sprawi, że zachowają się one prawdopodobnie również w obliczu sygnału nagrody, jeśli tylko ten sygnał okaże się wystarczająco silny. Z koncepcji Greya (1999) wynika, że podatność na wzmocnienia o charakterze kara/nagroda związana jest z cechą ekstrawersji, neurotyczność stanowi zaś jedynie o poziomie tej podatności. Jeśli przyjęlibyśmy taką ewentualność, to w odniesieniu do quasi-eksperymentalnego pomiaru zachowania moralnego należałoby postawić hipotezę sprzeczną z tą sformuowaną dla pomiaru kwestionariuszowego (H17). Jednakże w tym przypadku pozostajemy bliżsi eysenckowskiemu stanowisku twierdząc, że neurotyczność (ze względu na zawartą w niej skłonność do przeżywania emocji negatywnych) wiąże się z większą podatnością przede wszystkim na wzmocnienia negatywne.

Z kolei hipoteza H18 zakłada, że neurotyczność większą rolę odgrywa w sytuacjach wysoko angażujących ego. Takie sytuacje są po prostu bardziej emotogenne

niż okoliczności nieangażujące (albo angażujące w niskim stopniu) interesu własnego, co w przypadku dyspozycji, której centralnym elementem jest pobudliwość emocjonalna, sprawia, że zachowanie pozostawać będzie pod jej silnym wpływem. Należy zwrócić uwagę, że hipotezy H17 i H18 łącznie implikują przypuszczenie, iż zależność pomiędzy neurotycznością a zachowaniem się w sposób prawdopodobny będzie silniejsza w warunkach większego zaangażowania ego niż w warunkach słabszego zaangażowania interesu własnego.

Jeśli chodzi o kontrolę emocjonalną, to argumentacja przedstawiona powyżej dla stabilności emocjonalnej wydaje się dotyczyć także jej, choć w mniejszym stopniu. Podatność na impulsy popędowe i czynniki sytuacyjne, warunkująca „faworyzowanie” ich w regulacji zachowań kosztem m.in. oddziaływań sumienia, związana jest moim zdaniem przede wszystkim z neurotycznością, a dopiero w dalszej kolejności ze skutecznością regulacji emocji. Dlatego też w odniesieniu do kontroli emocjonalnej sformułowano pytanie badawcze:

P6. Czy kierunek wzmocnień ma znaczenie z punktu widzenia zależności pomiędzy poziomem kontroli emocji a zachowaniem prawdopodobnym?

Z drugiej strony wspomniana wyżej większa *emotogenność* sytuacji wysoce angażujących ego ma w przypadku kontroli emocji podobne znaczenie jak w przypadku stabilności. Wydaje się bowiem oczywiste, że wpływ kontroli emocji na zachowanie jest większy w sytuacjach silniej wywołujących emocje niż w sytuacjach mniej emotogennych.

H19. Poziom kontroli emocjonalnej w większym stopniu różnicuje osoby zachowujące się prawdopodobnie i osoby mówiące nieprawdę w warunkach silniejszego zaangażowania ego niż w warunkach słabszego zaangażowania ego.

Zestawienie hipotez H16 i H19 wiąże się ponadto z przypuszczeniem, iż dodatni związek kontroli emocjonalnej z nasileniem zachowań moralnych silniej ujawni się w sytuacji bardziej angażującej ego niż w warunkach mniej angażujących interes własny.

Dodatkowe zmienne a dojrzałość emocjonalna i funkcjonowanie moralne. Jeśli chodzi o dodatkowe z punktu widzenia problematyki tej pracy zmienne (ekstrawersję oraz psychotyzm mierzone kwestionariuszem EPQ-R Eysencka), to sformułowano jedynie dwa pytania badawcze, odnośnie do ich zależności cechami emocjonalnymi oraz sześć hipotez dotyczących ich związków z funkcjonowaniem moralnym.

P7. Czy istnieje związek pomiędzy nasileniem ekstrawersji i poziomem kontroli emocjonalnej? Jeśli tak, to jaki jest jego charakter oraz kierunek?

P8. W jaki sposób psychotyzm powiązany jest z różnymi wymiarami kontroli emocjonalnej?

H20. Poziom ekstrawersji jest ujemnie związany z nasileniem zachowań moralnych.

H21. Poziom psychotyzmu jest ujemnie związany z poziomem zróżnicowania emocjonalnego

H22. Poziom psychotyzmu jest ujemnie związany z nasileniem zachowań moralnych.

H23. Poziom psychotyzmu jest ujemnie związany z dojrzałością uczuciowości moralnej.

H24. W warunkach zawierających sygnał kary introwertycy częściej zachowują się prawdopodobnie niż ekstrawertycy.

H25. W warunkach zawierających sygnał nagrody ekstrawertycy częściej zachowują się prawdopodobnie niż introwertycy.

Hipoteza H20 wyprowadzona została wprost z koncepcji Eysencka (1976), który introwersję wiązał z silniejszą *warunkowalnością*. Ta ostatnia to po prostu konstytucjonalna podatność na warunkowanie. U introwertyków łatwiej powstają odruchy warunkowe, a z racji tego, że *sumienie* czy też moralność człowieka rozwija się przede wszystkim za pośrednictwem mechanizmu warunkowania klasycznego, introwertycy są bardziej moralni, toteż częściej moralnie się zachowują. Nie miejsce tutaj na dyskusję z tą wysoce redukcjonistyczną koncepcją. Z uwagi na wspomniany status zmiennej dodatkowej, jaki nadano ekstrawersji (a także poniekąd z powodu zastosowania w badaniach narzędzia Eysencka), przedstawione ujęcie uznano za wystarczającą podstawę postawionej hipotezy. Dla uzasadnienia hipotezy H22 i H23 nie trzeba się odwoływać do koncepcji Eysencka (choć można powołując się np. znowu na pojęcie *warunkowalności*) – wynikają one z niemal wszystkich ujęć osobowości psychopatycznej spotykanych w literaturze przedmiotu (por. paragraf *Zależności pomiędzy dojrzałością emocjonalną a funkcjonowaniem moralnym*). Jedy- nym warunkiem jest uznanie, że psychotyzm mierzony *Kwestionariuszem osobowości Eysencka* odpowiada osobowościowym skłonnościom psychopatycznym (co nie jest jednak wcale oczywiste; zob. dyskusja przeprowadzona poniżej). Podobnie jeśli chodzi o hipotezę H21 – osobowości psychopatycznej wszak tradycyjnie przypisywana jest redukcja wachlarza przeżywanych uczuć w zasadzie do podstawowych (por. np. Hare, 2006). W końcu hipotezy H24 i H25 wynikają wprost z koncepcji Greya (1999), według którego ekstrawertycy są bardziej wrażliwi na wzmocnienia pozytywne (sygnały nagrody), zaś reakcje introwertyków pozostają pod większym wpływem kar.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Ze sformułowanych powyżej hipotez wynika, że można oczekiwać wyłącznie liniowych zależności pomiędzy badanymi zmien-

nymi. Jedynie w przypadku kilku pytań badawczych (dotyczących zróżnicowania emocjonalnego) pojawia się kwestia zależności krzywoliniowych. Z jednej strony właśnie takie związki implikują w większości rozważania zawarte w teoretycznej części pracy i sformułowane na ich podstawie modele teoretyczne. Z drugiej strony z analiz przeprowadzonych w rozdziale 1 wynika, że optymalny z punktu widzenia funkcjonowania człowieka i jego zdrowia psychicznego może być średni poziom kontroli emocjonalnej. Nadmiarowe, sztywne kontrolowanie własnych emocji ma potencjalnie równie (choć różne) niekorzystne konsekwencje, jak zupełny brak kontroli emocjonalnej. Mimo to powyżej zakłada się jednak wyłącznie liniowe związki kontroli z właściwościami funkcjonowania moralnego. Istnieją dwa powody uzasadniające takie postępowanie. Pierwszy jest natury metodologicznej. Mianowicie nie jest do końca jasne w jakim stopniu zastosowany do pomiaru kontroli emocjonalnej kwestionariusz (KKE J. Brzezińskiego, patrz. niżej) operacjonalizuje ten konstrukt jako dyspozycję sprawnościową (zdolność), a na ile jako dyspozycję motywacyjną (skłonność). Nadmiarowa może być zaś nie zdolność do kontrolowania własnych emocji, ale skłonność do wykorzystywania tej zdolności. Autor narzędzia w jego podręczniku (Brzeziński, 1974) posługuje się zarówno pojęciem *zdolność*, jak i *tendencja* (w znacznej mierze w zależności od danej skali, chociaż w przypadku trzech z nich pisze zarówno o *niedoborze*, jak i *nadmiarze* kontroli), rozstrzygająca nie jest również analiza treści itemów inwentarza. Drugi ze wspomnianych powodów jest nie mniej ważny. Założono bowiem, iż aby mówić o nadmiarowości kontroli emocji trzeba byłoby się oprzeć na jakimś bardziej zobiektywizowanym kryterium niż tylko rozkład wyników w dość ograniczonej próbie badawczej. Zaś po przeliczeniu wyników zbadanych osób na podane w podręczniku normy okazało się, że w całej próbie osób, które wypełniły kwestionariusz KKE (N = 173), średnio jedynie ok. 19–20 (w zależności od skali) osiągnęło wyniki powyżej 60 Tena. Dlatego przyjęto, że osoby nadmiarowo kontrolujące swoje emocje (niezależnie od tego, czy sposób pomiaru uzasadnia używanie tego pojęcia) są stosunkowo słabo reprezentowane w badanej próbie. Mimo to przed przystąpieniem do stosowania metod statystycznych, analizujących związki liniowe, analizowano rozrzuty każdej pary zmiennych celem wykluczenia ich krzywoliniowych zależności.

Charakterystyka badanych osób

Badaną grupę stanowili uczący się w trybie dziennym studenci dwóch uczelni wyższych – Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach. Ogółem zbadano 197 osób, w tym 90 kobiet

i 107 mężczyzn (proporcja płci odpowiednio 46%, 54%). Średnia wieku w całej grupie wyniosła $M = 20,84$ lata ($SD = 1,2$). Dobór osób badanych miał charakter celowo-incydentalny.

Z uwagi na około półroczny odstęp czasowy dzielący przeprowadzone badania wśród studentów jednej i drugiej uczelni, a przede wszystkim ze względu na pewne różnice w zastosowanej procedurze badawczej (patrz niżej), całą badaną grupę podzielono na dwie próby badawcze (dalej będzie mowa również o studium 1 oraz studium 2) i utrzymywano ten podział przez większą część analizy wyników badań.

Próbie 1 tworzyło 96 studentów II roku psychologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zdecydowaną jej większość stanowiły kobiety (87 osób – 91%). Średnia wieku dla tej grupy wyniosła 20,54 ($SD = 0,78$), a jak pokazuje tabela 1 przeważająca część badanych (87%) mieściła się w przedziale 20–21 lat.

Tabela 1

Wiek osób badanych w próbie 1

Wiek	19	20	21	22	23	24
<i>n</i>	1	55	29	10	0	1

Próbie 2 stanowiło 101 studentów, głównie II i częściowo (22 osoby) V roku, kierunku elektrotechniki Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach. W przeciwieństwie do próby 1 proporcja kobiet w tej grupie była znikoma (3 osoby, a więc 3%). Średnia wieku wyniosła tu 21,13 ($SD = 1,44$), najliczniej reprezentowane były zaś (podobnie jak w próbie 1) osoby w przedziale wieku 20–21 lat (72%; zob. tabela 2).

Tabela 2

Wiek osób badanych w próbie 2

Wiek	19	20	21	22	23	24	25
<i>n</i>	3	40	33	4	10	9	2

Należy dodać, że mimo podanych liczebności prób badawczych, w analizie wyników liczba badanych osób zmienia się w zależności od podejmowanego problemu czy analizowanego w danym momencie związku. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim trzyetapowa procedura badawcza i związane z tym absencje niektórych badanych na poszczególnych etapach badań. W kilku przypadkach zdarzyło się również, że niekompletność zestawu testów spowodowana została nieprawidłowym wypełnieniem któregoś z nich. Szczególnie w przypadku jednej z zastosowanych metod, mianowicie testu DIT (*Defining Issues Test*), znaczna

ilość badanych została zdysklasyfikowana ze względu na brak zaliczenia któregoś z wbudowanych w to narzędzie wewnętrznych sprawdzianów rzetelności. Jednakże ze względu na specyfikę zastosowanej procedury badawczej oraz względnie dużą ilość użytych metod przyjęto, że kompletność danych (w sensie wypełnienia wszystkich testów i wzięcia udziału w całości badań) nie stanowi kryterium zaklasyfikowania wyników danej osoby do dalszych analiz.

Metody badawcze

Właściwa operacjonalizacja zmiennych uwzględnionych w modelu badawczym jest rzecz jasna kwestią kluczową z punktu widzenia procesu jego empirycznej weryfikacji. Dobór metod badawczych powinien uwzględniać nie tylko przyjęty sposób konceptualizacji badanych zmiennych, ale również właściwości psychometryczne wybieranych narzędzi. Do pomiaru kontroli emocjonalnej zastosowano *Kwestionariusz kontroli emocjonalnej* (KKE) Brzezińskiego (1974). Istotnym walorem tego narzędzia jest to, że ujmuje ono badaną zmienną wielowymiarowo, a jak wynika z rozważań zawartych w rozdziale 1, kontrola emocjonalna ma wieloaspektowy charakter. Szczególnie istotne wydaje się być to, że KKE umożliwia pomiar różnic indywidualnych zarówno w zakresie regulacji samego (wewnętrznego) procesu emocjonalnego czy modulowania pobudzenia emocjonalnego, jak też w zakresie kontrolowania zachowań emocjonalnych i regulowania ekspresji emocji. Pomiaru stabilności emocjonalnej zdecydowano się dokonać za pomocą skali neurotyzmu z EPQ-R Eysencka (Brzozowski, Drwal, 1995). Stabilność emocjonalna odpowiada w zasadzie wymiarowi neurotyczność – zrównoważenie emocjonalne (zob. rozdział 1), natomiast wybór tej właśnie skali, nie zaś konkurencyjnej skali neurotyczności z *Inwentarza osobowości* NEO-FFI Costy i McCrae (Zawadzki i in., 1998) podyktowany został tym, że skala neurotyzmu z EPQ-R jawi się w świetle przeprowadzonych badań (Strelau, 1998; Zawadzki i in., 1998) jako lepsza miara neurotyczności od swojego odpowiednika z NEO-FFI. Nie bez znaczenia było również to, że EPQ-R (w przeciwieństwie do NEO-FFI) posiada istotne z punktu widzenia badań nad funkcjonowaniem moralnym kontrolną skalę kłamstwa oraz skalę psychotyzmu.

Do badania zróżnicowania emocjonalnego użyto metody skonstruowanej na bazie techniki dyferencjału semantycznego Osgooda. Zasadniczo brak jest w psychologii metod do pomiaru tej skonceptualizowanej w rozdziale 1 zmiennej. W pewnym, aczkolwiek bardzo ograniczonym, stopniu pomocne mogłyby być w tym kontekście narzędzia do pomiaru aleksytymii (por. Maruszewski, Ścigała, 1998). Poziom rozu-

mowania moralnego zbadano przy użyciu DIT (*Defining Issues Test*) Resty, prawdopodobnie najszerzej stosowanej na świecie metody do badania tej zmiennej (choć bynajmniej nie jedynej; por. Gibbs i in., 1992; Gołąb, 1999; Kohlberg, 1984; Leppert, Splitt, Trempała, 1991; Trempała, 1993). Pomiaru uczuciowości moralnej dokonano za pomocą narzędzia własnej konstrukcji. Sposób rozumienia czy teoretycznego ujęcia tej zmiennej nie pozwalał na zastosowanie dostępnych w Polsce metod do badania uczuć moralnych (por. niżej). W końcu do pomiaru zachowań moralnych użyto *Kwestionariusza zachowań społecznych* Żylicza (1996), narzędzia, które nie ma w Polsce konkurencji w kontekście metod samoopisowych bezpośrednio badających postępowanie moralne oraz metody (quasi-)eksperymentalnej.

Postępowanie moralne należy uznać za kluczowy wymiar funkcjonowania moralnego (por. Bandura, 1991; Muszyński, 1987). Teza ta wydaje się oczywista, jeśli przyjmujemy społeczny punkt widzenia – konkretne działania dotyczące swoimi konsekwencjami dobra innych ludzi mają bardziej istotne znaczenie, a niżeli jednostkowe przemyślenia, przeżycia, motywy, intencje. Ostatecznie podstawową funkcją moralności jest regulowanie relacji międzyludzkich. Dopiero gdy przyjmiemy perspektywę indywidualną, a także wówczas, gdy interesujemy się przyczynami i uwarunkowaniami postępowania człowieka, niezbędna staje się bardziej pogłębiona analiza pozostałych wymiarów moralności. Z tego m.in. powodu podjęto próbę dodatkowego pomiaru zachowania moralnego. Istotną przesłanką był również fakt, iż szczególnie w kontekście badania zachowań pomiar kwestionariuszowy stanowi metodę wysoce niedoskonałą – wszak de facto nie mierzymy za jego pomocą zachowań, ale deklaracje o zachowaniach. Pośredniość pomiaru metodami kwestionariuszowymi wydaje się w tym przypadku szczególnie wyrazista, zaś przydatność metod eksperymentalnych i obserwacyjnych w kontekście takiego przedmiotu pomiaru zdaje się być szczególnie wysoka. Chociaż z drugiej strony należy zauważyć, że eksperymentalne badanie zachowań moralnych ma również swoje wady w porównaniu z badaniem kwestionariuszowym. Otóż stosując procedurę eksperymentalną chwytamy pewien jednorazowy akt zachowania – zaistnienie lub nie jego danej formy, ewentualnie poziomy wielkości tego zaistnienia (przy więcej niż dwóch wartościach zmiennej zależnej). Ponadto bardzo często eksperyment jest prowadzony w sztucznych warunkach, co nasuwa kwestię jego trafności ekologicznej (por. np. Aronson i in., 1997). A zatem eksperymentalne badania zachowań moralnych nasuwają wątpliwości co do tego, na ile zasadnie możemy na podstawie otrzymanych wyników orzekać o nasileniu określonych zachowań w codziennym życiu badanego, a po drugie na ile stwierdzone u badanego w warunkach eksperymentalnych zachowania odpowiadają postępowaniu w warunkach realnej rzeczywistości. Ponadto metoda eksperymentalna narzuca ograniczenia w zakresie

ilości kategorii badanych w tym samym czasie zachowań moralnych. Wskazane ograniczenia można oczywiście w pewnym stopniu niwelować poprzez odpowiednie projektowanie procedur. Nie mniej badanie kwestionariuszem ma w tym kontekście dwie zasadnicze zalety – pozwala na pomiar bardziej *dyspozycyjny* oraz generalnie (choć w pewnym sensie) bardziej *naturalny* – pytania kwestionariusza dotyczą bowiem zachowań potencjalnie występujących w życiu każdego człowieka. Ponadto kwestionariuszem można jednocześnie badać szeroki zakres odmiennych kategorii zachowań moralnych. Ostatecznie w badaniach własnych wykorzystano więc obie metody pomiaru tej zmiennej.

Kwestionariusz kontroli emocjonalnej (KKE) Brzezińskiego. Brzeziński (1974) twierdzi, że kontrola emocjonalna działa z różną siłą w poszczególnych ogniwach przebiegu procesu emocjonalnego. Proces emocjonalny przebiega zaś w trzech zasadniczych ogniwach: (1) spostrzeżenie oraz interpretacja sytuacji emotogennej, (2) ośrodkowy proces emocjonalny (przebiega po torach fizjologicznym i motywacyjnym) oraz (3) działanie pod wpływem emocji (posiada aspekt kierunkowo-sprawnościowy oraz aspekt ekspresyjny). Skonstruowany przez Brzezińskiego wielowymiarowy *Kwestionariusz kontroli emocjonalnej* składa się z pięciu skal mierzących siłę oddziaływania kontroli w poszczególnych ogniwach procesu emocjonalnego. I tak skala kontroli sytuacji (Ks) mierzy siłę oddziaływania kontroli emocjonalnej w pierwszym ogniwie. Skala pobudliwości emocjonalnej (Pe) oraz skala motywacji emocjonalno-racjonalnej (Mer) dotyczą ogniwa drugiego, przy czym skala Pe odnosi się do toru fizjologicznego, a skala Mer odnosi się do toru motywacyjnego i mierzy rodzaj dominującej u jednostki motywacji (racjonalnej lub emocjonalnej). W końcu skale odporności emocjonalnej (Oe) oraz kontroli ekspresji (Ke) odnoszą się do ogniwa trzeciego, z tym że skala Oe mierzy siłę oddziaływania kontroli na aspekt kierunkowo-sprawnościowy działania, a skala Ke na jego aspekt ekspresyjny. Charakterystyka poszczególnych skal przedstawia się następująco:

1. Skala kontroli ekspresji (Ke) – mierzy zdolność jednostki do kontrolowania zewnętrznych przejawów przeżywanych emocji, jak np. wyraz mimiczny twarzy, wokalizacja, ruchy całego ciała, kończyn, drżenie rąk, śmiech, płacz. Wysoki wynik w tej skali wskazuje na nadmierną kontrolę ekspresji, wynik niski świadczy o jej niedostatecznym wykształceniu.
2. Skala motywacji emocjonalno-racjonalnej (Mer) – bada rodzaj motywacji jednostki i określa typ sterowania własnym zachowaniem. Wysoki wynik w skali Mer wskazuje na zachowanie motywowane racjonalnie, mówi o kontrolowanym i przemyślanym zachowaniu. Niski wynik wskazuje na zachowanie motywowane emocjonalnie, świadczy o impulsywności zachowania.

3. Skala odporności emocjonalnej (Oe) – mierzy zdolność jednostki do niedezorganizowania się pod wpływem przeżywanych emocji, ujemnych lub dodatnich. Skala ta bada zdolność do kontrolowania własnych zachowań w stanach emocjonalnych, uwzględnia także oddziaływanie na przedmiot emocji, które pozwala jednostce stłumić aktualnie rozwijający się proces emocjonalny. Wysoki wynik w skali Oe wskazuje na to, że jednostka jest odporna na emocje i nadmiernie kontroluje swoje zachowanie. Niski wynik świadczy zaś o tym, że podmiot jest nieodporny emocjonalnie i nie kontroluje swoich zachowań.
4. Skala kontroli sytuacji (Ks) – mierzy zdolność do kontrolowania sytuacji emotogennych poprzez odpowiednią ich percepcję oraz interpretację. Skala Ks uwzględnia to, czy jednostka łatwo wchodzi w sytuacje wywołujące emocje czy też unika takich sytuacji. Wysoki wynik w tej skali wskazuje na nadmierną kontrolę sytuacji przejawiającą się głównie w formie lękowej, a wynikającą z obronnie ukierunkowanej percepcji i interpretacji sytuacji emotogennej. Niski wynik świadczy o tym, że jednostka zbyt łatwo wchodzi w różnorodne sytuacje emotogenne bez zastanowienia nad wynikającymi z tego konsekwencjami.
5. Skala pobudliwości emocjonalnej (Pe) – mierzy próg ogólnej pobudliwości emocjonalnej. Wynik w tej skali wskazuje na stopień łatwości wchodzenia jednostki w stan emocjonalny pod wpływem emotogennych bodźców. Im wyższy wynik tym wyższy poziom pobudliwości.

Uzyskane w badaniu KKE wyniki składają się na profil psychometryczny obrazujący strukturę kontroli emocjonalnej. Ze względu na to, że oddziaływania kontroli emocjonalnej w poszczególnych ogniwach przebiegu procesu emocjonalnego zachodzą na siebie, skale kwestionariusza mają charakter ukośny (dopuszczalne są interkorelacje skal). KKE zawiera 45 itemów (po 9 dla każdej skali) sformułowanych w postaci stwierdzeń. Osoby badane proszone są o odniesienie każdego twierdzenia do własnego zachowania i skreślenie jednej z czterech możliwości mówiących o częstotliwości występowania danego zachowania. Zastosowano czterostopniową skalę odpowiedzi, bez kategorii pośredniej: zawsze, często, rzadko, nigdy. Ponadto w KKE przewidziano możliwość obliczania wskaźnika ogólnego (suma wyników surowych w skalach: Ke, Mer, Oe i Ks. Normy do KKE opracowano wspólnie dla mężczyzn i kobiet na próbie 200 osób (studentów psychologii i socjologii, 128 kobiet i 72 mężczyzn).

Kwestionariusz osobowości Eysencka (EPQ-R). Opublikowany w 1985 roku *Eysenck Personality Questionnaire-Revised* (EPQ-R) to zrewidowane wydanie najnowszej wersji kwestionariusza Eysencka do badania podstawowych w jego teorii

wymiarów osobowości: neurotyzmu, ekstrawersji i psychotyizmu (por. Eysenck, 1990). Autorami tej wersji są S. Eysenck, H. Eysenck oraz Barrett, a zastosowanej w prezentowanych niżej badaniach polskiej adaptacji dokonali Brzozowski i Drwal (1995).

EPQ-R posiada trzy podstawowe skale: neurotyzmu (N), ekstrawersji (E), psychotyizmu (P) oraz czwartą, kontrolną skalę kłamstwa (K), która mierzy zmienną aprobaty społecznej. Kwestionariusz zawiera w sumie 100 pytań (24 w skali N, 23 w skali E, 32 w skali P, 21 w skali K). Osoby badane udzielają odpowiedzi na pytanie testowe poprzez zaznaczenie jednej z dwóch możliwości – Tak lub Nie, na oddzielnym arkuszu odpowiedzi. Rzetelność polskiej adaptacji EPQ-R oszacowano, obliczając stabilność bezwzględna (współczynniki przy średnio 9-miesięcznym odstępie czasu pomiędzy testem i retestem wyniosły: dla skali N – 0,78, E – 0,82, P – 0,58, K – 0,72) oraz zgodność wewnętrzną jego skal (współczynniki alfa Cronbacha wyniosły odpowiednio: 0,84; 0,83; 0,67; 0,75). Na podstawie tych danych rzetelność skal EPQ-R można uznać za zadowalającą, z wyjątkiem skali psychotyizmu, która obok wykazywanej często słabości psychometrycznej (Brzozowski, Drwal, 1995) charakteryzuje się ponadto pewną problematycznością teoretyczną. Skala P mierzy ma psychotyizność, czy też właściwości charakterystyczne dla zaburzeń psychotyicznych. Jednak sama koncepcja psychotyizmu Eysencka budziła wiele kontrowersji i dyskusji. Nierzadko spotkać można pogląd, że właściwości przypisywane przez Eysencka psychotyizmowi bardziej charakterystyczne są dla psychopatów niż osób chorych psychicznie, w związku z czym skala P może mierzyć skłonności psychopatyczne (por. Brzozowski, Drwal, 1995; Pospiszyl, 2000). Osoby o wysokich wynikach w skali psychotyizmu cechują się bowiem agresywnością, chłodem, egocentryzmem, impulsywnością, gruboskórnością, brakiem empatii; są aspołeczne, zimne, nieczule i bezosobowe, nie zdolne do współczucia, przeżywania poczucia winy, pozbawione wrażliwości na sprawy innych ludzi; brak im wglądu w siebie, a jednocześnie są twórcze (Brzozowski, Drwal, 1995; Eysenck, 1990; Pospiszyl, 2000). Sam Eysenck wiązał psychotyizm ze skłonnością do psychoz, psychopatię lokując „w połowie drogi” pomiędzy normą i psychotyizmem (za: Brzozowski, Drwal, 1995). W każdym razie z jednej strony należy odnotować niejasności teoretyczne koncepcji psychotyizmu, a z drugiej można uznać, że istnieją pewne podstawy do traktowania skali P jako miary tendencji psychopatycznych.

Skala oceny uczuć. Zróznicowanie emocjonalne zdefiniowano w rozdziale 1 w kategoriach dyspozycji do przeżywania określonego zakresu odrębnych, tj. różnych jakościowo emocji. Zgodnie z przyjętym założeniem ludzie różnią się między sobą, jeśli chodzi o bogactwo wachlarza uczuć, jakie są zdolni przeżywać. Zróznicowanie emocjonalne stanowi więc wymiar odzwierciedlający różnice indywidualne

w zakresie szerokości repertuaru doświadczanych (odmiennych treściowo) emocji. Osoby o niskim zróżnicowaniu emocjonalnym zdolne są przeżywać jedynie wąski zakres emocji, zasadniczo niewykraczający poza emocje podstawowe. Wiele kategorii uczuć różnicują one co najwyżej na poziomie werbalno-semantycznym, ale już nie na poziomie fenomenologicznym. Stąd świat ich przeżyć uczuciowych jest bardzo ubogi, a ponadto wiele kategorii reakcji emocjonalnych w ogóle u nich nie występuje. Z kolei osoby o wysokim poziomie zróżnicowania emocjonalnego reagują dosłownie dziesiątkami odmiennych emocji, łącznie z tzw. uczuciami wyższymi i społecznymi, a ich doświadczenie emocjonalne jest bardzo bogate i różnorodne. Dlatego różnice pomiędzy wieloma odmiennymi kategoriami emocji są dla nich wyraźne nie tylko na poziomie werbalno-semantycznym, ale również na poziomie subiektywnego doświadczenia.

Do badania tak rozumianej zmiennej opracowano metodę opartą na technice dyferencjału semantycznego Osgooda (1980; Osgood, May, Miron, 1975; Osgood, Suci, Tannenbaum, 1957;). Dyferencjał semantyczny jest techniką służącą do pomiaru konotacyjnego znaczenia pojęć (por. Czapiński, 1978). Autorzy techniki założyli, że znaczenie każdego pojęcia można zlokalizować (zdefiniować) w obrębie przestrzeni semantycznej wyznaczonej przez ograniczoną liczbą wymiarów. Na podstawie przeprowadzonych badań, których wyniki poddano analizie czynnikowej, wyodrębniono trzy główne i niezależne wymiary opisujące przestrzeń semantyczną różnych pojęć. Wymiary te nazwano: ewaluacją, siłą (potencją) oraz aktywnością. Każdy z nich wyznaczany był przez wiązkę skorelowanych skal opisowych, stanowiących kontinua rozpięte pomiędzy dwoma antonimicznymi terminami. Najwyższe ładunki w czynniku ewaluacji miały skale: *dobry–zły*, *uprzejmy–okrutny*, *uczciwy–nieuczciwy*, *brzydki–ładny* itp. Najwyżej nasycone wymiarem siły były z kolei skale: *mocny–słaby*, *ciężki–lekki*, *twardy–miękki*, natomiast wymiarem aktywności skale: *szybki–wolny*, *aktywny–bierny*, *gorący–zimny* itp. (Czapiński, 1978; Gasiul, 2002; Osgood, 1980; Osgood i in., 1957; Osgood i in., 1975).

W badaniach używa się różnej ilości skal, przy czym istotne jest, by odzwierciedlały one wszystkie trzy główne wymiary przestrzeni semantycznej. Z kolei najczęściej stosuje się skale 7-stopniowe (na podstawie badań uznano, że generalnie taka liczba stopni jest optymalna; Osgood i in., 1975), a zatem każda pojedyncza skala opisowa definiowana przez parę spolaryzowanych określeń (przymiotników) zawiera siedem możliwości odpowiedzi. Zadaniem badanego jest ocena serii pojęć na wszystkich zastosowanych w dyferencjale skalach. Najczęściej stosuje się taką postać techniki, gdzie poniżej każdego pojęcia umieszczony jest komplet skal.

Założono, że osoba badana, dokonując oceny danego pojęcia na każdej skali, podejmuje decyzje dwojakiego rodzaju. Po pierwsze decyduje, czy oceniane pojęcie

charakteryzuje się właściwościami reprezentowanymi przez któreś z pary opozycyjnych określeń, czy też nie. Po drugie, jeśli pojęcie nie jest neutralne w kontekście danej skali, badany decyduje w jakim stopniu jest ono charakteryzowane przez określony przymiotnik. Do dyspozycji ma po trzy możliwości oceny stopnia nasilenia związku danego pojęcia z każdym biegunem skali. Zaznaczenie odpowiedzi pośredniej oznacza, że dane pojęcie jest zupełnie neutralne dla określonej skali – obydwa terminy są w równym stopniu związane z tym pojęciem albo, że skala jest zupełnie nieodpowiednia dla oceny danego pojęcia.

Ocena dyferencjału semantycznego jako techniki badawczej z punktu widzenia jej obiektywności, rzetelności i trafności jest pozytywna (por. Czapiński, 1978; Osgood, 1980; Osgood i in., 1975). Nie jest on jednak gotowym testem z ostatecznie ustalonym zestawem standardowych pojęć i skal. W zależności od potrzeb badawczych stosować można różne pojęcia i skale odpowiadające wymiarom ewaluacji, siły i aktywności. Dyferencjał semantyczny jest więc techniką, na bazie której konstruować można narzędzia pomiarowe odpowiednio do celów prowadzonych badań. Wśród potencjalnych zastosowań tej metody wskazuje się m.in. badanie różnic w znaczeniu różnych pojęć u pojedynczej osoby badanej. Ponadto jak twierdzi Osgood (1980; Osgood i in., 1975), znaczenie mierzone za pomocą dyferencjału może mieć w niektórych przypadkach charakter metaforyczny, zaś zasadniczo dyferencjał semantyczny mierzy znaczenie w sferze emocjonalnego ustosunkowania się do desygnatów określonych pojęć (Czapiński, 1978) czy inaczej mówiąc – emocjonalną stronę znaczenia lub znaczenie afektywne pojęć (*affective meaning*; Osgood, 1980; Osgood i in., 1975). Wspomniane właściwości tej techniki wskazują na możliwość jej wykorzystania do pomiaru subiektywnie przeżywanych stanów emocjonalnych (por. Gasiul, 2002). Dla przykładu sam Osgood i in. (1975) w swoich szeroko zakrojonych, międzykulturowych badaniach nad zróżnicowaniem semantycznym pojęć uwzględnił również określenia kilkunastu stanów emocjonalnych, m.in. takich jak: gniew, lęk, miłość, nadzieja, współczucie, wina, wstyd.

W kontekście badania emocji technika ta wydaje się szczególnie dogodna i wartościowa, jeśli przedmiotem pomiaru jest zmienna nazywana w tej pracy zróżnicowaniem emocjonalnym. Konstruując *Skalę oceny uczuć* (SOU), wykorzystano nazwy 24 uczuć z listy będącej częścią *Metody konfrontacji Hermansa* (Hermans, Hermans-Jensen, 2000). Warto zauważyć, że lista ta zawiera nazwy zarówno podstawowych emocji, np. radość, lęk, przyjemność, złość, jak też emocji traktowanych jako wtórne czy wyższe, np. troska, miłość, duma, wstyd, wina czy poczucie własnej wartości. Nazw tych użyto jako pojęć ocenianych na sześciu skalach dyferencjału semantycznego. Zastosowane skale wybrano spośród tych wymienianych przez Osgooda (1980; Osgood i in., 1975; por. Czapiński,

1978; Gasiul, 2002) jako najsilniej nasyconych trzema podstawowymi wymiarami przestrzeni semantycznej (po dwie skale dla każdego wymiaru). Ponadto skale wybierano, kierując się ich potencjalną użytecznością w analizie stanów uczuciowych. Narzędzie miało więc w sumie 144 pozycje/skale – 24 uczucia, z których każde należało ocenić na 6 skalach. Pod nazwą każdego uczucia umieszczony był zestaw wszystkich sześciu skal. Skale były 7-stopniowe, a stopnie wyrażone zostały cyfrowo w następujący sposób +3, +2, +1, 0, -1, -2, -3 (por. *Załącznik A*).

Desygnatami pojęć, których znaczenie badano SOU były więc określone stany emocjonalne. Jednak w obszernej instrukcji narzędzia, którą opracowano wzorując się na typowych tekstach instrukcji używanych w badaniach dyferencjałem semantycznym (Czapiński, 1975; Osgood, 1980), informowano, że celem badania jest analiza sposobów przeżywania określonych emocji przez różnych ludzi, i proszono, aby badany ocenił, w jaki sposób doświadcza prezentowanych dalej uczuć. Instrukcja szczegółowo pouczała jak należy posługiwać się skalami, wskazując, iż każde uczucie należy ocenić ze względu na to, w jakim stopniu posiada ono daną cechę. Badany ma więc ocenić w jakim stopniu czuje, że określona właściwość (jeden albo drugi biegun danej skali) charakteryzuje daną emocję.

Tak więc w założeniu prezentowana metoda, oceniając stosunek osób badanych do określonych form emocjonalnych, bada to, czy i na ile badany różnicuje fenomenologicznie różnorodne stany emocjonalne, a więc czy rzeczywiście doświadcza ich jako odrębnych uczuć, czy też odróżnia je co najwyżej na poziomie poznawczym czy werbalnym. Przyjęto, że jeśli dana osoba przeżywa określone emocje jako odrębne stany subiektywne, to fakt ten powinien odzwierciedlić się w dokonanych ich ocenach na skalach dyferencjału. I odwrotnie, jeśli profile, powiedzmy, dwóch czy trzech emocji u danej osoby są identyczne (lub prawie takie same), to fakt ten wskazuje, że doświadcza ich ona jako jednego stanu uczuciowego.

A zatem główne założenie leżące u podstaw operacjonalizacji zróżnicowania emocjonalnego brzmi: zdolności podmiotu do reagowania określonym zakresem odmiennych treściowo emocji przejawiają się w ich fenomenologicznym różnicowaniu i odzwierciedlają w dokonywanych ocenach tych uczuć na skalach dyferencjału semantycznego. Im bardziej zróżnicowane profile ocenianych uczuć, tym większe bogactwo doświadczeń emocjonalnych podmiotu, a dalej tym szerszy zakres występujących u niego odrębnych jakościowo emocji.

Wskaźniki zróżnicowania emocjonalnego. Odrębny i dość kłopotliwy problem stanowiło opracowanie wskaźnika zróżnicowania emocjonalnego. Wypełniony przez badanego test składał się z 24 uczuć ocenionych na 6 skalach, kwestią pozostawało jednak przyjęcie określonego sposobu obliczania wyników, dzięki któremu możliwe

byłoby otrzymywanie jak najbardziej wiarygodnego, wyrażonego liczbowo wskaźnika oddającego nasilenie badanej zmiennej. Opracowanie takiej procedury okazało się trudniejsze niż pierwotnie przypuszczano. Ostatecznie oparto się na dwóch zupełnie odmiennych sposobach obliczania wskaźnika zróżnicowania emocjonalnego.

Konstruując metodę zakładano wykorzystanie stosowanego najczęściej w analizie danych uzyskanych za pomocą dyferencjału semantycznego *wskaźnika D* (Osgood i in., 1957; por. Czapiński, 1978). Stanowi on miarę odległości między profilami dwóch pojęć ocenionych na wszystkich zastosowanych skalach i obliczany jest na podstawie wzoru:

$$D = \sqrt{\sum_{i=1}^k d_{jl}^2}$$

gdzie: k – ilość skal, i – pojedyncza skala, j – profil pojęcia J , l – profil pojęcia L , d_{jl} – różnica między wynikami w danej skali dla pojęcia J i pojęcia L , D – odległość między profilami j oraz l .

Tak wyrażony wskaźnik D zastosowany został jako podstawa obliczania wskaźników zróżnicowania emocjonalnego. Wynik głównego z tych wskaźników otrzymuje się, obliczając D dla każdej pary z 24 pojęć (nazw uczuć) użytych w OU, a następnie sumując wszystkie otrzymane wartości D . W końcu uzyskiwaną sumę normowano na przedziale 0–1. Zatem ogólny wskaźnik zróżnicowania emocjonalnego (ZE-O) stanowił unormowaną sumę odległości pomiędzy parami profili wszystkich spośród 24 ocenianych uczuć¹.

Poza opisanym ogólnym wskaźnikiem zróżnicowania emocjonalnego, postanowiono opracować również wskaźniki szczegółowe. Obliczano je analogicznie do wskaźnika ogólnego, przy czym obejmowały one węższy zakres danych. I tak po pierwsze stworzono trzy wskaźniki mierzące zróżnicowanie kolejno: w zakresie wartościowania emocji (ZE-E), ich siły (ZE-S) oraz aktywności (ZE-A). Każda z tych trzech miar ujmuje zróżnicowanie w jednym z aspektów doświadczenia emocjonalnego. Podstawą obliczania każdego z tych wskaźników były odpowiedzi badanych udzielane na odpowiednich (do określonego wymiaru przestrzeni semantycznej według Osgooda) dwóch z sześciu skal dyferencjału.

Po drugie opracowano także osiem wskaźników ujmujących zróżnicowanie emocjonalne z uwzględnieniem grup emocji. Zabieg ten oparty był na założeniu, że badana zmienna przejawia się w zakresie różnych kategorii zbliżonych do siebie treściowo emocji. Na przykład jednostka może przeżywać szeroki zakres odmien-

¹ Obliczeń dokonano przy pomocy specjalnie zaprogramowanego, komputerowego arkusza obliczeniowego. W tym miejscu autor składa podziękowania Markowi Gągolewskiemu za stworzenie tego arkusza.

nych jakościowo emocji negatywnych, natomiast gdy idzie o emocje pozytywne jej doznania są znacznie mniej zróżnicowane, i odwrotnie. Dlatego wskaźniki zróżnicowania w określonej grupie emocji z jednej strony umożliwiają odzwierciedlenie struktury tej zmiennej u danej jednostki, z drugiej strony zaś wydają się być bardziej czułe na różnice indywidualne w zakresie ogólnego zróżnicowania emocjonalnego w porównaniu ze wskaźnikiem całościowym.

24 uczucia oceniane w SOU podzielono więc na cztery grupy analogicznie do ich podziału na skale w nowszej wersji *Metody konfrontacji Hermansa* (Hermans, Hermans-Jensen, 2000). 8 uczuć w liście Hermansa tworzy skalę uczuć pozytywnych (P), 8 skalę uczuć negatywnych (N), 4 uczucia wyrażające realizację dążenia do umacniania siebie tworzą skalę S, wreszcie 4 uczucia towarzyszące zaspokajaniu motywu kontaktu i zjednoczenia z innymi składają się na skalę O. Wskaźniki *wewnątrzgrupowe*: WGR-P, WGR-N, WGR-S oraz WGR-O, wyrażające zróżnicowanie emocjonalne jednostki w obrębie każdej z tych czterech kategorii uczuć, liczono analogicznie do wskaźnika ogólnego, przy czym w przypadku każdego z nich uwzględniano jedynie uczucia wchodzące w skład danej kategorii.

W końcu opracowano także wskaźniki *międzygrupowe*, które ujmują różnicowanie podmiotu pomiędzy emocjami z czterech różnych grup na trzech wymiarach doświadczenia emocjonalnego (przestrzeni semantycznej). Innymi słowy wskaźniki te stanowią miarę zróżnicowania emocjonalnego – ogólnie (MGR-O), a także osobno w wymiarze ewaluacji (MGR-E), siły (MGR-S) i aktywności (MGR-A) – pomiędzy emocjami z czterech podstawowych grup w ujęciu Hermansa. I znowu obliczając te wskaźniki uwzględnia się sześć (w przypadku MGR-O) lub dwie (w przypadku pozostałych wskaźników międzygrupowych) skale dyferencjału, przy czym nie oblicza się odległości (D) pomiędzy profilami uczuć z tej samej grupy, a jedynie porównuje profile uczuć z różnych grup.

Powstaje pytanie na ile opisane wskaźniki stanowią wiarygodne miary zróżnicowania emocjonalnego. Analiza wyników kilkunastu wybranych arkuszy z badań wykazała, że opisane wskaźniki niestety nie są wystarczająco odporne na *tendencję do udzielania odpowiedzi skrajnych*. Mianowicie osoby, które w SOU zaznaczały wyłącznie lub prawie wyłącznie odpowiedzi „3” oraz „-3” uzyskiwały nierzadko wysokie wartości omówionych wskaźników, niezależnie od tego, iż wiele profili ocenionych przez nie emocji było identycznych. Natomiast u osób, u których taka jakościowa analiza wykazała znacznie większe zróżnicowanie profili, stwierdzano czasami niższe wartości wskaźników.

Z tej przyczyny podjęto próbę opracowania jeszcze jednego wskaźnika zróżnicowania emocjonalnego. W tym celu wykorzystano hierarchiczną analizę skupień, którą stosowano osobno dla wyników każdej osoby badanej, traktując oceniane

uczucia jako zmienne, natomiast skale dyferencjału jako obserwacje. Po wstępnych analizach różnych możliwości, jakie stwarza ta metoda, stworzono trzy wskaźniki *skupieniowe*. We wszystkich trzech przypadkach jako miarę odległości (czy podstawę określania podobieństwa) pomiędzy ocenianymi na skalach dyferencjału uczuciami przyjęto kwadrat odległości euklidesowej.

Pierwszy wskaźnik (SZE-1) obliczano stosując metodę aglomeracji (wiązania) – średniej odległości wewnątrz skupień (*average linkage within group*). W wyniku jej zastosowania otrzymywano dendrogram (wykres drzewkowy), a następnie liczono ilość odrębnych, tzn. nie tworzących skupienia, zmiennych (uczuc) na pierwszym poziomie analizy skupień. Przy czym występujące na tym poziomie skupienie traktowano (liczono) jako jedno uczucie, bez względu na to ile uczuć je tworzyło. Założono więc, że skupienie stwierdzone już na pierwszym poziomie analizy wskazuje na brak fenomenologicznego różnicowania tworzących je uczuć przez badanego (uczucia tworzące skupienie na pierwszym poziomie analizy miały identyczne lub tylko bardzo nieznacznie różniące się od siebie profile). Uczucia te są przeżywane w identyczny sposób, a więc badany doświadcza tylko jednego stanu emocjonalnego, a nie dwóch (trzech lub więcej) odrębnych bądź też przeżywa jedno z tych uczuć, a reszty nie doświadcza. A zatem wskaźnik SZE-1 to liczba odrębnych uczuć występujących na pierwszym poziomie analizy skupień.

Drugi wskaźnik *skupieniowy* (SZE-2) liczono analogicznie, przy czym używano innej techniki amalgamacji, a mianowicie metody średniej odległości między skupieniami (*average linkage between groups*; obliczeń dokonywano zaś na szóstym poziomie analizy. Wskaźnik SZE-2 to ilość odrębnych zmiennych (skupień) występujących w dendrogramie na szóstym poziomie analizy klasterów. W porównaniu z SZE-1 jest to więc wskaźnik bardziej liberalny czy mniej czuły w tym sensie, że pomija on nieco większe różnice występujące w profilach ocenianych uczuć – uczucia o nieco bardziej różniących się od siebie profilach mogą utworzyć na tym poziomie skupienie, a przez to traktowane są jako nieróżnicowane fenomenologicznie przez badanego.

Dla wyjaśnienia warto dodać, że metoda średnich powiązań wewnątrz grup tworzy skupienia w ten sposób, aby średnia odległość pomiędzy obiektami powstającego skupienia była jak najmniejsza (por. Juros, Oleś, 1993; Marek, Noworol, 1987). Podobnie funkcjonuje metoda średnich powiązań między skupieniami, jednak z pewną istotną w kontekście pomiaru zróżnicowania emocjonalnego różnicą. Generalnie hierarchiczna analiza skupień zmierza do tworzenia skupień poczynszy od obiektów najbardziej do siebie podobnych ze względu na pewną ilość wymiarów, poprzez kolejne dołączanie do już powstałych skupień obiektów coraz mniej podobnych lub łączenie skupień ze względu na ich podobieństwo. Końcowym efektem jest zawsze utworzenie skupienia integrującego wszystkie obiekty (skupienia z niższych pozio-

mów). Jednakże otrzymane rozwiązanie pogrupowania obiektów i cała struktura ich powiązania (co formie graficznej przedstawia np. dendrogram) zależy od zastosowanej konkretnej metody amalgamacji (aglomeracji). Pierwsza z wymienionych metod (średniej wewnątrzgrupowej) jest bardziej wymagająca w porównaniu z drugą w tym sensie, że powstałe po jej zastosowaniu skupienia są mniej zróżnicowane wewnętrznie. Dlatego wybrano tę metodę jako podstawę uzyskiwania danych dla obliczania wskaźnika SZE-1. Z drugiej strony metoda średnich powiązań wewnątrzgrupowych na kolejnych poziomach analizy zmierza raczej do powiększania już utworzonych skupień niż tworzenia nowych, w przeciwieństwie do metody średnich powiązań między skupieniami. Wydaje się zaś, że ujmując bardziej dogłębnie zróżnicowanie emocjonalne lepiej orientować się właśnie na odkrywanie nowych wiązek słabo (lub wcale) różnicowanych uczuć. Stąd wskaźniki SZE-2 i SZE-3 bazują właśnie na metodzie średniej międzygrupowej.

Metodę średnich połączeń między skupieniami zastosowano także jako podstawę analizy danych dla obliczania trzeciego wskaźnika *skupieniowego*. SZE-3 stanowi sumę odrębnych zmiennych występujących w dendrogramie na pierwszym, drugim, trzecim i czwartym poziomie analizy skupień. Przy czym ilość uczuć na drugim poziomie ważona była przez 0,6, ilość uczuć na trzecim poziomie przez 0,3, zaś sumie uczuć z czwartego poziomu przyporządkowywano wagę 0,1 (różnice pomiędzy wagami na kolejnych poziomach analizy wyniosły więc odpowiednio: 0,4; 0,3; 0,2). Wskaźnik SZE-3 wydawał się najdokładniejszy i w najlepszym stopniu uwzględniający ewentualną specyfikę jednostkową zróżnicowania emocjonalnego w porównaniu z innymi wskaźnikami *skupieniowymi*.

Należy zaznaczyć, że zanim przystępowano do analiz skupień, której wyniki stanowiły podstawę obliczania wskaźników SZE1, SZE-2 oraz SZE-3, do protokołu każdej osoby badanej wprowadzono dwie dodatkowe zmienne obok profili 24 ocenionych uczuć. Obie zmienne w każdym przypadku przyjmowały wartość „0” we wszystkich skalach dyferencjału. Celem takiego zabiegu było swojego rodzaju *zobiektywizowanie* otrzymywanej w postaci dendrogramu *struktury* zróżnicowania emocjonalnego. Bowiem analiza skupień doprowadza w każdym przypadku do utworzenia skupienia już na pierwszym poziomie analizy. Skupienie to tworzą obiekty najbardziej do siebie podobne, przy prezentowanym tutaj sposobie wykorzystania tej metody – uczucia o najbardziej podobnych profilach u danej osoby. U jednej osoby będą to uczucia ocenione identycznie, u innej – uczucia, których profile mogą się nawet dość istotnie różnić (powiedzmy w dwóch skalach), jeśli żadnych uczuć nie oceniła ona dokładnie w ten sam sposób. Wprowadzenie dwóch dodatkowych zmiennych sprawiło, że u każdej osoby pierwsze skupienie na pierwszym poziomie analizy tworzyły właśnie te zmienne, co sprawiło, że u każdej osoby uzyskiwany

obraz zróżnicowania emocjonalnego miał ten sam punkt wyjścia czy taką samą płaszczyznę odniesienia. W konsekwencji ilość zmiennych (klasterów) na uwzględnianych poziomach analizy skupień w większym stopniu oznaczała *to samo u różnych ludzi*, a zatem można było ją traktować jako bardziej zobiektywizowaną miarę zróżnicowania emocjonalnego.

Na podstawie badania SOU uzyskujemy więc aż 15 wskaźników zróżnicowania emocjonalnego. Z uwagi na eksperymentalny charakter tej metody ilość ta wydaje się jednak uzasadniona. Porównując ze sobą wskaźniki obliczone na podstawie osgoodowskiego D z obliczanymi na podstawie dendrogramów z analiz skupień, nasuwa się wniosek, że te pierwsze są dokładniejsze, bowiem każda różnica, w każdym ocenianym uczuciu i na każdej ze skal dyferencjału jest uwzględniana i traktowana tak samo (liczy się jedynie jej wielkość). Natomiast te drugie wydają się bardziej *konfiguracyjne* (znaczenie różnicy w danej skali zależy m.in. od różnic w innych skalach oceny tego samego uczucia), intuicyjnie lepiej oddające cel badania i charakter mierzonej zmiennej czy po prostu bardziej trafne fasadowo.

Tabela 3
Interkorelacje wskaźników zróżnicowania emocjonalnego

	ZE-O	ZE-E	ZE-S	ZE-A	WGR-S	WGR-O	WGR-N ^a	WGR-P	MGR-O	MGR-E	MGR-S	MGR-A	SZE-1 ^a	SZE-2 ^a
ZE-E	0,88**													
ZE-S	0,81**	0,54**												
ZE-A	0,88**	0,76**	0,58**											
WGR-S	0,51**	0,42**	0,38**	0,47**										
WGR-O	0,17*	0,06	0,14*	0,12	0,19*									
WGRN ^a	0,35**	0,23**	0,36**	0,25**	0,34**	0,09								
WGR-P	0,27**	0,16*	0,16*	0,26**	0,37**	0,50**	0,21**							
MGR-O	0,81**	0,77**	0,68**	0,73**	0,20**	-0,20**	0,05	-0,18*						
MGR-E	0,74**	0,86**	0,48**	0,62**	0,21**	-0,22**	0,05	-0,14	0,90**					
MGR-S	0,63**	0,47**	0,80**	0,45**	0,09	-0,18*	0,07	-0,24**	0,81**	0,58**				
MGR-A	0,71**	0,62**	0,50**	0,81**	0,23**	-0,17*	0,01	-0,10	0,85**	0,70**	0,53**			
SZE-1 ^a	-0,44**	-0,42**	-0,40**	-0,38**	-0,05	0,27**	-0,04	0,39**	-0,57**	-0,47**	-0,51**	-0,47**		
SZE-2 ^a	-0,22**	-0,26**	-0,21**	-0,24**	0,13	0,34**	0,22**	0,42**	-0,46**	-0,38**	-0,44**	-0,38**	0,48**	
SZE-3	-0,34**	-0,35**	-0,32**	-0,33**	0,05	0,39**	0,02	0,59**	-0,51**	-0,41**	-0,50**	-0,45**	0,83**	0,74**

Adnotacja. ZE-O – ogólny wskaźnik zróżnicowania emocjonalnego; ZE-E – zróżnicowanie emocjonalne w wymiarze ewaluacji; ZE-S – zróżnicowanie emocjonalne w wymiarze siły; ZE-A – zróżnicowanie emocjonalne w wymiarze aktywności; WGR-P – zróżnicowanie emocjonalne wewnątrzgrupowe w zakresie uczuć pozytywnych; WGR-N – zróżnicowanie emocjonalne w zakresie uczuć negatywnych; WGR-S – zróżnicowanie emocjonalne w zakresie uczuć związanych z umacnianiem siebie; WGR-O – zróżnicowanie emocjonalne w zakresie uczuć wyrażających kontakt i zjednoczenie z innymi; MGR-O – zróżnicowanie emocjonalne międzygrupowe ogólne; MGR-E – zróżnicowanie emocjonalne międzygrupowe w wymiarze ewaluacji; MGR-S – zróżnicowanie emocjonalne w wymiarze siły; MGR-A – zróżnicowanie emocjonalne w wymiarze aktywności; SZE-1, SZE-2, SZE-3 – wskaźniki *skupieniowe* zróżnicowania emocjonalnego.

^a współczynniki korelacji rangowej rho Spearmana.

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$.

Badania prezentowane w niniejszej pracy wykazały jednak, że wyniki prawie wszystkich wskaźników liczonych z użyciem osgoodowskiego D rozkładają się normalnie (współczynniki skośności i kurtozy pomiędzy -1 a 1). Wyjątek stanowią wskaźnik WGR-N (rozkład normalny wykazał jedynie w grupie mężczyzn), a także wskaźnik WGR-O, gdy obliczenia przeprowadzono osobno dla obu płci. Jeśli zaś chodzi o wskaźniki *skupieniowe*, to jedynie wyniki SZE-3 wykazały rozkład nieodbiegający istotnie od normalnego, zarówno w całej grupie badanych, jak i w grupach z podziałem na płeć. Wskaźnik SZE-1 miał rozkład normalny tylko w grupie kobiet, zaś wskaźnik SZE-2 wyłącznie w grupie mężczyzn.

Tabela 3 przedstawia współczynniki korelacji wszystkich wskaźników zróżnicowania emocjonalnego. Nieoczekiwanie okazało się, że niektóre z opracowanych wskaźników wykazały ujemne korelacje. Dotyczy to przede wszystkim wskaźników liczonych na podstawie wzoru Osgooda i wskaźników uzyskanych na bazie analizy klasterów. Uzyskany obraz zależności nie jest jednak całkowicie niespójny. Rysują się w nim pewne prawidłowości. Po pierwsze najczęściej wysoko lub umiarkowanie wysoko korelują ze sobą wskaźniki w każdej z czterech grup: ogólne, wewnątrzgrupowe, międzygrupowe oraz *skupieniowe*. Po drugie, co istotniejsze, w obrębie tych czterech grup dostrzec można prawidłowość dwóch ogólniejszych układów korelujących ze sobą wskaźników. Pierwszy z nich to miary ogólne (ZE-O, ZE-E, ZE-S, ZE-A) oraz międzygrupowe (MGR-O, MGR-E, MGR-S, MGR-A) zróżnicowania emocjonalnego, które wykazały bardzo wysokie zależności ze sobą i niższe (a nawet ujemne) z innymi wskaźnikami. Drugi, chociaż nie tak wyraźny, układ tworzą wskaźniki wewnątrzgrupowe (głównie WGR-O oraz WGR-P) ze wskaźnikami *skupieniowymi*. Nie bez znaczenia jest zapewne fakt, że wskaźniki ogólne oraz międzygrupowe mierzą zróżnicowanie bardziej *po wymiarach* ewaluacji, siły oraz aktywności, natomiast wskaźniki wewnątrzgrupowe i *skupieniowe* bardziej *po odrębnych emocjach*. Nie mniej otrzymane wyniki badań sugerują trzy wnioski. Po pierwsze zróżnicowanie emocjonalne w obrębie grup zbliżonych treściowo emocji jawi się jako względnie niezależne w stosunku do zróżnicowania pomiędzy jakościowo bardziej odrębnymi stanami uczuciowymi. Po drugie miary *skupieniowe* zróżnicowania emocjonalnego doprowadzają do w znacznym stopniu odmiennych, a nawet przeciwstawnych wyników w porównaniu z miarami bazującymi na wzorze „D” Osgooda. Jedyne stwierdzone pomiędzy tymi dwoma rodzajami wskaźników podobieństwa sugerują, że wskaźniki *skupieniowe* badają przede wszystkim zróżnicowanie wewnątrz grup treściowo podobnych emocji. Nie mniej, jak już wspomniano, ostatecznie ze względu na eksperymentalny charakter zastosowanej metody zdecydowano się użyć w analizach wyników badań wszystkich opracowanych wskaźników, z nadzieją, że część z nich uzyska empiryczne dowody trafności (szczególnie w zestawianiu

z miarami innych dyspozycji emocjonalnych), co mogłoby stanowić podstawę dla selekcji dokonanej post factum. Jednakże (i to jest ten ostatni, mało optymistyczny wniosek) uzyskane wyniki wskazują na niejednoznaczność opracowanych miar, co łącznie z pewnym nowatorstwem użycia techniki dyferencjału semantycznego do pomiaru zróżnicowania emocjonalnego, sugeruje ostrożne i krytyczne traktowanie otrzymywanych tą drogą wyników badań.

Test rozumienia problemów społecznych DIT (Defining Issues Test) Resta.

Do pomiaru poziomu rozumowania moralnego użyto polskiej wersji *Defining Issues Test* (DIT) Resta (1979, 1986). Jak wspomniano, DIT stanowi jedno z najszerzej używanych oraz najlepiej udokumentowanych (pod względem rzetelności i trafności; Rest, 1979, 1986) narzędzi pomiaru rozumowania moralnego. W Polsce stosowali go m.in. Frąckowiak (1996), Groth (2003), oraz Żylicz i Bednarczyk (1999). Metoda ta pozwala na ocenę u badanej osoby stopnia stosowania przez nią różnych jakościowo sposobów myślenia moralnego, które odpowiadają stadiom rozwoju w teorii Kohlberga. Zatem DIT generalnie można uznać za narzędzie oparte na tej koncepcji (Rest, 1986), chociaż prezentowane przez Resta rozumienie rozwoju moralnego w kilku szczegółowych kwestiach modyfikuje Kohlbergowskie założenia, co uwidacznia się również w konstrukcji DIT.

Ponadto Rest (1979) przeformułuje w pewnym stopniu wyróżnione przez Kohlberga stadia rozwoju rozumowania moralnego, co sprawia, że obie koncepcje w swojej istocie bardzo zbliżone, nie są jednak identyczne, a to ujęcie Resta jest rzecz jasna bezpośrednią bazą teoretyczną DIT (zob. tabela 4). Mimo to w interpretacji wyników badań z zastosowaniem DIT będą odwoływać się zarówno do ujęcia Resta jak i teorii Kohlberga.

DIT składa się z 6 historyjek zawierających dylematy moralne sformułowane w duchu teorii Kohlberga. Rest (1986) dopuszcza także stosowanie skróconej, złożonej z trzech historyjek wersji narzędzia. W swoich badaniach zastosowałem 5 dylematów moralnych, jedną z historii („Studentci”) uznałem bowiem, podobnie jak Żylicz i Bednarek (1999) za pozbawioną trafności w warunkach polskich. Pod każdą historyjką znajduje się pytanie o to, czy bohater powinien zachować się w określony sposób, czy nie powinien, oraz zestaw 12 pozycji poruszających różne kwestie odnośnie do danego problemu moralnego.

Po przeczytaniu danej historyjki zadaniem badanego jest zakreślić, zgodnie ze swoim przekonaniem, jedną z trzech możliwości w odpowiedzi na postawione pytanie (powinien, nie powinien, trudno powiedzieć), co nie ma jednak znaczenia dla wyniku w teście. Następnie badany ma przeczytać i ocenić każdą z 12 pozycji (na skali bardzo ważna, ważna, dość ważna, raczej nieważna, w ogóle nieważna)

z punktu widzenia ich wagi dla rozwiązania określonego dylematu moralnego, czyli tego, na ile kwestia poruszana w danej pozycji jest ważna w kontekście podejmowania decyzji. Pozycje te wyrażone są w postaci pytań, jakie ludzie mogą zadawać sobie w trakcie podejmowania decyzji moralnych i odzwierciedlają typowe dla różnych stadiów rozwoju rozumowania moralnego sposoby myślenia.

Tabela 4
Stadia rozwoju rozumowania moralnego w ujęciu J. Resty

Stadium	Sposób koordynowania wzajemnych oczekiwań odnośnie do zachowań (jak reguły są rozpoznawane i rozpowszechniane)	Schematy równoważenia interesów uczestników współpracy (jak osiągnięta jest równowaga)	Centralna zasada określająca moralne prawa i zobowiązania
1	Opiekun informuje o pewnych wymaganiach odnośnie do zachowań dziecka	Dziecko nie uczestniczy w ustanawianiu reguł, ale rozumie, że posłuszeństwo pozwala uniknąć kary	Moralność obowiązku: „Rób to co ci powiedziano”
2	Każda osoba rozumiana jest jako posiadająca swój własny interes. Mimo to możliwe jest wspólne ustalanie wymiany korzyści	Ludzie dążą do wzajemności, jeśli każda ze stron dostrzega, że może coś zyskać na wymianie	Moralność instrumentalnego egoizmu i prostej wymiany: „Zróbmy interes”
3	Poprzez obustronne przyjmowanie ról jednostki osiągają wzajemne porozumienie i ustalają wzór interakcji	Przyjacielskie relacje ustanawiają ustabilizowany i utrwalony schemat współpracy. Każda strona przewiduje uczucia, potrzeby i pragnienia drugiej oraz działa dla jej dobra	Moralność interpersonalnej zgody: „Bądź rozważny, miły i uprzejmy, a „dogadasz” się z ludźmi”
4	Wszyscy członkowie społeczeństwa wiedzą, czego oczekuje od nich publicznie stanowione prawo	Jednostki nie mogą realizować swoich zamierzeń, dopóki system społecznej współpracy nie zostanie ustanowiony i ustabilizowany, a regulujące ją prawo przestrzegane. Każda osoba powinna więc postępować zgodnie z prawem i wykonywać swoją pracę i swoje role, oczekując, że inni ludzie również wypełnią będą własne zobowiązania	Moralność prawa i obowiązku wobec społecznego porządku: „Każdy członek społeczeństwa jest obligowany i chroniony przez prawo”
5	Ustanawianie formalnych procedur jest podstawą tworzenia prawa, które, jak można oczekiwać, zaakceptowaliby racjonalni ludzie	Procedury tworzenia prawa powinny odzwierciedlać ogólną wolę ludzi, członków społeczeństwa i jednocześnie zapewniać wszystkim pewne podstawowe prawa. Udział każdej osoby w procesie podejmowania decyzji zapewnia wszystkim przeświadczenie zadbania o własne interesy i zarazem stanowi podstawę do formułowania roszczeń wobec innych	Moralność konsensusu i zgody społecznej: „Jesteś zobowiązany wszelkimi ustaleniami społecznymi, które powstały na drodze zastosowania słusznych procedur”
6	Logiczne wymagania niearbitralnej współpracy społecznej pomiędzy racjonalnymi, równymi i bezstronnymi ludźmi wybierane są jako idealne kryteria organizacji społecznej, którą zaakceptowaliby racjonalni ludzie. Antycypacja organizacji systemu współpracy w idealnym społeczeństwie prowadzi do odwoływania się do abstrakcyjnych zasad moralnych, które wybrałby racjonalni, równi i bezstronni ludzie jako podstawę swoich kooperacyjnych interakcji	Najbardziej zrównoważone są te schematy współpracy, które negocjują lub neutralizują wszelkie arbitralne formy dystrybucji praw i zobowiązań. W takim systemie kooperacji społecznej równocześnie maksymalizowane są korzyści wszystkich członków, stąd jakiegokolwiek złamanie jego reguł przynosi komuś korzyść zawsze kosztem innych	Moralność niearbitralnej współpracy społecznej: „Sposób, w jaki racjonalni i bezstronni ludzie organizowaliby współpracę określa moralność”

Adnotacja. Źródło: *Development in judging moral issues* (s. 22–23), J. Rest, 1979, Minneapolis: University of Minnesota Press.

W końcu badany proszony jest o wybranie czterech kwestii spośród ocenionej dwunastki, jego zdaniem najważniejszych dla danego dylematu i uporządkowanie ich od najistotniejszej do czwartej w kolejności ważności. Wybory te podlegają punktacji (wagi od 4 do 1), na podstawie której oblicza się wskaźniki wyrażające względną ważność, jaką badany przypisuje rozważaniom charakterystycznym dla określonego stadium rozumowania moralnego w podejmowaniu moralnych decyzji: stadium 2 (moralność instrumentalnego egoizmu), 3 (moralność interpersonalnej zgody), 4 (moralność prawa i zobowiązań społecznych), substadium 5A (moralność umowy społecznej), substadium 5B (moralność intuicyjnego humanizmu), stadium 6 (moralność bezstronnej współpracy społecznej opartej na uniwersalnych zasadach etycznych) oraz substadium A (moralność antyinstytucjonalna).

Wspomniane wskaźniki stanowią procentowy udział wyborów reprezentujących dane stadium rozwoju rozumowania moralnego (we wszystkich historyjkach) w stosunku do wszystkich wyborów danej osoby. W ten sposób DIT pozwala na uzyskanie profilu rozumowania moralnego badanej osoby (lub grupy osób), który obrazuje udział (czy stopień nasilenia) odpowiadających określonym stadium rozwojowym sposobów myślenia w jej ocenianiu moralnym, formułowaniu przez nią sądów czy rozwiązywaniu moralnych problemów. Taka procedura zgodna jest z założeniem Resta, zgodnie z którym dana osoba stosować może odmienne jakościowo sposoby myślenia moralnego, charakterystyczne dla różnych stadiów rozwoju, tyle że zazwyczaj któryś z nich dominuje.

Kluczowym wskaźnikiem w DIT jest jednak tzw. P-index. Stanowi on miarę zaawansowania rozumowania moralnego i wyraża proporcję punktów uzyskanych przez respondenta dla stadiów 5A, 5B oraz 6, do punktów policzonych dla pozostałych stadiów łącznie. Wskaźnik P interpretowany jest w kategoriach wagi pryncypialnych kwestii w myśleniu badanego i rozwiązywaniu problemów moralnych. Zatem poziom dojrzałości rozumowania moralnego wyrażać się będzie w badaniu za pomocą DIT w wysokości wskaźnika P oraz w poziomie wyższych rozwojowo stadiów myślenia w profilu badanego.

W narzędzie wbudowano ponadto dwa testy wewnętrznej rzetelności odpowiedzi badanego, które mają za zadanie eliminować wyniki tych osób, które nie zrozumiały prawidłowo poleceń testu lub niepoważnie potraktowały badanie. Jeden z nich to kontrolna skala M, w której skład wchodzi wplecione pomiędzy stwierdzenia testowe pozycje złożone językowo, brzmiące wzniosłe i pretensjonalnie, lecz nic nie znaczące (bezsensowne). Wskaźnik M reprezentuje tendencję do dokonywania wyborów ze względu na złożoność i „wzniosłe brzmienie” pozycji, a nie ich znaczenie (w zgodzie z instrukcją stwierdzenia niezrozumiałe lub takie, których znaczenia badany nie jest pewien powinny być oceniane jako mało ważne).

Drugim sprawdzianem rzetelności odpowiedzi badanego jest test sprawdzający spójność i konsekwencję ocen pozycji testu oraz ich wyboru/rangowania. Chodzi mianowicie o zgodność pomiędzy ocenami ważności przypisywanymi przez badanego poszczególnym pozycjom oraz wyborem i rangowaniem tych pozycji jako czterech najważniejszych. Brak takiej zgodności (także zbyt małe zróżnicowanie ocen ważności pozycji stanowi przesłankę podważającą użyteczność badania) może wskazywać na niedbałe wykonywanie zadań, przypadkowe zaznaczanie odpowiedzi, niezrozumienie instrukcji czy niezdecydowanie. Zgodnie z wytycznymi zawartymi w podręczniku do DIT eliminowano jako nierzetelne te protokoły, w których przekroczone zostały określone wartości w chociaż jednym z testów rzetelności.

Czas badania jest nielimitowany. Procedura badania DIT dopuszcza pewne, określone w podręczniku, słowne wyjaśnienia instrukcji testu. W trakcie badań prezentowanych w niniejszej pracy dość często padały pytania wyrażające niezrozumienie celu oceniania ważności zamieszczonych pozycji i ich związku z przeczytaną historyjką. Zgodnie z opisanymi w podręczniku do testu sugestiami, udzielano badanym wyjaśnień i odsyłało do zamieszczonej na początku jako ilustracji instrukcji, przykładowej historyjki oraz przedstawionego sposobu oceny i rangowania załączonych do niej pozycji.

W podręczniku do testu przedstawiono szereg danych dokumentujących właściwości psychometryczne oryginalnej wersji DIT (Rest, 1986). Zgodnie z wynikami tych badań główny wskaźnik DIT – P-index charakteryzuje się zadowalającą stabilnością bezwzględną (0,71–0,82 w czterech próbach badawczych) oraz zgodnością wewnętrzną (alfa Cronbacha powyżej 0,70), natomiast wskaźniki dla poszczególnych stadiów okazały się znacznie mniej rzetelne (współczynniki stabilności w większości na poziomie 0,50–0,60, spójność wewnętrzna – od 0,28 dla stadium 5A do 0,60 dla stadium 5B). Dlatego Rest (1986) zaleca ostrożność w używaniu tych wskaźników i rekomenduje posługiwanie się nimi tylko w przypadku pełnej wersji DIT oraz w badaniach grupowych. Rest (1979, 1986) referuje również wyniki znacznej ilości badań nad trafnością DIT, które zasadniczo potwierdzają jego trafność, jako narzędzia badającego poziom dojrzałości rozumowania moralnego.

Skala uczuć moralnych (SUM). Do badania poziomu dojrzałości uczuciowości moralnej (sumienia emocjonalnego), tak jak skonceptualizowano tę zmienną w rozdziale 2 prezentowanej pracy, zastosowano narzędzie własnej konstrukcji. Żadna z dostępnych w psychologii metod nie mogła być wykorzystana w tym celu, gdyż sposób ujęcia uczuciowości moralnej wymagał pomiaru dyspozycji do przeżywania przynajmniej kilku form emocjonalnych, które w oparciu o ustalenia teoretyczne

i badania empiryczne można byłoby traktować jako bardziej lub mniej dojrzałe. Tymczasem najbardziej popularny w kontekście pomiaru *uczuć moralnych* w Polsce *Kwestionariusz poczucia winy* Kofty, Brzezińskiego i Ignaczaka (1977) bada jedynie nasilenie skłonności do przeżywania poczucia winy. Ponadto metoda ta, opracowana na bazie skali Moshera, wydaje się nie różnicować poczucia winy i wstydu (por. Tangney, Dearing, 2002). Również narzędzia wykorzystywane w badaniach zagranicznych, np. PFQ Hardera (1995), *Inwentarz poczucia winy* Kugler i Jonesa (1992), a nawet ciesząca się obecnie bodaj największym uznaniem na świecie wśród narzędzi mierzących poczucie winy i wstyd – TOSCA Tangney (Tangney, Dearing, 2002; por. Strus, Ślaski, 2007), mogły być użyteczne w kontekście pomiaru interesującej nas zmiennej tylko w bardzo ograniczonym stopniu, mimo iż narzędzia te dostarczają więcej niż jednego wskaźnika skłonności do doświadczania uczuć moralnych (zob. niżej).

Jak wspomniano, teoretyczną bazą dla konstruowanego narzędzia był zaprezentowany w rozdziale 2 integracyjny model funkcjonowania moralnego. Podstawę tę stanowiły w istotnym stopniu także koncepcje omówione w rozdziale 3 przede wszystkim autorstwa H. Lewis, Tangney oraz Żylicza. Najkrócej te teoretyczne założenia można sformułować następująco. W toku rozwoju moralnego (w tym kształtowania się sumienia emocjonalnego) ludzie nabywają zdolności do przeżywania coraz bardziej dojrzałych uczuć w obliczu własnych zachowań w sytuacjach moralnych. W zależności od osiągniętego przez daną osobę stopnia zaawansowania tego rozwoju (dojrzałości) przejawia się to w danym poziomie skłonności do doświadczania określonych postaci uczuć w sytuacjach przekraczania oraz realizowania norm moralnych. W ogólnym zarysie kierunek rozwoju uczuć moralnych przeżywanych przez ludzi w sytuacjach transgresji norm ująć można w sekwencji strach przed karą – wstyd – poczucie winy. Z kolei tę opartą na ustaleniach z zakresu psychologii emocji oraz rozwojowej, a także na koncepcji Aronfreeda (1968, 1976) sekwencję uszczegółowiono w układ: emocje pozytywne i związane z eksternalizacją odpowiedzialności – strach przed karą – wstyd – globalne poczucie winy – poczucie skruchy. Zatem poziom dojrzałości uczuciowości moralnej jest tym wyższy, im bardziej nasilona jest skłonność do przeżywania dojrzałych postaci uczuć moralnych (z poczuciem skruchy na czele) i mniej nasilona skłonność do przeżywania ich mniej dojrzałych form w obliczu własnych transgresji moralnych. Jeśli chodzi zaś o uczucia doświadczane w sytuacjach realizowania norm, to przyjęto, że poziom dojrzałości wzrasta w porządku: uczucia negatywne – uczucia sygnalizujące potrzebę uzyskania zewnętrznych wzmocnień – uczucia pozytywne podnoszące poczucie własnej wartości. Przyjęto także, że wyróżnić można jeszcze przynajmniej jedną, odrębną postać uczuć przeżywanych w obliczu realizacji norm i że będą to uczucia wyrażające koncentrację na przestrzeganych zasadach i normach, nie zaś na „ja”, czy własnych

zasługach (np. uczucie odpowiedzialności, powinności czy wierności zasadom) lub też uczucia pozytywne związane z własnym zachowaniem, nie zaś z własnym „ja” (np. duma z własnego czynu, a nie pycha czy duma z siebie). I znowu im większe nasilenie tendencji do przeżywania bardziej dojrzałych form reakcji emocjonalnych oraz mniejsze nasilenie skłonności do doświadczania form mniej dojrzałych w sytuacjach realizowania subiektywnie ważnych standardów postępowania, tym wyższy poziom dojrzałości uczuciowości moralnej.

A zatem przyjęto, że *Skala uczuć moralnych* (SUM) badać ma dyspozycje do przeżywania różnych uczuć w obliczu dwóch, ogólnych kategorii sytuacji moralnych: (1) w sytuacji naruszania lub przekroczenia przez podmiot ważnych dla niego norm moralnych oraz (2) w sytuacji przestrzegania czy realizowania tych norm. Odpowiednio do tego SUM składa się z dwóch części: A i B. Na pierwszej stronie narzędzia widnieje instrukcja ogólna wprowadzająca w badanie i w ogólnych terminach wyjaśniająca jego cel. Na kolejnych dwóch stronach znajdują się dwie instrukcje szczegółowe, a pod nimi dwie tabele zawierające pozycje diagnostyczne. Instrukcja szczegółowa umieszczona w części A SUM zawiera polecenie, aby badany przypomniał sobie sytuację, w której naruszył lub przekroczył ważną dla siebie normę moralną i żeby spróbował odtworzyć szczegóły tego zdarzenia (okoliczności, swoje myśli i uczucia). Zaraz poniżej tego polecenia widnieje informacja, iż zamieszczona dalej lista uczuć odnosi do doświadczeń badanego w tej sytuacji oraz w innych sytuacjach, w których naruszał on ważne dla siebie normy moralne. Analogicznie sformułowana (tyle że odnosząca się do sytuacji przestrzegania subiektywnie ważnych norm) instrukcja poprzedza drugą tabelę umieszczoną w części B SUM.

Opracowując formę SUM wzorowano się na *Liście uczuć* Hermansa, będącej częścią jego *Metody konfrontacji z sobą* (Hermans, Hermans-Jensen, 2000; por. Gasiul, 2002). Podobne w swojej konstrukcji jest także PFQ Hardera (1995), narzędzie do pomiaru poczucia winy i wstydu dość popularne w tym obszarze badań na świecie. W swojej zasadniczej części SUM zawiera więc umieszczone w dwóch tabelach, dwie różne listy z nazwami uczuć i fenomenologicznymi opisami stanów emocjonalnych. Listy te poprzedzone są umieszczonym w pierwszym wierszu tabeli pytaniem o to, jak często badany przeżywa wymienione uczucia w określonej (jednej z dwóch wymienionych wyżej) sytuacji. Obok pytania widnieje wyrażona liczbowo skala oceny wraz etykietami słownymi. Zadaniem badanego jest ocena częstości przeżywania każdego uczucia z listy poprzez wpisanie określonej cyfry przy jego nazwie. Zastosowano 7-punktową skalę odpowiedzi: 6 – zawsze (za każdym razem), 5 – bardzo często, 4 – często, 3 – czasami, 2 – rzadko, 1 – bardzo rzadko, 0 – nigdy.

A zatem badanie SUM polega zasadniczo na ocenie częstości występowania poszczególnych uczuć, kolejno w sytuacji naruszania (przekroczenia) norm moral-

nych (część A) oraz ich przestrzegania (realizowania – część B; zob. *Załączniki B i C*). Pozycje do obu części skali (list uczuć) dobierano na podstawie wymienianych w literaturze przedmiotu nazw stanów uczuciowych oraz opisów subiektywnych doświadczeń emocjonalnych, jakich ludzie doznają w różnych sytuacjach o moralnym znaczeniu. Część pozycji sformułowano na podstawie treści itemów wyżej wymienionych kwestionariuszy badających poczucie winy i/lub wstyd, część uzyskano w wyniku przeprowadzonych badań pierwszą wersją SUM (zawierała ona także pytania otwarte), w końcu kilka itemów stworzono w rezultacie dyskusji przeprowadzonych w gronie sędziów kompetentnych – psychologów i psychoterapeutów uczęszczających na seminarium doktoranckie w Katedrze Psychologii Osobowości Instytutu Psychologii UKSW. W toku tych prowadzonych kilkakrotnie w kolejnych fazach konstrukcji narzędzia dyskusji analizowano także trafność treściową poszczególnych pozycji, czego owocem była eliminacja kilku itemów (jako wieloznacznych lub niezrozumiałych), kilka kolejnych przeformułowano lub zredukowano do siebie nawzajem, jako synonimicznych.

Prace nad SUM prowadzone były w czterech etapach. W każdym z nich przeprowadzono badania, a rezultatem tych prac były cztery kolejne wersje narzędzia. Z braku miejsca nie będę szczegółowo referować przebiegu całego procesu konstrukcji SUM. Przedstawię go jedynie w ogólnym zarysie i skoncentruję się na prezentacji trzeciej i czwartej wersji SUM, które zastosowano w zasadniczych dla tej pracy badaniach. Po pierwsze warto nadmienić, że przystępując do budowy narzędzia nie stworzono jego podskal. Starano się natomiast uwzględnić możliwie najwięcej określeń i opisowych charakterystyk stanów uczuciowych doznawanych przez ludzi w sytuacjach moralnych. Jak wspomniano, temu celowi służyły przede wszystkim badania przeprowadzone z użyciem pierwszej wersji SUM. Ponadto dobierając pozycje do poszczególnych części skali, przyjęto, że powinny to być nie tylko nazwy stanów uczuciowych, ale również, a nawet przede wszystkim, fenomenologiczne charakterystyki doświadczeń związanych z ich subiektywnym doznawaniem (np. „niepokój, że wszystko się wyda”, „dotkliwie i przewlekłe samooskarżenia”). Założono przy tym, że liczba pozycji na liście uczuć w jednej części skali (tabeli) nie powinna przekraczać 30. Większa ilość pozycji przy przyjętej formie techniki, mogłaby powodować znużenie osób badanych, a przede wszystkim trudności w odnoszeniu stanów uczuciowych do postawionego w nagłówku pytania i własnych doświadczeń.

Co prawda dobierając pozycje skali, kierowano się także wyszczególnionym wyżej, ogólnymi przesłankami teoretycznymi. Nie mniej oczekiwano, iż dopiero w kolejnych fazach prac nad narzędziem możliwe będzie wyodrębnienie skal odpowiadających tym teoretycznym założeniom. Istotną rolę w tym kontekście pełniła analiza czynnikowa. Tę technikę statystycznej analizy danych przeprowadzono

trzykrotnie, w różnych fazach prac nad narzędziem, zaś uzyskiwane za jej pomocą wyniki traktowano jako główne kryterium określające budowę metody. Postawiono więc traktować wyniki analizy czynnikowej jako istotne źródło informacji na temat prawidłowości konstrukcji tworzonych podskal, trafności kolejnych wersji narzędzia, jak również ważne kryterium kolejnych jego modyfikacji. Innymi słowy, analiza czynnikowa służyła w pewnym stopniu potwierdzeniu/odkryciu struktury wymiarów w zakresie uczuciowości moralnej człowieka, tj. struktury dyspozycji do przeżywania różnych jakościowo emocji w sytuacjach moralnych. Przyjmując takie wstępne założenia, autor miał świadomość ograniczeń analizy czynnikowej jako procedury statystycznego opracowywania danych empirycznych, w szczególności zaś tego, że jej wyniki zależą w dużym stopniu z jednej strony od danych wejściowych (pozycji w teście), które poddawane są analizie, a z drugiej strony od specyfiki próby badawczej (por. Oleś, 2003b; Zakrzewska, 1994). Dlatego dobierając pozycje skali na kolejnych etapach jej konstruowania dołożono starań, aby stworzyć możliwie pełną pulę stanów emocjonalnych doświadczanych przez ludzi w sytuacjach moralnych.

SUM-3 – trzecia wersja narzędzia. Za użyciem drugiej wersji SUM przebadano 196 osób (159 kobiet i 37 mężczyzn, w wieku $M = 23,56$; $SD = 4,96$), studentów psychologii Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Warszawie (WSFiZ).

Uzyskane w tych badaniach dane poddano analizie czynnikowej (metodą czynnika głównego z rotacją *Varimax*; por. Zakrzewska, 1994), oddzielnie dla wyników części A oraz części B narzędzia, a otrzymane rozwiązania czynnikowe potraktowano jako podstawowe kryterium wyodrębnienia podskal obu części trzeciej wersji SUM. Na wstępie zgodnie z przyjętymi kryteriami (niższa niż 0,4 wartość ładunku w którymkolwiek z otrzymanych czynników albo zbliżone – różnica mniejsza niż 0,1 – wartości ładunków w przynajmniej dwóch czynnikach) część pozycji wyeliminowano z narzędzia. Warto zaznaczyć, że wśród odrzuconych pozycji znalazły się m.in. *wina* (w SUM-3 pozostawiono ją jako pozycję buforową) oraz *wstyd*. Obie miały dość wysokie ładunki w kilku czynnikach. Zgodnie z wnioskami płynącymi z badań Tangney i Dearing (2002) uznano, że ludzie posługują się obiema nazwami na określenie różnorodnych stanów emocjonalnych, często nie różnicując wstydu od winy.

Otrzymane czynniki poddano zaś interpretacji psychologicznej, analizując treść pozycji tworzących każdy czynnik. Ostatecznie część A SUM-3 posiada następujące podskale:

- ▷ Skala niedojrzałych uczuć (ANU) – 6 pozycji
 - ➔ wskaźnik uczuć pozytywnych (Aup) – 4 pozycje
 - ➔ wskaźnik uczuć eksternalizujących – 2 pozycje

- ▷ Skala strachu przed karą (ASK) – 4 pozycje
- ▷ Skala globalnego poczucia winy (AGW) – 8 pozycji
- ▷ Wskaźnik poczucia skruchy (Aps) – 2 pozycje

Należy zaznaczyć, że wynik w skali ANU oblicza się na podstawie pozycji diagnostycznych dla wskaźników Aup i Aue. Wskaźnik Aps jest natomiast zupełnie niezależny. SUM-3 w części A zawiera więc trzy główne podskale oraz trzy wskaźniki dodatkowe. Rozgraniczenie to odzwierciedla słabszy status psychometryczny owych *dotatkowych wskaźników*. W przypadku dwóch z nich wyniki oblicza się na podstawie jedynie dwóch pozycji. Nie mniej z punktu widzenia założeń teoretycznych wskaźniki te dostarczają cennych informacji. Szczególnie wskaźnik poczucia skruchy ma potencjalnie istotne znaczenie teoretyczne, gdyż odzwierciedla on nasilenie skłonności do reagowania w sposób najbardziej dojrzały w obliczu własnych moralnych transgresji. Stąd postanowiono nie rezygnować z wykorzystywania tych dodatkowych wskaźników, tym bardziej, że wykazały one trafnością nie tylko czynnikową, ale i teoretyczną (por. *Załączniki D oraz E*).

Wszystkie skale i wskaźniki części A SUM-3 badają nasilenie dyspozycji do doświadczania określonych uczuć w sytuacjach naruszania norm moralnych. Przy czym wskaźnik Aup dotyczy dodatnich i przyjemnych stanów emocjonalnych (ciekawość, poczucie wolności, podekscytowanie), wskaźnik Aue (uczucia związane z eksternalizowaniem odpowiedzialności) odzwierciedla emocje doświadczane w związku z obarczaniem innych osób (lub okoliczności zewnętrznych) odpowiedzialnością za własną transgresję moralną (np. żal, pretensje do innych). Skala ASK dotyczy tych przeżyć, które znamionują niepokój i lęk przed zewnętrznymi sankcjami. Skala AGW wskazuje na współwystępowanie szeregu doznań emocjonalnych, których wspólnym ogniwem jest doświadczanie obniżonego poczucia własnej wartości oraz dotkliwych przeżyć w stosunku do własnej osoby (złość, żal, pogarda do siebie). W końcu wskaźnik Aps dotyczy tych stanów uczuciowych, które są konsekwencją przyjęcia odpowiedzialności za zaistniały z winy podmiotu stan rzeczy oraz koncentracji na konkretnym niewłaściwym zachowaniu i możliwościach jego naprawy. Z punktu widzenia poziomu dojrzałości tych różnych uczuć (dojrzałości uczuciowości moralnej) właściwa jest następująca kolejność skal i wskaźników: ANU (Aup – Aue) – ASK – AGW – Aps.

Skale części B SUM-3 przedstawiają się następująco:

- ▷ Skala uczuć negatywnych (BUN – 7 pozycji) mierząca skłonność do doświadczania ujemnych stanów emocjonalnych (wyrażających najczęściej frustracje podmiotu) w obliczu przestrzegania własnych norm moralnych
- ▷ Skala nadziei na nagrodę (BNN – 4 pozycje) oceniająca nasilenie tendencji do oczekiwania dodatkowych wzmocnień zewnętrznych w sytuacjach realizowania norm

- ▷ Skala poczucia własnej wartości (BPW – 7 pozycji) oceniająca nasilenie tendencji do przeżywania pozytywnych stanów emocjonalnych, związanych zwykle z podniesieniem poczucia własnej wartości w obliczu realizowania własnych norm moralnych
- ▷ Skala powinności wobec zasad (BPZ – 4 pozycje) – mierząca skłonność do doświadczania uczuć wyrażających koncentrację na zasadach i normach przestrzeganych czy realizowanych w danej sytuacji, nie zaś na „ja” czy własnych zasługach (np. uczucie odpowiedzialności, powinności czy wierności zasadom).

A zatem skład SUM-3 weszły pozycje wybrane na podstawie badań przeprowadzonych z użyciem SUM-2 oraz wyodrębnione tą drogą i wymienione wyżej skale. SUM-3 zawiera 20 pozycji w części A (plus jedna pozycja buforowa: nr 21 – *wina*) oraz 22 pozycje w części B (zob. *Załącznik B*). SUM-3 zastosowano w pierwszym studium prezentowanych w tej pracy badań (próba 1: 96 studentów psychologii UKSW – 87 kobiet, 9 mężczyzn). W celu dalszej walidacji narzędzia zbadano w tym okresie również 108 studentów psychologii (93 kobiety i 15 mężczyzn, średnia wieku 24,99; SD = 5,65), uczących się w trybie dziennym i zaocznym w WSiFZ. Ponadto badani ci w odstępie około kilku tygodni wypełniali także inne testy mierzące poczucie winy oraz wstyd. Były to metody często wykorzystywane w badaniach tych zmiennych na świecie: TOSCA (*Test of Self Conscious Affect*) Tangney (Tangney, Dearing, 2002), *Inwentarz poczucia winy GI (Guilt Inventory)* Kugler i Jonesa (1992; Jones, Kugler, 1993), *Kwestionariusz odczuć osobistych PFQ (Personal Feelings Questionnaire)* Hardera (1995; Harder, Greenwald, 1999) oraz *Kwestionariusz winy interpersonalnej IGQ (Interpersonal Quilt Inventory)* O’Connor (O’Connor i in., 1994). Zastosowano polskie tłumaczenia tych narzędzi dokonane przez Żylicza. Cała próba badawcza ($n = 108$) wypełniała najpierw SUM-3, a następnie została podzielona na trzy podgrupy. W dwóch grupach zastosowano po jednym z wymienionych narzędzi (TOSCA lub GI), w jednej grupie natomiast dwie metody (tj. PFQ oraz IGQ).

Właściwości psychometryczne SUM-3. Obliczono wartości podstawowych parametrów psychometrycznych wszystkich skal i wskaźników SUM-3 (por. tabela 5). Stwierdzone rozkłady wyników nie odbiegają istotnie od parametrów rozkładu normalnego, z wyjątkiem wskaźnika Aps (kurtoza większa od 1). Moc dyskryminacyjną poszczególnych pozycji oszacowano na podstawie porównania średnich dla tych pozycji uzyskanych w grupach osób o wysokich i niskich wynikach w odpowiednich skalach. Kryterium podziału na grupy stanowiła mediana dla danej skali. Zastosowany test *t*-studenta (w przypadku wskaźnika Aps użyto testu *U* Manna-Whitneya) wskazywał na to, że wszystkie pozycje istotnie ($p < 0,001$) różnicują badanych uzyskujących wysokie i niski wyniki w odpowiadającej im skali (wskaźniku).

Tabela 5
Podstawowe parametry psychometryczne skal części A i B SUM-3 (N = 201)

Skala	M	SD	Skośność	Kurtoza	Alfa
ANU	11,50	5,69	0,07	-0,78	0,68
ASK	14,04	4,98	0,39	-0,10	0,84
AGW	25,63	9,98	-0,23	-0,01	0,91
Aup	7,88	4,77	0,28	-0,81	0,72
Aue	3,62	2,32	0,26	-0,77	0,68
Aps	8,61	2,13	-0,88	-1,55	0,65
BUN	11,76	7,12	0,31	-0,62	0,85
BNN	12,03	4,52	0,03	-0,45	0,75
BPW	30,34	6,59	-0,62	0,77	0,88
BPZ	16,59	3,93	-0,73	0,78	0,73

Rzetelność skal SUM-3 oszacowano na podstawie współczynnika zgodności wewnętrznej *alfa* Cronbacha. Uzyskane wyniki wskazują na bardzo wysoką zgodność wewnętrzną skali AGW, wysoką skal ASK, BUN, BPW oraz zadowalającą skal BNN, BPZ i wskaźnika Aup. Niższą rzetelność pomiaru, lecz również na akceptowalnym poziomie, ujawniły skala ANU oraz wskaźniki Aue oraz Aps.

Tabela 6 przedstawia współczynniki korelacji skal części A SUM-3. Pomijając bardzo wysokie, z oczywistych względów, interkorelacje skali ANU ze swoimi subwskaźnikami Aup i Aue (korelacja pomiędzy tymi dwoma wskaźnikami okazała się niestety niska), najwyżej korelują ze sobą skala Globalnego poczucia winy ze skalą Strachu przed karą oraz ze wskaźnikiem poczucia skruchy. Stwierdzone umiarkowanie silne związki są jednak teoretycznie uzasadnione – często w literaturze zauważa się, że różne postacie emocji moralnych mogą ze sobą współwystępować (w danym momencie, jak również na poziomie dyspozycji) – a ponadto bardzo często uzyskiwane w metodach mierzących różne postacie tej kategorii uczuć (por. Einstein, Lanning, 1998; Ferguson, Crowley, 1997; Harder, Greenwald, 1999; Tangney, Dearing, 2002). Generalnie uzyskany obraz zależności pomiędzy podskalami części A SUM-3 jest teoretycznie spójny i wydaje się potwierdzać założenie o wzrastającym poziomie dojrzałości w porządku ANU (Aup, Aue) – ASK – AGW – Aps. Założono bowiem, że im bardziej dojrzała jest dana postać uczuć moralnych, tym niżej korelować będzie ona z formami mniej dojrzałymi (lub korelować będzie ujemnie) i tym wyżej korelować będzie z formami bardziej dojrzałymi (i *vice versa*). Nie mniej stosunkowo wysokie interkorelacje skal ASK, AGW oraz wskaźnika Aps uzasadnionym czynią stosowanie w niektórych przypadkach współczynnika

korelacji cząstkowej w analizach ich związków z innymi zmiennymi (por. Tangney, Dearing, 2002).

Tabela 6
Interkorelacje skal części A SUM-3 (N = 201)

	ASK	AGW	Aup	Aue	Aps ^a
ANU	-0,05	-0,20**	0,91***	0,57***	-0,28***
ASK		0,53***	-0,16*	0,19**	0,23**
AGW			-0,30***	0,13	0,56***
Aup				0,19**	-0,29**
Aue					-0,08

^awspółczynniki rho Spearmana

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$ (test dwustronny).

W przypadku skal części B uzyskany obraz interkorelacji jest również dość spójny z punktu widzenia założeń teoretycznych, choć jednak nieco mniej niż w przypadku skal części A. Najwyżej (ujemnie) korelują ze sobą skala poczucia własnej wartości oraz skala uczuć negatywnych. Stosunkowo wysoką korelację stwierdzono także pomiędzy skalą BPW a skalą powinności wobec zasad. Skala nadziei na nagrodę koreluje natomiast dodatnio ze wszystkimi pozostałymi skalami części B SUM-3, przy czym najwyżej ze skalą BPZ.

Tabela 7
Interkorelacje skal części B SUM-3 (N = 200)

	BNN	BPW	BPZ
BUN	0,27***	-0,52***	-0,03
BNN		0,18**	0,35***
BPW			0,43***

*** $p < 0,001$ (test dwustronny).

W końcu w tabeli 8 zaprezentowano obraz zależności skal obu części SUM-3. Zgodnie z oczekiwaniami skale mierzące najmniej dojrzałe formy uczuć moralnych (ANU oraz BUN) wykazały najwyższy związek, z drugiej strony także w obrębie skal badających najbardziej dojrzałe postaci uczuć moralnych (Aps, BPW, BPZ) stwierdzono umiarkowanie wysokie korelacje. Generalnie uzyskany obraz interkorelacji wszystkich skal i wskaźników SUM-3 jawi się jako spójna teoretycznie, analiza poszczególnych elementów tej macierzy sugeruje zaś, że wskaźnik Aps oraz skala BPW stanowią miary najbardziej dojrzałych postaci uczuć przeżywanych w sytuacjach moralnych.

Tabela 8

Korelacje skal części A oraz części B SUM-3 (N = 200)

	ANU	ASK	AGW	Aup	Aue	Aps ^a
BUN	0,57***	0,09	0,03	0,49***	0,39***	-0,15*
BNN	0,20**	0,27***	0,06	0,11	0,27***	0,05
BPW	-0,25***	0,13	0,19**	-0,25***	-0,11	0,42***
BPZ	-0,15*	0,30***	0,26***	-0,19**	0,04	0,32***

^awspółczynniki rho Spearmana

* p < 0,05; ** p < 0,01; *** p < 0,001 (test dwustronny).

Przystępując do analizy trafności SUM-3 na wstępie postanowiono sprawdzić strukturę czynnikową obu jego części, oczekując potwierdzenia trafności czynnikowej wcześniej zbudowanych skal. Analizę czynnikową przeprowadzono na wynikach opisanej powyżej grupy studentów WSFiZ (N = 108) oraz wynikach osób z próby 1 (N = 93).

Tabela 9

Struktura czynnikowa (po rotacji) skal części A SUM-3

Pozycja	Czynnik				
	1	2	3	4	5
11	0,804	0,032	0,183	-0,137	0,157
16	0,778	0,185	0,277	-0,129	-0,013
19	0,735	0,184	0,160	0,032	-0,026
9	0,652	0,225	0,481	-0,116	-0,014
7	0,612	0,325	0,366	-0,086	0,066
20	0,440	0,165	0,137	-0,112	0,253
8	0,242	0,807	0,089	-0,035	-0,002
14	0,204	0,776	0,070	-0,058	0,095
1	0,077	0,733	0,226	-0,042	0,211
15	0,473	0,490	0,080	-0,074	0,054
4	0,323	0,125	0,610	0,051	-0,056
10	0,581	0,222	0,603	-0,151	0,062
5	0,536	0,224	0,583	-0,137	0,058
18	0,297	0,045	0,542	-0,088	-0,006
12	-0,046	-0,066	-0,456	0,256	0,093
17	-0,069	-0,044	-0,121	0,868	-0,030
6	-0,083	-0,011	-0,083	0,688	0,084
2	-0,108	-0,076	-0,073	0,611	0,163
13	0,188	0,071	-0,069	0,104	0,763
3	-0,017	0,130	-0,034	0,129	0,643

Adnotacja. Wyróżniono najwyższe wartości ładunków czynnikowych.

Otrzymane w wyniku zastosowania metody czynnika głównego z rotacją *Varimax* rozwiązanie czynnikowe było bardzo zbliżone do tego, które uzyskano wcześniej dla SUM-2, chociaż stwierdzono także kilka czynnikowych anomalii. W przypadku części A metody otrzymano pięć czynników, o wartości własnej przekraczającej 1, które łącznie wyjaśniały 58% wariancji całkowitej ($KMO = 0,87$). Czynniki te odpowiadały wcześniej skonstruowanym skalom: czynnik I (tłumaczył 20% wariancji) – skali globalnego poczucia winy (ładunki czynnikowe składających się na nią pozycji: od 0,44 do 0,80); II (12% wariancji) – skali strachu przed karą (ładunki od 0,49 do 0,81); III (11% wariancji) – wskaźnikowi poczucia skruchy (ładunki od 0,54 do 0,61), IV (9% wariancji) – wskaźnikowi uczuć pozytywnych (ładunki od 0,25 do 0,87); w końcu V (6% wariancji) – wskaźnikowi uczuć eksternalizujących (ładunki 0,64 i 0,76). Jeśli chodzi o anomalie czynnikowe, to najpoważniejszą stwierdzono w przypadku pozycji nr 12. Ujawniła ona bardzo niski ładunek w czynniku odpowiadającym jej skali (0,25; pozostałe pozycje w tym czynniku miały ładunki od 0,61 do 0,87) oraz wyższy, lecz ujemny ładunek w czynniku III. Pozostałe pozycje wykazały najwyższe ładunki w czynnikach odpowiadających swoim skalom, przy czym trzy pozycje (nr 5, 10 oraz 15) miały zbliżone wartości ładunków w jeszcze jednym, innym czynniku (zob. tabela 9).

W wyniku analizy czynnikowej przeprowadzonej na danych uzyskanych w części B SUM-3 otrzymano również rozwiązanie pięcioczynnikowe, jednak *scree test* wykazał konieczność zredukowania liczby wyodrębnianych czynników do czterech (ostatni piąty czynnik tłumaczył jedynie 3,9% wariancji). Wprowadzenie takiego ograniczenia liczby czynników doprowadziło do uzyskania w drugiej analizie modelu wyjaśniającego łącznie 52% wariancji całkowitej ($KMO = 0,85$). Czynniki te dokładnie odpowiadały skalom B SUM-3: czynnik I (tłumaczył 17% wariancji) – skali uczuć niedojrzałych (ładunki czynnikowe pozycji: od 0,44 do 0,81); II (15% wariancji) – skali poczucia własnej wartości (ładunki od 0,46 do 0,77); III (10% wariancji) – skali nadziei na nagrodę (ładunki od 0,49 do 0,88), IV (9% wariancji) – skali powinności wobec zasad (ładunki od 0,49 do 0,70). Wszystkie pozycje wykazały najwyższe ładunki w czynnikach odpowiadających swoim skalom. Jednocześnie były to ładunki wyraźnie wyższe od tych wykazywanych w innych czynnikach, z wyjątkiem pozycji nr 5, która w czynniku odpowiadającym swojej skali (BPW) wykazała ładunek 0,46, a w czynniku nadziei na nagrodę 0,37 (por. tabela 10).

Tabela 10

Struktura czynnikowa (po rotacji) skal części B SUM-3

Pozycja	Czynnik			
	1	2	3	4
12b	0,814	-0,309	0,106	-0,003
2b	0,761	-0,221	-0,031	-0,063
19b	0,732	-0,250	0,141	-0,035
6b	0,731	-0,268	-0,047	-0,005
13b	0,508	-0,167	0,285	-0,060
15b	0,473	-0,019	0,253	0,056
7b	0,440	-0,240	0,216	0,182
10b	-0,212	0,771	0,038	0,210
8b	-0,407	0,725	0,186	0,151
9b	-0,240	0,705	0,129	0,131
11b	-0,217	0,615	-0,104	0,319
14b	-0,240	0,576	0,211	0,211
4b	-0,499	0,526	0,080	0,141
5b	-0,307	0,463	0,368	0,129
20b	0,140	-0,112	0,881	0,146
3b	0,145	0,188	0,649	0,030
16b	0,225	0,132	0,501	0,312
21b	0,060	0,134	0,492	0,105
17b	-0,078	0,279	0,067	0,706
18b	-0,018	0,234	0,006	0,655
22b	-0,084	0,094	0,371	0,570
1b	0,091	0,071	0,156	0,495

Adnotacja. Wyróżniono najwyższe wartości ładunków czynnikowych.

Kontynuowano również badania trafności teoretycznej SUM-3, porównując wyniki jej skal z zewnętrznym kryterium, które stanowiły wyniki w innych testach mierzących różne rodzaje poczucia winy i wstydu. I tak TOSCA Tangney jest metodą pomiaru skłonności do przeżywania funkcjonalnego, niechronicznego poczucia winy jako reakcji na konkretne, niewłaściwe zachowanie (skala winy) oraz nasilenia skłonności do doświadczania wstydu (skala wstydu). Przy czym rozumienie tego ostatniego obejmuje również te mechanizmy, reakcje afektywne i poznawcze, które często łączone są z dysfunkcyjnym poczuciem winy (obniżającym poczuciem własnej wartości; por. Einstein, Lanning, 1998; Ferguson, Crowley, 1997). Kolejne dwie skale TOSCA, skala eksternalizacji odpowiedzialności oraz skala dystansowania się od odpowiedzialności mierzą tendencje do reagowania obronnego (brak wewnętrznej atrybucji przyczyn) w sytuacjach moralnych. Kwestionariusz GI

Kugler i Jonesa mierzy poczucie winy na dwóch poziomach – jako stan (powstały bezpośrednio po transgresji moralnej i utrzymujący się tylko określony czas) oraz jako cechę (trwałą tendencję niezależną od specyficznych transgresji i będącą odbiciem przeszłych przekroczeń). Należy zaznaczyć, że konceptualizacja i operacjonalizacja poczucia winy dokonane przez autorów metody wskazują na to, że GI mierzy dysfunkcyjne, chroniczne i lękowe oblicze poczucia winy czy też po prostu dezadaptacyjny jego rodzaj (por. Ferguson, Crowley, 1997; Quiles, Bybee, 1997). GI posiada także trzecią skalę mierzącą siłę standardów moralnych, zmienną w znacznym stopniu niezależną od scharakteryzowanego wyżej, interpersonalnego i relacyjnego w swym charakterze poczucia winy. Siła standardów moralnych wiąże się z bardziej prywatną postacią poczucia winy, a związek ten jest pośredni (chodzi o pewną gotowość do przeżywania winy jako konsekwencji oddziaływania własnych wartości moralnych; por. Kugler, Jones, 1991). Zmienna ta w przeciwieństwie do poczucia winy mierzonego przez pozostałe skale GI (szczególnie skalę winy – cecha) ma funkcjonalny charakter (m.in. hamuje transgresje moralne; por. Jones, Kugler, 1993). PFQ Hardera mierzy dysfunkcyjne poczucie winy (por. Einstein, Lanning, 1998; Ferguson, Crowley, 1997; Harder, Greenwald, 1999; Harder, Zalma, 1990) oraz poczucie wstydu. W końcu IGQ (O'Connor i in., 1994) mierzy cztery różne rodzaje interpersonalnego poczucia winy: winę ocalonego (*survivor guilt*), winę separacyjną (*separation guilt*), winę wszechpotężnej odpowiedzialności (*omnipotent responsibility guilt*), oraz nienawiść do siebie (*self-hate guilt*). Wszystkie one mają irracjonalny i dezadaptacyjny charakter (szczególnie nienawiść do siebie), jako że opierają się na dysfunkcyjnych, patogennych przekonaniach. Takie poczucie winy wzbudzone jest pomimo braku obiektywnej odpowiedzialności podmiotu za zdarzenie, a bazą dla jego powstawania jest strach przed skrzywdzeniem innych (por. O'Connor i in., 1999).

W tej części badań celem było przede wszystkim sprawdzenie trafności skal części A SUM-3. Zgodnie z przewidywaniami teoretycznymi oczekiwano:

- ▷ dodatnich związków skali AGW z miarami dysfunkcyjnego poczucia winy (skale poczucia winy z GI, PFQ oraz IGQ, a także skala wstydu z TOSCA),
- ▷ dodatnich związków wskaźnika Aps z miarami funkcjonalnego poczucia winy (skala winy z TOSCA i skala siły standardów moralnych z GI),
- ▷ dodatnich, umiarkowanych związków skali ASK z miarami wstydu (z PFQ oraz TOSCA).

Dodatkowo oczekiwano również ujemnych związków skali ANU, a przede wszystkim wskaźnika Aup z miarami funkcjonalnego poczucia winy (skala winy z TOSCA oraz skala siły standardów moralnych z GI), a także pozytywnej korelacji wskaźnika Aue ze skalą eksternalizacji odpowiedzialności z TOSCA.

Tabela 11

Korelacje pomiędzy skalami części A SUM-3 a innymi miarami poczucia winy i wstydu

	ANU	ASK	AGW	Aup	Aue	Aps ^e
Wina ^a	-0,19	0,10	0,37*	-0,26 [†]	0,06	0,61***
Wstydu ^a	-0,08	0,43**	0,45**	-0,19	0,18	0,34*
Eksternalizacja ^a	0,10	0,33*	0,20	0,07	0,11	0,13
Dystansowanie ^a	0,03	0,28*	0,16	0,08	-0,09	0,14
Wina – stan ^b	0,23 [†]	0,22 [†]	0,31*	0,16	0,24 [†]	0,47**
Wina – cecha ^b	-0,07	0,45**	0,50**	-0,17	0,17	0,40*
Siła standardów moralnych ^b	-0,28 [†]	0,28 [†]	0,51**	-0,26 [†]	-0,17	0,66***
Poczucie winy ^c	0,05	0,29 [†]	0,62***	0,07	-0,01	0,42*
Poczucie wstydu ^c	0,07	0,50**	0,43*	0,15	-0,14	0,30 [†]
Wina ocalonego ^d	0,06	0,18	0,27 [†]	0,10	-0,07	0,25
Wina separacyjna ^d	0,15	0,22	-0,01	0,10	0,16	-0,17
Wina odpowiedzialności ^d	-0,09	0,41*	0,20	-0,25	-0,17	0,17
Nienawiść ^d	0,33*	0,09	0,53**	0,29 [†]	0,18	0,07

^askale TOSCA (n = 38); ^bskale GI (n = 34); ^cskale PFQ (n = 26); ^dskale IGQ (n = 26); ^ewspółczynniki rho Spearmana.

* p < 0,05; ** p < 0,01; *** p < 0,001; [†] p < 0,1 (test jednostronny).

Stwierdzone w badaniach zależności są w większości spójne i zgodne z oczekiwaniami (zob. tabela 11). Obie skale SUM-3, mierzące skłonność do przeżywania poczucia winy, korelują dodatnio z innymi miarami poczucia winy. Przy czym skala AGW wykazuje istotnie wyższe związki ze skalami mierzącymi dysfunkcjonalne poczucie winy, w tym ze skalą nienawiści do siebie z IGQ, natomiast wskaźnik Aps istotnie silniej koreluje z miarami funkcjonalnego poczucia winy.

Z uwagi na stosunkowo wysokie interkorelacje skal AGW ze wskaźnikiem Aps, a także skal AGW i ASK z SUM-3, obliczono również korelacje cząstkowe dla tych podskal. Wyniki tej analizy są zupełnie zgodne z postawionymi hipotezami. Mianowicie kiedy z analizowanych związków pomiędzy globalnym poczuciem winy a innymi miarami poczucia winy i wstydu wytrącano ten zakres zmienności, który wyjaśnia poczucie skruchy, skala AGW nie korelowała istotnie z miarami funkcjonalnego poczucia winy (por. tabela 12). Kiedy z analiz wytrącano zaś wpływ strachu przed karą, globalne poczucie winy nie korelowało istotnie ze skalami wstydu. Natomiast skala AGW konsekwentnie, dodatnio i stosunkowo wysoko korelowała ze skalami mierzącymi dysfunkcjonalne poczucie winy, co potwierdza jej trafność teoretyczną. Z kolei gdy kontrolowano wpływ globalnego poczucia winy (por. tabela 13), poczucie skruchy wykazywało istotne zależności jedynie z miarami funkcjonalnego poczucia winy, w tym siłą standardów moralnych oraz winą-stanem z GI. Wskaźnik Aps nie korelował więc istotnie ani z dysfunkcjonalnym poczuciem winy, ani ze wstydem, co w sumie dokumentuje jego trafność jako miary adaptacyjnej, najbardziej dojrzałej emocji moralnej.

Tabela 12

Korelacje cząstkowe skali globalnego poczucia winy z różnymi miarami poczucia winy i wstydu

	Wina ^a	Wstyd ^a	Wina – stan ^b	Wina – cecha ^b	Siła standardów ^b	Poczucie winy ^c	Poczucie wstydu ^c
AGW ^d	0,08	0,33*	-0,10	0,29*	0,18	0,47**	0,33 [†]
AGW ^e	0,39**	0,26 [†]	0,23 [†]	0,35*	0,44**	0,59**	0,18

^askale TOSCA (*df* = 35); ^bskale GI (*df* = 31); ^cskale PFQ (*df* = 23); ^dpoczucie skruchy kontrolowane; ^estrach przed karą kontrolowany.* *p* < 0,05; ** *p* < 0,01; [†] *p* < 0,1 (test jednostronny).

Tabela 13

Korelacje cząstkowe poczucia skruchy oraz strachu przed karą z różnymi miarami winy i wstydu (kontrolowane globalne poczucie winy)

	Wina ^a	Wstyd ^a	Wina – stan ^b	Wina – cecha ^b	Siła standardów ^b	Poczucie winy ^c	Poczucie wstydu ^c
Aps	0,51**	0,19	0,47**	0,17	0,38*	0,19	0,03
ASK	-0,17	0,21	0,08	0,26 [†]	0,03	-0,14	0,34*

^askale TOSCA (*df* = 35); ^bskale GI (*df* = 31); ^cskale PFQ (*df* = 23).* *p* < 0,05; ** *p* < 0,01; [†] *p* < 0,1 (test jednostronny).

Skala strachu przed karą korelowała umiarkowanie silnie i dodatnio ze skalami mierzącymi wstyd oraz dysfunkcjonalne poczucie winy; nieoczekiwanie okazała się związana również z winą wszechpotężnej odpowiedzialności z IGQ, czyli tym rodzajem interpersonalnego poczucia winy, które wynika z poczucia przesadnej odpowiedzialności za dobrostan innych ludzi. Kiedy kontrolowano jednak zmienność wyjaśnianą przez globalne poczucie winy, skala ASK istotnie korelowała tylko z poczuciem wstydu (PFQ). Ponadto jako jedyna skala części A SUM-3 ASK wykazała także związki ze skalami mierzącymi tendencje do reagowania obronnego w sytuacjach moralnych, mianowicie z dystansowaniem się od odpowiedzialności, a także ze skłonnością do eksternalizacji odpowiedzialności za własne niewłaściwe zachowanie na innych ludzi lub okoliczności zewnętrzne.

Jeśli natomiast chodzi o skale SUM, mierzące skłonności do przeżywania uczuć niedojrzałych (pozytywnych i eksternalizujących), to poza nieoczekiwaną, dodatnią korelacją ze skalą nienawiści do siebie z IGQ, nie stwierdzono żadnych istotnych statystycznie związków tych miar ze skalami poczucia winy i wstydu (w tym oczekiwanej korelacji wskaźnika Aue ze skalą eksternalizacji odpowiedzialności).

W przypadku skal części B SUM-3 stwierdzono niewiele istotnych statystycznie związków ze skalami narzędzi badających poczucie winy i wstydu. Jednakowoż dwie korelacje okazały się bardzo silne. Mianowicie skale poczucia własnej wartości oraz powinności wobec zasad wykazały dodatnie związki ze skalą winy TOSCA (odpo-

wiednio: 0,62 i 0,60; $p < 0,001$). Ponadto obie skale dość silnie, ujemnie korelowały także ze skalą nienawiści do siebie z IGQ (odpowiednio: $-0,42$ oraz $-0,52$). Dodatnie korelacje z miarą funkcjonalnego poczucia winy oraz ujemne ze wskaźnikiem dezadaptacyjnej formy tej emocji, zdają się potwierdzać, że skale BPW oraz BPZ stanowią miary adaptacyjnych i konstruktywnych (dojrzałych) reakcji emocjonalnych w sytuacjach realizacji własnych norm moralnych. Kolejnym potwierdzeniem takiej interpretacji, chociaż tym razem tylko w przypadku skali BPZ, jest stwierdzenie jej związku z siłą standardów moralnych z GI ($r = 0,34$; $p < 0,05$). Wynik ten jest jednocześnie ważnym argumentem na rzecz trafności skali BPZ. Skala nadziei na nagrodę wykazała natomiast dodatni związek ze skalą wstydu ($r = 0,33$; $p < 0,05$), zaś skala uczuć niedojrzałych (BUN) ujemny związek ze skalą winy z TOSCA.

Dalsza walidacja SUM-3 polegała na analizie związków jej skal z wymiarami agresywności mierzonymi IPSA-2 oraz rodzajami skłonności empatycznych badanych IRI. Z braku miejsca nie będę tych badań omawiać, należy jednak wspomnieć, że generalnie dostarczają one dowodów trafności teoretycznej SUM-3 (zob. *Załącznik E*). Na przykład zgodnie z oczekiwaniami okazało się, że skala ANU (podobnie jak BUN) koreluje dodatnio z ogólnym wskaźnikiem agresywności oraz prawie wszystkimi szczegółowymi jej wymiarami. Skala AGW wykazała dodatnie zależności z tendencjami autodestrukcyjnymi, wrogością wobec siebie oraz skupiającą na własnym dyskomforcie empatyczną osobistą przykrością. W końcu wskaźnik Aps korelował ujemnie z poziomem nasilenia agresywności oraz dodatnio z motywującą alterocentrycznie empatyczną troską i skłonnością do przyjmowania perspektywy innych osób. Co ciekawe skala BPW korelowała dodatnio w tych badaniach ze skłonnością do przyjmowania perspektywy innych osób (PP, $r = 0,27$; $p < 0,05$). Skala BPZ wykazała natomiast dodatni związek ze skalą empatycznej troski (ET, $r = 0,36$; $p < 0,01$).

SUM-4 – zrewidowana wersja SUM-3.² Jak wspomniano już wyżej, trzecia wersja SUM została użyta w studium 1 prezentowanych w tej pracy badań. Jednakże przed drugą częścią tych badań podjęto próbę rewizji SUM-3. Dwa główne powody przemawiały za takim postępowaniem. Po pierwsze w trakcie tworzenia SUM-3 nie uzyskano pełnej zgodności jego konstrukcji z założonym modelem teoretycznym. Chodzi zasadniczo o brak skali będącej miarą skłonności do doświadczania wstydu. Po drugie wskaźnik skłonności do przeżywania najbardziej dojrzałej postaci uczuć moralnych – poczucia skruchy – liczony był na podstawie minimalnej ilości pozycji. Przesłanki te stały się podstawą modyfikacji SUM-3, która po pierwsze dotyczyła

² Prezentacji narzędzia poświęcono osobny artykuł (Strus, 2010).

wyłącznie części A narzędzia, a po drugie nakierowana była na stworzenie skali wstydu oraz zwiększenie ilości itemów wskaźnika poczucia skruchy.

W pierwszym kroku na podstawie treści pozycji dwóch wcześniej opisanych testów, TOSCA Tangney oraz PFQ, sformułowano 9 nowych itemów. Pozycje te dobierano tak, aby treściowo odpowiadały one doświadczeniom wstydu (6 pozycji) oraz poczucia skruchy (3). Następnie wyeliminowano dwie pozycje ze skali globalnego poczucia winy. Celem takiego posunięcia było przede wszystkim ograniczenie liczby pozycji w całej części A narzędzia (jak wspomniano wyżej, zbyt duża ilość pozycji przy przyjętej formie badania utrudnia rzetelne posługiwanie się techniką) oraz próba doskonalszego rozłożenia ilości pozycji w poszczególnych skalach. Wykluczono pozycję nr 20 (obniżony szacunek dla samego siebie), gdyż znaczeniowo była ona niemal identyczna z pozycją nr 14 (obniżone poczucie własnej wartości); obie pozycje we wszystkich wcześniejszych badaniach wysoko ze sobą korelowały (około 0,70). Natomiast drugą ze wspomnianych pozycji (nr 11) przeformułowano, tak by stała się ona wskaźnikiem poczucia skruchy, nie zaś globalnego poczucia winy. Na tym etapie część A zrewidowanej wersji SUM-3 składała się więc z 28 pozycji tworzących pięć skal: ANU (6 pozycji), ASK (4), AWS (skala wstydu, 6 pozycji); AGW (6), oraz APS (6). Jak wspomniano część B narzędzia pozostała niezmienniona.

Tę czwartą już wersję SUM (zob. *Załącznik C*) zastosowano w drugiej części właściwych badań prezentowanych w tej pracy (studium 2). Zbadaną nią więc osoby z próby 2 (101 studentów elektrotechniki Politechniki Świętokrzyskiej, w tym 3 kobiety). Dodatkowo przebadano również grupę 79 studentów dziennych psychologii WSiFiZ, 56 kobiet i 23 mężczyzn w wieku $M = 21,57$ ($SD = 1,74$), którzy w trakcie tej pojedynczej sesji wypełnili także test TOSCA.

Analizę wyników rozpoczęto od sprawdzenia struktury czynnikowej SUM-4 (tabela 14). Przeprowadzono więc analizę czynnikową metodą czynnika głównego z rotacją *Varimax* na wynikach wszystkich zbadanych osób ($N = 180$). W pierwszej analizie otrzymano 7 czynników wyjaśniających łącznie 56% wariacji ($KMO = 0,87$). *Scree test* wykazał jednak, że liczbę czynników należy ograniczyć do pięciu. Druga analiza wyodrębniła więc pięć czynników, które tłumaczyły (po rotacji) 51% wariacji całkowitej i odpowiadały pięciu skalom SUM-4: czynnik I – globalne poczucie winy (17% wyjaśnionej wariacji), II – wstyd (9%), III – poczucie skruchy (9%), IV – strach przed karą (8%), V – uczucia niedojrzałe (7%).

Na podstawie uzyskanego rozwiązania czynnikowego usunięto 4 pozycje z SUM-4 (nr 4, 8, 20 i 21). Wszystkie one były itemami eksperymentalnie dodanymi w ostatniej wersji metody i wykazały istotne anomalie czynnikowe. Mianowicie miały porównywalne wartości ładunków czynnikowych w kilku (przynajmniej dwóch) różnych czynnikach lub wykazały znacznie wyższy ładunek w innym czynniku niż ten, który

był odpowiadający swojej skali. Zdecydowano się nie przemieszczać tych pozycji do innych skal, ale wykluczyć je z klucza i potraktować jako buforowe. Po analizie treściowej zdecydowano się pozostawić natomiast pozycję nr 19 („lęk przed naganą, dezaprobatą innych ludzi”), mimo że poza własnym czynnikiem (ładunek w czynniku strach przed karą – 0,58) wykazała podobny ładunek czynnikowy w czynniku wstyd (0,51). W końcu pozostawiono także pozycję nr 16 (obojętność), mimo że w żadnym czynniku nie wykazała ona ładunku powyżej 0,3 (zasób zmienności wspólnej tej pozycji wyniósł tylko 0,17). Pozycja ta w czynniku odpowiadającym swojej skali miała ładunek 0,24, jednak w poprzednich badaniach wykazała akceptowalne właściwości psychometryczne.

Tabela 14
Macierz czynnikowa (po rotacji) części A SUM-4

Pozycja	Czynnik				
	1	2	3	4	5
12	0,729	0,072	0,211	0,354	-0,215
8	0,663	0,288	0,060	-0,008	0,010
15	0,637	0,190	0,231	0,156	-0,043
10	0,635	-0,043	0,281	0,356	0,061
7	0,631	0,101	0,224	0,218	-0,161
27	0,615	0,141	0,266	0,262	-0,058
28	0,599	0,306	0,246	0,009	-0,036
20	0,553	0,313	0,280	0,458	-0,233
4	0,531	0,346	0,143	0,047	0,122
21	0,523	0,267	0,330	0,304	-0,208
22	0,037	0,673	0,090	0,320	0,072
25	0,188	0,611	0,290	0,297	0,047
14	0,359	0,582	0,086	0,121	0,050
13	0,208	0,555	-0,019	0,032	0,115
24	0,216	0,048	0,797	0,031	-0,122
6	0,261	0,080	0,615	0,256	-0,063
26	0,309	0,146	0,554	0,105	-0,052
5	0,224	0,074	0,550	0,027	0,198
18	0,373	0,195	0,130	0,618	-0,189
1	0,110	0,122	0,204	0,600	0,105
19	0,236	0,507	0,123	0,585	-0,223
11	0,278	0,203	-0,099	0,549	-0,023
9	-0,333	-0,053	-0,045	-0,008	0,650
2	-0,050	-0,018	-0,103	0,006	0,630
23	-0,302	0,029	-0,005	-0,050	0,628
17	0,307	0,267	0,047	-0,010	0,515
3	0,057	0,097	0,079	-0,051	0,476
16	0,112	-0,029	-0,199	-0,235	0,244

Adnotacja. Wyróżniono najwyższe wartości ładunków czynnikowych.

Ostatecznie więc część A SUM-4 zawiera 24 pozycje diagnostyczne (oraz 4 buforowe) składające się na 5 skal:

- ▷ Uczucia niedojrzałe (ANU) – 6 pozycji o ładunkach czynnikowych 0,65–0,47 oraz 0,24;
- ▷ Strach przed karą (ASK) – 4 pozycje (ładunki 0,62–0,55);
- ▷ Wstyd (AWS) – 4 pozycje (ładunki 0,67–0,55);
- ▷ Globalne poczucie winy (AGW) – 6 pozycji (ładunki 0,73–0,60);
- ▷ Poczucie skruchy (APS) – 4 pozycje (ładunki 0,80–0,55).

Analogicznie do SUM-3 stosując SUM-4 oblicza się wskaźniki Aup (4 pozycje) oraz Aue (2 pozycje), przedstawiona powyżej kolejność skal odzwierciedla zaś kierunek wzrastającej dojrzałości uczuciowości moralnej.

Właściwości psychometryczne SUM-4. Rozkłady wyników w poszczególnych skalach i wskaźnikach części A SUM-4 nie odbiegają istotnie od parametrów rozkładu normalnego (tabela 15). Korzystnie przedstawiają się także dla nich współczynniki zgodności wewnętrznej (*alfa* Cronbacha). Skala AGW jest wysoce rzetelna. Zadowalającą zgodność wewnętrzną wykazały również skale ASK, AWS oraz APS. Niższa, aczkolwiek na akceptowalnym poziomie, jest rzetelność skali ANU oraz wskaźnika Aup (po wyłączeniu pozycji nr 16 *alfa* dla tego wskaźnika wyniosła 0,74), natomiast wskaźnik Aue cechuje się w świetle wyników cytowanych badań bardzo niską rzetelnością pomiaru. Sprawdzone także moc dyskryminacyjną pozycji części A SUM-4. Test *t*-studenta wykazał, że wszystkie pozycje istotnie ($p < 0,001$) różnicują badanych uzyskujących wysokie i niski wyniki w odpowiadającej im skali (wskaźniku).

Tabela 15

Podstawowe parametry psychometryczne skal części A SUM-4 ($N = 179$)

	M	SD	Skośność	Kurtoza	Alfa
ANU	14,08	5,95	-0,13	-0,47	0,69
ASK	14,76	4,53	-0,03	-0,49	0,78
AWS	12,56	4,70	-0,10	0,07	0,77
AGW	17,89	7,37	0,06	-0,51	0,88
APS	16,26	4,16	-0,33	-0,004	0,77
Aup	9,86	4,65	-0,21	-0,40	0,66
Aue	4,22	2,36	0,20	-0,03	0,53

Analiza interkorelacji skal A SUM-4 dała ogólnie zbliżony obraz zależności w porównaniu z tym uzyskanym dla trzeciej wersji narzędzia. W odniesieniu do

odnotowanych różnic, na podkreślenie zasługuje fakt, że w przypadku SUM-4 wyraźnie silniej (niż w SUM-3) korelują ze sobą wskaźniki Aup i Aue, co stanowi korzystny fakt w kontekście skali ANU, której wyniki oblicza się na podstawie pozycji składających się na oba te wskaźniki.

Tabela 16
Interkorelacje skal części A SUM-4 (N = 179)

	ASK	AWS	AGW	APS	Aup	Aue
ANU	-0,18*	0,07	-0,19*	-0,09	0,93***	0,69***
ASK		0,52***	0,57***	0,33***	-0,26***	0,06
AWS			0,45***	0,32***	-0,05	0,27***
AGW				0,56***	-0,31***	0,15*
APS					-0,19*	0,15*
Aup						0,37***

* $p < 0,05$; *** $p < 0,001$ (test dwustronny).

Jeśli chodzi o nowe (w przypadku APS istotnie zmodyfikowane) skale SUM, to zgodnie z oczekiwaniami skala wstydu najsilniej koreluje ze skalą strachu przed karą, a ponadto wykazuje związki ze skalami AGW, APS, i wskaźnikiem uczuć eksternalizujących (zob. tabela 16). Skala APS wykazała generalnie podobny obraz interkorelacji ze skalami części A (co wskaźnik Aps z wcześniejszych wersji SUM). Co ciekawe, w świetle uzyskanych wyników obrazujących współzależności w obrębie skal A SUM-4, a także wyników omówionych wyżej badań, globalne poczucie winy jawi się jako dysfunkcjonalna mieszanina strachu przed karą, wstydu i poczucia skruchy.

Tabela 17
Korelacje skal części A oraz części B SUM-4 (N = 179)

	ANU	ASK	AWS	AGW	APS	Aup	Aue
BUN	0,57***	0,03	0,27***	0,03	0,05	0,51***	0,43***
BNN	0,19*	0,35***	0,29***	0,08	0,02	0,11	0,26***
BPW	-0,18*	0,26***	0,09	0,25**	0,28***	-0,21**	-0,05
BPZ	-0,12 [†]	0,29***	0,19*	0,26***	0,43***	-0,15*	-0,01

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$; [†] $p < 0,1$ (test dwustronny).

Obraz zależności pomiędzy skalami A oraz skalami B SUM-4 (tabela 17) jest bardzo zbliżony do uzyskanego w przypadku trzeciej wersji narzędzia. Wyraźniejsze różnice dotyczą dodatniej korelacji skal ASK oraz BPW (w SUM-3

korelacja tych skal nie przekroczyła poziomu istotności statystycznej). Ponadto skala APS w SUM-4 nie koreluje ujemnie ze skalą BUN, a także koreluje wyraźnie wyżej ze skalą powinności wobec zasad niż skalą poczucia własnej wartości, podczas gdy w przypadku SUM-3 stwierdzono przeciwną tendencję. W końcu wprowadzona do SUM-4 skala AWS wykazała słabe związki ze skalami BUN, BNN oraz (najsłabszy) z BPZ, czyli przede wszystkim ze skalami mierzącymi skłonności do przeżywania mniej dojrzałych uczuć w sytuacjach realizacji norm moralnych.

Jeśli chodzi o skale części B SUM-4, to jak wspomniano są one identyczne w porównaniu z SUM-3. Nie mniej na podstawie referowanych w tym miejscu badań określono także dla tych skal podstawowe parametry psychometryczne, oszacowano zgodność wewnętrzną, analizie poddano interkorelacje skal oraz sprawdzono strukturę czynnikową (zob. *Załącznik F*). Ogólnie rzecz biorąc wyniki tych analiz są bardzo zbliżone do tych uzyskanych w badaniach z użyciem SUM-3 (choć nadmienić można, że tym razem uzyskano bardziej zbliżony do normalnego rozkład wyników skal części B). Wart podkreślenia jest fakt, że uzyskane w wyniku przeprowadzenia analizy czynnikowej rozwiązanie (w pierwszej analizie otrzymano cztery czynniki o wartościach własnych powyżej 1) idealnie odpowiadało skonstruowanym wcześniej skalom. Nie stwierdzono żadnych anomalii czynnikowych, stąd zasadnie można sformułować wniosek, iż trafność czynnikowa części B SUM-4 została w kolejnych już badaniach potwierdzona.

Poza trafnością czynnikową zbadano również trafność teoretyczną SUM-4, analizując związki jej skal z dyspozycjami mierzonymi TOSCA. Tym razem użyto jednak wszystkich sześciu skal tej metody. Oprócz wyżej opisanych narzędzie to zawiera bowiem skale dumy typu alfa, która mierzy skłonność do doświadczania dumy z siebie w sytuacjach osobistego powodzenia, lecz problematycznych z perspektywy moralnej (tj. związanych z transgresją moralną) oraz dumy typu beta, która mierzy tendencję do przeżywania dumy z własnego zachowania w obliczu takich zdarzeń. Oczekiwano podobnych zależności, jak w cytowanych wyżej badaniach z zastosowaniem SUM-3 i TOSCA, z tym że dodatkowo przewidywano dodatnie korelacje skali AWS z miarą skłonności do doświadczania wstydu z TOSCA oraz korelacje Dumy alfa ze skłonnością do doświadczania uczuć niedojrzałych, a w szczególności uczuć pozytywnych (Aup) w sytuacjach własnych transgresji moralnych.

Uzyskane wyniki są generalnie zgodne z oczekiwaniami (zob. tabela 18). Skala ANU (i wskaźnik Aup) koreluje dodatnio, choć słabo, z dumą alfa, a także z tendencją do eksternalizacji odpowiedzialności oraz dystansowania się od odpowiedzialności. Mimo że nie przewidywano dwóch ostatnich zależności, to wydają

się one teoretycznie zrozumiałe. Skłonność do doświadczania uczuć niedojrzałych, a ściślej pozytywnych, w obliczu przekraczania przez siebie norm moralnych może wiązać się (czy być konsekwencją) m.in. z nieprzyjmowaniem odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie (brak atrybucji wewnętrznej), a wręcz spostrzeganiem jego przyczyn na zewnątrz.

Tabela 18

Korelacje pomiędzy wynikami w skalach części A SUM-4 a wynikami w skalach TOSCA (n = 76)

	ANU	ASK	AWS	AGW	APS	Aup	Aue
Wstyd	0,02	0,52***	0,56***	0,60***	0,31**	-0,14	0,28**
Wina	-0,06	0,30**	0,24*	0,34**	0,46***	-0,07	-0,01
Eksternalizacja	0,23*	-0,03	-0,003	-0,06	-0,07	0,23*	0,10
Dystansowanie	0,27**	-0,31**	-0,22*	-0,37***	-0,15 [†]	0,30**	0,08
Duma alfa	0,22*	0,07	0,13	-0,05	-0,05	0,21*	0,13
Duma beta	0,16 [†]	-0,02	0,05	-0,08	0,02	0,15 [†]	0,10

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$; [†] $p < 0,1$ (test jednostronny).

Zgodnie z oczekiwaniami skłonność do doświadczania dysfunkcjonalnego wstydu (i winy) dość silnie, dodatnio koreluje ze strachem przed karą, wstydem, globalnym poczuciem winy oraz istotnie słabiej z poczuciem skruchy i z uczuciami eksternalizującymi. Z kolei skłonność do przeżywania funkcjonalnego poczucia winy koreluje umiarkowanie silnie i dodatnio z poczuciem skruchy oraz istotnie niżej ze strachem przed karą, wstydem i globalnym poczuciem winy. Jednocześnie wszystkie te cztery skale części A SUM-4 korelowały ujemnie z tendencją do dystansowania się od odpowiedzialności (choć w przypadku APS tylko na poziomie tendencji statystycznej), a zatem wiązały się ze skłonnością do przyjmowania odpowiedzialności za własne niewłaściwe zachowania.

Kiedy obliczono korelacje cząstkowe skal ASK, AWS, AGW, APS oraz skal wstydu, winy i dystansowania się od odpowiedzialności otrzymany obraz zależności był niemal całkowicie zgodny z oczekiwaniami. Poczucie skruchy nie koreluje ze skalą wstydu TOSCA, wykazuje natomiast dodatni związek ze skalą winy, wówczas gdy z analiz usunięto wpływ globalnego poczucia winy (por. tabela 19). Z kolei kiedy w analizach eliminowano zakres zmienności wyjaśniany przez poczucie skruchy, skale ASK, AWS i AGW nie wykazywały związków ze skalą winy z TOSCA, korelowały natomiast dodatnio i dość silnie ze skalą wstydu (por. tabela 20). W tym miejscu należy zaznaczyć jeszcze, że generalnie omówione w tym paragrafie dane pozwalają traktować skalę APS z SUM-4 oraz wskaźnik Aps z SUM-3 jako miary tej samej zmiennej.

Tabela 19

Korelacje częściowe pomiędzy wynikami wybranych skal części A SUM-4 oraz TOSCA (kontrolowane globalne poczucie winy, $df = 73$)

	Wstyd	Wina	Dystansowanie
ASK	0,24*	0,12	-0,11
AWS	0,35**	0,06	-0,02
APS	-0,09	0,34**	0,10

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$ (test jednostronny).

Tabela 20

Korelacje częściowe pomiędzy wynikami wybranych skal części A SUM-4 oraz TOSCA (kontrolowane poczucie skruchy, $df = 73$)

	Wstyd	Wina	Dystansowanie
ASK	0,46***	0,16 [†]	-0,28**
AWS	0,50***	0,01	-0,17 [†]
AGW	0,55***	0,08	-0,36**

** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$; [†] $p < 0,1$ (test jednostronny).

Analiza korelacji skal B SUM-4 oraz skal TOSCA także wykazała stosunkowo spójny obraz zależności (zob. tabela 21). Na podstawie uzyskanych we wcześniejszych badaniach wyników oczekiwano związków skal BPW i BPZ ze skalą winy oraz braku związku ze skalą wstydu. I rzeczywiście otrzymane wyniki potwierdziły te oczekiwania (choć stwierdzone korelacje nie były tak silne jak poprzednio). Z kolei skala BUN korelowała dodatnio z miarą (dysfunkcyjnego) wstydu, a skala BNN okazała się związana z tendencją do eksternalizowania odpowiedzialności – co stanowi wynik teoretycznie stosunkowo łatwy do wyjaśnienia (orientacja zewnętrzna co do uzasadnień własnych zachowań).

Tabela 21

Korelacje pomiędzy skalami części B SUM-4 a skalami TOSCA ($n = 76$)

	Wstyd	Wina	Eksternalizowanie	Dystansowanie	Duma A	Duma B
BUN	0,27*	0,02	0,21 [†]	0,05	0,09	0,03
BNN	0,22 [†]	-0,01	0,36**	0,21 [†]	0,50***	0,42***
BPW	0,07	0,36**	-0,03	0,01	0,16	0,23*
BPZ	0,16	0,38**	-0,01	-0,02	0,20 [†]	0,22 [†]

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$; [†] $p < 0,1$ (test dwustronny).

W świetle omawianych w tym miejscu danych rysuje się bardzo wyraźna prawidłowość – skale SUM-4 mierzące skłonności do przeżywania dojrzałych postaci uczuć, występujących w sytuacjach realizowania norm moralnych, wiążą się z miarą

konstruktywnych i funkcjonalnych reakcji w obliczu własnych transgresji moralnych. Natomiast skale mierzące skłonności do przeżywania uczuć niedojrzałych wykazują związki z miarami reakcji dezadaptacyjnych. W końcu jeśli chodzi o skale dumy TOSCA, to stwierdzono w ich przypadku korelacje ze skalą nadziei na nagrodę. Ponadto skala BPW koreluje nisko ze skalą bardziej funkcjonalnej postaci dumy z własnego zachowania (por. M. Lewis, 2005).

Wyżej omówione wyniki badań przeprowadzonych w toku procesu konstrukcji SUM wydają się uprawniać do sformułowania wniosku, iż jest to narzędzie o zadawalających właściwościach psychometrycznych na tyle, że może być używane w badaniach naukowych jako wiarygodna metoda pomiaru. Jednocześnie dane dokumentujące trafność SUM przemawiają za tym, że stanowi ono udaną próbę operacjonalizacji zmiennych, które skonceptualizowano w części teoretycznej pracy. Również zakładany niejako na metapoziomie sposób powiązania tych zmiennych, nazywany *poziomem dojrzałości uczuciowości moralnej*, znalazł w znacznym stopniu potwierdzenie empiryczne, jeśli termin *dojrzałość* rozumieć będziemy nie tyle w perspektywie rozwojowej, ile w perspektywie pozytywnego, konstruktywnego znaczenia dla funkcjonowania psychologicznego człowieka. Wniosek ten potwierdzają przede wszystkim stwierdzone zależności skal SUM z takimi zewnętrznymi kryteriami jak poziom agresywności, różne rodzaje skłonności empatycznych, lęk, a także inne miary poczucia winy i wstydu, które mają udokumentowane związki z określonymi aspektami psychospołecznego funkcjonowania człowieka. Należy podkreślić jednak, że formułowane w tym miejscu konkluzje w wyższym stopniu dotyczą części A SUM, po pierwsze dlatego, że badania nad trafnością projektowano przede wszystkim pod kątem tej części metody, a po drugie (i związku z tym) z tej przyczyny, że konstrukty teoretyczne operacjonalizowane przez skale części B cieszyły się jak dotąd znacznie mniejszym zainteresowaniem badaczy i teoretyków. Stąd też jak na razie mniej wiadomo o znaczeniu psychologicznym uczuć przeżywanych w obliczu realizacji norm. Być może referowane dalej wyniki badań własnych rzucą nieco światła także na tę kwestię, póki co można jedynie stwierdzić, że dane zgromadzone w toku konstrukcji części B SUM wskazują, iż skale BPW oraz BPZ mierzą bardziej dojrzałe formy uczuć przeżywanych w sytuacjach przestrzegania norm moralnych niż skale BUN i BNN.

Kwestionariusz zachowań społecznych (KZS) Żylicza. Zdecydowana większość metod kwestionariuszowych stosowanych w psychologii do pomiaru różnych aspektów funkcjonowania moralnego nie analizuje bezpośrednio zachowań osób badanych (Żylicz, 1996). W tym kontekście stworzony przez Żylicza *Kwestionariusz zachowań społecznych (KZS-3)* jest unikalny na terenie Polski. KZS-3 służy

do pomiaru nasilenia i zróżnicowania wybranych zachowań moralnych. Przedmiot badania stanowią trzy kategorie zachowań: prawdomówność, pomaganie innym oraz dotrzymywanie obietnic. Zmienność tych zachowań wiązana jest przez Żylicza ze specyfiką relacji jednostki z różnymi kategoriami osób, z którymi wchodzi ona w interakcje. W zgodzie z tym założeniem, znajdującym potwierdzenie zarówno w potocznych obserwacjach, jak i wynikach badań empirycznych (por. Aronson i in., 1997; Buss, 2001; Strus, 2004; Żylicz, 1996), zachowania moralne ludzi charakteryzuje niespójność ze względu na rodzaj osób (a zwłaszcza siłę i rodzaj więzi z nimi, stosunek do nich czy ich status społeczny względem podmiotu), wobec których takie działania są przejawiane. KZS stwarza możliwości uchwycenia zróżnicowania zachowań moralnych badanego wobec czterech kategorii osób: z rodziny, przyjaciół, nielubianych znajomych oraz nieznanym.

Poszczególne kategorie zachowań zdefiniowano w ten sposób, że prawdomówność to „mówienie tylko tego, co jest prawdą, niekłamanie”, pomaganie innym to „niesienie innym pomocy w potrzebie”, dotrzymywanie obietnic to „robienie tego, co się obiecało”. Kategorie osób określono w instrukcji kwestionariusza następująco: rodzina to ojciec, matka, dzieci, mąż, żona, rodzeństwo, dziadkowie; przyjaciele to wszystkie te osoby z którymi pozostajesz w bliskich, serdecznych stosunkach; nie-lubiani znajomi to wszyscy ci znajomi, których nie darzysz sympatią; nieznanymi to te osoby, których do chwili spotkania nie znasz, o których po raz pierwszy słyszysz, bądź są właścicielami rzeczy, które np. znajdujesz na ulicy.

KZS-3 zawiera 12 skal (trzy kategorie zachowań moralnych odniesione do każdej z czterech kategorii osób), które nazywane są wymiarami danej kategorii moralnej. Skale prawdomówności liczą po 10 pozycji, zaś te dotyczące pomagania innym oraz dotrzymywania obietnic po 8. Wymieniona ilość pozycji dla każdej kategorii zachowań to odmienne rodzaje pytań, które powtórzone są wobec każdej kategorii osób i przemieszane w taki sposób, by osoby badane nie kontrolowały wcześniej udzielonych odpowiedzi na dane pytanie (lecz odniesione do innej kategorii osób). W sumie więc KZS-3 zawiera 104 itemy. Na każde pytanie badany odpowiada przez zakreślenie w oddzielnym arkuszu odpowiedzi jednej z cyfr na siedmiopunktowej skali symbolizującej następujące stwierdzenia: zdecydowanie nie, nie, raczej nie, trudno powiedzieć, raczej tak, tak, zdecydowanie tak.

Warto wspomnieć, że dobierając pozycje do metody autor założył m.in. że powinny one dotyczyć (i być zrozumiałymi) zasadniczo każdej potencjalnie badanej osoby, być sformułowane na podobnym poziomie ogólności oraz nie odnosić się do sytuacji złożonych pod względem oceny moralnej (np. kłamstwa dla dobra innych osób). Ponadto w instrukcji (i nazwie) kwestionariusza nie używa się terminu *moralność*, aby zmniejszyć nastawienie obronne osób badanych, a na etapie konstrukcji

metody kontrolowano niezwykle istotny w badaniach tej dziedziny wpływ zmiennej aprobaty społecznej (pozycje wysoko korelujące z *Kwestionariuszem aprobaty społecznej* Drwala i Wilczyńskiej były eliminowane).

Tabela 22

Współczynniki rzetelności skal „Kwestionariusza zachowań społecznych” (N = 166)

PRR	PRP	PRNZ	PRO	PMR	PMP	PMNZ	PMO	DOR	DOP	DONZ	DOO
0,81	0,76	0,78	0,79	0,79	0,74	0,86	0,81	0,72	0,70	0,75	0,69

Adnotacja. PRR – prawdziwość wobec rodziny; PRP – wobec przyjaciół; PRNZ – wobec nieulubianych znajomych; PRO – wobec nieznanym; PMR – pomaganie rodzinie; PMP – przyjaciółom; PMNZ – nieulubianym znajomym; PRO – nieznanym; DOR – dotrzymanie obietnic rodzinie; DOP – przyjaciółom; DONZ – nieulubianym znajomym; DOO – nieznanym.

Uzyskane w badaniach autora narzędzia współczynniki zgodności wewnętrznej alfa Cronbacha wskazują na zadowalającą rzetelność poszczególnych skal KZS-3, szczególnie skal pomagania innym; mniej rzetelne okazały się skale mierzące wymiary dotrzymania obietnic (zob. tabela 22). Określono również trafność czynnikową KZS. Dokonane oddzielnie analizy pozycji w ramach trzech kategorii zachowań moralnych dały następujące wyniki: po pierwsze we wszystkich trzech przypadkach w pierwotnej, nierotowanej strukturze czynników ujawniał się czynnik podstawowy, który tłumaczył od 22% (pomaganie innym) do 31% (prawdomówność) ogólnej wariancji pozycji odnośnych kategorii moralnych; po drugie w każdej z trzech analiz wszystkie pozycje pozytywnie korelowały z takim podstawowym czynnikiem. Z powyższych wyników można wnioskować, że we wszystkich trzech przypadkach czynniki te odpowiadały danej kategorii moralnej, co potwierdza, że wszystkie pozycje danej kategorii faktycznie łączy właściwy im czynnik (kategoria).

Z kolei dokonano również analizy czynnikowej dla wszystkich 12 skal KZS, wyodrębniając czynniki ukośne z uwagi na wspólną dla nich płaszczyznę moralności. Potwierdzeniem tego jest fakt, że również w tej analizie, w nierotowanej strukturze czynników na pierwszym miejscu wystąpił czynnik, z którym korelowały dodatkowo wszystkie skale (średnio ponad 0,65). Otrzymano trzy czynniki, które tłumaczyły 61% wariancji i odpowiadały analizowanym kategoriom moralnym: czynnik I – prawdziwość (ładunki czynnikowe wahały się w granicach 0,71–0,88) czynnik II – pomaganie innym (ładunki w granicach 0,46–0,88), oraz czynnik III – dotrzymanie obietnic (ładunki 0,45–0,88).

W świetle tych danych można zgodzić się z konkluzją Żylicza, „że w ten sposób potwierdzona została prawidłowość konstrukcji KZS na bazie trzech samodzielnych kategorii zachowań moralnych (pomaganie innym, dotrzymanie obietnic i praw-

domówność), powiązanych ze sobą nadrzędną względem nich kategorią, jaką są – jak należy przypuszczać – zachowania moralne w ogóle” (1996, s. 76).

Z uwagi na to, że problem badany w tej pracy na pierwszy plan wysuwa potrzebę pomiaru nasilenia zachowań moralnych, nie zaś zbadania ich zróżnicowania, posługując się KZS liczone również wskaźniki ogólne dla prawdomówności, pomagania innym i dotrzymywania obietnic oraz całościowy wskaźnik dla zachowań moralnych „w ogóle”. Przedstawiona konstrukcja metody umożliwi zasadne posługiwanie się takimi wskaźnikami.

KZS-3 zastosowano w studium 1 badań prezentowanych w tej pracy. W studium 2 użyto natomiast skróconej wersji narzędzia (KZS-4). Cztery przyczyny zadecydowały o takim postępowaniu. Pierwszą, najbardziej bezpośrednią, były określone czynniki natury organizacyjno-technicznej. Chodzi głównie o narzucone przez władze uczelni oraz przez osobę prowadzącą zajęcia ze studentami ograniczenia czasowe w dostępie do drugiej próby badawczej (studenci Politechniki Świętokrzyskiej), jakie krępowywały autora tych badań. Po drugie badania przeprowadzone w studium 1, a także wcześniejsze badania autora tej pracy z zastosowaniem KZS-3 (Strus, 2004), wskazywały, że proces wypełniania tego kwestionariusza jest dość nużący i męczący dla badanych. Wniosek ten wynikał z ustnych i pisemnych komentarzy osób badanych formułowanych po zakończeniu badań. Wydaje się, że to znużenie wynikało nie tyle z samego faktu objętości metody (104 pozycje), co było powodowane tym, że KZS-3 wymaga aż czterokrotnego ustosunkowania się do bardzo podobnie brzmiących pytań. Jak wynika z tego co powiedziano wyżej, zupełnie różnych pytań (tzw. *trzonów* pozycji) jest w metodzie jedynie 26. Trzeci powód to wspomniany już fakt mniejszej wagi pomiaru zróżnicowania zachowań moralnych dla podejmowanej w tej pracy problematyki. W końcu czwarta, związana z już wymienionymi, przyczyna to potrzeba udoskonalenia w kontekście prowadzonych badań omawianego narzędzia, także w aspekcie psychometrycznym.

Opracowania skróconej wersji KZS-3 autor niniejszej pracy dokonał w konsultacji z autorem oryginału. Wersja ta (dalej w tekście używać będziemy skrótu KZS-4) zawierała 52 pozycje, a więc o połowę mniej w porównaniu z oryginałem narzędzia. Zachowano wszystkie rodzaje (*trzony*) pytań, usunięto zaś połowę ich *mutacji*, po równo z każdej z 12 skal. Przy wyborze pytań kierowano się także ich właściwościami psychometrycznymi ujawnionymi w poprzednich badaniach, a zatem założeniem tej selekcji było uzyskanie w KZS-4 najlepszych psychometrycznie pozycji z KZS-3 i jednocześnie pozostanie możliwie blisko oryginalnej wersji narzędzia. W efekcie w KZS-4 pozostawiono oryginalny układ (kolejność) pozycji (mówiąc krótko w zgodzie z opisywanymi założeniami, skracając KZS usunięto niemal dokładnie drugą i czwartą ćwiartkę jego pytań). Jednocześnie z powodu tego usunięcia zmniejszono

ilość podstawowych skal do 6, łącząc ze sobą skale (wchodzące w ich skład itemy) poszczególnych wymiarów moralnych odniesione do osób z rodziny i przyjaciół z jednej strony oraz nielubianych znajomych i nieznajomych z drugiej. Podstawą takiego zabiegu były stosunkowo wysokie korelacje połączonych skal, jakie stwierdzano w przeprowadzonych z użyciem KZS badaniach (Strus, 2006; Żylicz, 1996), oraz zakładany nierzadko w literaturze psychologicznej jako występujący realnie w funkcjonowaniu ludzi, podział na tzw. *grupę własną* i *obcych* (por. np. Baumeister i in., 1994; Buss, 2001; Żylicz, 1996). Tak więc ilość pozycji składających się na podstawowe skale nie zmieniła się w KZS-4 w porównaniu z oryginalną wersją. Redukcji uległa natomiast ilość (o połowę) i częściowo charakter skal. Charakterystyka skal KZS-4 przedstawia się następująco: skala PRB (8 pozycji) mierzy nasilenie prawdomówności wobec osób z rodziny i przyjaciół; PRD (8) – nasilenie prawdomówności wobec nielubianych znajomych oraz nieznajomych; PMB (10) – nasilenie zachowań pomocnych wobec osób z rodziny i przyjaciół; PMD (10) – nasilenie zachowań pomocnych wobec osób nielubianych oraz nieznajomych; DOB (8) – nasilenie dotrzymywania obietnic wobec osób z rodziny i przyjaciół; DOD (8) – nasilenie dotrzymywania obietnic wobec osób nielubianych oraz nieznajomych

A zatem osoby z rodziny i przyjaciele traktowani są jako osoby *bliskie emocjonalnie*, natomiast nielubiani znajomi i nieznajomi traktowani są jako osoby *dalekie emocjonalnie*, a więc takie, z którymi badanego nie wiążą bliskie i dodatnie emocjonalnie więzi. Takie rozróżnienie zostało przyjęte, będąc świadomym faktu, że jest ono pewnym uproszczeniem, bowiem wobec niektórych osób z rodziny ludzie mogą mieć negatywny emocjonalnie stosunek, zaś osoby nielubiane są w jakimś, specyficznym sensie emocjonalnie bliskie, budzą jednak nierzadko intensywne emocje.

Poza sześcioma skalami podstawowymi w analizie wyników używam, podobnie jak w przypadku KZS-3, także wskaźników ogólnych: prawdomówności (PR: 16 pozycji), pomagania innym (PM – 20), dotrzymywania obietnic (DO – 16) oraz całościowego wskaźnika nasilenia zachowań moralnych (ZM). W KZS-4 zachowano ponadto oryginalną instrukcję testu, skalę odpowiedzi oraz analogiczną szatę graficzną arkusza odpowiedzi.

Modyfikując oryginalną wersję metody, nie można oczywiście przyjąć oszacowanych dla niej wskaźników właściwości psychometrycznych. O ile wyniki przedstawionych wyżej analiz czynnikowych można, jak się wydaje, przynajmniej częściowo odnieść do wersji skróconej (ma ona jednak te same itemy i te same skale ogólne), o tyle jednak należy sprawdzić rzetelność nowo utworzonych skal. Tabela 23 przedstawia współczynniki zgodności wewnętrznej skal skróconej wersji KZS, uzyskane na podstawie badań osób z próby 2.

Tabela 23

Współczynniki zgodności wewnętrznej (alfa Cronbacha) dla skal KZS-4 (N = 94)

PRB	PRD	PMB	PMD	DOB	DOD	PR	PM	DO	ZM
0,81	0,82	0,72	0,56	0,72	0,57	0,90	0,67	0,75	0,67

Rzetelność skal prawdomówności KZS-4 należy ocenić jako zupełnie zadowalającą, a w przypadku skali ogólnej nawet jako wysoką. Wskaźniki rzetelności skal PMB oraz DOB są również na zadowalającym poziomie. Niską zgodność wewnętrzną wykazały natomiast skale PMD oraz DOD. W przypadku skali PMD dokładniejsza analiza pokazała, że zawiera ona jedną pozycję (nr 20; zob. Załącznik X), która wydatnie obniża rzetelność całej skali. Po wyeliminowaniu tej pozycji alfa Cronbacha wyniosła 0,73, stąd zdecydowano się ostatecznie pozycję tę usunąć z klucza skali, nadając jej tym samym status pozycji buforowej. Zabieg ten spowodował także znaczący wzrost współczynnika zgodności wewnętrznej ogólnej skali PM (0,79). Współczynnik dla wskaźnika ZM zmienił się natomiast tylko nieznacznie, choć generalnie jest on akceptowalny, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że ZM jest wskaźnikiem nasilenia tak różnych (do pewnego stopnia) zachowań moralnych, jak prawdomówność wobec przyjaciół, pomaganie nieznanym, czy dotrzymywanie obietnic osobom nielubianym. Dla skali DOD podobne próby nie przyniosły rezultatów, pozostała więc ona nisko rzetelną skalą narzędzia. Z drugiej z strony w oryginalnej KZS-3 skala dotrzymywania obietnic osobom nieznanym również uzyskała najniższe współczynniki rzetelności.

Metody quasi-eksperymentalne. Jak wyżej wspomiano, empiryczne badanie zachowań w sposób szczególnie skłania do użycia innych niż samoopisowe metod pomiaru. Stąd w prezentowanych badaniach zastosowano także dwie procedury quasi-eksperymentalnego pomiaru zachowań moralnych.

Przystępując do projektowania procedury eksperymentalnej, należało na wstępie podjąć decyzję co do rodzaju czy kategorii zachowania moralnego, które będzie przedmiotem badania. Przyjęto, że z punktu widzenia możliwości interpretacyjnych wskazane jest, aby była to kategoria zachowań badanych również kwestionariuszowo. Dlatego rozważano trzy rodzaje zachowań: *prawdomówność*, *pomaganie innym* oraz *dotrzymywanie obietnic*. Najpierw zrezygnowano z *pomagania innym*, gdyż jest to ta kategoria zachowań moralnych, która po pierwsze wydaje się charakteryzować największą złożonością motywacyjną (por. Żylicz, 1996), a po drugie doczekała się ona już bardzo licznych studiów badawczych (por. np. Śliwak, 2001). Spośród dwóch pozostałych kategorii wybrano ostatecznie *prawdomówność*.

Zatem przedmiotem pomiaru metodą eksperymentalną było zachowanie prawdomówne vs kłamstwo. Konstruując procedurę eksperymentalną, uwzględniano wyszczególniane w literaturze problemy związane z badaniem kłamstwa/prawdomówności (por. Ekman, 2003; Witkowski, 2002). Szczególnie istotne w tym kontekście są trzy kwestie.

Pierwsza jest najbardziej fundamentalna – definicja prawdomówności/kłamstwa. Jak wyżej wspomniano Żylicz (1996) konstruując KZS zdefiniował *prawdomówność* jako „mówienie tylko tego, co jest prawdą, niekłamanie” (s. 71). Zasadniczo o kłamstwie można mówić jednak nie tylko wówczas, gdy dana osoba mówi nieprawdę czy udziela fałszywych informacji, ale także wtedy, gdy ukrywa znane jej fakty czy informacje wiedząc, że dla określonych osób miałyby one istotne znaczenie czy że osoby te byłyby nimi zainteresowane. Ponadto kłamstwo pojmować można jeszcze szerzej, włączając w zakres tej problematyki także funkcjonowanie emocjonalne. Mianowicie jednostkę, która celowo udaje, że przeżywa jakieś emocje (w rzeczywistości ich nie doświadczając, lub przeżywając inne), również można traktować jako okłamującą osoby ze swojego otoczenia. W końcu kłamaniem mogłoby zostać nazwane nawet ukrywanie własnych przeżyć emocjonalnych, a więc nie tylko fałszowanie, ale także celowe kontrolowanie ekspresji emocjonalnej. Takie analizy sugerują, że kłamstwo to zarówno nadawanie fałszywych komunikatów, jak też ukrywanie (w tym np. nadawanie komunikatów wymijających) informacji przed innymi przy świadomości, że są one dla nich potencjalnie istotne. Koniecznym warunkiem zaistnienia kłamstwa jest z kolei intencjonalność tych zachowań (Ekman, 2003; Witkowski, 2002).

Druga kwestia wiąże się z *moralną naturą* kłamstwa/prawdomówności. Istnieją kontrowersje w filozofii i etyce (znajdujące swoje odbicie poniekąd także w psychologii) dotyczące tego, czy kłamstwo jest samo w sobie złe, czy *niemoralne*, czy też stanowi ono formę komunikacji, narzędzie porozumiewania się, którego ewaluacji dokonać można dopiero po analizie efektów jego stosowania (por. Ekman, 2003; Tatarkiewicz, 1998; Witkowski, 2002). Można się np. zastanawiać, czy ukrywanie jakiejś informacji przed daną osobą, przy świadomości, że wiedza o przemilczanym fakcie sprawiłaby jej dużą przykrość czy ból zasługuje na dodatnią czy ujemną ocenę moralną. Tego typu dylematy nie są w żadnym razie czymś wyłącznie hipotetycznym, ludzie napotykają je nierzadko w codziennym życiu. Nierzadko mówi nawet o tzw. *kłamstwie altruistycznym*, czyli kłamstwie dla dobra innych osób. W tym kontekście kłamstwo można byłoby traktować wręcz jako zachowanie moralne, ponieważ przynosi ono korzyść *ofierze*, przynajmniej potencjalnie służy ono dobru (fizycznemu, psychicznemu) drugiego człowieka (osób).

Prezentowane rozważania mają zasadniczo filozoficzno-etyczny charakter, z punktu widzenia empirycznych badań prawdomówności/kłamstwa płynie z nich

jednak istotny wniosek. Planując badania prawdomówności/kłamstwa jako zachowania moralnego, dobrze jest zadbać o ten moralny wymiar przedmiotu badania. *Kłamstwo altruistyczne* jest dość problematyczne w badaniu. Z perspektywy psychologicznej można bowiem założyć, że większość ludzi internalizuje w toku socjalizacji i rozwoju moralnego normę określającą, iż „nie należy kłamać” (czy „należy mówić prawdę”). Jednak w sytuacji, gdy powiedzenie prawdy naraża dobro innej osoby, aktywizowana może być również internalizowana przez ludzi norma „nie należy krzywdzić innych”. Dlatego sytuacja ta jawi się jako problematyczna moralnie i zasadniczo żadnego z podjętych w niej przez podmiot zachowań (powiedzenie prawdy lub kłamstwo) nie można jednoznacznie określić jako moralnego lub niemoralnego (chyba, że w świetle konkretnego systemu etycznego). W kontekście empirycznych badań zachowań istotnych moralnie bardziej zasadnym jest więc nadać kłamstwu wymiar moralny w ten sposób, że wiąże się je z jakimś naruszeniem dobra (krzywdą, przykrością, dyskomfortem) innej osoby. W tym świetle osiąga się pewną jasność – prawdomówność można moralnie wartościować dodatnio, kłamstwo zaś ujemnie.

I w końcu trzecia kwestia ma charakter metodologiczny. Podstawowym problemem badania (wykrywania) kłamstwa jest, jak wskazuje Ekman (2003), jeden z najwybitniejszych badaczy tej problematyki, znajomość tzw. *prawdy podstawowej*. Chodzi o wiedzę badacza odnośnie do faktów, których świadom jest badany, i które w trakcie badania ujawnia albo fałszuje lub ukrywa. Przy czym kluczowe znaczenie ma to, by osoba badana nie wiedziała, że badający wie, tzn. żeby nie wiedziała, że badacz zna prawdę podstawową.

Kierując się wnioskami płynącymi z powyższych rozważań, zaprojektowano procedurę eksperymentu. Składa się ona z dwóch zasadniczych etapów – postępowania przygotowawczego oraz eksperymentu właściwego.

1. W okresie około dwóch tygodni przed egzaminem z jednego z przedmiotów kursowych w grupę studentów II roku psychologii (próba 1) wprowadzono kilka egzemplarzy testu egzaminacyjnego wraz kluczem. Całą sytuację zaaranżowano w ten sposób, by wyglądała ona na „koleżeńską pomoc” ze strony studentów z wyższego rocznika studiów (test był przedstawiany badanym jako pochodzący z zeszłorocznego egzaminu) i przebiegła jak najbardziej „naturalnie”. Przekazanie testu nastąpiło za pośrednictwem dwóch studentów III roku studiów (na tym samym kierunku), poinstruowanych odpowiednio „pomocników eksperymentatora”. Sytuacja „przekazania” odbyła się na trzy sposoby – jeden z pomocników przekazał test osobiście dwóm grupom badanych (tak zaaranżował te sytuacje, że w jednej z nich udostępnił test nazajutrz po tym, jak został o niego zapytany przez samych badanych, w drugiej sytuacji test przekazał innej grupie studentów przy przeznaczonym dla studentów punkcie kserograficznym, również niejako w odpowiedzi „na zapotrzebowanie”);

test został udostępniony poprzez pocztę elektroniczną (list zawierający test został wysłany przez drugiego z pomocników na skrzynkę, do której dostęp miała znaczna część badanych); w końcu został on umieszczony w formie pliku w jednym z komputerów w przeznaczonym dla studentów pomieszczeniu z dostępem do internetu (co istotne na pulpicie tego komputera zauważono także inny test egzaminacyjny). Należy dodać, że „przekazanie” nastąpiło w porozumieniu z wykładowcą przedmiotu.

Z dużą dozą pewności można mniemać, że opisane zdarzenie „wprowadzenia testu” nie stanowiło wyjątkowego incydentu, ale raczej kolejny epizod praktyki dość powszechnie wpisanej w życie studenckie, co stwierdzono nie tylko na bazie własnych doświadczeń z zakończonego stosunkowo niedawno okresu studiowania, ale także dokonanych obserwacji i przeprowadzonych wywiadów ze studentami wyższych lat. Ta „praktyka” stanowiła zresztą w pewnej mierze inspirację dla zaprojektowanego eksperymentu. Ponadto informacje uzyskane w trakcie realizowania procedury przez pomocników eksperymentatora wskazują, że wprowadzony test był jedną z kilku zdobytych przez studentów wersji testu egzaminacyjnego z tego przedmiotu, i że wersje te były studentom (badanym) powszechnie dostępne.

Celem opisanego scenariusza było udostępnienie badanym *prawdy podstawowej* (która we właściwej części eksperymentu stanowiła przedmiot badanego zachowania moralnego) w taki sposób, by badani nie domyślili się (nie wiedzieli), że eksperymentator ją zna. Oczywiście kluczową problemem było na tym etapie to, czy test dotarł do wszystkich badanych. Sprawdzenia „efektywności” przekazania testu dokonano w ten sposób, że w wśród składających się na niego pytań (test wielokrotnego wyboru, 4 możliwości odpowiedzi na każde pytanie) znalazły się trzy pytania *kontrolne*, ułożone przez wykładowcę przedmiotu w taki sposób, by dotyczyły materiału nieomawianego na zajęciach i mającego charakter swoistych nowinek w danej dyscyplinie (były to informacje z najnowszych i trudno dostępnych pozycji literatury przedmiotu). Chodziło o to, by wykluczyć znajomość prawidłowych odpowiedzi na *pytania kontrolne* przez badanych, a jednocześnie o to, by nie odbiegały one zupełnie od tematu i nie wydały się przez to podejrzone (stąd w możliwościach odpowiedzi znalazły się znane studentom treści, nazwiska, wątki). W przeciwieństwie do pozostałych pytań testu na *pytania kontrolne* zamieszczono błędne odpowiedzi w udostępnionym kluczu. Przyjęto, że zgodna z kluczem odpowiedź na przynajmniej dwa z trzech *pytań kontrolnych* oznacza, że dany badany wiedział o tym, że egzaminacyjne pytania testowe były dostępne studentom przed egzaminem i że on sam korzystał z tego „przecieku”. Okazało się, że spośród 72 osób uczestniczących w eksperymencie 66 (92%) spełniało to kryterium, w tym 60 osób na wszystkie 3 pytania kontrolne odpowiedziało zgodnie z kluczem (a więc

zaznaczyło te same błędne odpowiedzi, które podane były w udostępnionym kluczu). Ponadto wśród 6 osób, które nie spełniły założonego kryterium 3 osoby w eksperymencie właściwym przyznały, że studenci mieli dostęp do testu egzaminacyjnego przed egzaminem i/lub, że same z niego korzystały. W sumie do analizy wyników zakwalifikowano 68 osób, 3 osoby z tej analizy wyłączono z powodu braku podstaw do uznania, że posiadały one jakąś wiedzę o przekazanym teście (a przez to nie można było zasadnie stwierdzić, że udzielają one nieprawdziwej odpowiedzi na pytanie eksperymentalne), a ponadto jedną osobę wykluczono z powodu poważnych braków danych w protokole. Istotne znaczenie w omawianych kontekście ma to, że przeprowadzone po eksperymencie wywiady z badanymi studentami wskazywały, że przekazany test (a także inne wersje egzaminacyjnego testu z ubiegłych lat) był rzeczywiście powszechnie (w całym roczniku studiów) dostępny.

2. Scenariusz właściwej części eksperymentu przedstawia się następująco. Po egzaminie z przedmiotu, którego dotyczył wprowadzony wcześniej test wraz z kluczem, studenci zgromadzili się w holu (pomieszczenie numer 1), gdzie zostali poinstruowani o przebiegu trzeciego etapu badań (wcześniej badani uczestniczyli już w dwóch sesjach badawczych, w czasie których wypełniali kwestionariusze). Eksperyment przebiegał na terenie uczelni osób badanych, a więc w miejscu odbywania się ich codziennych zajęć dydaktycznych. Termin badania został wcześniej uzgodniony z badanymi. Również zgodnie z wcześniej przekazanymi informacjami badani usłyszeli, że ich zadaniem będzie wypełnienie ostatniego kwestionariusza. Badanych proszono również o wyłączenie telefonów komórkowych (co uzasadniono potrzebą redukcji źródeł dodatkowych, niekontrolowanych bodźców) i nieopuszczanie holu na czas badania (do holu nie miały również dostępu osoby z zewnątrz).

20 osób zostało poproszonych o przejście do pomieszczenia numer 2, gdzie pod nadzorem pomocnika eksperymentatora wypełniali kwestionariusz EPQ-R. Pozostałe osoby oczekiwały pod nadzorem drugiego pomocnika w pomieszczeniu nr 1 (w holu) na zwolnienie miejsca w pomieszczeniu nr 2. W trakcie tego oczekiwania badanym włączono filmy (z gatunku tzw. lekkich komedii obyczajowych wyprodukowanych w latach dziewięćdziesiątych), mogli się również częstować napojami. Złożoność całego postępowania uzasadniano sugerując, że w badaniu może chodzić właśnie o wpływ oglądanych filmów na wyniki uzyskiwane w później wypełnianym teście (w rzeczywistości celem oglądania filmów przez badanych było po prostu umilenie im czasu oczekiwania). Osoby, które skończyły wypełniać kwestionariusz w pomieszczeniu nr 2, były pojedynczo wpuszczane (przez pomocnika eksperymentatora) do pomieszczenia nr 3 (wówczas na ich miejsce wchodziła kolejna osoba z pomieszczenia nr 1), gdzie następował właściwy pomiar eksperymentalny.

Pomiar ten dokonywany był indywidualnie (tzn. w pomieszczeniu nr 3 obecne były wyłącznie eksperymentator oraz jedna osoba badana), w wystandaryzowanych warunkach – wszyscy badani prowadzili rozmowę z tym samym eksperymentatorem, w tym samym pomieszczeniu, siedząc na krześle przy stoliku naprzeciwko niego, eksperymentator zaś wygłaszał ustalony tekst ograniczając do maksimum (i granicy naturalności) ekspresję pozawerbalną.

Eksperymentator na wstępie odznaczał udział w trzeciej sesji badawczej i dziękował za udział w całym badaniu (co fasadowo miało uzasadniać cel tego spotkania), a następnie, jak gdyby przy okazji wygłaszał tekst eksperymentalny. Osoba badana była informowana, że do władz wydziału dotarła wiadomość o tym, że studenci II roku psychologii przed egzaminem z danego przedmiotu mieli dostęp do testu egzaminacyjnego wraz z kluczem. Następnie badany słyszał, że konsekwencje całej sprawy mogą być bardzo nieprzyjemne dla wykładowcy przedmiotu (jeśli cała sprawa nie zostanie wyjaśniona). Celem takiego postępowania było nadanie decyzji moralnej, przed którą za chwilę miała stanąć osoba badana oraz nadanie wymiaru moralnego ewentualnemu kłamstwu. Mianowicie konsekwencje tej decyzji miały dotknąć dobra konkretnej osoby.

W dalszej części tekstu badani słyszeli kolejne zdanie, które wypowiedane było w jednej z dwóch wersji. W obu przypadkach zdanie to miało w założeniu skłonić osobę badaną do powiedzenia prawdy, przy czym w wersji pierwszej (sygnał nagrody) akcentowało ono pozytywne dla badanych konsekwencje przyznania się („za zasługę studentom byłoby poczytane wyjaśnienie całej sprawy”), a wersji drugiej (sygnał kary) konsekwencje negatywne nieprzyznania się („poważne skutki mogą być wyciągnięte również w stosunku do studentów” – w kontekście: jeśli cała sprawa nie zostanie wyjaśniona). A zatem w obu przypadkach sygnalizowano wzmocnienia zachowania prawdomównego. W ten sposób wprowadzono zmienną manipulacyjną – *kierunek wzmocnień*. Przed eksperymentem badanych podzielono na dwie grupy. Randomizacji dokonano na podstawie tabeli liczb losowych (Brzeziński, 2002). Z powodu absencji części badanych grupy nie były zupełnie równoliczne, choć ich liczebność była bardzo zbliżona. Osoby przydzielone do grupy pierwszej ($N = 35$) otrzymywały *sygnał nagrody*, osoby z grupy drugiej ($N = 33$) *sygnał kary*.

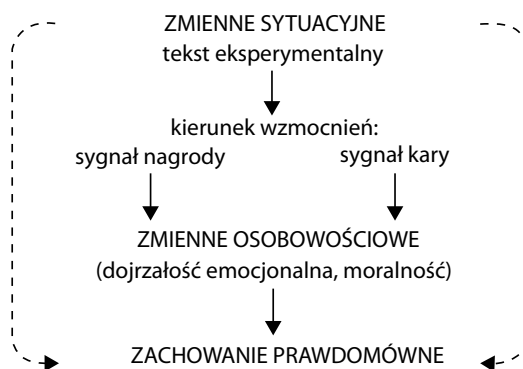
W końcu każdemu badanemu zadawano kolejno dwa pytania:

- I) Czy mieliście dostęp do testu wraz z rozwiązaniem przed egzaminem?
- II) Czy ty pisałeś/aś ten egzamin zupełnie uczciwie (tzn. nie ściągałeś)?

Odpowiedź na każde z dwóch pytań stanowiła przedmiot pomiaru zmiennej zależnej – zachowania prawdomównego vs kłamstwa. Wypowiedzi osób badanych były (dosłownie) zapisywane zaraz po wyjściu danej osoby z pomieszczenie nr 3. Osoby badane udzielały odpowiedzi zgodnej z prawdą (tak) lub niezgodnej z prawdą (nie),

ewentualnie udzielały wypowiedzi wymijającej. Okazało się, że w wielu przypadkach padały odpowiedzi dłuższe, niż jednowyrazowe, nie mniej dokonywana później ich interpretacja w kontekście prawdomówności – kłamstwa nie przedstawiała większego problemu. Cała sytuacja posiadała znamiona decyzji czy problemu moralnego dlatego, że decyzja o niepowiedzeniu prawdy wiązała się z ochroną „interesu” grupy i własnego (przed ewentualnymi negatywnymi konsekwencjami) oraz z przekroczeniem normy moralnej nakazującej mówienie prawdy oraz z narażeniem dobra innej (niewinnej w kontekście tej sytuacji) osoby. Natomiast powiedzenie prawdy (przyznanie się) oznaczało postępowania zgodne z normami moralnymi i jednocześnie narażające na pewne koszty (dla grupy i podmiotu). Założono, że zachowanie w obliczu pierwszego pytania w mniejszym stopniu wiąże się z zaangażowaniem interesu własnego osoby badanej (negatywne konsekwencje zachowania prawdomównego dotyczyłyby tu raczej grupy jako całości), natomiast pytanie drugie jest bardziej osobiste (związane m.in. z antycypacją osobistych konsekwencji) i silniej angażuje ego. Ponadto należy zauważyć, że warunki sytuacji eksperymentalnej charakteryzowały się stosunkowo dużą wartością stymulacyjną, co uwzględniono w interpretacji wyników.

Po udzieleniu odpowiedzi na pytania eksperymentalne każda osoba badana opuszczała pomieszczenie nr 3 innym wyjściem, tak że nie miała możliwości kontaktu z badanymi, którzy nie wzięli jeszcze udziału w całym eksperymencie. Za drzwiami spotykała trzeciego pomocnika eksperymentatora, który dokonywał sprostowania (tzw. *odkłamania*), udzielając informacji o całej procedurze eksperymentu oraz fikcyjnym charakterze wysłuchanego w ostatniej jego fazie tekstu (i braku zagrożenia jakimikolwiek konsekwencjami). Badani byli powiadamiani również o ważności przeprowadzonego wcześniej egzaminu (test na egzaminie w rzeczywistości został poszerzony o dodatkowe, nieobecne w „przecieku” pytania, na podstawie których oceniona była wiedza studentów z przedmiotu) oraz proszeni o niekontaktowanie się z badanymi oczekującymi na udział w badaniu (oprócz tego, że osoby, które zakończyły badanie nie miały możliwości fizycznego kontaktu z osobami oczekującymi, to zminimalizowano również szansę komunikacji za pomocą telefonu komórkowego). Tydzień po opisywanym eksperymencie zorganizowano również dodatkowe spotkanie z badanymi (na które z racji tego, że odbyło się ono w terminie wpisów do indeksów, badani bardzo licznie przybyli), w trakcie którego został wyczerpująco wyjaśniony cel badania, problem, omówione badane zmienne, a także aspekty etyczne przeprowadzonego eksperymentu (m.in. powody, dla których prawdziwy cel badania był ukrywany przed osobami badanymi). Odpowiedziano również na wszystkie pytania i wątpliwości osób badanych oraz ponownie podkreślono anonimowy charakter badań.



Rysunek 10. Schemat procedury eksperymentalnej.

A zatem badana metodą eksperymentalną zmienna zależna to zachowanie prawdomówne. Przyjęto dwie wartości tej zmiennej – udzielenie prawdziwej odpowiedzi oraz udzielenie odpowiedzi nieprawdziwej (powiedzenie nieprawdy, odmowa udzielenia odpowiedzi lub udzielenie odpowiedzi wymijającej). Zmienne niezależne uwzględnione w eksperymencie to po pierwsze *kierunek wzmocnień* – zmienna manipulacyjna występująca na dwóch poziomach (sygnał nagrody/sygnał kary), a ponadto określone dyspozycje moralne i emocjonalne, których pomiaru (za pomocą metod samoopisowych) dokonano w trakcie wcześniej przeprowadzonych dwóch sesji badawczych (z wyjątkiem cech mierzonych EPQ-R, których nasilenie zbadano bezpośrednio przed właściwą częścią eksperymentu). Te ostatnie mają więc charakter zmiennych kategorii różnic indywidualnych (klasyfikacyjnych) i nie były przedmiotem manipulacji eksperymentalnej. Zastosowana procedura jest w rzeczywistości procedurą quasi-eksperymentalną, co wyklucza wnioskowanie o zależnościach przyczynowo-skutkowych pomiędzy badanymi zmiennymi (por. Brzeziński, 2002; Ferguson, Takane, 2002). Procedura ta narzuca model korelacyjny interpretacji wyników badań.

Należy dodać, że posiadająca status czynnika sytuacyjnego manipulacyjna zmienna *kierunek wzmocnień* jest w przyjętym planie eksperymentalnym dodatkową zmienną niezależną. Zmienne niezależne główne to dyspozycje osobowościowe. Oczekiwano więc, że kierunek wzmocnień nie zadziała zbyt mocno, tzn. nie będzie miał samodzielnego wpływu na zmienną zależną. Natomiast zakładano, że niektóre zmienne osobowościowe wykażą związki z zachowaniem prawdomównym w interakcji z kierunkiem wzmocnień.

Z przyczyn natury organizacyjnej w próbie 2 zastosowano odmienną procedurę quasi-eksperymentalnego pomiaru zachowania prawdomównego. Procedura opisana

powyżej wymagała szerokiego dostępu do osób badanych i pomieszczeń uczelni, co okazało się być poza zasięgiem autora w trakcie przeprowadzania drugiego studium badań. Wykorzystano więc znacznie bardziej ekonomiczną w tym kontekście metodę badania, mianowicie test typu papier i ołówek do pomiaru uczciwości – oszukiwania autorstwa Rycielskiego i Żylicza. Metoda ta składa się z 28 figur geometrycznych, zadaniem osoby badanej jest zaś obrysować kolejno poszczególne figury, rysując po każdej tworzącej je linii tylko jeden raz w taki sposób, by wszystkie linie danej figury zostały obrysowane. Figury ułożone są w teście w porządku od zupełnie prostych do skomplikowanych. Pod każdą figurą osoba badana zaznaczyć ma, czy, stosując się do wymienionych w instrukcji zasad, udało jej się obrysować daną figurę, czy też nie (przez zaznaczenie „tak” lub „nie”). Instrukcja informuje badanego, że na tej podstawie obliczone zostaną punkty, jakie udało mu się uzyskać w teście. W rzeczywistości spośród 28 figur 11 było nierozwiązywalnych i to one stanowiły próby diagnostyczne. Pierwsza z nich poprzedzona jest sześcioma figurami rozwiązywalnymi. Instrukcja informuje badanego, że test mierzy zdolności percepcyjne, ilustruje także sposób wykonywania zadań. Czas badania był ograniczony (wynosił 13 min.), a w instrukcji zawarta jest sugestia, aby badany pracował tak szybko, jak to tylko możliwe.

Przedstawioną metodologię pomiaru oszukiwania opracowali i stosowali amerykańscy badacze Vallacher i Solodky (za: Wojciszke, Tymoszczuk, 1989), którzy wykazali też jej trafność poprzez uzyskanie za jej pomocą teoretycznie przewidywalnych i wyjaśnianych wyników. W Polsce metodę tę zastosowali w eksperymencie Wojciszke i Tymoszczuk (1989). Natomiast w badaniach własnych użyto metody skonstruowanej od podstaw przez Rycielskiego i Żylicza. Z oryginalnej wersji pozostał w niej jedynie mechanizm działania.

Opisywana metoda (dalej nazywana testem figur) umożliwiła więc badanie oszukiwania – uczciwości. Wskaźnikiem poziomu oszukiwania była liczba zakreślonych odpowiedzi wyrażających udaną próbę rozwiązania zadania diagnostycznego (nierozwiązywalnego). Z drugiej strony mierzone w ten sposób zachowania można zasadnie traktować w kategoriach prawdomówne vs kłamstwo. Zakreślenie odpowiedzi „tak” oznacza bowiem przekazanie fałszywej informacji badaczowi, iż badanemu udało się wykonać określone (w rzeczywistości niewykonalne) zadanie; zaznaczenie odpowiedzi „nie” przy próbach diagnostycznych oznacza ujawnienie prawdziwej informacji o niepowodzeniu. Stąd dla ujednolicenia terminologii w dalszej części pracy odnośnie do wyników badania z użyciem tej metody używane będą pojęcia prawdomowości i kłamstwa.

Ponadto aby zachowanie mierzone przy użyciu opisywanej metody rzeczywiście wiązało się z decyzją moralną czy problemem moralnym, badani musieli być w jakiś sposób motywowani do kłamstwa/oszustwa. Innymi słowy sytuacja badania musi

posiadać znamiona sytuacji pokusy, w przeciwnym razie kłamstwo czy oszustwo byłoby subiektywnie mało uzasadnione, nisko wartościowe, czy słabo motywowane i jako takie prawdopodobnie rzadko występowałyby. Z kolei aby zachowanie w sytuacji pokusy nie było przede wszystkim efektem uwarunkowań sytuacyjnych, tylko wynikało z różnic indywidualnych (i stanowiło ich wiarygodny wskaźnik), kontrolowane muszą być określone czynniki sytuacyjne. Kość (1976) wymienia trzy takie czynniki zasadniczo definiujące sytuację pokusy: (1) znaczna użyteczność gratyfikacji możliwej do zdobycia dzięki oszukiwaniu (musi być ona wartościowa dla podmiotu), (2) niska dostępność alternatywnych (uczciwych) sposobów uzyskania tej gratyfikacji, (3) oraz niski stopień zagrożenia zewnętrzną karą (i w związku z tym minimalizacja wpływu lęku przed nią) za nieuczciwe zachowanie. A zatem w tym ujęciu znaczenie moralne podjętej decyzji oraz zachowania prawdomównego albo kłamstwa zwiększa wysoka wartość dla podmiotu możliwej do uzyskania dzięki kłamstwu gratyfikacji, niskie prawdopodobieństwo jej zdobycia w przypadku zachowania prawdomównego oraz minimalna, w przeświadczeniu podmiotu, szansa wykrycia kłamstwa. Spełnienie omówionych warunków sprawia, że zachowanie w danej sytuacji staje się zasadniczo kwestią przekroczenia normy moralnej i uzyskania gratyfikacji (czy zwiększenia szans jej uzyskania) poprzez kłamstwo albo realizacji normy moralnej i rezygnacji z cennej wartości (czy też zmniejszenia prawdopodobieństwa jej zdobycia) poprzez zachowanie prawdomówne.

Problem użyteczności gratyfikacji, którą można zdobyć dzięki kłamstwu, rozwiązano w następujący sposób. Po pierwsze badanie omawianą metodą zostało bezpośrednio przed rozpoczęciem zapowiedziane jako pomiar różnych zdolności umysłowych. Aby uwiarygodnić tę informację do testu dołączono dwie dodatkowe strony (na początku jedną i na końcu jedną) zawierające różne zadania zaczerpnięte z dostępnych testów inteligencji. Również pisemna instrukcja do testu figur poucza, że mierzy on zdolności percepcyjne. W końcu badania miały charakter grupowy, a dodatkowo badanym zapowiedziano na wstępie publiczne ogłoszenie wyników (pod pseudonimem – badania miały charakter anonimowy), rzekomo po to, aby każdy mógł się przekonać o poziomie własnych zdolności. Przyjęto, że taka instrukcja podnosi wartość gratyfikacyjną wyniku w teście głównie poprzez odwołanie się do motywacji osiągnięć (por. Kość, 1976; Wojciszke, Tymoszczyk, 1989). Można zasadnie założyć, że generalnie ludziom zależy na osiągnięciu wysokich wyników w testach inteligencji. Osoby badane słyszały ponadto, że czas wypełniania testu jest ograniczony i wynosi 15 min. Po dwóch minutach proszono, aby badaniu przeszli do rozwiązywania kolejnej części testu (czyli właściwej części badania).

Jeśli chodzi o dostępność alternatywnych (uczciwych) sposobów uzyskania gratyfikacji (wysokiego wyniku w teście) oraz zagrożenie wykryciem kłamstwa

czy zewnętrznymi sankcjami za oszustwo, to właściwie można uznać, że kontrola tych czynników wynika z samej konstrukcji metody pomiaru kłamstwa (oszustwa). Mianowicie uzyskanie gratyfikacji inaczej niż poprzez kłamstwo było niemożliwe (zadania diagnostyczne były nierozwiązywalne). Z dużym prawdopodobieństwem założyć można także, że badani byli przekonani o niewykrywalności oszustwa. Bowiem instrukcja, zadania fasadowe oraz pierwsze 6 prób we właściwym teście sugerowały, że zadania są rozwiązywalne, zaś badani zaznaczać mieli to, czy udało im się prawidłowo wykonać poszczególne próby, bez przedstawiania wykrytych sposobów rozwiązywania (por. Wojciszke, Tymoszczuk, 1989). Taka procedura wydaje się minimalizować obawę przed wykryciem kłamstwa. Również zachowanie badacza w trakcie badania zapewniało komfort i poczucie bezkarności przy ewentualnych próbach oszukiwania, w tym sensie, że badani nie mieli podstaw do lęku przed spostrzeżeniem oszustwa przez badacza w trakcie rozwiązywania zadań.

Tydzień po zakończeniu badań odbyło się spotkanie z osobami badanymi, w trakcie którego ujawniono prawdziwy cel badania testem figur i wyjaśniono wątpliwości.

Podobnie jak w przypadku wcześniej opisaney procedury także i tu quasi-eksperymentalne badanie zachowania prawdomównego nastąpiło w trzeciej sesji badawczej, zmienną zależną stanowiło w tej części badań zachowanie prawdomówne – kłamstwo, zaś zmiennymi niezależnymi były wcześniej zmierzone dyspozycje moralne i emocjonalne. W analizie wyników przyjęto dwa sposoby ujmowania wskaźnika kłamstwa (oszustwa). Mianowicie traktowano ten wskaźnik jako zmienną zdychotomizowaną oraz jako zmienną ciągłą (mierzoną na skali porządkowej). W pierwszym przypadku pod uwagę brany był fakt, czy badany w ogóle skłamał (choćby raz), czy też przez całe badanie pozostał prawdomówny. Takie ujmowanie wskaźnika kłamstwa (prawdomówności) opiera się na założeniu, iż różnica pomiędzy prawdomównością a kłamstwem jest większa niż różnica pomiędzy jakimikolwiek dwoma nasileniami oszukiwania (Wojciszke, Tymoszczuk, 1989). Z drugiej jednak strony dychotomizacja wskaźnika zmiennej zależnej z konieczności wiąże się z utratą informacji o zróżnicowaniu jej nasilenia wśród osób, które przynajmniej raz oszukały. Toteż w drugim przypadku uwzględniano liczbę kłamstw, jakich dopuściła się osoba badana przy rozwiązywaniu wszystkich prób diagnostycznych (od 0 do 11). U podstaw takiego ujęcia leży założenie o swoistej ciągłości kłamania i prawdomówności – w tym świetle różnica pomiędzy całkowitą prawdomównością a jednokrotnym kłamstwem jest traktowana identycznie, jak różnica pomiędzy oszukiwaniem jednokrotnym i dwukrotnym, a obie różnice traktowane są tak samo, jak ta pomiędzy oszukaniem np. sześciokrotnym i siedmiokrotnym (Wojciszke, Tymoszczuk, 1989).

Oba wskaźniki mają swoje zalety i wady. Przykładowo zasadnym wydaje się uznanie, że szczególnie pierwszy akt skłamania, czyli przekroczenia normy nakazującej

mówienie prawdy, jest psychologicznie istotnie różny od kolejnych aktów oszukiwania. Nie oznacza to jednak, że jako pozbawiony znaczenia można uznać fakt, czy dana osoba skłamała jeden raz, czy np. siedem. Dlatego jak już wspomniano w analizie wyników przyjęto oba sposoby ujmowania wskaźnika kłamstwa/prawdomówności.

Organizacja badań

Całość badań prezentowanych w niniejszej pracy przeprowadzona została w okresie od maja 2006 do stycznia 2007, w trakcie dwóch studiów badawczych. Oba studia podzielone zostały na trzy sesje badawcze; okres czasu pomiędzy pierwszą a ostatnią sesją w danym studium wynosił około 1 miesiąca. Rozłożenie całości badań w danym studium na trzy posiedzenia podyktowane było przede wszystkim czasochłonnością, z jaką wiązało się wypełnienie wszystkich testów psychologicznych, a z drugiej strony próbą uniknięcia interferencji pomiarów określonych zmiennych. Dlatego np. oddzielono od siebie przedziałem czasowym pomiar rozumowania i uczuciowości moralnej od pomiaru zachowań moralnych, a także pomiar kwestionariuszowy tych ostatnich od ich pomiaru quasi-eksperymentalnego. Badania miały charakter grupowy (poza eksperymentem w studium 1), odbywały się w 10–25 osobowych grupach (ćwiczeniowych) na terenie uczelni osób badanych, tj. (poza trzecią sesją w studium 1) w salach w których odbywały one regularne zajęcia dydaktyczne.

W studium 1 (maj, czerwiec 2006) uczestniczyły osoby z próby 1. W trakcie pierwszej sesji (trwającej około 1,5 h) badanym przedstawione zostały założenia i cel badań w taki sposób, aby ograniczyć prawdopodobieństwo wystąpienia u nich nastawienia obronnego. Mianowicie powiedziano, że badanie ma na celu analizę związków pomiędzy emocjonalnością ludzi i ich zachowaniami społecznymi (zbadanie emocjonalnych uwarunkowań zachowań społecznych). Następnie informowano o strukturze i przebiegu całych badań (poza ich eksperymentalną częścią), ich anonimowości oraz dobrowolności udziału. Dodatkowo studentów motywowano do uczestnictwa w badaniach, proponując możliwość otrzymania interpretacji uzyskanych przez siebie wyników. Każda osoba, która zgodziła się na udział w badaniach otrzymywała kopertę A4 z umieszczonym na niej numerem porządkowym oraz trzema testami w środku. Badani proszeni byli o zapamiętanie (zapisanie) przyznanego im numeru, podanie na kopercie swojej daty urodzenia, płci oraz podpisanie koperty pseudonimem, który będą pamiętać w kolejnych etapach badań. Pseudonim oraz numer porządkowy (ewentualnie data urodzenia) był podstawą identyfikacji testów wypełnianych w kolejnych sesjach badawczych, jako wypełnianych przez tę samą osobę. W końcu poinstruowano badanych co do sposobu wypełniania testów. Badani

w tej sesji wypełniali kolejno DIT, *Skalę oceny uczuć* oraz SUM-3. W trakcie badania DIT oraz SOU udzielano badanym również dodatkowych, standardowo ustalonych objaśnień instrukcji (w większości grup padały pytanie odnośnie do posługiwania się tymi narzędziami). W przypadku DIT takie dopuszczalne informacje określa podręcznik testu, w przypadku SOU badanym mówiono, że chodzi o opis tego, jak oni doświadczają określonych uczuć.

Pierwsze dwie sesje badawcze miały miejsce w salach dydaktycznych. Studenci badani byli w czterech około 25-osobowych grupach ćwiczeniowych. Druga sesja badawcza odbyła się dokładnie tydzień po pierwszej i trwała około 45 min. Badania wypełniali wówczas kwestionariusze KKE oraz KZS-3. Na arkuszach wpisywali swoje numery porządkowe, pseudonim oraz datę urodzenia. W końcu trzecią sesję badawczą przeprowadzano około 4 tygodnie później. Jak opisano już wyżej, w tym okresie wprowadzono w grupę badanych „test z kluczem”, a w trakcie samej sesji, która odbyła się na terenie uczelni, lecz w innych, niż dydaktyczne pomieszczeniach, badani wypełniali kwestionariusz EPQ-R (w 20-osobowych, przypadkowo dobranych grupach) oraz uczestniczyli indywidualnie w eksperymencie.

Studium 2 przeprowadzono w okresie od grudnia 2006 do stycznia 2007. Przebiegało ono w zasadniczym stopniu analogicznie do pierwszego. Różnice dotyczyły po pierwsze tego, że wszystkie trzy sesje badawcze odbyły się w salach dydaktycznych badanych z próby 2 (studenci elektrotechniki podzieleni na siedem około 10-osobowych grup ćwiczeniowych) i miały w całości charakter badań typu papier i ołówek. Ponadto w trakcie pierwszej sesji badani wypełniali DIT, skalę SOU oraz SUM-4. Podczas drugiego posiedzenia, mającego miejsce tydzień później i trwającego około 40 min., wypełniano kwestionariusze KZS-4 oraz EPQ-R. Trzecia sesja odbyła się ok. miesiąc po przeprowadzaniu drugiej i trwała około 30 min. Zbadano wówczas studentów kwestionariuszem KKE oraz testem figur.

Jak wspomniano już wyżej, nie wszyscy badani uczestniczyli we wszystkich trzech sesjach badawczych. W kilku, pojedynczych przypadkach stwierdzono brak lub nieprawidłowe wypełnienie któregoś z testów. Ponadto wyniki znaczącej ilości osób w teście DIT zostały zdysklasyfikowane z powodu braku zaliczenia któregoś z wbudowanych w to narzędzie sprawdzianów rzetelności. Ze względu jednak na specyfikę zastosowanej procedury badawczej oraz względnie dużą ilość zastosowanych metod przyjęto, że wzięcie udziału w całości badań i związana z tym w dużej mierze kompletność danych, nie stanowi kryterium zaklasyfikowania wyników danej osoby do dalszych analiz. Ponadto procedura badawcza została zaprojektowana w ten sposób, że nieobecność danej osoby na jednej sesji (a nawet dwóch) nie przekreślała całkowicie przydatności uzyskanych od niej informacji, a jedynie zmniejszała zakres problemów, które mogły być na podstawie tych danych analizowane.

Ponadto, jeśli chodzi o analizy zależności zmiennych mierzonych przez SUM i KZS z innymi zmiennymi (a także między sobą), z powodu różnic w zastosowanych wersjach obu narzędzi w obu studiach badawczych, niemożliwe stało się prowadzenie ich dla całej grupy zbadanych osób, a jedynie osobno dla próby uczestniczącej w studium 1 oraz próby biorącej udział w studium 2. Z tych samych przyczyn niemożliwa stała się analiza różnic płciowych w zakresie nasilenia badanych zachowań moralnych oraz poziomu skłonności do doświadczania uczuć w obliczu transgresji moralnych. Jednocześnie, zważywszy na przedstawione wyżej proporcje płci w obu próbach badawczych (w studium 1: 91% kobiet; w studium 2: 97% mężczyzn), pojawił się problem jak traktować ewentualnie stwierdzone pomiędzy nimi różnice w wynikach analiz czy obrazach zależności. Rzecz jasna najbardziej oczywistym czynnikiem jest płeć, lecz ta niewielka proporcja przedstawicieli odmiennej płci czyniłaby tę interpretację mniej pewną, a i same różnice prawdopodobnie mniej wyraźnymi. Generalnie różnice płciowe mają dla problemu tej pracy drugorzędne znaczenie i pierwotnie planowano jedynie marginalnie je traktować. Między innymi z tej przyczyny zdecydowano o zastosowaniu dwóch wersji SUM i KZS. Jednakże z powodu bardzo wyraźnych dysproporcji płci w obu badanych próbach i wspomnianych, powodowanych nimi, potencjalnych trudności w interpretacji wyników, ostatecznie zdecydowano się, że w omawianych przypadkach z próby 1 wyłączeni będą mężczyźni (w sumie najwyżej 9 osób), a z próby 2 – kobiety (2–3 osoby).

Zatem w analizie tych problemów badawczych, które uwzględniały zmienne mierzone SUM oraz KZS, korzystano z wyników badań kobiet ze studium 1 oraz mężczyzn ze studium 2. Stwierdzone różnice w wynikach analiz dla obu tych grup traktować należy jako prawdopodobny efekt czynnika płci osób badanych. Przy czym z uwagi na omawiane tu różnice w wersjach obu metod zastosowanych w studium 1 i w studium 2, wyjaśnienia odmienności uzyskiwanych wyników przypisywane płci osób badanych należy jednak traktować z pewnym dystansem. Bowiem mimo znacznej, jak się wydaje, równoważności SUM-3 i SUM-4 oraz KZS-3 i KZS-4 nie można być pewnym, na ile różnice stwierdzone w obrazach zależności w grupie kobiet i grupie mężczyzn są efektem odmienności użytych wersji narzędzi.

Dla pełnej jasności wypunktujemy więc raz jeszcze różnice między zastosowanymi wersjami SUM i KZS. Jeśli chodzi o SUM to trzecia i czwarta wersja tej metody posiada identyczne skale ANU (wskaźniki Aup i Aue), ASK w części A metody oraz identyczne wszystkie skale części B. Różnice dotyczą więc jedynie skali globalnego poczucia winy i poczucia skruchy, które w SUM-4 zostały zmodyfikowane, a także skali wstydu nieobecnej w SUM-3. Jeśli zaś chodzi o KZS to opracowana przez autora tej pracy czwarta wersja tego narzędzia składa się z tych samych itemów co KZS-3, tyle że jest ich o połowę mniej. Należy podkreślić, że opracowując KZS-4 wybrano

najlepsze psychometrycznie, najbardziej diagnostyczne pozycje z KZS-3, zmniejszono poziom uciążliwości przebiegu badania, zachowując zasadniczą konstrukcję teoretyczną oryginału.

Jeśli zaś chodzi o analizy danych zebranych w wyniku zastosowania procedur quasi-eksperymentalnych, to prowadzono je dla wszystkich badanych uczestniczących w eksperymencie w studium 1 oraz w eksperymencie w studium 2 (nikogo nie wyłączając).

ANALIZA I DYSKUSJA WYNIKÓW BADAŃ

Przedmiotem tego rozdziału jest prezentacja wyników analizy statystycznej danych uzyskanych na podstawie przeprowadzonych badań empirycznych nad zależnościami pomiędzy poziomem dyspozycji, które uznano za kluczowe dla poziomu dojrzałości emocjonalnej a trzema wymiarami funkcjonowania moralnego. Rezultaty analiz tych zależności przedstawione zostaną w trzecim paragrafie rozdziału, wcześniej bowiem omówiony zostanie otrzymany empiryczny obraz wzajemnych związków uwzględnionych cech emocjonalności człowieka, tj. kontroli, stabilności oraz zróżnicowania emocjonalnego, a także związków zachodzących pomiędzy rozumowaniem moralnym, uczuciowością moralną i postępowaniem moralnym. Kolejno analizie poddany więc zostanie każdy z trzech głównych dla tej pracy problemów badawczych.

Uzyskane w studium 1 oraz studium 2 wyniki badań analizowano przy użyciu kilku metod statystycznych, dobieranych odpowiednio do rozpatrywanego problemu i uzyskanych parametrów rozkładu poszczególnych zmiennych (por. Aranowska, 2005; Brzeziński, 2002; Ferguson, Takane, 2002). Wszystkich obliczeń dokonano za pomocą pakietów statystycznych SPSS 12.0 PL for Windows oraz STATISTICA (wersja 5.0).

Wyniki przeprowadzonych analiz statystycznych stanowiły podstawę dokonywanych interpretacji i wyciąganych wniosków odnośnie do rozpatrywanych w tej pracy zagadnień i problemów. Szerszej dyskusji otrzymanych wyników i bardziej pogłębionych ich interpretacji dokonywano w ostatnim paragrafie każdej z trzech głównych części tego rozdziału.

Obraz dojrzałości emocjonalnej w badanej grupie

Na wstępie oceniono poziom mierzonych za pomocą KKE oraz EPQ-R dyspozycji w całej badanej grupie, a także osobno w grupie mężczyzn i kobiet. Tabele 24 i 25 przedstawiają wartości podstawowych statystyk opisowych dla wymienionych zmiennych w trzech wspomnianych grupach. Analiz dokonano tutaj na wynikach przeliczonych – wyrażonych na skali tenowej w przypadku KKE oraz skali stenowej w przypadku EPQ-R. Dalsze analizy prowadzone były już na wynikach surowych.

Jak wskazują dane zaprezentowane w tabeli 24, poziom kontroli emocjonalnej ogólnie i we wszystkich jej wymiarach, a także poziom pobudliwości, nie odbiega w badanej grupie od przeciętnej. Dotyczy to zarówno mężczyzn jak i kobiet. Jeśli chodzi o rozproszenie wyników w skalach KKE, to najwyższą jednorodność wykazali mężczyźni w ogólnym poziomie kontroli emocjonalnej. Największe zróżnicowanie ujawniły natomiast kobiety w zakresie kontroli sytuacji oraz motywacji emocjonalno-racjonalnej. Mimo to nie stwierdzono istotnych statystycznie różnic w jednorodności wariancji wyników pomiędzy kobietami i mężczyznami.

Tabela 24

Statystyki opisowe wyników przeliczonych w skalach „Kwestionariusza kontroli emocjonalnej” otrzymane dla całej grupy badawczej oraz osobno dla kobiet i mężczyzn

	Cała grupa (N = 173)		Kobiety (n = 78)		Mężczyźni (n = 95)	
	M	SD	M	SD	M	SD
Ke	49,20	8,84	44,13	7,74	53,37	7,43
Mer	52,17	9,15	52,06	9,71	52,26	8,72
Oe	53,20	8,47	50,47	8,35	55,44	7,93
Ks	45,82	9,08	45,78	9,94	45,84	8,35
Pe	48,43	8,65	51,69	8,18	45,75	8,12
KKE	50,57	8,24	46,77	7,90	53,69	7,17

Adnotacja. Ke – skala kontroli ekspresji; Mer – skala motywacji emocjonalno-racjonalnej; Oe – skala odporności emocjonalnej; Ks – skala kontroli sytuacji; Pe – skala pobudliwości emocjonalnej; KKE – wynik ogólny.

Do podobnych wniosków prowadzi analiza statystyk opisowych uzyskanych dla całej grupy w skalach EPQ-R (tabela 25). Z tym, że w grupie kobiet stwierdzono obniżony poziom neurotyzmu. Ponadto badane kobiety okazały się istotnie bardziej zróżnicowane pod względem ekstrawertyczności od badanych mężczyzn (test Levene’a: $F = 8,10$; $p < 0,01$). Rozproszenie wyników w pozostałych skalach nie różni się istotnie w obu grupach.

Tabela 25

Statystyki opisowe wyników przeliczonych w skalach kwestionariusza EPQ-R otrzymane dla całej grupy badawczej oraz osobno dla kobiet i mężczyzn

	Cała grupa (N = 168)		Kobiety (n = 70)		Mężczyźni (n = 98)	
	M	SD	M	SD	M	SD
N	4,73	2,05	3,91	1,83	5,31	2,01
E	6,12	1,90	6,37	2,16	5,94	1,68
P	4,82	1,91	4,76	2,03	4,86	1,84
K	5,45	2,03	4,86	2,15	5,87	1,84

Adnotacja. N – skala neurotyzmu; E – skala ekstrawersji; P – skala psychotyzmu; K – skala kłamstwa.

Różnice płciowe w zakresie dyspozycji emocjonalnych. Następnie sprawdzono czy zgodnie z oczekiwaniami (hipotezy H2 i H3) kobiety różnią się od mężczyzn w poziomie dyspozycji mierzonych KKE oraz EPQ-R. Zastosowana analiza wariancji MANOVA dla czynnika płeć oraz wyników w skalach wymienionych narzędzi jako zmiennych zależnych wykazała, że płeć istotnie różnicuje strukturę kontroli emocjonalnej (Lambda Wilksa = 0,68; $p < 0,001$) oraz cech osobowości (wraz ze zmienną aprobaty społecznej) w teorii Eysencka (Lambda Wilksa = 0,87; $p < 0,001$; por. tabele 26 i 27). W dalszej kolejności przeprowadzono więc jednoczynnikową analizę wariancji ANOVA, aby sprawdzić w zakresie których dyspozycji kobiety różnią się od mężczyzn.

Tabela 26

Porównanie kobiet i mężczyzn w zakresie wyników uzyskanych w skalach KKE

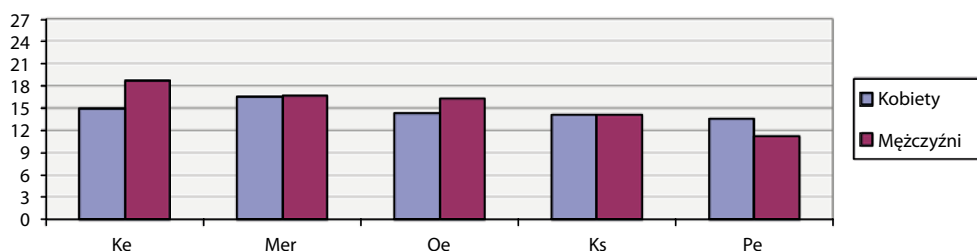
	Kobiety (n = 70)		Mężczyźni (n = 98)		Różnice (ANOVA, $df = 1$)	
	M	SD	M	SD	F	p
Ke	14,91	3,17	18,66	3,03	63,071	0,000
Mer	16,55	3,41	16,67	3,09	0,061	0,805
Oe	14,31	3,30	16,29	3,13	16,409	0,000
Ks	14,08	3,57	14,13	2,96	0,010	0,921
Pe	13,58	3,38	11,22	3,17	22,294	0,000
KKE	59,85	6,18	65,76	6,02	40,263	0,000

MANOVA: $F = 15,899$; $df = 5$; $p < 0,001$

Adnotacja. N – skala neurotyzmu; E – skala ekstrawersji; P – skala psychotyzmu; K – skala kłamstwa.

I tak zgodnie z oczekiwaniami (hipoteza H3) okazało się, że mężczyźni cechują się istotnie lepiej wykształconą zdolnością kontrolowania emocji, co zgodne jest zarówno z potocznymi obserwacjami, jak i wynikami badań (por. np. Jawo-

rowska, Matczak, 2005). Przy czym różnica ta dotyczy tego wymiaru kontroli, który wiąże się z panowaniem nad zachowaniami emocjonalnymi czy też, nawiązując do ujęcia Brzezińskiego, odbywa się w trzecim ogniwie przebiegu procesu emocjonalnego (zob. tabela 26 i rysunek 11). U mężczyzn stwierdzono bowiem wyższy poziom kontroli ekspresji oraz odporności emocjonalnej. Natomiast kobiety okazały się bardziej pobudliwe emocjonalnie niż mężczyźni. W zakresie motywacji emocjonalno-racjonalnej oraz kontroli sytuacji nie stwierdzono różnic płciowych.



Rysunek 11. Profile struktury kontroli emocjonalnej w grupie badanych kobiet i mężczyzn.

W zakresie zmiennych mierzonych przez EPQ-R jednoczynnikowa analiza wariancji wykazała istotne różnice płciowe w skalach psychotyizmu i kłamstwa. Mężczyźni ujawnili wyższy poziom psychotyizmu w porównaniu z kobietami, a jednocześnie, i w pewnej mierze sprzecznie z tym wnioskiem, okazali się także bardziej podatni na aprobatę społeczną, szczerzy i socjalizowani (skala kłamstwa) niż kobiety. Taki wynik pozostaje rozbieżny również z poglądami teoretycznymi w tej kwestii i rezultatami innych badań (por. Brzozowski, Drwał, 1995). Wydaje się, że rozwiązaniem pozwalającym na wyjaśnienie tego faktu mogłoby być potraktowanie skali kłamstwa nie jako miary względnie trwałej dyspozycji określanej mianem potrzeby aprobaty społecznej, ale jako miary bardziej sytuacyjnie wzbudzonej tendencji do przedstawiania siebie w lepszym świetle (por. Drwał, Wilczyńska, 1995; Śliwak, 2001). Z resztą takie właśnie traktowanie omawianej skali bliższe jest funkcji, jaką miała ona spełniać w narzędziu, czyli funkcji kontrolnej lub kontrolującej szczerść odpowiedzi udzielanych na pytania diagnostyczne dla innych skal. Z kolei biorąc pod uwagę prawdopodobieństwo pewnego uwrażliwienia na ten sposób kontrolowania szczerości w kwestionariuszach psychologicznych, którego można spodziewać się u studentów II roku psychologii, można przypuszczać, że być może zdołali oni skutecznie zauważać kontrolne pozycje albo też byli po prostu bardziej szczerzy wypełniając testy.

Tabela 27

Porównanie kobiet i mężczyzn w zakresie wyników uzyskanych w skalach EPQ-R

	Kobiety (n = 70)		Mężczyźni (n = 98)		Różnice (ANOVA, <i>df</i> = 1)	
	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>F</i>	<i>p</i>
N	10,91	5,53	11,07	5,94	0,030	0,862
E	15,47	5,0	14,96	4,51	0,472	0,493
P	6,86	3,29	8,36	3,83	7,018	0,009
K	7,29	3,84	9,08	3,77	9,134	0,003
MANOVA: <i>F</i> = 6,075; <i>df</i> = 4; <i>p</i> < 0,001						

Adnotacja. N – skala neurotyzmu; E – skala ekstrawersji; P – skala psychotyzmu; K – skala kłamstwa.

Niezgodny z postawioną hipotezą (H2), jak również ogólnie znaną prawidłowością podpartą wynikami wielu badań (por. np. Brzozowski, Drwał, 1995; McCrae, Costa, 2005; Siuta, 2006; Strelau, 1998; Zawadzki i in., 1998), jest również brak istotnej różnicy w poziomie neurotyzmu pomiędzy kobietami i mężczyznami. Kobiety nie ujawniły więc wyższej od mężczyzn neurotyczności, co dziwi nawet w zestawieniu ze stwierdzoną u nich w tych badaniach i omówioną wyżej wyższą pobudliwością emocjonalną. Badania nie wykazały również istotnych różnic płciowych w poziomie ekstrawersji, co również jest niezgodne z wynikami wielu badań (choć nie wszystkimi; por. Brzozowski, Drwał, 1995; Siuta, 2006).

Przystępując do analizy różnic płciowych w zakresie miar zróżnicowania emocjonalnego, stwierdzono istotnie odbiegający od normalnego rozkład wskaźników WGR-N w grupie kobiet i mężczyzn oraz WGR-O i SZE-2 u kobiet i SZE-1 u mężczyzn. Ponadto analiza wskazała na niejednorodność wariancji wyników wskaźników ZE-O ($F = 4,73$; $p < 0,05$), ZE-S ($F = 18,02$; $p < 0,001$) i MGR-A ($F = 6,80$; $p < 0,05$) w grupach kobiet i mężczyzn. Dodatkowo wielkości różnic w wariancjach wyników wskaźników ZE-E, ZE-A, MGR-O, MGR-S były bliskie poziomowi istotności ($p < 0,1$).

Otrzymane wyniki nie są jednoznaczne (por. tabele 28 i 29). Sądząc po wynikach części wskaźników, stwierdzone różnice wskazują na większe zróżnicowanie emocjonalne mężczyzn, inna ich część wskazuje zaś na większe zróżnicowanie kobiet. Kobiety ujawniły większe zróżnicowanie ogólne w zakresie siły jako wymiaru doświadczenia emocjonalnego. Lepiej różnicują też między grupami jakościowo różnych emocji zarówno w wymiarze siły, jak i ewaluacji oraz (nieistotnie, choć na poziomie bliskim istotnego) aktywności. Z kolei mężczyźni cechują się w świetle uzyskanych wyników większym wewnątrzgrupowym zróżnicowaniem emocjonalnym – w zakresie emocji pozytywnych oraz emocji sygnalizujących zaspokajanie motywu kontaktu i bliskości z innymi ludźmi. Także jeśli chodzi o zróżnicowanie wewnątrz grupy emocji wyrażających realizację motywu umacniania siebie mężczyźni uzyskali wyższe wyniki, chociaż jedynie na poziomie tendencji statystycznej ($p < 0,1$; przy teście dwustronnym). W końcu na wyższe zróżnicowanie emocjonalne mężczyzn

wskazują także wszystkie trzy wskaźniki skupieniowe (choć SZE-1 na poziomie $p = 0,06$). W zakresie różnicowania emocji negatywnych oraz ogólnego zróżnicowania w wymiarze ewaluacji i aktywności nie stwierdzono różnic płciowych.

Tabela 28

Porównanie kobiet i mężczyzn w zakresie wyników uzyskanych w miarach zróżnicowania emocjonalnego

	Kobiety ($n = 86$)		Mężczyźni ($n = 103$)		t	p
	M	SD	M	SD		
ZE-0	0,4139	0,058	0,4003	0,073	1,43 ^a	0,155
ZE-E	0,3989	0,064	0,3927	0,077	0,59	0,552
ZE-S	0,3817	0,061	0,3443	0,093	3,31 ^a	0,001
ZE-A	0,3832	0,063	0,3795	0,076	0,35	0,722
WGR-S	0,2635	0,100	0,2915	0,111	-1,80	0,073
WGR-P	0,2030	0,073	0,2417	0,081	-3,40	0,001
MGR-0	0,3515	0,068	0,3080	0,082	3,90	0,000
MGR-E	0,3841	0,083	0,3414	0,096	3,22	0,001
MGR-S	0,3168	0,082	0,2447	0,099	5,38	0,000
MGR-A	0,3175	0,076	0,2975	0,096	1,60 ^a	0,111
SZE-3	27,98	7,35	30,85	7,67	-2,60	0,010

Adnotacja. t – wartość statystyki w teście t -studenta (istotność dwustronna); ZE-0 – ogólny wskaźnik zróżnicowania emocjonalnego; ZE-E – zróżnicowanie emocjonalne w wymiarze ewaluacji; ZE-S – w wymiarze siły; ZE-A – w wymiarze aktywności; WGR-P – zróżnicowanie emocjonalne wewnątrzgrupowe w zakresie uczuć pozytywnych; WGR-S – w zakresie uczuć związanych z umacnianiem siebie; MGR-0 – zróżnicowanie emocjonalne międzygrupowe ogólne; MGR-E – zróżnicowanie emocjonalne międzygrupowe w wymiarze ewaluacji; MGR-S – w wymiarze siły; MGR-A – w wymiarze aktywności; SZE-3 – wskaźnik skupieniowy zróżnicowania emocjonalnego.

^a w przypadku wskaźnika ZE-0: $df = 186,54$; ZE-S: $df = 177,04$; MGR-A: $df = 186,40$.

Tabela 29

Porównanie kobiet i mężczyzn w zakresie wyników uzyskanych w miarach zróżnicowania emocjonalnego

	Kobiety ($n = 86$)		Mężczyźni ($n = 103$)		U	p
	Średnia ranga	Suma rang	Średnia ranga	Suma rang		
WGR-0	75,42	6486	111,35	11469	2745,00	0,000
WGR-N	95,59	8221	94,50	9734	4378,00	0,892
SZE-1	86,89	7472	101,77	10482	3731,50	0,061
SZE-2	83,08	7145	104,95	10810	3404,00	0,006

Adnotacja. U – wartość statystyki w teście U Manna-Whitney'a (istotność dwustronna); WGR-0 – zróżnicowanie emocjonalne wewnątrzgrupowe w zakresie uczuć wyrażających kontakt i zjednoczenie z innymi; WGR-N – w zakresie uczuć negatywnych; SZE-1, SZE-2 – wskaźniki skupieniowe zróżnicowania emocjonalnego

Rezultaty analiz, wskazujące na wyższe zróżnicowanie emocjonalne mężczyzn, korespondują z wynikami badań Jaworowskiej i Matczak (2005). Mężczyźni (w wieku 14–20 lat) wykazali w nich wyższą zdolność do rozumienia i uświadamiania sobie własnych emocji. Ponadto dla zaprezentowanych wyżej wyników badań nie bez znaczenia pozostał najprawdopodobniej fakt, iż kobiety udzielały znacznie bardziej

skrajnych odpowiedzi na skalach dyferencjału – gdy dla każdej osoby policzono sumę wartości (bezwzględnych) zaznaczanych odpowiedzi, to kobiety okazały się istotnie statystycznie różnić w tym zakresie od mężczyzn ($t = 3,30$; $p = 0,001$). Za taką ujawnioną przez kobiety tendencją do oceniania uczuć w sposób bardziej zdecydowany odpowiadać może ich wyższa pobudliwość emocjonalna. Jeśli bowiem kobiety przeżywają emocje częściej i bardziej intensywnie, to i oceniać je mogą mniej subtelnie, gdyż w mniejszym stopniu różnicują te doznania. Z drugiej jednak strony w kilku przypadkach to kobiety wykazały większe zróżnicowanie emocjonalne, chociaż należy zauważyć, że dotyczyło to przede wszystkim tych wymiarów doświadczenia emocjonalnego, jakimi są siła oraz wartościowanie. W każdym razie uzyskane dane nie dają podstaw do udzielenia jednoznacznej odpowiedzi na pytanie badawcze P2.

Struktura dojrzałej emocjonalności³. Ocenę ujawnianej w prezentowanych badaniach struktury dyspozycji emocjonalnych rozpoczęto od analizy korelacji pomiędzy wymiarami kontroli emocji, stabilnością emocjonalną oraz innymi cechami mierzonymi EPQ-R (por. tabela 30 oraz G1 i G2 w *Załączniku G*). Jeśli chodzi o interkorelacje skal EPQ-R, to otrzymano nieco odmienny obraz zależności w stosunku do uzyskanego w badaniach autorów polskiej adaptacji tego narzędzia (Brzozowski, Drwał, 1995), choć różnice te dotyczą głównie siły stwierdzonych korelacji.

Tabela 30

Korelacje pomiędzy wymiarami kontroli emocjonalnej mierzonymi KKE a cechami osobowości mierzonymi EPQ-R w całej badanej grupie

	N	E	P	K	Ke	Mer	Oe	Ks	Pe	KKE
N					-0,35***	-0,41***	-0,52***	0,52***	0,55***	-0,39***
E	-0,34***				0,13*	-0,10	0,31***	-0,50***	-0,21**	-0,06
P	0,04	0,10			0,23**	-0,25**	0,18*	-0,23***	-0,18*	-0,01
K	-0,18**	-0,13*	-0,26***		0,07	0,31***	0,15*	0,04	0,13	0,28***
Ke										
Mer					0,10					
Oe					0,61***	0,17*				
Ks					-0,34***	0,02	-0,59***			
Pe					-0,66***	-0,18**	-0,62***	0,48***		
KKE					0,72***	0,62***	0,62***	0,01	-0,52***	

Adnotacja. Powyżej przekątnej – korelacje pomiędzy skalami EPQ-R a skalami KKE ($N = 149$), poniżej przekątnej – interkorelacje skal EPQ-R ($N = 168$) oraz KKE ($N = 173$).

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$ (istotność jednostronna).

³ Prezentowane w tym i w następnym paragrafie wyniki badań były już częściowo opublikowane (Strus, 2009a).

Analiza interkorelacji skal KKE wykazała trzy główne prawidłowości. Po pierwsze wysoko korelują ze sobą skale kontroli ekspresji i odporności emocjonalnej. Z wyższym poziomem zdolności do kontrolowania zewnętrznych przejawów przeżywanymi emocji wiąże się lepiej wykształcona zdolność do utrzymywania kierunku i poziomu sprawności zachowań pomimo przeżywania stanów emocjonalnych. Stwierdzony związek, jak i jego siła, są zgodne z teoretycznymi oczekiwaniami, oba aspekty kontroli emocji działają bowiem w trzecim, końcowym ogniwie przebiegu procesu emocjonalnego, a zatem oba dotyczą zachowania emocjonalnego, tyle że kontrola ekspresji jego aspektu ekspresyjnego, a odporność emocjonalna aspektu kierunkowo-sprawnościowego. Po drugie dość wysoko i również dodatnio korelują ze sobą skale kontroli sytuacji i pobudliwości emocjonalnej. Z wyższym poziomem wrażliwości emocjonalnej (łatwości wchodzenia w stany emocjonalne) współwystępuje więc skłonność do unikania sytuacji emotogennych, czy to fizycznego, czy też dokonującego się poprzez obronną, lękową ich percepcję i interpretację. Należy zaznaczyć, że prawidłowość ta dotyczy co prawda obu płci, jednak bardziej kobiet niż mężczyzn (zob. tabele G1 i G2 w *Załączniku G*). A zatem analiza struktury kontroli emocjonalnej mierzonej KKE wykazała dwie grupy skorelowanych skal. Z jednej strony kontrola ekspresji emocjonalnej i odporność emocjonalna, a z drugiej kontrola sytuacji i pobudliwość emocjonalna. Należy dodać, że obie grupy związane są ujemnie i dość wysoko, szczególnie u kobiet. Osoby mało pobudliwe emocjonalnie są więc najczęściej także bardziej emocjonalnie odporne, lepiej kontrolują ekspresję przeżywanymi emocjami, w końcu nie wykazują tendencji do unikania czy obronnego nastawiania się wobec sytuacji emotogennych (bo i nie ma powodu, by taka tendencja się rozwinęła, skoro wzbudzone u nich emocje nie są zwykle ani zbyt silne, ani destruktywnie oddziaływające) i odwrotnie.

Trzecią ze wspomnianych prawidłowości tworzy obraz interkorelacji stwierdzony dla skali motywacji emocjonalno-racjonalnej. Otóż ten działający w ogniwie drugim przebiegu procesu emocjonalnego wymiar kontroli jawi się jako stosunkowo niezależny względem pozostałych wymiarów kontroli emocjonalnej, zwłaszcza w przypadku kobiet, u których nie stwierdzono ani jednej istotnej statystycznie korelacji skali Mer i innych, podstawowych skal KKE. U mężczyzn skala Mer wykazała zaś słabe zależności ze skalami Ke, Oe i Pe, zatem w ich przypadku można stwierdzić, że przewaga motywacji racjonalnej i przemyślanych zachowań współwystępuje w pewnym stopniu z wyższą kontrolą ekspresji i odpornością emocjonalną, natomiast impulsywność i przewaga emocjonalnego typu sterowania własnymi zachowaniami łączy się z wyższą pobudliwością emocjonalną. W końcu należy zauważyć, że wynik ogólny KKE, mówiący o ogólnym poziomie zdolności (czy skłonności) kontrolowania własnych emocji, odzwierciedla te rodzaje kontroli, które mierzą skale Ke, Oe i Mer,

nie oddaje zupełnie aspektu kontroli działającego w pierwszym ogniwie przebiegu procesu emocjonalnego (Ks) i wiąże się umiarkowanie silnie, ujemnie z poziomem pobudliwości.

Zgodnie z oczekiwaniami analiza korelacji poszczególnych wymiarów kontroli emocjonalnej z cechami osobowości w teorii Eysencka wykazała najsilniejsze związki neurotyzmu z poziomem kontroli emocji. Neurotyzm silnie, dodatnio wiąże się z poziomem pobudliwości emocjonalnej oraz umiarkowanie silnie, ujemnie związany jest z ujętą ogólnie zdolnością panowania nad własnymi emocjami (zgodnie z hipotezą H1). Analizy zależności pomiędzy neurotyzmem a poszczególnymi rodzajami kontroli emocjonalnej wykazały, że neurotyzm najsilniej łączy się z poziomem odporności emocjonalnej (ujemnie) oraz kontroli sytuacji (dodatnio). Ujemnie, choć nieco słabiej, wiąże się on także z kontrolą ekspresji oraz motywacją emocjonalno-racjonalną. Wszystkie wspomniane zależności okazały się przynajmniej umiarkowanie wysokie oraz (poza związkiem ze skalą Mer) nieco silniejsze w przypadku kobiet niż w grupie mężczyzn. A zatem osoby mniej stabilne emocjonalnie, bardziej skłonne do przeżywania negatywnych stanów emocjonalnych i mniej odporne na stres okazały się zgodnie z oczekiwaniami ogólnie słabiej kontrolować swoje emocje. Dominuje u nich motywacja emocjonalna, są więc bardziej impulsywne i podejmują aktywność w sposób mniej przemyślany. Posiadają niedostatecznie wykształconą kontrolę zewnętrznych przejawów przeżywanych emocji, a w stanach emocjonalnych ich zachowanie częściej ulega dezorganizacji (jeśli chodzi o kierunek i poziom sprawności). Jako osoby bardziej pobudliwe emocjonalnie w większym stopniu kontrolują one sytuacje emotogenne poprzez lękową, obronnie ukierunkowaną ich percepcję i interpretację lub też unikanie. Jedynym aspektem kontroli emocji, któremu sprzyja nierównoważenie emocjonalne jest więc ten jej rodzaj, który działa na samym początku przebiegu procesu emocjonalnego, zanim tenże w pełni się rozwinie. Wydaje się to w pełni zrozumiałe i teoretycznie spójne, iż u osób pobudliwych i niestabilnych emocjonalnie, a więc takich, u których emocje (szczególnie negatywne) powstają szybciej, częściej, są z reguły silniejsze, a w konsekwencji bardziej zmienne i mocniej oddziaływające (nierzadko destrukcyjnie) na funkcje poznawcze i zachowanie. Znacznie silniejsza będzie też tendencja do unikania sytuacji wywołujących takie emocje, fizycznie lub poprzez obronne niedostrzeżenie ich emocjonalnego znaczenia. Kiedy emocje u takich osób już wystąpią (w pełni rozwinie się proces emocjonalny) kontrola czy regulacja ich przebiegu oraz zachowań nimi powodowanych jest już bardzo trudna. Sformułowane tutaj wnioski dotyczą zarówno kobiet jak i mężczyzn, chociaż tych drugich w nieco mniejszym stopniu (zob. tabele G1 i G2 w Załączniku G).

Ekstrawersja nie wiąże się co prawda z ujętym ogólnie poziomem kontroli emocjonalnej oraz typem sterowania własnym zachowaniem (dominującą mo-

tywacją emocjonalną vs racjonalną), ale dość silnie, ujemnie koreluje z kontrolą sytuacji, natomiast słabiej, lecz dodatnio, z odpornością emocjonalną i najniżej (bardzo słabo) z kontrolą ekspresji emocjonalnej (pytanie badawcze P7). Opisany obraz współzależności zróżnicowany jest jednak w znacznym stopniu płciowo. U mężczyzn związki te są bowiem znacznie słabsze (w przypadku kontroli ekspresji współzależność z ekstrawersją okazała się nieistotna statystycznie) niż u kobiet. A zatem to przede wszystkim ekstrawertywne kobiety w porównaniu z kobietami bardziej introwertywnymi mniej kontrolują sytuacje emotogenne, są bardziej emocjonalnie odporne i lepiej panują nad zewnętrznymi objawami doświadczanych emocji. Także wyłącznie o kobietach można powiedzieć, że poziom ich ekstrawertyczności łączy się z pobudliwością emocjonalną – te z nich, które cechuje wyższa ekstrawersja są mniej pobudliwe emocjonalnie. Jeśliby więc ekstrawersję traktować w kategoriach skłonności do przeżywania emocji pozytywnych, to otrzymane wyniki wskazują, że pobudliwość emocjonalna (przynajmniej tak, jak ją mierzy KKE) dotyczy wyłącznie wysokości progu wzbudzenia emocji negatywnych. Próg wzbudzenia emocji pozytywnych może być niezależny (mężczyźni) albo nawet odwrotnie związany (u kobiet) z badaną w tej pracy pobudliwością emocjonalną.

Stwierdzono także słabe korelacje psychotyzmu z poszczególnymi wymiarami kontroli emocji (pytanie badawcze P8). Cecha ta wiąże się dodatnio z poziomem kontroli ekspresji i odpornością emocjonalną, ujemnie zaś z motywacją racjonalną, kontrolą sytuacji oraz pobudliwością emocjonalną. Jeśliby potraktować skalę psychotyzmu EPQ-R jako miarę skłonności psychopatycznych, to osoby przejawiające takie tendencje w świetle otrzymanych wyników okazałyby cechować się lepszą kontrolą zewnętrznych przejawów emocji, wyższą odpornością emocjonalną (choć w zasadzie tylko u mężczyzn), a przy tym impulsywnością podejmowanych zachowań, deficytem kontroli sytuacji emotogennych, oraz pewnym chłodem emocjonalnym, tj. niższą wrażliwością (pobudliwością). Wskazane rysy osobowościowe są generalnie zgodne z przedstawianym w literaturze obrazem osobowości psychopatycznej (dysocjalnej; por. rozdział 3 tej pracy).

Odmienne kierunki współzależności psychotyzmu z wymiarami kontroli emocjonalnej sprawiają, że nie wiąże się on z ogólną miarą poziomu panowania nad własnymi emocjami. W końcu należy skomentować fakt, iż stwierdzono także pewne związki skal KKE ze skalą kłamstwa EPQ-R. Takie swoiste obciążenie zmienną aprobaty społecznej wykazała w istotnym stopniu skala Mer, na nieco mniejszym poziomie wynik ogólny KKE oraz nieznacznie skala Oe. Okazało się, że to dotyczy jednak wyłącznie mężczyzn, u których wyniki w skali kontrolnej EPQ-R były istotnie wyższe niż w grupie kobiet.

W ostatnim kroku prezentowanej w tym paragrafie analizy oceniono związki zróżnicowania emocjonalnego z wymiarami kontroli emocji i badanymi cechami osobowości. Uprzedzając dalej formułowane i dyskutowane wnioski, już w tym miejscu należy stwierdzić, że analizy wykazały stosunkową niewielką ilość słabych korelacji pomiędzy tymi zmiennymi.

Tabela 31

Korelacje pomiędzy miarami zróżnicowania emocjonalnego („Skala oceny uczuć”) a wymiarami kontroli emocjonalnej (KKE) i cechami osobowości (EPQ-R) w całej grupie badawczej

	Ke	Mer	Oe	Ks	Pe	KKE	N	E	P	K
ZE-O	-0,11 [†]	-0,02	-0,05	0,04	0,18*	-0,07	0,09	0,08	0,05	0,04
ZE-E	-0,15 [†]	-0,00	-0,09	0,12 [†]	0,18*	-0,07	0,12 [†]	0,09	-0,06	0,06
ZE-S	-0,08	0,03	-0,00	-0,05	0,13 [†]	-0,06	-0,02	0,05	0,11 [†]	0,04
ZE-A	-0,08	-0,05	-0,06	0,09	0,18*	-0,06	0,15 [†]	0,02	0,04	0,01
WGR-S	0,06	0,04	0,01	0,05	0,04	0,08	0,08	-0,06	0,11 [†]	0,18*
WGR-O	0,30**	-0,09	0,09	-0,12 [†]	-0,12 [†]	0,10 [†]	0,05	0,02	0,13 [†]	-0,02
WGRN ^a	0,04	0,03	0,01	-0,09	-0,04	-0,05	-0,05	0,03	0,11	0,11
WGR-P	0,14 [†]	-0,17*	0,18*	-0,03	0,01	0,07	0,16*	-0,03	0,26**	-0,05
MGR-O	-0,23**	0,03	-0,16*	0,13 [†]	0,27***	-0,13 [†]	0,06	0,07	-0,11	-0,00
MGR-E	-0,23**	0,05	-0,16*	0,14 [†]	0,21**	-0,11 [†]	0,06	0,12 [†]	-0,18*	0,01
MGR-S	-0,20**	0,06	-0,10 [†]	0,04	0,22**	-0,11 [†]	-0,01	-0,00	-0,03	0,00
MGR-A	-0,15*	-0,02	-0,10 [†]	0,13 [†]	0,23**	-0,08	0,09	0,06	-0,08	0,02
SZE-1 ^a	0,11 [†]	-0,08	-0,05	0,04	-0,03	0,03	0,10 [†]	-0,17*	0,10 [†]	-0,15 [†]
SZE-2 ^a	0,22**	-0,05	0,06	-0,03	-0,09	0,10	0,01	-0,03	0,12 [†]	-0,04
SZE-3	0,19*	-0,05	0,04	-0,09	-0,06	0,09	0,05	-0,09	0,12 [†]	-0,09

Adnotacja. ZE-O – ogólny wskaźnik zróżnicowania emocjonalnego; ZE-E – zróżnicowanie emocjonalne w wymiarze ewaluacji; ZE-S – w wymiarze siły; ZE-A – w wymiarze aktywności; WGR-P – zróżnicowanie emocjonalne wewnątrzgrupowe w zakresie uczuć pozytywnych; WGR-S – w zakresie uczuć związanych z umacnianiem siebie; MGR-O – zróżnicowanie emocjonalne międzygrupowe ogólne; MGR-E – zróżnicowanie emocjonalne międzygrupowe w wymiarze ewaluacji; MGR-S – w wymiarze siły; MGR-A – w wymiarze aktywności; SZE-3 – wskaźnik skupieniowy zróżnicowania emocjonalnego. Liczebność próby badawczej w przypadku skal EPQ-R: $N = 164$; w przypadku skal KKE: $N = 166$.

^awspółczynniki korelacji ρ Spearmana w przypadku oznaczonego wskaźnika.

[†] $p < 0,2$; * $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$ (istotność dwustronna).

Najbardziej związana ze zróżnicowaniem emocjonalnym okazała się kontrola ekspresji i pobudliwość emocjonalna. I tak kontrola ekspresji dodatkowo łączy się ze wszystkim trzema *skupieniowymi* wskaźnikami zróżnicowania (przy czym z SZE-1 tylko na poziomie tendencji przy dwustronnym teście istotności), a ponadto ze zróżnicowaniem wewnątrz grupy emocji wyrażających kontakt i jedność z innymi ludźmi oraz (na poziomie tendencji) ze zróżnicowaniem pomiędzy uczuciami pozytywnymi (WGR-P). Taki rezultat wydaje się teoretycznie spójny i nietrudny do wyjaśnienia. Osoby, które lepiej panują nad wyrażaniem własnych emocji na zewnątrz, miałyby

większą szansę na refleksję i rozwijanie swojego życia uczuciowego, uzyskując lepszy wgląd i rozumienie swych emocjonalnych przeżyć. Jednakże z drugiej strony stwierdzono ujemne korelacje kontroli ekspresji ze wszystkimi wskaźnikami międzygrupowymi różnicowania. A zatem osoby cechujące się wyższą zdolnością kontrolowania ekspresji emocjonalnej przejawiają jednocześnie niższy poziom różnicowania pomiędzy grupami jakościowo różnych emocji (pozytywnych, negatywnych, związanych z realizacją motywu S oraz O) i to we wszystkich wymiarach emocjonalnego doświadczenia: ewaluacji, siły i aktywności. Z kolei pobudliwość emocjonalna nie wykazuje ujemnych zależności ze wskaźnikami wewnątrzgrupowego różnicowania emocjonalnego (poza tendencją związku z WGR-O), wiąże się natomiast dodatnio ze różnicowaniem międzygrupowym oraz ogólnymi wskaźnikami różnicowania we wszystkich trzech wymiarach (przy czym z ZE-S na poziomie tendencji). Odnotowane wielkości współczynników korelacji są jednak niskie, co w sumie można interpretować w ten sposób, że pewien poziom wrażliwości emocjonalnej sprzyja różnicowaniu życia uczuciowego.

Ponadto odporność emocjonalna związana jest słabo, ujemnie ze różnicowaniem międzygrupowym, głównie jednak w wymiarze wartościowania (korelacje z MGR-S i MGR-A jedynie na poziomie tendencji) oraz dodatnio ze różnicowaniem pomiędzy emocjami pozytywnymi (WGR-P). W odniesieniu do neurotyzmu stwierdzono natomiast jedynie bardzo słabe związki ze różnicowaniem w obrębie emocji pozytywnych oraz ogólnym różnicowaniem w wymiarze wartościowania, aktywności i jednym ze wskaźników *skupieniowych* (SZE-1). Przy czym jedynie w przypadku pierwszego z wymienionych korelacja przekroczyła poziom istotności statystycznej, jeśli zaś chodzi o ostatni z nich (SZE-1), to koreluje on również bardzo słabo i ujemnie z poziomem ekstrawersji.

W odniesieniu do psychotyzmu przypuszczano (hipoteza H24), że poziom tejże cechy osobowości będzie związany ujemnie ze różnicowaniem emocjonalnym, szczególnie wówczas, jeśli skalę P potraktujemy jako miarę tendencji psychopatycznych. I rzeczywiście stwierdzono jedną ujemną korelację psychotyzmu ze wskaźnikiem różnicowania, mianowicie ze różnicowaniem międzygrupowym w wymiarze ewaluacji. Osoby o wyższym poziomie psychotyzmu cechują się więc mniejszym różnicowaniem między grupami jakościowo różnych emocji pod kątem ich wartościowania – w tym wymiarze doświadczenia emocjonalnego różne uczucia są dla nich bardzo podobne. Tyle że związek ten okazał się bardzo słaby, a analiza wykazała także szereg tendencji dodatnich związków psychotyzmu z różnymi wskaźnikami różnicowania; w jednym przypadku (WGR-P) zależność okazała się istotna. A zatem osoby o wyższym poziomie psychotyzmu nieco lepiej różnicują pomiędzy emocjami pozytywnymi niż osoby o niższym psychotyzmie. W końcu

stwierdzono także, że wskaźnik WGR-S koreluje dodatnio, chociaż bardzo słabo ze zmienną aprobaty społecznej.

Kiedy analizę korelacji przeprowadzano oddzielnie dla kobiet i mężczyzn stwierdzono w kilku przypadkach różnice płciowe w obszarze zależności pomiędzy omawianymi zmiennymi – ogólnie w grupie mężczyzn stwierdzono więcej istotnych zależności (por. tabele G3 i G4 w *Załączniku G*).

Szczegółowość dokonanego powyżej omówienia wyników analizy korelacji pomiędzy zróżnicowaniem emocjonalnym a wymiarami kontroli emocji i badanymi cechami osobowości wynikała z eksploracyjnego w istotnej mierze charakteru przeprowadzonych w tym obszarze badań. Nie można jednak na tej podstawie sądzić, że stwierdzone zależności tworzą spójny obraz silnie powiązanych zmiennych. Jak wspomniano, wniosek, jaki płynie z powyżej przedstawionych danych, jest wprost przeciwny. Stwierdzono bowiem w sumie jedynie niewielką liczbę słabych korelacji, a owa sieć powiązań jest trudna do całościowej interpretacji. Generalnie należy więc przyjąć, że nie uzyskano przesłanek do udzielenia odpowiedzi na pytanie badawcze P1.

Z drugiej strony pytanie to dotyczyło również charakteru zależności, a nie tylko jego kierunku. Nasuwa się więc w tym miejscu kwestia tzw. U- zależności w obrębie analizowanych zmiennych. Być może związek pomiędzy poziomem zróżnicowania emocjonalnego i pozostałymi dyspozycjami emocjonalnymi ma charakter krzywoliniowy a nie liniowy. Analizy rozrzutu wyników kolejno wszystkich możliwych par wskaźników zróżnicowania oraz dyspozycji emocjonalnych, jakie przeprowadzano przed przystąpieniem do analizy związków liniowych, sugerowały, że w niektórych przypadkach rzeczywiście możemy mieć do czynienia z zależnościami krzywoliniowymi. Przeprowadzono więc analizy mające na celu dokładniejsze zbadanie tego problemu. Grupę mężczyzn, grupę kobiet, a także całą grupę badanych łącznie dzielono kolejno na trzy podgrupy ze względu na poziom każdego z 15 wskaźników zróżnicowania. Kryterium podziału były wartości pierwszego i trzeciego kwartyła rozkładu wyników analizowanego w danym momencie wskaźnika. Osoby, które uzyskały wyniki poniżej wartości pierwszego kwartyła tworzyły grupę (NZE) *nisko zróżnicowanych emocjonalnie* (w świetle danego wskaźnika), powyżej trzeciego kwartyła mieściły się wyniki osób *wysoko zróżnicowanych* (WZE). Pozostali tworzyli grupę *średnio zróżnicowanych* (ŚZE)

Rzeczywiście w przypadku kilku miar zróżnicowania stwierdzono różnice międzygrupowe wskazujące na krzywoliniowe związki tej zmiennej z dyspozycjami emocjonalnymi. W większości wielkość tych różnic pozostawała jednak na poziomie tendencji statystycznej (zastosowano test dwustronny). W grupie mężczyzn osoby przejawiające średnie zróżnicowanie emocjonalne pod względem wskaźnika MGR-O okazały się w istotnie mniejszym stopniu kontrolować swoje emocje (wynik ogólny

KKE), a także cechować się najmniej racjonalną motywacją (Mer) w porównaniu z osobami zróżnicowanymi nisko oraz wysoko (zob. tabela 32). Przy czym w przypadku skali Mer różnica między grupami NZE a ŚZE wystąpiła na poziomie tendencji ($p < 0,2$). W przypadku omawianych wskaźników zróżnicowania emocjonalnego ani razu nie stwierdzono istotnej różnicy pomiędzy grupami NZE oraz WZE.

Tabela 32

Porównanie grup NZE, ŚZE oraz WZE, wyodrębnionych na podstawie wskaźnika MGR-O zróżnicowania emocjonalnego w zakresie wyników w skali Mer i wyniku ogólnym KKE (mężczyźni)

	NZE ($n = 24$) Mediana	ŚZE ($n = 46$) Mediana	WZE ($n = 22$) Mediana	Różnice			
				NZE - ŚZE		ŚZE - WZE	
				<i>U</i>	<i>p</i>	<i>U</i>	<i>P</i>
Mer	17,50	16,00	18,00	425,00	0,114	320,50	0,014
KKE Ogólny	69,00	65,00	67,50	358,50	0,016	326,50	0,018

Adnotacja. *U* – wartość statystyki w teście *U* Manna-Whitneya (istotność dwustronna).

Tabela 33

Porównanie grup NZE, ŚZE oraz WZE, wyodrębnionych na podstawie wskaźnika SZE-3 zróżnicowania emocjonalnego w zakresie wyników w skalach (i wyniku ogólnym) KKE oraz w skalach neurotyzmu i psychotyzmu z EPQ-R (mężczyźni)

	NZE ($n = 27^a$) Mediana	ŚZE ($n = 40^a$) Mediana	WZE ($n = 25^a$) Mediana	Różnice			
				NZE - ŚZE		ŚZE - WZE	
				<i>U</i>	<i>p</i>	<i>U</i>	<i>P</i>
Ke	18,00	19,50	19,00	351,00	0,015	404,00	0,193
Mer	17,00	18,00	16,00	415,50	0,109	300,00	0,007
Oe	16,00	17,00	15,00	396,50	0,065	373,50	0,086
KKE Ogólny	64,00	67,00	65,00	338,00	0,010	319,00	0,014
N	11,00	8,00	12,50	443,00	0,062	362,50	0,038
P	8,00	7,00	9,50	500,50	0,236	341,00	0,018

^a W przypadku skal EPQ-R liczebność w grupie NZE: $N = 30$, w grupie ŚZE: $N = 40$, w grupie WZE: $N = 26$.

Analogiczna sytuacja wystąpiła w przypadku wskaźnika ZE-O (wszystkie różnice na poziomie $p < 0,2$). Z kolei opisaną prawidłowość dla motywacji emocjonalno-racjonalnej stwierdzono ponadto dla porównań międzygrupowych na podstawie wskaźników ZE-E i MGR-E (różnice między grupami NZE a ŚZE $p < 0,1$; zaś pomiędzy ŚZE a WZA $p < 0,05$), zaś dla wyniku ogólnego KKE na bazie wskaźnika ZE-A (obie różnice na poziomie $p < 0,2$).

Z drugiej strony, kiedy podstawą podziału na grupy o różnym poziomie zróżnicowania uczyniono wskaźnik SZE-3, uzyskano odmienny obraz krzywoliniowych zależności tej zmiennej z dyspozycjami emocjonalnymi. Osoby średnio zróżnicowane okazały się ogólnie lepiej kontrolować swoje emocje, cechować się wyższym poziomem

motywacji racjonalnej i odporności emocjonalnej, w wyższym stopniu kontrolować ekspresję przeżywanych emocji, w końcu przejawiały także niższy poziom neurotyzmu i psychotyzmu, w porównaniu z osobami nisko i wysoko zróżnicowanymi. Jednak jak pokazuje tabela 33, jedynie w przypadku wyniku ogólnego KKE obie różnice są istotne statystycznie, a w przypadku psychotyzmu różnica pomiędzy grupami NZE i ŚZE wystąpiła na poziomie $p = 0,23$.

Omówione wyniki analiz w pewnej mierze pokrywają się z tym uzyskanymi dla wskaźnika SZE-1, z tym że w tym przypadku obie różnice (między grupami NZE a ŚZE oraz ŚZE a WZE) w poziomie kontroli ekspresji były statystycznie istotne, a ponadto osoby NZE oraz WZE wykazały wyższy poziom kontroli sytuacji od osób z grupy ŚZE (por. tabela 34).

Tabela 34

Porównanie grup NZE, ŚZE oraz WZE, wyodrębnionych na podstawie wskaźnika SZE-1 zróżnicowania emocjonalnego, w zakresie wyników w skalach Ke, Oe, Ks oraz wyniku ogólnym KKE (mężczyźni)

	NZE ($n = 16$) Mediana	ŚZE ($n = 61$) Mediana	WZE ($n = 15$) Mediana	Różnice			
				NZE - ŚZE		ŚZE - WZE	
				U	p	U	P
Ke	17,00	20,00	18,00	326,50	0,041	266,50	0,012
Oe	15,00	17,00	15,00	344,50	0,070	195,00	0,001
Ks	15,50	13,00	15,00	340,50	0,063	256,50	0,008

Najniższy poziom kontroli sytuacji u osób ŚZE w stosunku do osób NZE i WZE stwierdzono także w przypadku wskaźnika SZE-2 (obie różnice na poziomie $p < 0,2$) oraz WGR-S. W przypadku tego ostatniego wskaźnika osoby ŚZE okazały się także bardziej stabilne emocjonalnie (obie różnice $p < 0,2$) i ekstrawertywne (NZE-ŚZE: $p < 0,1$; ŚZE-WZE: $p < 0,05$). W końcu dla wskaźnika WGR-P stwierdzono krzywoliniową zależność z ogólnym poziomem kontroli emocjonalnej – tak jak powyżej w grupie ŚZE stwierdzono wyższy jej poziom niż w grupach NZE i WZE, choć jedynie na poziomie tendencji ($p < 0,2$).

Jeśli chodzi o kobiety, to te z nich, które przejawiały średni poziom zróżnicowania emocjonalnego ustalony na podstawie skupieniowego wskaźnika SZE-2 wykazały wyższy poziom ogólnie ujętej zdolności do kontrolowania emocji, wyższy poziom motywacji racjonalnej oraz niższy poziom psychotyzmu niż badane o niskim oraz wysokim zróżnicowaniu emocjonalnym (tabela 35). Jednakże znowu jedynie w przypadku psychotyzmu obie różnice były istotne statystycznie; w przypadku skali Mer oraz wyniku ogólnego KKE różnice pomiędzy grupami NZE i ŚZE były istotne, lecz pomiędzy ŚZE i WZE ich wielkość wystąpiła na poziomie $p < 0,2$. Niższy poziom psychotyzmu w grupie ŚZE w porównaniu z grupami NZE i WZE stwierdzono także

wówczas, gdy za podstawę tego podziału przyjęto wskaźnik SZE-1 oraz MGR-O. Różnica pomiędzy ŚZE a WZE w przypadku wskaźnika SZE-1 była istotna, pozostałe wystąpiły na poziomie tendencji ($p < 0,1$).

Tabela 35

Porównanie grup NZE, ŚZE oraz WZE, wyodrębnionych na podstawie wskaźnika SZE-2 zróżnicowania emocjonalnego, w zakresie wyników w skali Mer i wyniku ogólnym KKE oraz skali psychotyzmu z EPQ-R (kobiety)

	NZE (n = 18) Mediana	ŚZE (n = 42) Mediana	WZE (n = 14) Mediana	Różnice			
				NZE – ŚZE		ŚZE – WZE	
				U	p	U	P
Mer	16,00	17,00	16,50	226,00	0,014	225,00	0,189
KKE Og.	57,50	60,00	58,50	234,50	0,020	226,00	0,197
P	9,00	5,00	7,50	192,00	0,038	183,00	0,047

Adnotacja. W przypadku skali P liczebność w grupie NZE wyniosła $N = 17$, w grupie ŚZE $N = 35$, w grupie WZE $N = 16$.

Ostatnie w grupie kobiet krzywoliniowe zależności stwierdzono dla skali kłamstwa. Tyle że w przypadku wskaźnika WGR-O osoby średnio zróżnicowane miały najniższe, a przypadku wskaźników ZE-O, MGR-O i MGR-A najwyższe wyniki w tej skali w stosunku do osób nisko i wysoko zróżnicowanych (różnice pomiędzy grupami NZE i ŚZE w przypadku wskaźników WGR-O i MGR-A istotne na poziomie $p < 0,05$; pozostałe różnice: $p < 0,01$).

Kiedy omawiane w tym miejscu analizy przeprowadzono dla całej grupy badanych, stwierdzono również kilka krzywoliniowych zależności omówionych powyżej zmiennych. Generalnie było ich jednak dużo mniej. Wyjątek stanowi poziom kontroli ekspresji, kiedy grupy o różnym poziomie zróżnicowania wyodrębniono ze względu na wskaźnik ZE-S oraz WGR-N. Osoby ŚZE wykazały niższy poziom kontroli ekspresji, a w przypadku wskaźnika ZE-S także odporności emocjonalnej, w porównaniu z osobami o niskim i wysokim zróżnicowaniu. Poza różnicą między NZE a ŚZE przy wskaźniku ZE-S, która była statystycznie istotna ($p < 0,05$), pozostałe różnice wystąpiły na poziomie tendencji ($p < 0,2$).

Powyżej zaprezentowane wyniki analiz otrzymanych danych empirycznych w pewnej mierze potwierdzają przypuszczenie, że najbardziej korzystny psychologicznie jest średni poziom zróżnicowania emocjonalnego. Analizy przeprowadzone dla części miar tej zmiennej wskazują bowiem, że towarzyszy mu najwyższy poziom konstruktywnych aspektów kontroli emocjonalnej oraz najniższy obronnej, lękowej jej formy (kontrola sytuacji). Na uwagę zasługuje także krzywoliniowy związek zróżnicowania emocjonalnego i psychotyzmu, jaki stwierdzono dla kilku wskaźników tego pierwszego.

Z drugiej strony należy pamiętać, że jedynie w przypadku kilka wskaźników zróżnicowania uzyskano wyniki wspierające czy uzasadniające powyższe wnio-

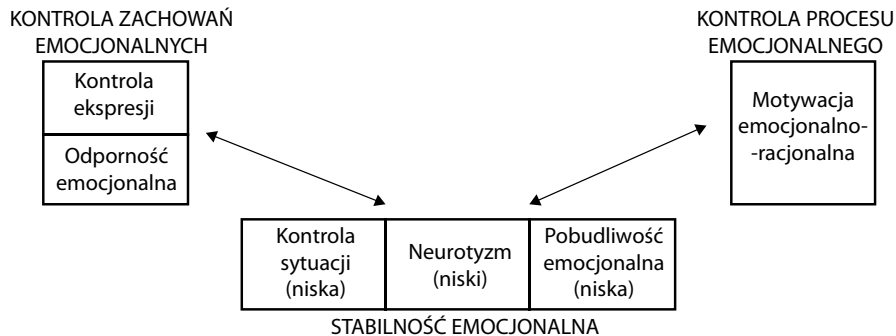
ski. W przypadku kilku innych otrzymano rezultaty z tymi wnioskami sprzeczne (np. krzywoliniowe zależności świadczące o niższym poziomie kontroli emocjonalnej u ŚZE w porównaniu z NZE i WZE, czy przedstawione wyżej dodatnie korelacje zróżnicowania i psychotyzmu). W podsumowaniu tego paragrafu przeprowadzimy ogólniejszą dyskusję nad możliwymi wyjaśnieniami otrzymanych wyników.

Podsumowanie i interpretacja. Zaprezentowane w tym podrozdziale wyniki analiz statystycznych skłaniają do kilku wniosków i bardziej ogólnych interpretacji. Po pierwsze powyższe analizy pozwoliły na ujawnianie struktury podstawowych elementów dojrzałej emocjonalności. Ów empiryczny obraz nie jest tożsamy z tym powstałym na bazie rozważań teoretycznych, jednak wydaje się z nim w zasadniczym stopniu spójny. Obraz ten składa się z trzech kluczowych elementów, dyspozycji tworzących sieć stosunkowo silnie powiązanych zmiennych. Zanim jednak zostanie on zaprezentowany kilka słów należy poświęcić wyłonionej także w toku analiz empirycznych strukturze kontroli emocjonalnej. Stwierdzono bowiem empiryczne (obok teoretycznych) podstawy, aby mówić o trzech rodzajach czy aspektach regulacji emocji. Pierwszy z nich to kontrola zachowań emocjonalnych. Obejmuje ona z jednej strony umiejętność panowania nad zewnętrznymi przejawami przeżywanych emocji, kontrolowania stopnia ich ujawniania i dostosowywania sposobów wyrażania uczuć do wymagań sytuacji (kontrola ekspresji). Z drugiej strony oznacza zaś odporność emocjonalną, a więc zdolność do niedezorganizowania się (jeśli chodzi o działania i procesy poznawcze) pod wpływem przeżywanych emocji (nawet jeśli są silne), czyli do utrzymywania kierunku i poziomu sprawności funkcjonowania sprzed wystąpienia procesu emocjonalnego. Kontrola zachowań emocjonalnych działa więc w trzecim, końcowym ogniwie przebiegu procesu emocjonalnego i na poziomie dyspozycji mierzona jest przez skale Ke i Oe kwestionariusza KKE.

Drugi rodzaj kontroli emocjonalnej to regulacja procesu emocjonalnego. Obejmuje ona zdolność do modulowania pobudzenia emocjonalnego, sterowania, najczęściej świadomego, przebiegiem emocji oraz kontrolowania ich wpływu na procesy motywacyjne. Osoby o dobrze wykształconym tym aspekcie kontroli emocji nie są impulsywne, a ponadto potrafią nie tylko wyciszyć czy obniżyć natężenie emocji niepożądanych (i zniwelować ich wpływ na decyzje i motywację), ale również zintensyfikować, a nawet wzbudzić w sobie emocje w danym kontekście pożądane (por. Mayer, Salovey, 1999). Kierowanie przebiegiem procesu emocjonalnego odbywałoby się w zasadniczym, drugim ogniwie przebiegu procesu emocjonalnego w koncepcji Brzezińskiego i na poziomie dyspozycji wydaje się w znacznym stopniu operacjonalizowane przez skalę Mer kwestionariusza KKE.

Obok tych dwóch, wymienianych dość często, rodzajów regulacji emocji (por. np. Eisenberg, 2000), wyróżnić można jeszcze trzecią jej formę. Dokonuje się ona zanim jeszcze proces emocjonalny się rozwinie i polega na kontrolowaniu warunków, okoliczności wywołujących emocje oraz na specyficznym ukierunkowanej percepcji i interpretacji sytuacji emotogennych. Należy podkreślić więc, że kontrola sytuacji nie jest wymiarem kontroli emocji w ścisłym znaczeniu tego ostatniego terminu, działa bowiem de facto zanim emocje powstaną po to, aby nie zostały wzbudzone. Tezę tę potwierdza w pewnym sensie względna niezależność (brak korelacji z wynikiem ogólnym KKE i skalą Mer), a nawet przeciwny charakter (ujemne korelacje ze skalami Ke i Oe) kontroli sytuacji względem innych wymiarów kontroli emocji. Dlatego też wypowiadając się w tej pracy ogólnie o kontroli emocji, będziemy mówić o tych jej wymiarach, które badają skale Ke, Oe oraz Mer.

Kontrola sytuacji odbywa się w obronno-lękowej formie (z drugiej strony możliwe więc jest, że uruchamia ją stan lęku), a przynajmniej taka jej forma jest badana przez skalę Ks. Dyspozycja do kontrolowania sytuacji emotogennych jest dość silnie, ujemnie związana z dyspozycją do kontrolowania zachowań emocjonalnych (i dodatnio z pobudliwością emocjonalną oraz neurotycznością). Natomiast regulacja samego procesu emocjonalnego jest dyspozycją względnie niezależną względem pozostałych rodzajów kontroli emocjonalnej.



Rysunek 12. Empiryczny obraz struktury dojrzałości emocjonalnej.

Wspomniany empirycznie ustalony (na bazie siły i kierunku zależności pomiędzy zmiennymi) obraz dyspozycji emocjonalnych, których nasilenie jest moim zdaniem kluczowe z punktu widzenia poziomu emocjonalnej dojrzałości, przedstawia się następująco (por. rysunek 12). Podstawowym elementem jest tutaj stabilność emocjonalna (niska neurotyczność), która łączy się ściśle z niskim poziomem pobudliwości emocjonalnej (szczególnie w zakresie emocji negatywnych) oraz niskim poziomem tendencji do obronno-lękowego kontrolowania sytuacji emotogennych. Stabilność

emocjonalna wiąże się z kolei silnie i dodatnio z obiema konstruktywnymi i zasadniczo niezależnymi względem siebie formami kontroli emocji – regulacją procesu emocjonalnego oraz kontrolą zachowań emocjonalnych. Dojrzała emocjonalnie osoba jest w tym świetle zrównoważona, stosunkowo mało pobudliwa, nie kontroluje nadmiernie sytuacji emotogennych, za to nie jest impulsywna, potrafi kierować przebiegiem wzbudzonych u siebie emocji i kontrolować zachowania emocjonalne, zarówno w aspekcie ekspresywnym, jak i kierunkowo-sprawnościowym.

Tabela 35

Macierz rotowanych czynników skal KKE oraz EPQ-R

	Czynnik 1	Czynnik 2	Czynnik 3
Ke	0,841	-0,094	0,013
Pe	-0,740	0,302	-0,161
Oe	0,676	-0,441	0,133
Ks	-0,396	0,712	0,110
Eks	0,063	-0,653	-0,166
N	-0,356	0,612	-0,410
Mer	0,141	-0,050	0,713
K	0,101	0,073	0,463
P	0,296	-0,075	-0,424

Oczywiście sformułowanie *obraz empirycznie ustalony* nie oznacza w tym przypadku braku teoretycznej interpretacji w trakcie formułowania powyżej przedstawionego modelu. Chociaż taką strukturę istotnych dla dojrzałości emocjonalnej dyspozycji w pewnym stopniu potwierdzono, poddając uzyskane dla całej próby badawczej ($N = 149$) wyniki w skalach KKE oraz EPQ-R analizie czynnikowej (metoda czynnika głównego z rotacją *Varimax*). Otrzymano bowiem 3 czynniki (zob. tabela 36), które łącznie wyjaśniały 54% wariacji całkowitej ($KMO = 0,77$). Czynniki pierwszy (tłumaczył 23% wariacji) można określić *kontrolą zachowań emocjonalnych*, bowiem najwyższe ładunki w tym czynniku wykazały kontrola ekspresji emocjonalnej, odporność emocjonalna, choć również (z ujemnym znakiem) pobudliwość emocjonalna. Drugi czynnik (18% wariacji) można byłoby z kolei nazwać *neurotycznością – stabilnością emocjonalną*. Najwyższe ładunki miały w nim kontrola sytuacji emotogennych, neurotyczność i introwersja. Pobudliwość emocjonalna również wykazała w tym czynniku istotny ładunek, ale wyraźnie niższy niż w czynniku pierwszym. W końcu najwyższy ładunek w trzecim czynniku (który tłumaczył 13% wariacji) wykazała motywacja emocjonalno-racjonalna. Można ten czynnik określić więc mianem *regulacji procesu emocjonalnego*. Udział w tym czyn-

niku miały także psychotyzm (ujemny) oraz zmienna aprobaty społecznej (dodatni), przy czym obie zmienne ujawniły stosunkowo niewielki zasób zmienności wspólnej (odpowiednio 0,27 i 0,23).

Należy jednak zauważyć, że prezentowane w poprzednich punktach tego podrozdziału wielkości współczynników korelacji wskazują, że można cechować się wysokim nasileniem jednej z wyróżnionych dyspozycji i jednocześnie niskim innej (procent wariancji tłumaczonej wzajemnie przez omawiane zmienne sięgał najwyżej 43). Wysoka samokontrola i jednocześnie wysoka neurotyczność jednostek o osobowości obsesyjno-kompulsywnej może być jednym z przykładów. Dlatego wydaje się, że dojrzała emocjonalnie osoba przejawia stosunkowo wysoki poziom wszystkich wyróżnionych wyżej cech.

Stwierdzone związki wymiarów kontroli emocji i stabilności emocjonalnej są całkowicie spójne teoretycznie oraz zasadniczo zgodne z oczekiwaniami. Tego samego nie można niestety powiedzieć o trzeciej wyodrębnionej w toku teoretycznych rozważań zmiennej, której poziom miał być istotny dla dojrzałości emocjonalnej człowieka – zróżnicowaniu emocjonalnym. Powyżej przedstawiona obszerna analiza nie przyniosła rezultatów, które można byłoby wyjaśnić w bardziej całościowy sposób, nadać im jakiś bardziej ogólny sens psychologiczny czy odszukać ogólniejsze prawidłowości. Jej obszerność wynikała z eksploracyjnego w istotnej mierze charakteru przeprowadzonych w tym obszarze badań, z drugiej strony podyktowana była także oczekiwaniem, iż stwierdzone zależności będą w pewnym stopniu podstawą oszacowania trafności zastosowanej do pomiaru zróżnicowania techniki, jak i być może wartości samego konstruktów teoretycznego. Uzyskane wyniki skłaniają więc do kilku refleksji. Po pierwsze powstaje pytanie na ile trafną metodą badania zróżnicowania emocjonalnego jest zastosowana technika dyferencjału semantycznego. Z całą pewnością technika ta dokonuje pomiaru poprzez system poznawczy, ale kwestią pozostaje, czy dociera ona do wymiaru doświadczenia emocjonalnego i bada ten wymiar, czy może pozostaje w warstwie poznawczej i eksploruje rozumienie emocji (własnych i innych ludzi) oraz świadomość emocjonalną (tak jak rozumie się te pojęcia np. w ramach koncepcji inteligencji emocjonalnej). Kwestia ta ma zresztą także ważne implikacje teoretyczne. Być może należy bowiem wyraźniej odgraniczać od siebie zdolność do rozumienia i nazywania różnych emocji od zdolności do ich rzeczywistego przeżywania jako odmiennych stanów fenomenologicznych. Wymiar doświadczenia emocjonalnego oraz świadomość emocjonalna, mimo że są powiązane, stanowią w pewnym stopniu odrębne jakości życia psychicznego. Idąc jeszcze dalej, być może uproszczeniem było dokonywane wcześniej wielokrotnie utożsamianie fenomenologicznego różnicowania odmiennych treściowo emocji ze zdolnością do ich rzeczywistego doświadczania jako różnych uczuć.

Przynajmniej część uzyskanych rezultatów sugeruje potrzebę podniesienia kwestii trafności *Skali oceny uczuć* jako metody pomiaru skonceptualizowanego w rozdziale 1 zróżnicowania emocjonalnego. Szczególnie obraz zależności wskaźników zróżnicowania ze skalą psychotyzmu wydaje się podważać tę trafność, chociaż wniosek ten w istotnym stopniu osłabiają niejasności teoretyczne konstruktu zoperacjonalizowanego przez skalę P z EPQ-R, jak i deficyty psychometryczne samej skali. W końcu nie należy wykluczać także takiej ewentualności, że zróżnicowanie emocjonalne jest po prostu stosunkowo niezależną dyspozycją w stosunku do kontroli i stabilności emocjonalnej, chociaż wydaje się ona jednak dość mało prawdopodobna w świetle teoretycznych analiz przeprowadzonych w rozdziale 1. Tak czy inaczej należy przyznać, że w odniesieniu do zróżnicowania emocjonalnego przeprowadzone badania pozostawiły więcej pytań, niż udzieliły odpowiedzi.

W końcu, jeśli chodzi o psychotyzm i ekstrawersję, to sądząc po otrzymanym obrazie związków tych zmiennych z innymi dyspozycjami emocjonalnymi oraz sile stwierdzonych w tym obszarze zależności, obie cechy pozostają raczej poza przedstawionym wyżej modelem dojrzałości emocjonalnej. Skłonność do przeżywania emocji pozytywnych, jak z punktu widzenia interesującego w tej pracy, należy przede wszystkim interpretować ekstrawersję, okazała się dodatnio związana z kontrolą zachowań emocjonalnych oraz ujemnie z kontrolą sytuacji, pobudliwością oraz stabilnością emocjonalną. Jednak generalnie niższa siła tych zależności, niż to miało miejsce w przypadku zmiennych uwzględnionych w przedstawionym modelu, a przede wszystkim występowanie ich zasadniczo jedynie w grupie kobiet, uzasadniają powyżej sformułowany wniosek.

Rozumowanie moralne, uczuciowość moralna a postępowanie moralne

W paragrafie tym analizie poddane zostaną zależności pomiędzy podstawowymi wymiarami funkcjonowania moralnego. Główny problem analizowany w tej części pracy dotyczy zakładanych zależności pomiędzy dojrzałością struktur rozumowania moralnego i moralnych uczuć a postępowaniem moralnym. Jak wynika z przedstawionych w części teoretycznej rozważań i przeglądu literatury, kwestia co jest bardziej istotne z punktu widzenia postępowania moralnego – sądy i rozumowanie czy emocje i procesy afektywne – jest przedmiotem kontrowersji i różnic poglądów. Dwa główne stanowiska teoretyczne najbardziej wyraziście i systematycznie zajmujące głos w tej sprawie to podejście poznawczo-rozwojowe oraz teorie społecznego uczenia się. Zgromadzone dane empiryczne mają m.in.

dostarczyć przesłanek do próby rozstrzygnięcia co do słuszności jednej ze stron tego sporu.

Na wstępie analizie poddano różnice płciowe w poziomie dojrzałości rozumowania moralnego. Jak wspomniano wyżej, niektóre wyniki badań wskazujące na przewagę mężczyzn w zakresie poziomu rozwoju rozumowania w sekwencji Kohlbergowskich stadiów stały się argumentem dla krytycznego wystąpienia Gilligan (1982) postulującej odmienny rodzaj etyki i rozumowania moralnego kobiet. Z drugiej strony większość danych empirycznych nie potwierdza istotnego zróżnicowania płciowego w poziomie dojrzałości rozumowania moralnego, a czasami to nawet kobiety ujawniały przewagę w tym zakresie (por. Rest, 1986).

Wyniki prezentowanych badań wskazują, że kobiety cechują się wyraźnie większą od mężczyzn dojrzałością rozumowania moralnego (tabela 37). W świetle uzyskanych danych to kobiety w większym nasileniu rozumują moralnie na poziomie postkonwencjonalnym. W rozumowaniu kobiet częściej, w porównaniu z mężczyznami, występują zarówno te sposoby myślenia, które charakterystyczne są dla stadium 6 (moralność bezstronnej współpracy społecznej opartej na uniwersalnych zasadach etycznych) rozwoju moralnego, substadium 5A (moralność kontraktu społecznego), jak i substadium 5B (moralność intuicyjnego humanizmu). Mężczyźni w porównaniu z kobietami częściej używają zaś konwencjonalnych struktur myślenia. U podstaw formułowanych przez nich sądów i ocen moralnych częściej leży logiczna organizacja myślenia charakterystyczna dla stadium 3 (moralność interpersonalnej zgody) oraz 4 (moralność prawa i zobowiązań społecznych).

Tabela 37

Porównanie kobiet i mężczyzn w zakresie wyników uzyskanych we wskaźnikach DIT

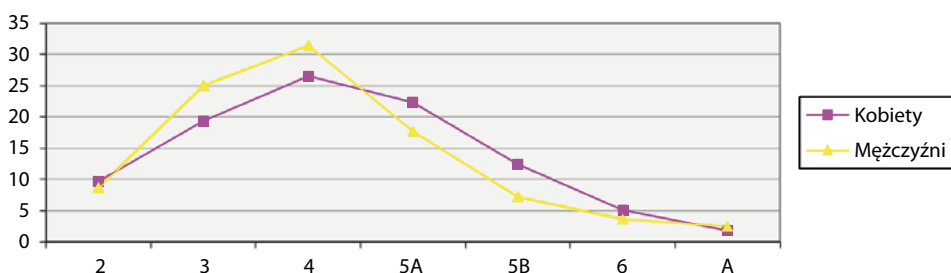
	Kobiety (n = 82)		Mężczyźni (n = 90)		t	p
	M	SD	M	SD		
Stadium 2	9,68	5,30	8,78	6,00	1,04	0,298
Stadium 3	19,41	9,20	25,13	10,06	-3,87	0,000
Stadium 4	26,59	9,80	31,53	11,22	-3,07	0,003
Stadium 5A	22,37	8,80	17,78	8,65	3,44	0,001
Stadium 5B	12,44	5,94	7,24	5,20	6,11	0,000
Stadium 6	5,05	4,33	3,64	3,53	2,34	0,021
Stadium A ^a	82,51	6765,50	90,14	8112,50	3362,50	0,256
Wskaźnik P	39,85	12,22	28,51	10,85	6,45	0,000

Adnotacja. t – wartość statystyki w teście t-Studenta (istotność dwustronna).

^aW przypadku wskaźnika stadium A rozumowania moralnego w tabeli podano kolejno średnie rangi i sumy rang w grupie kobiet i mężczyzn oraz wartości statystyki w teście U Manna-Whitneya (istotność dwustronna).

Mężczyźni i kobiety nie różnią się natomiast w kwestii stosowania tych sposobów myślenia moralnego, które charakterystyczne są dla moralności instrumentalnego egoizmu (stadium 2) oraz anty-instytucjonalnej moralności stadium A. Jeśli chodzi o to ostatnie przejściowe lub regresywne stadium, to typowa dla niego organizacja myślenia jest bardzo rzadka w badanej grupie osób. Zdecydowanie najczęściej występujące wyniki w tym wskaźniku zarówno w grupie mężczyzn jak i kobiet wyniosły $Me = 0$, stąd też rozkłady wyników w obu grupach wykazały istotne odchylenia od krzywej rozkładu normalnego.

Abstrahując od tego, co do tej pory powiedziano na temat różnic płciowych, należy zauważyć, że największy udział w rozumowaniu moralnym badanych mają sposoby myślenia charakterystyczne dla stadium 4: moralności prawa i obowiązku wobec społecznego porządku, najrzadziej zaś stosowane są te typowe dla substadium A, a dalej dla uniwersalistycznego stadium 6 (zob. rysunek 13). A zatem nawiązując ściśle do ujęcia Resta, można powiedzieć, że główną zasadą określającą sposób rozumienia moralnych praw i zobowiązań oraz określającą logiczną organizację rozumowania moralnego, jest dla badanych osób zasada: *każdy członek społeczeństwa jest obligowany i chroniony przez prawo*. W znacznym nasileniu badani sądzą i oceniają moralnie także na poziomie stadium 3 (zwłaszcza mężczyźni) i substadium 5A (głównie kobiety) rozwoju moralnego.



Rysunek 13. Profile rozumowania moralnego w grupie kobiet i w grupie mężczyzn.

Biorąc po uwagę z jednej strony wiek i poziom wykształcenia badanych osób, a z drugiej wyniki innych badań (por. Colby, Kohlberg, Gibbs, Lieberman, 1983; Czyżowska, Niemczyński, Kmieć, 1993; Frąckowiak, 1996; Groth; 2003; Rest, 1979, 1986; Niemczyński, Czyżowska, Pourkos, Mirski, 1988; Trempała, Czyżowska, 2003), powyższy rezultat nie jest zaskakujący. W zdecydowanej większości tych badań uzyskiwano wyniki wskazujące na najwyższy udział rozumowania z poziomu stadium 4 (lub z pogranicza stadiów 3 i 4, jeśli badania prowadzono za pomocą metody Kohlberga) w myśleniu moralnym osób powyżej 20 roku życia. Zastanawia jednak fakt stwierdzenia tak wyraźnych różnic płciowych (a także ich kierunek, szczególnie

w przypadku stadium 3 oraz stadium 6; por. np. Gilligan, 1982), w zakresie poziomu dojrzałości oraz nasilenia rozumowania moralnego z poszczególnych stadiów, jak wspomniano bowiem różnice te stwierdza się stosunkowo rzadko (por. Rest, 1979, 1986).

W kolejnym kroku zbadano związki pomiędzy dyspozycjami do przeżywania (w różnym stopniu dojrzałych) uczuć moralnych a poziomem dojrzałości rozumowania moralnego i udziałem w nim określonych struktur. W świetle otrzymanych wyników rozumowanie moralne jawi się jako w znacznej mierze niezależny wymiar (sprawność) funkcjonowania moralnego w stosunku do moralnych emocji czy uczuciowości moralnej (por. tabele 38 i 39). Zarówno bowiem w grupie kobiet jak i w grupie mężczyzn stwierdzono niewielką liczbę bardzo słabych zależności, z czego w sumie jedynie 4 były istotne statystycznie. I tak wyniki uzyskane w grupie kobiet wskazują, że skłonność do przeżywania strachu przed karą w sytuacjach przekraczania norm moralnych wiąże się z niedojrzałością rozumowania moralnego. A zatem skłonności do przeżywania tej niedojrzałej postaci uczuć moralnych towarzyszy u kobiet stosowanie mniej dojrzałych struktur myślenia moralnego. Ponadto skłonność do przeżywania w sytuacjach własnych transgresji moralnych uczuć, wyrażających eksternalizację odpowiedzialności na inne osoby lub czynniki zewnętrzne (wskaźnik Aue), występuje u kobiet z rzadszym przyjmowaniem perspektywy uniwersalnych zasad etycznych w myśleniu moralnym (wskaźnik stadium 6), a więc najbardziej dojrzałej formy moralnego rozumowania.

Tabela 38

Korelacje między skalami SUM-3 oraz wskaźnikami DIT w grupie kobiet (Studium 1: N = 79)

	Stadium 2	Stadium 3	Stadium 4	Stadium 5A	Stadium 5B	Stadium 6	Stadium A ^a	Wskaźnik P
ANU	0,03	0,03	0,10	-0,09	-0,00	-0,11	0,19 [†]	-0,10
ASK	-0,03	0,20 [†]	0,18 [†]	-0,15 [†]	-0,19 [†]	-0,18 [†]	-0,02	-0,26 [*]
AGW	-0,11	0,01	0,09	-0,01	-0,00	-0,10	-0,13	-0,04
Aps	-0,19 [†]	0,02	0,11	0,02	-0,09	-0,01	-0,06	-0,03
Aup	-0,02	0,01	0,01	-0,02	0,00	-0,00	0,20 [†]	-0,02
Aue	0,10	0,05	0,19 [†]	-0,14	-0,01	-0,23 [*]	0,03	-0,19 [†]
BUN	-0,05	-0,06	0,15 [†]	0,02	-0,03	-0,06	0,18 [†]	-0,02
BNN	-0,08	0,11	-0,03	-0,04	0,04	-0,11	0,05	-0,05
BPW ^a	-0,00	0,03	0,06	-0,15 [†]	0,04	0,03	-0,05	-0,09
BPZ ^a	-0,07	-0,11	0,19 [†]	-0,15 [†]	-0,04	0,08	-0,12	-0,11

Adnotacja. Symbole skal SUM-3: ANU – skala niedojrzałych uczuć; ASK – skala strachu przed karą; AGW – skala globalnego poczucia winy; Aps – wskaźnik poczucia skruchy; Aup – wskaźnik uczuć pozytywnych; Aue – wskaźnik uczuć eksternalizujących; BUN – skala uczuć negatywnych; BNN – skala nadziei na nagrodę; BPW – skala poczucia własnej wartości; BPZ – skala powinności wobec zasad.

^aZastosowano współczynnik korelacji rangowej ρ Spearmana

* $p < 0,05$; [†] $p < 0,2$ (istotność dwustronna).

Tabela 39

Korelacje między skalami SUM-4 oraz wskaźnikami DIT w grupie mężczyzn (Studium 2: N = 83)

	Stadium 2	Stadium 3	Stadium 4	Stadium 5A	Stadium 5B	Stadium 6	Stadium A ^a	Wskaźnik P
ANU	-0,03	0,10	0,06	-0,18 ^t	-0,00	0,04	0,07	-0,13
ASK	-0,18 ^t	0,14 ^t	-0,11	0,12	-0,09	0,04	-0,02	0,07
AWS	-0,11	0,19 ^t	-0,14 ^t	-0,01	0,04	-0,08	0,05	0,00
AGW	-0,08	0,11	-0,23*	0,12	0,08	0,18 ^t	-0,25*	0,21 ^t
APS	-0,03	0,07	-0,07	0,03	0,03	0,19 ^t	-0,14	0,10
Aup	-0,01	0,06	0,04	-0,15 ^t	0,03	0,03	0,09	-0,09
Aue	-0,07	0,14	0,07	-0,17 ^t	-0,06	0,05	-0,07	-0,16 ^t
BUN	0,11	0,06	-0,01	-0,12	-0,11	-0,04	0,15 ^t	-0,16 ^t
BNN	-0,08	0,19 ^t	-0,11	-0,05	-0,00	-0,05	0,09	-0,03
BPW	-0,13	0,12	0,06	0,01	-0,06	-0,03	-0,19 ^t	-0,00
BPZ	-0,13	0,01	0,15 ^t	-0,03	-0,13	0,06	-0,11	-0,04

Adnotacja. Symbole skal SUM-4: AWS – skala wstydu; APS – skala poczucia skruchy; ASK – skala strachu przed karą; AGW – skala globalnego poczucia winy; Aps – wskaźnik poczucia skruchy; Aup – wskaźnik uczuć pozytywnych; Aue – wskaźnik uczuć eksternalizujących; BUN – skala uczuć negatywnych; BNN – skala nadziei na nagrodę; BPW – skala poczucia własnej wartości; BPZ – skala powinności wobec zasad.

^aZastosowano współczynnik korelacji rangowej *rho* Spearmana

* $p < 0,05$; $t - p < 0,2$ (istotność dwustronna).

Uzyskane w grupie mężczyzn wyniki badań wskazują z kolei, że nasilenie skłonności do przeżywania globalnego poczucia winy istotnie, ujemnie koreluje ze stosowaniem charakterystycznych dla stadium 4 oraz stadium A struktur rozumowania. Zatem tendencja do doświadczania obniżającej poczucie własnej wartości postaci poczucia winy wiąże się u mężczyzn z rzadszym wykorzystywaniem zarówno perspektywy anty-instytucjonalnej, jak i orientacji „instytucjonalnej” na stanowione prawo i obowiązki społeczne, jako logicznej organizacji moralnego myślenia.

Otrzymane obrazy zależności, abstrahując od stwierdzonej wielkości współczynników korelacji, są generalnie spójne teoretycznie, także wówczas, gdy dodatkowo uwzględnimy te związki, które ujawniły się na poziomie statystycznego trendu. Z drugiej strony w świetle zaprezentowanego w rozdziale 2 modelu funkcjonowania moralnego, zastanawia brak istotnych związków poczucia skruchy, a także skłonności do doświadczania poczucia powinności wobec zasad, czy poczucia własnej wartości w obliczu realizacji norm z poziomem dyspozycji do stosowania najbardziej dojrzałych, postkonwencjonalnych struktur rozumowania moralnego. Generalnie powtórzyć można wniosek sformułowany już na początku prezentacji tej części analiz i stanowiący odpowiedź na pytanie badawcze P4: rozumowanie i uczucia moralne okazały się w znacznej mierze niezależne od siebie.

Pomiar kwestionariuszowy zachowań moralnych⁴. Obecnie przejdziemy do analizy głównego problemu badawczego tej części prezentacji wyników badań, a mianowicie analizy związków rozumowania moralnego i uczuciowości moralnej z zachowaniami moralnymi. Niniejszy paragraf prezentuje wyniki analiz dla zachowań moralnych mierzonych kwestionariuszowo.

Dane uzyskane w grupie kobiet wskazują, że rozumowanie moralne jest ogólnie bardzo słabo i w niezbyt spójny teoretycznie sposób związane z postępowaniem moralnym (tabela 40). Wskaźnik poziomu dojrzałości rozumowania moralnego nie wykazał istotnego związku z żadnym z badanych wymiarów zachowań moralnych, a jeśli chodzi o nasilenie pomagania przyjaciołom oraz dotrzymywania obietnic rodzinie to stwierdzono nawet tendencje ujemnych zależności. Jedynie w przypadku dotrzymywania obietnic nieznanym otrzymano tendencję dodatniego związku ze wskaźnikiem poziomu dojrzałości rozumowania moralnego. Stąd rozumowanie moralne na poziomie substadium 5B, a więc przyjmowanie w jego przebiegu orientacji na respektowanie fundamentalnych praw człowieka (moralność intuicyjnego humanizmu) łączy się w istotnym, aczkolwiek słabym stopniu z większym nasileniem dotrzymywania obietnic złożonych nieznanym. Z drugiej strony orientacji na wypracowywane społecznie umowę i konsensus w rozumowaniu moralnym, charakterystycznej dla substadium 5A, towarzyszy mniejsze nasilenie pomagania przyjaciołom oraz dotrzymywania obietnic rodzinie.

Jeśli chodzi o struktury konwencjonalne w myśleniu moralnym, to nie stwierdzono żadnej istotnej korelacji ich wskaźników z zachowaniami moralnymi. W końcu najsilniej związane w grupie kobiet z badanymi wymiarami zachowań moralnych są sposoby myślenia moralnego charakterystyczne dla najmniej dojrzałych stadiów – przedkonwencjonalnego stadium 2 oraz przejściowego lub regresywnego stadium A. Częste rozpatrywanie sytuacji moralnych z punktu widzenia własnych potrzeb i interesów (moralność instrumentalnego egoizmu) współwystępuje z rzadszym pomaganiem osobom nielubianym i nieznanym. Jeśli pomaganie ma być sposobem na późniejsze zaspokojenie własnych potrzeb czy inwestycją służącą w konsekwencji własnemu interesowi, to osoby nieznanie nie dają gwarancji zwrotu nakładów, a te niedarzone sympatią nie są zwykle najbardziej wiarygodnymi partnerami takich układów. Przyjmowanie egocentryczno-instrumentalnej perspektywy w myśleniu moralnym ujemnie wiąże się także z nasileniem dotrzymywania obietnic osobom nielubianym. Z kolei dyspozycja do rozumowania moralnego na poziomie stadium A wiąże się ujemnie z wszystkimi badanymi kategoriami postępowania moralnego, jednak tylko w przypadku pomagania przyjaciołom istotnie statystycznie.

⁴ Prezentowane w tym paragrafie wyniki badań były już publikowane (Strus, 2009b).

Tabela 40

Korelacje pomiędzy wskaźnikami DIT a skalami KZS-3 w grupie kobiet (Studium 1: N = 67)

	Stadium 2	Stadium 3	Stadium 4	Stadium 5A	Stadium 5B	Stadium 6	Stadium A ^a	Wskaźnik P
PRR	-0,07	-0,06	-0,02	0,06	-0,01	0,05	-0,00	0,06
PRP	-0,01	0,00	0,00	-0,00	0,02	-0,01	-0,14 [†]	0,00
PRNZ	0,02	-0,14 [†]	0,08	0,00	-0,02	0,11 [†]	-0,17 [†]	0,03
PRO	-0,02	-0,13 [†]	0,19 [†]	-0,02	-0,01	0,02	-0,18 [†]	-0,01
PMR ^a	-0,08	0,11 [†]	0,07	-0,19 [†]	0,09	0,08	-0,09	-0,09
PMP	-0,03	0,15 [†]	0,06	-0,26 [*]	0,01	0,06	-0,30 ^{**}	-0,17 [†]
PMNZ	-0,23 [*]	-0,05	0,08	0,12 [†]	0,05	-0,04	-0,17 [†]	0,09
PMO	-0,23 [*]	0,07	0,10	0,02	0,02	-0,15 [†]	-0,15 [†]	-0,03
DOR	0,00	0,02	0,12 [†]	-0,21 [*]	0,10	-0,08	-0,06	-0,14 [†]
DOP	0,04	0,05	0,02	-0,08	0,02	-0,12 [†]	-0,12 [†]	-0,09
DONZ	-0,06	-0,09	0,06	0,01	0,08	-0,00	-0,05	0,04
DOO	-0,20 [*]	-0,09	0,04	0,06	0,23 [*]	-0,04	-0,11 [†]	0,13 [†]
PR	-0,02	-0,09	0,06	0,01	-0,00	0,05	-0,13 [†]	0,02
PM	-0,20 [†]	0,08	0,10	-0,08	0,05	-0,05	-0,23 [*]	-0,05
DO	-0,08	-0,04	0,07	-0,06	0,14 [†]	-0,07	-0,11 [†]	-0,00
ZM	-0,11 [†]	-0,03	0,09	-0,04	0,06	-0,02	-0,19 [†]	-0,01

Adnotacja. Symbole skal KZS-3: PRR – prawdopodobność wobec rodziny; PRP – wobec przyjaciół; PRNZ – wobec nieulubianych znajomych; PRO – wobec nieznajomych; PMR – pomaganie rodzinie; PMP – przyjaciółom; PMNZ – nieulubianym znajomym; PMO – nieznajomym; DOR – dotrzymywanie obietnic rodzinie; DOP – przyjaciółom; DONZ – nieulubianym znajomym; DOO – nieznajomym.

^aZastosowano współczynnik korelacji rangowej *rho* Spearmana.

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; † $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

W grupie mężczyzn anty-instytucjonalna orientacja w rozumowaniu moralnym koreluje ujemnie z szerszym zakresem zachowań moralnych (zob. tabela 41). Jej stosowanie współwystępuje z mniejszym nasileniem prawdopodobności oraz pomagania osobom nieulubianym i nieznajomym, a także dotrzymywania obietnic złożonych rodzinie i przyjaciółom. Natomiast myślenie moralne na poziomie przedkonwencjonalnego stadium 2 u mężczyzn nie koreluje istotnie z nasileniem zachowań moralnych.

Pozostałe rezultaty przeprowadzonej w grupie mężczyzn analizy składają się na zasadniczo odmienny, a nadto znacznie bardziej zgodny z oczekiwaniami obraz zależności. Analiza ta wykazała bowiem, że wraz ze wzrostem poziomu dojrzałości rozumowania moralnego (wskaźnik P) rośnie częstość przejawiania zachowań moralnych. Przy czym dotyczy to przede wszystkim dotrzymywania obietnic i to zarówno w stosunku do osób bliskich jak i nieulubianych czy nieznajomych. W mniejszym

stopniu poziom dojrzałości stosowanych struktur myślenia moralnego związane jest z prawdopodobnością – ze szczegółowymi wymiarami tej kategorii postępowania moralnego wskaźnik P korelował na poziomie tendencji. W końcu w najmniejszym stopniu dojrzałość rozumowania moralnego wiąże się u mężczyzn z nasileniem zachowań pomocnych.

Tabela 41

Korelacje pomiędzy wskaźnikami DIT a skalami KZS-4 w grupie mężczyzn (Studium 2: N = 78)

	Stadium 2	Stadium 3	Stadium 4	Stadium 5A	Stadium 5B	Stadium 6	Stadium A ^a	Wskaźnik P
PRB	0,06	-0,22*	0,04	0,09	0,14 [†]	0,17 [†]	-0,16 [†]	0,18 [†]
PRD	0,00	-0,15 [†]	0,07	0,17 [†]	0,04	0,09	-0,21*	0,17 [†]
PMB	0,09	-0,01	-0,16 [†]	0,07	0,07	0,20*	-0,04	0,17 [†]
PMD	0,10 [†]	0,00	0,13 [†]	-0,06	-0,00	-0,06	-0,25*	-0,06
DOB	0,09	-0,12 [†]	-0,07	0,12 [†]	0,18 [†]	0,24*	-0,21*	0,25*
DOD	-0,01	-0,06	-0,13 [†]	0,20*	0,06	0,25*	-0,08	0,25*
PR	0,03	-0,19*	0,06	0,14 [†]	0,10 [†]	0,14 [†]	-0,20*	0,19*
PM	0,12 [†]	-0,01	-0,02	0,00	0,04	0,09	-0,19 [†]	0,06
DO	0,05	-0,11 [†]	-0,12 [†]	0,19*	0,14 [†]	0,29**	-0,18 [†]	0,30**
ZM	0,08	-0,15 [†]	-0,01	0,14 [†]	0,11 [†]	0,20*	-0,24*	0,23*

Adnotacja. Symbole skal KZS-4: PRB – prawdopodobność wobec rodziny i przyjaciół; PRB – prawdopodobność wobec nielubianych znajomych i nieznajomych; PMB – pomaganie rodzinie i przyjaciołom; PMD – pomaganie nielubianym znajomym i nieznajomym; DOB – dotrzymywanie obietnic rodzinie i przyjaciołom; DOD dotrzymywanie obietnic nielubianym znajomym i nieznajomym.

^aZastosowano współczynnik korelacji rangowej *rho* Spearmana.

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

Należy podkreślić, że obraz zależności badanych wymiarów zachowań moralnych oraz określonych, charakterystycznych dla danych stadiów sposobów myślenia odzwierciedla w znacznym stopniu wnioski sformułowane dla wskaźnika P. Otóż jeśli chodzi o mniej dojrzałe, konwencjonalne struktury rozumowania, to wykazują one bardzo słabe i większości ujemne związki z nasileniem zachowań moralnych. Wykorzystywanie orientacji na wzajemne porozumienie i interpersonalny konformizm w myśleniu moralnym idzie w parze z rzadszym mówieniem prawdy, przede wszystkim wobec osób z rodziny i przyjaciół. W pozostałych przypadkach korelacje nie przekroczyły poziomu istotności.

W przeciwieństwie do stadiów konwencjonalnych dyspozycje do stosowania struktur postkonwencjonalnych w rozumowaniu moralnym wykazują wyłącznie dodatnie zależności z badanymi rodzajami zachowań moralnych. I tak orientacja na wypracowywaną społecznie umowę i konsensus społeczny (substadium 5A) łączy

się z nasileniem dotrzymywania obietnic, głównie złożonych osobom nieznanym i nie lubianym. Z kolei przyjmowanie w rozumowaniu moralnym orientacji na podstawowe prawa człowieka (moralność intuicyjnego humanizmu) współwystępuje jedynie na poziomie tendencji z dotrzymywaniem obietnic oraz prawdomównością wobec członków rodziny i przyjaciół. W końcu najwyżej z zachowaniami moralnymi i z najszerszym ich zakresem koreluje dyspozycja do rozumowania moralnego na poziomie najbardziej dojrzałego stadium 6. Przyjmowaniu perspektywy uniwersalnych zasad etycznych, reguł czy schematów bezstronnej, niearbitralnej współpracy społecznej, a więc punktu widzenia możliwego do przyjęcia przez każdą racjonalną osobę, towarzyszy większe nasilenie przede wszystkim dotrzymywania obietnic i to bez względu na kategorię osób, którym są one składane. Następnie większy udział tego rodzaju logicznej organizacji myślenia w spostrzeganiu i rozważaniu moralnych zagadnień oraz podejmowaniu odnośnie do nich decyzji łączy się z większym nasileniem zachowań pomocnych, chociaż tylko wobec osób z rodziny i przyjaciół. W końcu także prawdomówność wobec osób bliskich wiąże się z częstszą strukturą rozumowania moralnego przez perspektywę uniwersalną, lecz już jedynie na poziomie tendencji. A zatem tylko pomaganie osobom nie lubianym oraz nieznanym pozostaje u mężczyzn w ogóle niezwiązane z postkonwencjonalnymi sposobami myślenia moralnego.

Jak wspomniano, obraz zależności uzyskany w grupie mężczyzn jest w zasadniczym stopniu spójny teoretycznie i zgodny z oczekiwaniami. Dlatego hipotezy H4 oraz H4a można uznać za częściowo potwierdzone, częściowo gdyż nie uzyskały one wsparcia w grupie kobiet, a ponadto także w grupie mężczyzn w przypadku wielu wymiarów zachowań moralnych stwierdzone korelacje były nieistotne statystycznie. Podkreślić należy również fakt, że te istotne zależności okazywały się bez wyjątku słabe albo bardzo słabe. Wracając do kobiet, generalnie nie stwierdzono podstaw do uznania, że poziom dojrzałości rozumowania moralnego związany jest u nich z nasileniem postępowania moralnego. Co najwyżej można powiedzieć, że najbardziej niedojrzałe formy rozumowania nie sprzyjają w ich przypadku zachowaniom moralnym, szczególnie pomaganiu innym (w przypadku kobiet, w mniejszym stopniu zaś mężczyzn potwierdzono więc hipotezę H4b). Choć z drugiej strony zwraca uwagę fakt, że u kobiet stwierdzono także ujemne związki rozumowania moralnego z poziomem postkonwencjonalnego stadium 5A z niektórymi wymiarami zachowań moralnych (wbrew hipotezie H4a). Uzyskane w obu grupach wyniki badań dają więc podstawy, by przypuszczać, że u mężczyzn rozumowanie moralne (oraz poziom jego dojrzałości) jest silniej związane z postępowaniem moralnym, i to pomimo to, że ujawnili oni niższy w porównaniu z kobietami poziom dojrzałości tego pierwszego.

Tabela 42

Korelacje pomiędzy skalami części A SUM-3 a skalami KZS-3 w grupie kobiet (Studium 1: N = 71)

	ANU	ASK	AGW	Aps	Aup	Aue
PRR	-0,20*	-0,39***	-0,12 [†]	0,28**	-0,09	-0,28**
PRP	-0,20 [†]	-0,35**	-0,11 [†]	0,19 [†]	-0,09	-0,27*
PRNZ	-0,22*	-0,33**	-0,07	0,22*	-0,10 [†]	-0,29**
PRO	-0,20*	-0,30**	-0,01	0,27*	-0,12 [†]	-0,21*
PMR ^a	-0,10 [†]	-0,15 [†]	-0,01	0,27*	0,02	-0,25**
PMP	-0,18 [†]	-0,28**	-0,04	0,31**	-0,04	-0,33**
PMNZ	-0,28**	-0,24*	0,15 [†]	0,28**	-0,26*	-0,13 [†]
PMO	-0,29**	-0,24*	0,17 [†]	0,18 [†]	-0,28**	-0,11 [†]
DOR	-0,13 [†]	-0,27*	-0,14 [†]	0,21*	0,07	-0,43***
DOP	-0,22*	-0,24*	0,06	0,29**	-0,14t	-0,24*
DONZ	-0,41***	-0,18 [†]	0,11 [†]	0,33**	-0,34**	-0,26*
DOO	-0,44***	-0,25*	0,01	0,24*	-0,37**	-0,27*
PR	-0,22*	-0,37**	-0,09	0,26*	-0,11 [†]	-0,29**
PM	-0,28**	-0,28**	0,10t	0,30**	-0,20*	-0,25*
DO	-0,38***	-0,29**	0,02	0,33**	-0,26*	-0,37**
ZM	-0,34**	-0,38***	0,00	0,35**	-0,21*	-0,35**

^aZastosowano współczynnik korelacji rangowej *rho* Spearmana.* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

Analiza korelacji pomiędzy skłonnościami do przeżywania różnych postaci uczuć w sytuacjach moralnych i badanymi kategoriami moralnych zachowań wykazała większą ilość, znacznie silniejszych związków. Zgodnie z oczekiwaniami najsilniejsze, dodatnie i generalnie dość wysokie zależności stwierdzono dla najbardziej dojrzałej postaci uczuć przeżywanych w obliczu naruszania subiektywnie ważnych norm moralnych (zob. tabele 42 i 43 oraz 44 i 45). W świetle wyników otrzymanych zarówno w grupie kobiet jak i w grupie mężczyzn, im silniejsza jest skłonność do doświadczania skupiającego na konkretnym niewłaściwym zachowaniu i możliwościach jego naprawy poczucia skruchy, tym większe nasilenie zachowań moralnych i to we wszystkich ich badanych wymiarach. Zatem tendencji do przeżywania poczucia skruchy towarzyszy większa prawdomówność, częstsze dotrzymywanie obietnic, a szczególnie większe nasilenie zachowań pomocnych, w zasadzie niezależnie od tego kto jest adresatem takich zachowań – a więc zarówno w stosunku do osób z rodziny i przyjaciół, jak i wobec osób nielubianych i nieznanym. Jeśli chodzi o szczegółowe wymiary postępowania moralnego, to w grupie kobiet najwyżej z poczuciem skruchy okazało się związane dotrzymywanie obietnic nielubianym znajomym i pomaganie przyjaciołom, relatywnie najmniej zaś prawdomówność. U mężczyzn w najwyższym

stopniu z poczuciem skruchy współwystępuje pomaganie innym. Dodać można, że w grupie mężczyzn stwierdzono generalnie nieco silniejsze korelacje niż u kobiet.

Tabela 43

Korelacje pomiędzy skalami części A SUM-4 a skalami KZS-4 w grupie mężczyzn (Studium 2: N = 90)

	ANU	ASK	AWS	AGW	APS	Aup	Aue
PRB	-0,27**	-0,16 [†]	-0,04	0,16 [†]	0,30**	-0,29**	-0,14 [†]
PRD	-0,28**	-0,18*	-0,03	0,12 [†]	0,33**	-0,26**	-0,19*
PMB	-0,05	0,13 [†]	0,07	0,24**	0,32**	-0,02	-0,09
PMD	-0,09 [†]	0,03	0,05	0,20*	0,33**	-0,10 [†]	-0,03
DOB	-0,10 [†]	-0,03	-0,08	0,12 [†]	0,26**	-0,07	-0,13 [†]
DOD	-0,01	-0,17 [†]	-0,03	0,02	0,30**	-0,00	-0,02
PR	-0,29**	-0,18*	-0,04	0,15 [†]	0,33**	-0,29**	-0,18*
PM	-0,08	0,09 [†]	0,07	0,26**	0,39***	-0,08	-0,07
DO	-0,07	-0,11 [†]	-0,07	0,08	0,33**	-0,04	-0,09
ZM	-0,21*	-0,10 [†]	-0,02	0,21*	0,43***	-0,20*	-0,15 [†]

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

Z kolei te rodzaje uczuć, które zgodnie z ustaleniami teoretycznymi uznano za najmniej dojrzałe, a więc wzbudzane w sytuacjach transgresji moralnych uczucia pozytywne i eksternalizujące oraz strach przed karą (a także uczucia negatywne i nadzieja na nagrodę w obliczu przestrzegania norm; zob. tabele 46 i 47), okazały się związane ujemnie z nasileniem zachowań moralnych. W przypadku tych dyspozycji stwierdzono jednak pewne różnice w obu badanych grupach. Ogólnie (z wyjątkiem poczucia skruchy) analizy wykazały dość wyraźne rozbieżności pomiędzy obrazami zależności określonych uczuć moralnych z wymiarami moralnych zachowań, uzyskanymi w grupie kobiet i w grupie mężczyzn. Pozostańmy dalej przy tych uczuciach, które powstają w obliczu przekraczania norm.

Najbardziej niedojrzałe z nich, a więc uczucia pozytywne i eksternalizujące z całą pewnością nie sprzyjają postępowaniu moralnemu. Tendencja do przeżywania tego rodzaju form emocjonalnych w obliczu własnych transgresji moralnych współwystępuje z mniejszym nasileniem prawdomówności wobec wszystkich czterech kategorii osób, a więc zarówno wobec osób nielubianych i nieznanomych jak i przyjaciół oraz członków rodziny. Teza ta dotyczy tak mężczyzn jak i kobiet, choć u tych ostatnich korelacja w przypadku skali PRP wystąpiła na poziomie tendencji. W grupie kobiet skłonność do przeżywania niedojrzałych uczuć w obliczu moralnych transgresji najsilniej związana jest z rzadszym dotrzymywaniem obietnic złożonych przede wszystkim osobom nieznanym i nielubianym (umiarkowanie wysokie korelacje), a następnie przyjaciołom. W analogiczny sposób, tyle że ogólnie

nie znacznie słabiej związane są w grupie kobiet uczucia niedojrzałe i pomaganie innym. Nasilenie tendencji do przeżywania tej postaci uczuć łączy się więc z rzadszym przejawianiem zachowań pomocnych głównie wobec nielubianych znajomych i nieznanym.

Z drugiej strony analiza uwzględniająca subwskaźniki skali ANU wykazała, że w grupie kobiet to uczucia eksternalizujące są generalnie wyżej związane z badanymi wymiarami zachowań moralnych niż uczucia pozytywne. W grupie kobiet stwierdzono ujemne korelacje tendencji do przeżywania uczuć tego rodzaju ze wszystkimi badanymi wymiarami postępowania moralnego. Przy czym najsilniejszy związek odnotowano dla dotrzymywania obietnic rodzinie. A zatem wśród kobiet nasileniu skłonności do przeżywania uczuć związanych z uzewnętrznianiem odpowiedzialności za własne niewłaściwe zachowania na inne osoby czy czynniki zewnętrzne towarzyszy istotnie rzadsze przejawianie zachowań moralnych. Jedynie w przypadku wspomnianego pomagania nielubianym znajomym oraz nieznanym, a także w przypadku dotrzymywania obietnic osobom zaliczanym do tych dwóch kategorii, tendencja do przeżywania uczuć pozytywnych w sytuacjach moralnych transgresji wykazała u kobiet silniejsze zależności. W grupie mężczyzn natomiast odwrotnie – uczucia pozytywne (ciekawość, wolność, przyjemność) generalnie silniej, ujemnie wiążą się z zachowaniami moralnymi, a ściślej z prawdomównością wobec osób bliskich oraz nieznanym i nielubianym. Uczucia eksternalizujące korelowały u mężczyzn jedynie na poziomie tendencji z niektórymi wymiarami zachowań.

Ogólnie wyraźnie silniejsze korelacje uczuć niedojrzałych z zachowaniami moralnymi stwierdzono w grupie kobiet. Podobną, a w zasadzie jeszcze silniejszą tendencję widać również w przypadku strachu przed karą. Przeprowadzona w grupie kobiet analiza wykazała bowiem, że skłonność do przeżywania lęku przed zewnętrznymi sankcjami w sytuacjach naruszania norm moralnych ujemnie i dość wysoko koreluje z nasileniem zachowań moralnych. Można więc nie bez podstaw stwierdzić, że im większa jest u kobiet tendencja do doświadczania strachu przed karą, tym mniej moralnie one postępują. W szczególności dotyczy to prawdomówności, zwłaszcza wobec osób z rodziny. Być może więc ukrywanie prawdy, kłamanie jest w tym przypadku sposobem unikania antycypowanej kary. W każdym razie zależność pomiędzy strachem przed karą a zachowaniami moralnymi stwierdzono właściwie dla wszystkich badanych wymiarów tego ostatniego (przy czym w niektórych przypadkach na poziomie tendencji). Z drugiej strony w grupie mężczyzn stwierdzono dużo słabsze zależności w obszarze omawianych zmiennych. Istotnie strach przed karą łączy się w ich przypadku jedynie z prawdomównością osobom nielubianym i nieznanym.

W końcu skłonność do doświadczania tej postaci poczucia winy, która narusza poczucie własnej wartości okazała się ogólnie słabo związana z postępowaniem moralnym, szczególnie w grupie kobiet. Nie stwierdzono u nich bowiem żadnej istotnej korelacji globalnego poczucia winy z zachowaniami moralnymi, odnotowane zaś tendencje związków stwarzają niejednoznaczny obraz (przeciwnie znaki współczynników korelacji z różnymi wymiarami zachowań). W grupie mężczyzn nie odnotowano natomiast żadnej ujemnej korelacji dla tej postaci uczucia moralnego. Skłonność do doświadczania globalnego poczucia winy okazała się nisko, aczkolwiek istotnie związana z nasileniem zachowań pomocnych zarówno wobec osób bliskich jak i nielubianych oraz nieznanymi. Jedynie zaś dotrzymywanie obietnic osobom nieznanym i nielubianym okazało się nie wykazywać nawet tendencji związku z globalnym poczuciem winy w grupie mężczyzn.

Biorąc pod uwagę stwierdzone empirycznie (por. rozdział 3 oraz interkorelacje skal SUM-3 i SUM-4 przedstawione w rozdziale 4) i uzasadniane (wyjaśniane) teoretycznie dość silne związki różnych postaci uczuć moralnych, postanowiono pójść za przykładem Tangney (Tangney, Dearing, 2002) i dodatkowo obliczyć korelacje cząstkowe dla niektórych skal SUM. Chodzi o takie układy wzajemnych powiązań pomiędzy uczuciami moralnymi, jak: globalne i specyficzne poczucie winy (skrucha), strach przed karą, wstyd i globalne poczucie winy oraz poczucie własnej wartości i poczucie powinności wobec zasad w obliczu realizacji norm moralnych. Obliczanie korelacji cząstkowych, w trakcie którego z analizowanych związków pomiędzy parami zmiennych wytrąca się tę część ich wspólnej zmienności, która wyjaśniana jest przez trzecią zmienną, ma swój sens, gdy chcemy dotrzeć do „oczyszczonych” z ubocznych współdeterminacji związków pomiędzy określonymi zmiennymi. Ten teoretyczny sens w świetle analizowanego tu problemu występuje zwłaszcza wówczas, gdy przyjmiemy założenie, że tylko „czyste” poczucie skruchy, nie zmieszane z mniej dojrzałymi postaciami uczuć moralnych, jest funkcjonalne czy adaptacyjne.

Zatem oczekiwano, że analiza korelacji cząstkowych wykaże bardziej precyzyjnie zależności pomiędzy skłonnościami do przeżywania poczucia skruchy, globalnego poczucia winy i strachu przed karą („niezmacone” ich wzajemnymi związkami) a badanymi wymiarami postępowania moralnego. W przypadku poczucia skruchy oczekiwano wyższych korelacji z zachowaniami moralnymi i rzeczywiście, kiedy w analizie danych w grupie kobiet kontrolowano wpływ globalnego poczucia winy, skłonność do przeżywania poczucia skruchy okazała się wyżej korelować z większością wymiarów zachowań moralnych, chociaż nie ze wszystkimi (zob. tabela 44). A zatem do pewnego stopnia uzasadniony jest wniosek, że u kobiet związek skłonności do przeżywania specyficznej postaci poczucia winy z zachowaniami moralnymi jest

silniejszy, jeśli nie towarzyszy jej wysoka tendencja do doświadczania globalnego poczucia winy. Z kolei w grupie mężczyzn opisana analiza przyniosła niemal zupełnie odwrotny efekt – miary współmienności poczucia skruchy i analizowanych zachowań moralnych „oczyszczone” z wpływu globalnego poczucia winy w większości okazały się niższe (tabela 45). Jednak kiedy policzono korelacje cząstkowe, kontrolując nie globalne poczucie winy, ale strach przed karą, w zdecydowanej większości korelacje poczucia skruchy i zachowań moralnych okazały się wyższe od tych przedstawionych w tabeli 43. W każdym razie związek poczucia skruchy z postępowaniem moralnym okazał się na tyle silny i „prawdziwy” (w tym sensie, że nie jest on wynikiem ukrytej współdeterminacji pokrewnego rodzaju uczucia moralnego), że we wszystkich trzech przypadkach otrzymano wyłącznie dodatnie i istotne statystycznie współczynniki korelacji (z wyjątkiem skali PMO, w przypadku której analiza wykazała korelację na poziomie tendencji). Także wówczas gdy kontrolowano niezwykle istotną, szczególnie w tym obszarze badań psychologicznych, zmienną aprobaty społecznej, poczucie skruchy konsekwentnie, dodatnio korelowało z badanymi wymiarami zachowań moralnych (por. tabele H3 i H4 w *Załączniku H*).

Tabela 44

Korelacje cząstkowe pomiędzy skalami SUM-3 a skalami KZS-3 w grupie kobiet (Studium 1, df = 68)

	Aps ^a	AGW ^b	AGW ^c	AGW ^d	ASK ^e	BPW ^f	BPZ ^g
PRR	0,36**	-0,26*	0,05	-0,09	-0,37**	0,02	-0,04
PRP	0,26*	-0,21*	0,05	-0,04	-0,34**	0,05	-0,02
PRZN	0,27*	-0,18 [†]	0,08	-0,02	-0,34**	0,10 [†]	0,10
PRO	0,30**	-0,13 [†]	0,13 [†]	0,01	-0,33**	0,12 [†]	-0,04
PMR	0,23*	-0,13 [†]	0,02	-0,07	-0,14 [†]	0,24*	0,03
PMP	0,35**	-0,18 [†]	0,09	-0,05	-0,29**	0,20*	0,08
PMNZ	0,24*	0,05	0,29**	0,19 [†]	-0,34**	0,16 [†]	0,18 [†]
PMO	0,13 [†]	0,11 [†]	0,31**	0,26*	-0,35**	0,16 [†]	0,01
DOR	0,30**	-0,25*	-0,03	-0,15 [†]	-0,23*	0,12 [†]	-0,05
DOP	0,29**	-0,06	0,19 [†]	0,06	-0,30**	-0,01	0,08
DONZ	0,31**	-0,01	0,22*	0,08	-0,25*	0,01	0,17 [†]
DOO	0,25*	-0,08	0,14 [†]	0,04	-0,28**	-0,04	0,11 [†]
PR	0,32**	-0,21*	0,09	-0,04	-0,37**	0,08	0,00
PM	0,29**	-0,01	0,26*	0,15 [†]	-0,37**	0,24*	0,10 [†]
DO	0,35**	-0,13 [†]	0,16 [†]	0,01	-0,33**	0,02	0,10
ZM	0,38**	-0,16 [†]	0,20*	0,04	-0,43***	0,13 [†]	0,07

^akontrolowane przez AGW; ^bkontrolowane przez Aps; ^ckontrolowane przez ASK; ^dkontrolowane przez ASK i APS (df = 67); ^ekontrolowane przez AGW; ^fkontrolowane przez BPZ; ^gkontrolowane przez BPW.

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

Tabela 45

Korelacje częściowe pomiędzy skalami SUM-4 a skalami KZS-4 w grupie mężczyzn (Studium 2, $df = 87$)

	PRB	PRD	PMB	PMD	DOB	DOD	PR	PM	DO	ZM
APS ^a	0,26**	0,32**	0,23*	0,27**	0,23*	0,35***	0,31**	0,30**	0,34***	0,39***
APS ^b	0,39***	0,43***	0,30**	0,34**	0,29**	0,40***	0,44***	0,38***	0,40***	0,51***
AGW ^c	-0,01	-0,08	0,08	0,02	-0,03	-0,19 [†]	-0,05	0,06	-0,13 [†]	-0,05
AGW ^d	0,34**	0,31**	0,21*	0,23*	0,18*	0,16 [†]	0,34***	0,26**	0,20 [†]	0,35***
AGW ^e	0,19*	0,14 [†]	0,09	0,09	0,06	-0,02	0,18*	0,11 [†]	0,02	0,15 [†]
ASK ^f	-0,36***	-0,36***	-0,04	-0,13 [†]	-0,15 [†]	-0,26**	-0,39***	-0,11 [†]	-0,24 [†]	-0,34**
ASK ^g	-0,32**	-0,33**	-0,02	-0,12 [†]	-0,10 [†]	-0,23*	-0,35***	-0,09	-0,19 [†]	-0,28**
AWS ^h	0,03	0,06	0,01	0,04	-0,08	0,05	0,05	0,03	-0,02	0,03
BPW ⁱ	0,02	0,02	0,09	-0,11 [†]	0,09 [†]	-0,11 [†]	0,02	-0,01	-0,01	0,00
BPZ ^j	0,03	0,10 [†]	0,23*	0,32**	0,15 [†]	0,30**	0,07	0,33**	0,26**	0,25**

^akontrolowane przez AGW; ^bkontrolowane przez ASK; ^ckontrolowane przez APS; ^dkontrolowane przez ASK; ^ekontrolowane przez ASK i APS ($df = 86$); ^fkontrolowane przez AGW i APS ($df = 86$); ^gkontrolowane przez AGW i AWS ($df = 86$); ^hkontrolowane przez ASK; ⁱkontrolowane przez BPZ; ^jkontrolowane przez BPW.

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

Jeśli chodzi o globalne poczucie winy, to analiza korelacji częściowych, przeprowadzona zarówno w grupie kobiet jak i mężczyzn wykazała, że za ujemne zależności tej postaci uczuć moralnych z postępowaniem moralnym odpowiada przede wszystkim jej związek ze strachem przed karą, zaś za zależności dodatnie przede wszystkim związek z poczuciem skruchy. Kiedy jednocześnie kontrolowano wpływ strachu przed karą oraz poczucia skruchy, okazało się, że skłonność do przeżywania globalnego poczucia winy w grupie mężczyzn koreluje dodatnio z prawdomównością wobec osób bliskich. W grupie kobiet dyspozycja ta łączy się istotnie z częstszym pomaganiem osobom nieznanym. Można przyjąć, że te właśnie słabe korelacje najlepiej odzwierciedlają nie tyle faktyczny (w rzeczywistości globalne poczucie winy najczęściej współwystępuje ze skruchą i strachem przed karą), co związek globalnego poczucia winy z zachowaniami moralnymi.

W końcu kontrolowanie globalnego poczucia winy nie zmieniło znacząco obrazu zależności strachu przed karą z zachowaniami moralnymi w grupie kobiet. Nadal skłonność do przeżywania tej postaci uczuć w sytuacjach moralnych wykazywała dość wysokie ujemne zależności z niemal wszystkimi badanymi wymiarami postępowania moralnego. Natomiast w grupie mężczyzn wyeliminowanie tej części zmienności wspólnej strachu przed karą i uwzględnionych w badaniach rodzajów zachowań moralnych, którą wyjaśnia globalne poczucie winy i wstyd, a jeszcze bardziej globalne poczucie winy i poczucie skruchy, spowodowało bardzo znaczący wzrost współczynników korelacji. Tendencja do przeżywania strachu przed karą w obliczu przekraczania norm moralnych okazała się w tych warunkach umiarkowanie silnie łączyć z mniejszym nasileniem prawdomówności, zarówno wobec osób bliskich, jak

i nielubianych oraz nieznanym, a także nieco słabiej, acz nadal istotnie i ujemnie, wiązała się z dotrzymywaniem obietnic i pomaganiem tym nieznanym. Zatem w grupie mężczyzn to współwystępujące globalne poczucie winy może stanowić główny czynnik niwelujący negatywne związki strachu przed karą z postępowaniem moralnym.

Podsumowując powyżej zaprezentowane wyniki analiz, można powiedzieć, że otrzymany obraz zależności pomiędzy skłonnościami do przeżywania określonych uczuć w sytuacjach przekraczania norm moralnych a wybranymi zachowaniami moralnymi jest generalnie spójny teoretycznie i zgodny z oczekiwaniami. Poczucie skruchy jako najbardziej dojrzała forma tych uczuć współwystępuje z większym nasileniem zachowań moralnych; częstotliwość powstawania najbardziej niedojrzałych postaci uczuć moralnych – pozytywnych, eksternalizujących oraz strachu przed karą – wiąże się z mniejszym nasileniem postępowania moralnego. Zaś co do globalnego poczucia winy, wykazało ono ogólnie najsłabsze związki z zachowaniami moralnymi. Prawidłowość taka zarysowuje się także w przypadku uczuć powstających w obliczu przestrzegania norm moralnych. Skłonność do doświadczania uczuć negatywnych oraz nadziei na nagrodę w sytuacjach realizowania własnych norm wiąże się bowiem z zachowaniami moralnymi ujemnie, natomiast skłonność do przeżywania poczucia własnej wartości oraz powinności wobec zasad w tego rodzaju sytuacjach – dodatnio. Generalnie jednak wysokość stwierdzonych w tym przypadku korelacji jest niższa w porównaniu z siłą zależności *transgresyjnych* uczuć moralnych.

Tabela 46

Korelacje pomiędzy skalami części B SUM-3 a skalami KZS-3 w grupie kobiet (Studium 1: N = 71)

	BUN	BNN	BPW ^a	BPZ ^a
PRR	-0,14 [†]	-0,18 [†]	0,04	-0,06
PRP	-0,17 [†]	-0,15 [†]	0,09	-0,01
PRNZ	-0,33**	-0,18 [†]	0,22*	0,10
PRO	-0,25*	-0,1 [†]	0,20*	-0,03
PMR ^a	-0,10 [†]	-0,29**	0,29**	0,10
PMP	-0,17 [†]	-0,25*	0,18 [†]	0,13 [†]
PMNZ	-0,25*	-0,20*	0,23*	0,22*
PMO	-0,17 [†]	-0,15 [†]	0,11 [†]	0,11 [†]
DOR	-0,10 [†]	-0,21*	0,14 [†]	-0,10 [†]
DOP	-0,17 [†]	-0,23*	0,06	-0,05
DONZ	-0,33**	-0,27*	-0,00	0,11 [†]
DOO	-0,26*	-0,17 [†]	-0,00	0,09
PR	-0,24*	-0,17 [†]	0,14 [†]	0,00
PM	-0,22*	-0,28**	0,26*	0,18 [†]
DO	-0,27*	-0,26*	0,03	-0,02
ZM	-0,29**	-0,28**	0,19 [†]	0,07

^aZastosowano współczynnik korelacji rangowej *rho* Spearmana.

* $p < 0,05$, ** $p < 0,01$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

A zatem tendencja do doświadczania ujemnych stanów emocjonalnych (wyrażających najczęściej frustracje podmiotu) w obliczu przestrzegania własnych norm moralnych współwystępuje z mniejszym nasileniem moralnych zachowań, przy czym w grupie kobiet dotyczy to zarówno prawdomówności, pomagania innym jak i dotrzymywania obietnic, natomiast w grupie mężczyzn w zasadzie jedynie prawdomówności (zob. tabele 46 i 47). Jeśli chodzi o poszczególne wymiary zachowań moralnych, to u kobiet stwierdzono istotne, choć niewysokie korelacje uczuć negatywnych z prawdomównością oraz dotrzymywaniem obietnic wobec osób nie lubianych, a także słabsze związki tej postaci uczuć z prawdomównością i dotrzymaniem obietnic w stosunku do nieznajomych oraz pomaganiem osobom nie lubianym. W przypadku pozostałych skal KZS stwierdzono korelacje jedynie na poziomie tendencji. W grupie mężczyzn nasilenie tendencji do przeżywania uczuć negatywnych w obliczu realizacji norm wiąże się istotnie jedynie z prawdomównością wobec osób bliskich (rodziny i przyjaciół). Dodatkowo w przypadku dwóch wymiarów zachowań stwierdzono tendencje ujemnych związków z uczuciami negatywnymi.

Tabela 47

Korelacje pomiędzy skalami części B SUM-4 a skalami KZS-4 w grupie mężczyzn (Studium 2: N = 90)

	BUN	BNN	BPW	BPZ
PRB	-0,24**	-0,39***	0,04	0,05
PRD	-0,13 [†]	-0,39***	0,08	0,13 [†]
PMB	0,04	0,05	0,22*	0,30**
PMD	-0,01	-0,19*	0,06	0,31**
DOB	-0,15 [†]	0,02	0,19*	0,22*
DOD	0,06	-0,01	0,04	0,28**
PR	-0,20*	-0,41***	0,06	0,09 [†]
PM	0,02	-0,08	0,17 [†]	0,37***
DO	-0,05	0,00	0,14 [†]	0,30**
ZM	-0,12 [†]	-0,25**	0,14 [†]	0,29**

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

Znacznie wyżej z prawdomównością w grupie mężczyzn koreluje nadzieja na nagrodę. Tendencja do przeżywania uczuć związanych z oczekiwaniem dodatkowych wzmocnień zewnętrznych w sytuacjach realizowania norm łączy się dość wysoko z mniejszym nasileniem prawdomówności, zarówno w stosunku do osób bliskich jak i nie lubianych oraz nieznajomych. Ponadto dyspozycja ta wiąże się ujemnie z pomaganiem osobom bliskim, tyle że dużo słabiej. W przypadku pozostałych wymiarów zachowań moralnych nie stwierdzono żadnych zależności. W grupie kobiet zaś skłonność do przeżywania nadziei na nagrodę w obliczu przestrzegania

norm moralnych okazała się ujemnie związana ze wszystkimi badanymi kategoriami zachowań moralnych, przy czym w odróżnieniu od mężczyzn najslabiej (na poziomie tendencji) z wymiarami prawdomówności. Istotnie zaś, choć słabo, nadzieja na nagrodę łączy się pomaganiem oraz dotrzymywaniem obietnic w stosunku do członków rodziny, przyjaciół i osób nielubianych.

Jeśli zaś chodzi o te rodzaje uczuć pojawiających się w sytuacjach realizacji norm, które uznano za bardziej dojrzałe, to skłonność do ich przeżywania wiąże się generalnie z większym nasileniem zachowań moralnych. W grupie kobiet nasilenie tendencji do przeżywania dodatnich stanów emocjonalnych, związanych z podniesieniem poczucia własnej wartości w obliczu przestrzegania subiektywnie ważnych norm moralnych, współwystępuje z większą częstotliwością zachowań moralnych, przede wszystkim pomagania innym. Poczucie własnej wartości wykazało istotne, lecz słabe korelacje z pomaganiem rodzinie i nielubianym znajomym oraz prawdomównością osobom nielubianym i nieznanym. W grupie mężczyzn stwierdzono jedynie dwie zależności pomiędzy tymi zmiennymi. Skłonność do przeżywania poczucia własnej wartości w sytuacjach przestrzegania norm okazała się słabo (choć istotnie) związana z pomaganiem i dotrzymywaniem obietnic osobom bliskim.

Odwrotną prawidłowość, tzn. silniejsze związki w grupie mężczyzn a słabsze w grupie kobiet, zauważyć można w przypadku powinności wobec zasad. Tendencja do doświadczenia uczuć wyrażających koncentrację na zasadach i normach przestrzeganych czy realizowanych w danej sytuacji, nie zaś na „ja” czy własnych zasługach (np. uczucie odpowiedzialności, powinności lub wierności zasadom) w grupie kobiet koreluje istotnie tylko z pomaganiem osobom nielubianym. Natomiast w grupie mężczyzn skłonność do doświadczenia powinności wobec zasad związana jest umiarkowanie wysoko z nasileniem pomagania innym oraz w nieco mniejszym stopniu z dotrzymywaniem obietnic. Uczucie powinności wobec zasad łączy się zatem z częstszym pomaganiem zarówno osobom bliskim, jak i nieznanym czy nielubianym, współwystępuje także z dotrzymywaniem obietnic złożonych osobom należącym do obu wymienionych kategorii.

Analiza korelacji cząstkowych również potwierdziła wyżej zauważoną tendencję. Kiedy w grupie mężczyzn wyeliminowano tę część zmienności, która tłumaczy powinność wobec zasad, nie stwierdzono żadnej istotnej korelacji pomiędzy poczuciem własnej wartości a badanymi wymiarami zachowań moralnych. Natomiast kontrolowanie poczucia własnej wartości spowodowało, że powinność wobec zasad okazała się generalnie w podobnym stopniu (choć nieco niżej, szczególnie w przypadku dotrzymywania obietnic bliskim) związana z wymiarami postępowania moralnego. Analogiczny, aczkolwiek odwrotny obraz uzyskano w grupie kobiet. Żadna z korelacji powinności wobec zasad z zachowa-

niami moralnymi nie okazała się istotna, kiedy kontrolowano wpływ poczucia własnej wartości. Natomiast „oczyszczenie” zależności poczucia własnej wartości z wymiarami postępowania moralnego z części zmienności wyjaśnianej przez powinność wobec zasad nie zmieniło w znaczącym stopniu ich obrazu, chociaż wielkości otrzymanych współczynników korelacji także okazały się w większości nieco niższe od tych przedstawionych w tabeli 46. Wnosić z tego można, że zarówno w grupie mężczyzn jak i kobiet optymalna z punktu widzenia związku z postępowaniem moralnym jest pewna interakcja czy też współwystępowanie obu dojrzałych postaci reakcji w obliczu realizacji norm.

Na koniec postanowiono zastosować wielozmienną analizę związków pomiędzy skłonnościami do przeżywania różnych uczuć moralnych i dyspozycjami do stosowania określonych struktur rozumowania moralnego a badanymi wymiarami zachowań moralnych. Celem tej analizy było zbadanie, które z uwzględnionych emocjonalnych i poznawczych dyspozycji moralnych wyłonią się z ich całej struktury jako najbardziej istotne dla określonych rodzajów zachowań moralnych, oraz w jakim stopniu na podstawie łącznej znajomości tych pierwszych można przewidywać nasilenie tych ostatnich. Przeprowadzono więc oddzielnie dla kobiet i mężczyzn analizę regresji wielokrotnej metodą krokową kolejno dla wszystkich badanych wymiarów zachowań moralnych, traktując je jako zmienne zależne, względem mierzonych skalami SUM oraz DIT dyspozycji moralnych (zmienne niezależne). Metoda krokowa uwzględnia jedynie te zmienne, które wnoszą istotny statystycznie wkład do wyjaśnienia zmiennej zależnej w kolejnych równaniach regresji.

Zacznijmy od omówienia wyników analizy regresji przeprowadzonej w grupie kobiet (tabela 48). W tejże grupie uwzględnione zmienne w 25% (korelacja wielokrotna $R = 0,53$) wyjaśniają ogólne nasilenie zachowań moralnych. Do równania regresji weszły w tym przypadku uczucia eksternalizujące, strach przed karą oraz poczucie skruchy, przy czym jedynie to ostatnie w dodatnią wagą *beta*, pozostałe wykazały więc ujemną zależność ze zmienną zależną. Spośród trzech ogólnie ujętych kategorii zachowań moralnych w najwyższym stopniu wyjaśnione zostało dotrzymywanie obietnic. Korelacja wielokrotna uczuć niedojrzałych (ANU) oraz strachu przed karą z dotrzymywaniem obietnic wyniosła $R = 0,50$. Obie skłonności, które jako jedyne wniosły istotny wkład w wyjaśnienie ogólnie ujętego dotrzymywania obietnic (ANU nieco większy), związane są ujemnie z tą kategorią zachowań moralnych i tłumaczą łącznie 22% jej zmienności. Prawdopodobność w 16% ($R = 0,43$) wyjaśniona została przez strach przed karą i uczucia niedojrzałe (ANU); poprawioną wariancję pomagania innym w 13% tłumaczy zaś poczucie skruchy oraz strach przed karą ($R = 0,40$). Jedynie poczucie skruchy związane jest z wymienionym zachowaniami moralnymi dodatnio, uczucia niedojrzałe i strach przed karą wykazały ujemne zależności.

Tabela 48

Wskaźniki analizy regresji dla skal KZS-3 względem skal SUM-3 oraz wskaźników DIT, przeprowadzonej w grupie kobiet (Studium 1, N = 66)

	Skale KZS-3	Predyktory	beta	t	p	R ² poprawiony	F	
PRAWDOMÓWNOŚĆ	Rodzina	ASK	-0,363	-3,257	0,002		8,947 (2)	
		Aps	0,282	2,531	0,014	0,20	p < 0,000	
	Przyjaciele	ASK	-0,323	-2,729	0,008	0,09	7,447 (1)	
							p < 0,008	
	Nielubiani	BUN	-0,336	-2,997	0,004		8,398 (2)	
		Znajomi	ASK	-0,313	-2,797	0,007	0,18	p < 0,001
	Nieznajomi		ASK	-0,315	-2,778	0,007		5,946 (3)
			BUN	-0,314	-2,765	0,007		p < 0,001
			Stadium 4	0,290	2,527	0,014	0,19	
	OGÓLNI		ASK	-0,371	-3,255	0,002		7,288 (2)
		ANU	-0,256	-2,267	0,027	0,16	p < 0,001	
POMAGANIE INNYM	Rodzina	Aue	-0,367	-3,277	0,002		8,804 (2)	
		Stadium 5A	-0,332	-2,965	0,004	0,19	p < 0,000	
	Przyjaciele		Aue	-0,256	-2,210	0,031		
			Stadium 5A	-0,325	-2,988	0,004		6,528 (4)
			ASK	-0,230	-2,054	0,044		p < 0,000
			Aps	0,223	1,994	0,051	0,25	
	Nielubiani		ANU	-0,291	-2,602	0,012		
			ASK	-0,293	-2,572	0,013		5,057 (4)
			Znajomi	Stadium 2	-0,333	-2,767	0,007	
	Nieznajomi		Stadium 6	-0,245	-2,015	0,048	0,20	
		Stadium 2	-0,357	-3,091	0,003			
		Stadium 6	-0,326	-2,788	0,007			
		ASK	-0,414	-3,450	0,001		5,690 (5)	
		AGW	0,271	2,275	0,027		p < 0,000	
		BPW	0,218	2,044	0,045	0,26		
OGÓLNI		Aps	0,301	2,601	0,012		6,052 (2)	
		ASK	-0,251	-2,176	0,033	0,13	p < 0,004	
Rodzina		Aue	-0,477	-4,406	0,000		11,699 (2)	
		Stadium 5a	-0,267	-2,469	0,016	0,25	p < 0,000	
Przyjaciele		Aps	0,310	2,697	0,009		6,398 (2)	
		ASK	-0,254	-2,211	0,031	0,14	p < 0,003	
Nielubiani		ANU	-0,354	-3,100	0,003		8,648 (2)	
		Znajomi	BNN	-0,233	-2,041	0,045	0,19	p < 0,000
DOTRZYMYWANIE	Nieznajomi		ANU	-0,445	-4,089	0,000		7,936 (3)
			Stadium 5B	0,226	2,055	0,044		p < 0,000
		ASK	-0,223	-2,032	0,046	0,24		
OGÓLNI		ANU	-0,414	-3,771	0,000		10,329 (2)	
		ASK	-0,313	-2,852	0,006	0,22	p < 0,000	
ZACHOWANIA		Aue	-0,213	-1,835	0,071			
MORALNE		ASK	-0,288	-2,479	0,012		8,159 (3)	
OGÓLNI		Aps	0,283	2,525	0,014	0,25	p < 0,000	

Adnotacja. F – istotność równania, cyfra w nawiasie – liczba stopni swobody (df)

Z tego co do tej pory powiedziano wynika, że strach przed karą jest związany (ujemnie) z najszerszym zakresem badanych zachowań moralnych. Co prawda jedynie w przypadku prawdomówności wykazał on najsilniejszy związek spośród innych zmiennych niezależnych (sam tłumaczył 11% poprawionej wariancji tej zmiennej), ale istotny wkład wnosił do wszystkich omówionych do tej pory równań regresji. I rzeczywiście analizy przeprowadzone dla poszczególnych 12 wymiarów zachowań moralnych wykazały, że strach przed karą jest najsilniej, chociaż bez wyjątku ujemnie, z nimi związany. Jedynie w przypadku pomagania i dotrzymywania obietnic rodzinie oraz dotrzymywania obietnic nielubianym znajomym strach przed karą okazał się nieistotny jako predyktor. Jeśli zaś chodzi o wymieniane do tej pory uczucia niedojrzałe (ANU), eksternalizujące (Aue) oraz poczucie skruchy (Aps), to ich moc predykcyjna w kontekście wszystkich badanych wymiarów postępowania moralnego okazała się mniejsza. Za to w przypadku wyjaśniania tych poszczególnych wymiarów inne zmienne niezależne okazały się wносить istotny wkład.

I tak współczynnik korelacji wielokrotnej strachu przed karą i poczucia skruchy z prawdomównością wobec rodziny wyniósł $R = 0,47$. Poprawiony współczynnik wielokrotnej determinacji wyniósł $R^2 = 0,20$, jednak strach przed karą wniósł większy wkład do tego równania ($beta = -0,363$) i sam wyjaśnia 13% wariancji tego wymiaru prawdomówności. Strach przed karą w 9% ($R = 0,32$) pozwala przewidywać nasilenie prawdomówności wobec przyjaciół. Jednocześnie jest to jedyna zmienna, która w tym kontekście była istotna. Mimo to samo równanie regresji okazało się istotne: $F(1) = 7,447$; $p < 0,008$. Wspólnie z uczuciami negatywnymi (BUN) strach przed karą tłumaczy natomiast 18% ($R = 0,46$) wariancji prawdomówności nielubianym znajomym. Z kolei strach przed karą, uczucia negatywne oraz rozumowanie na poziomie stadium 4 w 19% ($R = 0,47$) wyjaśniają prawdomówność wobec osób nieznanym. W tym ostatnim przypadku wskaźnik stadium 4 weszło do równania z najmniejszą wagą $beta$, jednak obok poczucia skruchy jedynie ono ujawniło dodatnie związki z wymiarami prawdomówności.

Korelacja wielokrotna pomagania rodzinie ze skłonnością do przeżywania uczuć eksternalizujących oraz rozumowaniem na poziomie stadium 5A wyniosła $R = 0,47$ ($R^2 = 0,19$). Obie zmienne niezależne weszły do równania z ujemnym wagami $beta$, zatem ich nasilenie ujemnie wiąże się z pomaganiem rodzinie i tłumaczy je w 19%. Podobnie ujemnie wiążą się uczucia eksternalizujące oraz rozumowanie z postkonwencjonalnego stadium 5A z pomaganiem przyjaciołom. W tym przypadku w skład równania regresji weszły jednak jeszcze strach przed karą (z ujemną wagą) oraz poczucie skruchy, choć w przypadku tej ostatniej zmiennej waga $beta$ była na pograniczu istotności statystycznej. W każdym razie korelacja wielokrotna obliczona z tego równania wyniosła

$R = 0,55$, najwyższy wkład do niego wniosło rozumowanie na poziomie stadium 5A, wszystkie wymienione zmienne niezależne tłumaczą zaś łącznie 25% poprawionej wariancji pomagania przyjacielom. 20% zmienności w zakresie pomagania nielubianym znajomym tłumaczy z kolei zespół zmiennych mierzonych za pomocą: skal ANU i ASK oraz wskaźników stadium 2 i stadium 6. Wszystkie te zmienne, a więc zarówno uczucia niedojrzałe, strach przed karą, jak i rozumowanie moralne na poziomie stadium 2 oraz stadium 6 weszły do równania regresji z ujemnymi wartościami wag *beta*, a zatem wiążą się one (wspólnie na poziomie $R = 0,50$) z pomaganiem osobom nielubianym negatywnie. W końcu rozumowanie moralne (i to znowu nie tylko na poziomie przedkonwencjonalnego stadium 2, ale także na postkonwencjonalnym poziomie stadium 6) jak również skłonność do przeżywania strachu przed karą, wiążą się ujemnie także z pomaganiem osobom nieznanym. Z istotnymi wagami, tyle że o dodatniej i niższej wartości, weszły do tego równania ponadto globalne poczucie winy oraz skłonność do przeżywania poczucia własnej wartości w obliczu realizacji norm. Korelacja wielokrotna wyniosła tutaj $R = 0,57$, łącznie wymienione zmienne tłumaczą 26% zmienności pomagania nieznanym, same zaś stadia rozumowania wyjaśniają 10%.

Dwie zmienne niezależne weszły do równania regresji dla dotrzymywania obietnic rodzinie, obie z wagami *beta* o ujemnych wartościach. 25% tej zmiennej zależnej tłumaczą uczucia eksternalizujące oraz rozumowanie moralne na poziomie stadium 5A ($R = 0,52$), przy czym 19% wyjaśniały te pierwsze, kiedy jako jedyne zostały uwzględnione w równaniu. 9% wariancji pomagania przyjacielom wyjaśnia poczucie skruchy. Poprawiony współczynnik determinacji wielokrotnej R^2 rośnie do wartości 0,14 ($R = 0,41$), kiedy obok poczucia skruchy do równania wejdzie strach przed karą (ujemna waga). Pozostałe zmienne niezależne okazały się w kontekście tego wymiaru zachowań moralnych nieistotne. Dotrzymywanie obietnic nielubianym znajomym w 19% ($R = 0,46$) tłumaczą skłonność do doświadczania uczuć niedojrzałych w sytuacjach transgresji moralnych (ANU) oraz tendencję do przeżywania nadziei na nagrodę w obliczu realizacji norm (BNN), przy czym model uwzględniający tylko tę pierwszą wykazał współczynnik $R^2 = 0,15$. Obie zmienne wchodziły do równań z ujemnymi wagami *beta*. W końcu 24% zmienności dotrzymywania obietnic nieznanym można przypisać skłonności do przeżywania uczuć niedojrzałych (ANU), rozumowaniu na poziomie stadium 5B oraz strachowi przed karą ($R = 0,53$). Dyspozycja do stosowania sposobów myślenia moralnego charakterystycznych dla stadium 5B jako jedyna z wymienionych zmiennych niezależnych okazała się dodatnio związana z tym wymiarem dotrzymywania obietnic. Z kolei uwzględnienie jedynie skali ANU, która weszła do wspomnianego równania z najwyższą wagą, pozwala wyjaśnić 15% wariancji omawianej zmiennej zależnej.

Tabela 49

Wskaźniki analizy regresji dla skal KZS-3 względem skal SUM-3 oraz wskaźników DIT, przeprowadzonej w grupie mężczyzn (Studium 2, N=78)

	Skale KZS-4	Predyktory	BETA	t	p	R ² poprawiony	F	
PRAWDOMÓWNOŚĆ	Rodzina i przyjaciele	BNN	-0,378	-3,980	0,000	0,33	13,738 (3)	
		APS	0,335	3,596	0,001		$p < 0,000$	
		BUN	-0,270	-2,844	0,006			
	Nielubiani znajomi i nieznanymi	BNN	-0,397	-3,306	0,001	0,41	10,041 (6)	
		APS	0,377	3,805	0,000			
		BPW	0,212	2,008	0,048			
		ASK	-0,381	-3,192	0,002			
		AWS	0,227	2,137	0,036			
	OGÓLNE	ANU	-0,219	-2,104	0,039	0,42	12,135 (5)	
		BNN	-0,376	-3,760	0,000			
		APS	0,423	4,527	0,000			
		BUN	-0,295	-3,185	0,002			
POMAGANIE INNYM	Rodzina i przyjaciele	ASK	-0,313	-2,755	0,007	0,06	6,344 (1)	
		AWS	0,232	2,162	0,034			$p < 0,014$
	Nielubiani znajomi i nieznanymi	APS	0,278	2,519	0,014	0,29	8,946 (4)	
		BPZ	0,337	3,417	0,001			
		BNN	-0,423	-4,024	0,000			
	OGÓLNE	Stadium A AWS	-0,287	-2,959	0,004	0,10	9,837 (1)	
		APS	0,257	2,478	0,016			$p < 0,002$
	DOTRZYMYWANIE	Rodzina i przyjaciele	APS	0,339	3,136	0,002	0,10	5,268 (2)
			Wskaźnik P	0,241	2,219	0,030		
		Nielubiani znajomi i nieznanymi	APS	0,235	2,163	0,034	0,28	8,432 (4)
			ASK	-0,394	-3,802	0,000		
			Wskaźnik P	0,261	2,662	0,010		
OGÓLNE		BPZ	0,226	1,990	0,050	0,24	9,126 (3)	
		APS	0,421	3,970	0,000			
		Wskaźnik P	0,281	2,812	0,006			
		ASK	-0,297	-2,808	0,006			
ZACHOWANIA MORALNE OGÓLNE		APS	0,447	4,435	0,000	0,36	9,724 (5)	
		BNN	-0,323	-3,031	0,003			
		Wskaźnik P	0,187	2,047	0,044			
	ASK	-0,235	-2,182	0,032				
		BPW	0,216	2,071	0,042		$p < 0,000$	

Adnotacja. F – istotność równania, cyfra w nawiasie – liczba stopni swobody (df).

Warto zauważyć, że w grupie kobiet większość predyktorów, które okazały się istotne dla poszczególnych wymiarów zachowań moralnych, wchodziły do równań regresji z ujemnym wkładem. Jedynie poczucie skruchy, a także jednokrotnie globalne

poczucie winy, poczucie własnej wartości (BPW) oraz stadium 4 i stadium 5B rozumowania moralnego w istotny sposób wyjaśniały zachowania moralne z dodatnimi wagami *beta*. Oznacza to przewagę u kobiet negatywnych zależności pomiędzy badanymi emocjonalnymi i poznawczymi dyspozycjami moralnymi a uwzględnionymi wymiarami postępowania moralnego. Z drugiej strony nie zdarzyło się tak, że dana zmienna niezależna ujawniła dodatni związek z jednym wymiarem zachowania, a ujemny z innym. Tę drugą prawidłowość zaobserwowano również w grupie mężczyzn. Jednak przeprowadzona u nich analiza regresji wykazała przewagę dodatnich zależności nad ujemnymi w zakresie omawianych zmiennych.

I tak w grupie mężczyzn zmienne mierzone przez skale APS, BNN, ASK, BPW oraz wskaźnik P z DIT wyjaśniają 36% ($R = 0,63$) ogólnie ujętych zachowań moralnych (tabela 49). Skłonność do przeżywania poczucia skruchy, następnie tendencja do doświadczania poczucia własnej wartości w obliczu realizacji norm oraz poziom dojrzałości rozumowania moralnego, okazały się związane z nasileniem zachowań moralnych dodatnio, natomiast strach przed karą i nadzieja na nagrodę wykazały zależności ujemne. Wyraźnie najwyższą wagę w tym równaniu miało poczucie skruchy, które samodzielnie tłumaczyło 18% wariancji zmiennej zależnej. Współczynnik determinacji wielokrotnej rośnie do wartości $R^2 = 0,28$ w modelu, w którym obok poczucia skruchy uwzględniona zostanie skłonność do przeżywania nadziei na nagrodę w sytuacjach przestrzegania norm moralnych.

Spośród ujętych ogólnie trzech kategorii zachowań moralnych w najwyższym stopniu wyjaśniona została prawdomówność. W 42% ($R = 0,66$) wariancję tej zmiennej tłumaczą znowu nadzieja na nagrodę i poczucie skruchy, a także uczucia negatywne w obliczu realizacji norm (BUN), strach przed karą i wstyd (AWS). Tylko poczucie skruchy oraz wstyd wykazały dodatnie zależności z prawdomównością, pozostałe zmienne weszły w skład równania z ujemnymi wagami *beta*. Najbardziej istotne dla prawdomówności okazało się poczucie skruchy; wraz z nadzieją na nagrodę tłumaczy ono 33% zmienności zmiennej zależnej. W przypadku dotrzymywania obietnic w skład równania regresji z istotnymi wagami weszły natomiast jedynie poczucie skruchy, wskaźnik poziomu dojrzałości rozumowania moralnego oraz strach przed karą. Korelacja wielokrotna obliczona dla tego równania wyniosła $R = 0,52$, wymienionym zmiennym można przypisać 24% zmienności dotrzymywania obietnic. Największy wkład do tego równania wniosło znowu poczucie skruchy, które samodzielnie wyjaśnia 10% wariancji zmiennej zależnej. Poczucie skruchy okazało się również najsilniej związane z ogólnie ujętym nasileniem zachowań pomocnych. W 10% wyjaśnia ono wariancję tego kryterium; w tym przypadku jednak żadna inna zmienna nie weszła do równania regresji. Mimo to okazało się ono istotne: $F(1) = 9,837; p < 0,002$.

A zatem już teraz widać, że tak jak u kobiet strach przed karą, tak u mężczyzn poczucie skruchy wykazuje najsilniejsze, spośród innych uwzględnionych zmiennych niezależnych, związki z zachowaniami moralnymi. Analiza przeprowadzona dla poszczególnych wymiarów tych zachowań wykazała, że tylko w jednym przypadku (pomaganie nielubianym znajomym i nieznajomym) poczucie skruchy nie wniosło istotnego wkładu w równanie regresji. Jak to można było już zaobserwować w trakcie omawiania wyników analizy korelacji, w grupie mężczyzn spośród wszystkich rodzajów uczuć przeżywanych w sytuacjach moralnych najsilniej ujemnie z badanymi wymiarami zachowań moralnych (głównie prawdomówności) wiąże się nadzieja na nagrodę. A zatem u mężczyzn to przede wszystkim oczekiwanie dodatkowych zewnętrznych wzmocnień w obliczu realizacji norm moralnych nie sprzyja postępowaniu moralnemu.

Nasilenie prawdomówności wobec osób bliskich w 33% ($R = 0,60$) przewidywać można na podstawie znajomości poziomu takich dyspozycji jak nadzieja na nagrodę, poczucie skruchy i uczucia negatywne (BUN), przy czym jedynie w przypadku poczucia skruchy stwierdzona zależność miała dodatni charakter. Siła związku prawdomówności wobec osób nielubianych i nieznajomych ze zmiennymi mierzonymi poprzez skale BNN, APS, BPW, ASK, AWS i ANU wyniosła $R = 0,69$. Poczucie skruchy, poczucie własnej wartości przeżywane w obliczu realizacji norm moralnych oraz wstyd wiążą się dodatnio, a nadzieja na nagrodę, strach przed karą i uczucia niedojrzałe doświadczane w sytuacjach przekraczania norm ujemnie z tym wymiarem prawdomówności. Łącznie wymienione zmienne niezależne wyjaśniają 41% zmienności prawdomówności nielubianym znajomym i nieznajomym, przy czym najwyższe wagi do tego równania wniosły poczucie skruchy, nadzieja na nagrodę (razem tłumaczą 30% wariancji zmiennej zależnej) oraz strach przed karą.

Poczucie skruchy w zaledwie 6% wyjaśnia zmienność pomagania osobom bliskim. Żadna inna z uwzględnionych zmiennych niezależnych nie weszła do tego równania z istotną wielkością wagi *beta* (równanie było jednak istotne na poziomie $p < 0,014$). Natomiast jeśli chodzi o pomaganie nielubianym znajomym i nieznajomym, to zostało ono wyjaśnione w 29% ($R = 0,57$) przez zespół następujących zmiennych: skłonność do doświadczania powinności wobec zasad (dodatni związek), tendencja do przeżywania nadziei na nagrodę (związek ujemny), rozumowanie na poziomie anty-instytucjonalnego stadium A (ujemna zależność) oraz skłonność do przeżywania wstydu (zależność dodatnia). Największe wagi *beta* miały w tym równaniu regresji dwie pierwsze skłonności, objawiające się w sytuacjach realizacji norm. Model uwzględniający jedynie skale BPZ i BNN pozwalał na wyjaśnienie 29% zmienności pomagania nielubianym i nieznajomym osobom.

Zmienność w zakresie dotrzymywania obietnic rodzinie i przyjaciołom w 6% wyjaśnia poczucie skruchy. Współczynnik determinacji wielokrotnej rośnie do war-

tości 0,10 ($R = 0,35$) po dodatkowym wprowadzeniu do równania regresji wskaźnika dojrzałości rozumowania moralnego. Pozostałe zmienne miały nieistotne wagi *beta* i nie weszły w skład tego równania, obie wymienione okazały się zaś dodatnio związane ze zmienną zależną. W końcu dotrzymywanie obietnic osobom nielubianym i nieznanym w 29% tłumaczy poczucie skruchy, strach przed karą, poziom dojrzałości rozumowania moralnego i powinność wobec zasad (BPW). Korelacja wielokrotna obliczona z tego równania wyniosła $R = 0,56$, najwyższe wagi uzyskiwały w nim strach przed karą (jednocześnie jedyny o ujemnej wartości *beta*) oraz poczucie skruchy razem tłumacząc 20% zmienności tego wymiaru dotrzymywania obietnic.

Na zakończenie prezentacji wyników przeprowadzonej analizy regresji warto zwrócić uwagę na kilka interesujących zjawisk. Po pierwsze w grupie mężczyzn okazało się, że przy pomocy uwzględnionych zmiennych niezależnych w znacznie większym stopniu możliwe było wyjaśnienie zmienności tych wymiarów zachowań moralnych, które odnoszą się do osób nielubianych i nieznanymi, niż tych odnoszących się do osób z rodziny i przyjaciół. Można przypuszczać więc, że u mężczyzn zachowania wobec osób, z którymi nie łączą ich bliskie więzi emocjonalne, w większym stopniu podlegają regulatorom funkcjonowania moralnego.

Po drugie można zauważyć, że w sumie trzykrotnie, tj. w przypadku ogólnego wskaźnika prawdomówności oraz skal prawdomówności i pomagania osobom nielubianym i nieznanym, do równań regresji z istotną i dodatnią wartością wag *beta* wchodziła skłonność do przeżywania wstydu. Fakt ten jest o tyle interesujący, że analizy korelacji dla tej dyspozycji nie wykazały ani jednego istotnego związku z badanymi zachowaniami moralnymi. Być może więc taki pozytywny związek istnieje, ale ujawnia się dopiero w całej strukturze emocjonalnych i poznawczych dyspozycji moralnych. Z kolei odwrotnie sytuacja może się przedstawiać z poczuciem skruchy u kobiet. Bowiemy analizy regresji przeprowadzone w grupie kobiet wykazały zaskakująco mało (w porównaniu z wynikami analizy korelacji) istotnych związków tej dyspozycji z zachowaniami moralnymi.

Stosunkowo rzadko w równaniach regresji pojawiały się dyspozycje związane z rozumowaniem moralnym. U mężczyzn w analizach dla wymiarów dotrzymywania obietnic trzykrotnie ujawnił się pozytywny związek ze wskaźnikiem poziomu dojrzałości rozumowania. U kobiet zaś stwierdzano jedynie zależności dyspozycji do rozumowania charakterystycznego dla określonych stadiów z zachowaniami moralnymi – w przypadku stadiów 2 oraz 5A i 6 były to związki ujemne, natomiast w przypadku stadiów 4 i 5B – dodatnie. A zatem znowu uczuciowość moralna okazała się bardziej istotna dla postępowania moralnego niż rozumowanie moralne. Bowiemy to skłonności do przeżywania uczuć moralnych wyłaniały się z całej struktury emocjonalnych i poznawczych dyspozycji moralnych jako istot-

ne uwarunkowania poszczególnych wymiarów zachowań moralnych. Przy czym to ostatecznie zdanie prawie w ogóle nie dotyczy globalnego poczucia winy. Bowiem jedynie jeden raz, w grupie kobiet, dyspozycja ta okazała się istotnym predyktorem zachowania moralnego (dodatni wkład w wyjaśnienie pomagania osobom nieznanym).

W końcu przedstawione powyżej wyniki zarówno analiz korelacji, jak i analiz regresji, sugerują istnienie różnic płciowych w obrębie związków pomiędzy uczuciami moralnymi a postępowaniem moralnym. Bowiem mimo to, że zarówno w grupie kobiet jak mężczyzn otrzymano generalnie podobne obrazy korelacji, upoważniające do ogólniejszych wniosków na temat zależności pomiędzy tymi dwoma wymiarami funkcjonowania moralnego, to jednak ujawniły się również pewne rozbieżności, które należałoby przypisać płci. A zatem otrzymane wyniki pozwalają przypuszczać, że niedojrzałe postacie uczuć moralnych, zarówno te wzbudzone w sytuacjach przekraczania norm (szczególnie strach przed karą), jak i te powstające w obliczu realizowania norm (szczególnie uczucia negatywne), silniej, ujemnie wiążą się z postępowaniem moralnym u kobiet, niż u mężczyzn. Z kolei bardziej dojrzałe postacie uczuć moralnych nieco silniej, pozytywnie związane są z postępowaniem moralnym mężczyzn niż kobiet. Wychodziłoby na to, że z punktu widzenia postępowania moralnego u kobiet większe znaczenie (negatywne) ma niedojrzałość uczuciowości moralnej. U mężczyzn istotniejsza w kontekście moralnych zachowań jest zaś *pozytywna strona* dojrzałości uczuciowości moralnej. Ponadto jeśli chodzi o dojrzałe uczucia przeżywane w sytuacjach realizowania norm, to u kobiet bardziej związane z zachowaniami moralnymi jest poczucie własnej wartości, a u mężczyzn powinność wobec zasad.

Pomiar quasi-eksperymentalny zachowania moralnego. W paragrafie tym omówione zostaną rezultaty statystycznej analizy danych zebranych w wyniku przeprowadzonych procedur quasi-eksperymentalnego pomiaru zachowania moralnego. Zatem w dalszym ciągu to postępowanie moralne jest główną zmienną zależną, problemem pozostają zaś związki rozumowania moralnego i uczuciowości moralnej z moralnymi zachowaniami. Tyle, że w tym miejscu relacjonowane badania postępowania moralnego przeprowadzone były inną, niż samoopisowa, metodą, a ponadto zakres tej zmiennej został ograniczony do jednej kategorii – zachowania prawdopodobnego. Kolejno omówimy wyniki badań przeprowadzone w studium 1, a następnie studium 2.

Studium 1. W paragrafie Metody quasi-eksperymentalne wyczerpująco opisano procedurę i przebieg przeprowadzonego w studium 1 eksperymentu. W tym miejscu

więc powtórzymy jedynie podstawowe informacje. Zmienną zależną – zachowanie prawdomówne, mierzono dwukrotnie, tj. w warunkach mniejszego (pytanie eksperymentalne I) oraz większego (pytanie II) zaangażowania *ego*. W obu przypadkach zmienna ta występowała na dwóch poziomach: powiedzenie prawdy oraz niepowiedzenie nieprawdy.

Spośród 68 zakwalifikowanych do analizy osób (61 kobiet, 7 mężczyzn) na pytanie I 31 badanych udzieliło odpowiedzi prawdziwej, 37 zaś nieprawdziwej (z czego 15 wymijającej). Z kolei w odpowiedzi na pytanie II prawdę powiedziało 35 osób, zaś nieprawdę 33 (w tym 15 odpowiedziało wymijająco). Jak wynika z tabeli 50 istotna większość osób w obliczu obu pytań zachowała się tak samo (prawdomównie albo nieprawdomównie), chociaż nie wszyscy. Znacząca część osób postąpiła przeciwnie, co potwierdza w pewnym stopniu zasadność dwukrotnego pomiaru zachowania prawdomównego. Zachowanie osób badanych kolejno w odpowiedzi na I oraz II pytanie eksperymentalne stało się podstawą ich podziału na grupy – grupę P (osoby, które powiedziały prawdę w odpowiedzi na dane pytanie) oraz grupę K (osoby, które nie udzieliły odpowiedzi prawdziwej). Podziału tego dokonano więc dwukrotnie biorąc każdorazowo pod uwagę dane pytanie eksperymentalne.

Tabela 50

Liczebność osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej oraz nieprawdziwej na oba pytanie eksperymentalne

		Pytanie II		Ogółem	Test chi-kwadrat	
		Prawda	Nieprawda		Wartość	<i>p</i>
Pytanie I	Prawda	23	14	37	6,04	0,014
	Nieprawda	10	21	31		
Ogółem		33	35	68		

Głównymi zmiennymi niezależnymi w opisywanym badaniu były zmienne kategorii różnic indywidualnych, w tej części prezentacji wyników – skłonności do przeżywania określonych uczuć moralnych oraz dyspozycje do wykorzystywania określonych sposobów (struktur) rozumowania moralnego. Dodatkowa zmienna niezależna (*kierunek wzmocnień*) miała status zmiennej sytuacyjnej, była przedmiotem manipulacji eksperymentalnej i występowała na dwóch poziomach: *sygnał nagrody*, oraz *sygnał kary*. Jak pokazują tabele 51 oraz 52, kierunek wzmocnień nie wykazał samodzielnego wpływu na zachowanie prawdomówne/nieprawdomówne. Co prawda w warunkach mniej angażujących interes własny (pytanie I) większa ilość badanych udzieliła odpowiedzi nieprawdziwej w obliczu sygnału nagrody (prawdziwa odpowiedź padała częściej przy sygnale kary), natomiast w odpowiedzi na pytanie

II – odwrotnie – w obliczu sygnału nagrody większość badanych powiedziała prawdę (a nieprawdziwa odpowiedź padała częściej przy sygnale kary), jednak różnice w stwierdzanych liczebnościach nie są istotne statystycznie. A zatem analiza w tabelach krzyżowych wykazała brak istotnego związku kierunku wzmocnień z frakcją osób udzielających prawdziwej oraz nieprawdziwej odpowiedzi na oba pytanie eksperymentalne. Wynik ten był zgodny z oczekiwaniami, w które dotyczyły tego, że kierunek wzmocnień miał nie wykazać samodzielnego znaczenia dla zmiennej zależnej. Spodziewano się natomiast, że niektóre zmienne indywidualne wykażą zależności z zachowaniem się w sposób prawdomówny (nieprawdomówny) w interakcji z kierunkiem wzmocnień. Jak wynika z danych zaprezentowanych poniżej w przypadku niemałej części zmiennych niezależnych głównych rzeczywiście stwierdzono tego rodzaju, interakcyjne związki. O takich związkach mówimy wówczas kiedy różnice w liczebnościach osób, które zachowały się prawdomównie i tych, które nie powiedziały prawdy w grupach osób o wysokim oraz niskim nasileniu danej dyspozycji, są istotne w warunkach występowania sygnału wzmocnienia o jednym kierunku, nieistotne zaś w przypadku sygnału wzmocnienia o kierunku przeciwnym. Analizy owych *interakcyjnych zależności* dokonywano w tabelach krzyżowych przy użyciu testu chi-kwadrat osobno dla każdej zmiennej niezależnej głównej. Na potrzeby tych analiz każdą taką *osobowościową* zmienną dychotomizowano, dokonując – na podstawie median – podziału osób badanych na cechujące się wysokim oraz niskim poziomem danej dyspozycji.

Tabela 51

Liczebność osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej oraz nieprawdziwej na I pytanie eksperymentalne w grupach o przeciwnym kierunku wzmocnień

Pytanie I	Kierunek wzmocnień		Ogółem	Test chi-kwadrat	
	Sygnal nagrody	Sygnal kary		Wartość	2
Prawda	17	20	37		
Nieprawda	18	13	31	0,99	0,319
Ogółem	35	33	68		

Tabela 52

Liczebność osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej oraz nieprawdziwej na II pytanie eksperymentalne w grupach o przeciwnym kierunku wzmocnień

Pytanie II	Kierunek wzmocnień		Ogółem	Test chi-kwadrat	
	Sygnal nagrody	Sygnal kary		Wartość	p
Prawda	19	14	33		
Nieprawda	16	19	35	0,96	0,328
Ogółem	35	33	68		

Przejdźmy teraz do analizy podstawowego dla tej części pracy problemu, a więc związku rozumowania i uczuciowości moralnej z postępowaniem moralnym.

Różnice w nasileniu dyspozycji do stosowania określonych struktur rozumowania moralnego oraz w sile skłonności do przeżywania określonych uczuć w sytuacjach moralnych pomiędzy grupami osób, które zachowały się prawdomównie i nieprawdomównie w warunkach mniejszego zaangażowania ego, przedstawiają tabele 53 i 54. Jeśli chodzi o rozumowanie moralne, to stwierdzono jedynie dwie większe różnice – istotną w przypadku stadium 3 oraz na poziomie tendencji w przypadku stadium 5B. A zatem osoby, które nie udzieliły prawdziwej odpowiedzi na pytanie I istotnie częściej wykorzystują w swoim rozumowaniu moralnym te sposoby czy struktury myślenia, które są charakterystyczne dla konwencjonalnego stadium 3 niż osoby, które zachowały się prawdomównie. W warunkach mniejszego zaangażowania interesu własnego, kiedy to, jak można przypuszczać, motyw ochrony dobra własnej grupy społecznej odgrywa ważną rolę dla podejmowanego zachowania, osoby w większym stopniu wykorzystujące orientację na interpersonalny konformizm, wzajemne porozumienie czy odwołujące się do takich standardów jak role i oczekiwania grupy społecznej w rozumowaniu moralnym, częściej mówiły nieprawdę, co potencjalnie chroniło interes grupy własnych kolegów i koleżanek, niż postępowały w zgodzie z normą nakazującą mówić prawdę czy też normą nakazującą chronić dobro jednostki mniej bliskiej emocjonalnie. Jednakże, jak pokazuje analiza dokonana przy dodatkowym uwzględnieniu kierunku wzmocnień, taka zależność występuje zasadniczo jedynie w przypadku sytuacji zawierających sygnał kary (tabela 54). A zatem większość osób częściej myślących o kwestiach moralnych na poziomie stadium 3 powiedziała nieprawdę, ale tylko wówczas, kiedy sytuacja moralna zawierała element zagrożenia negatywnymi konsekwencjami. Osoby rzadziej rozumujące moralnie w sposób charakterystyczny dla tego stadium częściej mówiły w takiej sytuacji prawdę.

Natomiast osoby, które odpowiedziały zgodnie z prawdą, częściej (na poziomie tendencji, przy teście jednostronnym) wykorzystują w myśleniu moralnym znacznie bardziej dojrzałe, postkonwencjonalne struktury, charakterystyczne dla substadium 5B. Zatem zachowanie się w sposób prawdomówny okazało się w pewnym stopniu związane z większym udziałem w rozumowaniu moralnym orientacji na podstawowe prawa człowieka (moralność intuicyjnego humanizmu). Kierunek wzmocnień nie wykazał w tym przypadku istotnego znaczenia. W przypadku rozumowania moralnego na poziomie pozostałych stadiów, jak też ogólnego wskaźnika poziomu jego dojrzałości, nie stwierdzono różnic pomiędzy wyodrębnionymi grupami eksperymentalnymi.

Tabela 53

Porównanie grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie I w zakresie wyników uzyskanych we wskaźnikach DIT

Pytanie I	Grupa K (n = 32)		Grupa P (n = 30)		t	p
	M	SD	M	SD		
Stadium 2	9,88	5,32	9,87	5,65	0,00	0,497
Stadium 3	20,56	8,46	16,47	7,69	1,99	0,025
Stadium 4	25,00	11,33	26,93	8,54	-0,75	0,227
Stadium 5A	24,25	8,40	22,87	8,06	0,66	0,255
Stadium 5B	11,50	6,24	13,67	5,33	-1,46	0,074
Stadium 6	4,56	4,43	4,47	3,92	0,09	0,464
Stadium A ^a	31,31	1002,00	31,70	951,00	445,00	0,284
Wskaźnik P	40,31	13,13	41,00	10,64	-0,22	0,411

Adnotacja. t – wartość statystyki w teście t-Studenta (istotność jednostronna).

^aW przypadku wskaźnika studium A rozumowania moralnego w tabeli podano kolejno średnie rangi i sumy rang w grupie kobiet i mężczyzn oraz wartości statystyki w teście U Manna-Whitneya (istotność jednostronna).

Tabela 54

Liczebności grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie I w zależności od poziomu rozumowania ze stadium 3 oraz kierunku wzmocnień

Pytanie I	Stadium 3	Grupa K	Grupa P	Ogółem	Test chi-kwadrat	
					Wartość	p
Sygnał nagrody	Niski poziom	8	13	21	0,79	0,373
	Wysoki poziom	6	5	11		
	Ogółem	14	18	32		
Sygnał kary	Niski poziom	5	9	14	6,45	0,011
	Wysoki poziom	13	3	16		
	Ogółem	18	12	30		

Jeśli chodzi zaś o uczuciowość moralną, to stwierdzono w tym zakresie więcej istotnych różnic pomiędzy grupami osób, które zachowały się prawdomównie i nieprawdomównie niż w przypadku rozumowania moralnego. I tak po pierwsze osoby, które powiedziały nieprawdę w warunkach mniej angażujących ego, okazały się cechować istotnie wyższym poziomem skłonności do przeżywania najbardziej niedojrzałych postaci uczuć w sytuacjach przekraczania norm moralnych, przy czym chodzi tak naprawdę o uczucia pozytywne. W przypadku uczuć eksternalizujących wyższy (choćby jedynie na poziomie tendencji) poziom skłonności do ich doświadczania stwierdzono bowiem w grupie osób, które odpowiedziały zgodnie z prawdą na pytanie I. Analiza przeprowadzona w tabelach krzyżowych wskazała ponadto

w przypadku ANU i Aup na znaczenie kierunku wzmocnień, przy czym wartości chi-kwadrat były jedynie bliskie istotnym, nie przekraczając tego poziomu (zob. tabele H7 i H8 w Załączniku H). Kiedy jednak przeprowadzono taką analizę, przyjmując nie medianę, ale wartości dolnego i górnego kwartyła jako kryteria podziału na grupy o wysokim i niskim poziomie każdej z tych dyspozycji, wartości chi-kwadrat okazały się istotne. Taki zabieg spowodował rzecz jasna spadek liczebności osób, na których przeprowadzono te analizy, ale jednocześnie „wyostrzył” różnice pomiędzy osobami o wysokim i niskim nasileniu danej dyspozycji.

Tabela 55

Porównanie grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie I w zakresie wyników uzyskanych w skalach SUM-3

Pytanie I	Grupa K (n = 35)		Grupa P (n = 31)		t	p
	M	SD	M	SD		
ANU	12,23	6,21	9,74	4,07	1,94 ^b	0,028
ASK	13,06	4,21	14,35	5,61	-1,07	0,144
AGW	24,97	10,08	30,10	8,93	-2,17	0,016
Aps	8,86	1,91	9,52	1,59	-1,51	0,068
Aup	9,23	5,05	6,03	3,89	2,85	0,003
Aue	3,00	2,35	3,71	2,21	-1,26	0,106
BUN	9,20	6,06	11,61	7,60	-1,38	0,086
BNN	10,34	4,50	10,81	4,27	-0,43	0,335
BPW ^a	34,91	1222,00	31,90	989,00	493,00	0,284
BPZ ^a	32,83	1149,00	34,26	1062,00	524,00	0,381

Adnotacja. t – wartość statystyki w teście t-Studenta (istotność jednostronna).

^aW przypadku skal BPW oraz BPZ w tabeli podano kolejno średnie rangi i sumy rang w grupie kobiet i mężczyzn, oraz wartości statystyki w teście U Manna-Whitneya (istotność jednostronna). ^bW przypadku skali ANU $df = 59,233$.

Tabela 56

Liczebności grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie I w zależności od poziomu skłonności do przeżywania uczuć niedojrzałych w sytuacjach własnych transgresji moralnych (ANU) oraz kierunku wzmocnień

Pytanie I	Skala ANU	Grupa K ^a	Grupa P ^a	Ogółem	Test chi-kwadrat	
					Wartość	p
Sygnał nagrody	Niski poziom	4	7	11	4,22	0,040
	Wysoki poziom	6	1	7		
	Ogółem	10	8	18		
Sygnał kary	Niski poziom	4	2	6	0,23	0,634
	Wysoki poziom	7	2	9		
	Ogółem	11	4	15		

^aPodział grup na podstawie dolnego i górnego kwartyła.

Tabela 57

Liczoności grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie I w zależności od poziomu skłonności do przeżywania uczuć pozytywnych w sytuacjach własnych transgresji moralnych (Aup) oraz kierunku wzmocnień

Pytanie I	Wskaźnik Aup	Grupa K ^a	Grupa P ^a	Ogółem	Test chi-kwadrat	
					Wartość	p
Sygnał nagrody	Niski poziom	2	7	9	5,55	0,018
	Wysoki poziom	7	2	9		
	Ogółem	9	9	18		
Sygnał kary	Niski poziom	4	3	7	0,31	0,577
	Wysoki poziom	5	2	7		
	Ogółem	9	5	14		

^aPodział grup na podstawie dolnego i górnego kwartyla.

A zatem to, co powyżej stwierdzono odnośnie do tendencji do przeżywania niedojrzałych (pozytywnych) uczuć w obliczu własnych transgresji moralnych dotyczy głównie tych sytuacji, które zawierają sygnały pozytywnych wzmocnień (zob. tabele 56 i 57). Co prawda większość osób o wysokim poziomie tej dyspozycji udzieliła nieprawdziwej odpowiedzi zarówno w obliczu sygnału nagrody jak i sygnału kary, ale większość osób o niskim poziomie powiedziała prawdę jedynie przy pozytywnym kierunku wzmocnień. Można powiedzieć więc, że osoby o wysokim nasileniu skłonności do doświadczania pozytywnych uczuć w obliczu przekraczania norm częściej zachowywały się prawdomównie niż osoby o niskim nasileniu tej tendencji, jedynie w okolicznościach zawierających sygnał pozytywnego wzmocnienia.

Po drugie osoby, które odpowiedziały zgodnie z prawdą na pytanie I okazały się cechować istotnie wyższym nasileniem skłonności do przeżywania globalnego poczucia winy w porównaniu z tymi, które odpowiedziały nieprawdziwie. Większość osób o silnej tendencji do przeżywania globalnego poczucia winy w sytuacjach przekraczania norm zachowała się prawdomównie w obliczu pytania I, natomiast większość osób o niskim poziomie tej dyspozycji nie powiedziała prawdy. Jednak dodatkowa analiza wykazała, że bardzo istotne znaczenie miał tutaj sytuacyjny kierunek wzmocnień. Mianowicie wspomniana zależność wystąpiła właściwie jedynie w grupie, która otrzymała sygnał kary. Związek globalnego poczucia winy z zachowaniem prawdomównym okazał się więc istotny tylko wówczas, kiedy sytuacja moralna zawierała element zagrożenia negatywnymi konsekwencjami (tabela 58).

W końcu po trzecie stwierdzono różnice pomiędzy grupami osób, które zachowały się prawdomównie oraz nie powiedziały prawdy w zakresie wskaźnika Aps oraz skal ASK i BUN. Wszystkie te różnice wystąpiły jednak tylko na poziomie tendencji. I tak osoby, które udzieliły prawdziwej odpowiedzi na pytanie I okazały

się cechować wyższym poziomem skłonności do przeżywania poczucia skruchy, a także strachu przed karą. Jeśli chodzi o tendencje do doświadczania różnych postaci uczuć w sytuacjach realizacji własnych norm, to jedynie w przypadku skłonności do przeżywania uczuć negatywnych stwierdzono bardziej wyraźne różnice pomiędzy grupami eksperymentalnymi. Nieoczekiwanie okazało się jednak, że to w grupie osób, które powiedziały prawdę stwierdzono wyższy (na poziomie tendencji) poziom tej dyspozycji, niż w grupie osób, które powiedziały nieprawdę. W żadnym z omawianych tu przypadków nie odnotowano istotnej interakcji z kierunkiem wzmocnień.

Tabela 58

Liczebności grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie I w zależności od poziomu tendencji do przeżywania globalnego poczucia winy w sytuacjach własnych transgresji moralnych (AGW) oraz kierunku wzmocnień

Pytanie I	Skala AGW	Grupa K	Grupa P	Ogółem	Test chi-kwadrat	
					Wartość	<i>p</i>
Sygnał nagrody	Niski poziom	9	11	20	0,24	0,625
	Wysoki poziom	8	7	15		
	Ogółem	17	18	35		
Sygnał kary	Niski poziom	12	2	14	8,01	0,005
	Wysoki poziom	6	11	17		
	Ogółem	18	13	31		

Tabela 59

Porównanie grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie II w zakresie wyników uzyskanych we wskaźnikach DIT

Pytanie II	Grupa K (n = 31)		Grupa P (n = 31)		<i>t</i>	<i>p</i>
	<i>M</i>	<i>SD</i>	<i>M</i>	<i>SD</i>		
Stadium 2	10,19	5,71	9,55	5,23	0,46	0,322
Stadium 3	19,03	8,65	18,13	8,03	0,42	0,336
Stadium 4	25,29	9,79	26,58	10,42	-0,50	0,308
Stadium 5A	24,39	7,60	22,77	8,82	0,77	0,221
Stadium 5B	12,32	5,96	12,77	5,88	-0,30	0,382
Stadium 6	4,26	4,28	4,77	4,09	-0,48	0,314
Stadium A ^a	30,81	955,00	32,19	998,00	459,00	0,363
Wskaźnik P	40,97	12,09	40,32	11,90	0,21	0,416

Adnotacja. *t* – wartość statystyki w teście *t*-Studenta (istotność jednostronna).

^aW przypadku wskaźnika studium A rozumowania moralnego w tabeli podano kolejno średnie rangi i sumy rang w grupie kobiet i mężczyzn oraz wartości statystyki w teście *U* Manna-Whitneya (istotność jednostronna).

W warunkach bardziej angażujących *ego* (pytanie II) nie stwierdzono żadnej istotnej różnicy w poziomie stosowania charakterystycznych dla poszczególnych

stadiów rozwojowych struktur rozumowania moralnego pomiędzy grupami, które w tej sytuacji zachowały się prawdomównie oraz udzieliły odpowiedzi niezgodnej z prawdą (zob. tabela 59). W żadnym przypadku nie stwierdzono nawet tendencji statystycznej. Także analizy z uwzględnieniem kierunku wzmocnień nie wykazały istnienia takich interakcji.

Różnice pomiędzy osobami, które zachowały się prawdomównie oraz tymi, które powiedziały nieprawdę wystąpiły natomiast w przypadku nasilenia skłonności do przeżywania uczuć moralnych (zob. tabela 60). Jeśli chodzi o te z nich, które wzbudzone są w sytuacjach przekraczania norm, to istotną różnicę stwierdzono w przypadku globalnego poczucia winy. Tak samo jak w warunkach mniej angażujących ego, osoby, które odpowiedziały zgodnie z prawdą na pytanie II cechowały się istotnie wyższym nasileniem skłonności do przeżywania globalnego poczucia winy niż osoby, które odpowiedziały nieprawdą. Przy czym w warunkach bardziej angażujących ego stwierdzono jeszcze wyraźniejszą różnicę. Również analogicznie do pytania I istotne znaczenie przy pytaniu II miał kierunek wzmocnień (zob. tabela 61). Związek globalnego poczucia winy z zachowaniem się prawdomównie okazał się istotny tylko w sytuacji zawierającej element zagrożenia negatywnymi konsekwencjami (przy sygnale nagrody różnice były nieistotne). A zatem jedynie w warunkach występowania sygnału kary zdecydowana większość osób o silnej tendencji do przeżywania globalnej winy zachowała się prawdomównie, a większość osób o niskim poziomie tej dyspozycji na pytanie II odpowiedziała niezgodnie z prawdą.

Tabela 60

Porównanie grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie II w zakresie wyników uzyskanych w skalach SUM-3

Pytanie II	Grupa K (n = 33)		Grupa P (n = 33)		t	p
	M	SD	M	SD		
ANU	10,55	5,54	11,58	5,33	-0,77	0,222
ASK	12,79	3,44	14,55	5,98	-1,46 ^b	0,075
AGW	24,15	8,79	30,61	9,88	-2,80	0,003
Aps	9,06	2,00	9,27	1,57	-0,48	0,316
Aup	7,58	4,70	7,88	4,95	-0,25	0,399
Aue	2,97	2,39	3,70	2,17	-1,29	0,100
BUN	8,94	5,97	11,73	7,99	-1,60	0,056
BNN	10,42	4,44	10,700	4,35	-0,25	0,401
BPW ^a	36,38	1200,50	30,62	1010,50	449,50	0,111
BPZ ^a	32,68	1078,50	34,32	1132,50	517,50	0,364

Adnotacja. t – wartość statystyki w teście t-Studenta (istotność jednostronna).

^aW przypadku skal BPW oraz BPZ w tabeli podano kolejno średnie rangi i sumy rang w grupie kobiet i mężczyzn oraz wartości statystyki w teście U Manna-Whitneya (istotność jednostronna); ^bW przypadku skali ASK $df = 51,124$.

Tabela 61

Liczebności grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie II w zależności od poziomu tendencji do przeżywania globalnego poczucia winy (AGW) oraz kierunku wzmocnień

Pytanie II	Skala AGW	Grupa K	Grupa P	Ogółem	Test chi-kwadrat	
					Wartość	p
Sygnał nagrody	Niski poziom	12	8	20	0,61	0,433
	Wysoki poziom	7	8	15		
	Ogółem	19	16	35		
Sygnał kary	Niski poziom	10	4	14	7,11	0,008
	Wysoki poziom	4	13	17		
	Ogółem	14	17	31		

Znaczne podobieństwo pomiędzy pytaniem I i II stwierdzono także w odniesieniu do różnic w wynikach we wskaźniku Aue. Osoby, które powiedziały prawdę wykazały wyższy (tendencja statystyczna) poziom skłonności do doświadczania eksternalizujących uczuć w obliczu własnych transgresji moralnych niż osoby, które odpowiedziały niezgodnie z prawdą na pytanie II. Kierunek wzmocnień nie wykazał istotnego znaczenia.

Osoby, które zachowały się prawdomównie w odpowiedzi na pytanie II, ujawniły także wyższe (na poziomie tendencji) nasilenie skłonności do przeżywania strachu przed karą niż osoby, które zachowały się nieprawdomównie. Wbrew oczekiwaniom nie stwierdzono jednak i tym razem istotnego znaczenia kierunku wzmocnień. Dopiero kiedy „wyostrzono” różnice pomiędzy osobami o wysokim i niskim nasileniu tendencji do przeżywania strachu przed karą, dokonując tego podziału na podstawie dolnego i górnego kwartyła, otrzymane rezultaty okazały się zgodne z oczekiwaniami (zob. tabela 62). Mianowicie zależność pomiędzy zachowaniem prawdomównym a strachem przed karą okazała się istotna jedynie w tych warunkach sytuacyjnych, które zawierały zagrożenie negatywnymi konsekwencjami. Osoby o wysokim poziomie strachu przed karą w istotnej większości powiedziały prawdę, a osoby o niskim nasileniu tej dyspozycji – nieprawdę, jedynie w obliczu sygnału kary.

Jeśli chodzi o uczucia wzbudzone w sytuacjach przestrzegania norm moralnych, to w przypadku nasilenia skłonności do przeżywania dwóch ich postaci stwierdzono zbliżone do istotnych różnice pomiędzy osobami, które zachowały się prawdomównie i osobami, które powiedziały nieprawdę. I tak większe nasilenie (na poziomie tendencji statystycznej) skłonności do przeżywania uczuć negatywnych w obliczu realizacji norm moralnych ujawniły osoby, które udzieliły prawdziwej odpowiedzi na pytanie II (analogiczna sytuacja zaistniała przy pytaniu I), natomiast silniejszą skłonnością do doświadczania poczucia własnej wartości w tego rodzaju sytuacjach wykazały się osoby, które powiedziały nieprawdę. Nie stwierdzono w tym przypadku istotnego znaczenia kierunku wzmocnień.

Tabela 62

Liczoności grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie II w zależności od poziomu tendencji do przeżywania strachu przed karą (ASK) oraz kierunku wzmocnień

Pytanie II	Skala ASK	Grupa K ^a	Grupa P ^a	Ogółem	Test chi-kwadrat	
					Wartość	p
Sygnał nagrody	Niski poziom	7	6	13	0,90	0,342
	Wysoki poziom	3	6	9		
	Ogółem	10	12	22		
Sygnał kary	Niski poziom	6	2	8	5,44	0,020
	Wysoki poziom	2	8	10		
	Ogółem	8	10	18		

^aPodział grup na podstawie dolnego i górnego kwartyla.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że odnotowano generalnie niewielką ilość istotnych statystycznie różnic pomiędzy wyodrębnionymi eksperymentalnie grupami. Kierunki tych, które stwierdzono były jednak w większości zgodne z oczekiwaniami. Dyspozycje do stosowania określonych struktur rozumowania moralnego okazały się różnicować grupy osób, które zachowały się prawdopodobnie jedynie w warunkach pytania mniej angażującego *ego*. Dotyczy to jednak wyłącznie rozumowania na poziomie stadium 3 oraz w mniejszym zakresie stadium 5B. Osoby, które zachowały się prawdopodobnie ujawniły wyższy poziom dyspozycji do rozumowania na poziomie postkonwencjonalnego stadium 5B, natomiast osoby, które powiedziały nieprawdę, ujawniły wyższy poziom dyspozycji do rozumowania moralnego na poziomie konwencjonalnego stadium 3 (przy czym głównie w obliczu sygnału kary). Dlatego hipotezę H7 można uznać za częściowo potwierdzoną. Z kolei pozytywna zależność pomiędzy skłonnością do przeżywania globalnego poczucia winy z zachowaniem się w sposób prawdopodobny ujawniła się w powiązaniu z kierunkiem wzmocnień. Osoby cechujące się wysokim poziomem skłonności do przeżywania globalnego poczucia winy w obliczu naruszania norm moralnych częściej mówiły prawdę niż osoby o niskim nasileniu tej dyspozycji, ale tylko w sytuacji zawierającej sygnał kary. Zależność ta wystąpiła zarówno w warunkach mniejszego jak i większego zaangażowania *ego*. Hipoteza H10 została więc zweryfikowana. Ponadto przy pytaniu II strach przed karą okazał się zgodnie z oczekiwaniami (hipoteza H8) związany z powiedzeniem prawdy tylko w sytuacji zawierającej sygnał kary.

Z drugiej strony wbrew oczekiwaniam (hipoteza H11) i w kontraście do wyników analizy danych zgromadzonych wyłącznie technikami kwestionariuszowymi nie stwierdzono istotnych różnic w poziomie skłonności do przeżywania poczucia skruchy w obu grupach eksperymentalnych. Co prawda osoby, które zachowały się prawdopodobnie ujawniły wyższe nasilenie tej dyspozycji od osób, które prawdy nie

powiedziały, jednak tylko w przypadku pytania I różnica ta była bliska poziomowi istotności statystycznej. Z kolei nieoczekiwanie osoby z grup K wykazały się wyższymi wynikami w skali BPW (tylko przy pytaniu II), a osoby z grup P wyższymi wynikami w skali BUN, ASK i wskaźniku Aue, jednak także tu różnice wystąpiły jedynie na poziomie tendencji. Wbrew hipotezie H9 nasilenie skłonności do przeżywania nadziei na nagrodę nie wykazało zależności z zachowaniem prawdziwym w sytuacji zawierającej sygnał nagrody.

Studium 2. W badaniach przeprowadzonych w ramach studium 2 zastosowano zupełnie odmienną procedurę quasi-eksperymentalnego pomiaru zachowania moralnego. Szukając podobieństw ze studium 1, można powiedzieć, że obie procedury łączy to, że zmienną zależną było w nich zachowanie prawdziwe/kłamstwo, zaś zmiennymi niezależnymi wcześniej zmierzone dyspozycje moralne i emocjonalne.

Do pomiaru zachowania prawdziwego/kłamstwa (czy też uczciwości/oszustwa) w studium 2 zastosowano test figur. Kłamstwo sprowadzało się do zakreślenia odpowiedzi wyrażającej powodzenie w rozwiązaniu zadania diagnostycznego (nierozwiązywalnego). Wskaźnikiem kłamstwa (oszustwa) był sam fakt przynajmniej jednokrotnego zachowania się w taki sposób albo liczba takich zachowań w całym teście. Przyjęto bowiem dwa sposoby ujmowania wskaźnika zmiennej zależnej (por. paragraf *Metody quasi-eksperymentalne*).

W eksperymencie wzięło udział 89 osób z próby 2. Jednak z powodu nieprawidłowego lub niepełnego wypełnienia testu eksperymentalnego 18 z nich wykluczono z analizy. Zatem zakwalifikowano do niej 71 osób (w tym 1 kobietę). Spośród tej grupy 48 osób pozostało zupełnie uczciwymi przez całe badanie, 23 osoby oszukały chociaż jeden raz, co stanowi 32,4% wszystkich dopuszczonych do analizy osób. Na postawie tych wyników dokonano podziału osób badanych na grupę P (zupełnie prawdziwi) i grupę K. Spośród osób, które dopuściły się kłamstwa, 5 oszukało jedynie 1 raz, 18 osób więcej niż raz.

Jeśli chodzi o rozumowanie moralne, to nie stwierdzono żadnych istotnych różnic (z powodu znacznej nierówności w liczebności podgrup zastosowano test *U* Manna-Whitneya) pomiędzy osobami, które okazały się zupełnie uczciwe a tymi, które oszukały (zob. tabela 63). Jedynie w dwóch przypadkach różnice wystąpiły na poziomie tendencji statystycznej. Mianowicie w tymże stopniu osoby, które dopuściły się oszustwa ujawniły wyższy poziom dyspozycji do wykorzystywania charakterystycznych dla stadium 3 oraz (różnica na granicy kryterium $p < 0,2$) stadium 2 sposobów myślenia moralnego. Również analiza korelacji rangowych (*rho* Spearmana) pomiędzy wskaźnikami stadiów rozumowania moralnego a natężeniem oszukiwania (traktowanego jako zmienna ciągła) przyniosła bardzo podobne rezultaty (zob. tabela

64). Nie stwierdzono ani jednej istotnej korelacji, z drugiej jednak strony zależności odnotowane na poziomie tendencji tworzą spójny obraz. Mianowicie większemu udziałowi przedkonwencjonalnych (stadium 2) i konwencjonalnych na poziomie stadium 3 struktur w rozumowaniu moralnym, a więc perspektywy egocentryczno-instrumentalnej oraz orientacji na interpersonalny konformizm, towarzyszyła większa ilość aktów oszukiwania w sytuacji eksperymentalnej. Natomiast rozumowanie na poziomie postkonwencjonalnym, a ściślej, charakteryzujące się stosowaniem orientacji na umowę społeczną (substadium 5A) oraz perspektywy uniwersalnych zasad etycznych (stadium 6), okazało się wiązać z rzadszym oszukiwaniem. Stąd też stwierdzono ujemny związek natężenia oszukiwania z poziomem dojrzałości rozumowania moralnego. Podkreślić należy jednak ponownie bardzo niskie wielkości uzyskanych współczynników korelacji i ich istotność jedynie na poziomie $p < 0,2$.

Tabela 63

Porównanie grup osób, które oszukały (K) oraz były zupełnie prawdomówne (P) w zakresie wyników uzyskanych we wskaźnikach DIT

	Grupa K (n = 18)		Grupa P (n = 41)		U	p
	Średnia ranga	Suma rang	Średnia ranga	Suma rang		
Stadium 2	32,92	592,50	28,72	1177,50	316,50	0,192
Stadium 3	34,47	620,50	28,04	1149,50	288,50	0,092
Stadium 4	30,00	540,00	30,00	1230,00	369,00	0,500
Stadium 5A	27,36	492,50	31,16	1277,50	321,50	0,216
Stadium 5B	28,53	513,50	30,65	1256,50	342,50	0,330
Stadium 6	27,33	492,00	31,17	1278,00	321,00	0,208
Stadium A	30,78	554,00	29,66	1216,00	355,00	0,401
Wskaźnik P	27,69	498,50	31,01	1271,50	327,50	0,246

Adnotacja. U – wartość statystyki w teście U-Manna-Whitneya (istotność jednostronna).

Tabela 64

Korelacje rangowe pomiędzy wskaźnikami DIT a natężeniem oszukiwania (N = 59)

Stadium 2	Stadium 3	Stadium 4	Stadium 5A	Stadium 5B	Stadium 6	Stadium A	Wskaźnik P
0,13 [†]	0,18 [†]	0,05	-0,13 [†]	-0,09	-0,15 [†]	-0,00	-0,13 [†]

[†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

Z kolei wyodrębnione eksperymentalnie grupy różniły się istotnie w zakresie nasilenia jednej ze skłonności do przeżywania uczuć moralnych (zob. tabela 65). Osoby, które były całkowicie prawdomówne w trakcie badania testem figur ujawniły istotnie wyższy poziom skłonności do przeżywania poczucia wstydu w sytuacjach przekraczania norm moralnych, w porównaniu z osobami, które przynajmniej raz w tym teście oszukały. Ponadto w przypadku dwóch postaci uczuć doświadczanych

w obliczu realizacji norm stwierdzono różnice istotne na poziomie tendencji. W takim stopniu osoby zupełnie uczciwe wykazały wyższy poziom tendencji do przeżywania uczuć negatywnych i niższe nasilenie skłonności do doświadczania poczucia własnej wartości w sytuacjach przestrzegania norm moralnych w porównaniu do osób, które dopuściły się oszustwa. Analiza korelacji rangowych dyspozycji do przeżywania uczuć moralnych oraz natężenia oszukiwania wskazała na identyczne związki (tabela 66). Mianowicie nasilenie skłonności do przeżywania wstydu okazało się istotnie związane z mniejszym natężeniem oszukiwania w sytuacji eksperymentalnej. Podobnie ujemnie, tyle że jedynie na poziomie tendencji, korelowała skłonność do doświadczania uczuć negatywnych z natężeniem oszukiwania; zaś skłonność do doświadczania poczucia własnej wartości wykazała dodatnią zależność (na poziomie tendencji) z oszukiwaniem.

Tabela 65

Porównanie grup osób, które oszukały (K) oraz były zupełnie prawdomówne (P) w zakresie wyników uzyskanych w skalach SUM-4

	Grupa K (n = 22)		Grupa P (n = 48)		U	p
	Średnia ranga	Suma rang	Średnia ranga	Suma rang		
ANU	35,00	770,00	35,73	1715,00	517,00	0,444
ASK	37,45	824,00	34,60	1661,00	485,00	0,292
AWS	28,34	623,50	38,78	1861,50	370,50	0,023
AGW	33,11	728,50	36,59	1756,50	475,50	0,253
APS	36,70	807,50	34,95	1677,50	501,50	0,368
Aup	35,80	787,50	35,36	1697,50	521,50	0,467
Aue	33,25	731,50	36,53	1753,50	478,50	0,263
BUN	31,07	683,50	37,53	1801,50	430,50	0,108
BNN	34,23	753,00	36,08	1732,00	500,00	0,361
BPW	38,61	849,50	34,07	1635,50	459,50	0,192
BPZ	36,75	808,50	34,93	1676,50	500,50	0,363

Adnotacja. U – wartość statystyki w teście U-Manna-Whitneya (istotność jednostronna).

Tabela 66

Korelacje rangowe pomiędzy skalami SUM-4 a natężeniem oszukiwania (N = 70)

ANU	ASK	AWS	AGW	APS	Aup	Aue	BUN	BNN	BPW	BPZ
-0,02	0,08	-0,25*	-0,09	0,04	-0,01	-0,05	-0,16 [†]	-0,05	0,13 [†]	0,05

* $p < 0,05$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

Jak widać, obrazy związków rozumowania moralnego i uczuciowości moralnej z zachowaniem prawdomównym (kłamstwem), jakie wyłoniły się, gdy to ostatnie potraktowano jako zmienną zdychotomizowaną (i analizę przeprowadzoną metodą porównywania grup) oraz wówczas, gdy ujęto ją jako zmienną ciągłą (i zastosowano

metodę korelacyjną), okazały się bardzo podobne. Postanowiono więc przeprowadzić dodatkową analizę dla wskaźnika oszukiwania, traktowanego jako zmienna ciągła, jednak tym razem wyłącznie dla osób, które dopuściły się przynajmniej jednego oszustwa. Sens takiej analizy leży w próbie odpowiedzi na pytanie, jaki jest związek uwzględnionych zmiennych niezależnych, a więc badanych dyspozycji w zakresie sposobów myślenia moralnego oraz uczuciowości moralnej z kontynuowaniem transgresji moralnych lub ich zaniechaniem, kiedy nastąpiło już (w bezpośredniej bliskości czasowej) przekroczenie moralnej normy. Istotnym ograniczeniem tej analizy jest zaś wysoce ograniczona próba badawcza, na jakiej można było ją przeprowadzić.

Tabela 67

Korelacje rangowe pomiędzy wskaźnikami DIT a natężeniem oszukiwania w grupie osób, które przynajmniej raz dopuściły się oszustwa (n = 18)

Stadium 2	Stadium 3	Stadium 4	Stadium 5A	Stadium 5B	Stadium 6	Stadium A	Wskaźnik P
0,15	0,09	0,48*	-0,26 [†]	-0,36 [†]	-0,45*	-0,37 [†]	-0,40 [†]

* $p < 0,05$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

Tabela 68

Korelacje rangowe pomiędzy skalami SUM-4 a natężeniem oszukiwania w grupie osób, które przynajmniej raz dopuściły się oszustwa (n = 22)

ANU	ASK	AWS	AGW	APS	Aup	Aue	BUN	BNN	BPW	BPZ
-0,09	0,12	-0,10	-0,05	-0,01	-0,21 [†]	0,26 [†]	-0,19 [†]	-0,11	0,20 [†]	0,12

[†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

Wyniki okazały się dość interesujące (zob. tabele 67 i 68). Jeśli chodzi o skłonności do przeżywania uczuć moralnych mierzone przez skale BUN i BPW, to właściwie nic się nie zmieniło w porównaniu z wynikami przedstawionymi wyżej – stwierdzono takie same co do znaku oraz podobnej wielkości współczynniki ich korelacji z kontynuowaniem oszukiwania. Jednak już korelacja w przypadku skali Wstydu okazała się w tej analizie znacznie niższa i nieistotna. Sugeruje to, że skłonność do przeżywania wstydu wiąże się ujemnie z natężeniem oszukiwania, ale tylko w sytuacji, gdy nie nastąpiła jeszcze transgresja moralna. Interpretację tę osłabia jednak fakt, że poziom skłonności do przeżywania wstydu był w tej grupie istotnie niższy niż w grupie, która pozostała zupełnie uczciwa. Najwyższy współczynnik korelacji, choć istotny jedynie na poziomie $p < 0,2$, stwierdzono dla wskaźnika Aue. A zatem tendencja do przeżywania uczuć związanych z eksternalizowaniem odpowiedzialności za dokonaną transgresję moralną wiąże się z kontynuowaniem oszukiwania, co wydaje się zupełnie zrozumiałe. Zaskakujące jest natomiast, że skłonność do przeżywania uczuć pozytywnych w obliczu przekraczania norm wykazała związek

(na poziomie tendencji) z zaprzestawaniem oszukiwania. Może mamy tu do czynienia z narastaniem stanu satysfakcji wynikającej z naruszenia normy moralnej i zmniejszającą motywację do dalszego osiągnięcia gratyfikacji, która wzbudziła tendencję do oszukiwania.

Dość zaskakujące było także to, że po raz pierwszy w prezentowanych w tej pracy analizach uzyskano znacznie wyższe współczynniki korelacji z zachowaniami moralnymi dla stadiów rozumowania moralnego niż dla skłonności do przeżywania uczuć moralnych. Zaskoczenie powstaje głównie w kontekście przekonania zwartego *implicite* albo wyrażanego otwarcie w niektórych koncepcjach nawiązujących do stanowiska poznawczo-rozwojowego (por. np. Blasi, 1999). W ich ramach to rozumowanie moralne większą rolę odgrywa w fazie percepcyjno-decyzyjnej poprzedzającej zachowanie, natomiast uczucia moralne większego znaczenia nabierają już po dokonaniu transgresyjnego czynu, a ich główną funkcją jest motywowanie działań ekspiacyjnych. A zatem w obliczu tej, podbudowanej w pewnym stopniu empirycznie tezy (por. Harwas-Napierała, Trempała, 1991) należało oczekiwać raczej odwrotnej sytuacji, jeśli chodzi o obraz zależności uczuciowości i rozumowania moralnego z dopuszczeniem się oszustwa z jednej strony i kontynuowaniem takich działań z drugiej.

Tymczasem stwierdzono ujemny związek (na poziomie tendencji) kontynuowania oszukiwania z ogólnym wskaźnikiem dojrzałości rozumowania moralnego. Szczególnie dyspozycja do przyjmowania orientacji na bezstronną współpracę społeczną opartą o uniwersalne zasady etyczne w rozumowania moralnym (stadium 6), okazała się istotnie związana z zaprzestawaniem oszukiwania. W przypadku charakterystycznych dla stadium 5 (A i B) sposobów myślenia moralnego stwierdzono bowiem ujemne związki z kontynuowaniem oszukiwania jedynie na poziomie tendencji. Za to istotnie i dodatnio z kolejnymi aktami oszukiwania wiązała się dyspozycja do wykorzystywania w myśleniu konwencjonalnej orientacji na prawo i zobowiązań społecznych (stadium 4). Omawiane w tym miejscu wyniki są spójne teoretycznie. Jedynie ujemną zależność (na poziomie tendencji) w przypadku rozumowania na poziomie stadium A można uznać za nieoczekiwaną.

Podsumowując powyżej omówione wyniki analiz należy powiedzieć, że stwierdzono niewielką ilość istotnych statystycznie zależności. Na uwagę zasługuje przede wszystkim fakt, iż skłonność do przeżywania wstydu wykazała istotny, ujemny związek z natężeniem oszukiwania, a właściwie z samym faktem dopuszczenia się oszustwa. Nie stwierdzono takich zależności w przypadku poczucia skruchy, globalnego poczucia winy i innych postaci uczuć moralnych. Zastanawiają ponadto związki skal BUN oraz BPW z oszukiwaniem. Co prawda w obu przypadkach wystąpiły one tylko na poziomie tendencji statystycznej, ale ujawniły się w dwóch odrębnych

badaniach (także w quasi-eksperymentcie w studium 1). Wrócimy jeszcze do tego zagadnienia w kolejnym paragrafie.

Podsumowanie i interpretacja. Zaprezentowane powyżej wyniki analizy zgromadzonych danych empirycznych skłaniają do podsumowania tego, co najważniejsze z punktu widzenia głównego problemu tej części pracy oraz dokonania interpretacji. Dla porządku dokonamy tego w trzech punktach.

1. Po pierwsze uczuciowość moralna i rozumowanie moralne jawią się jako w znacznej mierze niezależne wymiary funkcjonowania moralnego;

2. Skłonności do przeżywania uczuć moralnych okazały się silniej związane z nasileniem badanych zachowań moralnych, niż dyspozycje do stosowania określonych sposobów myślenia moralnego. Można powiedzieć zatem, iż uczuciowość moralna silniej, niż rozumowanie moralne wiąże się z postępowaniem moralnym. Ponadto poziom dojrzałości uczuć moralnych jest w wyższym stopniu związany z nasileniem zachowań moralnych, niż poziom dojrzałości rozumowania moralnego (pytanie badawcze P3). Rozumowanie moralne, zarówno jeśli chodzi o poziom jego dojrzałości, jak i dyspozycje do stosowania różnych sposobów myślenia, w ogóle okazało się bardzo słabo związane z badanymi zachowaniami moralnymi. Uzyskane wyniki wskazują, że silniej i w bardziej spójny teoretyczny sposób rozumowanie wiąże się z postępowaniem moralnym u mężczyzn niż u kobiet.

Sformułowany powyżej wniosek stoi w sprzeczności z tezami zawartymi w koncepcjach poznawczo-rozwojowych; jest natomiast zasadniczo zgodny z ujęciami konkurencyjnymi, głównie tymi wyrosłymi z tradycji teorii społecznego uczenia się oraz psychoanalizy, ale również z poglądami wielu innych autorów (np. Tangney, Dearing, 2002) czy w końcu z autorskim modelem teoretycznym przedstawionym w rozdziale 2. W świetle tego ostatniego, a także zgodnie z tezami zawartymi w wielu innych koncepcjach (por. rozdział 2) można powiedzieć, że rozumowanie moralne, aby wpływać na postępowanie, potrzebuje pewnych dodatkowych warunków. Część z nich ma sytuacyjny, inna część podmiotowy charakter. Jednym z tych pierwszych jest wskazywany nie tylko przez Bandurę (1991), ale także przez Restę (1979), stopień zaangażowania interesu własnego. Rolę tego czynnika w pewnym stopniu potwierdzono w wyniku zastosowania jednej z procedur quasi-eksperymentalnych – rozumowanie moralne (i poziom jego dojrzałości) okazało się mieć większe znaczenie dla zachowania moralnego w obliczu warunków sytuacyjnych mniej angażujących ego (hipoteza H7). Wśród czynników podmiotowych wymienia się m.in. siłę ego czy zdolność samokontroli (por. Kohlberg, Candee, 1984). Rola tych czynników, a ściślej rola dyspozycji w znacznej mierze im pokrewnych (stabilność emocjonalna oraz kontrola emocji) zostanie poddana weryfikacji w kolejnym paragrafie.

Omawiając niewielką siłę związków rozumowania moralnego z zachowaniami moralnymi trzeba jednak zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Ich przyczyna wiązać się może z problemem, który uwypuklił i w systematyczny sposób podjął Trempała (1993). Chodzi o zakres treściowy struktur myślenia moralnego w kontekście relacji pomiędzy moralnymi sędziami a postępowaniem. W ujęciu Kohlberga im bardziej dojrzałe są stosowane przez jednostkę struktury rozumowania moralnego, tym szerzej one mogą być stosowane, a zatem w toku rozwoju zwiększa się zakres doświadczeń, sytuacji i problemów moralnych, do których odnoszą się coraz dojrzałe struktury myślenia. Zgodność sądów z postępowaniem zależy od poziomu dojrzałości rozumowania moralnego, bez względu na wielkość treściowego związku pomiędzy zawartością badanych struktur poznawczych i kategorią danego aktu zachowania (Trempała, 1993). Jednakże kontynuatorzy kohlbergowskiej teorii z jednej strony nie przywiązywali już tak wielkiej wagi do rozróżnienia struktury od treści myślenia moralnego (por. np. Gibbs, 1991), niekiedy kwestionując ich niezależność od siebie (Rest, 1979), a z drugiej odrzucali oni kilka ważnych dla Kohlberga założeń, w tym jedno kluczowe w kontekście poruszonego zagadnienia. Zdaniem Resta (1979) ta sama jednostka stosować może odmienne jakościowo sposoby myślenia moralnego, gdyż każdemu człowiekowi dostępne są struktury rozumowania z różnych stadiów rozwoju (por. Eisenberg, 1990). Według Trempały (1993) analizując relacje pomiędzy rozumowaniem moralnym i postępowaniem moralnym, należy dodatkowo uwzględnić treść rozumowania, tyle że pojmowaną w kategoriach związku zawartości struktur poznawczych z kategorią danego aktu zachowania. Treść rozumowania nie oznacza tu (jak u Kohlberga) używania w myśleniu określonych norm i wartości moralnych, ale dopasowanie struktury rozumowania (na wymiarze ogólna – konkretna) do danej kategorii treściowej zachowania moralnego. Podmiot może bowiem posiadać zdolność stosowania określonej, nawet bardzo dojrzałej struktury rozumowania, ale jedynie w ograniczonym obszarze treściowym. Zatem rozpatrując konkretną kategorię zachowań, należy brać pod uwagę nie tylko stadium rozwoju ogólnych struktur rozumowania moralnego, ale przede wszystkim stadium rozwoju sądów w danej dziedzinie treściowej. Istotne znacznie dla związku z konkretną kategorią zachowania miałyby więc odległość treściowa pomiędzy nim a badanymi strukturami rozumowania. Dodać należy, że na poparcie tej tezy Trempała (1993) uzyskał dowody empiryczne.

A zatem jeśli jednostka może dysponować kilkoma, w różnym stopniu dojrzałymi strukturami rozumowania moralnego, które ponadto mogą być związane z określonymi domenami treściowymi, to można przypuszczać, że związki rozumowania moralnego z postępowaniem moralnym byłyby wyższe od stwierdzonych, gdyby pomiar tej pierwszej zmiennej uzupełnić o diagnozę struktur stosownych

przez badanych w dziedzinie prawdomówności, dotrzymania obietnic i pomagania innym. Niewątpliwie jest to kwestia godna uwagi, bowiem DIT z pewnością dokonuje pomiaru rozumowania moralnego na bardzo ogólnym poziomie. Z drugiej jednak strony w leżącym u podstaw prezentowanych badań modelu teoretycznym przyjęto kohlbergowski pogląd o związku pomiędzy dojrzałością i ogólnością struktur rozumowania a zakresem ich stosowalności. Z dwoma jednak ważnymi w tym kontekście zastrzeżeniami. Mianowicie uznano, że każdy człowiek dysponuje pewnym zestawem struktur myślenia, z których najczęściej wykorzystuje jeden, kierowany poznawczo-moralnymi preferencjami. Po drugie przyjęto, że aspekt treściowy rozumowania sprowadza się do indywidualnie zrekonstruowanego (zinternalizowanego) systemu norm i reguł moralnych, które są z kolei bardzo ważne zarówno dla przebiegu samego rozumowania moralnego i formułowania moralnych ocen, jak i dla ich wpływu na zachowanie (por. Rest, 1979, 1984). A zatem powyżej omówiony problem w proponowanej interpretacji wyglądałby w ten sposób – za pomocą DIT dokonano pomiaru dyspozycji do stosowania określonych struktur rozumowania moralnego ze świadomością, że ich związek z badanymi kategoriami zachowań moralnych uwarunkowany jest także stopniem internalizacji określonych norm moralnych (dotyczących prawdomówności, pomagania nieznanym itd.). Celem badań prezentowanych w tej części pracy było jednak określenie zależności pomiędzy formalnymi (sprawnościowymi) aspektami sumienia (funkcjonowania moralnego) a postępowaniem moralnym, przy świadomości wagi, jaką z pewnością odgrywa jego aspekt treściowy. W kontekście tych rozważań trzeba zauważyć, że pomiaru uczuciowości moralnej dokonywano również w dość abstrakcyjny sposób. Instrukcja SUM „zakotwiczyła” ostatecznie osoby badane na sytuacjach, w których naruszali oni oraz realizowali normy moralne, nie sugerując żadnych treściowych kategorii (ani razu nie użyto terminów *prawdomówność*, *dotrzymanie obietnic*, *pomaganie innym*) tego rodzaju czynów.

3. Z punktu widzenia związków z postępowaniem moralnym kluczową rolę odgrywa poziom dojrzałości uczuć moralnych, a bardziej precyzyjnie, nasilenie skłonności do przeżywania ich bardziej i mniej dojrzałych form. Generalnie rzecz ujmując stwierdzono, że nasilenie skłonności do przeżywania dojrzałych uczuć moralnych współwystępuje z większym nasileniem zachowań moralnych. Natomiast wraz ze wzrostem siły tendencji do doświadczania najbardziej niedojrzałych postaci uczuć moralnych zmniejsza się nasilenie postępowania moralnego. Tym samym hipotezy H5, a także H5a i H5b, które zakładały istnienie takich zależności, można uznać w zasadniczej mierze za potwierdzone. W końcu te uczucia, które na bazie teoretycznych rozważań uznano za znajdujące się pomiędzy biegunami wymiaru dojrzałość – niedojrzałość, okazały się najsłabiej związane z zachowaniami moralnym.

Rozwijając powyżej sformułowany wniosek, należy stwierdzić, że zgodnie z oczekiwaniami (hipotezy H6 i H6a) większe znaczenie w kontekście zachowań moralnych mają formy emocjonalnego reagowania w sytuacjach przekraczania czy naruszania norm moralnych niż w obliczu przestrzegania czy realizacji tych ostatnich.

Omówmy zatem bardziej szczegółowo pierwsze z nich, interpretacji poddając uzyskane obrazy zależności z zachowaniami moralnymi. Najwyższe, pozytywne związki z zachowaniami moralnymi stwierdzono w przypadku poczucia skruchy. A zatem skłonność do doświadczenia tej specyficznej, bo koncentrującej na niewłaściwym zachowaniu i jego skutkach dla innych ludzi i obejmującej negatywną ewaluacją nie całe „ja” podmiotu, ale jedynie akt transgresyjnego działania, postaci poczucia winy, jawi się jako najbardziej konstruktywny czynnik funkcjonowania moralnego. To skłonności do doświadczenia poczucia skruchy można przypisać rolę czynnika hamującego transgresje moralne i motywującego zachowania moralne. Prawdopodobnie to mechanizm antycypacji poczucia skruchy (które nie jest przecież pozytywnym czy przyjemnym przeżyciem, ale negatywnym, tyle że nie tak bolesnym jak np. globalne poczucie winy i właściwie ukierunkowującym motywacyjnie) w znacznym stopniu sprawia, że ludzie powstrzymują się przed naruszaniem własnych norm i ogólnie bardziej moralnie postępują. W razie dopuszczenia się niewłaściwego czynu poczucie skruchy zaś najskuteczniej motywuje do działań naprawczych, przeproszenia lub chociażby poprawy na przyszłości. W każdym razie uzyskane w tym aspekcie wyniki znajdują niemal pełne odzwierciedlenie w rezultatach badań Tangney (Tangney, Dearing, 2002) oraz innych autorów (por. np. Eisenberg, 2000; Ferguson, Crowley, 1997; Quiles, Bybee, 1997). To, co powiedziano o roli poczucia skruchy, dotyczy szerokiego spektrum codziennych zdarzeń i kategorii zachowań. Jednakże w pewnych specyficznych sytuacjach także poczucie skruchy może okazać się nieskutecznym regulatorem zachowania moralnego (np. sytuacje zaaranżowane w procedurach quasi-eksperymentalnych).

Z kolei globalna forma poczucia winy, a więc ta, która obniża poczucie własnej wartości skupiając na całym „ja” jako sprawcy niewłaściwego czynu, a nie na samym czynie, okazała się ogólnie bardzo słabo związana z postępowaniem moralnym. Być może przynajmniej częściowo wynika to z istotnej komponenty lęku przed karą, jaką zawiera globalne poczucie winy. Tak czy inaczej dewaluujący całe „ja” rodzaj poczucia winy wydaje się pełnić wyłącznie funkcje samokarania czy samopotępienia, które najwyraźniej nie powstrzymują przed kolejnymi transgresjami, a nawet mogą wiązać się z nimi dodatnio (por. Jones i in., 1995; Quiles, Bybee, 1997; Tangney, Dearing, 2002). Prawdopodobnie jest tak dlatego, że globalne poczucie winy odciąga uwagę od samego aktu transgresyjnego zachowania, jego przyczyn i konsekwencji dla innych ludzi, skłaniając tym samym nie tyle do zadośćuczynienia czy poprawy,

co raczej do ucieczki od bardzo bolesnych przeżyć (ucieczki fizycznej lub psychicznej np. poprzez przerzucenie choć części odpowiedzialności za własny czyn na innych ludzi; por. Tangney, Dearing, 2002). W każdym razie globalne poczucie winy generalnie wydaje się nie pełnić wymienionych wyżej konstruktywnych funkcji, z jednym bardzo istotnym wyjątkiem, który stanowią sytuacje charakteryzujące się wyższym poziomem napięcia czy stymulacji zewnętrznej, a przede wszystkim zawierające wyraźne zagrożenie negatywnymi konsekwencjami podejmowanego zachowania. W obliczu takich napiętych sytuacji globalne poczucie winy (prawdopodobnie przez wspomniany wyżej związek ze strachem przed karą) może skutecznie powstrzymać przed przekroczeniem normy moralnej, motywując do moralnego zachowania.

W takich sytuacjach, a więc w obliczu stymulujących, napiętych warunków zewnętrznych, a przede wszystkim takich okoliczności, w których „kara wisi w powietrzu”, konstruktywną moralnie rolę odegrać może również dyspozycja do przeżywania strachu przed karą. A zatem kiedy okoliczności eksponują zagrożenie negatywnymi sankcjami, tendencja do reagowania lękiem przed nimi w obliczu własnych transgresji moralnych może powstrzymać przed takim wykroczeniem. Generalnie jednak skłonność do doświadczania strachu przed karą jawi się nie tylko jako słaby czynnik hamujący moralne transgresje i motywujący postępowanie moralne, ale wręcz jako zupełnie nikły regulator moralny. Jeśli bowiem nie towarzyszą jej choć względnie silna tendencja do przeżywania poczucia skruchy albo przynajmniej globalnego poczucia winy, to strach przed karą może wręcz sprzyjać transgresjom moralnym. Dotyczy to w szczególności kobiet, u których stwierdzono bardzo wyraźny obraz zależności dający się scharakteryzować następująco: im silniejsza tendencja do doświadczania strachu przed karą w obliczu własnych transgresji moralnych, tym mniejsze nasilenie zachowań moralnych, właściwie w całym ich badanym zakresie. Można przypuszczać, że silna emocjonalna orientacja na negatywne wzmocnienia zewnętrzne (kary), dominująca w funkcjonowaniu moralnym człowieka sprawia, iż brak obecności sygnału takowych w konfiguracji sytuacyjnych bodźców powoduje brak jakichkolwiek tendencji motywacyjnych hamujących impulsy wewnętrzne bądź czynniki zewnętrzne skłaniające do zachowania transgresyjnego. Wysoka skłonność do przeżywania strachu przed karą wiąże się (przy niskim poziomie dyspozycji do doświadczania skruchy i globalnej winy) z niskim poziomem internalizacji norm moralnych, a to z kolei z ich niskim potencjałem regulacyjnym.

Bardzo zbliżona sytuacja wystąpiła w przypadku uczuć uznanych za najbardziej niedojrzałe formy reagowania emocjonalnego w obliczu własnych transgresji moralnych. Chodzi o skłonność do przeżywania pozytywnych stanów emocjonalnych

oraz uczuć wyrażających uzewnętrznianie odpowiedzialności za własne niewłaściwe czyny na czynniki zewnętrzne. Właściwie niezbyt zřęcznie nazywać takie uczucia *moralnymi*, bowiem ich częste powstawanie w sytuacjach o moralnym znaczeniu wyraża zwykle skrajną niedojrzałość sumienia emocjonalnego i nikły najczęściej stopień internalizacji norm moralnych. Nie dziwi więc fakt, że wysokiej skłonności do doświadczania takich uczuć towarzyszy niskie nasilenie zachowań moralnych. Skłaniają one bowiem raczej do kolejnych transgresji moralnych, niż powstrzymują przed ich popełnianiem i motywują do realizacji norm.

W końcu skłonność do przeżywania wstydu okazała się generalnie słabo związana z zachowaniami moralnymi u mężczyzn (u kobiet nie była badana). Uzyskane dane sugerują jednak, że jej rola jest bardziej konstruktywna niż niekonstruktywna w kontekście postępowania moralnego. W pewnych sytuacjach może się okazać ona nawet skuteczniejszym od poczucia skruchy regulatorem zachowania moralnego.

Jeśli zaś chodzi o uczucia powstające w sytuacjach przestrzegania norm moralnych, to stwierdzono w ich przypadku podobną do uzyskanego dla uczuć *transgresyjnych* prawidłowość – tendencje do przeżywania mniej dojrzałych moralnie form reakcji uczuciowych, tj. uczuć negatywnych oraz nadziei na nagrodę, wiążą się ujemnie z zachowaniami moralnymi, natomiast skłonność do przeżywania poczucia własnej wartości oraz powinności wobec zasad związane są z postępowaniem moralnym dodatnio. Generalnie jednak, jak już wspomniano, siła tych związków i ich zakres w kontekście wszystkich badanych wymiarów zachowań moralnych są wyraźnie mniejsze, niż w przypadku uczuć powstających w sytuacjach przekraczania norm moralnych.

A zatem doświadczanie uczuć negatywnych oraz nadziei na nagrodę w obliczu realizacji norm moralnych nie stanowi w żadnym razie czynnika motywującego do podejmowania kolejnych zachowań moralnych w przyszłości. Uczucia negatywne w tym kontekście wyrażają najprawdopodobniej stan dominującej frustracji z powodu braku realizacji jakiś amoralnych impulsów, skłaniających do przeciwstawnych zachowań i reakcji w porównaniu z nakazami wynikającymi z norm moralnych. Stąd takie stany emocjonalne oprócz tego, że nie mogą motywować do podejmowania zachowań moralnych, to wręcz sprzyjają (szczególnie u kobiet) ich niepodejmowaniu. Z kolei nadzieja na nagrodę wyraża oczekiwanie czy nawet nastawienie na dodatkowe wzmocnienia zewnętrzne w obliczu realizacji. I w tym przypadku więc sam stan emocjonalny nie jest wystarczająco nagradzający za bycie wiernym własnym zasadom, a przez to nie stanowi też czynnika motywującego do kolejnych zachowań moralnych. Co więcej, skłonność do przeżywania nadziei na nagrodę może sprzyjać, atrakcyjnym przecież zwykle gratyfikacyjnie, transgresjom moralnym. W każdym razie wysoki poziom dyspozycji do reagowania obiema postaciami uczuć związany

jest najczęściej z deficytem w zakresie internalizacji norm oraz znacznym ograniczeniem ich potencjału regulacyjnego.

Natomiast doświadczanie poczucia własnej wartości oraz poczucia powinności wobec zasad w obliczu realizacji norm moralnych może do pewnego stopnia odgrywać rolę czynnika motywującego kolejne zachowania moralne. W przypadku pierwszych przeżywanie wysoce pozytywnych i związanych z podniesieniem samooceny stanów uczuciowych jak duma, radość, poczucie mocy, stanowi najwyraźniej na tyle nagradzające doświadczenia, że skłania ono do podejmowania kolejnych aktów przynoszących takie doznania. Podobną rolę odgrywa poczucie powinności wobec zasad, mimo że powstaje ono w znacznym stopniu niezależnie od „ja”, za to w ściślejszym związku z samymi normami moralnymi. Tego rodzaju stany emocjonalne cechują się mniejszym wysyceniem pozytywnym afektem i generalnie mniejszą intensywnością, jednak silna internalizacja norm, jaką się z nimi wiąże, najprawdopodobniej sprawia, że i one posiadają znaczną moc motywacyjną w kontekście zachowań moralnych. Uzyskane dane wskazują ponadto, że omawiana rola poczucia własnej wartości bardziej dotyczy kobiet, natomiast poczucia powinności wobec zasad – mężczyzn.

Wspomnieć można także o ujawnionych, niezgodnych z oczekiwaniami i przedstawionymi wyżej wnioskami, zależnościach w przypadku uczuć negatywnych i poczucia własnej wartości. Co prawda ujawniły się one wyłącznie na poziomie tendencji statystycznej i wyłącznie w przypadku procedur quasi-eksperymentalnych, za to konsekwentnie w obu badaniach. Wyniki analiz przeprowadzonych w tych przypadkach sugerują, że w pewnych sytuacjach tendencja do przeżywania uczuć negatywnych może pozytywnie wiązać się z postępowaniem moralnym, zaś skłonność do doświadczania poczucia własnej wartości negatywnie. Kluczem do najbardziej prawdopodobnego wyjaśnienia tego faktu wydaje się dostrzeżenie, że uczucia negatywne przeżywane w sytuacjach przestrzegania norm moralnych mogą czasami stanowić konsekwencję wcześniejszego doświadczenia trudnego konfliktu moralnego, który został rozstrzygnięty zwycięsko z punktu widzenia moralnych norm. Z kolei przeżywanie poczucia własnej wartości w obliczu realizacji norm, może w niektórych sytuacjach albo u niektórych osób posiadać charakter takiego stanu emocjonalnego, który Tangney i Dearing (2002) nazywają dumą alfa, a M. Lewis (2005) pychą. Mogą to być więc reakcje bliskie mniej konstruktywnej dumy z siebie, niż bardziej konstruktywnej dumy z własnego zachowania. W tych przypadkach dokonywałaby się autoatrybucja całościowa, czyli rozciąganie pozytywnej oceny na całe „ja”, nie zaś na konkretne zachowanie się „ja”, co według wspomnianych autorów, ma negatywne znaczenie dla funkcjonowania człowieka.

Na koniec należy sformułować dwa zastrzeżenia w stosunku do poczynionych powyżej interpretacji. I tak po pierwsze są one w większości krokiem w przód

w stosunku do podstawy empirycznej, jaką uzyskano w wyniku przeprowadzonych badań. Dokonane przede wszystkim w punkcie trzecim interpretacje mają bowiem w znacznej mierze charakter przyczynowo-skutkowy, tymczasem badania przeprowadzono w modelu korelacyjnym, a zatem ich wyniki upoważniają jedynie do orzekania o związkach, nie zaś o wpływie czy oddziaływaniu jednych zmiennych na drugie. Nie mniej w świetle teoretycznych rozważań i stworzonego na ich podstawie teoretycznego modelu funkcjonowania moralnego, dokonana interpretacja wydaje się najbardziej uzasadniona. Choć oczywiście jej słuszność musi dopiero zostać potwierdzona w kolejnych badaniach.

Po drugie trudno nie zauważyć, że stwierdzone w tej części prezentacji wyników badań wielkości korelacji są generalnie co najwyżej umiarkowanie wysokie. Przy ich ocenie należy jednak wziąć pod uwagę trzy kwestie. I tak wydaje się, że ocena ta powinna uwzględniać dwutygodniowy odstęp czasu pomiędzy badaniem uczuciowości i rozumowania moralnego oraz pomiarem zachowań moralnych (w przypadku pomiaru quasi-eksperymentalnego był to odstęp miesiąca czasu). Następnie należy wymienić wspomniany już kontekst metodologiczny. Chodzi o to, że stawiając sobie za cel zbadanie formalnego aspektu funkcjonowania moralnego (sprawności sumienia) pomiaru zarówno rozumowania moralnego jak uczuciowości moralnej dokonano w wysoce abstrakcyjny sposób, tzn. wyłączając treściowy aspekt moralności człowieka, który to z kolei był z konieczności obecny w badaniu zachowań moralnych. Można zasadnie oczekiwać, że uwzględnienie treściowego aspektu funkcjonowania moralnego w badaniu zarówno rozumowania jak i uczuciowości moralnej spowodowałoby ujawnienie silniejszych związków z postępowaniem moralnym. I tu przechodzimy do sedna. Postępowanie moralne człowieka jest w świetle przyjętego w tej pracy modelu teoretycznego uwarunkowane przede wszystkim jakością funkcjonowania jego sumienia. Analizując sumienie należy z jednej strony wziąć pod uwagę dojrzałość rozumowania oraz uczuciowości moralnej, a z drugiej treść indywidualnego systemu uewnętrznionych norm moralnych. Zatem chcąc wyjaśnić całkowicie postępowanie moralne, należy uwzględnić także badanie tego, jakie konkretnie normy uewnętrznili poszczególne osoby badane i w jakim stopniu normy te zinternalizowały. Można łatwo sobie wyobrazić, że u niektórych osób prawdomówność (ogólnie albo np. tylko wobec nie lubianych znajomych) może być wyłączona poza zakres funkcjonowania moralnego, gdyż normy nakazujące mówienie prawdy nie zostały w ich przypadku uewnętrznione. Ten jednak aspekt, jak już wspominaliśmy, wykracza poza podjęty w tej pracy zamiar badawczy, choć z pewnością stanowi ważną sugestię w planowaniu kolejnych badań. W końcu zachowanie moralne człowieka nie jest wyłącznie „sprawą jego sumienia” i nie tylko przez nie jest regulowane. W grę wchodzi tu bowiem dodatkowe uwarunkowania natury

osobowościowej i sytuacyjnej. Chcąc zatem w pełni wyjaśnić zachowania moralne należy brać pod uwagę zarówno podmiotowe właściwości, jak i mechanizmy wpływu czynników sytuacyjnych, w końcu interakcję pierwszych z drugimi (por. Bandura, 1991; Chlewiński, 1991; Rest, 1979). Znaczenie czynników pierwszej kategorii było przedmiotem weryfikacji prezentowanych badań. W kolejnych paragrafach zostaną przedstawione m.in. wyniki analiz zależności pomiędzy stabilnością, kontrolą i zróżnicowaniem emocjonalnym a zachowaniami moralnymi.

Poziom dojrzałości emocjonalnej a funkcjonowanie moralne

Obecnie przejdę do prezentacji wyników analiz, których celem było zbadanie podstawowego dla tej pracy problemu, mianowicie kwestii związków pomiędzy dyspozycjami uznanymi za kluczowe dla poziomu dojrzałości emocjonalnej ludzi a ich funkcjonowaniem moralnym. Kolejne paragrafy poświęcone będą analizie relacji pomiędzy uwzględnionymi cechami emocjonalnymi: stabilnością, kontrolą i zróżnicowaniem a badanymi wymiarami funkcjonowania moralnego: rozumowaniem, uczuciowością i postępowaniem.

Stabilność i kontrola emocjonalna a rozumowanie i uczuciowość moralna.

W pierwszym kroku analizie poddano korelacje pomiędzy stabilnością i kontrolą emocjonalną a rozumowaniem i uczuciowością moralną. Zgodnie z oczekiwaniami okazało się, że rozumowanie moralne i poziom jego dojrzałości są w zasadzie niezależne względem neurotyczności i badanych wymiarów kontroli emocji. W grupie kobiet stwierdzono jedynie cztery istotne, lecz słabe korelacje pomiędzy tymi zmiennymi (zob. tabela I1 w *Załączniku I*). Wszystkie dotyczyły rozumowania na poziomie substadium 5B. A zatem nasilenie dyspozycji do stosowania sposobów myślenia zorientowanych na jednostkowe, fundamentalne prawa człowieka łączy się z większą stabilnością emocjonalną, mniejszą pobudliwością i skłonnością do kontrolowania sytuacji emotogennych, a także z lepiej wykształconą kontrolą ekspresji emocjonalnej. W grupie mężczyzn stwierdzono natomiast tylko jedną istotną korelację (zob. tabela I2 w *Załączniku I*). Wykorzystywanie w myśleniu moralnym orientacji na wzajemne porozumienie i interpersonalny konformizm (stadium 3) wiąże się ujemnie z kontrolowaniem zewnętrznych przejawów przeżywanych emocji.

Znacznie silniejsze korelacje ze stabilnością i kontrolą emocjonalną stwierdzono w przypadku uczuć moralnych. W grupie kobiet neurotyczność, a także pobudliwość emocjonalna oraz kontrola sytuacji, dość silnie wiążą się z nasileniem

skłonności do przeżywania strachu przed karą oraz globalnego poczucia winy (zob. tabela 69). Ponadto kontrola sytuacji koreluje dodatnio z tendencją do doświadczania uczuć eksternalizujących w obliczu przekraczania norm moralnych, a pobudliwość emocjonalna ze skłonnością do przeżywania powinności wobec zasad w obliczu realizacji norm. W kontroli emocjonalnej odporność emocjonalna wykazała bardzo podobne, tyle że odwrotne, zależności z uczuciami moralnymi w porównaniu do neurotyczności, pobudliwości i kontroli sytuacji. A zatem wiąże się ona ujemnie ze strachem przed karą oraz globalnym poczuciem winy. Nieco inaczej rzecz wygląda w odniesieniu do drugiego aspektu kontroli zachowań emocjonalnych. Kontrola ekspresji emocjonalnej wiąże się bowiem ujemnie ze strachem przed karą oraz globalnym poczuciem winy, ale ponadto koreluje ujemnie ze skłonnością do przeżywania poczucia skruchy w sytuacjach własnych transgresji moralnych oraz skłonnościami do doświadczania poczucia własnej wartości i powinności wobec zasad w obliczu przestrzegania własnych norm. I w końcu motywacja emocjonalno-racjonalna wiąże się ujemnie z tendencją do przeżywania niedojrzałych uczuć, zarówno pozytywnych, jak i eksternalizujących, w sytuacjach własnych transgresji moralnych i ze skłonnością do przeżywania uczuć negatywnych w obliczu realizacji norm; łączy się także z większym nasileniem skłonności do przeżywania poczucia skruchy oraz poczucia własnej wartości. Tendencja do przeżywania uczuć pozytywnych w obliczu naruszania norm moralnych koreluje ujemnie także z ogólnym wskaźnikiem kontroli emocji.

Tabela 69

Korelacje pomiędzy skalami EPQ-R i KKE a skalami SUM-3 w grupie kobiet (studium 1)

	N	E	P	K	Ke	Mer	Oe	Ks	Pe	KKE
ANU	0,02	0,29**	0,32**	-0,16 [†]	0,09	-0,28**	-0,10	-0,04	-0,04	-0,18 [†]
ASK	0,40**	-0,26*	-0,32**	-0,01	-0,23*	-0,08	-0,42***	0,50***	0,39***	-0,11 [†]
AGW	0,46**	-0,38**	-0,13 [†]	-0,11 [†]	-0,35**	0,03	-0,33**	0,42***	0,41***	-0,10
Aps	-0,02	0,05	-0,25*	0,22*	-0,28**	0,27*	0,05	0,05	0,07	0,06
Aup	-0,02	0,34**	0,37**	-0,12 [†]	0,06	-0,22*	-0,05	-0,17 [†]	-0,08	-0,22*
Aue	0,10	-0,03	-0,01	-0,12 [†]	0,09	-0,20*	-0,13 [†]	0,25*	0,05	0,01
BUN	0,13 [†]	0,18 [†]	0,23*	-0,23*	0,11 [†]	-0,20*	-0,12 [†]	-0,01	0,05	-0,12 [†]
BNN	0,08	0,06	-0,02	-0,21*	-0,09	-0,02	-0,06	0,05	0,14 [†]	-0,06
BPW ^a	-0,15 [†]	0,08	-0,22*	0,12 [†]	-0,29**	0,22*	-0,02	0,03	0,05	0,03
BPZ ^a	-0,07	0,05	-0,15 [†]	0,10	-0,28**	0,12 [†]	-0,16 [†]	0,16 [†]	0,24*	-0,08

Adnotacja. Liczebność próby badawczej w przypadku skal EPQ-R: $N = 65$; w przypadku skal KKE: $N = 71$. Symbole skal jw.

^a Zastosowano współczynnik korelacji rangowej ρ Spearmana

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

Omówione dotąd wyniki są w większości zgodne z oczekiwaniami. Niedojrzałość emocjonalna wyrażająca się w neurotyczności, pobudliwości emocjonalnej,

kontroli sytuacji oraz niskiej odporności emocjonalnej łączy się u kobiet z większym nasileniem skłonności do przeżywania mniej dojrzałych *transgresyjnych* uczuć moralnych: strachu przed karą, globalnego poczuciem winy i (w przypadku kontroli sytuacji) uczuć eksternalizujących. Ponadto kiedy zastosowano analizę korelacji cząstkowych (zob. tabela 70), kontrolując zmienność wyjaśnianą przez globalne poczucie winy, okazało się, że neurotyczność wiąże się ujemnie (a więc stabilność emocjonalna dodatnio), zaś odporność emocjonalna pozytywnie z najbardziej dojrzałą postacią *transgresyjnych* uczuć moralnych, poczuciem skruchy. Analiza korelacji cząstkowych, eliminująca wzajemny wpływ dość silnie związanych ze sobą skłonności do przeżywania takich *transgresyjnych* uczuć moralnych jak strach przed karą i globalne poczucie winy, wykazała ponadto, że najsilniej z neurotycznością wiąże się globalne poczucie winy (kontrolowano strach przed karą i poczucie skruchy), natomiast z kontrolą sytuacji i niską odpornością emocjonalną – strach przed karą (kontrolowano globalne poczucie winy). Z kolei nasilenie dyspozycji do regulowania procesu emocjonalnego okazało się związane ujemnie z najbardziej niedojrzałymi postaciami uczuć moralnych oraz dodatnio z najbardziej dojrzałymi, zarówno jeśli chodzi o te z nich, które powstają w sytuacjach przekraczania norm moralnych, jak i te wzbudzone w obliczu ich przestrzegania. Niezgodny z oczekiwaniami jest w zasadzie tylko obraz zależności uzyskany dla kontroli ekspresji, a ściślej ujemne korelacje tej dyspozycji z dojrzałymi postaciami uczuć moralnych. Należy jednak zauważyć, że w analizie korelacji cząstkowych wszystkie te związki okazały się na tyle słabe, że nie przekroczyły poziomu istotności statystycznej.

Tabela 70

Korelacje cząstkowe pomiędzy skalami EPQ-R i KKE a skalami SUM-3 w grupie kobiet (studium 1)

	N	E	P	K	Ke	Mer	Oe	Ks	Pe	KKE
Aps ^a	-0,24 [†]	0,23 [*]	-0,21 [†]	0,29 [†]	-0,16 [†]	0,28 ^{***}	0,21 [†]	-0,14 [†]	-0,11 [†]	0,11 [†]
AGW ^b	0,51 ^{***}	-0,43 ^{***}	-0,04	-0,22 [†]	-0,27 [*]	-0,09	-0,38 ^{**}	0,44 ^{***}	0,42 ^{***}	-0,13 [†]
AGW ^c	0,35 ^{**}	-0,31 ^{**}	-0,00	-0,11 [†]	-0,28 ^{**}	0,07	-0,18 [†]	0,26 [*]	0,29 ^{**}	-0,06
AGW ^d	0,40 ^{**}	-0,36 ^{**}	0,14 [†]	-0,25 [†]	-0,17 [†]	-0,06	-0,22 [†]	0,25 [*]	0,28 [*]	-0,09
ASK ^e	0,25 [†]	-0,12 [†]	-0,29 ^{**}	0,04	-0,09	-0,11 [†]	-0,33 ^{**}	0,39 ^{***}	0,26 [*]	-0,07
BPW ^f	-0,13 [†]	0,12 [†]	-0,30 ^{**}	0,08	-0,20 [†]	0,18 [†]	0,04	0,07	-0,12 [†]	0,06
BPZ ^g	-0,10	0,03	-0,10	0,11 [†]	-0,17 [†]	0,18 [†]	-0,15 [†]	0,10 [†]	0,22 [*]	-0,01

^akontrolowane przez AGW (w przypadku korelacji ze skalami EPQ-R $df = 62$; w przypadku KKE $df = 68$); ^bkontrolowane przez Aps ($df = jw.$); ^ckontrolowane przez ASK ($df = jw.$); ^dkontrolowane przez ASK i APS ($df =$ odpowiednio 61 i 67); ^ekontrolowane przez AGW ($df =$ odpowiednio 62 i 68); ^fkontrolowane przez BPZ ($df = jw.$); ^gkontrolowane przez BPW ($df = jw.$).

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

W końcu ekstrawersja koreluje dodatnio z jednej strony z tendencją do przeżywania uczuć pozytywnych w obliczu własnych transgresji moralnych (co nie

dziwi, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że emocjonalność pozytywna jest jednym ze składników tego wymiaru osobowości), a z drugiej strony z poczuciem skruchy (w analizie korelacji cząstkowych, gdy globalne poczucie winy było kontrolowane). Stwierdzono także ujemną korelację ekstrawersji z globalnym poczuciem winy i strachem przed karą, jednakże analiza korelacji cząstkowych wykazała, że to ta pierwsza jest de facto związana z introwersją. A zatem kobiety neurotyczne i introwertywne są najbardziej skłonne do przeżywania globalnego poczucia winy. Psychotyzm koreluje dodatnio z najbardziej niedojrzałymi postaciami uczuć moralnych, zarówno tymi *transgresyjnymi* (choć chodzi wyłącznie o pozytywne), jak również z tymi, które powstają w obliczu realizacji norm (uczucia negatywne). Ponadto psychotyzm wiąże się ujemnie z dojrzałymi uczuciami moralnymi – poczuciem skruchy i poczuciem własnej wartości, a także strachem przed karą.

W końcu zmienna aprobaty społecznej mierzona skalą kłamstwa okazała się związana dodatnio z poczuciem skruchy oraz ujemnie ze skłonnościami do doświadczania uczuć negatywnych i nadziei na nagrodę w obliczu realizacji norm, a także (gdy kontrolowano poczucie skruchy) z globalnym poczuciem winy.

Tabela 71

Korelacje pomiędzy skalami EPQ-R i KKE a skalami SUM-4 w grupie mężczyzn (studium 2)

	N	E	P	K	Ke	Mer	Oe	Ks	Pe	KKE
ANU	0,16 [†]	0,01	0,08	-0,07	-0,10 [†]	-0,22 [*]	-0,06	0,16 [†]	0,12 [†]	-0,12 [†]
ASK	0,28 ^{**}	-0,19 [*]	-0,03	-0,03	-0,24 [*]	-0,04	-0,33 ^{**}	0,38 ^{***}	0,45 ^{***}	-0,13 [†]
AWS	0,19 [*]	-0,26 ^{**}	-0,18 [*]	0,08	-0,34 ^{**}	-0,05	-0,49 ^{***}	0,48 ^{***}	0,25 ^{**}	-0,23 [*]
AGW	0,36 ^{***}	-0,12 [†]	-0,11 [†]	0,05	-0,40 ^{***}	-0,04	-0,38 ^{***}	0,41 ^{***}	0,51 ^{***}	-0,23 [*]
APS	0,19 [*]	-0,08	-0,25 ^{**}	0,17 [*]	-0,27 ^{**}	-0,07	-0,29 ^{**}	0,33 ^{**}	0,36 ^{***}	-0,17 [†]
Aup	0,07	0,00	0,11 [†]	-0,11 [†]	0,01	-0,15 ^t	0,00	0,08	0,03	-0,03
Aue	0,28 ^{**}	0,03	-0,00	0,04	-0,29 ^{**}	-0,26 ^{**}	-0,17 [†]	0,25 ^{**}	0,25 ^{**}	-0,25 [*]
BUN	0,33 ^{**}	-0,31 ^{**}	0,02	-0,01	-0,08	-0,09 [†]	-0,10 [†]	0,19 [*]	-0,01	-0,05
BNN	0,22 [*]	0,00	0,07	-0,17 [†]	-0,25 ^{**}	-0,13 [†]	-0,20 [*]	0,19 [*]	0,36 ^{***}	-0,21 [†]
BPW	-0,07	0,11 [†]	-0,09	-0,07	-0,20 [*]	-0,03	-0,14 [†]	-0,05	0,22 [*]	-0,21 [†]
BPZ	0,21 [*]	0,05	-0,23 [*]	0,13 ^t	-0,26 ^{**}	-0,07	-0,23 [*]	0,19 [*]	0,27 ^{**}	-0,20 [*]

Adnotacja. Liczebność próby badawczej w przypadku skal EPQ-R: $N = 90$; w przypadku skal KKE: $N = 86$; symbole skal jw.

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

W grupie mężczyzn uzyskano nieco inny i bardziej złożony obraz zależności kontroli i stabilności emocjonalnej z uczuciowością moralną. Pobieżna analiza wyników z tabeli 5,48 skłania do stosunkowo prostej interpretacji. Neurotyczność, pobudliwość emocjonalna i skłonność do lękowo-obronnego kontrolowania sytuacji emotogennych z jednej strony oraz niski poziom kontrolowania zachowań emocjonalnych (słabo wykształcona kontrola ekspresji i niska odporność emocjonalna)

z drugiej, wiążą się z wyższym nasileniem skłonności do przeżywania strachu przed karą, wstydu, globalnego poczucia winy i poczucia skruchy w sytuacjach własnych transgresji moralnych. Ponadto wstyd oraz strach przed karą ujemnie korelują z ekstrawersją. Jednakże zróżnicowanie w zakresie wielkości uzyskanych współczynników korelacji, a przede wszystkim obraz zależności otrzymany w wyniku zastosowania analizy korelacji cząstkowych każe zweryfikować tę interpretację.

Kiedy kontrolowano zmienność wyjaśnianą przez globalne poczucie winy, poczucie skruchy nie korelowało istotnie z żadną z dyspozycji uznanych za kluczowe dla poziomu dojrzałości emocjonalnej. Jedyną istotną (i ujemną, podobnie jak u kobiet) korelację dla poczucia skruchy otrzymano ze skalą Psychotyzmu. Z kolei osoby psychotyczne przejawiają także niższą tendencję do przeżywania poczucia wstydu, choć w tym przypadku zależność była słabsza. Z neurotycznością wiąże się dodatkowo jedynie globalne poczucie winy (kiedy kontrolowano poczucie skruchy i strach przed karą), z pobudliwością emocjonalną – globalne poczucie winy oraz strach przed karą. Dodatnia korelacja tej ostatniej kategorii uczucia moralnego z pobudliwością okazała się jedyną istotną spośród omawianych zmiennych, gdy w analizie kontrolowano globalne poczucie winy i wstyd. Globalne poczucie winy korelowało za to (ujemnie) także z kontrolą ekspresji. Najsilniej związana z kontrolą emocjonalną okazała się zaś skłonność do doświadczania wstydu – koreluje ona (gdy kontrolowano strach przed karą) głównie: dodatnio z kontrolą sytuacji i ujemnie z odpornością emocjonalną, a dalej (też ujemnie) z kontrolą ekspresji i ogólnym wskaźnikiem kontroli emocji. Jak się okazuje wstyd jest także jako jedyny spośród *transgresyjnych* uczuć moralnych związany z introwersją, nie koreluje zaś z pobudliwością emocjonalną (tabela 72).

Tabela 72

Korelacje cząstkowe pomiędzy skalami EPQ-R i KKE a skalami SUM-4 w grupie mężczyzn (studium 2)

	N	E	P	K	Ke	Mer	Oe	Ks	Pe	KKE
APS ^a	-0,02	-0,02	-0,23*	0,17 [†]	-0,07	-0,06	-0,11 [†]	0,13 [†]	0,10 [†]	-0,06
AGW ^b	0,32**	-0,08	0,04	-0,05	-0,31**	0,00	-0,27**	0,29**	0,40***	-0,16 [†]
AGW ^c	0,25 [†]	0,01	0,1 [†]	0,09 [†]	-0,33**	-0,02	-0,25 [†]	0,25*	0,34**	-0,19 [†]
AGW ^d	0,23 [†]	0,01	0,01	0,00	-0,27**	0,01	-0,17 [†]	0,16 [†]	0,26**	-0,14 [†]
ASK ^e	0,07	-0,09 [†]	0,09	-0,11 [†]	0,07	-0,01	-0,00	0,07	0,21*	0,05
AWS ^f	0,07	-0,20*	-0,18*	0,10 [†]	-0,27**	-0,03	-0,40***	0,36***	0,04	-0,19 [†]
BPW ^g	-0,20 [†]	0,10 [†]	0,03	-0,16 [†]	-0,09 [†]	0,01	-0,04	-0,16 [†]	0,11 [†]	-0,14 [†]
BPZ ^h	0,28**	-0,00	-0,22*	0,19*	-0,19*	-0,07	-0,18*	0,24*	0,19*	-0,11 [†]

^akontrolowane przez AGW (w przypadku korelacji ze skalami EPQ-R $df = 87$; w przypadku KKE $df = 83$); ^bkontrolowane przez APS ($df = jw.$); ^ckontrolowane przez ASK ($df = jw.$); ^dkontrolowane przez ASK i APS ($df =$ odpowiednio 86 i 82); ^ekontrolowane przez AGW i AWS ($df = jw.$); ^fkontrolowane przez ASK ($df =$ odpowiednio 87 i 83); ^gkontrolowane BPZ ($df = jw.$); ^hkontrolowane BPW ($df = jw.$).

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

A zatem w świetle przeprowadzonych analiz można powiedzieć, że u mężczyzn neurotyczność związana jest przede wszystkim ze skłonnością do przeżywania globalnego poczucia winy. Pobudliwość łączy się z globalnym poczuciem winy i strachem przed karą. Wysokie nasilenie lękowo-obronnej kontroli sytuacji emotogennych oraz niski poziom kontroli zachowań emocjonalnych (głównie odporności emocjonalnej) współwystępuje z kolei przede wszystkim z tendencją do doświadczania wstydu. Kontrola ekspresji poza tym, że łączy się ze wstydem również z globalnym poczuciem winy; poczucie skruchy okazało się zaś zasadniczo niezależne od w stosunku do poziomu neurotyczności i kontroli emocji.

Wracając do tabeli 71 neurotyczność, pobudliwość emocjonalna i kontrola sytuacji okazały się dodatnio związane także z tendencją do przeżywania uczuć eksternalizujących w obliczu przekraczania norm moralnych. Skłonność ta jest wyższa również u osób, które słabo kontrolują zewnętrzne przejawy przeżywanych emocji (Ke), a także sam przebiegający u nich proces emocjonalny (Mer). Nasilenie tej ostatniej z wymienionych rodzajów kontroli emocji u mężczyzn okazało się nie mieć większego znaczenia z punktu widzenia uczuciowości moralnej – ujemna korelacja z uczuciami eksternalizującymi wskazuje na jedyny istotny związek tej zmiennej z uczuciami moralnymi. Z drugiej strony zauważyć można, że motywacja emocjonalno-racjonalna jako jedyna wykazała u mężczyzn ujemny związek (choć na poziomie tendencji) ze skłonnością do przeżywania uczuć pozytywnych, stąd też jako jedyna istotnie wiąże się także z ogólnym wskaźnikiem skłonności do przeżywania najbardziej niedojrzałych uczuć (ANU) w sytuacjach transgresji moralnych.

W obszarze uczuć powstających w sytuacjach realizowania norm stwierdzono dodatni związek neurotyczności z obiema niedojrzałymi postaciami tych uczuć, a więc z tendencją do przeżywania uczuć negatywnych oraz (słabszy) z nadzieją na nagrodę. Z obiema dodatnio, choć słabiej koreluje również kontrola sytuacji. Z kolei wyższa pobudliwość emocjonalna, a także niższy poziom kontroli ekspresji i odporności emocjonalnej współwystępują jedynie z silniejszą skłonnością do doświadczania nadziei na nagrodę, przy czym pobudliwość emocjonalna jest w kontekście tej formy emocjonalnej najistotniejsza.

Jeśli zaś chodzi o dwie pozostałe postacie uczuć przeżywanych w obliczu realizacji norm, to pobudliwość emocjonalna dodatnio, a kontrola ekspresji ujemnie, wiąże się zarówno ze skłonnością do przeżywania poczucia własnej wartości, jak i powinności wobec zasad. Ponadto z samym poczuciem powinności wobec zasad dodatnio koreluje neurotyczność, ujemnie zaś kontrola ekspresji i odporność emocjonalna. Zatem, jeśli chodzi o dyspozycje do przeżywania niedojrzałych uczuć w sytuacjach przestrzegania norm moralnych, otrzymany obraz zależności jest

zgodny z oczekiwaniami – niedojrzałość emocjonalna wiąże się dodatnio z ich nasileniem. Jednak z drugiej strony nasilenie niektórych cech emocjonalnych, które można traktować w kategoriach niedojrzałości emocjonalnej, współwystępuje także z poziomem skłonności do doświadczania dojrzałych postaci omawianych uczuć. Analiza korelacji cząstkowych wskazuje jednak, że dotyczy to głównie powinności wobec zasad. To ono bowiem (gdy kontrolowano poczucie własnej wartości), nie zaś poczucie własnej wartości (gdy kontrolowano powinność wobec zasad) okazało się istotnie związane z neurotycznością, kontrolą sytuacji, pobudliwością emocjonalną oraz słabszą zdolnością kontroli zachowań emocjonalnych (kontrolą ekspresji i odpornością emocjonalną). Poczucie własnej wartości okazało się natomiast związane ze stabilnością emocjonalną. Z drugiej strony to nie poczucie własnej wartości, ale powinność wobec zasad współwystępuje z mniejszym nasileniem psychotyzmu (i dodatnio koreluje ze zmienną aprobaty społecznej).

W końcu jeśli chodzi o zmienne dodatkowe z punktu widzenia problematyki tej pracy, a więc ekstrawersję, psychotyzm i zmienną aprobaty społecznej, to poza tym, co już wyżej powiedziano, należy odnotować, że introwertycy poza większą skłonnością do przeżywania poczucia wstydu, przejawiają także (szczególnie neurotyczni introwertycy) większą skłonność do doświadczania uczuć negatywnych w obliczu realizacji norm niż ekstrawertycy. Z kolei ze skalą kłamstwa dodatnio koreluje także poczucie skruchy (choć zależność ta była bardzo słaba, a kiedy kontrolowano globalne poczucie winy wystąpiła jedynie na poziomie trendu).

Zróźnicowanie emocjonalne a rozumowanie i uczuciowość moralna.

Analiza korelacji wskaźników zróźnicowania emocjonalnego oraz wskaźników różnych jakościowo form rozumowania moralnego wykazała zgodnie z oczekiwaniami, że są to sfery właściwie niezależne od siebie. W grupie kobiet stwierdzono jedynie cztery istotne, lecz słabe korelacje. Trzy z nich dotyczą rozumowania moralnego na poziomie anty-instytucjonalnego stadium A. Z jednej strony zróźnicowanie emocjonalne w wymiarze wartościowania wiąże się dodatnio z wykorzystywaniem typowych dla tego stadium sposobów myślenia moralnego, z drugiej jednak dwa wskaźniki skupieniowe (SZE-1 i SZE-2) wskazują na wręcz przeciwny stan rzeczy – wraz ze wzrostem zróźnicowania emocjonalnego maleje udział anty-instytucjonalnej orientacji w rozumowaniu moralnym. Ponadto zróźnicowanie w wymiarze ewaluacji pomiędzy grupami różnych kategorii emocji koreluje ujemnie z rozumowaniem na poziomie substadium 5A (zob. tabela I3 w *Załączniku I*).

W grupie mężczyzn stwierdzono natomiast odmienny obraz zależności zróźnicowania emocjonalnego z rozumowaniem na poziomie substadium 5A (zob. tabela I4 w *Załączniku I*). Zróźnicowanie w wymiarze ewaluacji oraz siły, zarówno ujęte

ogólnie, jak i liczone pomiędzy grupami czterech różnych kategorii emocji, wiąże się dodatnio z nasileniem dyspozycji do wykorzystywania orientacji na umowę społeczną w rozumowania moralnym. Z drugiej strony zróżnicowanie emocjonalne w zakresie emocji negatywnych (WGR-N) nie sprzyja nie tylko rozumowaniu moralnemu na poziomie konwencjonalnego stadium 3 (moralność interpersonalnej zgody), ale również wykorzystywaniu najbardziej dojrzałej orientacji na uniwersalne zasady etyczne w myśleniu moralnym (stadium 6). Generalnie nie stwierdzono związku pomiędzy zróżnicowaniem emocjonalnym a poziomem dojrzałości rozumowania moralnego ani u kobiet, ani u mężczyzn.

Analiza korelacji pomiędzy zróżnicowaniem moralnym a uczuciowością moralną wykazała większą ilość związków, choć w większości również słabych pomiędzy tymi kategoriami zmiennych. Oceniając cały uzyskany w grupie kobiet obraz zależności, nasuwa się wniosek, iż w ich przypadku zróżnicowanie łączy się dodatnio z nasileniem mniej dojrzałych postaci uczuć moralnych, zaś ujemnie wiąże się z nasileniem ich bardziej dojrzałych postaci. Taki wniosek wspierają dodatnie korelacje: wskaźników ZE-O i ZE-E zróżnicowania emocjonalnego ze strachem przed karą oraz globalnym poczuciem winy, ZE-O z nadzieją na nagrodę, ZE-A ze strachem przed karą, uczuciami eksternalizującymi i nadzieją na nagrodę, WGR-S z uczuciami negatywnymi (BUN), WGR-O z uczuciami negatywnymi oraz (korelacja ujemna) z poczuciem własnej wartości (BPW), WGR-N z globalnym poczuciem winy i nadzieją na nagrodę, WGR-P z nadzieją na nagrodę, MGR-O z globalnym poczuciem winy, MGR-E ze strachem przed karą i globalnym poczuciem winy, MGR-S z globalnym poczuciem winy, MGR-A z uczuciami eksternalizującymi i nadzieją na nagrodę, SZE-1 i SZE-3 z uczuciami pozytywnymi (Aup), SZE-3 z uczuciami niedojrzałymi (ANU), SZE-2 z nadzieją na nagrodę, a także ujemne korelacje SZE-1, SZE-2 i SZE-3 z poczuciem własnej wartości, SZE-1 i SZE-3 z powinnością wobec zasad oraz SZE-1 z poczuciem skruchy. Jedynie więc ujemne korelacje wskaźników ZE-S, MGR-O i MGR-S z uczuciami pozytywnymi (Aup), MGR-S z uczuciami niedojrzałymi (ANU) i uczuciami negatywnymi (BUN) oraz dodatnia korelacja MGR-S z poczuciem własnej wartości (BPW) wskazują na sytuację odwrotną. Generalnie można więc powiedzieć, że u kobiet zróżnicowanie emocjonalne łączy się raczej z niedojrzałością uczuciowości moralnej (zob. tabela 73).

W grupie mężczyzn uzyskany obraz zależności wskazuje natomiast na przeciwny stan rzeczy (tabela 74). Wyniki analiz sugerują, że ich zróżnicowanie emocjonalne wiąże się z nasileniem bardziej dojrzałych postaci uczuć moralnych. Wszystkie wskaźniki zróżnicowania emocjonalnego, które ujmują tę zmienną w odniesieniu do poszczególnych wymiarów doświadczenia emocjonalnego (ewaluacji, siły i aktywności), a więc ZE-E, ZE-S, ZE-A, ZE-O oraz MGR-E, MGR-S, MGR-A i MGR-O, dodatnio korelują z nasileniem skłonności do przeżywania dojrzałych uczuć moralnych, zarówno tych,

które powstają w sytuacjach naruszania norm moralnych (poczucie skruchy), jak i tych, które wzbudzone są w obliczu realizacji norm (poczucie własnej wartości oraz powinności wobec zasad). A zatem zróżnicowanie emocjonalne w wymiarze wartościowania, siły oraz aktywności związane jest dodatnio z nasileniem skłonności do przeżywania poczucia skruchy w obliczu własnych transgresji moralnych oraz poczucia własnej wartości i powinności wobec zasad w sytuacjach przestrzegania norm moralnych. Co prawda wskaźniki ZE-O, ZE-E i ZE-A korelują dodatnio także z globalnym poczuciem winy oraz strachem przed karą, zaś wskaźniki MGR-O, MGR-E, MGR-S, i MGR-A z globalnym poczuciem winy (MGR-S ponadto także ze strachem przed karą), ale otrzymane w tych przypadkach współczynniki korelacji są generalnie niższe od uzyskanych w przypadku dojrzałych uczuć moralnych. Zarysowuje się tu więc do pewnego stopnia prawidłowość zakładana w ramach hipotezy H14, mianowicie: zróżnicowanie emocjonalne okazało się nie być związane z najbardziej niedojrzałymi postaciami uczuć moralnych (o trzech wyjątkach będzie mowa niżej); tym mocniej dodatnio wiąże się ono z uczuciami moralnymi, im bardziej są one dojrzałe. Zatem zróżnicowanie bardzo słabo związane jest ze strachem przed karą, nieco silniej z globalnym poczuciem winy, najsilniej zaś z poczuciem skruchy i poczuciem własnej wartości.

Tabela 73

Korelacje pomiędzy miarami zróżnicowania emocjonalnego („Skala oceny uczuć”) a skalami SUM-3 w grupie kobiet (studium 1: N = 83)

	ANU	ASK	AGW	Aps	Aup	Aue	BUN	BNN	BPW ^a	BPZ ^a
ZE-O	-0,07	0,22*	0,22*	0,10 [†]	-0,17 [†]	0,17 [†]	0,06	0,23*	0,03	0,13 [†]
ZE-E	-0,10 [†]	0,29**	0,24*	0,15 [†]	-0,17 [†]	0,11 [†]	0,02	0,12 [†]	0,07	0,13 [†]
ZE-S	-0,15 [†]	0,07	0,16 [†]	0,06	-0,22*	0,10 [†]	0,01	0,08	0,03	0,00
ZE-A	0,07	0,22*	0,17 [†]	0,01	-0,07	0,29**	0,12 [†]	0,32**	-0,01	0,12 [†]
WGR-S	-0,02	0,03	0,14 [†]	-0,01	-0,09 [†]	0,14 [†]	0,22*	0,10 [†]	-0,13 [†]	0,10 [†]
WGRO ^a	0,09	0,10 [†]	-0,12 [†]	-0,15 [†]	0,05	0,09	0,34**	0,14 [†]	-0,27**	-0,10 [†]
WGRN ^a	-0,12 [†]	0,11 [†]	0,20*	0,17 [†]	-0,09	-0,09	-0,02	0,23*	0,00	0,16 [†]
WGR-P	0,12 [†]	0,11 [†]	0,01	-0,15 [†]	0,07	0,13 [†]	0,09	0,19*	-0,17 [†]	-0,17 [†]
MGR-O	-0,12 [†]	0,17 [†]	0,22*	0,15 [†]	-0,19*	0,10 [†]	-0,06	0,11 [†]	0,11 [†]	0,16 [†]
MGR-E	-0,12 [†]	0,20*	0,21*	0,15 [†]	-0,17 [†]	0,05	-0,04	0,07	0,14 [†]	0,12 [†]
MGR-S	-0,21*	0,08	0,19*	0,12 [†]	-0,25**	0,03	-0,19*	0,01	0,19*	0,12
MGR-A	0,06	0,13 [†]	0,15 [†]	0,10 [†]	-0,05	0,23*	0,08	0,20*	0,00	0,14 [†]
SZE-1	0,16 [†]	0,05	-0,05	-0,19*	0,20*	-0,03	0,11 [†]	-0,05	-0,20*	-0,25*
SZE-2 ^a	0,07	-0,02	-0,08	-0,08	0,07	0,02	0,17 [†]	0,20*	-0,21*	-0,14 [†]
SZE-3	0,22*	-0,03	-0,12 [†]	-0,16 [†]	0,25*	0,01	0,14 [†]	0,08	-0,22*	-0,26**

^awspółczynniki korelacji rho Spearmana.

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

Tabela 74

Korelacje pomiędzy miarami zróżnicowania emocjonalnego („Skala oceny uczuć”) a skalami SUM-4 w grupie mężczyzn (studium 2: N = 93)

	ANU	ASK	AWS	AGW	APS	Aup	Aue	BUN	BNN	BPW	BPZ
ZE-O	-0,06	0,19 [†]	0,00	0,26 ^{***}	0,38 ^{***}	-0,03	-0,09 [†]	-0,10 [†]	0,15 [†]	0,32 ^{**}	0,29 ^{**}
ZE-E	-0,11 [†]	0,23 [†]	0,07	0,31 ^{**}	0,43 ^{***}	-0,11 [†]	-0,07	-0,12 [†]	0,12 [†]	0,25 ^{**}	0,27 ^{**}
ZE-S	-0,01	0,12 [†]	-0,00	0,16 [†]	0,27 ^{**}	0,01	-0,06	-0,07	0,13 [†]	0,32 ^{**}	0,26 ^{**}
ZE-A	0,00	0,17 [†]	0,00	0,23 [†]	0,32 ^{**}	0,04	-0,07	-0,04	0,15 [†]	0,22 [†]	0,23 [†]
WGR-S	0,06	0,07	-0,05	0,06	0,21 [*]	0,04	0,07	0,05	0,07	-0,06	0,17 [†]
WGR-O	-0,10 [†]	-0,04	-0,10 [†]	-0,05	-0,12 [†]	-0,06	-0,15 [†]	-0,13 [†]	-0,01	0,01	0,10 [†]
WGRN ^a	-0,04	0,05	-0,03	-0,05	0,06	-0,01	0,00	-0,03	-0,01	0,06	-0,02
WGR-P	-0,07	0,05	-0,16 [†]	0,04	-0,06	-0,06	-0,05	0,01	-0,05	-0,08	-0,09 [†]
MGR-O	-0,07	0,16 [†]	0,06	0,27 ^{**}	0,39 ^{***}	-0,04	-0,11 [†]	-0,11 [†]	0,15 [†]	0,39 ^{***}	0,31 ^{**}
MGR-E	-0,13 [†]	0,16 [†]	0,08	0,28 ^{**}	0,40 ^{***}	-0,12 [†]	-0,11 [†]	-0,12 [†]	0,12 [†]	0,34 ^{***}	0,28 ^{**}
MGR-S	-0,03	0,18 [†]	0,09 [†]	0,22 [†]	0,31 ^{**}	-0,01	-0,07	-0,05	0,15 [†]	0,40 ^{***}	0,30 ^{**}
MGR-A	-0,01	0,11 [†]	0,03	0,22 [†]	0,35 ^{***}	0,02	-0,09 [†]	-0,10 [†]	0,11 [†]	0,25 ^{**}	0,26 ^{**}
SZE-1	-0,05	-0,05	0,09 [†]	0,02	-0,23 [†]	-0,06	0,01	0,08	-0,07	-0,30 ^{**}	-0,14 [†]
SZE-2 ^a	-0,02	-0,14 [†]	-0,18 [†]	-0,16 [†]	-0,21 [*]	0,00	-0,04	-0,01	-0,23 [†]	-0,14 [†]	-0,13 [†]
SZE-3	-0,12 [†]	-0,11 [†]	-0,07	-0,05	-0,25 ^{**}	-0,09 [†]	-0,11 [†]	-0,03	-0,21 [*]	-0,18 [†]	-0,12 [†]

^awspółczynniki korelacji rho Spearmana.

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

Z drugiej jednak strony należy zauważyć, że wewnątrzgrupowe wskaźniki zróżnicowania emocjonalnego nie wykazały żadnych związków z uczuciami moralnymi, zaś jeśli chodzi o wskaźniki *skupieniowe*, to co prawda SZE-2 i SZE-3 korelują ujemnie z nadzieją na nagrodę, a SZE-2 ujemnie wiąże się ze wstydem, ale SZE-1, SZE-2 i SZE-3 korelują ujemnie także z poczuciem skruchy, zaś SZE-1 i SZE-3 ujemnie wiążą się z poczuciem własnej wartości. Powód takiej sprzeczności tkwi zapewne w znacznej mierze w referowanych wyżej ujemnych interkorelacjach niektórych wskaźników *Skali oceny uczuć*. Nie mniej biorąc pod uwagę fakt, że korelacje wspomniane jako ostatnie są generalnie niższe od tych omówionych wyżej, można, jak się wydaje, stwierdzić, iż uzyskano pewną podstawę empiryczną dla wniosku o pozytywnym związku zróżnicowania emocjonalnego z dojrzałością uczuciowości moralnej u mężczyzn. Hipotezę H14 można jednak uznać za jedynie częściowo potwierdzoną i to wyłącznie w grupie mężczyzn.

Stabilność, kontrola i zróżnicowanie emocjonalne a zachowania moralne.

Poniżej zostaną zaprezentowane wyniki analiz związków pomiędzy dyspozycjami uznanymi za ważne dla poziomu dojrzałości emocjonalnej a trzecim z rozpatrywanych w tej pracy wymiarów funkcjonowania moralnego – postępowaniem moralnym. To

ostatnie mierzone było zarówno kwestionariuszowo jak i quasi-eksperymentalnie. Osobno zostaną omówione wyniki analizy danych zgromadzonych za pomocą tych dwóch metod.

Pomiar kwestionariuszowy zachowań moralnych. Uzyskany w grupie kobiet obraz zależności pomiędzy stabilnością emocjonalną i badanymi aspektami kontroli emocji a nasileniem zachowań moralnych jest w zasadniczej mierze spójny i zgodny z oczekiwaniami (por. tabela 75). Neurotyzm koreluje ujemnie i dość silnie z badanymi zachowaniami moralnymi, przy czym najwyżej z prawdomównością a najniżej z pomaganiem innym. Analiza przeprowadzona dla szczegółowych wymiarów postępowania moralnego wykazała, że jedynie w przypadku pomagania nieznanemu korelacja z neurotycznością nie przekroczyła poziomu istotności (tendencja statystyczna), pozostałe skale KZS istotnie korelują z tą dyspozycją emocjonalną. A zatem osoby stabilne emocjonalnie częściej zachowują się moralnie w niemal całym badanym zakresie różnych rodzajów tych zachowań niż osoby niestabilne. Najsilniej neurotyzm wiąże się z mniejszym nasileniem prawdomówności wobec przyjaciół i nielubianych znajomych. Zaś w przypadku pobudliwości emocjonalnej oraz kontroli sytuacji stwierdzono podobne, choć generalnie znacznie słabsze związki z zachowaniami moralnymi niż w przypadku neurotyczności. Poziomą pobudliwość emocjonalną oraz skłonność do lękowo-obronnego kontrolowania sytuacji wywołujących emocje wiążą się ujemnie z nasileniem prawdomówności, pomagania innym oraz dotrzymywania obietnic, jednak tylko w przypadku prawdomówności stwierdzone zależności były istotne w odniesieniu do wszystkich czterech uwzględnionych kategorii osób. Pobudliwość emocjonalna i kontrola sytuacji korelują ujemnie z pomaganiem przyjaciołom. Kontrola sytuacji współwystępuje także z mniejszym nasileniem dotrzymywania obietnic rodzinie i osobom nieznanym, natomiast pobudliwość okazała się ujemnie związana z pomaganiem nielubianym znajomym oraz nieznanym.

Kontrola emocjonalna u kobiet wiąże się natomiast dodatnio z nasileniem zachowań moralnych. Dyspozycja do kontrolowania samego procesu emocjonalnego okazała się dodatnio i umiarkowanie silnie związana ze wszystkimi badanymi wymiarami zachowań moralnych. Motywacja emocjonalno-racjonalna najsłabiej, spośród trzech badanych kategorii postępowania moralnego, koreluje z prawdomównością, jeśli zaś chodzi o szczegółowe wymiary tych zachowań, to najsłabsze związki stwierdzono w przypadku prawdomówności i pomagania osobom nieznanym. Z kolei kontrolowanie zachowań emocjonalnych tylko w jednym swoim aspekcie jest równie silnie związane z postępowaniem moralnym, jak inne omówione dotąd dyspozycje emocjonalne. Chodzi o odporność emocjonalną, bowiem kontrola ekspresji istotnie

wiąże się jedynie z jednym z badanych wymiarów zachowań moralnych, mianowicie z dotrzymywaniem obietnic osobom nieznanym. Odporność emocjonalna współwystępuje zaś, podobnie jak regulacja procesu emocjonalnego, z większym nasileniem wszystkich trzech kategorii zachowań moralnych przejawianych wobec wszystkich czterech kategorii osób – rodziny, przyjaciół, osób nielubianych i nieznanym. Jedyny wyjątek stanowią zachowania pomocne wobec osób z rodziny – odporność emocjonalna okazała się niezwiązana z tym wymiarem postępowania moralnego. Najsilniej odporność wiąże się z prawdomównością wobec przyjaciół i dotrzymywaniem obietnic nieznanym, najsłabiej zaś z pomaganiem osobom nieznanym i przyjaciołom oraz dotrzymywaniem obietnic tym ostatnim. W ogóle porównując związki z zachowaniami moralnymi odporności emocjonalnej i motywacji emocjonalno-racjonalnej widać, że odporność jest istotniejsza dla prawdomówności, zaś kontrola procesu emocjonalnego jest ważniejsza w kontekście nasilenia zachowań pomocnych.

Tabela 75

Korelacje pomiędzy skalami EPQ-R i KKE a skalami KZS-3 w grupie kobiet (studium 1)

	N	E	P	K	Ke	Mer	Oe	Ks	Pe	KKE
PRR	-0,41**	0,22 [†]	-0,21 [†]	0,25 [†]	0,02	0,35**	0,39***	-0,27**	-0,22 [†]	0,26 [†]
PRP	-0,52***	0,21 [†]	-0,15 [†]	0,17 [†]	0,04	0,32**	0,45***	-0,32**	-0,29**	0,25 [†]
PRNZ	-0,49***	0,18 [†]	-0,14 [†]	0,15 [†]	0,04	0,37**	0,41***	-0,31**	-0,25 [†]	0,26 [†]
PRO	-0,33**	0,21 [†]	-0,14 [†]	0,10	0,09	0,23 [†]	0,42***	-0,31**	-0,27**	0,23 [†]
PMR ^a	-0,31**	0,26 [†]	-0,13 [†]	0,26 [†]	-0,15 [†]	0,35**	0,07	-0,08	-0,17 [†]	0,11 [†]
PMP	-0,39**	0,37**	-0,13 [†]	0,06	-0,04	0,33**	0,23 [†]	-0,32**	-0,22 [†]	0,11 [†]
PMNZ	-0,22 [†]	0,08	-0,15 [†]	0,03	0,03	0,33**	0,32**	-0,16 [†]	-0,28**	0,28**
PMO	-0,12 [†]	0,14 [†]	-0,16 [†]	-0,02	-0,00	0,20 [†]	0,21 [†]	-0,18 [†]	-0,21 [†]	0,11 [†]
DOR	-0,33**	0,18 [†]	-0,14 [†]	0,31**	0,06	0,33**	0,29**	-0,29**	-0,17 [†]	0,21 [†]
DOP	-0,29 [†]	0,10	0,00	0,29 [†]	0,01	0,29**	0,26 [†]	-0,11 [†]	-0,00	0,24 [†]
DONZ	-0,36**	-0,04	-0,21 [†]	0,20 [†]	0,17 [†]	0,38***	0,37***	-0,18 [†]	-0,19 [†]	0,40***
DOO	-0,38**	0,05	-0,16 [†]	0,22 [†]	0,25 [†]	0,34**	0,45***	-0,20 [†]	-0,26 [†]	0,45***
PR	-0,47***	0,22 [†]	-0,17 [†]	0,18 [†]	0,05	0,34**	0,45***	-0,33**	-0,28**	0,27**
PM	-0,30**	0,22 [†]	-0,21 [†]	0,07	-0,03	0,41***	0,26 [†]	-0,20 [†]	-0,29**	0,23 [†]
DO	-0,41***	0,08	-0,16 [†]	0,30**	0,16 [†]	0,41***	0,43***	-0,24 [†]	-0,20 [†]	0,41***
ZM	-0,49***	0,22 [†]	-0,22 [†]	0,22 [†]	0,07	0,46***	0,46***	-0,32**	-0,31**	0,36**

Adnotacja. Liczebność próby badawczej w przypadku skal EPQ-R: $N = 60$; w przypadku skal KKE: $N = 75$.

^aZastosowano współczynnik korelacji rangowej ρ Spearmana.

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

W końcu w przypadku ekstrawersji, psychotyzmu i zmiennej aprobaty społecznej odnotowano w sumie znacznie mniejszą ilość istotnych zależności z zachowaniami moralnymi. Ekstrawersja wiąże się dodatnio z postępowaniem moralnym, chociaż istotnie jedynie z trzema szczegółowymi wymiarami tego ostatniego. Ekstrawertycy

znacznie częściej niż introwertycy pomagają przyjaciołom; częściej także, choć już w mniejszym stopniu, pomagają i są prawdomówni wobec osób z rodziny. Z kolei psychotyzm wiąże się u kobiet ujemnie z nasileniem zachowań moralnych, jednakże w sumie w tak niewielkim stopniu, że w żadnym ze szczegółowych wymiarów postępowania moralnego nie stwierdzono istotnej korelacji (z drugiej strony w każdym przypadku, oprócz dotrzymywania obietnic przyjaciołom, stwierdzono ujemne związki na poziomie statystycznego trendu). W końcu zmienna aprobaty społecznej okazała się dodatnio, choć niezbyt silnie związana z niektórymi wymiarami zachowań moralnych – przede wszystkim z dotrzymywaniem obietnic (rodzynie, przyjaciołom oraz nieznanym), a także z prawdomównością i pomaganiem osobom z rodziny. Można zauważyć, że u kobiet głównie zachowania moralne przejawiane w stosunku do osób bliskich, a zwłaszcza rodziny wiążą się (lub też ich pomiar) ze zmienną aprobaty społecznej.

Tabela 76

Korelacje pomiędzy skalami EPQ-R i KKE a skalami KZS-4 w grupie mężczyzn (studium 2)

	N	E	P	K	Ke	Mer	Oe	Ks	Pe	KKE
PRB	-0,20 [†]	-0,03	-0,34 ^{***}	0,27 ^{**}	0,10 [†]	0,23 [*]	0,21 [†]	-0,18 [*]	-0,11 [†]	0,20 [†]
PRD	-0,25 ^{***}	-0,09 [†]	-0,30 ^{**}	0,35 ^{***}	0,03	0,32 ^{**}	0,09 [†]	-0,19 [*]	-0,18 [†]	0,14 [†]
PMB	0,02	0,11 [†]	-0,36 ^{**}	0,01	0,10 [†]	0,05	0,08	-0,16 [†]	0,06	0,05
PMD	-0,08	0,08	-0,42 ^{***}	0,39 ^{***}	-0,14 [†]	0,17 [†]	-0,00	0,03	0,05	0,02
DOB	-0,18 [*]	0,17 [*]	-0,44 ^{***}	0,16 [†]	0,17 [†]	0,08	0,19 [*]	-0,22 [*]	-0,01	0,13 [†]
DOD	-0,26 ^{***}	0,17 [†]	-0,30 ^{**}	0,37 ^{***}	0,00	0,14 [†]	0,12 [†]	-0,10 [†]	-0,17 [†]	0,09
PR	-0,24 [†]	-0,07	-0,34 ^{**}	0,33 ^{**}	0,07	0,29 ^{***}	0,16 [†]	-0,20 [*]	-0,15 [†]	0,18 [†]
PM	-0,04	0,11 [†]	-0,47 ^{***}	0,24 [*]	-0,02	0,13 [†]	0,05	-0,08	0,07	0,04
DO	-0,26 ^{***}	0,20 [*]	-0,44 ^{***}	0,30 ^{**}	0,11 [†]	0,13 [†]	0,18 [†]	-0,19 [*]	-0,11 [†]	0,13 [†]
ZM	-0,23 [†]	0,07	-0,50 ^{***}	0,37 ^{***}	0,06	0,25 [*]	0,16 [†]	-0,20 [*]	-0,09	0,15 [†]

Adnotacja. Liczebność próby badawczej w przypadku skal EPQ-R: $N = 91$; w przypadku skal KKE: $N = 81$.

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

W grupie mężczyzn stwierdzono znacznie słabsze związki pomiędzy stabilnością i kontrolą emocjonalną a badanymi wymiarami zachowań moralnych (tabela 76). Neurotyczność koreluje ujemnie z nasileniem postępowania moralnego, ale tylko w zakresie prawdomówności i dotrzymywania obietnic. Stabilność emocjonalna wiąże się więc z większym nasileniem prawdomówności oraz dotrzymywania obietnic zarówno wobec osób bliskich (rodziny i przyjaciół) jak i nielubianych oraz nieznanymi. Skłonność do kontrolowania sytuacji emotogennych, podobnie jak neurotyczność, nie wiąże się istotnie z nasileniem zachowań pomocnych, współwystępuje zaś (choć w nieco mniejszym stopniu niż neurotyczność) z mniejszym nasi-

leniem prawdomówności wobec osób bliskich, nielubianych i nieznanym, a także z mniejszym nasileniem dotrzymywania obietnic złożonych rodzinie i przyjaciołom. Poziom pobudliwości emocjonalnej okazał się zaś prawie w ogóle nieistotny z punktu widzenia zachowań moralnych.

Jeśli chodzi o pozostałe aspekty kontroli emocji, to jedynym istotnie związanym z ogólnym wskaźnikiem zachowań moralnych jest ten jej rodzaj, który określamy mianem regulacji procesu emocjonalnego. Mierząca jego nasilenie na poziomie dyspozycji skala motywacji emocjonalno-racjonalnej wykazała dodatnią korelację z nasileniem zachowań moralnych, jednak de facto dotyczy to tylko prawdomówności (korelacje z pomaganiem innym oraz dotrzymywaniem obietnic wystąpiły jedynie na poziomie tendencji). A zatem skuteczniejsze kontrolowanie procesu emocjonalnego (dominacja motywacji racjonalnej) wiąże się z większym nasileniem prawdomówności, przede wszystkim w stosunku do osób nielubianych i nieznanym, ale również wobec przyjaciół i osób z rodziny. Jeśli chodzi zaś o kontrolę zachowań emocjonalnych, to podobnie jak u kobiet jedynie odporność emocjonalna okazała się związana z postępowaniem moralnym, przy czym tylko w dwóch jego wymiarach – prawdomównością i dotrzymywaniem obietnic wobec osób bliskich.

Z racji stwierdzonego faktu, iż u kobiet, a w szczególności u mężczyzn, skale KZS oraz niektóre skale EPQ-R oraz KKE (zwłaszcza skala psychotyzmu, skala motywacji emocjonalno-racjonalnej oraz skala neurotyzmu) wykazują korelacje ze skalą kłamstwa, pojawia się kwestia na ile ujawnione i opisywane powyżej związki pomiędzy dyspozycjami emocjonalnymi (oraz psychotyzmem i ekstrawersją) a nasileniem zachowań moralnych są efektem wpływuzmiennej aprobaty społecznej. W celu zbadania tej kwestii obliczono korelacje częściowe pomiędzy skalami EPQ-R i KKE a skalami KZS, kontrolując zmienność wyjaśnianą przez wyniki w skali kłamstwa. Taki zabieg w przypadku kobiet nie przyniósł większych zmian, jeśli chodzi o uzyskane wielkości współczynników korelacji częściowych (por. tabela I5 w *Załączniku I*) i prezentowane powyżej współczynniki korelacji parami (bez kontroli zmiennej aprobaty społecznej). Natomiast u mężczyzn korelacje częściowe okazały się wyraźnie niższe w przypadku neurotyzmu, motywacji emocjonalno-racjonalnej oraz odporności emocjonalnej, rzadko przekraczając poziom istotności (por. tabela I6 w *Załączniku I*). A zatem w przypadku tych zmiennych u mężczyzn można przypuszczać, że za istotną część ich stwierdzonych powyżej zależności z nasileniem zachowań moralnych odpowiada wspólna wariancja ze zmienną aprobaty społecznej.

Jak wspomniano już wyżej, kontrola i stabilność emocjonalna okazały się u mężczyzn znacznie słabiej związane z zachowaniami moralnymi niż u kobiet. Przeciwnie sytuacja przedstawia się jednak w przypadku psychotyzmu. Nasilenie tej cechy dość silnie wiąże się u mężczyzn z mniejszym nasileniem zachowań moralnych,

szczególnie zachowań pomocnych oraz dotrzymywaniem obietnic. A zatem psychotyczni mężczyźni przejawiają znacznie mniej zachowań moralnych w porównaniu z mężczyznami o niskim poziomie tej osobowościowej dyspozycji, w szczególności rzadziej pomagają nieznanym i osobom, których nie lubią, a także w mniejszym stopniu dotrzymują obietnic złożonych przyjaciółom i członkom rodziny. Nie bez związku z tym pozostają zapewne zależności badanych zachowań moralnych ze zmienną aprobaty społecznej. Jedynie pomaganie osobom bliskim, a także dotrzymywanie złożonych im obietnic nie wykazały istotnych zależności z tą zmienną. Z drugiej strony pomaganie, prawdomówność oraz dotrzymywanie obietnic w stosunku do osób nielubianych i nieznanomych (odwrotnie więc niż u kobiet) okazały się najsilniej korelować ze skalą kłamstwa EPQ-R. W końcu ekstrawersja okazała się u mężczyzn generalnie nie związana z nasileniem postępowania moralnego. Jedynie w przypadku dotrzymywania obietnic stwierdzono słabą dodatnią zależność z tym wymiarem osobowości.

Podsumowując omówione dotąd w tym paragrafie wyniki analiz, należy stwierdzić, że są one zasadniczo zgodne z oczekiwaniami. Stabilność emocjonalna, kontrola procesu emocjonalnego i odporność emocjonalna wiążą się z większym nasileniem zachowań moralnych, natomiast pobudliwość emocjonalna (i neurotyczność) oraz skłonność do lękowo-obronnego kontrolowania sytuacji emotogennych łączą się z mniejszym nasileniem postępowania moralnego. Podkreślić należy jednak dwie kwestie. Po pierwsze u kobiet wspomniane zależności okazały się wyraźnie wyższe niż u mężczyzn (pobudliwość u mężczyzn w ogóle nie korelowała istotnie z zachowaniami moralnymi). Z kolei to u mężczyzn silniej niż u kobiet (i silniej niż z dyspozycjami emocjonalnymi) z nasileniem badanych zachowań moralnych związany okazał się psychotyzm. Po drugie stwierdzono także, że poziom dyspozycji do kontrolowania ekspresji emocjonalnej jest w zasadniczej mierze niezwiązany z zachowaniami moralnymi.

Na bazie teoretycznych rozważań i stworzonego w ich wyniku modelu teoretycznego nie oczekiwano związków pomiędzy zmiennych zróżnicowaniem emocjonalnym i zachowaniami moralnymi. Nie mniej przedmiotem pytania badawczego P6 była właśnie kwestia występowania takich zależności, stąd przeprowadzono analizę korelacji pomiędzy wskaźnikami tych dwóch kategorii zmiennych. Wyniki analizy wykazały, że w niektórych przypadkach pomiędzy obiema sferami zmiennych zachodzą pewne związki (por. tabele I7 oraz I8 w *Załączniku I*). Przy czym ilość tych zależności w przekroju wszystkich wskaźników zróżnicowania oraz wszystkich badanych wymiarów zachowań moralnych była niewielka, ich siła w większości niska, a ponadto ujawniły się one z różnym znakiem. Dlatego nie będę w tym miejscu szczegółowo omawiać tych związków, a jedynie spróbuję dokonać ogólne-

go podsumowania uzyskanych obrazów zależności. Zatem generalnie stwierdzono pewną podstawę by sądzić, że u kobiet zróżnicowanie emocjonalne wiąże się raczej z mniejszym nasileniem zachowań moralnych, szczególnie w odniesieniu do osób nielubianych i nieznanym. W grupie mężczyzn postawienie takiego dość jednoznacznego wniosku nie jest możliwe – zróżnicowanie emocjonalne okazało się u nich bardzo słabo związane z nasileniem postępowania moralnego (w dodatku w zasadzie jedynie z jednym jego wymiarem – dotrzymywaniem obietnic osobom nielubianym i nieznanym, tyle że w zależności od danego wskaźnika dodatnio lub ujemnie).

Pomiar quasi-eksperymentalny zachowań moralnych. Poniżej kontynuowana będzie rozpoczęta wyżej prezentacja wyników analizy danych zgromadzonych w toku quasi-eksperymentalnego badania zachowań moralnych. Tym razem jednak jako zmienne niezależne przyjęto badane dyspozycje emocjonalne: stabilność, kontrolę i zróżnicowanie. Za to tak, jak poprzednim razem, zaczniemy od quasi-eksperymentu przeprowadzonego w studium 1.

Studium 1. Tabela 77 przedstawia wyniki analizy testu istotności różnic w zakresie nasilenia dyspozycji mierzonych przez skale EPQ-R oraz KKE w grupach osób, które zachowały się prawdomównie oraz nie powiedziały prawdy w warunkach mniejszego zaangażowania ego (pytanie I). Wyższy poziom neurotyczności i pobudliwości emocjonalnej stwierdzono u osób, które powiedziały prawdę, w porównaniu z osobami, które nie udzieliły prawdziwej odpowiedzi.

Tabela 77

Porównanie grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie I w zakresie wyników uzyskanych w skalach EPQ-R i KKE.

	Grupa K		Grupa P		U	p
	Średnia ranga	Suma rang	Średnia ranga	Suma rang		
N	32,28	1194,50	37,15	1151,50	491,50	0,155
E	37,43	1385,00	31,00	961,00	465,00	0,090
P	38,89	1439,00	29,26	907,00	411,00	0,022
K	38,49	1424,00	29,74	922,00	426,00	0,034
Ke	31,15	965,50	28,73	804,50	398,50	0,293
Mer	28,16	873,00	32,04	897,00	377,00	0,192
Oe	32,37	1003,50	27,38	766,50	360,50	0,130
Ks	29,44	912,50	30,63	857,50	416,50	0,394
Pe	27,13	841,00	33,18	929,00	345,00	0,087
KKE	30,47	944,50	29,48	825,50	419,50	0,412

Adnotacja. U – wartość statystyki w teście U Manna-Whitneya (istotność jednostronna). Liczebność grup: w przypadku skal EPQ-R w grupie K: $n = 37$, w grupie P: $n = 31$; w przypadku skal KKE odpowiednio: 31 i 28.

Różnice te jednak okazały się istotne jedynie na poziomie tendencji statystycznej. W obu przypadkach stwierdzono ponadto istotne znaczenie sytuacyjnego kierunku wzmocnień. I tak okazało się, że neurotyzm i pobudliwość emocjonalna istotnie różnicowały osoby, które powiedziały prawdę od tych, które powiedziały nieprawdę jedynie w warunkach obecności sygnału kary. W obliczu zagrożenia negatywnymi konsekwencjami większość osób o wysokim poziomie pobudliwości emocjonalnej zachowała się prawdomównie, a większość osób nisko pobudliwych udzieliła odpowiedzi fałszywej (por. tabela 78). Analogiczną sytuację stwierdzono dla neurotyzmu, przy czym w tym przypadku o istotnej wielkości testu chi-kwadrat zadecydował przede wszystkim fakt, iż zdecydowana większość osób stabilnych emocjonalnie udzieliła w obliczu sygnału kary odpowiedzi nieprawdziwej (por. tabela 79).

Tabela 78

Liczebności grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie I w zależności od poziomu neurotyzmu (N) i kierunku wzmocnień

Pytanie I	Skala N	Grupa K	Grupa P	Ogółem	Test chi-kwadrat	
					Wartość	p
Sygnał nagrody	Niski poziom	10	12	22	0,23	0,631
	Wysoki poziom	7	6	13		
	Ogółem	17	18	35		
Sygnał kary	Niski poziom	10	2	12	4,08	0,043
	Wysoki poziom	10	11	21		
	Ogółem	20	13	33		

Tabela 79

Liczebności grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie I w zależności od poziomu pobudliwości emocjonalnej (Pe) oraz kierunku wzmocnień

Pytanie I	Skala Pe	Grupa K	Grupa P	Ogółem	Test chi-kwadrat	
					Wartość	p
Sygnał nagrody	Niski poziom	8	10	18	0,09	0,765
	Wysoki poziom	6	6	12		
	Ogółem	14	16	30		
Sygnał kary	Niski poziom	11	2	13	6,56	0,010
	Wysoki poziom	6	10	16		
	Ogółem	17	12	29		

W przypadku kontroli sytuacji otrzymany obraz okazał się bardziej złożony. Ogólnie nie stwierdzono różnic w zakresie tej dyspozycji pomiędzy obiema grupami eksperymentalnymi, takie różnice wystąpiły jednak, gdy uwzględniono

sytuacyjną zmienną *kierunek wzmocnień* (zob. tabela 80). Podobnie jak w przypadku pobudliwości i neurotyczności większość osób o niskim poziomie skłonności do kontrolowania sytuacji powiedziała nieprawdę, a większość (choć niewielka) osób o wysokim nasileniu tej dyspozycji prawdę w obliczu sygnału kary. Wartość testu chi-kwadrat nie przekroczyła jednak w tym przypadku granicy istotności, w przeciwieństwie do warunków sygnału nagrody. W obliczu zapowiedzi pozytywnego wzmocnienia większość osób o niskim poziomie kontroli sytuacji powiedziała prawdę, natomiast większość osób o wysokim jej nasileniu nieprawdę, a więc zupełnie odwrotnie, niż w sytuacji zawierającej zagrożenie negatywnymi konsekwencjami.

Tabela 80

Liczebności grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie I w zależności od poziomu kontroli sytuacji (Ks) i kierunku wzmocnień

Pytanie I	Skala Ks	Grupa K	Grupa P	Ogółem	Test chi-kwadrat	
					Wartość	p
Sygnał nagrody	Niski poziom	2	9	11	5,66	0,017
	Wysoki poziom	12	7	19		
	Ogółem	14	16	30		
Sygnał kary	Niski poziom	10	3	13	3,25	0,071
	Wysoki poziom	7	9	16		
	Ogółem	17	12	29		

Tabela 81

Liczebności grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie I w zależności od poziomu odporności emocjonalnej (Oe) oraz kierunku wzmocnień

Pytanie I	Skala Oe	Grupa K	Grupa P	Ogółem	Test chi-kwadrat	
					Wartość	p
Sygnał nagrody	Niski poziom	8	7	15	0,53	0,464
	Wysoki poziom	6	9	15		
	Ogółem	14	16	30		
Sygnał kary	Niski poziom	7	11	18	7,62	0,006
	Wysoki poziom	10	1	11		
	Ogółem	17	12	29		

W odniesieniu do pozostałych wymiarów kontroli emocjonalnej stwierdzono, że osoby, które udzieliły nieprawdziwej odpowiedzi na pytanie I, okazały się cechować wyższym poziomem odporności emocjonalnej w porównaniu do osób, które zachowały się prawdomównie. Jednak po pierwsze różnica ta wystąpiła jedynie na poziomie tendencji, a po drugie istotny okazał się i w tym przypadku kierunek

wzmocnień (zob. tabela 81; por. też: tabela I10 w *Załączniku I*). Otóż istotna większość osób o wysokim poziomie odporności emocjonalnej odpowiedziała nieprawdźwie na pytanie I, a większość osób nieodpornych zachowała się prawdomównie jedynie w obliczu sygnału kary.

Tabela 82

Liczebności grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie I w zależności od poziomu kontroli emocjonalnej (wynik ogólny KKE) oraz kierunku wzmocnień

Pytanie I	Wynik ogólny KKE	Grupa K	Grupa P	Ogółem	Test chi-kwadrat	
					Wartość	p
Sygnał nagrody	Niski poziom	8	4	12	3,21	0,073
	Wysoki poziom	6	12	18		
	Ogółem	14	16	30		
Sygnał kary	Niski poziom	8	10	18	3,93	0,047
	Wysoki poziom	9	2	11		
	Ogółem	17	12	29		

W końcu mimo, że ogólnie ujęty poziom kontroli emocjonalnej okazał się nie różnicować osób, które powiedziały prawdę od tych, które nie powiedziały prawdy, to jednak w powiązaniu z kierunkiem wzmocnień stwierdzono również w zakresie tej zmiennej pewne różnice. Jak wynika z tabeli 82 większość osób o wysokim poziomie kontroli emocjonalnej (wynik ogólny w KKE) powiedziała nieprawdę, a większość osób o niskim poziomie kontroli – prawdę, jedynie w sytuacji zawierającej sygnał kary. W obliczu sygnału nagrody wystąpił przeciwny związek (choć wartość testu chi-kwadrat w tym przypadku nie przekroczyła poziomu istotności) – osoby o wysokiej kontroli częściej zachowywały się prawdomównie, zaś większość osób słabo kontrolujących swoje emocje powiedziała nieprawdę. A zatem generalnie kierunek wzmocnień okazał się mieć znaczenie z punktu widzenia zależności pomiędzy poziomem kontroli emocji a zachowaniem się w sytuacji eksperymentalnej, chociaż przede wszystkim w warunkach słabszego zaangażowania *ego* (pytanie badawcze P5).

Największe różnice pomiędzy osobami, które udzieliły prawdziwej oraz nieprawdziwej odpowiedzi na pytanie I, stwierdzono w zakresie wyników w skalach psychotyzmu oraz kłamstwa. Były to także jedyne istotne statystycznie różnice pomiędzy dwoma wyłonionymi eksperymentalnie grupami w warunkach mniejszego zaangażowania interesu własnego. I tak osoby, które powiedziały nieprawdę ujawniły istotnie wyższe nasilenie psychotyzmu, a także wyższy poziom zmiennej aprobaty społecznej. W obu przypadkach analiza wskazała ponadto na znaczenie kierunku wzmocnień. Wspomniana zależność w przypadku psychotyzmu wystąpiła

jedynie w obliczu sygnału nagrody (zob. tabela 83). To w tych warunkach bowiem zdecydowana większość osób o wysokim psychotyzmie powiedziała nieprawdę, a osoby o niskim psychotyzmie w większości zachowały się prawdomównie. Jeśli chodzi zaś o skalę kłamstwa to zależność pomiędzy wysokim i niskim poziomem mierzonej przez nią zmiennej a zachowaniem (nie)prawdomównym wystąpiła tylko w obliczu sygnału kary, przy czym dopiero wówczas, gdy podziału grup dokonano na podstawie górnego i dolnego kwartyła (zob. tabela III w *Załączniku I*). W końcu jeśli chodzi o ekstrawersję, to wyższe (na poziomie tendencji) nasilenie tej cechy stwierdzono u osób, które powiedziały prawdę, niż u tych, które powiedziały nieprawdę. Nie stwierdzono w tym przypadku istotnej roli kierunku wzmocnień.

Tabela 83

Liczebności grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie I w zależności od poziomu psychotyzmu (skala P) oraz kierunku wzmocnień

Pytanie I	Skala P	Grupa K	Grupa P	Ogółem	Test chi-kwadrat	
					Wartość	<i>p</i>
Sygnał nagrody	Niski poziom	4	12	16	6,55	0,010
	Wysoki poziom	13	6	19		
	Ogółem	17	18	35		
Sygnał kary	Niski poziom	9	6	15	0,00	0,948
	Wysoki poziom	11	7	18		
	Ogółem	20	13	33		

W warunkach silniejszego zaangażowania *ego* (pytanie II) osoby, które zachowały się prawdomównie od tych, które powiedziały nieprawdę, najsilniej różnicowała neurotyczność oraz odporność emocjonalna. W obu przypadkach stwierdzone różnice pomiędzy wyodrębnionymi eksperymentalnie grupami okazały się istotne statystycznie (zob. tabela 84).

I tak, podobnie jak w obliczu pytania I, osoby, które udzieliły prawdziwej odpowiedzi na pytanie II okazały się cechować wyższym nasileniem neurotyzmu, zaś osoby, które nie powiedziały prawdy były bardziej stabilne emocjonalnie. Jak widać, w warunkach silniejszego zaangażowania *ego* różnica ta okazała się znacznie większa niż w warunkach mniejszego zaangażowania *ego*. Z drugiej strony podobnie jak przy pytaniu I, w przypadku pytania II pewne znaczenie wykazał kierunek wzmocnień. Bowiem wspomniana zależność okazała się istotna tylko w warunkach zawierających sygnał kary (zob. tabela 85). A zatem w obliczu takich okoliczności większość osób neurotycznych powiedziała prawdę, podczas gdy osoby emocjonalnie stabilne w większości mówiły nieprawdę. Z drugiej strony tożsama prawidłowość

wystąpiła także w obliczu sygnału nagrody i chociaż wartość testu chi-kwadrat wskazuje na nieistotność tej zależności, to kiedy zastosowano podział na grupy osób neurotycznych i stabilnych na podstawie górnego i dolnego kwartyla, omawiany związek pomiędzy nasileniem neurotyczności a powiedzeniem prawdy/nieprawdy był istotny i w warunkach sygnału kary, i w obliczu sygnału nagrody (por. tabela I12 w Załączniku I).

Tabela 84

Porównanie grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie II w zakresie wyników uzyskanych w skalach EPQ-R i KKE

	Grupa K		Grupa P		U	p
	Średnia ranga	Suma rang	Średnia ranga	Suma rang		
N	27,23	898,50	41,36	1447,50	337,50	0,001
E	38,47	1269,50	30,76	1076,50	446,50	0,053
P	34,85	1150,00	34,17	1196,00	566,00	0,443
K	36,64	1209,00	32,49	1137,00	507,00	0,192
Ke	30,63	949,50	29,30	820,50	414,50	0,383
Mer	32,35	1003,00	27,39	767,00	361,00	0,132
Oe	34,31	1063,50	25,23	706,50	300,50	0,020
Ks	27,95	866,50	32,27	903,50	370,50	0,166
Pe	27,97	867,00	32,25	903,00	371,00	0,167
KKE	33,42	1036,00	26,21	734,00	328,00	0,053

Adnotacja. U – wartość statystyki w teście U Manna-Whitneya (istotność jednostronna). Liczebność grup: w przypadku skal EPQ-R w grupie K: $n = 33$, w grupie P: $n = 35$; w przypadku skal KKE odpowiednio: 31 i 28.

Tabela 85

Liczebności grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie II w zależności od poziomu neurotyzmu (N) oraz kierunku wzmocnień

Pytanie II	Skala N	Grupa K	Grupa P	Ogółem	Test chi-kwadrat	
					Wartość	p
Sygnał nagrody	Niski poziom	14	8	22	2,09	0,149
	Wysoki poziom	5	8	13		
	Ogółem	19	16	35		
Sygnał kary	Niski poziom	8	4	12	4,54	0,033
	Wysoki poziom	6	15	21		
	Ogółem	14	19	33		

Z kolei istotnie wyższy poziom odporności emocjonalnej ujawniły osoby, które nie udzieliły prawdziwej odpowiedzi na pytanie II, w porównaniu z tymi, które powiedziały prawdę. Podobnie jak w omawianym wyżej przypadku związek ten

wystąpił zarówno w warunkach zawierających sygnał kary, jak i w obliczu sygnału nagrody, jednak jedynie w tym pierwszym przypadku okazał się on istotny (zob. tabela 86). A zatem osoby odporne emocjonalnie w większości mówiły nieprawdę, zaś osoby nieodporne zachowywały się prawdomównie przede wszystkim w obecności zagrożenia negatywnymi konsekwencjami.

Tabela 86

Liczebności grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie II w zależności od poziomu odporności emocjonalnej (Oe) oraz kierunku wzmocnień

Pytanie II	Skala Oe	Grupa K	Grupa P	Ogółem	Test chi-kwadrat	
					Wartość	p
Sygnał nagrody	Niski poziom	6	9	15	5,00	0,025
	Wysoki poziom	12	3	15		
	Ogółem	18	12	30		
Sygnał kary	Niski poziom	6	12	18	2,53	0,111
	Wysoki poziom	7	4	11		
	Ogółem	13	16	29		

W końcu osoby, które powiedziały prawdę okazały się cechować także wyższym poziomem pobudliwości emocjonalnej i skłonności do kontrolowania sytuacji emotogennych, a także niższym nasileniem dyspozycji do kontrolowania procesu emocjonalnego (przewagą motywacji emocjonalnej), niższym poziomem ogólnie ujętej kontroli emocji (wynik ogólny KKE) oraz niższą ekstrawersją. Wszystkie te różnice wystąpiły jednak na poziomie tendencji statystycznej, choć w przypadku dwóch ostatnich dyspozycji wartości statystyk w teście U były bardzo bliskie statystycznie istotnym. Jednocześnie w przypadku żadnej z wymienionych tu dyspozycji nie stwierdzono istotnego znaczenia kierunku wzmocnień.

W tym miejscu należy już zaznaczyć, że omówione dotąd w niniejszym paragrafie wyniki są w znacznej mierze niezgodne ze sformułowanymi w postaci hipotez oczekiwaniami. Chodzi przede wszystkim o neurotyczność i odporność emocjonalną. Ogólnie to osoby neurotyczne i nieodporne emocjonalnie w większości zachowały się prawdomównie, większość osób stabilnych i odpornych udzieliła zaś odpowiedzi nieprawdziwej (wbrew hipotezom H15 i H16). W ogóle okazało się, że osoby, które zachowywały się prawdomównie w obliczu zaaranżowanych warunków eksperymentalnych, były osobami w wyższym stopniu neurotycznymi, pobudliwymi emocjonalnie, kontrolującymi sytuacje emotogenne, w mniejszym stopniu zaś emocjonalnie odpornymi i kontrolującymi przebiegające u siebie procesy emocjonalne (mniej racjonalnymi) niż osoby, które powiedziały nieprawdę. Taki obraz wymaga wyjaśnienia i zostanie poddany szerszej dyskusji, uwzględniającej całościowy obraz

wyników zaprezentowanych w tym paragrafie. Dyskusja zostanie przeprowadzona w ostatnim punkcie tego paragrafu, już teraz można jednak stwierdzić, że uzyskane wyniki wskazują, iż zaaranżowana sytuacja eksperymentalna posiadała znaczną wartość stymulacyjną.

Z drugiej strony należy zaznaczyć, że część rezultatów przeprowadzonych analiz dostarcza wsparcia postawionym hipotezom. Po pierwsze neurotyczność, a także odporność emocjonalna okazały się zgodnie z oczekiwaniami (hipotezy H18 i H19) bardziej istotne w warunkach silniejszego zaangażowania ego. Ogólnie porównując wyniki analiz dla warunków mniejszego i większego zaangażowanie ego (pytanie I i pytanie II) widać, że jeśli omówione dotąd w tym paragrafie dyspozycje emocjonalne okazały się bardziej istotne w obliczu tej drugiej sytuacji eksperymentalnej (a więc w warunkach potencjalnie bardziej emotogennych). Ponadto neurotyczność silniej różnicowała grupy osób, które zachowały się prawdomównie oraz powiedziały nieprawdę w sytuacji zawierającej sygnał kary (zgodnie z hipotezą H17 osoby neurotyczne w takich warunkach częściej mówiły prawdę w porównaniu do osób stabilnych emocjonalnie), niż w obliczu sygnału nagrody. Po drugie można zauważyć, że w warunkach mniejszego zaangażowania ego dla skłonności do lękowo-obronnego kontrolowania sytuacji emotogennych (związanej dość silnie z neurotycznością) uzyskano wyniki wskazujące na zależności niemal identyczne z wynikającymi ze sformułowanych dla neurotyczności hipotez H15 i H18. Mianowicie w sytuacji zawierającej sygnał pozytywnego wzmocnienia większość osób o wysokim poziomie kontroli sytuacji powiedziała nieprawdę, zaś w obliczu sygnału negatywnych konsekwencji większość osób o wysokim nasileniu tej dyspozycji zachowała się prawdomównie.

Po trzecie można zauważyć, że co prawda osoby prawdomówne w obliczu pytania II cechowały się słabszą (na poziomie tendencji) kontrolą procesu emocjonalnego niż osoby nieprawdomówne, ale w obliczu warunków mniej angażujących ego stwierdzono różnicę o przeciwnym kierunku – to osoby, które zachowały się prawdomównie ujawniły wyższy (również na poziomie $p < 0,2$) poziom dyspozycji do regulowania procesu emocjonalnego.

W końcu po czwarte osoby o wysokim nasileniu psychotyzy w większości mówiły nieprawdę, zaś osoby o niskim poziomie tej dyspozycji w większości zachowywały się prawdomównie (hipoteza H22), chociaż jedynie w warunkach mniejszego zaangażowania ego oraz przede wszystkim w obliczu sygnału nagrody. Z kolei zgodnie z hipotezą H20 osoby, które udzielały prawdziwych odpowiedzi na oba pytania eksperymentalne okazały się bardziej introwertywne, a osoby, które odpowiadały nieprawdziwie bardziej ekstrawertywne, chociaż kierunek wzmocnień nie okazał się w tym przypadku istotny (wbrew hipotezom H24 i H25). Na marginesie można

zauważyć, że tak jak we wcześniej prezentowanej części wyników przeprowadzonego quasi-eksperymentu, sytuacyjna zmienna *kierunek wzmocnień* okazała się odgrywać większą rolę przy mniejszym zaangażowaniu *ego* niż przy większym. Z drugiej strony prawdopodobne jest, że fakt ten wynika z bezpośredniego następstwa pytania I po „generowaniu” tej sytuacyjnej zmiennej w tekście eksperymentalnym.

Natomiast w przypadku zróżnicowania emocjonalnego oczekiwano, że raczej nie wykaże ono istotnych związków z zachowaniem w warunkach quasi-eksperymentu. Jednocześnie przedmiotem pytania badawczego P5 były właśnie te ewentualne zależności, dla których nie znaleziono wystarczającego uzasadnienia teoretycznego. I rzeczywiście w warunkach silniej angażujących interes własny (pytanie II) nie stwierdzono żadnych istotnych różnic pomiędzy wyodrębnionymi eksperymentalnie grupami w zakresie piętnastu wskaźników zróżnicowania emocjonalnego (zob. tabela I11 w *Załączniku I*). W przypadku pytania II nie stwierdzono także ani jednego wyniku, który by wskazywał, iż związek zróżnicowania emocjonalnego z powiedzeniem prawdy/nieprawdy zależy od kierunku wzmocnień. Zupełnie inne rezultaty przyniosła jednak analiza różnic w zakresie wskaźników zróżnicowania emocjonalnego przeprowadzona dla pomiaru zmiennej zależnej w warunkach słabszego zaangażowania *ego* (pytanie I; zob. tabela 87).

W przypadku czterech wskaźników zróżnicowania emocjonalnego stwierdzono istotne różnice pomiędzy osobami, które zachowały się prawdomównie oraz tymi, które zachowały się nieprawdomównie. Przy czym w przypadku dwóch z tych czterech wskaźników (MGR-O, MGR-E) wyższy poziom zróżnicowania stwierdzono u osób prawdomównych, natomiast pozostałe dwa (WGR-P i SZE-3) sugerują, że wyższym zróżnicowaniem cechują się osoby nieprawdomówne. A zatem uzyskane wyniki wskazują, iż osoby, które powiedziały prawdę odznaczają się wyższym zróżnicowaniem pomiędzy grupami czterech odrębnych kategorii emocji, przede wszystkim w wymiarze wartościowania doświadczania emocjonalnego, niż osoby, które powiedziały nieprawdę. Natomiast te drugie ujawniły wyższe zróżnicowanie w zakresie emocji pozytywnych niż pierwsze; ponadto na istotnie wyższe zróżnicowanie emocjonalne osób z grupy K wskazuje także *skupieniowy* wskaźnik SZE-3.

W przypadku kilku kolejnych wskaźników stwierdzono różnice, których wielkość pozwala mówić o statystycznej tendencji (przy teście dwustronnym). I tak sądząc po wskaźnikach ZE-E, ZE-A, MGR-S i MGR-A większym zróżnicowaniem emocjonalnym cechują się osoby, które zachowały się prawdomównie, natomiast wskaźnik SZE-1 wskazuje na większe zróżnicowanie osób, które powiedziały nieprawdę.

Tabela 87

Porównanie grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie I w zakresie wyników uzyskanych we wskaźnikach SOU

	Grupa K (n = 35)		Grupa P (n = 31)		U	p
	Średnia ranga	Suma rang	Średnia ranga	Suma rang		
ZE-0	30,63	1072,00	36,74	1139,00	442,00	0,197
ZE-E	29,60	1036,00	37,90	1175,00	406,00	0,079
ZE-S	32,94	1153,00	34,13	1058,00	523,00	0,802
ZE-A	30,54	1069,00	36,84	1142,00	439,00	0,184
WGR-S	36,06	1262,00	30,61	949,00	453,00	0,250
WGR-0	35,44	1240,50	31,31	970,50	474,00	0,382
WGR-N	33,54	1174,00	33,45	1037,00	541,00	0,985
WGR-P	38,89	1361,00	27,42	850,00	354,00	0,015
MGR-0	28,97	1014,00	38,61	1197,00	384,00	0,042
MGR-E	29,11	1019,00	38,45	1192,00	389,00	0,049
MGR-S	30,20	1057,00	37,23	1154,00	427,00	0,138
MGR-A	30,31	1061,00	37,10	1150,00	431,00	0,152
SZE-1	36,93	1292,50	29,63	918,50	422,00	0,121
SZE-2	35,86	1255,00	30,84	956,00	460,00	0,281
SZE-3	38,97	1364,00	27,32	847,00	351,00	0,014

Adnotacja. U – wartość statystyki w teście U – Manna-Whitneya (istotność dwustronna).

Analizy wykazały, że znaczenie kierunku wzmocnień dla zależności pomiędzy zróżnicowaniem emocjonalnym a powiedzeniem prawdy/nieprawdy jest największe w przypadku wskaźnika WGR-S, a więc tego, który nie różnicował osób z grup K i P, kiedy nie uwzględniono tej dodatkowej zmiennej sytuacyjnej. Okazało się, iż zdecydowana większość osób wysoce zróżnicowanych w zakresie emocji wyrażających zaspokojenie potrzeby umacniania siebie udzieliła odpowiedzi nieprawdziwej, natomiast osoby nisko zróżnicowane we wspomnianym wymiarze w wyraźnej większości powiedziały prawdę, jednak wyłącznie w sytuacji zawierającej zapowiedź pozytywnego wzmocnienia (sygnał nagrody). Kiedy zmienna *kierunek wzmocnień* przyjmowała odmienną wartość (sygnał kary), wspomniana zależność nie wystąpiła (zob. tabela 88).

Pozostałe przypadki, kiedy kierunek wzmocnień okazywał się istotny dla związków wskaźników zróżnicowania emocjonalnego z powiedzeniem prawdy/nieprawdy, dotyczyły wyłącznie wskaźników wspomnianych już powyżej, a więc tych, które wykazały takie związki także bez uwzględniania dodatkowej zmiennej sytuacyjnej. Przy czym w przypadku wskaźników WGR-P oraz SZE-3 (przy podziale na podstawie kwartyli) związek zróżnicowania emocjonalnego z powiedzeniem prawdy/nieprawdy w odpowiedzi na pytanie I był istotny jedynie w sytuacji zawierającej sygnał nagrody

(zob. tabele I14 i I15 w *Załączniku I*), tak samo jak w przypadku wyżej omówionego wskaźnika WGR-S.

Tabela 88

Liczebności grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie I w zależności od poziomu zróżnicowania emocjonalnego (wskaźnik WGR-S) oraz kierunku wzmocnień

Pytanie I	Wskaźnik WGR-S	Grupa K	Grupa P	Ogółem	Test chi-kwadrat	
					Wartość	<i>p</i>
Sygnał nagrody	Niski poziom	6	15	21	8,41	0,004
	Wysoki poziom	11	3	14		
	Ogółem	17	18	35		
Sygnał kary	Niski poziom	7	5	12	0,00	0,981
	Wysoki poziom	11	8	19		
	Ogółem	18	13	31		

W końcu, jeśli chodzi o wskaźniki, wedle których wyżej zróżnicowane emocjonalnie są osoby prawdomówne niż osoby nieprawdomówne, to w ich przypadku nie stwierdzono w zasadzie znaczenia kierunku wzmocnień. Co prawda zróżnicowanie emocjonalne mierzone wskaźnikiem MGR-O było istotnie związane z zachowaniem (nie)prawdomównym jedynie z sytuacji zawierającej sygnał kary, ale z drugiej strony stwierdzona w tym przypadku wartość testu chi-kwadrat jest bardzo zbliżona do tej odnotowanej dla warunków sygnału nagrody (zob. tabela 89). Stąd można przyjąć, iż kierunek wzmocnień w tym przypadku właściwie nie odegrał większej roli, podobnie jak w przypadku pozostałych wskaźników zróżnicowania.

Tabela 89

Liczebności grup osób, które udzieliły odpowiedzi prawdziwej (P) oraz nieprawdziwej (K) na pytanie I w zależności od poziomu zróżnicowania emocjonalnego (wskaźnik MGR-O) oraz kierunku wzmocnień

Pytanie I	Wskaźnik MGR-O	Grupa K	Grupa P	Ogółem	Test chi-kwadrat	
					Wartość	<i>p</i>
Sygnał nagrody	Niski poziom	11	6	17	3,44	0,063
	Wysoki poziom	6	12	18		
	Ogółem	17	18	35		
Sygnał kary	Niski poziom	12	4	16	3,89	0,048
	Wysoki poziom	6	9	15		
	Ogółem	18	13	31		

Podsumowując zróżnicowanie emocjonalne okazało się związane z zachowaniem w sytuacji eksperymentalnej jedynie w warunkach mniejszego zaangażowania ego. Co do kierunku tej zależności, to w przypadku większości wskaźników (przede

wszystkim zróżnicowania międzygrupowego), stwierdzono, iż osoby zachowujące się prawdopodobnie są bardziej zróżnicowane niż osoby nieprawdopodobne. Z drugiej jednak strony część wskaźników (przede wszystkim WGR-P i SZE-3) sugeruje sytuację zgoła przeciwną. Generalnie otrzymane wyniki są trudne do wyjaśnienia, tym bardziej, że nie znaleziono teoretycznych podstaw dla domniemywania o bezpośrednich zależnościach poziomu zróżnicowania emocjonalnego z zachowaniami moralnymi, a przedstawione tu wyniki są efektem analiz o zasadniczo eksploracyjnym charakterze.

Studium 2. Wyniki analizy istotności różnic w zakresie nasilenia badanych dyspozycji pomiędzy osobami, które dopuściły się oszustwa (grupa K) oraz tymi, które pozostały zupełnie uczciwe w warunkach quasi-eksperymentu przeprowadzonego w studium 2, prezentuje tabela 90. W dwóch przypadkach różnice te okazały się istotne. Mianowicie osoby, które przynajmniej raz oszukały, ujawniły wyższy poziom odporności emocjonalnej oraz wykazały się wyższymi wynikami w skali kłamstwa EPQ-R niż osoby, które były zupełnie prawdopodobne. Również analiza korelacji rangowych wykazała, że odporność emocjonalna oraz zmienna aprobaty społecznej są jako jedyne wśród rozpatrywanych tu dyspozycji istotnie (dodatkowo) związane z natężeniem oszukiwania (zob. tabela 91). Przy czym należy zauważyć, że obie wartości współczynników korelacji są niskie. Stąd być może sam ujawniony w teście istotności różnic fakt podjęcia oszustwa, nie zaś ich ilość, zdecydował (biorąc pod uwagę niewysoką proporcję osób, które dopuściły się oszustwa w całej badanej grupie) o istotności tych korelacji.

Tabela 90

Porównanie grup osób, które oszukały (K) oraz były zupełnie prawdopodobne (P) w zakresie wyników uzyskanych w skalach EPQ-R oraz KKE

	Grupa K		Grupa P		U	p
	Średnia ranga	Suma rang	Średnia ranga	Suma rang		
N	32,52	715,50	34,72	1562,50	462,50	0,332
E	36,61	805,50	32,72	1472,50	437,50	0,220
P	37,00	814,00	32,53	1464,00	429,00	0,188
K	41,25	907,50	30,46	1370,50	335,50	0,016
Ke	37,25	819,50	34,70	1665,50	489,50	0,312
Mer	40,41	889,00	33,25	1596,00	420,00	0,084
Oe	42,84	942,50	32,14	1542,50	366,50	0,020
Ks	30,86	679,00	37,63	1806,00	426,00	0,097
Pe	32,95	725,00	36,67	1760,00	472,00	0,238
KKE	40,43	889,50	33,24	1595,50	419,50	0,084

Adnotacja. U – wartość statystyki w teście U Manna-Whitneya (istotność jednostronna). Liczebność grup: w przypadku skal EPQ-R w grupie K: $n = 22$, w grupie P: $n = 45$; w przypadku skal KKE odpowiednio: 22 i 48.

Tabela 91

Korelacje rangowe pomiędzy skalami EPQ-R i KKE a natężeniem oszukiwania

N	E	P	K	Ke	Mer	Oe	Ks	Pe	KKE
-0,05	0,12 [†]	0,13 [†]	0,24*	0,07	0,14 ^t	0,23*	-0,13 [†]	-0,09	0,16 [†]

Adnotacja. Liczebność grup: w przypadku skal EPQ-R $N = 67$, w przypadku skal KKE $N = 70$.* $p < 0,05$; [†] $p < 0,2$ (istotność jednostronna).

Na poziomie tendencji statystycznej osoby, które dopuściły się oszustwa różniły się od osób, które były całkowicie uczciwe, w zakresie nasilenia dwóch jeszcze aspektów kontroli emocjonalnej. Mianowicie w tymże stopniu osoby, które oszukały, ujawniły wyższy poziom kontroli procesu emocjonalnego (motywacji racjonalnej), natomiast osoby, które były niezmiennie prawdopodobne okazały się cechować silniejszą skłonnością do lękowo-obronnego kontrolowania sytuacji emotogennych. Ogólny wskaźnik poziomu kontroli emocji przemawia za tym, że to osoby, które oszukały, lepiej (na poziomie tendencji) panują nad swoimi emocjami niż osoby, które zachowywały się uczciwie (wbrew hipotezie H16).

Podsumowując przedstawione wyżej wyniki badań należy stwierdzić, że stoją one w sprzeczności z niektórymi z postawionych hipotez. Chodzi o badane wymiary kontroli emocjonalnej: odporność emocjonalną, kontrolę procesu emocjonalnego (motywację emocjonalno-racjonalną), kontrolę sytuacji, a także ogólny poziom kontroli emocji. Trzeba podkreślić, że wyniki uzyskane w odniesieniu do tych dyspozycji są zbieżne z tymi, które stwierdzono w quasi-eksperymentcie przeprowadzonym w studium 1. Z uwagi na ten fakt należy uznać te wyniki za szczególnie istotne, zwłaszcza w odniesieniu do odporności emocjonalnej. Z drugiej strony podobna sytuacja wystąpiła dla wyników w skali K EPQ-R, a także w ograniczonym stopniu dla psychotyzmu i (w stopniu już minimalnym) ekstrawersji. Przy czym w tych przypadkach stwierdzone wyniki wspierają postawione hipotezy.

W zakresie wskaźników zróżnicowania emocjonalnego stwierdzono trzy bliskie poziomu istotności różnice pomiędzy osobami, które dopuściły się oszustwa a tymi, które pozostały zupełnie uczciwe (zob. tabela I17 w *Załączniku I*). Jeśli chodzi o wskaźnik SZE-1 różnica była istotna statystycznie ($U = 335,50$; $p < 0,05$), zaś w przypadku SZE-3 i MGR-S wystąpiła na poziomie tendencji ($p < 0,1$, przy teście dwustronnym). Uzyskane wyniki wskazują z jednej strony, że osoby, które były zupełnie prawdopodobne są w wyższym stopniu zróżnicowane emocjonalnie niż osoby, które dopuściły się oszustwa (wskaźniki *skupieniowe* SZE-1 i SZE-3). Z drugiej strony okazało się, że osoby, które oszukały, ujawniły wyższy poziom zróżnicowania międzygrupowego w wymiarze aktywności w porównaniu do osób, które były zupełnie uczciwe.

Dojrzałość emocjonalna a funkcjonowanie moralne – analiza wielozmiennowa. Dotychczasowe analizy zależności pomiędzy nasileniem istotnych dla poziomu dojrzałości emocjonalnej cech a właściwościami funkcjonowania moralnego miały w większości charakter jednowymiarowy. Dotąd analizowano bowiem głównie związki pojedynczych par zmiennych należących do obu sfer psychologicznych. Tymczasem szczególnie interesujące wydaje się zbadanie jednoczesnego związku pomiędzy całym zbiorem badanych dyspozycji emocjonalnych a zbiorem właściwości związanych z funkcjonowaniem moralnym. Inaczej mówiąc, chodziłoby o określenie siły zależności pomiędzy wszystkimi, wziętymi razem cechami, które uznano za istotne dla dojrzałości emocjonalnej człowieka, ze wszystkim naraz badanymi wymiarami funkcjonowania moralnego. W celu zbadania takiego równoczesnego związku dwóch zbiorów zmiennych wykorzystano metodę analizy kanonicznej. Metoda ta służy właśnie do badania zależności pomiędzy dwoma zbiorami zmiennych czy inaczej – pozwala określić zakres równoczesnego wpływu zbioru zmiennych niezależnych, biorąc pod uwagę zależności pomiędzy zmiennymi w tym zbiorze, na zbiór zmiennych zależnych, uwzględniając zależności pomiędzy zmiennymi także i w tym drugim zbiorze. W końcu analiza korelacji kanonicznej określa strukturę determinacji wielokrotnej poszczególnych, ale rozpatrywanych łącznie zmiennych, wskazując na zmienne najbardziej istotne z całego zbioru (Nosal, 1987; Rowiński, 2006).

Analizę kanoniczną przeprowadzono oddzielnie dla kobiet i mężczyzn. Z powodu ograniczonej liczebności prób badawczych niemożliwe było wprowadzenie do analizy wszystkich badanych zmiennych. Toteż biorąc pod uwagę powyżej zaprezentowane wyniki *jednowymiarowych* analiz zależności pomiędzy dyspozycjami emocjonalnymi i właściwościami funkcjonowania moralnego, w pierwszym kroku zrezygnowano ze wskaźników różnicowania emocjonalnego. Okazywały się one bowiem generalnie mało istotne dla badanych wymiarów funkcjonowania moralnego, a jeśli już wykazywały jakieś zależności, to w większości słabe, różne co do kierunku i w efekcie teoretycznie niespójne. Z kolei biorąc pod uwagę fakt, że rozumowanie moralne okazało się w zasadniczej mierze niezależne względem badanych dyspozycji emocjonalnych, zrezygnowano także z wprowadzenia do analizy kanonicznej wskaźników DIT. Ponadto analiza kanoniczna wymagała rezygnacji ze wszystkich wskaźników ogólnych, jak np. wynik ogólny KKE czy ogólny wskaźnik prawdomówności z KZS. Ostatecznie więc analizie kanonicznej poddano dwa zbiory zmiennych, jeden złożony ze skal SUM oraz KZS (zbiór lewy), drugi składający się ze skal KKE oraz EPQ-R (zbiór prawy). Zbiór zmiennych odnoszących się do uczuciowości moralnej i zachowań moralnych traktowano jako zbiór zmiennych zależnych. Natomiast dyspozycje emocjonalne (oraz ekstrawersję, psychotyzm i zmienną aprobaty społecznej) potraktowano jako predyktory (zmienne niezależne).

Tabela 92 zawiera wskaźniki syntetyczne analizy kanonicznej przeprowadzonej w grupie kobiet. Wskaźnik całkowitej złożonej determinacji (redundancji) dla zbioru zmiennych zależnych wyniósł 31,79. Oznacza to, że 32% zmienności w zakresie uczuciowości i zachowań moralnych można wyjaśnić przy uwzględnionym zbiorze predyktorów (dyspozycji emocjonalnych). Jednakże z otrzymanych par zmiennych kanonicznych tylko jedna okazała się istotna statystycznie dla liniowego związku pomiędzy zbiorami zmiennych. Redundancja dla zbioru zmiennych zależnych wyniosła w tym przypadku $R_c^2 = 0,15$.

Tabela 92

Wyniki analizy kanonicznej dyspozycji emocjonalnych oraz uczuciowości i zachowań moralnych przeprowadzonej w grupie kobiet (studium 1; $N = 57$)

Para kanoniczna	C_R	C_R^2	Chi-kwadrat	df	p	Lambda	Wariancja wyodrębniona	R_c^2
Zbiór lewy (uczucia i zachowania moralne)								
1	0,90	0,82	243,09	189	0,005	0,002	0,19	0,15
2	0,83	0,69	173,72	160	0,217	0,014	0,04	0,02
3	0,75	0,57	125,68	133	0,661	0,045	0,06	0,03
4	0,71	0,51	91,37	108	0,874	0,105	0,06	0,03
5	0,61	0,38	62,31	85	0,969	0,215	0,05	0,02
6	0,58	0,33	43,11	64	0,979	0,345	0,08	0,03
7	0,51	0,26	26,60	45	0,987	0,518	0,03	0,01
8	0,46	0,21	14,27	28	0,985	0,703	0,03	0,00
9	0,33	0,11	4,69	13	0,981	0,890	0,03	0,00
Zbiór prawy (dyspozycje emocjonalne)								
1	0,90	0,82	243,09	189	0,005	0,002	0,21	0,17
2	0,83	0,69	173,72	160	0,217	0,014	0,10	0,07
3	0,75	0,57	125,68	133	0,661	0,045	0,21	0,12
4	0,71	0,51	91,37	108	0,874	0,105	0,13	0,07
5	0,61	0,38	62,31	85	0,969	0,215	0,07	0,02
6	0,58	0,33	43,11	64	0,979	0,345	0,08	0,02
7	0,51	0,26	26,60	45	0,987	0,518	0,07	0,02
8	0,46	0,21	14,27	28	0,985	0,703	0,07	0,01
9	0,33	0,11	4,69	13	0,981	0,890	0,05	0,00

A zatem otrzymano jedną parę kanoniczną istotną dla liniowego związku pomiędzy zbiorem właściwości funkcjonowania moralnego a zbiorem dyspozycji emocjonalnych. W celu określenia wielkości wkładu, jaki poszczególne zmienne wniosły w tworzące tę parę zmienne kanoniczne, użyto struktury ładunków czynnikowych. Ładunki te są w tym przypadku miarą korelacji danej zmiennej ze zmienną kanoniczną. Uważa się, że ładunki równe i wyższe wartości 0,3 świadczą o istotnym

związku danej zmiennej ze zmienną kanoniczną. W tej pracy dodatkowo przyjęto jednak, że ładunki wyższe od 0,2 wskazują na tendencje związków (Rowiński, 2006).

Tabela 93

Struktura czynnikowa (korelacje r) dla pierwszej pary kanonicznej w grupie kobiet

Pierwsza para kanoniczna	
Zbiór lewy (uczucia i zachowania moralne)	r
Prawdomówność rodzinie	0,62
Prawdomówność przyjaciołom	0,68
Prawdomówność nielubianym znajomym	0,66
Prawdomówność nieznanym	0,47
Pomaganie rodzinie	0,54
Pomaganie przyjaciołom	0,60
Pomaganie nielubianym znajomym	0,37
Pomaganie nieznanym	0,37
Dotrzymanie obietnic rodzinie	0,46
Dotrzymanie obietnic przyjaciołom	0,39
Dotrzymanie obietnic nielubianym znajomym	0,42
Dotrzymanie obietnic nieznanym	0,40
Strach przed karą	-0,24
Globalne poczucie winy	-0,26
Poczucie skruchy	0,32
Uczucia negatywne (BUN)	-0,35
Poczucie własnej wartości (BPW)	0,58
Poczucie powinności wobec zasad (BPZ)	0,33
Wariancja wyodrębniona 19%	
Redundancja RC2 = 0,15	
Korelacja kanoniczna CR = 0,90	
Zbiór prawy (dyspozycje emocjonalne) – predyktory	r
Neurotyzm	-0,75
Motywacja emocjonalno-racjonalna	0,71
Pobudliwość emocjonalna	-0,41
Odporność emocjonalna	0,39
Kontrola sytuacji	-0,28
Psychotyzm	-0,48
Ekstrawersja	0,36
Zmienna aprobaty społecznej	0,21

Tabela 93 przedstawia wspomniane wskaźniki analityczne dla otrzymanej w grupie kobiet istotnej pary kanonicznej. Od strony zbioru zmiennych zależnych (uczuciowość i zachowania moralne) w skład tej pary wchodzi zmienna kanoniczna, którą na podstawie korelacji, jakie wykazały z nią poszczególne skale SUM-3 oraz

KZS-3, można określić, jako *wysoką jakość funkcjonowania moralnego*. Z tą zmienną kanoniczną dodatnio korelują wszystkie wymiary zachowań moralnych, a zatem wyraża ona przede wszystkim wysokie nasilenie prawdomówności, następnie pomagania innym, w końcu dotrzymywania obietnic. Następnie omawianą zmienną kanoniczną wyraża także dojrzałość uczuciowości moralnej. Dodatkowo korelują z nią bowiem skłonność do doświadczania poczucia własnej wartości (najwyższa korelacja) oraz powinności wobec zasad w obliczu realizacji norm, a także skłonności do przeżywania poczucia skruchy w przypadku własnych transgresji moralnych. Ujemne korelacje ze zmienną kanoniczną wykazały zaś skłonność do doświadczania uczuć negatywnych w sytuacji przestrzegania norm oraz (na poziomie tendencji) skłonność do przeżywania strachu przed karą i globalnego poczucia winy w obliczu przekraczania norm.

Z tak scharakteryzowaną zmienną kanoniczną *wysoka jakość funkcjonowania moralnego* omawianą parę tworzy zmienna kanoniczna, którą można określić mianem *dojrzałość emocjonalna*. Najwyżej z tą zmienną korelują bowiem stabilność emocjonalna oraz wysoki poziom kontroli procesu emocjonalnego. Następnie zmienna ta wyraża wysoką odporność i niską pobudliwość emocjonalną, a na poziomie tendencji korelują z nią ujemnie także skłonność do obronno-lękowego kontrolowania sytuacji emotogennych. W końcu zmienna ta związana jest z niskim poziomem psychotyzmu oraz ekstrawersją, a ponadto na poziomie tendencji koreluje z nią dodatnio także zmienna aprobaty społecznej.

Przy omówionej parze kanonicznej związek funkcji zbioru zmiennych zależnych z funkcją zbioru predyktorów jest wysoki. Korelacja kanoniczna wyniosła $C_R = 0,90$. Zmienne tworzące zbiór *dojrzałość emocjonalna* tłumaczą 15% zmienności w zbiorze określonym jako *wysoka jakość funkcjonowania moralnego*. A zatem kobiety, które przejawiają większą dojrzałość uczuciowości moralnej i częściej postępują prawdomównie, dotrzymują obietnic i pomagają innym, są przede wszystkim bardziej stabilne emocjonalnie i bardziej skuteczne w regulacji swojego pobudzenia emocjonalnego, a następnie są bardziej odporne emocjonalnie i mniej kontrolują sytuacje emotogenne, w końcu cechują się mniejszym nasileniem psychotyzmu oraz wyższą ekstrawertycznością.

Otrzymane wyniki analizy kanonicznej w grupie kobiet składają się na spójny i zgodny z oczekiwaniami obraz. W grupie mężczyzn wyniki nie są już tak klarowne. W efekcie zastosowania analizy kanonicznej w grupie mężczyzn uzyskano dwie istotne pary kanoniczne, które łącznie pozwalają wyjaśnić 15% zmienności w obrębie uczuciowości moralnej i zachowań moralnych, przy zbiorze predyktorów złożonym z dyspozycji emocjonalnych (tabela 94). Wskaźniki analityczne dla tych par zmiennych kanonicznych podano w tabelach 94 i 95. Wszystkie otrzymane pary

kanoniczne pozwalają wyjaśnić (całkowita redundancja) 24% zmienności w zakresie właściwości funkcjonowania moralnego.

Tabela 94

Wyniki analizy kanonicznej dyspozycji emocjonalnych oraz uczuciowości i zachowań moralnych przeprowadzonej w grupie mężczyzn (studium 1; $N = 80$)

Para kanon.	C_R	C_R^2	Chi-kwadrat	df	p	Lambda	Wariancja wyodrębniona	R_C^2
Zbiór lewy (uczucia i zachowania moralne)								
1	0,79	0,62	219,56	144	0,000	0,036	0,15	0,09
2	0,70	0,50	154,74	120	0,018	0,096	0,11	0,06
3	0,63	0,40	109,38	98	0,203	0,190	0,08	0,03
4	0,56	0,31	75,69	78	0,553	0,317	0,06	0,02
5	0,50	0,25	50,89	60	0,792	0,462	0,05	0,01
6	0,44	0,19	31,69	44	0,917	0,619	0,07	0,01
7	0,41	0,17	17,34	30	0,968	0,769	0,06	0,01
8	0,20	0,04	5,16	18	0,998	0,925	0,06	0,00
9	0,19	0,03	2,36	8	0,968	0,965	0,06	0,00
Zbiór prawy (dyspozycje emocjonalne)								
1	0,79	0,62	219,56	144	0,000	0,036	0,30	0,19
2	0,70	0,50	154,74	120	0,018	0,096	0,15	0,07
3	0,63	0,40	109,38	98	0,203	0,190	0,08	0,03
4	0,56	0,31	75,69	78	0,553	0,317	0,08	0,02
5	0,50	0,25	50,89	60	0,792	0,462	0,10	0,02
6	0,44	0,19	31,69	44	0,917	0,619	0,09	0,02
7	0,41	0,17	17,34	30	0,968	0,769	0,08	0,01
8	0,20	0,04	5,16	18	0,998	0,925	0,05	0,00
9	0,19	0,03	2,36	8	0,968	0,965	0,05	0,00

Pierwsza para kanoniczna wyjaśnia 9% zmienności w zbiorze zmiennych zależnych. Z tworzącą tę parę od strony właściwości funkcjonowania moralnego zmienną kanoniczną najwyżej korelującą skłonność do doświadczania globalnego poczucia winy oraz strachu przed karą, a następnie tendencje do przeżywania poczucia wstydu, uczuć eksternalizujących i nadziei na nagrodę. Z kolei ujemne korelacje wykazały prawdomówność i dotrzymywanie obietnic względem obu kategorii osób oraz pomaganie osobom z rodziny i przyjaciółom. W końcu swój udział w wariancji omawianej zmiennej kanonicznej mają także poczucie skruchy oraz (na poziomie tendencji) skłonność do przeżywania uczuć negatywnych (BUN) i poczucie powinności wobec zasad w obliczu realizacji norm. Tę zmienną kanoniczną można byłoby określić mianem *niskiej jakości funkcjonowania moralnego*, chociaż dziwią w tym kontekście dodatnie korelacje poczucia skruchy i (tendencja) powinności wobec zasad.

Parę kanoniczną ze scharakteryzowaną wyżej zmienną *niska jakość funkcjonowania moralnego* tworzy zmienna kanoniczna, którą można scharakteryzować jako *niedojrzałość emocjonalną*. Najwyżej korelują z nią skłonność do obronnego kontrolowania sytuacji emotogennych, a następnie pobudliwość emocjonalna. Wysoki ładunek wnosi do niej również neurotyzm oraz (ujemny) kontrola zachowań emocjonalnych (niska odporność emocjonalna i niska kontrola ekspresji). W końcu na poziomie tendencji z omawianą zmienną kanoniczną korelują: ujemnie kontrola procesu emocjonalnego i ekstrawersja oraz dodatnio psychotyzm.

Tabela 95

Struktura czynnikowa (korelacje r) dla pierwszej pary kanonicznej u mężczyzn

Pierwsza para kanoniczna	
Zbiór lewy (uczucia i zachowania moralne)	r
Globalne poczucie winy	0,62
Strach przed karą	0,61
Poczucie wstydu	0,54
Uczucia eksternalizujące (Aue)	0,41
Poczucie skruchy	0,36
Uczucia negatywne (BUN)	0,22
Nadzieja na nagrodę	0,46
Poczucie powinności wobec zasad	0,22
Prawdomówność osobom z rodziny i przyjaciółom	-0,41
Prawdomówność osobom nielubianym i nieznanym	-0,38
Pomaganie osobom z rodziny i przyjaciółom	-0,32
Dotrzymywanie obietnic osobom z rodziny i przyjaciółom	-0,46
Dotrzymywanie obietnic osobom nielubianym i nieznanym	-0,29
Wariancja wyodrębniona 15%	
Redundancja $R_c^2 = 0,09$	
Korelacja kanoniczna $C_R = 0,79$	
Zbiór prawy (dyspozycje emocjonalne) – predyktory	r
Kontrola sytuacji	0,81
Pobudliwość emocjonalna	0,70
Neurotyzm	0,67
Odporność emocjonalna	-0,69
Kontrola ekspresji	-0,64
Motywacja emocjonalno-racjonalna	-0,25
Ekstrawersja	-0,28
Psychotyzm	0,22

Korelacja funkcji zbioru zmiennych zależnych oraz zbioru predyktorów przy tej parze kanonicznej (a więc i powyżej przedstawionym składzie obu zbiorów) wynosi $C_R = 0,79$. Redundancja zmiennej kanonicznej dla zbioru zmiennych zależnych wyniosła

$R_c^2 = 0,09$. A zatem 9% wariancji w zbiorze właściwości funkcjonowania moralnego wyjaśnia zmienna kanoniczna przy znajomości zbioru dyspozycji emocjonalnych. Inaczej mówiąc w tym przypadku *niedojrzałość emocjonalna* w 9% wyjaśnia *niską jakość funkcjonowania moralnego*. Chociaż z drugiej strony wynik ten można ująć w odwrotny sposób i powiedzieć, że osoby o niższym poziomie skłonności do przeżywania globalnego poczucia winy, strachu przed karą, uczuć eksternalizujących, wstydu, nadziei na nagrodę, poczucia skruchy, a także częściej mówiące prawdę, dotrzymujące obietnic i pomagające bliskim, w mniejszym stopniu kontrolują sytuacje wywołujące emocje, są mniej emocjonalnie pobudliwe i bardziej stabilne, w końcu lepiej kontrolują zachowania emocjonalne (są bardziej emocjonalnie odporne i lepiej sobie radzą z panowaniem nad zewnętrznymi przejawami przeżywanych emocji). A zatem równie dobrze można stwierdzić, że u mężczyzn *dojrzałość emocjonalna* tłumaczy w 9% *wysoką jakość funkcjonowania moralnego*.

Jak widać u kobiet współczynnik redundancji był wyższy, a skład zmiennych tworzących oba zbiory nieco lepiej oddawał przyporządkowane im etykiety. Przy czym u mężczyzn otrzymano jeszcze drugą istotną parę kanoniczną, która umożliwiła wyjaśnienie 6% wariancji właściwości funkcjonowania moralnego przy danym zbiorze predyktorów.

Tabela 96

Struktura czynnikowa (korelacje r) dla drugiej pary kanonicznej u mężczyzn

Druga para kanoniczna	
Zbiór lewy (uczucia i zachowania moralne)	r
Poczucie wstydu	-0,43
Poczucie skruchy	-0,40
Poczucie powinności wobec zasad	-0,38
Prawdopodobność osobom z rodziny i przyjaciółom	-0,40
Prawdopodobność osobom nielubianym i nieznanym	-0,56
Pomaganie osobom nielubianym i nieznanym	-0,64
Dotrzymywanie obietnic osobom nielubianym i nieznanym	-0,54
Wariancja wyodrębniona 11%	
Redundancja $R_c^2 = 0,06$	
Korelacja kanoniczna $C_R = 0,70$	
Zbiór prawy (dyspozycje emocjonalne) – predyktory	r
Psychotyzm	0,68
Zmienna aprobaty społecznej	-0,75
Odporność emocjonalna	0,25
Kontrola ekspresji	0,37
Kontrola sytuacji	-0,28
Motywacja emocjonalno-racjonalna	-0,24

Parę tę tworzą z jednej strony skłonności do przeżywania wstydu, poczucia skruchy i powinności wobec zasad, nasilenie prawdomówności oraz skłonność do pomagania i dotrzymywania obietnic osobom nielubianym i nieznanym, z drugiej zaś poziom psychotyzmu, zmienna aprobaty społecznej i kontrola ekspresji (a ponadto na poziomie tendencji odporność emocjonalna, regulacja procesu emocjonalnego i kontrola sytuacji). Konfiguracja zmiennych zależnych, które istotnie korelowały ze zmienną kanoniczną z omawianej pary wskazuje na wysoki poziom funkcjonowania moralnego, bowiem obok czterech z sześciu badanych wymiarów postępowania moralnego znalazły się tu dojrzałe postacie uczuć moralnych – poczucie skruchy i powinności wobec zasad, a także (co warto podkreślić) poczucie wstydu (wszystkie te zmienne wykazały ładunki z tym samym znakiem). Z drugiej strony zbiór zmiennych, który w 6% tłumaczy tę konfigurację, tworzą przede wszystkim niski poziom psychotyzmu oraz wysoki zmiennej aprobaty społecznej. A zatem można powiedzieć, że ujawniona w drugiej parze kanonicznej wielowymiarowa zależność wskazuje, iż skłonność do przeżywania wstydu, poczucia skruchy i powinności wobec zasad, a także nasilenie prawdomówności, pomagania nielubianym znajomym i nieznanym oraz dotrzymywania im obietnic, koreluje ujemnie z nasileniem psychotyzmu, dyspozycją do kontrolowania ekspresji i (na poziomie tendencji) odpornością emocjonalną, natomiast dodatnio ze zmienną aprobaty społecznej oraz (na poziomie tendencji) ze skłonnością do kontrolowania sytuacji emotogennych i dyspozycją do regulowania procesu emocjonalnego. Z drugiej strony można również stwierdzić, że wysoki poziom psychotyzmu i niski zmiennej aprobaty społecznej, a także wysoka kontrola ekspresji emocjonalnej wiążą się w istotny sposób z deficytem skłonności do przeżywania skruchy, wstydu i powinności wobec zasad, oraz *niemoralnym* postępowaniem. W każdym razie korelacja kanoniczna dla tych dwóch zbiorów zmiennych w omawianej parze kanonicznej wyniosła $C_R = 0,70$.

Podsumowując zaprezentowane powyżej wyniki analiz, należy stwierdzić, iż dojrzałość emocjonalna okazała się bardziej istotna dla funkcjonowanie moralnego u kobiet niż u mężczyzn. W grupie kobiet dyspozycje uznane za kluczowe dla poziomu dojrzałości emocjonalnej okazały się w całej swojej strukturze spójnie i *jednotorowo* związane ze strukturą uczuciowości moralnej i wymiarami postępowania moralnego. W grupie mężczyzn również odnotowano takie zależności, lecz nie stwierdzono takiej spójności jak u kobiet. U mężczyzn bowiem obok dyspozycji emocjonalnych istotną (i znacznie większą niż u kobiet) rolę w kontekście funkcjonowania moralnego odgrywa poziom psychotyzmu czy też (jeśli zgodzimy się na taką interpretację skali P z EPQ-R) nasilenie skłonności psychopatycznych.

Na koniec warto jeszcze zwrócić uwagę na jeden ujawniony, ale niekomentowany dotąd fakt. Mianowicie sądząc zarówno po wskaźnikach całkowitej redundancji,

jak i wskaźnikach redundancji dla każdej otrzymanej, istotnej pary kanonicznej, zmienne związane z właściwościami funkcjonowania moralnego tłumaczą w każdym przypadku większą część wariacji w obrębie dyspozycji emocjonalnych (np. u kobiet całkowita redundancja dla zbioru dyspozycji emocjonalnych przy zbiorze obejmującym skale SUM oraz KZS wyniosła 52,16; u mężczyzn 38,64) niż przy odwrotnym, omawianym powyżej układzie. Jeśli taki stan rzeczy nie wynika z samej różnicy w ilości zmiennych w obu analizowanych zbiorach, to można byłoby na tej podstawie przypuszczać, że poziom skłonności do przeżywania bardziej i mniej dojrzałych uczuć moralnych (dojrzałość uczuciowości moralnej) oraz częstotliwość czy nasilenie zachowywania się w sposób moralny mają większe znaczenie dla poziomu dojrzałości emocjonalnej i nasilenia ważnych dla niego dyspozycji niż odwrotnie.

Podsumowanie, dyskusja i interpretacja ogólna wyników badań. Podsumowując wszystkie zaprezentowane w tym podrozdziale wyniki analiz, można stwierdzić, że dojrzałość emocjonalna ma istotne i pozytywne znaczenie dla funkcjonowania moralnego, szczególnie w przypadku kobiet. Przy czym z jednej strony wśród dyspozycji uznanych za ważne dla dojrzałości emocjonalnej powyższy wniosek dotyczy zasadniczo stabilności (i pobudliwości) emocjonalnej oraz następujących wymiarów kontroli emocji: kontroli sytuacji emotogennych, regulacji procesu emocjonalnego oraz odporności emocjonalnej. Z drugiej strony dyspozycje te są związane w zasadzie jedynie z dwoma z trzech badanych wymiarów funkcjonowania moralnego – uczuciowością i postępowaniem moralnym. Przy tych zastrzeżeniach możemy stwierdzić, że poziom dojrzałości emocjonalnej wiąże się dodatnio z jakością funkcjonowania moralnego. Poniżej podsumuję i poddam dyskusji wyniki otrzymane dla każdej z badanych cech emocjonalnych.

Stabilność emocjonalna. Jeśli chodzi o uczuciowość moralną, to stabilność emocjonalna okazała się dla niej istotna głównie w negatywnym sensie (zgodnie z hipotezami H12, a zwłaszcza H12a). Chodzi o to, że labilność emocjonalna dodatnio wiąże się z nasileniem skłonności do doświadczania niedojrzałych uczuć moralnych, przede wszystkim globalnego poczucia winy, następnie strachu przed karą, a także (u mężczyzn) uczuć eksternalizujących oraz negatywnych w obliczu realizacji norm. A zatem neurotyczność stanowi sprzyjające podłoże dla niedojrzałości uczuciowości moralnej.

Z kolei stabilność emocjonalna sprzyja zachowaniom moralnym (zgodnie z hipotezą H15), szczególnie prawdomówności i dotrzymywaniu obietnic, zwłaszcza u kobiet. Neurotyczność może więc stanowić czynnik utrudniający postępowanie w *moralny sposób*, w każdym razie współwystępuje z mniejszym nasileniem zacho-

wań moralnych. Z drugiej strony dane zgromadzone w wyniku zastosowania jednej z procedur quasi-eksperymentalnych sugerują, że w pewnych okolicznościach, tj. w sytuacjach napiętych, związanych ze zwiększoną stymulacją, a przede wszystkim takich, które wiążą się z silnym zaangażowaniem *ego* (a więc ogólnie w warunkach silnie emotogennych) oraz zawierają zagrożenie negatywnymi konsekwencjami zachowania się w sposób *niemoralny*, neurotyczność może sprzyjać postępowaniu moralnemu. Wydaje się, że dla wyjaśnienia tej rozbieżności wyników badań najlepiej jest odwołać się do przypisywanej niedojrzałości emocjonalnej (w tym neurotyczności) i omawianej przy okazji prezentacji modelu teoretycznego, podatności na bodźce zewnętrzne i impulsy wewnętrzne. Neurotyczność wiąże się w tym świetle z silną wrażliwością na te czynniki – znacznie częściej, niż u osób emocjonalnie stabilnych, osiągają one regulacyjną przewagę nad strukturami z wyższych poziomów regulacji zachowania (w tym z normami moralnymi). Innymi słowy, zachowania osób neurotycznych są częściej regulowane przez impulsy popędowe oraz czynniki zewnętrzne (jeśli są wystarczająco silne) niż działania osób stabilnych, u których z kolei potencjalnie większe znaczenie regulacyjne mogą mieć wyższe struktury psychiczne. Dlatego też osoby o wyższej neurotyczności generalnie rzadziej postępują moralnie (w porównaniu do osób stabilnych), ulegając – jak można przypuszczać – własnym impulsom czy sytuacjom pokusy. Jednak w okolicznościach, które silnie skłaniają do zachowania moralnego (szczególnie wówczas, gdy zawierają one sygnał kary) osoby neurotyczne ulegają także i temu wpływowi, w efekcie postępując moralnie. Choć oczywiście weryfikacja trafności tej interpretacji wymagałaby zaplanowania i przeprowadzenia oddzielnego badania eksperymentalnego.

Zasadniczo wszystko, co powyżej stwierdzono odnośnie do neurotyczności dotyczy także pobudliwości emocjonalnej oraz skłonności do obronno-lękowego kontrolowania sytuacji emotogennych. Fakt ten nie jest zaskakujący, zważywszy na teoretyczne pokrewieństwo i stwierdzone w tych badaniach silne związki tych trzech zmiennych. A zatem pobudliwość i kontrola sytuacji mają podobnie negatywne znaczenie jak neurotyczność w kontekście uczuciowości moralnej i postępowania moralnego, chociaż w przypadku zachowań moralnych jest ono jednak mniejsze.

Kontrola emocji. Obok omówionej już roli kontroli sytuacji emotogennych dwa jeszcze wymiary kontroli emocji okazały się istotne dla funkcjonowania moralnego. Chodzi o regulację procesu emocjonalnego oraz ten wymiar kontroli zachowań emocjonalnych, który określamy mianem odporności emocjonalnej. Jeśli chodzi o uczuciowość moralną, to niski poziom dyspozycji do kontrolowania procesu emocjonalnego (dominacja motywacji emocjonalnej, impulsywność) oraz niski poziom dyspozycji do kontrolowania zachowań (ich kierunku i poziomu sprawności) w trakcie

stanów emocjonalnych, mogą być sprzyjającym podłożem dla ukształtowania się niedojrzałych (choć odmiennych dla obu wymiarów kontroli) form reagowania emocjonalnego w sytuacjach moralnych (głównie w obliczu przekraczania norm) czy inaczej mówiąc, mogą sprzyjać niedojrzałości sumienia emocjonalnego. Odporność emocjonalna okazała się związana ujemnie przede wszystkim ze skłonnością do przeżywania globalnego poczucia winy oraz strachu przed karą (a u mężczyzn ponadto wstydu). Z kolei dyspozycja do regulowania procesu emocjonalnego wydaje się bardziej całościowo sprzyjać dojrzałości uczuciowości moralnej. Z jednej strony dyspozycja ta wiąże się bowiem ujemnie ze skłonnościami do przeżywania niedojrzałych uczuć moralnych (przede wszystkim uczuć eksternalizujących w sytuacjach własnych transgresji moralnych, u kobiet ponadto uczuć pozytywnych, a także negatywnych w sytuacjach realizowania norm). Z drugiej zaś strony nasilenie tej dyspozycji u kobiet wiąże się dodatkowo ze skłonnościami do doświadczania dojrzałych uczuć moralnych – poczucia skruchy w sytuacjach przekraczania norm oraz poczucia własnej wartości w obliczu ich przestrzegania. A zatem skuteczne regulowanie procesu emocjonalnego może być (u kobiet) sprzyjającym czynnikiem dla rozwoju dojrzałych uczuć moralnych. W omawianym zakresie potwierdzono hipotezę H13.

W kontekście zachowań moralnych oba omawiane wymiary kontroli emocjonalnej wykazały podobne i generalnie zgodne z oczekiwaniami (hipoteza H16) znaczenie. Zarówno bowiem dyspozycja do regulowania pobudzenia emocjonalnego, jak i odporność emocjonalna, okazały się związane z większym nasileniem zachowań moralnych, przy czym znacznie silniej u kobiet niż u mężczyzn. Z drugiej strony dane zgromadzone w wyniku zastosowania obu procedur quasi-eksperymentalnych sugerują, że w pewnych sytuacjach o moralnym znaczeniu odporność emocjonalna może wiązać się z zachowaniami *niemoralnymi* – powiedzeniem nieprawdy oraz oszustwem. Wydaje się, że w kontekście quasi-eksperymentu przeprowadzonego w studium 1, można przypuszczać, iż w sytuacjach emotogennych związanych z działaniem dość silnego nacisku skłaniającego do zachowania się w określony sposób (prawdomówny) u osób wysoko odpornych emocjonalnie (w przeciwieństwie do osób nieodpornych oraz neurotycznych) nie występuje tendencja do ulegania tym zewnętrznym czynnikom, ale wręcz swojego rodzaju reaktancja skłaniająca do zachowania wprost przeciwnego. Jeśli osoby odporne emocjonalnie są również potencjalnie mniej wrażliwe na impulsy wewnętrzne oraz bodźce zewnętrzne, to być może silne działanie czynników sytuacyjnych uruchamia u nich właśnie mechanizm reaktancji. Zachowanie osób odpornych emocjonalnie w obliczu drugiego z przeprowadzonych quasi-eksperymentów wydaje się potwierdzać, że u mężczyzn odporność stosunkowo słabo wiąże się z zachowaniami moralnymi, a więc istnieje wiele osób oraz mnóstwo sytuacji, w których skuteczne kontrolowanie zachowań

emocjonalnych może wręcz sprzyjać *niemoralnym* czynom. U mężczyzn z nasileniem postępowania moralnego silniej wiąże się dyspozycja do regulowania procesu emocjonalnego niżli odporność emocjonalna.

Jeśli więc chodzi o hipotezę H16, to można ją uznać za zweryfikowaną jedynie w ograniczonym stopniu – głównie u kobiet i bardziej w odniesieniu do kontroli procesu emocjonalnego.

Z kolei drugi, obok odporności, wymiar kontroli zachowań emocjonalnych, a więc kontrola zewnętrznych przejawów przeżywanych emocji, okazała się w zasadniczym stopniu niezwiązana z jakością funkcjonowania moralnego. Co prawda z jednej strony kontrola ekspresji emocjonalnej wykazała (podobnie jak odporność emocjonalna) ujemne związki ze skłonnościami do przeżywania niedojrzałych uczuć moralnych oraz, w całej strukturze cech emocjonalnych, ujawniła wpływ na uczuciowość i zachowania moralne (analiza kanoniczna), ale z drugiej strony jest ona ujemnie związana również z nasileniem skłonności do przeżywania dojrzałych uczuć moralnych (poczucia skruchy, poczucia własnej wartości i powinności wobec zasad) i okazała się prawie zupełnie niezwiązana z nasileniem postępowania moralnego. Na tej podstawie wnioskować można, że kontrola ekspresji jest tym wymiarem kontroli emocjonalnej, który zasadniczo nie odgrywa istotnej roli dla jakości funkcjonowania moralnego. Poszukując wyjaśnienia dla tego rezultatu badawczego nasuwa się myśl, że w strukturze kontroli emocjonalnej kontrola ekspresji w najmniejszym stopniu dotyczy tych aspektów przebiegu procesów emocjonalno-motywacyjnych, które w ramach przyjętego modelu teoretycznego uznane zostały za kluczowe z punktu widzenia regulacji postępowania moralnego czy szerzej uwarunkowań funkcjonowania moralnego. Kontrola ekspresji w mniejszym stopniu warunkuje parametry wzbudzanych u podmiotu emocji, stany pola świadomości w trakcie przebiegu procesów emocjonalnych, potencjał regulacyjny impulsów popędowych i bodźców zewnętrznych, a przez to także moc regulacyjną wyższych struktur psychicznych, w tym sumienia. Kontrola ekspresji ma swój funkcjonalny sens przede wszystkim w kontekście komunikacji interpersonalnej. Wydaje się nawet, że w tej perspektywie implikuje wręcz pewną nieszczerłość, ukrywanie przed innymi czegoś (własnych odczuć, potrzeb, intencji), pewną nieautentyczność. Kontrolowanie własnej ekspresji zawiera znaczny potencjał do przeistoczenia się w narzędzie manipulacji innymi ludźmi (por. Szewczuk, 1988), choć jak każde narzędzie może służyć ono różnym celom. Nie mniej w kontekście jakości funkcjonowania moralnym kontrola ekspresji wydaje się generalnie neutralna.

Zróźnicowanie emocjonalne. Dane, które uzyskano odnośnie do związków zróźnicowania emocjonalnego z funkcjonowaniem moralnym utrudniają dokonanie

ogólniejszych podsumowań i interpretacji. Przyczyna tego leży najprawdopodobniej w omówionych w paragrafie *Obraz dojrzałości emocjonalnej w badanej grupie* problemach metodologiczno-teoretycznych pomiaru zróżnicowania emocjonalnego. Uzyskane rezultaty sugerują, że u kobiet zróżnicowanie (wbrew hipotezie H14) wiąże z nasileniem przede wszystkim niedojrzałych uczuć moralnych. U mężczyzn zaś odwrotnie – zgodnie z hipotezą H14 zróżnicowanie wykazało dodatnią zależność z dojrzałością uczuciowości moralnej. Ponadto wbrew oczekiwaniom zróżnicowanie emocjonalne wykazało także pewne związki z postępowaniem moralnym. Kiedy analizie poddano dane z pomiaru tego ostatniego metodą kwestionariuszową, okazało się, że u kobiet zróżnicowanie wiąże się z mniejszym nasileniem zachowań moralnych. Natomiast dane uzyskane z badań zachowania moralnego metodami quasi-eksperymentalnymi wskazują, że osoby, które zachowały się prawdomównie są bardziej zróżnicowane niż osoby, które postąpiły nieprawdomównie. Jednakże prawie w każdym z powyższych zdań powinno zostać użyte słowo „raczej”, albo zwrot „jak sugeruje większość wskaźników”. W każdym przypadku bowiem część wskaźników zróżnicowania wykazywała związki zupełnie przeciwstawne do powyżej przedstawionych. Te wyniki zaś, które były podstawą sformułowania powyższych wniosków, wskazywały na w większości bardzo słabe zależności. Wyjątek w tym kontekście stanowi do pewnego stopnia stwierdzony u mężczyzn dodatni związek poziomu zróżnicowania emocjonalnego z dojrzałością uczuciowości moralnej, gdzie odnotowano w miarę spójny obraz zależności. Dlatego też wyjąwszy ten przypadek, ostatecznie należy sformułować wniosek brzmiący, iż generalnie uzyskane wyniki badań nie dają podstaw do stwierdzenia, jakoby poziom zróżnicowania emocjonalnego był związany z funkcjonowaniem moralnym.

Z tego, co dotychczas powiedziano wynika, że poziom dojrzałości emocjonalnej, wyrażający się w nasileniu takich cech jak stabilność emocjonalna (w tym niska pobudliwość i nisko nasiloną skłonność do lękowo-obronnego kontrolowania sytuacji emotogennych), odporność emocjonalna oraz kontrola procesu emocjonalnego, jest pozytywnie związany z takimi wymiarami funkcjonowania moralnego, jak uczuciowość moralna (i poziom jej dojrzałości) oraz postępowanie moralne, zwłaszcza u kobiet.

Z uwagi na to, że wnioski te są zasadniczo zgodne z postawionymi hipotezami, przyjmuję, że stwierdzone zależności można wyjaśnić i zinterpretować w obrębie przyjętego w tej pracy modelu teoretycznego (rozdział 3) oraz opisanych w jego ramach mechanizmów. Taka interpretacja wydaje się najbardziej prawdopodobna, chociaż jej słuszności (ze względu na przyczynowo-skutkowy charakter) oczywiście nie przesądzają uzyskane w modelu korelacyjnym wyniki badań. Najkrócej rzecz

ujmując, wydaje się, że wyniki te dają jednak podstawy, by przyjąć, iż poziom dojrzałości emocjonalnej ma zarówno specyficzny jak i niespecyficzny wpływ na funkcjonowanie moralne. Z jednej strony bowiem niestabilność emocjonalna oraz niski poziom odporności i kontroli procesu emocjonalnego stanowią sprzyjające podłoże dla kształtowania się niedojrzałości sumienia emocjonalnego. Częste powstawanie silnych emocji (negatywnych) i niekontrolowanego pobudzenia emocjonalnego sprzyja rozwojowi (i wzbudzaniu) niedojrzałych uczuć moralnych, a w pewnym zakresie (i głównie u kobiet) utrudnia także rozwój uczuć bardziej *wyrafinowanych poznawczo*. I odwrotnie – u osób emocjonalnie stabilnych, odpornych i dobrze radzących sobie z regulacją wzbudzanych procesów emocjonalnych skłonności do przeżywania niedojrzałych postaci uczuć moralnych rozwijają się w znacznie mniejszym stopniu. Ponadto taka konfiguracja cech emocjonalnych może sprzyjać rozwijaniu się dojrzałych form uczuć moralnych. Z drugiej strony stabilność emocjonalna, odporność oraz wysoki poziom regulacji procesu emocjonalnego zwiększają regulacyjny potencjał sumienia, kosztem impulsów popędowych oraz zmiennych sytuacyjnych i w efekcie sprzyjają zachowaniom moralnym. Mechanizm tego wpływu polega przede wszystkim na tym, że u osób emocjonalnie stabilnych oraz dobrze kontrolujących swoje emocje – zarówno jeśli chodzi o regulację samego pobudzenia emocjonalnego, jak i utrzymywanie kierunku i poziomu sprawności działań w stanach emocjonalnych – powstające na skutek działania impulsów popędowych oraz czynników zewnętrznych reakcje emocjonalne stosunkowo rzadko są na tyle silne, by zdominować procesy motywacyjne, nie dając szans na oddziaływanie wyższych struktur psychicznych (w tym zagłuszając sumienie). A zatem omawiane dyspozycje emocjonalne poprzez korzystny wpływ na parametry wzbudzanych emocji, czy warunki panujące w polu świadomości w trakcie przebiegu procesów emocjonalnych, zmniejszają podatność podmiotu na bodźce zewnętrzne oraz wewnętrzne impulsy popędowe i zwiększają tym samym wpływ (moc regulacyjną) oraz skuteczność oddziaływania wyższych rozwojowo struktur osobowościowych, w tym sumienia. U osób niedojrzałych emocjonalnie (niestabilnych, nieodpornych i słabo radzących sobie z regulacją pobudzenia emocjonalnego) sytuacja będzie wyglądać zupełnie odwrotnie, tzn. funkcjonują one w większym stopniu pod wpływem impulsów popędowych i czynników zewnętrznych, zaś *konkurencyjność* motywacyjna motywów wypływających z sumienia jest u nich znacznie mniejsza, szczególnie na przeddecyzyjnym etapie regulacji zachowań.

Na koniec należy podkreślić, iż zgodnie z oczekiwaniami nasilenie badanych dyspozycji emocjonalnych nie wiąże się bezpośrednio z dojrzałością rozumowania moralnego (sumienia intelektualnego). Dyspozycje te mogą za to pełnić pośredniczącą rolę w relacjach pomiędzy rozumowaniem a postępowaniem moralnym (por. Kohlberg, Candee, 1984; Rest, 1979).

Ekstrawersja i psychotyzm. Dodatkowe z punktu widzenia problematyki tej pracy dyspozycje osobowościowe również wykazały pewne związki z uczuciowością i postępowaniem moralnym. Ekstrawersja ujawiła zależności z tymi wymiarami funkcjonowania moralnego, tyle że słabe i niezbyt konsekwentne teoretycznie, co nie pozwala na jednoznaczne ustosunkowanie się do hipotezy H20. Nasilenie psychotyzmu (lub skłonności psychopatycznych, jeśli zgodzimy się na taką interpretację wyników skali P) okazało się zaś związane jest z niedojrzałością uczuciowości moralnej (silniej u kobiet) oraz z niższym poziomem zachowań moralnych (silniej u mężczyzn). Generalnie uzyskane wyniki potwierdzają więc w zasadniczym stopniu hipotezy H22 i H23.

Jeśli natomiast chodzi o kontrolną skalę kłamstwa z EPQ-R, to należy jedynie wspomnieć, że okazała się ona dosyć dobrym predyktorem mówienia nieprawdy w sytuacjach eksperymentalnych.

Uczucia moralne a neurotyczność i kontrola emocjonalna. Na koniec warto spojrzeć na prezentowane w tej części pracy wyniki badań z perspektywy uczuć moralnych. Z tego punktu widzenia widać dość klarowny obraz zależności. Mianowicie zgodnie z stanowiskiem Tangney i przeprowadzonymi przez nią oraz innych autorów badaniami (por. Einstein, Lanning, 1998; Eisenberg, 2000; Ferguson, Crowley, 1997; Tangney, Dearing, 2002; Quiles, Bybee, 1997), a także wbrew ujęciom wielu innych badaczy (por. np. Harder, 1995; Harder, Greenwald, 1999; Harder, Zalma, 1990; Jones, Kugler, 1993) okazało się, że poczucie winy jest emocją funkcjonalną i konstruktywną, niezwiązaną z nieprzystosowaniem emocjonalnym, lękliwością, depresyjnością, obniżoną samooceną, zamartwianiem się oraz brakiem kontroli emocjonalnej, jeśli tylko stanowi ono reakcję na konkretne, niewłaściwe zachowanie i koncentruje na nim, nie naruszając poczucia własnej wartości. W świetle otrzymanych wyników badań ten rodzaj poczucia winy, który określiliśmy poczuciem skruchy, okazał się bowiem niezwiązany z neurotyzmem, ujemnie związany z psychotyzmem (i dodatnio, choć słabo ze zmienną aprobaty społecznej) oraz dodatnio z nasileniem zachowań moralnych we wszystkich ich badanych wymiarach (por. paragraf *Rozumowanie moralne, uczuciowość moralna a postępowanie moralne*). Ponadto u kobiet poczucie skruchy wykazało nawet dodatnie związki z kontrolą procesu emocjonalnego, ekstrawersją, a także ze stabilnością i odpornością emocjonalną, jeśli było rozpatrywane niezależnie od globalnego poczucia winy. Fakt ten jest wart uwagi także w kontekście tego, że komponentem neurotyczności jest skłonność do przeżywania emocji negatywnych. Poczucie skruchy emocją negatywną z pewnością jest, ale wygląda na to, że mniej dysforyczną oraz konstruktywną w wymiarze motywacyjnym.

Wśród emocji moralnych, które ujawniły najbardziej dysfunkcjonalne oblicze znalazło się z kolei globalne poczucie winy. Skłonność do doświadczania w obliczu

własnych transgresji tej całościowo dewaluującej „ja” i obniżającej poczucie własnej wartości, postaci poczucia winy wykazała dość silne, dodatnie związki z neurotyzmem i (nad)pobudliwością emocjonalną. Okazała się także dodatnio związana z lękowo-obronną kontrolą sytuacji i ujemnie z kontrolą zachowań emocjonalnych (odpornością i kontrolą ekspresji). W sumie wydaje się więc, że to globalne poczucie winy jest tą opisywaną w literaturze przedmiotu dezadaptacyjną, autoagresywną, chroniczną i nawracającą, rozciągniętą na wiele zdarzeń i nieadekwatną do sytuacji, postacią uczucia moralnego, które prowadzić ma w kierunku psychopatologii. Globalne poczucie winy okazało się bowiem także bardzo słabo związane z nasileniem zachowań moralnych. Wydaje się więc, że pełni ono jedyni rolę kary wewnętrznej, która w dodatku najwyraźniej nie powstrzymuje przed kolejnymi transgresjami. Prawdopodobnie jest tak dlatego, że globalna wina obniża dotkliwie poczucie własnej wartości i odciąga uwagę od samego aktu transgresyjnego czynu, jego przyczyn i skutków dla innych. Skłania tym samym nie tyle do zadośćuczynienia czy poprawy, co raczej do zamartwiania się, samoptępania lub samousprawiedliwienia (por. Tangney, Dearing, 2002). Niektóre badania wskazują wręcz na dodatni związek tak rozumianej winy z zachowaniami transgresyjnymi (por. Jones i in., 1995; Quiles, Bybee, 1997).

Globalne poczucie winy (w przeciwieństwie do poczucia skruchy) ujawnia umiarkowanie silnie związki ze strachem przed karą i wstydem. Z drugiej strony wykazuje jednak także swoją odrębność. Być może uznanie, że wstyd, globalne poczucie winy oraz poczucie skruchy to trzy nierzadko współwystępujące, ale w istocie odrębne rodzaje uczuć moralnych, jest drogą do rozwiązania rozważanych w literaturze kontrowersji odnośnie do funkcjonalności poczucia winy i wstydu (por. Eisenberg, 2000; Ferguson, Crowley, 1997).

Wyniki referowanych badań wykazały natomiast, że wstyd nie musi być aż tak destrukcyjny, jak wskazują analizy niektórych autorów (np. Tangney, Dearing, 2002). Okazał się on bowiem niezależny od neurotyzmu i ujemnie związany z psychotyzmem, kiedy rozpatrywano go niezależnie od globalnego poczucia winy i strachu przed karą. Z drugiej strony wstyd ujawnił też właściwości nikłego regulatora zachowań moralnych – ujawniając najniższe korelacje z badanymi wymiarami postępowania moralnego (paragraf *Rozumowanie moralne, uczuciowość moralna a postępowanie moralne*) – a także wykazał związki z deficytem kontroli emocjonalnej, przede wszystkim z niską odpornością i kontrolą ekspresji, a także z wysokim poziomem kontroli sytuacji emotogennych.

Skłonność do przeżywania strachu przed karą w obliczu własnych transgresji moralnych ujawniła podobny obraz zależności z neurotyzmem i wymiarami kontroli emocjonalnej jak globalne poczucie winy, choć związki te były jednak generalnie

słabsze. Z drugiej strony strach przed karą ujawnił ujemne korelacje z zachowaniami moralnymi. Stąd wniosek, że nie jest on tak destruktywny dla podmiotu jak globalne poczucie winy, jest za to jeszcze mniej efektywnym regulatorem moralnych zachowań niż ono. Przy niskim stopniu podmiotowej internalizacji norm moralnych i sytuacyjnym braku zagrożenia sankcjami zewnętrznymi skłonność do przeżywania strachu przed karą może wręcz sprzyjać transgresjom moralnym, podobnie jak tendencja do doświadczania (przy naruszaniu norm) uczuć pozytywnych oraz wyrażających eksternalizację odpowiedzialności na inne osoby.

Jeśli chodzi o uczucia doświadczane w obliczu realizacji norm i wartości, to wykazały one mniej spójny i wyraźny obraz ogólnie słabszych zależności z kontrolą emocji i stabilnością emocjonalną.

ZAKOŃCZENIE

Celem prezentowanych w tej rozprawie badań było rzucenie światła na trzy problemy badawcze. Podstawowy z nich dotyczył zależności pomiędzy nasileniem istotnych dla poziomu dojrzałości emocjonalnej cech a wymiarami funkcjonowania moralnego. Drugi problem odnosił się przede wszystkim do kwestii, który wymiar moralności jest w wyższym stopniu związany z postępowaniem moralnym – uczuciowość czy rozumowanie. W końcu trzeci problem sprowadzał się do pytania o strukturę dojrzałej emocjonalności. Dyskusję i interpretację otrzymanych wyników przeprowadzono na końcu każdego z trzech paragrafów rozdziału 5. W tym miejscu podsumuję jedynie najważniejsze rezultaty tych badań.

1. Poziom dojrzałości emocjonalnej, wyrażający się w nasileniu takich cech jak: stabilność emocjonalna (w tym niska pobudliwość i niska nasilona skłonność do lękowo-obronnego kontrolowania sytuacji emotogennych), odporność emocjonalna oraz regulacja procesu emocjonalnego, jest dodatnio związany z poziomem dojrzałości uczuciowości moralnej oraz nasileniem zachowań moralnych, przede wszystkim w grupie kobiet. Zatem dojrzałość emocjonalna okazała się mieć istotne i pozytywne znaczenie dla funkcjonowania moralnego, zwłaszcza u kobiet. Przy czym z jednej strony wśród dyspozycji, które uznano za ważne dla poziomu dojrzałości emocjonalnej, powyższy wniosek nie dotyczy kontroli ekspresji emocjonalnej oraz zróżnicowania emocjonalnego. Z drugiej strony trzeci z badanych wymiarów funkcjonowania moralnego – rozumowanie moralne – okazał się zasadniczo niezależny względem dojrzałości emocjonalnej.

Ponadto wyniki uzyskane poprzez zastosowanie procedur quasi-eksperymentalnych wskazują, że w pewnych sytuacjach stabilność i odporność emocjonalna mogą wiązać się z zachowaniami *niemoralnymi*. Zestawienie wyników zgromadzanych za pomocą metod kwestionariuszowych i procedur quasi-eksperymentalnych sugeruje, wedle najbardziej przekonującej moim zdaniem interpretacji, że neurotyczność związana jest silnie z podatnością na bodźce sytuacyjne i impulsy popędowe oraz

obniżonym potencjałem regulacyjnym wyższych struktur psychicznych. Generalnie wiąże się ona z mniejszym nasileniem zachowań moralnych, jednak w warunkach silnie emotogennych i zawierających wyraźne zagrożenie negatywnymi konsekwencjami zachowania się w sposób *niemoralny*, neurotyczność może sprzyjać postępowaniu moralnemu, zaś stabilność emocjonalna (być może na mocy mechanizmu reaktancji) może w takich sytuacjach sprzyjać działaniom transgresyjnym. Zasadniczo podobnie sytuacja może wyglądać w przypadku (nie)odporności emocjonalnej.

2. Uczucia moralne silniej niż rozumowanie moralne wiążą się z postępowaniem moralnym. A dalej: poziom dojrzałości uczuciowości moralnej jest w wyższym stopniu związany z nasileniem zachowań moralnych niż poziom dojrzałości rozumowania moralnego. W tym kontekście jeszcze bardziej uzasadniony staje się związek dojrzałości emocjonalnej z funkcjonowaniem moralnym.

Generalnie rzecz ujmując, stwierdzono, że nasilenie skłonności do przeżywania dojrzałych uczuć moralnych współwystępuje z większym nasileniem zachowań moralnych. Natomiast wraz ze wzrostem siły tendencji do doświadczania najbardziej niedojrzałych uczuć moralnych zmniejsza się nasilenie postępowania moralnego. Przy czym silniej związane z zachowaniami moralnymi okazały się uczucia wzbudzone w sytuacjach naruszania norm moralnych niż uczucia powstające w obliczu realizacji norm.

Najwyższe, dodatnie związki z prawdomównością, pomaganiem innym oraz dotrzymywaniem obietnic, a więc ze wszystkimi badanymi kwestionariuszowo kategoriami zachowań moralnych, stwierdzono w przypadku poczucia skruchy. A zatem skłonność do doświadczania tej koncentrującej na niewłaściwym zachowaniu i jego skutkach dla innych ludzi postaci poczucia winy, jawi się jako posiadająca najbardziej konstruktywne znaczenie z punktu widzenia postępowania moralnego. Poczucie skruchy jest konstruktywnym uczuciem moralnym tym bardziej, że skłonność do jego doświadczania okazała się niezwiązana z neurotyzmem i ujemnie związana z psychotyzmem. W świetle otrzymanych wyników poczucie skruchy wydaje się więc być emocją funkcjonalną, w przeciwieństwie do globalnego poczucia winy. Skłonność do doświadczania w obliczu własnych transgresji moralnych tej skupiającej na całym „ja” jako sprawcy niewłaściwego czynu i obniżającej poczucie własnej wartości, postaci poczucia winy okazała się z jednej strony ogólnie słabo związana z nasileniem zachowań moralnych, a z drugiej strony wykazała dość silne, dodatnie związki z neurotyzmem i (nad)pobudliwością emocjonalną. Globalne poczucie winy wydaje się więc dezadaptacyjną emocją i pełniącą jedynie funkcje samokarania czy samopotępania. Wyjątek stanowią mogą sytuacje wysoce stymulujące, w których wyeksponowane jest zagrożenie negatywnymi konsekwencjami transgresji moralnej. W obliczu takich okoliczności skłonność do przeżywania globalnego poczucia winy

(jak również strachu przed karą), tak jak neurotyczność, może sprzyjać postępowaniu moralnemu.

3. Przeprowadzone badania pozwoliły na ujawnienie obrazu struktury dojrzałości emocjonalnej. W obrazie tym wyróżnić można trzy główne elementy. Pierwszym z nich jest stabilność emocjonalna ściśle związana z niskim poziomem pobudliwości oraz niskim nasileniem tendencji do obronno-lękowego kontrolowania sytuacji emotogennych. Element ten wiąże się z kolei dodatnio z obiema konstruktywnymi i zasadniczo niezależnymi względem siebie formami kontroli emocji – regulacją procesu emocjonalnego (element drugi) oraz kontrolą zachowań emocjonalnych. W końcu ten ostatni, trzeci element, posiada dwa ściśle powiązane komponenty – kontrolę ekspresji emocjonalnej oraz odporność emocjonalną.

Wyróżnione dyspozycje tworzą sieć stosunkowo silnie powiązanych zmiennych. Natomiast zróżnicowanie emocjonalne, dyspozycja, którą na podstawie teoretycznych analiz również uznano za posiadającą podstawowe znaczenie dla poziomu dojrzałości emocjonalnej, okazała się być poza przedstawionym modelem. Zatem przeprowadzone badania wskazują, że zróżnicowanie emocjonalne nie tylko jest bardzo słabo związane z jakością funkcjonowania moralnego, ale wykazuje również słabe i niespójne teoretycznie zależności z pozostałymi, badanymi dyspozycjami emocjonalnymi. W odniesieniu do zróżnicowania emocjonalnego przeprowadzone badania pozostawiły więcej pytań, niż udzieliły odpowiedzi.

Jeśli chodzi o perspektywy dalszych badań to po pierwsze warto zwrócić uwagę na pewien aspekt obecny zarówno w wynikach badań nad dojrzałością emocjonalną jak i jej związkach z funkcjonowaniem moralnym. Mianowicie w badaniach tych istotne okazały się dyspozycje oddające *negatywny* wymiar dojrzałości emocjonalnej. Zarówno bowiem poziom stabilności, jak i kontroli emocji, warunkuje w znacznym stopniu ograniczenie destruktywnego czy dezorganizującego wpływu, jaki potencjalnie mogą mieć emocje. Aspekt pozytywny dojrzałości emocjonalnej, związany z tym, że emocje są zasadniczo funkcjonalne, reprezentować miało przede wszystkim zróżnicowanie emocjonalne. Toteż z racji przedstawionych wyżej przyczyn aspekt ten nie był uwzględniony ani w obrazie dojrzałości emocjonalnej, ani w obrazie jej zależności z funkcjonowaniem moralnym. Jedynie w kontekście wyników otrzymanych dla poczucia skruchy oraz w pewnym stopniu także poczucia własnej wartości i powinności wobec zasad można w pewnym sensie mówić o pozytywnej stronie dojrzałości emocjonalno-moralnej. Dlatego też w przyszłych badaniach pożądanym byłoby uwzględnić te dyspozycje, które stanowią o pozytywnym wymiarze dojrzałości emocjonalnej, także w kontekście zależności z funkcjonowaniem moralnym. W świetle rozważań zawartych w rozdziale 3 tej pracy na szczególną uwagę zasługuje empatia.

W perspektywie kolejnych badań interesujące wydaje się ustalenie, jakie inne czynniki osobowościowe, czy szerzej podmiotowe, odgrywają rolę w funkcjonowaniu moralnym. Z drugiej strony, korzystając z dorobku psychologii społecznej czy też z teorii społeczno-poznawczej Bandury (1986, 1991, 1998), cenne byłoby badanie uwarunkowań sytuacyjnych postępowania moralnego i mechanizmów ich oddziaływania. Szczególnie wartościowe byłoby zastosowanie takich eksperymentalnych planów badawczych, które dawałyby sposobność uchwycenia interakcji pomiędzy czynnikami podmiotowo-osobowościowymi i sytuacyjno-społecznymi w wyznaczaniu zachowań moralnych.

W prezentowanych w tej pracy badaniach nie uwzględniono w szerszym zakresie treściowego aspektu funkcjonowania moralnego. Z całą pewnością analizy empiryczne obejmujące także treść systemu norm moralnych, najlepiej wraz z oszacowaniem stopnia ich internalizacji, dałyby w konsekwencji pełniejszy obraz moralności ludzi. W tym miejscu nasuwa się jeszcze kwestia metodologiczna. Pożądane byłoby bowiem badać system norm moralnych inaczej niż poprzez deklaracje osób badanych. Zresztą w ogóle kwestia konstruowania doskonalszych narzędzi do badania różnych aspektów moralności pozostaje nadal aktualna, tak jeśli chodzi o pomiar norm moralnych (por. Gołąb, 1999), postępowania moralnego, rozumowania moralnego (por. Gibbs i in., 1992), jak i uczuciowości moralnej (por. Tangney, Dearing, 2002). W kontekście uczuć moralnych skonstruowana na potrzeby tej pracy *Skala uczuć moralnych* wydaje się propozycją wartą uwagi.

BIBLIOGRAFIA

- Alexander, B., Brewin, C. R., Vearnals, S., Wolff, G., Leff, J. (1999). An investigation of shame and guilt in a depressed sample. *British Journal of Medical Psychology*, 72, 323–338.
- Aleksandrowicz, J. W. (1988). *Nerwice psychopatologia i psychoterapia*. Warszawa: PZWL.
- Aleksandrowicz, J. W. (1998). *Zaburzenia nerwicowe. Zaburzenia osobowości i zachowania dorosłych*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Allport, G. W. (1961). *Pattern and growth in personality*. New York: Holt, Rinehart, Winston.
- Allport, G. W. (1988). *Osobowość i religia*. Warszawa: PAX.
- Aranowska, E. (2005). *Pomiar ilościowy w psychologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Aronfreed, J. (1968). *Conduct and conscience. The socialization of internalized control over behavior*. New York: Academic Press.
- Aronfreed, J. (1976). Moral development from the standpoint of a general psychological theory. W: T. Lickona (red.), *Moral development and behavior: theory, research and social issues* (s. 54–69). New York: Holt, Rinehart and Winston.
- Aronson, E. (1997). *Człowiek istota społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Aronson, E., Wilson, T. D., Akert, R. M. (1997). *Psychologia społeczna. Serce i Umysł*. Poznań: Wydawnictwo Zys i S-ka.
- Averill, J. R. (1999). Nieodpowiednie i odpowiednie emocje. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 316–322). Gdańsk: GWP.
- Averill, J. R., More, T. A. (2005). Szczęście. W: M. Lewis, J. M. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji* (s. 831–848). Gdańsk: GWP.
- Averill, P. M., Diefenbach, G. J., Stanley, M. A., Breckenridge, J. K., Lusby, B. (2002). Assessment of shame and guilt in a psychiatric sample: a comparison of two measures. *Personality and Individual Differences*, 32, 1365–1376.
- Bandura, A. (1977). *Social Learning Theory*. Englewood Cliffs, New Jersey: Prentice-Hall.
- Bandura, A. (1986). *Social foundations of thought and action. A social cognitive theory*. Englewood Cliffs, New Jersey: Prentice-Hall.
- Bandura, A. (1991). Social Cognitive Theory of Moral Thought and Action. W: W. M. Kurtines, J. C. Gewirtz (red.), *Handbook of moral behavior and development. T. 1* (s. 45–103). Hillsdale, New Jersey: Lawrence Erlbaum Associates.

- Bandura, A. (1998). Samowzmacnianie: zdolność sprawowania pozytywnej wewnętrznej kontroli nad samym sobą. W: P. G. Zimbardo, F. L. Ruch, *Psychologia i życie* (s. 133–136). Warszawa: PWN.
- Bandura, A., Walters, R. H. (1968). *Agresja w okresie dorastania. Wpływ praktyk wychowawczych i stosunków rodzinnych*. Warszawa: PWN.
- Barret, K. C. (1995). A functionally approach to shame and guilt. W: J. P. Tangney, K. W. Fischer (red.), *Self-conscious emotions. The psychology of shame, guilt, embarrassment, and pride* (s. 25–63). New York: The Guilford Press.
- Baryła, W., Wojciszke, B. (2003). Potoczne rozumienie moralności: reakcje emocjonalne na zachowania łamiące lub podtrzymujące pięć kodów etycznych. W: B. Wojciszke, M. Plopa (red.), *Osobowość a procesy psychiczne i zachowanie* (s. 289–313). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Baumeister, R. F., Stillwell, A. M., Heatherton, T. F. (1994). Guilt: An interpersonal approach. *Psychological Bulletin*, 115(2), 243–267.
- Baumeister, R. F., Stillwell, A. M., Heatherton, T. F. (1995). Personal narratives about guilt: Role in action control and interpersonal relationship. *Basic and Applied Social Psychology*, 17(1,2), 173–198.
- Baumeister, R. F., Reis, H. T., Delespaul, P. A. E. G. (1995). Subjective and experiential correlates of guilt in daily life. *Society for Personality and Social Psychology*, 21(12), 1256–1268.
- Batson, C. D. (1991). *The altruism question: Toward a social-psychological answer*. Hillsdale, New Jersey: Lawrence Erlbaum Associates.
- Batson, C. D., Duncan, B. D., Ackerman, P., Buckley, T., Birch, K. (1981). Is empathic emotion a source of altruistic motivation? *Journal of Personality and Social Psychology*, 40, 290–302.
- Bedford, O., Hwang, K. K. (2003). Guilt and shame in Chinese culture: A cross-cultural framework from the perspective of morality and identity. *Journal for the Theory of Social Behaviour*, 33(2), 127–144.
- Bilikiewicz, T. (1979). *Psychiatria kliniczna*. Warszawa: PZWL.
- Blasi, A. (1980). Bridging moral cognition and moral action: A critical review of the literature. *Psychological Bulletin*, 88, 1–45.
- Blasi, A. (1999). Emotion and moral motivation. *Journal for the Theory of Social Behaviour*, 29(1), 1–19.
- Borofsky, G. L. (1979). Diagnoza zdrowia i rozwoju psychicznego. W: K. Dąbrowski (red.), *Zdrowie psychiczne* (s. 129–151). Warszawa: PWN.
- Brenner, E. M., Salovey, P. (1999). Regulacja emocjonalna w okresie dzieciństwa: aspekty rozwojowe, interpersonalne i indywidualne. W: P. Salovey, D. J. Sluyter (red.), *Rozwój emocjonalny a inteligencja emocjonalna* (s. 288–327). Poznań: Rebis.
- Bronferbrenner, U. (1970). Czynniki społeczne w rozwoju osobowości. *Psychologia Wychowawcza*, 1 i 2, 1–19 oraz 141–155.
- Brzeziński, J. (1973). Kształtowanie się mechanizmu kontroli emocjonalnej. *Kwartalnik Pedagogiczny*, 18 (3), 99–108.
- Brzeziński, J. (1974). *Kwestionariusz kontroli emocjonalnej*. Nieopublikowany skrypt.

- Brzeziński, J. (2002). *Metodologia badań psychologicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brzozowski, P., Drwal, R. Ł. (1995). *Kwestionariusz osobowości Eysencka. Polska adaptacja EPQ-R. Podręcznik*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych PTP.
- Buss, A. (1980). *Self-consciousness and social anxiety*. San Francisco: W. H. Freeman.
- Buss, D. M. (2001). *Psychologia ewolucyjna*. Gdańsk: GWP.
- Carlson, M., Charlin, V., Miller, N. (1988). Positive mood and helping behavior: A test of six hypotheses. *Journal of Personality and Social Psychology*, 55, 211–229.
- Carlson, M., Miller, N. (1987). Explanation of a relation between negative mood and helping. *Psychological Bulletin*, 102, 91–108.
- Carson, R. C., Butcher, J. N., Mineka, S. (2003). *Psychologia zaburzeń. T. 1*. Gdańsk: GWP.
- Cattell, R. B. (1957). *Personality and motivation, structure and measurement*. New York: World Books Comp.
- Chlewiński, Z. (1991). *Dojrzałość: osobowość, sumienie, religijność*. Poznań: W Drodze.
- Cialdini, R. B., Darby, B. L., Vincent, J. E. (1973). Transgression and altruism: A case for hedonism. *Journal of Experimental Social Psychology*, 9, 502–516.
- Cialdini, R. B., Kenrick, D. T., Bauman, D. J. (1982). Effects of mood on Prosocial Behavior in children and adults. W: N. Eisenberg-Berg (red.), *The development of Prosocial Behavior* (s. 339–359). New York: Academic Press.
- Cialdini, R. B., Schaller, M., Houlihan, D., Arps, K., Fultz, J., Beaman, A. L. (1987). Empathy-based helping: Is it selflessly or selfishly motivated? *Journal of Personality and Social Psychology*, 52, 749–758.
- Cimbora, D. M., Macintosh, D. N. (2003). Emotional responses to antisocial acts in adolescent males with conduct disorder: A link to affective morality. *Journal of Clinical Child and Adolescent Psychology*, 32(2), 296–301.
- Clark, L. A., Watson, D. (1999). Funkcjonalne i dysfunkcjonalne reakcje uczuciowe. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 119–125). Gdańsk: GWP.
- Cleckley, H. M. (1985). *The mask of sanity*. St. Louis: C. V. Mosby.
- Colby, A., Kohlberg, L., Gibbs, J., Lieberman, M. (1983). A longitudinal study of moral judgment. *Monographs of the Society for Research in Child Development*, 48, 1–124.
- Cosmides, L., Tooby, J. (2005). Psychologia ewolucyjna a emocje. W: M. Lewis, J. M. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji* (s. 128–159). Gdańsk: GWP.
- Czapiński, J. (1978). Dyferencjał semantyczny. W: L. Wołoszynowa (red.), *Materiały do nauczania psychologii. Seria III. T. 3*. Warszawa: PWN.
- Czapiński, J. (red.) (2002). *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu, zdrowiu, sile i cnotach człowieka*. Warszawa: PWN.
- Czyżowska, D. (1994a). Psychologiczna teoria uniwersalności rozwoju moralnego Lawrence’a Kohlberga. *Psychologia Wychowawcza*, 3, 205–215.
- Czyżowska, D. (1994b). Kohlberga teoria uniwersalności struktur rozumowania moralnego w świetle międzykulturowych danych empirycznych. *Psychologia Wychowawcza*, 4, 297–308.

- Czyżowska, D., Niemczyński, A., Kmieć, E. (1993). Formy rozumowania moralnego Polaków w świetle danych z badania metodą Lawrence'a Kohlberga. *Kwartalnik Polskiej Psychologii Rozwojowej*, 2, 19–37.
- Damasio, A. (2000). *Tajemnica świadomości*. Poznań: Rebis.
- Damasio, A. (2002). *Błąd Kartezjusza*. Poznań: Rebis.
- Damasio, A. R., Tranel, D., Damasio, H. (1990). Individuals with sociopathic behavior caused by frontal damage fail to respond automatically to social stimuli. *Behavioral Brain Research*, 41, 81–94.
- Darwin, C. (1988). *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt*. Warszawa: PWN.
- Dawkins, R. (1996). *Samolubny gen*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Davis, M. H. (1999). *Empatia. O umiejętności współodczuwania*. Gdańsk: GWP.
- Dąbrowski, K. (1984). *Osobowość i jej kształtowanie poprzez dezintegrację pozytywną*. Lublin: Polskie Towarzystwo Higieny Psychicznej.
- Dąbrowski, K. (1996). *W poszukiwaniu zdrowia psychicznego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Diagnostic and Statistic Manual-IV-Text Revision /DSM-IV/* (2000). Washington: American Psychiatric Association.
- Diener, E., Lucas, R. E. (2005). Dobrostan emocjonalny. W: M. Lewis, J. M. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji* (s. 415–430). Gdańsk: GWP.
- Dollard, J., Miller, N. E. (1969). *Osobowość i psychoterapia*. Warszawa: PWN.
- Drwal, R. Ł., Wilczyńska, J. T. (1995). Opracowanie Kwestionariusza Aprobaty Społecznej (KAS). W: P. Brzozowski, P. Oleś (red.), *Adaptacja kwestionariuszy osobowości* (s. 57–66). Warszawa: PWN.
- Dunn, J. (1999). Doświadczenie i rozumienie emocji, relacji społecznych oraz przynależności kulturowej. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 295–298). Gdańsk: GWP.
- Dziedzińska, M. (1991). Moralna etiologia zaburzeń psychicznych w ujęciu Antoniego Kępińskiego. *Zdrowie Psychiczne*, 1–4, 163–172.
- Einstein, D., Lanning, K. (1998). Shame, guilt, ego development, and the five-factor model of personality. *Journal of Personality*, 66, 555–582.
- Eisenberg, N. (1990). Rozwój wartości prospołecznych. W: J. Reykowski, N. Eisenberg, E. Staub (red.), *Indywidualne i społeczne wyznaczniki wartościowania* (s. 99–116). Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.
- Eisenberg, N. (2000). Emotion, regulation, and moral development. *Annual Reviews of Psychology*, 51, 665–697.
- Eisenberg, N. (2005). Empatia i współczucie. W: M. Lewis, J. M. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji* (s. 849–867). Gdańsk: GWP.
- Eisenberg, N., Fabes, R. A., Guthrie, I. K., Reiser, M. (2000). Dispositional emotionality and regulation: Their role in predicting quality of social functioning. *Journal of Personality and Social Psychology*, 78(1), 136–157.
- Eisenberg, N., Fabes, R. A., Lasoya, S. (1999). Reakcje emocjonalne: ich regulacja, korelaty społeczne i socjalizacja. W: P. Salovey, D. J. Sluyter (red.), *Rozwój emocjonalny a inteligencja emocjonalna* (s. 223–280). Poznań: Rebis.

- Eisenberg, N., Fabes, R. A., Miller, P. A. (1989). Relation of sympathy and personal distress to prosocial behavior: A multimethod study. *Journal of Personality and Social Psychology*, 57(1), 55–66.
- Ekman, P. (1992). An argument for basic emotions. *Cognition and Emotion*, 6, 169–200.
- Ekman, P. (1999). Wszystkie emocje są podstawowe. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 20–25). Gdańsk: GWP.
- Ekman, P. (2003). *Kłamstwo i jego wykrywanie w biznesie, polityce i małżeństwie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ekman, P., Davidson, R. J. (red.) (1999). *Natura emocji*. Gdańsk: GWP.
- Ellis, A. (1998). *Terapia krótkoterminowa – lepiej głębiej trwalej*. Gdańsk: GWP.
- Endler, N. S., Parker, J. D. A. (1990). Multidimensional assessment for coping: A critical evaluation. *Journal of Personality and Social Psychology*, 58(5), 844–854.
- Epstein, S. (1990). Wartości z perspektywy poznawczo-przeżyciowej teorii „ja”. W: J. Reykowski, N. Eisenberg, E. Staub (red.), *Indywidualne i społeczne wyznaczniki wartościowania* (s. 11–32). Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.
- Erikson, E. H. (1997). *Dzieciństwo i społeczeństwo*. Poznań: Rebis.
- Erikson, E. H. (2002). *Dopełniony cykl życia*. Poznań: Rebis.
- Eysenck, H. J. (1960). Opis i pomiar osobowości. *Psychologia Wychowawcza*, 3 i 4, 257–277 i 381–401.
- Eysenck, J. H. (1976). The biology of morality. W: T. Lickona (red.), *Moral development and behavior: theory, research and social issues* (s. 31–53). New York: Holt, Rinehart and Winston.
- Eysenck, H. J. (1990). Biological Dimensions of Personality. W: L. A. Pervin (red.), *Handbook of Personality: Theory and research* (s. 244–276). New York/London: Guilford Press.
- Ferguson, G. A., Takane, Y. (2002). *Analiza statystyczna w psychologii i pedagogice*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ferguson, T., Crowley, S. L. (1997). Measure for measure: A multitrait-multimethod analysis of guilt and shame. *Journal of Personality Assessment*, 69(2), 425–441.
- Ferguson, T. J., Olthof, T., Stegge, H. (1997). Temporal dynamics of guilt: changes in the role of interpersonal and intrapsychic factors. *European Journal of Social Psychology*, 27, 659–673.
- Ferguson, T. J., Stegge, H., Eyre, H. L., Vollmer, R., Ashbaker, M. (2000). Context effects and the (mal) adaptive nature of guilt and shame in children. *Genetic, Social & General Psychology Monographs*, 126(3), 319–327.
- Fiske, A. P. (2002). Socio-moral emotions motivate action to sustain relationship. *Self and Identity*, 1, 169–175.
- Frąckowiak, J. (1996). Uwarunkowania orientacji moralnych. *Psychologia Wychowawcza*, 3, 205–216.
- Frączek, A., Kofta, M. (1975). Frustracja i stres psychologiczny. W: T. Tomaszewski (red.), *Psychologia* (s. 628–678). Warszawa: PWN.
- Freedman, J. L. (1970). Transgression, compliance, and guilt. W: J. R. Macaulay, L. Berkovitz (red.), *Altruism and helping behavior* (s. 155–161). New York: Academic Press.

- Freud, A. (2004). *Ego i mechanizmy obronne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Freud, Z. (1992). *Kultura jako źródło cierpień*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Freud, Z. (1997). *Poza zasadą przyjemności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Frijda, N. H. (1986). *The emotions*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Frijda, N. H. (1999a). Różnorodność afektu: emocje i zdarzenia, nastroje i sentymenty. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 56–63). Gdańsk: GWP.
- Frijda, N. H. (1999b). Emocje są funkcjonalne – na ogół. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 102–111). Gdańsk: GWP.
- Frijda, N. H. (2005). Punkt widzenia psychologów. W: M. Lewis, J. M. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji* (s. 88–107). Gdańsk: GWP.
- Fromm, E. (1999). *Niech się stanie człowiek: z psychologii etyki*. Warszawa, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gała, A. E. (1992). *Uwarunkowania wychowawcze dojrzałej moralności*. Lublin: Katedra Psychologii Wychowawczej KUL i Oficyna Wydawnicza „Lew” – Wojciech Rojek.
- Gasiul, H. (2002). *Teorie emocji i motywacji. Rozważania psychologiczne*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Gasiul, H. (2003). Świadomość moralna a dynamika rozwoju osobowości. *Episteme*, 29, 9–31.
- Gasiul, H. (2006). *Psychologia osobowości. Nurty, teorie, koncepcje*. Warszawa: Difin.
- Gasiul, H. (2007). *Teorie emocji i motywacji*. Wyd. 2 popr. i uzup. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Gaś, Z. B. (1987). Zrewidowana wersja *Inwentarza psychologicznego syndromu agresji – IP-SA-II*. *Przegląd Psychologiczny*, 30(4), 1003–1016.
- Gardner, H. (2002). *Inteligencje wielorakie. Teoria w praktyce*. Poznań: Media Rodzina.
- Gerstmann, S. (1963). *Problemy teorii emocji*. Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu.
- Gertsman, S. (1976). *Rozwój uczuć*. Warszawa: WSiP.
- Ghatavi, K., Nicolson, R., MacDonald, C., Osher, S., Levitt, A. (2002). Defining guilt in depression: a comparison of subjects with major depression, chronic medical illness and healthy controls. *Journal of Affective Disorders*, 68, 307–315.
- Gibbs, J. C. (1991). Toward an integration of Kohlberg's and Hoffman's theories of morality. W: W. M. Kurtines, J. C. Gewirtz (red.), *Handbook of moral behavior and development*. T. 1 (s. 183–222). Hillsdale, New Jersey: Lawrence Erlbaum Associates.
- Gibbs, J. C., Basinger, K. S., Fuller, R. L. (1992). *Moral maturity: Measuring the development of sociomoral reflection*. Hillsdale, New Jersey: Lawrence Erlbaum Associates.
- Gilbert, P., Pehl, J., Allan, S. (1994). The phenomenology of shame and guilt: An empirical investigation. *British Journal of Medical Psychology*, 67, 23–36.
- Gilbert, P. (1997). The evolution of social attractiveness and its role in shame, humiliation, guilt and therapy. *British Journal of Medical Psychology*, 70, 113–147.
- Gilligan, C. (1982). *In a different voice. Psychological theory and women's development*. Cambridge: Harvard University Press.
- Gilligan, J. (2002). *Wstyd i przemoc. Refleksje nad śmiertelną epidemią*. Poznań: Media Rodzina.
- Goleman, D. (1997). *Inteligencja emocjonalna*. Poznań: Media Rodzina.
- Goleman, D. (1999). *Inteligencja emocjonalna w praktyce*. Poznań: Media Rodzina.

- Gołąb, A. (1973). Problemy psychologii moralności. W: H. Jankowski (red.), *Etyka*. Warszawa: PWN.
- Gołąb, A. (1979). Wysokość standardów moralnych a moralne zachowanie się. W: I. Obuchowska, O. W. Owczynnikowa, J. Reykowski (red.), *Badania nad osobowością dzieci i młodzieży* (s. 64–94). Warszawa: WSiP.
- Gołąb, A. (1980). Teoretyczny mechanizm internalizacji norm. W: Z. Ratajczak (red.), *Psychologia w służbie człowieka* (s. 67–74). Warszawa: PWN.
- Gołąb, A. (1987a). Specyfika rozwoju moralnego w okresie dorastania. *Polska Młodzież*, 2(4), 97–115.
- Gołąb, A. (1987b). Używanie substancji uzależniających a rozwój moralny. *Polska Młodzież*, 1(3), 56–73.
- Gołąb, A. (1999). *Selektywne zapamiętywanie informacji jako wskaźnik postaw moralnych*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Gray, J. A. (1999). Wymiary osobowości a systemy emocjonalne. W: P. Ekman i R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 276–279). Gdańsk: GWP.
- Greenberg, M. T., Snell, J. L. (1999). Rozwój mózgu a rozwój emocjonalny: rola nauczania w kształtowaniu płata czołowego. W: P. Salovey, D. J. Sluyter (red.), *Rozwój emocjonalny a inteligencja emocjonalna* (s. 167–208). Poznań: Rebis.
- Groth, J. (2003). *Rozwój moralny a radzenie sobie ze stresem u nieletnich przestępców*. Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe.
- Hague, W. J. (1984). Wyższe poziomy funkcjonowania emocjonalnego a obiektywność sądów wartościujących. *Zdrowie Psychiczne*, 3–4, 92–100.
- Haidt, J. (2001). The emotional dog and its rational tail: a social intuitionist approach to moral judgment. *Psychological Review*, 108(4), 814–834.
- Haidt, J. (2003). The moral emotions. W: R. J. Davidson, K. Scherer, H. H. Goldsmith (red.), *Handbook of affective sciences* (s. 852–870). Oxford, England: Oxford University Press.
- Haidt, J., Hersh, M. (2001). Sexual morality: The cultures and reasons of liberals and conservatives. *Journal of Applied Social Psychology*, 31, 191–221.
- Haidt, J., Koller, S., Dias, M. (1993). Affect, culture and morality, or is it wrong to eat your dog? *Journal of Personality and Social Psychology*, 65, 613–628.
- Hall, C. S., Lindzey, G. (2001). *Teorie osobowości*. Warszawa: PWN.
- Harder, D. W. (1995). Shame and guilt assessment, and relationship of shame and guilt-proneness to psychopathology. W: J. P. Tangney, K. W. Fischer (red.), *Self-conscious emotions. The psychology of shame, guilt, embarrassment, and pride* (s. 368–391). New York: The Guilford Press.
- Harder, D. W., Zalma, A. (1990). Two promising shame and guilt scales: A construct validity comparison. *Journal of Personality Assessment*, 55 (3–4), 729–745.
- Harder, D. W., Greenwald, D. F. (1999). Further validation of the shame and guilt scales of the Harder Personal Feelings Questionnaire-2. *Psychological Reports*, 85, 271–281.
- Hare, R. D. (2006). *Psychopaci są wśród nas*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Harris, M. B., Benson, S. M., Hall, C. (1975). The effects of confession on altruism. *Journal of Social Psychology*, 96, 187–192.

- Harwas-Napierała, B., Trempała, J. (1991). Wina i wstyd u dzieci w starszym wieku szkolnym. *Przegląd Psychologiczny*, 2, 311–328.
- Higgins, E. T. (1987). Self-discrepancy: A theory relating self and affect. *Psychological Review*, 94, 319–340.
- Hermans, H. J. M., Hermans-Jensen, E. (2000). *Autonarracje. Tworzenie znaczeń w psychoterapii*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych PTP.
- Heszen-Niejodek, J. (2000). Teoria stresu psychologicznego i radzenia sobie. W: J. Strelau (red.), *Psychologia. Podręcznik akademicki. T. 3* (s. 465–492). Gdańsk: GWP.
- Hoffman, M. L. (1981). Is altruism part of human nature? *Journal of Personality and Social Psychology*, 40, 121–137.
- Hoffman, M. L. (1984). Empathy, its limitations, and its role in a comprehensive moral theory. W: W. Kurtines, J. Gewirtz (red.), *Morality, moral behavior, and moral development* (s. 283–302). New York: Wiley.
- Hoffman, M. L. (1990). Empatia a aktywność prospołeczna. W: J. Reykowski, N. Eisenberg, E. Staub (red.), *Indywidualne i społeczne wyznaczniki wartościowania* (s. 77–98). Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.
- Hoffman, M. L. (1991). Empathy, social cognition, and moral action. W: W. M. Kurtines, J. C. Gewirtz (red.), *Handbook of moral behavior and development. T. 1* (s. 275–301). Hillsdale, New Jersey: Lawrence Erlbaum Associates.
- Hoffman, M. L. (2006). *Empatia i rozwój moralny*. Gdańsk: GWP.
- Horney, K. (1994). *Nowe drogi w psychoanalizie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hurme, H. (2003). Rozwój emocjonalny. W: B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka. T. 3* (s. 45–70). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hurlock, E. B. (1965). *Rozwój młodzieży*. Warszawa: PWN.
- Hurlock, E. B. (1985). *Rozwój dziecka. T. 1–2*. Warszawa: PWN.
- ICD-10. (1994). *Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych*. Rewizja dziesiąta. Rozdział V: Zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania (F00–F99). Kraków: Uniwersyteckie Wydawnictwa Medyczne „Versalius”.
- Ishikawa, T., Uchiyama, I. (2000). Relations of empathy and social responsibility to guilt feelings among undergraduate students. *Perceptual and Motor Skills*, 91, 1127–1133.
- Izard, C. E. (1977). *Human emotions*. New York: Plenum Press.
- Izard, C. E. (1999a). Procesy poznawcze stanowią jeden z czterech typów systemów wzbudzających emocje. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 179–183). Gdańsk: GWP.
- Izard, C. E. (1999b). Związki międzysystemowe. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 298–303). Gdańsk: GWP.
- Izard, C. E., Ackerman, B. P. (2005). Motywacyjne, organizacyjne i regulujące funkcje odrębnych emocji. W: M. Lewis, J. M. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji* (s. 327–341). Gdańsk: GWP.
- Jakubik, A. (1975a). Psychologia poczucia winy. *Psychiatria Polska*, 9, 297–305.
- Jakubik, A. (1975b). Psychopatologia poczucia winy. *Psychiatria Polska*, 9, 443–456.

- Jakubik, A. (1981). Dzieło. W: A. Jakubik, J. Masłowski (red.), *Antoni Kępiński – człowiek i dzieło* (s. 209–405). Warszawa: PZWL.
- Jakubik, A. (2002). Osobowość aleksytymiczna. W: A. Grochowska (red.), *Wokół psychologii osobowości* (s. 65–73). Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Jakubik, A. (2003). *Zaburzenia osobowości*. Warszawa: PZWL.
- Janiszewska, B. (1994a). Rozwój emocjonalny. W: S. Siek (red.), *Wybrane zagadnienia z psychologii* (s. 220–231). Siedlce: Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna w Siedlcach.
- Jaroszyński, J. (1993). *Zespoły zaburzeń psychicznych*. Warszawa: IPIŃ.
- Jarymowicz, M. (1997). O afekcie zawiadującym podmiotem i możliwościach podmiotu panowania nad emocjami. *Przegląd Psychologiczny*, 40(1/2), 49–56.
- Jaworowska, A., Matczak, A. (2001). *Kwestionariusz inteligencji emocjonalnej INTE. Podręcznik*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych PTP.
- Jaworowska, A., Matczak, A. (2005). *Popularny kwestionariusz inteligencji emocjonalnej (PKIE). Podręcznik*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych PTP.
- Jersild A. D. (1971). Rozwój emocjonalny. W: Ch. E. Skinner (red.), *Psychologia wychowawcza*. Warszawa: PWN.
- Jones, W. H., Kugler, K. (1993). Interpersonal correlates of The Guilt Inventory. *Journal of Personality Assessment*, 61, 246–258.
- Jones, W. H., Kugler, K., Adams, P. (1995). You always hurt the one you love: Guilt and transgressions against relationship partners. W: J. P. Tangney, K. W. Fischer (red.), *Self-conscious emotions. The psychology of shame, guilt, embarrassment, and pride* (s. 301–322). New York: The Guilford Press.
- Jones, W. H., Schratte, A. K., Kugler, K. (2000). The guilt inventory. *Psychological Reports*, 87, 1039–1042.
- Juros, A., Oleś, P. (1993). Struktura czynnikowa i skupieniowa testu przymiotnikowego ACL H. G. Gougha i A. B. Heilbruna. W: J. Brzeziński, E. Hornowska (red.), *Z psychometrycznych problemów diagnostyki psychologicznej*. Poznań: Wydawnictwo UAM.
- Kępiński, A. (1985). *Melancholia*. Warszawa: PZWL.
- Kępiński, A. (1986). *Psychopatologia nerwic*. Warszawa: PZWL.
- Kępiński, A. (1987). *Lęk*. Warszawa: PZWL.
- Kępiński, A. (2002). *Psychopatie*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kofta, M. (1979). *Samokontrola a emocje*. Warszawa: PWN.
- Kofta, M., Brzeziński, J., Ignaczak, M. (1977). Konstrukcja i charakterystyka psychometryczna *Kwestionariusza poczucia winy*. *Studia Psychologiczne*, 16, 93–113.
- Kohlberg, L. (1976). Moral stages and moralization: the cognitive-developmental approach. W: T. Lickona (red.), *Moral development and behavior: theory, research and social issues* (s. 31–53). New York: Holt, Rinehart and Winston.
- Kohlberg, L. (1984). *Essays on moral development. T.2: The psychology of moral development. Moral stages and the idea of justice*. San Francisco: Harper and Row.
- Kohlberg, L., Candee, D. (1984). The relation of moral judgment to moral action. W: W. Kurtines, J. Gewirtz (red.), *Morality, moral behavior and moral development* (s. 52–73). New York: Wiley.

- Kościuch, J. (2002). Nerwice i inne zaburzenia przystosowania. W: J. Bielecki (red.), *Psychologia nie tylko dla psychologów* (s. 233–296). Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Kość, Z. (1976). Odporność na pokusę. Przegląd i analiza krytyczna technik badania. *Psychologia Wychowawcza*, 4, 469–481.
- Krokos, J. (2004). *Sumienie jako poznanie*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Kuczkowski, S. (2000). *Psychologia poczucia winy*. Kraków: Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”.
- Kugler, K., Jones, W. H. (1992). On conceptualizing and assessing guilt. *Journal of Personality and Social Psychology*, 62(2), 318–327.
- Lazarus, R. S. (1999). Uniwersalne zdarzenia poprzedzające emocje. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 146–153). Gdańsk: GWP.
- Lazarus, R. S., Folkman, S. (1984). *Stress, appraisal and coping*. New York: Springer Publishing Co.
- LeDoux, J. E. (1999a). Stopień kontroli emocji zależy od rodzaju systemu reakcji. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 231–233). Gdańsk: GWP.
- LeDoux, J. E. (1999b). Nieświadome może być przetwarzanie emocjonalne, ale nie emocje. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 248–249). Gdańsk: GWP.
- LeDoux, J. E. (2000). *Mózg emocjonalny*. Poznań: Media Rodzina.
- LeDoux, J., Phelps, E. A. (2005). Sieci emocjonalne w mózgu. W: M. Lewis, J. M. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji* (s. 210–229). Gdańsk: GWP.
- Lemerise, E. A., Dodge, K. A. (2005). Rozwój złości i wrogich interakcji. W: M. Lewis, J. M. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji* (s. 745–760). Gdańsk: GWP.
- Leppert, R., Splitt, A., Trempała, J. (1991). Test Wyboru jako zobiektywizowane narzędzie pomiaru poziomu rozwoju sądów moralnych. *Zeszytu Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Psychologiczne*, 8, 119–131.
- Lewis, H. B. (1971). *Shame and guilt in neurosis*. New York: International Universities Press.
- Lewis, M. (2005). Emocje samoświadomościowe: zażenowanie, duma, wstyd, poczucie winy. W: M. Lewis, J. M. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji* (s. 780–797). Gdańsk: GWP.
- Lewis, M., Haviland-Jones, J. M. (red.) (2005). *Psychologia emocji*. Gdańsk: GWP.
- Levenson, R. W. (1999). Kontrola emocji: odmiany i konsekwencje. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 233–239). Gdańsk: GWP.
- Lindsay-Hartz, J., De Rivera, J., Mascolo, M. F. (1995). Differentiating guilt and shame and their effects on motivation. W: J. P. Tangney, K. W. Fischer (red.), *Self-conscious emotions. The psychology of shame, guilt, embarrassment, and pride* (s. 274–300). New York: The Guilford Press.
- Loevinger, J. (1976). *Ego development: conceptions and theories*. San Francisco: Jossey-Bass.
- Lorenz, K. (1986). *Regres człowieczeństwa*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Lorenz, K. (1996). *Tak zwane zło*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Łapińska, R., Żebrowska, M. (1982). *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*. Warszawa: PWN.
- Marek, T., Noworol, C. (1987). Zarys analizy skupień. Niehierarchiczne i hierarchiczne techniki skupień. W: J. Brzeziński (red.), *Wielozmiennowe modele statystyczne w badaniach psychologicznych* (s. 184–204). Warszawa, Poznań: PWN.

- Mascolo, M. F., Fischer, K. W. (1995). Developmental transformations in appraisals for pride, shame, and guilt. W: J. P. Tangney, K. W. Fischer (red.), *Self-conscious emotions. The psychology of shame, guilt, embarrassment, and pride* (s. 64–112). New York: The Guilford Press.
- Maruszewski, T., Ścigała, E. (1998). *Emocje, aleksytymia, poznanie*. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora.
- Maslow, A. H. (1986). *W stronę psychologii istnienia*. Warszawa: PAX.
- Maslow, A. H. (1990). *Motywacja i osobowość*. Warszawa: PAX.
- Matczak, A. (1998). Rozwój emocjonalny. W: Z. Włodarski, A. Matczak (red.), *Wprowadzenie do psychologii. Podręcznik dla nauczycieli* (s. 230–252). Warszawa: WSiP.
- Matczak, A. (2001). Różne oblicza inteligencji: funkcjonowanie intelektu a osobowość. *Studia Psychologiczne*, 2, 157–174.
- Matczak, A. (2007). Rola inteligencji emocjonalnej. *Studia Psychologiczne*, 45(1), 9–17.
- Matuszewicz, C. (1975). *Psychologia wartości*. Warszawa, Poznań: PWN.
- Mayer, J. D., Salovey, P. (1999). Czym jest inteligencja emocjonalna? W: P. Salovey, D. J. Sluyter (red.), *Rozwój emocjonalny a inteligencja emocjonalna* (s. 23–69). Poznań: Rebis.
- Mazurkiewicz, J. (1980). *Zarys psychiatrii psychofizjologicznej*. Warszawa: PZWL.
- McCrae, R. R., Costa, P. T. (2005). *Osobowość człowieka dorosłego. Perspektywa teorii pięcioczynnikowej*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Meyer, R. (2003). *Psychopatologia*. Gdańsk: GWP.
- Mika, S. (1984). *Psychologia społeczna*. Warszawa: PWN.
- Mischel, W., Mischel, H. N. (1976). A social-cognitive learning approach to morality and self-regulation. W: T. Lickona (red.), *Moral development and behavior: theory, research and social issues* (s. 84–107). New York: Holt, Rinehart and Winston.
- Mosher, D. L. (1966). The development and multitrait-multumethod matrixanalysis of three measures of three aspects of guilt. *Journal of Consulting and Clinical Psychology*, 30, 25–29.
- Muszyński, H. (1987). *Rozwój moralny*. Warszawa: WSiP.
- Neenan, M. (1993). Rational-emotive therapy at work. *Stress News*, 5(1), 7–10.
- Niemczyński, A., Czyżowska, D., Pourkos, M., Mirski, A. (1988). The Cracow study with Kohlberg's Moral Judgment Interview. *Polish Psychological Bulletin*, 19(1), 43–53.
- Nosal, C. S. (1987). Interpretacja zależności między zmiennymi w modelu analizy kanonicznej. W: J. Brzeziński (red.), *Wielozmiennowe modele statystyczne w badaniach psychologicznych* (s. 152–170). Warszawa: PWN.
- Nowak, S. (1973). *Teorie postaw*. Warszawa: PWN.
- Nowakowska, M. (1970). Polska adaptacja 16-Czynnikowego Kwestionariusza Osobowościowego R. B. Cattella. *Psychologia Wychowawcza*, 13, 478–500.
- Oatley, K., Jenkins, J. M. (2005). *Zrozumieć emocje*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Obuchowski, K. (1970). *Kody orientacji i struktura procesów emocjonalnych*. Warszawa: PWN.
- Obuchowski, K. (1985). *Adaptacja twórcza*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- O'Connor, L. E., Berry, J. W., Weiss, J., Bush, M., Sampson, H. (1994). Interpersonal guilt: The development of a new measure. *Journal of Clinical Psychology*, 53, 73–89.

- O'Connor, L. E., Berry, J. W., Weiss, J. (1999). Interpersonal guilt, shame, and psychological problems. *Journal of Social and Clinical Psychology, 18*(2), 181–203.
- Oleś, P. (1996). Z problematyki interwencji kryzysowej i radzenia sobie ze stresem. *Studia z psychologii w KUL, 8*, 249–265.
- Oleś, P. (2003a). Rozwój osobowości. W: B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka. T. 3* (s. 131–177). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Oleś, P. (2003b). *Wprowadzenie do psychologii osobowości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Osgood, C. E. (1980). *Lectures on language performance*. New York: Springer-Verlag.
- Osgood, C. E., Suci, G. J., Tannenbaum, P. H. (1957). *The measurement of meaning*. Urbana: University of Illinois Press.
- Osgood, C. E., May, W. H., Miron, M. S. (1975). *Cross-cultural universals of affective meaning*. Chicago: University of Illinois Press.
- Ossowska, M. (1994). *Podstawy nauki o moralności*. Wrocław, Warszawa, Kraków: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.
- Ossowska, M. (2000). *Normy moralne. Próba systematyzacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pańiewska-Kuć, Z. (1995). *Pomyślne rokowanie w nerwicy natręctw*. Warszawa: Wydawnictwo EMOL.
- Pawlica, J. (1992). Moralność i etyka – czyli ustalenie pojęć. W: J. Pawlica (red.), *Etyka* (s. 6–19). Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Piaget, J. (1967). *Rozwój ocen moralnych dziecka*. Warszawa: PWN.
- Piaget, J., Inhelder, B. (1993). *Psychologia dziecka*. Wrocław: Wydawnictwo Siedmiogród.
- Piers, G., Singer, A. (1954). *Shame and guilt*. Springfield: Thomas.
- Pizarro, D. (2000). Nothing more than feelings? The role of emotions in moral judgment. *Journal for the Theory of Social Behavior, 30*(4), 355–375.
- Plutchik, R. (1984). Emotions: a general psychoevolutionary theory. W: K.R. Scherer, P. Ekman (red.), *Approaches to emotions* (s. 197–219). Hillsdale, New Jersey: Lawrence Erlbaum Associates.
- Plutchik, R. (1996). *The Emotions*. Lanham, New York, London: University Press of America.
- Płużek, Z. (1994). *Psychologia pastoralna*. Kraków: Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy.
- Pospiszyl, K. (2000). *Psychopatia*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Poznaniak, W. (1982). *Zaburzenia w społecznieniu u przestępców*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Radochoński, M. (2000). *Osobowość antyspołeczna*. Rzeszów: Wydawnictwo WSP w Rzeszowie.
- Regan, D. T., Williams, M., Sparling, S. (1972). Voluntary expiation of guilt: A field experiment. *Journal of Social and Personality Psychology, 24*, 42–45.
- Rembowski, J. (1989). *Empatia – studium psychologiczne*. Warszawa: PWN.
- Rest, J. (1979). *Development in judging moral issues*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Rest, J. (1984). The major components of morality. W: W. Kurtines, J. Gewirtz (red.), *Morality, moral behavior, and moral development* (s. 24–38). New York: Wiley.

- Rest, J. (1986). *Manual for the Defining Issues Test*. 3rd ed. Minnesota: Center for the Study of Ethical Development.
- Reykowski, J. (1966). *Funkcjonowanie osobowości w warunkach stresu psychologicznego*. Warszawa: PWN.
- Reykowski, J. (1974). *Eksperymentalna psychologia emocji*. Warszawa: KiW.
- Reykowski, J. (1975). Osobowość jako centralny system regulacji i integracji czynności człowieka. W: T. Tomaszewski (red.), *Psychologia* (s. 762–825). Warszawa: PWN.
- Reykowski, J. (1990). Rozwój moralny jako zjawisko wielowymiarowe. W: J. Reykowski, N. Eisenberg, E. Staub (red.), *Indywidualne i społeczne wyznaczniki wartościowania* (s. 33–58). Wrocław: Zakład Narodowy imienia Ossolińskich.
- Ridley, M. (2000). *O pochodzeniu cnoty*. Poznań: Rebis.
- Rokeach, M. (1973). *The nature of human values*. New York: The Free Press.
- Rosenhan, D. L., Seligman M. E. P. (1994). *Psychopatologia. T. 1–2*. Warszawa: PTP.
- Rothbart, M. K. (1999a). Rozwój emocjonalny: zmiany reaktywności i samoregulacji. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 310–313). Gdańsk: GWP.
- Rothbart, M. K. (1999b). Szerokie wymiary temperamentu i osobowości. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 283–289). Gdańsk: GWP.
- Rowiński, T. (2006). *Dyspozycje emocjonalno-motywacyjne i sposoby radzenia sobie ze stresem jako wyznaczniki problematycznego korzystania z Internetu*. Warszawa: Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Niepublikowana rozprawa doktorska.
- Rozin, P., Haidt, J., McCauley, C. R. (1999). Individual differences in disgust sensitivity: Comparisons and evaluations of paper-and-pencil versus behavioral measures. *Journal of Research in Personality*, 33, 330–351.
- Rozin, P., Haidt, J., McCauley, C. R. (2005). Wstręt. W: M. Lewis, J. M. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji* (s. 798–819). Gdańsk: GWP.
- Rozin, P., Lowery, L., Imada, S., Haidt, J. (1999). The CAD triad hypothesis: a mapping between three moral emotions (contempt, anger, disgust) and three moral codes (community, autonomy, divinity). *Journal of Personality and Social Psychology*, 76, 574–586.
- Saarni, C. (1999). Kompetencja emocjonalna i samoregulacja w dzieciństwie. W: P. Salovey, D. J. Sluyter (red.), *Rozwój emocjonalny a inteligencja emocjonalna* (s. 75–125). Poznań: Rebis.
- Saarni, C. (2005). Społeczny kontekst rozwoju emocjonalnego. W: M. Lewis, J. M. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji* (s. 392–414). Gdańsk: GWP.
- Salovey, P., Bedell, B. T., Detweiler, J. B., Mayer, J. (2005). Aktualne kierunki w badaniach nad inteligencją emocjonalną. W: M. Lewis, J. M. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji* (s. 634–654). Gdańsk: GWP.
- Salovey, P., Mayer, J. D. (1990). Emotional Intelligence. *Imagination, Cognition and Personality*, 9, 185–211.
- Salovey, P., Mayer, J. D., Caruso, D. (2004). Pozytywna psychologia inteligencji emocjonalnej. W: J. Czapiński (red.), *Psychologia pozytywna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Salovey, P., Sluyter, D. J. (red.) (1999). *Rozwój emocjonalny a inteligencja emocjonalna*. Poznań: Rebis.

- Sanocki, W. (1986). *Kwestionariusze osobowości w psychologii*. Warszawa: PWN.
- Schaller, M., Cialdini, R. B. (1988). The economics of empathic helping: Support for a mood management motive. *Journal of Experimental Social Psychology*, 24, 163–181.
- Scherer, K. R. (1999). Ku pojęciu „emocji modalnych”. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 30–36). Gdańsk: GWP.
- Shweder, R. A., Haidt, J. (2005). Psychologia kulturowa emocji – od starożytności po czasy współczesne. W: M. Lewis, J. M. Haviland-Jones (red.), *Psychologia emocji* (s. 504–524). Gdańsk: GWP.
- Shweder, R. A., Much, N. C., Mahapatra, M., Park, L. (1997). The „big three” of morality (autonomy, community, and divinity), and the „big three” explanation of suffering, as well. W: A. Brandt, P. Rozin (red.), *Morality and Health* (s. 119–169). New York: Routledge.
- Siek, S. (1986). *Struktura osobowości*. Warszawa: ATK.
- Siuta, J. (2006). *Inwentarz osobowości NEO-PI-R Paula T. Costy Jr i Roberta R. McCrae. Adaptacja polska. Podręcznik*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych PTP.
- Skinner, B. F. (1978). *Poza wolnością i godnością*. Warszawa: PIW.
- Skrzyński, W. (2000). Rozwój emocjonalno-społeczny. W: J. Stypułkowska (red.), *Wprowadzenie do psychologii rozwoju człowieka* (s. 79–101). Warszawa: Agencja Reklamowo-Wydawnicza DIMA.
- Snarey, J. (1985). Cross cultural universality of social-moral development: A critical review of Kohlbergian research. *Psychological Bulletin*, 97, 202–232.
- Sosnowski, T. (1977). Lęk jako stan i jako cecha w ujęciu C. D. Spielbergera. *Przegląd Psychologiczny*, 2, 349–360.
- Spielberger, C. D. (1966). Theory and research on anxiety. W: C. D. Spielberger (red.), *Anxiety and Behavior* (s. 3–20). New York: Academic Press.
- Strelau, J. (1985). *Temperament – osobowość – działanie*. Warszawa: PWN.
- Strelau, J. (1998). *Psychologia temperamentu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Strelau, J., Jaworowska, A., Wrześniewski, K., Szczepaniak, P. (2005). *Kwestionariusz Radzenia Sobie w Sytuacjach Stresowych CISS. Podręcznik*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych PTP.
- Strus, W. (2004). Niedojrzałość emocjonalna i moralna a zaburzenia osobowości. *Studia Psychologica*, 5, 273–292.
- Strus, W. (2006). Poziom dojrzałości emocjonalnej a zachowania moralne. *Studia Psychologica*, 6, 149–170.
- Strus, W. (2009). Podstawowe właściwości dojrzałości emocjonalnej. W: K. Franczak, M. Szpringer (red.), *Oblicza dojrzałości emocjonalnej dzieci i młodzieży* (s. 61–88). Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie.
- Strus, W. (2009). Emotional and cognitive dimension of moral development versus social behaviour. research on university students. W: W. Zagórska, J. Ciecuch, D. Buksik (red.), *Axiological aspects of development in youth* (s. 73–97). Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Strus, W. (2010). Skala Uczuć Moralnych (SUM) – konstrukcja i właściwości psychometryczne. *Studia Psychologica*, 10, 273–313.

- Strus, W., Ślaski, S. (2007). Samoświadomość a uczucia i rozumowanie moralne. *Studia Psychologica*, 7, 13–36.
- Szczepaniak, P., Strelau, J., Wrześniewski, K. (1996). Diagnoza stylów radzenia sobie ze stresem za pomocą polskiej wersji kwestionariusza CISS Endlera i Parkera. *Przegląd Psychologiczny*, 39, 187–210.
- Szewczuk, W. (1975). *Psychologia. Zarys podręcznikowy. T. 1–2*. Warszawa: PWN.
- Szewczuk, W. (1988). *Sumienie – studium psychologiczne*. Warszawa: KiW.
- Ślipko, T. (2002). *Zarys etyki ogólnej*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Śliwak, J. (2001). *Osobowość altruistyczna*. Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Tangney, J. P. (1999). The self-conscious emotions: shame, guilt, embarrassment and pride. W: T. Dalgleish, M. Power (red.), *Handbook of cognition and emotion* (s. 541–568). Chichester: John Wiley & Sons.
- Tangney, J. P., Dearing, R. L. (2002). *Shame and Guilt*. New York, London: The Guilford Press.
- Tangney, J. P., Fischer K. W. (red.) (1995). *Self-conscious emotions. The psychology of shame, guilt, embarrassment, and pride*. New York: The Guilford Press.
- Tatarkiewicz, W. (1998). *Historia filozofii. T. 1–3*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Terelak, J. F. (2001). *Psychologia stresu*. Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza BRANTA.
- Terruwe, A. A., Baars C. W. (1987). *Integracja psychiczna*. Poznań: W Drodze.
- Trempała, J. (1993). *Rozumowanie moralne i odporność dzieci na pokusę oszustwa*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy.
- Trempała, J., Czyżowska, D. (2003). Rozwój moralny. W: B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka. T. 3* (s. 106–130). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Trivers, R. L. (1971). The evolution of reciprocal altruism. *Quarterly Review of Biology*, 46, 35–57.
- Trzebiński, J. (2002a). Narracyjne konstruowanie rzeczywistości. W: J. Trzebiński (red.), *Narracja jako sposób rozumienia świata* (s. 15–42). Gdańsk: GWP.
- Trzebiński, J. (2002b). Autonarracje nadają kształt życiu człowieka. W: J. Trzebiński (red.), *Narracja jako sposób rozumienia świata* (s. 43–80). Gdańsk: GWP.
- Tylka, J. (2001). *Psychosomatyka*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Watson, D., Clark, L. A. (1999). Emocje, nastroje, cechy i temperament: rozważania pojęciowe i wyniki badań. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 83–87). Gdańsk: GWP.
- Wilson, E. O. (1988). *O naturze ludzkiej*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Wilson, E. O. (2000). *Socjobiologia*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Witkowski, T. (2002). *Psychologia kłamstwa*. Wałbrzych: Oficyna Wydawnicza UNUS.
- Wojciszke, B. (1997). Emocje związane z moralną i sprawnościową interpretacją zachowań własnych i cudzych. *Przegląd Psychologiczny*, 1–2, 137–157.
- Wojciszke, B. (2002). *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wojciszke, B., Baryła, W. (2000). Potoczne rozumienie moralności. *Przegląd Psychologiczny*, 43(4), 395–423.

- Wojciszke, B., Tymoszczuk, Z. (1989). Uczciwość, idealizm i aktywizacja struktury „ja” a oszukiwanie w sytuacji pokusy. *Studia Psychologiczne*, 24(1-2), 45-63.
- Wrześniewski, K., Sosnowski, T., Matusiak, D. (2002). *Inwentarz Stanu i Cechy Lęku – polska adaptacja STAI. Podręcznik*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych PTP.
- Vasta, R., Haith, M. M., Miller, S. A. (1995). *Psychologia dziecka*. Warszawa: WSiP.
- Quiles, Z. N., Bybee, J. (1997). Chronic and predispositional guilt: Relation to mental health, prosocial behavior, and religiosity. *Journal of Personality Assessment*, 69(1), 104-126.
- Zaborowski, Z. (1986). *Psychospołeczne problemy sprawiedliwości i równości*. Warszawa: PWN.
- Zajonc, R. B. (1999). *Dowody na istnienie emocji nieświadomych*. W: P. Ekman, R. J. Davidson (red.), *Natura emocji* (s. 250-253). Gdańsk: GWP.
- Zakrzewska, M. (1994). *Analiza czynnikowa w budowaniu i sprawdzaniu modeli statystycznych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Zakrzewski, J. (1984). O moralnej regulacji zachowania. *Psychologia Wychowawcza*, 27(1), 1-16.
- Zawadzki, B., Strelau, J., Szczepaniak, P., Śliwińska, M., (1998). *Inwentarz Osobowości NEO-FFI Costy i McCrae: Adaptacja polska. Podręcznik*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych PTP.
- Żylicz, P. O. (1996). *Samoaktualizacja a integracja moralna*. Warszawa: Fundacja ATK.
- Żylicz, P. O. (2002). Narracje a moralność. W: J. Trzebiński (red.), *Narracja jako sposób rozumienia świata* (s. 151-172). Gdańsk: GWP.
- Żylicz, P. O. (2004). Czy możliwa jest narracyjna psychologia rozwoju moralnego? W: E. Dryll, A. Cierpka (red.), *Narracja. Koncepcje i badania psychologiczne* (s. 177-187). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Żylicz, P. O. (2006). Praca psychoterapeutyczna z osobami doświadczającymi poczucia winy. W: L. Grzesiuk (red.), *Psychoterapia. Praktyka. Podręcznik akademicki* (s. 507-518). Warszawa: ENETEIA Wydawnictwo Psychologii i Kultury.
- Żylicz, P. O., Bednarczyk, P. (1999). Poziom rozwoju moralnego a postawy wobec prawa. *Psychologia Wychowawcza*, 4, 289-300.